

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Filologiczny

mgr Jędrzej Kwiatek

**Polonica angielskie w okresie międzywojennym.
Dzieło i ludzie**

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Zygmunta Woźniczki

Katowice 2015

Spis treści:

Wstęp.....	4
Rozdział I. U zarania brytyjskich badań slawistycznych nad Polską.....	9
1. Stan wiedzy o Polsce w świetle angielskich kronik i relacji z podróży oraz pierwszych opracowań historycznych	9
2. Inspirująca rola założonego w 1832 r. Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski.....	20
3. Wokół utworzenia katedry slawistycznej w Oxfordzie (przełom lat 40. i 50. XIX w.)	25
4. Działalność Williama Richarda Morfilla – pioniera badań slawistycznych.....	30
5. Polska w „Modern Cambridge History” Lorda Actona	33
6. The London’s School of Slavonic and East European Studies	71
Rozdział II. Entuzjaści i krzewiciele kultury polskiej	79
1. Monica Mary Gardner – orędowniczka spraw polskich.....	79
2. William John Rose – pionier brytyjskich studiów nad Polską.....	116
3. O związkach G. K. Chestertona z kulturą polską.....	147
4. Sprawy polskie w biografii i twórczości Hilairego Belloc’a.....	164
Rozdział III. Instytucjonalny i personalny wymiar angielsko-polskich relacji kulturalnych	180
1. Polonica w “The Slavonic and East European Review”	180
2. Polska i Polacy w świetle wybranych monografii i przyczynków	198
2.1. O kraju i ludziach.....	199
2.2. O historii narodu i państwa	204
2.3. O polskiej elicie politycznej.....	224
2.4. O pograniczu polsko-niemieckim	237
3. Polscy angliści i „The Cambridge History of Poland”	246
Rozdział IV. Angielskie przekłady literatury polskiej w okresie międzywojennym	261
1. Okres do 1918 r.....	261
2. W pierwszych latach Niepodległości	271
3. Lata 1926-1939	281
Zakończenie	305
Wykaz źródeł i literatury	307
Streszczenie.....	344

Wstęp

Praca w proponowanym kształcie nigdy dotąd nie stanowiła przedmiotu odrębnych badań. Owszem, pojawiło się wiele studiów, artykułów, szkiców i przyczynków, lecz w istocie od dawna odczuwalny był brak pełniejszego opracowania poloniców angielskich w latach 1918-1939. Wprawdzie w 1935 r. ukazał się w „Nauce Polskiej” (t. 20) obszerny tekst Stanisława Kota pt. „Anglo-polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków Polski i Anglii”¹, to jednak dotyczył on okresu reformacji.

W odniesieniu do międzywojnia badacz stoi przed wieloma trudnościami. Problemy pojawiają się już na etapie bibliograficznym. W piśmiennictwie polskim istnieją pod tym względem istotne luki. Dość powiedzieć, iż zamierzona przed laty „Bibliografia polska 1901-1939”² (najbardziej tutaj przydatna) przygotowywana jako kontynuacja fundamentalnego dzieła Estreicherów znajduje się jeszcze w fazie realizacji. Inne bibliografie, jak choćby przedwojenna autorstwa Gabriela Korbuta („Literatura polska. Od początków do wojny światowej”, t. 1-4: 1929-1931)³ i powojenny „Nowy Korbut” (od 1963 r.)⁴, mają charakter wyraźnie dyscyplinowy⁵. Znacznie lepiej przedstawia się okres późniejszy, po 1939 r. Tutaj swobodnie można korzystać z wielu specjalistycznych i „branżowych” zestawień⁶.

Niedogodności natury bibliograficznej starano się złagodzić kwerendami w prasie II Rzeczypospolitej. Prasa ta odnotowywała najmniejszy choćby ślad pojawiających się poloniców w postaci informacji o przekładach i wydawnictwach literatury polskiej w Anglii (w tym celu prowadzono nawet stałe rubryki w rodzaju: „W Anglii o Polsce”, „Co piszą w Anglii o polskich pisarzach?”, „Literatura polska w przekładach”, „Anglicy o Polsce” itp.). Ogółem przejrzanych zostało ponad 20 tytułów czasopism – dzienników, tygodników,

¹ Artykuł S. Kota ukazał się też w formie osobnej nadbitki, zob.: „Anglik w Polsce w 1651 r.”, „Warszawski Dziennik Narodowy” 16 VII 1935, nr 50, s. 4; R., Stanisław Kot, „Anglo-polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią”, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 19, s. 13 [dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 13 V 1935, nr 131].

² Bibliografia polska 1901-1939, pod red. J. Wilgat i in., t. 1-15, Warszawa 1986-2013.

³ G. Korbut, Literatura polska od początków do wojny światowej, t. 1-4, Warszawa 1929-1931.

⁴ Bibliografia literatury polskiej <Nowy Korbut>, t. 1-18, Wrocław, Warszawa 1963-2000 (różna kolejność wydań poszczególnych tomów).

⁵ Np. Bibliografia literatury polskiej za rok 1922, oprac. S. Vrtel-Wierczyński, Lwów 1925; zob.: Bibliografia historii polskiej za lata 1935-1937, oprac. M. Friedbergowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

⁶ Zob. dla przykładu: Bibliografia historii polskiej za lata 1944-1947, oprac. J. Baumgart i St. Głuszek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962; J. Wilgat, Literatura polska w świecie. Bibliografia przekładów 1945-1961, wstęp: J. Parandowski, Warszawa 1965; Taż, Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945-1970, Warszawa 1972; Polnica Zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku, tom pierwszy (A-J), pod red. J. Wilgat, Warszawa 1975; ibid., tom drugi (K-Q), Warszawa 1987, ibid., tom trzeci (R-Ż), Warszawa 1991.

obejmujących w sumie ponad 200 roczników (jeśli przyjąć, iż na jeden tytuł przypada przeciętnie około 10 roczników)⁷. Dzięki prasie udało się np. skompletować w miarę pełny zestaw angielskich poloniców za okres 1918-1939, obejmujący ponad 600 tytułów.

Kwerendę tę wzbogaciły poszukiwania biblioteczno-katalogowe. Np. wielce przydatny okazał się zbiór wydawnictw anglojęzycznych Kazimierza Smogorzewskiego zdeponowany w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Sporo pozycji bibliograficznych zostało wydobytych poprzez lekturę poszczególnych monografii autorskich, wyposażonych niekiedy w obszerne zestawy zamieszczonej literatury. Należałoby wskazać zwłaszcza na prace: H. H. Fishera, *America and the New Poland*, Nowy Jork 1928; P. Supera, *Elements of Polish Culture as Seen by a President Foreigner*, Gdynia 1934; R. Machraya, *The Poland of Pilsudski*, Londyn 1936; R. L. Buella, *Poland: key to Europe*, Londyn 1939.

Przy wielu wątpliwościach dotyczących zakresu definicyjnego poloniców, gdy traktuje się je w zależności od funkcji i przeznaczenia, z jednej strony biorąc za podstawę „wszelkie dokumenty (druki, rękopisy, dzieła sztuki, pamiątki nar., hist. itp.), Polski dotyczące lub z nią związane, znajdujące się w kraju i za granicą”⁸, a z drugiej jako „całość przedmiotów mających związek z szeroko pojętą kulturą materialną bądź duchową narodu polskiego”⁹, w niniejszej pracy za główne kryterium analiz obrano sferę twórczości, jako efekt polsko-angielskich relacji kulturalnych. Badania odnoszą się w pierwszym rzędzie do twórczości in statu nascendi, ujmowanej dynamicznie, tzn. w fazie trwającego i niezakończonego rozwoju, a nie statycznie na zasadzie archiwizowania różnych polskich śladów, czy pamiątek z przeszłości. Chodzi o ten rodzaj twórczości, dla której inspiracją jest Polska, ze swoją kulturą, tradycją, literaturą, sztuką, nauką, także polityką, z całym bagażem swoich zalet oraz wad, poniesionych klęsk, niewykorzystanych szans i możliwości. W orbicie bezpośrednich zainteresowań badawczych znalazły się głównie bieżące osiągnięcia twórcze na polu poloniców, generujące aktualny poziom i jakość kulturalnych relacji polsko-angielskich. Ze względu na charakter, sens i istotę samej twórczości, zdecydowany akcent położony został na kreatorów angielskich, tj. pisarzy, publicystów, eseistów, historyków czy w ogóle uczonych, translatorów, przeżywających ze względu na Polskę momenty osobistej fascynacji, ideowego zaangażowania, poszukujących intelektualnych bodźców do twórczego życia itp. W polu zainteresowań znalazły się następujące osoby jako najbardziej aktywne w

⁷ Zob. wykaz tytułów prasowych zamieszczony w bibliografii niniejszej pracy.

⁸ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1996, s. 969.

⁹ Wielka encyklopedia powszechna PWN, t. 8, Warszawa 1966, s. 837; też, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Polonik> [wejście 21 III 2015].

dziele powstawania poloniców: Alexander Bruce Boswell, Hilaire Belloc, G. Billiainkin, Gilbert Keith Chesterton, Monica Gardner, J.H. Harley, Robert Machray, Moray McLaren, G.R. Noyes, Eric Patterson, V. Poliakov (Augur), William John Rose, Paul Super in.

Badaniami objęty został krąg kilkudziesięciu nazwisk analizowany pod kątem rzeczywistych dokonań twórczych. Chodziło o wydobywanie i wskazanie różnego rodzaju prac wraz z ich oceną i znaczeniem na tle wielowątkowego i wielodyscyplinowego dorobku slawistyki angielskiej. W opisie nie sposób było ominąć pytań w rodzaju: jakie były bezpośrednie i pośrednie źródła zainteresowań Polską, jaki przyświecał im cel, jakie problemy wywoływały u angielskich autorów największą ciekawość, które z tzw. tematów polskich wzbudzały szczególną chęć ich poznania itp. Choć w narracji przeważa swoisty prezentyzm sprowadzający się do przedstawienia zawartości omawianych tytułów, tam gdzie to było możliwe, na ile pozwalał zgromadzony materiał, poszukiwano merytorycznych i pozamerytorycznych motywów fascynacji Polską.

Poza kwestiami szczegółowymi, związanymi z konkretnym twórcą czy konkretnym dziełem, w obszarze badawczym znalazły się jeszcze sprawy ogólniejsze, jak np. społeczna funkcja poloniców, wpływ polityki na proces ich powstawania, tło kulturowe itp.

Praca składa się z czterech rozdziałów pomieszczonych w układzie chronologiczno-problemowym. Rozdział I zatytułowany: „U zarania brytyjskich badań slawistycznych nad Polską”, oddaje istotę dominujących w wiktoriańskiej Anglii motywów odkrywania Europy Środkowej i Wschodniej właśnie poprzez slawistykę, rozumianą jako forma aktywności twórczej (kulturalnej i naukowej) odnosząca się do poznania świata słowiańskiego, a tym samym Polski, stanowiącej ważny jego fragment. Chociaż sam opis rozpoczyna się od próby przedstawienia stanu wiedzy o Polsce w świetle angielskich kronik i relacji z podróży, to jednak za cezurę otwarcia dla prowadzonych analiz uznano utworzenie oksfordzkiego centrum slawistycznego (przełom lat 40. i 50. XIX w.) oraz pionierskie badania W. R. Morfilla. Dla Geralda Stone’a, dokonania tego uczynego stanowią oznakę przełomu w brytyjskich studiach nad Europą słowiańską. W rozdziale tym odnotowano również pierwsze osiągnięcia na polu nauki i edytorstwa. Ważny element tej części pracy stanowi obszerny podrozdział ukazujący miejsce Polski w „Modern Cambridge History” Lorda Actona, fundamentalnego i pionierskiego dzieła historyków angielskich, ocenianego w kategoriach największego osiągnięcia nowoczesnej historiografii brytyjskiej w okresie do I wojny światowej. Wyjątkowość i specyficzny charakter tego wielotomowego wydawnictwa, uzasadnia odniesienie się do tejże pozycji, z reguły pomijanej przez piśmiennictwo polskie. Rozdział I wieńczy opis dotyczący genezy i funkcjonowania utworzonej w 1915 r. The

London School of Slavonic and East European Studies, wyspecjalizowanej placówki akademickiej, działającej w strukturach Uniwersytetu Londyńskiego, pierwszej szkoły slawistycznej pełniącej funkcję edukacyjną i badawczą, nie tylko kształcąca przyszłych slawistów, lecz także prowadzącą i koordynującą prace badawcze nad Europą słowiańską.

Rozdział II przedstawia proces doskonalenia się warsztatu badacza w świetle działalności Moniki Gardner i Williama J. Rose'a – osób najbardziej znaczących pod względem dorobku slawistyczno-polonistycznego. Ich dokonania w tym zakresie trudne są do przecenienia. Dość powiedzieć, iż M. Gardner – autorka kilkudziesięciu prac o Polsce, zwłaszcza jej historii okresu nowożytnego, rozpoczynała swoje badania jako samouk, by w końcu dzięki ewidentnym dokonaniom naukowym zasłużyć sobie na zaszczytne miano najwybitniejszego znawcy polskiego romantyzmu i idealizmu, zaproszonego do ekskluzywnego grona autorów „The Cambridge History of Poland”. W.J. Rose zasłynął jako badacz historii Polski. Swymi zainteresowaniami obejmował okres od Stanisława Konarskiego (któremu poświęcił swoją pracę doktorską) po czasy współczesne, autor wielu monografii i przekładów literatury polskiej na język angielski, badacz a jednocześnie organizator badań, piastujący różne stanowiska i funkcje w London's School of Slavonic and East European Studies. W rozdziale tym znaleźli się również G.K. Chesterton, zaliczany do grona najwybitniejszych pisarzy angielskich pierwszej połowy XX w., oddany przyjaciel Polski oraz Hilaire Belloc – popularny publicysta polityczny i eseista – zatem dwie wybitne osobistości angielskiego świata kultury. Szczególnie Chesterton dzięki legendzie i sławie pisarskiej wiele zdziałał na rzecz poprawy wizerunku Polski w opinii swych ziomków. Kiedyś wyjawiał R. Dyboskiemu, że „niepopularność Polski” w „imperialnej Anglii” była jedną z przyczyn okazywanych jej przezeń sympatii. Jeszcze gdzie indziej nadmieniał, że jego stosunek do Polski był imperatywem „instynktownej wiary” w konieczność obrony „wolności małych narodów i ubogich ludzi”. U Chestertona i Belloc'a – założycieli propolskiego „G.K.'s Weekly”, Polska jawi się jako antyteza Niemiec i Rosji, z aspiracjami do funkcji samodzielnego podmiotu w polityce europejskiej.

Istotną część niniejszej pracy stanowi rozdział III przedstawiający instytucjonalny i personalny wymiar angielsko-polskich relacji kulturalnych. Otwiera go w formie podrozdziału szczegółowy opis zawartości poloniców zamieszczanych w latach 1922-1939 w „Slavonic and East European Review”, naczelnego organu szkoły londyńskiej, w postaci studiów, artykułów, recenzji, a przede wszystkim przekładów polskiej poezji i prozy literackiej. Kolejny podrozdział przedstawia przegląd kilkudziesięciu tytułów monografii i różnych innych, zasługujących na przypomnienie przyczynków, dotyczących problematyki

Polski i Polaków. Ogrom treści i zagadnień wymusił w tym przypadku konieczność wprowadzenia do opisu wewnętrznych podziałów strukturalnych, na prace ogólne o kraju i ludziach, prace historyczne, dalej o polskiej elicie politycznej, o pograniczu polsko-niemieckim. W rozdziale tym odnotowana została również aktywność twórcza uczonych polskich – tj. anglistów, historyków, badaczy stosunków polsko-angielskich, historyków kultury, literatów. Ich rosnąca obecność na angielskim rynku wydawniczym, w połączeniu z rozwijającą się slawistyką zaowocowały projektem zespołowego opracowania (wraz z partnerami angielskimi) dziejów Polski pt. „The Cambridge History of Poland”.

Rozdział IV skupia się na prezentacji angielskich przekładów literatury polskiej w okresie międzywojennym. W tym to fragmencie pracy pojawiła się możliwość uwzględnienia również dorobku translatorów amerykańskich, z George’em R. Noyesem na czele, tych którzy mieli swój udział w autorskim pomnażaniu dorobku angielskiej slawistyki.

Praca przygotowana została na podstawie źródeł drukowanych i w miarę kompletnej literatury przedmiotu. Szczególnie przydatne dla niniejszych analiz okazały się badania następujących autorów: G. Stone’a¹⁰, N. Daviesa¹¹, W.A. Frisoffa¹², R. Dyboskiego¹³, H. Zinsa¹⁴, St. Kota¹⁵, W. H. Zawadzkiego¹⁶, W. Toporowskiego¹⁷, R.W. Seton-Watsona¹⁸.

¹⁰ The History of Slavonic Studies in Great Britain until the Second World War. W: Beiträge zur Geschichte der Slawistik in nichtslawischen Ländern, wyd. Josef Hamm, Günther Wytrzens, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 1985; zob. jeszcze: tenże, Slavonic Studies at Oxford, Oxford 2005.

¹¹ Europa. Między Wschodem a Zachodem, przeł. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków 2007.

¹² Studia słowiańskie na Uniwersytecie Londyńskim, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 33, s. V (525), dodatek do nr. 223 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 14 VIII 1939.

¹³ Anglo-Polish Cultural Relations. Reprinted by the kind permission of the Editor of „The Contemporary Review”, V 1939.

¹⁴ Polska w oczach Anglików XIV-XVI w., Warszawa 1974.

¹⁵ Anglo-Polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią, odbitka z XX t. „Nauki Polskiej”.

¹⁶ W.H. Zawadzki, Historycy brytyjscy o Polsce (1893-1974). Zarys biograficzno-bibliograficzny, „Kwartalnik Historyczny” 1976, z. 3.

¹⁷ Zob. artykuły tego autora w przeglądzie „Wiadomości” (Londyn) i „Myśli Polskiej” (Londyn) wymieniane w przypisach niniejszej pracy.

¹⁸ Masaryk in England, Cambridge at the University Press, 1943.

Rozdział I.

U zarania brytyjskich badań slawistycznych nad Polską

1. Stan wiedzy o Polsce w świetle angielskich kronik i relacji z podróży oraz pierwszych opracowań historycznych

Angielskie zainteresowania problematyką słowiańską posiadają bogatą tradycję. Jej znawca, wybitny slawista, Gerald Stone datuje początki kontaktów angielskich ze światem słowiańskim na X wiek. Kluczem do poznania słowiańszczyzny były podróże podejmowane przez wysłanników królewskich, bogatych arystokratów żądnych poznania świata, kupców itp. Podróżnicy angielscy docierający na terytorium Słowian byli ludźmi zapewne praktycznymi¹⁹. Podobnie też i sami Słowianie odkrywali Europę zachodnią głównie poprzez liczne peregrynacje i kontakty handlowe. Zarówno Słowian jak i Anglosasów zatem motywowała ciekawość, a w mniejszym chyba jednak stopniu chęć odkrywania obcych kultur, choć należy tutaj nadmienić, że podróżujący po ziemiach z bliższego i dalszego sąsiedztwa to w znacznej mierze ludzie wówczas dobrze wykształceni²⁰.

Gromadzona przez wieki wiedza nad ziemiami słowiańskimi, stanowiącymi podstawowy obszar tzw. Europy Wschodniej, „gorszej” w porównaniu z Europą Zachodnią, cywilizacyjnie zapóźnionej, obciążonej w piśmiennictwie zachodnim stereotypami – jak podkreśla Norman Davies – „inności” i „obcości”²¹, dopiero gdzieś w połowie XIX stulecia poddana zostaje systematycznym badaniom uniwersyteckim. W ten sposób rodzi się formuła slawistyki – dyscypliny akademickiej, nakierowanej bezpośrednio na badanie dziejów, kultur i języków świata słowiańskiego. Za Robertem Autym trzeba przyjąć, że „początków badań slawistycznych jako dyscypliny naukowej w Anglii, w swej uniwersyteckiej postaci należy szukać w latach 40. i 50. XIX stulecia”²². Druga połowa XIX w. przynosi wiele naukowych w tym zakresie dokonań, przede wszystkim za sprawą twórczości Williama Richarda Morfilla, przełomowego w tym względzie badacza, jak i paru jemu współczesnych, jak choćby

¹⁹ G. Stone, *The History of Slavonic Studies in Great Britain until the Second World War*. W: *Beiträge zur Geschichte der Slawistik in nichtslawischen Ländern*, wyd. Josef Hamm, Günther Wyrzens, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 1985, s. 360-362.

²⁰ Ibid., zob. także A. Zalenkova, *Studia Wschód-Zachód w kontekście współczesnej komparatystyki*, Porównania VI, 2009, vol. VI, s. 39.

²¹ N. Davies, *Europa. Między Wschodem a Zachodem*, przeł. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków 2007, s. 39 i n.

²² Zob. R. Auty, *Vorarbeiten und Voraussetzungen für eine Geschichte der englischen Slawistik*, *Wiener Slawistischen Jahrbuch* 8 (Graz-Köln 1960), s. 154, tu: cyt. za: G. Stone, *The History of Slavonic Studies ...*, s. 360.

William Ralston czy Nevill Forbesa. Morfill uosobi też swoisty kamień milowy w historii brytyjskiej slawistyki, gdyż jego to właśnie nazwisko posłuży za podstawową periodyzację w dziedzinie tych oto dokonań; ustali się cezura nazywająca początki badań slawistycznych – epoką przedmorfillowską, czyli okres od lat 40-50 XIX w., następnie takie, które dokonały się w okresie działalności Morfilla (mniej więcej od lat 60. XIX w.) i krótko po jego śmierci (umiera w 1909 r.), wreszcie ostatnia – postmorfillowska ujmująca wszystko to czego dokonano w okresie I wojny światowej. Gdy idzie o czasy późniejsze to można tutaj wyróżnić okres związany z powstaniem i działalnością Londyńskiej Szkoły Slawistycznej założonej w 1915 r.²³.

Niezależnie od niniejszej periodyzacji najdawniejsze dzieje kontaktów brytyjskich ze światem słowiańskim i Polską można nazwać epoką pra-slawizmu. Dla Anglii cel główny i zasadniczy tychże kontaktów stanowiła Rosja. W piśmiennictwie początki tych właśnie kontaktów datuje się na XI stulecie, choć miały one zaowocować dopiero w drugiej połowie XVI w. w czasach Iwana Groźnego. W 1553 r. wyruszyła z Londynu wyprawa morska w poszukiwaniu północno-wschodniego szlaku do Chin. Część członków tejże wyprawy kierowanej przez Sir Richarda Chancellora trafiła do Moskwy. Od Chancellora też pochodzi obszerna relacja przedstawiająca Rosję, jej kulturę, religię, zwyczaje mieszkańców. Relacji takich pojawiło się więcej w drugiej połowie XVI w.²⁴ i w następnych stuleciach. Na tle Rosji zainteresowanie Polską było zdecydowanie słabsze. Choć i w tym zakresie pierwsze opisy pojawiają się już w XIII w., czego przykładem jest choćby przekaz Gerwazego z Tilbury, występujący w jego rozprawie „Otia Imperialia”, czy Bartłomieja Anglikusa (właśc. Bartłomieja de Glanville), który o Polsce pisze w swoim „De proprietatibus rerum”. Znawcy zagadnienia wskazują jeszcze na Andrewa Boorde’a żyjącego w latach 1490-1549, autora „Pierwszej Księgi początków wiedzy” z pomieszczonymi w niej informacjami o Polsce²⁵.

Wśród angielskich poloników wyróżniają się obszerne szkice Fynesa Morysona, wędrującego po Europie podróżnika w latach 90. XVI w., dające bogaty opis krajobrazu, architektury, ludności tam zamieszkującej i jej zwyczajów²⁶. Wartość tychże relacji nie może

²³ Zob. G. Stone, *The History of Slavonic Studies ...*, passim; zob. także: Nauka: Studia slawistyczne na zachodzie, „Przegląd Współczesny” („Przegląd Miesięczny”) 1922, nr 5, s. 382; (Mgr W.A. Firsoff) Studia słowiańskie na Uniwersytecie Londyńskim, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 33, s. V (525), dodatek do nr. 223 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 14 VIII 1939.

²⁴ G. Stone, *The History ...*, s. 365; zob. także np. G. Fletcher, *Of the Russe Common Wealth, or Maner of Government of the Russe Emperour*, Londyn 1591.

²⁵ Zob. W. Kętrzyński, *Ze studiów nad Gerwazym z Tilbury*, Kraków 1903; zob. także H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.*, Warszawa 1974, s. 10 (tu: cyt. za: G. Stone, *The History ...*, s. 364-365.); zob. także np. Z. Ł., *Przestrzeń i polityka*, „Kurier Warszawski” 5 IV 1939, nr 95, wyd. wieczorne, s. 3.

²⁶ G. Stone, *The History ...*, s. 367-368; zob. także H. Zins, op. cit., s. 136.

równać się z wszechstronnymi przekazami dotyczącymi Rosji. Tamże bowiem autorzy wykazują się znajomością języka rosyjskiego posługując się miejscowymi źródłami informacji.

Z dokumentów figurujących w oxfordzkiej bibliotece Bodleian wynika, że na pewno jeden z nich – Christopher Burrough, syn podróżującego wcześniej do Rosji Stephena Burrougha, mógł pochwalić się znajomością języka w stopniu biegłym, a nawet akademickim. Był najprawdopodobniej pierwszym w historii Brytyjczykiem, potrafiącym odróżnić język starocerkiewno-słowiański od rodzimej mowy rosyjskiej jako takiej. Znał ponadto dystynkcje między językiem wielkoruskim a zachodnio-ruskim i ukraińskim. Z tego co najmniej powodu, jak przyznaje Gerald Stone – może w istocie uchodzić Burrough za pierwszego angielskiego slawistę. Widać choćby na tym przykładzie, że badania angielskie nad Rosją obok opisów geograficzno-historycznych posiadały charakter językoznawczy, i przez to można mówić w odniesieniu do nich o podejściu slawistycznym sensu stricto. Trzeba też powiedzieć, że tak naprawdę nad żadnym innym krajem słowiańskim angielskie studia slawistyczne nie prezentowały tak wysokiego poziomu. Osią tejże slawistyki do końca pozostanie Rosja, mimo rozwoju dyscypliny i coraz szerszego zorientowania na inne kraje słowiańskie, w tym Polskę, Czechy, Europę bałkańską i znaczące w tej materii osiągnięcia.

Przykładów tego rodzaju znajdziemy więcej. Warto w tym miejscu wymienić choćby Marka Ridleya z jego „Słownikiem mowy rosyjskiej” z 1599 r., podobnie Tonnisa Fenna, Richarda Jamesa, czy Heinricha Wilhema Ludolfa (Anglika pochodzenia niemieckiego) z jego głośną „Gramatyką rosyjską”²⁷. Polska natomiast figurowała w świadomości angielskiej jedynie na podstawie dokumentów z podróży, o których istnieniu dowiadywano się niejednokrotnie znacznie później. Przełom w tym względzie nastąpił w czasach panowania Elżbiety I (1558-1603).

Kontakty angielsko-polskie w epoce elżbietańskiej nie należały jednak do łatwych. Anglia postrzegała Polskę niemal jako państwo bałtyckie²⁸, a więc swego rodzaju konkurenta. Swobodny dostęp do morza czynił z kraju nad Wisłą tak czy owak podmiot polityki morskiej²⁹. W dużym stopniu sferę rzeczywistego stosunku Anglii wobec Polski z końca XVI w. odsłania odkryte dopiero w 1961 r. źródło o nazwie: „Dokumenty o sprawach polskich z

²⁷²⁷ G. Stone, *The History ...*, s. 369-370.

²⁸ Warszawa i dwór św. Jakuba, „Myśl Polska” z 1 VIII 1953, s. 10.

²⁹ W. Gniatczyński, Poloniusz a myszy, „Wiadomości” z 23/30 XII 1973-6 I 1974, nr 51/52/53 (147/8/9), s. 34; zob. także: Renaud Przeździecki, *Diplomatic Ventures and Adventures of British Envoys at the Court of Poland*, Londyn, The Polish Research Centre, 1953; W. Tokarz, Polska i Anglia, „Kurier Warszawski” z 8 XII 1935, nr 337, s. 8,9,10.

czasów panowania Elżbiety I w londyńskim archiwum państwowym”, figurujące w IV tomie serii źródeł do historii Polski publikowanych przez Polski Instytut Historyczny w Rzymie³⁰. Obejmuje ono łącznie 170 dokumentów z lat 1578-1603. „Dokumenty na pozór natury czysto gospodarczej, zawierają – jak utrzymuje Karolina Lanckorońska – treść o wiele szerszą, odbijają się w nich wielkie zagadnienia Europy ówczesnej”³¹. Co ciekawe, obiektem niesłabnącego zainteresowania na dworze angielskim były wewnętrzne sprawy Polski, by wspomnieć tutaj chociażby o dociekaniu przyczyn śmierci Samuela Zborowskiego (i to bodaj głównie z tego powodu, że dla Anglików był on innowiercą). Pod lupę brano również działalność Jana Zamoyskiego - polityka wikłającego się w konflikty nierzadko wyznaniowej natury. Zresztą aspekty religijne przewijają się w różnych źródłach, pełniąc niejednokrotnie rolę nawet pierwszoplanową. Trzeba wreszcie powiedzieć, że badający tamte kwestie, Carol Talbot (wydawca), zadał sobie trud odczytania literackiej, pisanej – ponoć w bardziej jeszcze zawiłym stopniu niż szekspirowska – łaciny. Talbot zauważył ponadto, że polski styl okazał się w tym względzie wykwinniejszy od angielskiego.

Z dokumentów należących do elżbietańskiej epoki należy wskazać na rękopis z 1598 r. pt. „Relacja z kraju Polonii i prowincji zjednoczonych wokół jej korony” („A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne”) autorstwa Sir George’a Carewa. Manuskrypt ten dopiero w 1920 r. trafił z prywatnych zbiorów króla Jerzego V do British Museum. Do tamtej pory też nie było wiadomo o jego istnieniu. W roku 1932 protestancki teolog, Rudolf Kesselring, opracował na ten temat studium pt. ”Stosunki kulturalne polskie w. XVI wedle sprawozdania ambasadora angielskiego Sir George Carew z r. 1598.” Już na wstępie należy przyznać, o czym zaświadcza Władysław Tarnawski i Irena Hoffman, że angielski wysłannik, a właściwie poseł, ambasador – w swoim opisie, choć nie szczędził Polsce licznych krytyk, potraktował ją nader życzliwie. Opis ten – relacja podejmuje wszystkie ważniejsze aspekty z życia politycznego, publicznego i duchowego, z jakimi borykała się wówczas Polska u schyłku wieku. Osią problematyki pozostaje jednak sprawa dostępu do Morza Bałtyckiego oraz handlu morskiego. „Widzi wielką doniosłość kwestii bałtyckiej” – komentuje W. Tarnawski, co zresztą w niemal dwadzieścia lat później powtórzy za nim A. Zauberman w swoim interesującym eseju. Nadmieniam w nim mianowicie, że Carew „wytykał niedorozwój polskiego narodowego handlu i rzemiosła oraz dawał wyraz

³⁰ Tyt. oryginału: Institutum Historicum Polonicum Romae. Elementa ad fontium editiones. IV. Res Polonicae Elizabethae I Angliae regnante conscriptae ex archivis publicis Londondarum edit. Dr. Carolus H. Talbot. Rzym 1961; str. 2 nl. i XIV i 2 nl. i 310 i 2nl.; zob. także: K. Lanckorońska, Elżbieta I a Polska, „Wiadomości” z 4 II 1962, nr 5 (827), s. 2

³¹ K. Lanckorońska, op. cit.

zdzumieniu – parafrazując bodaj najbardziej znany ustęp z <Relacji> Carewa – że Polska, choć formalnie suwerenna na szerokim pasie wybrzeża nie jest panią portów”. Powodem takiego stanu rzeczy był podział na strefę wolnych miast, które kierowały się własną, nie-polską bynajmniej racją stanu oraz te, które bezpośrednio bądź przez swych lenników zorientowane były na Polskę³². „Relacja” Carewa zawierała ponadto pewne postulaty do spełnienia. Zadaniem Polski winno być wywalczenie sobie pierwszorzędnej roli na Bałtyku. To samo tyczy się armii, którą należało wzmacniać, gdyż jej stan aktualny – jak pisał – nie gwarantuje jeszcze „mocarstwowej” roli Polski.

Pozostawiony przez Carewa „sensacyjny” dokument, by powtórzyć tutaj za Ireną Hoffman – miał być „wzorem sprawiedliwego, bezstronnego przedstawienia stosunków obcego kraju i społeczeństwa”³³. Władysław Tarnawski podkreśla, że opisy Anglika, który w trakcie kilkumiesięcznego pobytu w Polsce sporo zaobserwował, są nader trafne i bystre³⁴. „Relacja z kraju Polonii ...” przepełniona wątkami historyczno-geograficznymi, prawnymi, religijnymi i traktująca o polskich obyczajach – podobnie jak w przypadku opisów wspomnianego wcześniej Fynesa Morysona, nie nadmienia jednak o języku, nie porusza też sfer literackich, a brak tych ostatnich, uznaje Gerald Stone za podstawowy mankament źródła. Współczesna slawistyka brytyjska zdaje się też kwestionować autorstwo samego George’a Carewa . Choć bez wątplenia w sferze opiniotwórczej „Relacja” należy do angielskiego ambasadora, to najprawdopodobniej jednak spisana została przez Szkota – Williama Bruce’a³⁵.

Sceny z pobytu poselstw polskich na dworze angielskim i vice versa, należały do obrazów najczęściej podnoszonych przy próbie oceny relacji angielsko-polskich, o czym np. traktuje praca hr. Renauda Przeździeckiego: „Diplomatic ventures and adventures. Some experiences of British envoys at the court of Poland”. („Dyplomatyczne powiązania i przygody. Kilka doświadczeń posłów brytyjskich na dworze polskim”), autora wcześniejszych już na ten temat opracowań, jak „Varsovie”, „Diplomatie et procole a la cour de Pologne”. W klarowny sposób przedstawia autor szczegóły wzajemnych stosunków polsko-angielskich, z uwzględnieniem relacji politycznych, gospodarczych, wyznaniowych;

³² A. Zauberman, Anglia i Polska w biegu dziejów, „Wiadomości” z 23 VIII 1953, nr 34 (386), s. 2

³³ I. Hoffman, Sensacyjny dokument historyczny z XVI. stulecia. Ambasador angielski Sir George Carew o prawie Polski do morza. Rękopis relacji ambasadora odkryty przez profesora Kesselringa, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 9 III 1933, nr 68.

³⁴ W. Tarnawski, Polska z końca XVI wieku widziana oczyma Anglika, „Kurier Warszawski” z 5 I 1934, nr 5, wyd. wieczorne, s. 4.

³⁵ G. Stone, The History ..., s. 367; zob. także A. Zauberman, Anglik o gospodarce polskiej w XVI w., „Wiadomości” z 14 III 1948, nr 11 (102), s. 2

pisze m.in. o roli Gdańska w monopolizowaniu transportów z Polski do Anglii, o angielsko-moskiewskich kontaktach handlowych z wykorzystaniem Bałtyku, czy wreszcie o pewnych zatargach na tle wyznaniowym, choć – jak wynika z relacji Przeździeckiego – te ostatnie nie przybierały zbyt radykalnych rozmiarów i to zarówno w czasie panowania Henryka VIII, jak i Elżbiety I. W istocie miały pewne znaczenie dopiero w epoce cromwellowskiej³⁶.

Misja na dworze Elżbiety I jakiej podjął się poseł Paweł Działyński, okrzyknięta co prawda dyplomatycznym faux pas wobec Anglii, doczekała się także wiążących dla Polski decyzji. W polityce morskiej obu państw jesteśmy od tej pory świadkami porozumienia, a także zjednoczenia sił w obliczu „antyangielskiej koalicji” – jak zauważa Henryk Zins³⁷.

Pobyty w Londynie Pawła Działyńskiego najprawdopodobniej też wyjaśnia rodowód Poloniusza – szekspirowskiego bohatera „Hamleta”, dramatu powstałego w 1603 r., a opartego na XII-wiecznych podaniach Saksona Gramatyka³⁸. Królewskiemu doradcy Szekspir miał nadać imię „Polak”³⁹.

W związku z polonikami szekspirowskimi nagminnie pojawiały się podobne znaki zapytania. Jedno z nich stawia Władysław Tarnawski, pisząc „Skąd w ogóle wzięła się Polska w <Hamlecie>?”⁴⁰ Do problemu nawiązuje inny badacz Izrael Gollancz, zwolennik tezy o wpływie twórczości Wawrzyńca Goślickiego (1530-1607) - polskiego senatora i kanclerza królewskiego, a przede wszystkim autora głośnego traktatu pt. „De Optimo Senatore” wydanego w Wenecji w 1568 r., będącego przykładem „kapitalnego dzieła z zakresu filozofii prawa”⁴¹. Zawarte w nim cenne uwagi traktujące o ustroju Rzeczypospolitej, prawach obywatelskich, wreszcie społecznych konwenansach, miały zaciekać opinię angielską, w tym samego Szekspira. „W odczycie – jak pisze Tytus Filipowicz – wygłoszonym na posiedzeniu Akademii Brytyjskiej 27 kwietnia 1904 r., szukając wytłumaczenia faktu, iż postać Poloniusza pojawia się dopiero w drugim wydaniu Hamleta, a w pierwszym jest nieobecna, profesor Gollancz wyraził pogląd, „że po wydrukowaniu pierwszej edycji Hamleta, Shakespeare spotkał się z Goślickim, który prawdopodobnie przebywał przez czas krótki w Londynie jako poseł polski przy dworze angielskim – i unieśmiertelnił naszego autora w sposób satyryczny jako Poloniusza”⁴².

³⁶ Zob. także: Warszawa i dwór ...

³⁷ H. Zins, Polska w oczach Anglików ..., s. 112.

³⁸ W. Tarnawski, Polacy w <Hamlecie>, „Kurier Warszawski” z 17 VI 1939, nr 165, wyd. wieczorne, s. 4.

³⁹ Z. Nowakowski, The Polack Will Defend It, „Wiadomości Polskie” 5 IV 1942, nr 14 (108), s. 1.

⁴⁰ W. Tarnawski, Polacy w <Hamlecie> ...

⁴¹ J.A. Teslar, Polski traktat polityczny Szekspira, „Wiadomości” z 18-25 XII 1960, nr 51/52 (768/769), s. 17.

⁴² T. Filipowicz, Goślickiego <De Optimo Senatore> a myśl polityczna w krajach anglosaskich, „Przegląd Współczesny” 1934, nr 141, s. 77; por. W. Tarnawski, Polacy w <Hamlecie>...

Szekspir najprawdopodobniej opierał się na pierwszym angielskim przekładzie traktatu Goślickiego z 1596 r., który nosił tytuł „The Councillor Exactly Portayed in Two Books”. Warto w tym miejscu nadmienić, że dzieło doczekało się kilku tłumaczeń, poczynając od przekładu formalnie anonimowego, a w istocie – jak zostało dowiedzione w badaniach – autorstwa znanego pisarza Gabriela Harvey’a. Sam traktat wenecki wzorowany był ponadto na wcześniejszym o pięć lat dziele Jana Zamoyskiego „De Senato Romano”⁴³. Notabene inspiracja Goślickim stanowi temat obszernego studium znanego slawisty amerykańskiego Arthura Pruddena Colemana⁴⁴.

Ślad polski w twórczości Szekspira mógł powstać wskutek zupełnie innej inspiracji. Witold Chwalewik np. wskazuje na oddziaływanie dzieła G. Botero pt. „Mundus imperiorum” z 1601 r.⁴⁵. Sporo tam wątków o dzielnych Polakach, o ich kunszcie wojakowym czy wreszcie o wysokim poziomie sztuki wojennej, o monumentalnej architekturze zamków warownych itp.⁴⁶

Wiele nowych informacji i faktów o Polsce pojawiło się w związku z obecnością angielskiego posła Francisa Gordona na elekcji Władysława IV w 1632 r. Opinię angielską zainteresował list anonimowego autora (zapewne jednego z członków delegacji) zawierający opis Warszawy. Warszawę przyrównuje on „do dzielnicy Saint Giles w Londynie (...) Budynki są ubogie, a zamek królewski nie tak porządnym jak domy kupców w Londynie”⁴⁷. Natomiast w 1651 r. Polskę, tym razem Jana Kazimierza, odwiedził kolejny Anglik, Robert Bargrave. W swej podróży od Mołdawii po Kaszuby prowadził dziennik, który stanowić mógłby ciekawe studium obserwacyjne o XVII-wiecznej Europie wschodniej. Jak pisze Stanisław Kot: „Trafił [Bargrave] na zły czas, na straszne spustoszenie kraju przez Kozaków i Tatarów, a przede wszystkim na szalejący mór; z tego to powodu cierpiał w drodze na brak żywności i noclegów, musiał ominąć Lublin i Warszawę, do wielu miasteczek nie wpuszczono go z braku <literae salutis> (świadectwa zdrowia). Podróż w tak uciążliwych

⁴³ J.A. Teslar, *Polski traktat ...*; zob. także H. Zins, *Polska ...*, s. 169-172.

⁴⁴ A.P. Coleman, *The Miracle of the Good Senator. A Study of Goślicki's <De optimo senatore>*; zob. także W.J. Stankiewicz, *The Accomplished Senator of Laurentius Goslicius*, M.A. Oficyna Warszawska Zagraniczna, 1946, s. 40 i 4nl.

⁴⁵ Por. G. Botero, *The Travellers Breviat, or An Historical Description of the Most Famous Kingdoms in the World*, Londyn 1601; szerzej zob.: W. Chwalewik, *Polska w <Hamlecie>*, Wrocław 1956

⁴⁶ Szkielko i oko: *Polska w <Hamlecie>*, „Wiadomości” z 10 V 1953, nr 19 (371), s. 5.

⁴⁷ Cyt. za: Anglik w Polsce w 1651 r., „Warszawski Dziennik Narodowy” z 16 VII 1935, nr 50, s. 4; zob. także: S. Kot., *Anglo-Polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski z Anglią*, odbitka z XX t. „Nauki Polskiej”.

warunkach trzeba było odbywać pośpiesznie, mimo to starał się przypatrywać obyczajom miejscowym, opisywać wesela, tańce, moralność itp.”⁴⁸.

W roku 1698 ukazuje się wreszcie w Londynie pierwsze poważne dzieło o Polsce autorstwa Irlandczyka Bernarda Connora (1666-1698) pt. „History of Poland”. Dzieło wyposażone jest w bogatą bazę naukową złożoną głównie ze źródeł łacińskich, zaś rzeczywista jego wartość – jak stwierdza Stone – opiera się nie tyle na samej faktografii historycznej, ile raczej na tym co Connor zaobserwował jako nadworny medyk Jana III Sobieskiego. Lata 1694-95 spędził wyłącznie w Polsce. Wśród cennych opisów polskiego dworu traktujących o rzeczach różnych (zwyczajach, ubiorze, kulturze materialnej, prezentacji typów ludzkich), znalazły się charakterystyki Polaków, ich sposób pojmowania świata itp.⁴⁹. Warto nadmienić, że już dwa lata po wydaniu „Historii”, dzieło opublikowano w Lipsku w wersji niemieckiej. Jego tłumacz, niejaki Thomas Fritsch uznał, że niniejsza publikacja zapewne wzbudzi zainteresowanie, tym bardziej że książka dotyczyła Polski, co jednoznacznie nasuwało wniosek, że znajdzie ona większą poczytność w kraju jej zachodniego sąsiada niż w Anglii⁵⁰.

W brytyjskiej tradycji sławistycznej znajdujemy najgłośniejszego poetę angielskiego czasów XVII-wiecznej wojny parlamentu z monarchią, sekretarzem Olivera Cromwella, Johnem Miltonem, autorem „Raju utraconego”. Jego „Krótka historia Moskwy i innych krain położonych na wschód od Rosji aż po Katakaj” została pośmiertnie wydana w Londynie w 1682 r. „I nie bez znaczenia – jak uściśla Gerald Stone – pozostanie ów dysonans pomiędzy katolikiem z Irlandii – Connorem, który napisał historię Polski, a cromwellovskim Miltonem i jego historią Moskwy”⁵¹. Praca Miltona jako taka nie posiada większej wartości historycznej, jak zauważa książę Dymitr Mirsky, angielski sławista, z pochodzenia Rosjanin, który we wstępie do wydania „Krótkiej historii ...” w 1929 r. pisze: „Ktoś kto studiuje historię Rosji, może równie dobrze niniejszą rzecz pominąć, ponieważ nie jest ona niczym więcej jak tylko kompilacją i nie zawiera żadnych dalszych informacji ponad te pochodzące z cytowanych w niej prac źródłowych”⁵². W dorobku – nazwijmy to – publicystycznym Johna Miltona znajdzie się także kilka przekazów o Polsce, a tych szukać należy w korespondencji politycznej z 1650 r., gdzie figuruje „Wielka Rada Polandrów” oraz w roku 1674 r., gdy

⁴⁸ Cyt. za: Anglik w Polsce ..., ibid.; Zob. także <S. Kot: Anglo-Polonica...>, „Kurier Literacko-Naukowy” nr 19, s. 13, dodatek do nr. 131 „IKC” z 13 V 1935.

⁴⁹ Stone, The History ..., s. 370-371; W. Bogatyński, Król Madziar i król Polonus, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, nr 35, str. III, dodatek do nr. 238 „IKC” z 28 VIII

⁵⁰ Stone, op. cit., s. 371.

⁵¹ Stone, The History, 372-3.

⁵² Mirsky, cyt. za G. Stone'm, The History, s. 372-3; zob. także D.S. Mirsky

pisząc o „tężyźnie i męstwie armii polskiej” nie krył swych, jak to określono, „rewolucyjnych sympatii propolskich” utożsamiając się ze skrajnym wówczas obozem whigów⁵³.

Trzeba jednak stwierdzić, że w kolejnych, już XVIII-wiecznych dekadach nie odnotowano dzieła porównywalnego z „Historią Polski” Bernarda Connora, choć na pewno docenić trzeba wydane również w 1698 r. w Londynie „Sprawozdanie z Polski” („An Account of Poland”), którego autorem jest wnikliwy angielski obserwator, nazwiskiem Hautville i jednocześnie kolejny autor posługujący się terminem „Polander”. „Sprawozdanie ...” stanowi bogate kompendium wiedzy o Polsce z zakresu historii, geografii, początków kodeksu prawnego, zawiera informacje ogólne, traktuje o zwyczajach i obyczajach. Przepełnione rozmaitymi ciekawostkami natury historycznej i społecznej, prezentuje ponadto rozdział dotyczący „braci polskich”⁵⁴. Hautville charakteryzując Polaków drugiej połowy XVII w., stwierdza, iż „są oni dalecy od tego, aby swe sprawy powiązać z interesem sąsiadów”⁵⁵. I jest w tym wszystkim przekonującym, bystrym obserwatorem, a nawet prorokiem – jak zauważa Zygmunt Nowakowski. Według tegoż badacza – książka Hautville’a ma walory ponadczasowe, nie jest „apokryfem” ani „pracą zleconą”⁵⁶.

Za nader cenną uznał Gerald Stone oxfordzką publikację Bernarda Ludolfa z 1696 r. „Grammatica Russica”. Napisana po łacinie, zawierająca również tu i ówdzie komentarze w języku niemieckim, jest także najstarszą ze wszystkich rosyjskich gramatyk wydanych w jakimkolwiek innym języku niż rosyjski. Według Stone’a, pozycja ta jest iście wysokiej próby, i to nie tylko z perspektywy historii rosyjskiego słowa, ale w szerszym kontekście – stanowi przełom wręcz w historii naukowej sławistyki⁵⁷. Jedynym tylko, choć znacznie wcześniejszym, bo pochodzącym jeszcze z 1599 r. przyczynkiem do „studiów nad kulturą języka” – jak ujął to Stone – były dokonania Richarda Jamesa. „Powstała też wokół nich pewna kontrowersja – konstatawał – czy wypada je uznać wyłącznie za przejaw kultury folklorystycznej, czy może zaliczyć do prac poetów anonimowych”⁵⁸.

Niemalą wartość posiada opublikowane w latach 1784-1802 w Londynie 5-tomowe dzieło Williama Coxe’a zatytułowane „Podróże przez Polskę, Rosję, Szwecję i Danię, urozmaicone powiązaniami historycznymi tudzież kwestią polityczną”. Będąc wykładowcą

⁵³ M. Wajsblum, Polack and Polander, „Wiadomości”

⁵⁴ Z. Nowakowski, The Polanders, „Wiadomości Polskie” z 12 IX 1943, nr 37 (183), s. 3; zob. także E.M. Wilbur, The Polish Unitarian Movement ...

⁵⁵ Cyt. za Z. Nowakowskim, „indeed they are so far from concerning themselves with the Affairs of Foreigners”, tamże.

⁵⁶ Ibid.

⁵⁷ G. Stone, The History ..., s. 369-370; zob. jeszcze tenże, Slavonic Studies at Oxford ..., s. 3-5.

⁵⁸ Tenże, The History ..., s. 369.

Kolegium Królewskiego w Cambridge, Cox przebywający w Polsce podczas I rozbioru, posiadał wiedzę na istotne kwestie. „Trzeba przyznać – jak czytamy w artykule Helen Tudor pt. <Anglicy na dworze Stanisława Augusta> – że Cox gruntownie opracował wyniki swej podróży. Służyły mu do tego źródła innych historyków, informacje nieraz wysoko postawionych osobistości, jak np. Poniatowskiego, a zdumiewają dane dotyczące różnych dziedzin życia państwowego, jak chociażby stany i dyslokacja wojsk polskich i rosyjskich”⁵⁹. Z jego to pracy można się dowiedzieć jaki charakter miały powiązania Stanisława Augusta Poniatowskiego z Anglią. Kontakty te datować należy od roku 1754. W jego pamiętnikach natrafiamy na informacje o bardzo bliskiej znajomości z angielską rodziną Wroughtonów. Wtedy też, w wieku 22 lat, odwiedza Poniatowski w Petersburgu swego przyjaciela Charlesa Hanbury Williamsa, późniejszego posła angielskiego w Petersburgu a zawdzięczającego tę funkcję, jak czytamy, wujom Poniatowskiego – Czartoryskim. Z kolei sam Poniatowski zamieszkawszy tam czasowo, został prywatnym sekretarzem Williamsa i podtrzymywał znajomość z Thomasem Wroughtonem, co zaowocowało nadaniem temu ostatniemu angielskiej rezydentury w Polsce w r. 1762⁶⁰.

W 1778 r. przyjeżdża do Polski 28-letni Anglik Nathaniel Wraxall. Zatrzymując się przez dwa miesiące w Warszawie odnotowuje w swoim dzienniku kilka nader trafnych obserwacji o Polsce, które ze względu na ich poznawczy charakter warto w tym miejscu przytoczyć: „Przybliżając się z Krakowa do Warszawy nie zauważyłem żadnych oznak dostatku, uprawy czy przepychu, zapowiadających zazwyczaj bliskość stolicy. Równina szeroka i otwarta, przedzielona łaskami brzoź lub sosen ... rozciąga się aż do wrót miasta (...) Miasto, tak jak Rzeczypospolita której jest stolicą, wydaje mi się wiązać w sobie skrajności cywilizacji i barbarzyństwa, wspaniałości i nędzy, przepychu i ubóstwa, ale różni się od innych wielkich miast europejskich tym że żadne pośredniczące stopniowania nie łagodzą, nie przybliżają, nie zlewają tych skrajności. Jak się zdaje, klasa średnia która gdziekolwiek indziej tworzy najliczniejszą i najpracowitszą grupę społeczną, tu prawie nie istnieje”⁶¹.

Podobnie na Warszawę spoglądał wspomniany już William Coxe, zwiedzający stolicę mniej więcej w tym samym czasie co Wraxall. Istotne wydaje się spostrzeżenie, iż obaj podróżnicy zasadniczą swą wiedzę zaczerpnęli od Thomasa Wroughtona, o czym zresztą Wraxall nadmienia. „Obaj Anglicy – zaznacza Helen Tudor – długo i szczegółowo opisują

⁵⁹ W. Grubiński, Korespondencja: Coxe o Polsce, „Wiadomości” z 27 IV 1958, nr 17 (630), s. 6.

⁶⁰ H. Tudor, Anglicy na dworze Stanisława Augusta, „Wiadomości” z 16 III 1958, nr 11 (624), s. 4

⁶¹ Cyt. za: H. Tudor, op. cit.

swój pobyt w Warszawie (...) Trudno znaleźć w źródłach współczesnych coś bardziej zajmującego od ich relacji” – dodaje⁶².

Według Williama Coxe’a, zerwanie kontaktów angielsko-rosyjskich w 1757 r. spowodowało, że jedynym łącznikiem między Katarzyną Wielką a brytyjskim ministerstwem był pozostający na stanowisku polskiego posła w Petersburgu, Stanisław Poniatowski. W zapiskach Coxe’a, Thomas Wroughton figuruje zaś anonimowo jako „kupiec”. Z kolei i sam Poniatowski wymieniony jest, choć jak pisze Gerald Stone – prawdopodobnie przypadkowo, jako jeden z patronujących dziełu Coxe’a⁶³.

W wieku XVIII, z jednej strony mamy do czynienia z nieco słabnącym zainteresowaniem wśród brytyjskich uczonych sprawami Słowian (a przynajmniej nie obserwujemy takiej aktywności jak przed rokiem 1700), z drugiej jesteśmy świadkami, a to również za sprawą reform Piotra Wielkiego, tzw. „pojmowania Europy jako zbioru wspólnot językowo-etnicznych, definiowanych przez pryzmat kulturowych archetypów”⁶⁴. Na takim to gruncie powstaje praca kolejnego ważnego sławisty, a jest nim John Bowring z Exeter, który w latach 1820-1830 wydał już sporo przekładów poezji rosyjskiej, polskiej, czeskiej i serbskiej, przybliżając w ten sposób światu, w szczególności zaś opinii brytyjskiej, niemłą literaturę Słowian. W 1827 r. ukazała się w Londynie pierwsza antologia poezji polskiej w języku angielskim pt. „Specimens of the Polish Poets with Notes and Observations on the Literature of Poland”. Bowring poprzedził ją nader bogatym wstępem na temat historii Polski. Zamieścił też szkic o języku i literaturze polskiej. Antologię twórczości m.in. Kochanowskiego, Sarbiewskiego, Krasickiego, Niemcewicza, Brodzińskiego i Lacha Szyrmy otwierało motto: „Narody nie gasną; lecz i za mogiłą mają bytność jasną cnót i nauk siłą”⁶⁵.

W tym samym też czasie co Bowring, badania nad językiem i literaturą zaczął prowadzić Albert Henry Wratisław, z pochodzenia Czech, uchodzący już tak naprawdę za pierwszego brytyjskiego sławistę w pełnym tego słowa znaczeniu. „W materii zainteresowania Brytyjczyków mową i piśmiennictwem Słowian, poczyniono kroki sporadyczne, żeby nie powiedzieć amatorskie – stwierdza jednoznacznie Robert Auty – a właśnie Wratisław był pierwszym uczonym, który w pełni poświęcił się temu zadaniu, i nawet jeśli jego aktywność jako sławisty w Cambridge była krótka (...) kontynuował swą naukową działalność przez resztę czasu i zyskał miano autorytetu jako badacz słowiańskiej (głównie

⁶² H. Tudor, op. cit.

⁶³ W. Grubiński, op. cit.; G. Stone, *The History ...*, s. 373; ; zob. także: St. Stroński, *Tajemnicza Rosja*, „Wiadomości Polskie” 22 VIII 1943, nr 34 (180), s. 2.

⁶⁴ [A. Zalenkova ...], op. cit., s. 44

⁶⁵ *Specimens of the Polish Poets ...*, „Wiadomości Polskie” 1942, nr 51.

czeskiej) literatury i historii”⁶⁶. Wratisław był wreszcie tym – jak podkreśla Auty – który poświęcił się studiom slawistycznym przez całe życie, co mianowicie różni go od innych dotychczasowych badaczy, działających w odosobnieniu, nie posiadających nieraz nawet własnego audytorium, nie weryfikujących swojej działalności.

2. Inspirująca rola założonego w 1832 r. Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski

Można z całą pewnością uznać, iż w Anglii przykłady polonofilskich postaw swymi początkami sięgają czasów Wielkiej Emigracji, kiedy to w 1832 r. głównie z inicjatywy Adama J. Czartoryskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza i Thomasa Campbella, poety szkockiego, powołano do istnienia Towarzystwo Przyjaciół Polski, przemianowane rok później na Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski (Literary Association of the Friends of Poland), choć – jak określił to Marian Kukiel – „Mniej ono zajmuje się literaturą, bardziej propagandą wiadomości o Polsce i Rosji i opieką nad wygnańcami”⁶⁷. Organizację tworzyli wybitni intelektualiści, twórcy i politycy. Parlamentarzyści: Stratford Canning, Joseph Hume, Robert C. Fergusson, czy filantrop Thomas W. Beaumont zasiadali w ścisłym prezydium⁶⁸.

Jeśli traktować Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski jako wczesną kartę pięknych przykładów angielskiego polonofilstwa, a faktycznie taką było, zwracamy uwagę przede wszystkim na dwie znamienite sylwetki działaczy, wybitnych myślicieli i artystów, niejednokrotnie w swych wizjach Polski balansujących na granicy świata realnego i utopii. Są nimi Lord Dudley Coutts Stuart i Thomas Campbell. Otoczoną sławą i mitem organizację, podobnie jak postacie jej „ojców założycieli”, opisywano, używając przy tym różnej narracji, poczynawszy już od połowy XIX wieku, poprzez okres międzywojenny kiedy w latach 20. nastąpiła reaktywacja i renesans tamtego przedsięwzięcia, aż po czasy współczesne które przyniosły nader bogatą literaturę przedmiotu⁶⁹. Uznając zasługi tejże organizacji na polu

⁶⁶ Cyt. za G. Stone, *The History ...*, s. 375.

⁶⁷ M. Kukiel, Lord Dudley Stuart. W 100-ną rocznicę zgonu, „Wiadomości” (Londyn) 16 I 1955, nr 3 (459), s. 1.

⁶⁸ Z dziejów stosunków polsko-angielskich w wieku XIX, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 23 VIII 1942, nr 34 (128), s. 6; zob. także J. A. Teslar, <The Advocate of the Independence of Poland>, „Wiadomości” (Londyn) 8 VIII 1948, nr 31/32 (122/3), s. 2.

⁶⁹ Zob. np. L. Zieliński, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*, WSP Gdańsk 1964; Sł. Kalembska, *Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971, R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, przeł. M. Ugniewski, Warszawa 2000; K. Marchlewicz, *Polonofil doskonały. Propolska działalność charytatywna i polityczna Lorda Dudleya Couttsa Stuarta (1803-1854)*, Poznań 2001; tenże: *Wielka emigracja na wyspach brytyjskich (1831-1863)*, Poznań 2008.

towarzyskim, społecznym, politycznym i literackim, nie sposób pominąć faktu, że stała się ona także nośnikiem idei, torujących w Anglii drogę do nowego kierunku badań naukowych – slawistyki. Twórczy dorobek jej przedstawicieli to istotny element historii angielskich studiów nad Polską. Można go postrzegać z wielorakiej perspektywy – kulturoznawczej, socjologicznej i stricte literackiej.

„Stuart przeszedł do historii politycznej Anglii z wymownym epitetem <advocate of the independence of Poland> („orędownika niepodległości Polski”)⁷⁰. O zamiłowaniu jakie miał przejawiać do Polski zadecydowała kariera jego wuja Sir Francisa Burdetta, głośnego parlamentarzysty, któremu udało się m. in. przeforsować w opinii angielskiej niezakłamyany wizerunek Polski – państwa ciemniejszego przez Rosję. Nb. poeta Campbell w utworze z 1832 r. „To Sir Francis Burdett” wyraził wdzięczny podziw dla tak odważnej retoryki⁷¹. Zgłębiając dzieje Polski, Lord Stuart formułuje tezę, iż tylko niepodległe państwo polskie jest w stanie zahamować agresywne dążenia Rosji wobec Europy. Potrzeba zatem, by na zachodzie Europy zaczęła wzrastać świadomość o Polsce, jej historii bogatej w dynastyczne powiązania oraz by zacieśnianie z nią więzów i wspólna polityka państw przyniosły jej upragnioną niepodległość i zwiększyły tym samym bezpieczeństwo wewnątrz kontynentu⁷².

W 1835 r. do Londynu przyjeżdża Stanisław Koźmian. Jako sekretarz Lorda Dudleya zaznajamia się z angielskim środowiskiem literatów, a są wśród nich m. in. Campbell, Thomas Moore – inny wielki polonofil, ale też nie sprzyjający Polsce – Thomas Carlyle. Kontakty Koźmiana z tym ostatnim są niewątpliwym potwierdzeniem ówczesnej determinacji w przełamywaniu trudnych, wydawałoby się – niemożliwych wręcz barier⁷³. Cel ów, polegający na zbliżeniu stanowisk – jak przyznaje Stanisław Helsztyński – był w stanie przyświecać jedynie prawdziwemu „anglofilowi” (a takim był niewątpliwie Koźmian), który wchodzi w kontakty „z wybitnymi politykami, bierze udział we wszystkich przedsięwzięciach dla niesienia pomocy wygnanym rodakom, zasypuje redakcje artykułami angielskimi o sprawie polskiej, drukuje dłuższe studia i memoriały”⁷⁴.

Po zadowoleniu się na Wyspach był odtąd Koźmian „rzecznikiem sprawy polskiej” w Anglii – bo tak nazywano przyjaciół i bliskich współpracowników Lorda Dudleya

⁷⁰ J.A. Teslar, <The Advocate ...>

⁷¹ Ibid.

⁷² Ibid., por. np. Wskrzeszenie <Towarzystwa Przyjaciół Polski w Anglii>, „Czas” 21 VII 1924, nr 164, s. 2-3; zob. także: T. Filipowicz, Sto lat temu, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 19 IV 1942, nr 16 (110), s. 4; T. Terlecki, Wielka emigracja w Anglii, „Wiadomości” (Londyn) 22 V 1960, nr 21 (738), s. 5.

⁷³ Zob. St. Helsztyński, Anglofil Koźmian, „Wiadomości Literackie” 7 VII 1929, nr 27, s. 1.

⁷⁴ Ibid.

Stuarta⁷⁵. W roku 1836, by ratować Rzeczpospolitą Krakowską w obawie przed jej aneksją, Lord Dudley oprócz głośnych przemówień parlamentarnych, bierze udział w wyścigu o kierownictwo nad konsulem brytyjskim w Krakowie, forsując kandydaturę Henry'ego Reeve'a – zaprzyjaźnionego z Walerianem Krasińskim, Zygmuntem Krasińskim i Adamem Czartoryskim. Następne lata mijają Dudleyowi na agitacji wiążącej się z licznymi wizytami w całej Wielkiej Brytanii, a w 1839 r. inicjuje w londyńskiej Masonic Hall „miting polski” z udziałem takich znakomitości jak książę Sussex (w roli przewodniczącego) czy francuski pisarz katolicki – de Motalembert⁷⁶.

Na początku lat 40. Reeve publikuje z powodzeniem w „Timesie” szereg artykułów poświęconych akcji wygnania z Prus emigrantów polskich. W 1847 r. Lord Dudley powołuje do życia Polską Lożę Narodową (Polish National Lodge) i niebawem z Czartoryskim zasiadają w jej prezydium. Do reprezentujących Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Anglii dołączyli inni wielcy działacze pełniący w Loży kierownicze funkcje - hr. Zetland, hr. Yarborough, prof. William Birbeck⁷⁷. Wśród najbardziej zasłużonych polskich przedstawicieli Loży znaleźli się Walerian Krasiński i Juliusz Konstanty Ordon (tytułowy bohater Mickiewiczowskiej „Reduty Ordona”).

Wizyta Lorda Dudleya z misją polską w Konstantynopolu pod koniec 1853 r. wywołała nieprzychylnie reakcje angielskiej opinii, wśród której odezwał się fałszywie utrwalony pogląd, że „obawa przed niebezpieczeństwem rosyjskim jest obłędem, a idea odbudowy niepodległej Polski donkichoterią”⁷⁸. „Tę donkichoterię jednak [Dudley – J.K.] przypieczętował śmiercią w czasie drugiej swej <polskiej> misji dyplomatycznej, tym razem do Szwecji (...)”⁷⁹. Udał się tam z zamiarem wzmocnienia ligi państw zachodnich o Szwecję, a co za tym idzie – stworzenia silniejszej przeciwwagi dla Rosji. W trakcie tej – jak się okazało ostatniej wizyty, doznał zapaści, wskutek czego zmarł kilka dni później – 17 XI 1854 r. W liście do Adama J. Czartoryskiego gen. Władysław Zamoyski napisał: „Lord Dudley okazał się dla nas nader ważnym nabytkiem tak dla gorliwości i śmiałego postępowania, jak dla wzięcia u ludzi i przyjaźni jakiej używa powszechnie w towarzystwie i moznym świecie”⁸⁰.

⁷⁵ M. Kukiel, op. cit.

⁷⁶ Ibid.

⁷⁷ Ibid.; zob. także M. Danilewiczówna, Nieznana karta z dziejów wolnomularstwa polskiego w Anglii, „Wiadomości” (Londyn) 11 II 1962, nr 6 (828), s. 1-2.

⁷⁸ J.A. Teslar, <The Advocate ...>

⁷⁹ Ibid.

⁸⁰ Cyt. za M. Kukiel, op. cit. List ten pochodzi ze zbioru „Polish Correspondence” – pod takim tytułem w angielskim Sandon (hr. Staffordshire) w domu rodzinnym Lorda Harrowby zgromadzone zostały 4 tomy

Przyjaźń Czartoryskiego ze Stuartem przyczyniła się w niemałym stopniu do zacieśnienia związków angielsko-polskich na gruncie kulturowym i wywarła pośredni wpływ na sferę życia politycznego emigracji. „Dudley Stuart i jego przyjaciele w obu izbach [parlamentu] i w społeczeństwie brytyjskim byli rzecznikami wspólnego frontu przeciw ekspansji rosyjskiej i naporowi absolutyzmu, ale zarazem rzecznikami sprawy polskiej i innych ujarzmionych narodów” – trafnie ocenia M. Kukiel⁸¹. Jednoznacznie należy przyznać, iż żaden z prominentnych polityków angielskich nie uległ porównywalnemu z Dudleyem Stuartem entuzjazmowi wobec Polski. Wręcz przeciwnie, wielu dystansowało się od tej emocji, uznając że „Stuart całkiem zbzikował na punkcie Polaków” („Stuart is quite mad about the Poles”)⁸².

Od samego początku istnienia Literary Association of the Friends of Poland, na jego czele stał Thomas Campbell (1777-1844), którego „życie – jak napisał Wiesław Toporowski – pełne było entuzjazmu dla sprawy niepodległości Polski”⁸³. Campbell odebrał wykształcenie filologiczno-klasyczne na Uniwersytecie w Glasgow. Trudna sytuacja rodzinna spowodowała, że zmuszony był porzucić uniwersytecką posadę i został prywatnym tutorem. W wieku 22 lat opublikował swój pierwszy zbiór literacki pt. „The Pleasures of Hope” („Rozkosze nadziei”, 1799 r.). Wydarzenie to można by uznać za swoistą cezurę w jego biografii. Od tej chwili bowiem datują się jego emocjonalne związki z Polską⁸⁴. Wśród wierszy, jakie pomieścił ów tom, znajdują się utwory poświęcone insurekcji kościuszkowskiej i rzezi Pragi. Nb. cały tom pod polskim tytułem „Zdobycie Pragi”, ukazał się później w przekładzie Stanisława Koźmiana⁸⁵. W ocenie Toporowskiego „był to pierwszy hołd poety dla kraju, skazanego na niewolę po <nieplakanej przez przyjaciół klęsce>”⁸⁶. Jego propolskie sympatie bynajmniej nie ułatwiły mu objęcia katedry anglistyki w uniwersytecie wileńskim. Wręcz przeciwnie, postanowił nie występować z kandydaturą w obawie przed groźbą zsyłki

zapisków, przygotowane do druku przez londyńskie Polish Research Centre za zgodą Lorda Harrowby, w końcu lat 40. XX wieku. Korespondencja obejmowała w sumie ponad 600 listów adresowanych w latach 1832-1861 do Lorda Dudleya Stuarta i Lorda Harrowby’ego, a jest wśród nich – 51 autorstwa Adama Czartoryskiego, 36 listownych „świadczeń” Lorda Stuarta, 11 Stanisława Koźmiana, 22 Waleriana Krasińskiego, 15 K. Lacha Szyrmy, 53 gen. Władysława Zamoyskiego, a także 2 J.U. Niemcewicza, 4 Henry’ego Reeve’a, oprócz nich także pojedyncze listy – m. in. gen. Józefa Bema, Thomasa Campbella, gen. Józefa Dwernickiego, Lorda Greya, Lorda Palmertsona czy księcia Talleyranda.

⁸¹ Cyt. za M. Kukiel, op. cit.

⁸² Ibid. Słowa te w 1835 r. wypowiedział Henry John Temple Palmerston – wieloletni premier Wielkiej Brytanii w liście adresowanym do angielskiego polityka Williama Melbourne’a.

⁸³ W. Toporowski, Tomasz Campbell (1777-1844), Przyjaciel Polski, „Wiadomości” (Londyn) 22 I 1978, nr 4 (1660), s. 4.

⁸⁴ Ibid.

⁸⁵ Ibid.

⁸⁶ Ibid.

(„mogą ściągnąć na mnie knut albo spowodować zesłanie mnie saniami na Kamczatkę”)⁸⁷. Kiedy w 1821 r. w Liceum Krzemienieckim zatrudniono nauczyciela literatury angielskiej – Williama Rossa [podobieństwo tego nazwiska z Williamem Johnem Rose’em jest oczywiście przypadkowe], stało się to właśnie za poręczeniem samego Campbella, o czym z kolei wiadomo z zapisków dobrze poinformowanego Karola Sienkiewicza – absolwenta Liceum Krzemienieckiego.

W 1826 r. Campbell otrzymuje stanowisko rektora uniwersytetu w Glasgow. Jest w dalszym ciągu zadeklarowanym polonofilem. W roli tej wsławi się w pełni w 1831 r., gdy po klęsce powstania listopadowego ogłosi strofy pt. „Lines on Poland”. Poemat ów napisał po przyjacielskich rozmowach z Adamem J. Czartoryskim, z którym zetknął się w miejscowości Leonards-on-Sea⁸⁸. Zdaniem brytyjskiego historyka L.R. Lewittera, właśnie Czartoryski zainspirował Thomasa Campbella głębokim zaangażowaniem się w sprawy polskie⁸⁹.

Twórczość „poety wolności” i „barda nadziei” – Thomasa Campbella w kluczowych chwilach dla Polski przeżywała swój renesans⁹⁰. Wypada zatem zamieścić na ten temat małą dygresję. W mieszkaniu zajmowanym przez Campbella w Sussex Chambers (w tym samym budynku znajdował się do 1898 r. także lokal wynajęty na siedzibę Literary Association) wmurowana została pamiątkowa tablica z napisem, który w przekładzie na język polski brzmi: „Na tym poddaszu Thomas Campbell, piewca Nadziei, oplakując Nadzieję Wolności, mieszkał i dumał stojąc na czele stworzonego przez siebie Stowarzyszenia Przyjaciół Polski”⁹¹. Tablica z całą pewnością przetrwała II wojnę światową. W roku 1907 ukazało się oxfordzkie wydanie dzieł Campbella. „Zdaniem autora przedmowy [do tej edycji utworów poety – J.K.] krasomówczy ustęp o Polsce, zakończony efektownym dwuwierszem [z poematu <Pleasures of Hope> - J.K.]: <Nadzieja na czas świata przestała być wróżką, I wolność z bólu jękała, kiedy legł Kościuszko> przez długie lata należał w Szkocji do żelaznego repertuaru deklamacji szkolnej” – o czym zaświadcza przywoływany już Lewitter⁹². Kolejnego jeszcze przekładu tego poematu na język polski dokonał Jan Kasprowicz nadając mu tytuł „Do Polski”⁹³.

Szczególnej wymowy nabrała poezja Campbella podczas II wojny światowej, kiedy nakładem konspiracyjnych wydawnictw wznawiano jego utwory, by wspomnieć chociażby

⁸⁷ Cyt. za: L.R. Lewitter, Krystyn Lach Szyrma, „Wiadomości” (Londyn) 26 XII 1954, nr 51/52 (455/456), s. 4.

⁸⁸ W. Toporowski, op. cit.

⁸⁹ L.R. Lewitter, op. cit.

⁹⁰ W. Toporowski, op. cit.

⁹¹ Cyt. za: L.R. Lewitter, op. cit.

⁹² Ibid.

⁹³ W. Toporowski, op. cit.

zbiór „Polska w poezji angielskiej” znanego bibliografii Piotra Grzegorzcyka, drukowany przez Załogę⁹⁴. Ponadto, pochodzący z 1941 r. artykuł Forbesa Graya w „The Scotsman” traktował o związkach Campbella z Polską⁹⁵. Utwory z „Lines on Poland” przypomniały „Wiadomości Polskie”, a ich tłumaczenia dla działającej w Londynie redakcji pisma dokonał Stanisław Baliński⁹⁶.

Polonofilskiej postawy Campbella nie sposób przecenić. Jego „oddanie sprawie polskiej” porównywano z miłością Byrona do Grecji⁹⁷. On sam zresztą, świadomy swej emocji, tuż przed wybuchem powstania listopadowego wyznawał: „Wiem, że moja żarliwość dla Polski czyni ze mnie człowieka na pół szalonego”⁹⁸. Sentencję tę zdoła po latach rozwinąć inny wielki polonofil William J. Rose, kiedy i on stwierdzi, iż tylko poprzez „specyficzne szaleństwo” cudzoziemcowi rzeczywiście uda się zrozumieć Polskę. Owa „żarliwość” o której mówił Campbell była zatem nieodłącznym podłożem działalności i dążeń Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Anglii.

3. Wokół utworzenia katedry sławistycznej w Oxfordzie (przełom lat 40. i 50. XIX w.)

Idea powołania katedry pojawiła się jeszcze pod koniec XVIII w. Patronował jej Sir Robert Taylor, który przekazał w 1789 r. uniwersytetowi znaczną sumę pieniędzy – jak czytamy – „na krzewienie znajomości języków europejskich”⁹⁹. W tym celu powołano fundację o nazwie Taylor Institution. W 1836 r., za sprawą syna Taylora, uruchomiono rezydenturę w Oxfordzie. Same badania sławistyczne znajdowały się jednak w rozproszenu, uprawiane w sposób doraźny. Zdyscyplinowane zostały przez lorda Ashleya w 1844 r., który w wydanej specjalnej broszurze zawarł postulat „utworzenia katedry słowiańskiej” oraz „podjęcia badań nad Słowiańszczyzną”¹⁰⁰. W tym też roku powstała formalnie katedra. W kontekście coraz bardziej obecnych myśli o odrodzeniu narodowym, urzeczywistnionych poniekąd w Wiośnie Ludów, można było mówić o swoistym uprawomocnieniu się

⁹⁴ Ibid.

⁹⁵ Zob. G. Gazda, Rzeczy polskie w prasie brytyjskiej, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 2 III 1941, nr 9 (51), s. 5.

⁹⁶ Zob. Strofy o Polsce, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 26 XII 1943, nr 51/52 (197/198), s. 6.

⁹⁷ L.R. Lewitter, op. cit.

⁹⁸ Strofy o Polsce ...

⁹⁹ G. Stone, Slavonic Studies at Oxford ..., s. 6.

¹⁰⁰ Szkielko i oko: <Sprawa katedry słowiańskiej w Oxfordzie>, „Wiadomości” 8 III 1953, nr 10 (362), s. 5.

pierwiastka słowiańskiego na arenie międzynarodowej. Powstanie katedry nie niweczyło istnienia wspomnianej fundacji.

Nie obyło się też bez głośnych dysput zarówno natury filologicznej jak i teologicznej. Narastał bowiem merytoryczny konflikt pomiędzy tamtejszą postępową frakcją „tractarianów” a forsującym reformę – ugrupowaniem uniwersyteckim¹⁰¹. Redaktor naczelny „The Times” w 1844 r., w majowym artykule, opublikował list, najprawdopodobniej autorstwa G.W. Dasenta, w którym przedstawiono wariant przyznania trzech stanowisk, a mianowicie – w dziedzinie języków starogermańskich, jak i słowiańskich, czy wreszcie romańskich¹⁰². Spór ów wydawała się zamykać klauzula pochodząca z 1845 r., w myśl której czynnikiem przesądającym o wyborze kandydata do katedry miało być brytyjskie pochodzenie („British birth”)¹⁰³.

Nader istotną z perspektywy badań polonistycznych okazała się przełomowa wówczas inicjatywa, z jaką w 1844 r. wystąpił hrabia Ichesteru William Thomas Horner Fox Strangways. Czytamy o niej choćby w liście tegoż do Lorda Dudleya Stuarta, w którym tak oto pisze: „Miałem ostatnio kontakt z [Walerianem] Krasińskim. Gdybyśmy tak mogli powierzyć mu profesurę w nowej instytucji języków współczesnych, ich historii i literatury ...”¹⁰⁴. Hr. Walerian Krasiński (1795-1855) był według Strangwaysa idealnym kandydatem na stanowisko dyrektora Katedry Współczesnych Języków Europejskich, znany też ze ścisłej współpracy ze znaczącymi w Wielkiej Brytanii osobistościami, wspomnianymi Lordem Stuartem, Lordem Ashleyem, Henrym Hallamem, Williamem Strangwaysem, a także m.in. z pruskim ministrem w Londynie – Chevalierem Bunsenem¹⁰⁵.

Krasiński przybył do Anglii w 1831 r. na fali Wielkiej Emigracji początkowo w charakterze dyplomatycznego emisariusza. Jako wychowanek Joachima Lelewela, zaprzyjaźniony z Tomaszem Zanem i Adamem Mickiewiczem, sam rozpoczął działalność społeczno-polityczną, był cenionym historykiem i tłumaczem. W krótkim czasie też stał się bliskim znajomym Henry’ego Reeve’a, skądinąd obecnego w twórczości Zygmunta Krasińskiego¹⁰⁶ (zob. w innym miejscu). Walerian Krasiński, autor głośnej rozprawy pt. „Historical Sketch of the Rise, Progress and Decline of the Reformation in Poland and the Influence which the Spiritual Doctrines Have Exercised on that Country in Literary, Moral

¹⁰¹ Stone, Slavonic Studies ..., s. 6; zob. także: Szkiełko i oko <Sprawa katedry ...>

¹⁰² Stone, Slavonic Studies, s. 6; <Sprawa katedry ...>

¹⁰³ <Sprawa katedry ...>

¹⁰⁴ Cyt. za: G. Stone, Slavonic Studies ..., s. 6.

¹⁰⁵ Zob. G. Stone, Slavonic Studies ..., s. 6-7.

¹⁰⁶ M. Paszkiewicz, Krasiński Walerian, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 193-195; zob. także G. Stone, Slavonic Studies ..., s. 6-7.

and Political Respects”, zajmował się przede wszystkim historią reformacji w Polsce. „Była to pierwsza historia kościoła reformowanego w Polsce i ukazaniem się swoim wywołała w owe czasy sensację w szerokich kołach kulturalnych Europy, czego najlepszym dowodem tłumaczenia na języki: francuski i niemiecki” – pisał w 1935 r. Stanisław Targowski w 50. rocznicę wydania dzieła¹⁰⁷. „Anglicy – podkreślił dalej – pochłaniali dzieje reformacji w Polsce, a król pruski przesłał autorowi złoty medal i ofiarował mu katedrę we wszechnicy”¹⁰⁸. Istotnie, Fryderyk Wilhelm III odznaczył Krasińskiego złotym medalem na poczet zainicjowania katedry słowiańskiej w Berlinie. Nie zdecydował się jednak ostatecznie patronować przedsięwzięciu mając choćby na względzie kwestię ziem polskich w zaborze pruskim¹⁰⁹. Zainteresowanie osobą Krasińskiego w świecie germańskim wzrosło m.in. za sprawą entuzjazmu jaki podzielał wspomniany Chevalier Bunsen po lekturze „Historycznego zarysu”. Za Bunsenem czytamy bowiem: „praca jest nader interesująca i ważna, a opublikowana tutaj, wskazuje na niemałe niegdyś znaczenie słowiańskiego podmiotu, jednocześnie rysując nadchodzący rozwój kościoła protestanckiego ...”¹¹⁰. Krasiński miał opierać się na badaniach Józefa Łukaszewicza, kustosa Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, traktujących o historii kościoła czeskiego w Wielkopolsce, a także protestanckich zborów w Poznaniu. Ponadto sięgał do świadectwa pozostawionego przez socyrianina Lubienieckiego „Historia Reformationis Poloniae” i dokumentu autorstwa księdza Regenvolsciusa (Węgierskiego) z kościoła helweckiego – „Historia Ecclesiarum Slavonicarum”¹¹¹. Są to teksty XVII-wieczne, i jak konstatuje S. Targowski – „nie odznaczają się konieczną bezstronnością”¹¹². Równie cenne i pomocne okazały się dlań „Dzieje Kościoła” i „Dzieje reformacji w Polsce” niemieckiego autora Friesa. Za pośrednictwem Adama Czartoryskiego skorzystał też Krasiński z polskich i łacińskich dokumentów udostępnionych przez British Museum. Nie mniej przydatnych treści doszukał się w księgozbiorze arcybiskupa Lambeth, gościł też w angielskim Kensington Palace. Kwerendę ukończył w Paryżu¹¹³. „Walerian Krasiński odegrał niemałą rolę w zaszczepianiu na zachodzie Europy w wieku XIX szacunku dla kultury polskiej”, napisał St. Targowski¹¹⁴. Dał temu wyraz w swych rozprawach, wśród

¹⁰⁷ S. Targowski, Dzieło Polaka które nagrodził król pruski, „Kurier Poranny” 18 IX 1935, nr 259, s. 6; zob. także M. Paszkiewicz, op. cit., s. 194.

¹⁰⁸ S. Targowski, op. cit.

¹⁰⁹ G. Stone, Slavonic Studies ..., s. 7.

¹¹⁰ Cyt. za G. Stone, Slavonic Studies ..., s. 7.

¹¹¹ S. Targowski, op. cit.

¹¹² Ibid.

¹¹³ Ibid.

¹¹⁴ Tamże.

których na szczególną uwagę zasługują jeszcze „Odczyty historyczne o religii Słowian”, „O panslawizmie i germanizmie”, „Polska pod względem historycznym, politycznym, literackim i obyczajowym”, „Polacy w wieku XVII”¹¹⁵.

W roku 1865, jak podaje Gerald Stone¹¹⁶, William Thomas Horner Fox Strangways przekazał tysiąc funtów by niniejszym „ustanowiono i powołano lektorat, dziedzinę wiedzy tudzież naukowe stypendium w celu zainicjowania studiów nad językiem polskim i innymi językami słowiańskimi, ich literaturą i historią, wraz z poszerzaniem wiedzy w temacie tendencji politycznych w Europie, a w szczególności w uznaniu zasług jakie dotąd na tym polu święci ów kraj”¹¹⁷. Powyższą formułę wielokrotnie modyfikowali tzw. „Kuratorzy Taylora”, czyli osoby działające z ramienia wspomnianej fundacji. Znamienym było jednak pominięcie w każdej kolejnej odsłonie wzmianki o studiach nad językiem polskim¹¹⁸. Kwestię powyższą nagłaśniano wówczas i w prasie. I tak np. w maju 1866 r. „Paul Mall Gazette” zamieściła opinię Lorda Strangforda, a niebawem też do otwartej polemiki w obronie pierwotnego kształtu zapisu przystąpił Lord Ilchester. Strangford sprzeciwiał się gloryfikowaniu języka polskiego na tle słowiańszczyzny, choć jego argumentacja nie była bynajmniej merytoryczna. „Mówił o jakichś ptasich trelach i innych świergotach” [„birdlike trills and twitterings”] – relacjonował Stone¹¹⁹. „Jako Oxfordczyk, związany z uczelnią od 1843 r. i jakże dumny ekspert – objaśniał w innym miejscu Stone – mógł mieć wpływ na decyzję, jaką podjęto”¹²⁰.

Starania Williama Strangwaysa, by w 1844 r. przyznać Walerianowi Krasińskiemu stanowisko naczelnego slawisty w nowo powstałej słowiańskiej katedrze w Uniwersytecie Oxfordzkim, nie powiodły się. Jako pierwszemu powierzono je w 1848 r. Szwajcarowi Francisowi Henry’emu Trithenowi. Zyskał on znaczącą reputację w Anglii jako pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w St. Petersburgu i autor rozprawy traktującej o roli jaką w języku rosyjskim pełnił czasownik w konstrukcji zdania. Tekst ów przedłożył w 1843 r. Londyńskiemu Towarzystwu Filologicznemu i na tej już choćby podstawie, według Geralda Stone’a, można było uznać, że pierwszy profesor języków europejskich był przynajmniej po części slawistą¹²¹. W roku 1849 ogłosił w Oxfordzie cykl wykładów pt. „Język i literatura Rosji” („The Language and Literature of Russia”), które symbolicznie datują początek

¹¹⁵ Ibid., zob. także M. Paszkiewicz, op. cit.

¹¹⁶ G. Stone, *The History of Slavonic Studies* ..., s. 376-377.

¹¹⁷ Ibid., s. 377.

¹¹⁸ Ibid., s. 378.

¹¹⁹ Ibid.; zob. jeszcze tenże, *Slavonic Studies* ..., s. 10.

¹²⁰ Tenże, *Slavonic Studies* ..., s. 11.

¹²¹ Tenże, *The History of Slavonic Studies* ..., s. 376.

oxfordzkiej slawistyki w naukowym wymiarze¹²². Przypuszcza się, iż zyskałyby one większy rozgłos, gdyby nie fakt, iż krótko potem Thrithen uległ poważnej zapaści nerwowej i nie mógł dłużej piastować swej funkcji. Trzeba też niestety przyznać, że kontynuujący od 1854 r. dzieło Thrithena, Max Muller, w przeciwieństwie do swego poprzednika, bynajmniej nie był pasjonatem. Urząd sprawował przez 11 lat, ale już wówczas zaczęły ważyć się losy dalszego istnienia katedry¹²³.

Istotnym „polskim” akcentem w Oxfordzie po 1850 r. było przejęcie przez uniwersytecką Bibliotekę Bodleian, za sumę 366 funtów od pewnego berlińskiego księgarza nazwiskiem Ascher – potężnego księgozbioru będącego niegdyś własnością wspomnianej biblioteki Józefa Andrzeja Łukaszewicza (1799-1873), cenionego biografa i historyka, znawcy reformacji w Polsce, jednocześnie pierwszego dyrektora Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Dział skatalogowany został jako Libri polonici i gromadził ok. 1660 pozycji dawnego piśmiennictwa polskiego do 1880 r. Wśród „białych kruków” znalazły się m.in. „Roksolanki” Sz. Zimorowicza (z 1564 r.) czy nawet egzemplarz najstarszego czasopisma w Polsce „Nowiny” z 1557 r. W księgozborze dominuje XVI-wieczna literatura polemiczna. Kilka pozycji traktowało o polskich arianach. Na szczególną uwagę zasługują artykuły dotyczące reformacji. Studiował je sam Stanisław Kot, kiedy przebywał tam w latach 1933-34 (zob. szerzej na ten temat w innym miejscu). Pełnego katalogu oxfordzkich poloników nie sporządzono. Pozycje te figurują obecnie od 1993 r. w uniwersyteckich zbiorach pod nazwą „Polonica from the Bodleian’s pre-1920 Catalogue” (czyli „Polonika zgromadzone w Bibliotece Bodlejańskiej przed rokiem 1920”) ¹²⁴.

Zgodnie z intencją Lorda Ilchester, formuła nad którą debatowano miała zapewnić studiom polonistycznym pozycję rzeczywiście uprzywilejowaną. Tymczasem – można rzec – powstał efekt iście odwrotny do zamierzonego, gdyż nie tylko nie traktowano języka polskiego na równi z rosyjskim, ale wręcz wyraźnie zaczęto jego rolę pomniejszać, aż niemal do całkowitego wyeliminowania. „Musiało od tej pory minąć pół wieku – zauważa Gerald Stone – zanim rzeczy polskie powróciły na wokandę za sprawą Fundacji”¹²⁵, a stało się tak dopiero dzięki zasłudze Romana Dyboskiego i wygłoszonych przezeń w 1923 r. wykładów poświęconych literaturze polskiej¹²⁶.

¹²² Tenże, *Slavonic Studies* ..., s. 9; zob. także: *Sprawa katedry* ...

¹²³ *ibid.*

¹²⁴ G. Stone, *Slavonic Studies* ..., s. 9.

¹²⁵ *Ibid.*, s. 11.

¹²⁶ Tenże, *The History* ..., s. 379.

4. Działalność Williama Richarda Morfilla – pioniera badań slawistycznych

Pierwsze wystąpienia o tematyce słowiańskiej w Uniwersytecie Oxfordzkim były udziałem Williama Richarda Morfilla oraz Williama Ralstona. Miały one miejsce w roku jubileuszowym – 1870. Cykl ten trwał cztery kolejne lata, w ciągu których Morfill przeprowadził dwa odczyty: „Etnologia, wczesna historia i popularne zwyczaje narodów słowiańskich” [„Ethnology, early history, and popular traditions of the Slavonic nations”] (1870) i „O początkach studiów nad językami słowiańskimi w wielkim charakterze” [„The best mode of beginning the study of Slavonic Languages”] (1873). Ralston również wygłosił dwa przemówienia: „Pieśni i opowieści narodu rosyjskiego” [„The songs and stories of the Russian people”] (1871) oraz „Wczesna historia Rosji” [„Early Russian History”] (1874)¹²⁷.

Kiedy w 1868 r. uległa rozwiązaniu Katedra Nowożytnych Języków Europejskich, jedynie „wykłady Ilchester” [„the Ilchester lectures”] podtrzymywały wówczas uniwersyteckie badania slawistyczne¹²⁸. Zresztą w drugiej połowie XIX w. były one dominujące. Pierwszy wspomniany wykładowca, W. R. Morfill (1834-1909) zostanie uznany za rzeczywistego prekursora naukowej slawistyki brytyjskiej. Od jego to bowiem studiów datują się dopiero istotne w świecie anglojęzycznym zmiany na gruncie poznawczym historii i kultury Słowian.

Od młodości związany był z Oxfordem. W 1853 r., po półrocznym pobycie w charakterze słuchacza filologii klasycznej w Kolegium Bożego Ciała, oxfordzka uczelnia przyznała mu stypendium i kontynuował swą edukację w Oriel College, jednak po trzech latach (1857) zachorował i zmuszony był przerwać naukę. Na zawsze też ów fakt skomplikował mu możliwość ubiegania się o stanowisko wykładowcy. Zdecydował się pozostać jeszcze w mieście Oriel, gdzie trudnił się udzielaniem korepetycji z klasyki.

Praca „The Bohemians and Slovaks” (Londyn 1879) traktowała o dziedzictwie literatur słowiańskich, a co za tym idzie, kulturze językowej. Nie sposób w tym miejscu pominąć też rozprawy „Slavonic Literature”, która jak podaje Wiesław Toporowski ukazała się w 1893 r. Dzieło to – choć co prawda nie nad wyraz obszerne – zawierało treści poświęcone również literaturze polskiej, od kronik Galla Anonima po Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego¹²⁹. Wygłaszał je zresztą Morfill podczas swych ilchesterowskich

¹²⁷ Ibid.

¹²⁸ Tenże, *Slavonic Studies ...*, s. 11.

¹²⁹ W. Toporowski, W.R. Morfill (1834-1909), *Angielski slawista*, „Wiadomości” (Londyn) 15 VI 1980, nr 24 (1985), s. 3.

prelekcji¹³⁰. W 1890 r. wyszła następnie spod jego pióra historia Rosji („Russia”). Jego pierwsze przekłady z rosyjskiego sięgają lat 60. XIX w. W 1870 r. złożył wizytę w Rosji. Od tamtej pory zaczęły zajmować go studia słowiańskie, w ramach poznawania kolejnych języków. W rok później udał się do Pragi. Krótko potem zyskał już opinię eksperta w słowiańskiej materii, zważywszy że do 1870 r. nie była ona przedmiotem badań uniwersyteckich.

W 1884 r. ogłosił Morfill ważną z perspektywy studiów polonistycznych pozycję „A Simplified Grammar of the Polish Language” („Zarys gramatyki języka polskiego”) publikowaną w londyńskim cyklu „Trübner’s Collection of Simplified Grammars of the Principal Asiatic and European Languages”. „Jest to książka nieco dziwna – ocenia Gerald Stone – Sama gramatyka zajmuje tylko 63 strony, podczas gdy cały tom liczy jeszcze 80 dodatkowych stron, zawierających katalog książek i czasopism wydanych w tym samym wydawnictwie (...) W każdym razie – podkreśla dalej – jest to pierwsza gramatyka języka polskiego napisana w języku angielskim”¹³¹. W roku 1887 drukował ponadto gramatykę serbską, a w dwa lata później jeszcze – rosyjską. Swoje zainteresowania badawcze zdecydował się poszerzyć nawet o język gruziński (zaliczany do języków kaukazkich), a to za sprawą wyjazdu do Gruzji w 1888 r. Z tego roku pochodzi również jego artykuł o literaturze gruzińskiej, który ogłosiła „The Academy”¹³². Otrzymał następnie uniwersyteckie stanowisko badacza języka rosyjskiego i innych języków słowiańskich, a w 1900 r., w wieku 65 lat, nadano mu tytuł profesora.

Morfill jest ponadto autorem monografii o Polsce, „Poland”, wydanej nakładem T. Fisher Unwin w Londynie (1893), która traktuje – jak to ujął sam autor – o „bardzo smutnej historii Polski”¹³³. „Chciał im [Anglikom - JK] przedstawić historię i kulturę polską” – nadmienia G. Stone¹³⁴. Stosuje zatem porównania bohaterów polskich do angielskich. I tak np. dokonuje zestawienia Kazimierza Jagiellończyka z Henrykiem VII, albo też Zbigniewa Oleśnickiego nazywa polskim Wolseyem, zaś XVII-wieczną Polskę za panowania Jana Kazimierza widział w analogii do angielskiej Wojny Róż¹³⁵.

W roku 1900 udał się Morfill do Krakowa na uroczystości 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był jednocześnie angielskim oficjalnym przedstawicielem, wysłannikiem

¹³⁰ G. Stone, *Slavonic Studies* ..., s. 12.

¹³¹ G. Stone, *Z polonistyki angielskiej na przełomie XIX i XX w.* (W.R. Morfill i M.M. Gardner), „Sławistyka na przełomie XIX i XX wieku” pod red. M. Basaja i St. Urbańczaka, „Ossolineum” Wrocław 1990, s. 94.

¹³² Tenże, *Slavonic Studies* ..., s. 12.

¹³³ Cyt. za G. Stone, *Z polonistyki* ..., s. 94.

¹³⁴ *Ibid.*, s. 95.

¹³⁵ *Ibid.*

Oxfordu, „pierwszy w ogóle zawodowy slawista Wielkiej Brytanii” – konstatuje Gerald Stone¹³⁶. Doszło tam do istotnego spotkania z Vratoslavem Jagiciem, który już wcześniej korespondował z Morfillem, a informacje jakich dostarczał mu Anglik, okazywały się wysoce przydatne w wydawanym przezeń cyklu sprawozdań na temat brytyjskiej slawistyki. „Archiv für slawische Philologie”, bo taki ów cykl nosił tytuł, ukazywał się w latach 80. i 90. XIX wieku¹³⁷.

Choć z globalnej perspektywy brytyjskich dokonań slawistycznych, badania prowadzone przez Williama Richarda Morfilla nie wywołały co prawda w Anglii słowianofilskiej euforii (on sam zresztą na taki efekt się nie nastawiał), to jednak jego zasług jako istotnie pierwszego naukowego slawisty nie sposób przecenić. Można wręcz w pełni uznać, iż prezentował on słowianofilską postawę, przez co miał problemy z zachowaniem obiektywizmu, za co też niejednokrotnie spotykał się z krytyką. „Starał się zatem przedstawić Słowian jako jedną zjednoczoną szczęśliwą rodzinę, której zagrażają tylko Niemcy” – pisał Stone¹³⁸. Blisko mu było raczej do idei panslawizmu, skoro podchodził dość powiedzieć – w sposób tolerancyjny do zaborczej skądinąd Rosji. Nie ma wątpliwości, o czym zaświadcza w swych analizach Gerald Stone, że Morfill faktycznie przejawiał wiele polonofilskich inicjatyw. Nie wynika to jednak niezbitie z jego naukowej działalności, co również potwierdza współczesny slawista oxfordzki¹³⁹. Nazywa on wreszcie Morfilla „człowiekiem oświecenia”¹⁴⁰, jednocześnie dodając, iż tamten z pewnością życzyłby sobie aby tak właśnie go postrzegano. Spośród licznych Morfillowskich zasług, szczególnie zdaniem Stone’a należałoby docenić „dowartościowanie wszystkich tych języków, których znajomość nie była mu obca”¹⁴¹.

Śmierć Morfilla w 1909 r. zaznaczyła się oczywiście pewną cezurą w historii brytyjskiej slawistyki. Sformułował on przecież koncepcję i utorował drogę do badań nad nieznanym obszarem. Szybko doczekał się godnego następcy. Był nim Nevill Forbes (1883-1929) – ostatni oxfordzki slawista pełniący kierowniczą funkcję w katedrze przed wybuchem I wojny światowej. Forbes uzyskawszy w 1904 r. stypendium im. Taylora, przeniósł się z Balliol College do Oxfordu, gdzie został studentem samego Morfilla. W 1906 r. otrzymał dyplom Szkoły Języków Nowożytnych. Okrzyknięto go najlepszym młodym znawcą

¹³⁶ Tenże, *Z polonistyki ...*, s. 91.

¹³⁷ Ibid., s. 91.

¹³⁸ Ibid., s. 92.

¹³⁹ Ibid., s. 91-92.

¹⁴⁰ Tenże, *Slavonic Studies ...*, s. 13

¹⁴¹ Ibid.

rosyjskiego. Wspierany dalej przez Morfilla, kontynuował Forbes studia w Wiedniu pod patronatem V. Jagića, a potem jeszcze na Uniwersytecie w Lipsku, gdzie zetknął się z tamtejszą sławą – Josephem Wrightem. W roku 1910 na podstawie dysertacji pt. „Der Gebrauch der Relativpronomina im Altrussischen” uzyskał tam tytuł doktora filozofii. Pochodząca z 1914 r. „Gramatyka języka rosyjskiego” jego autorstwa uważana jest za jedno z najważniejszych na tym polu wydawnictw XX-wiecznych¹⁴². Zastąpił również w tamtym okresie jako tłumacz literatury dziecięcej. Na uwagę zasługują „Ilustrowane opowiadania z Rosji” (1913) oraz „Inne opowiadania rosyjskie” (1914) czy „Jeszcze inne opowiadania rosyjskie” (1915). Następnie wraz z Dragutinem Subotićem opracował „Gramatykę języka serbskiego” (1915). Warto w tym miejscu nadmienić, że i Serbowie, w 1920 otrzymali z jego rąk zarys gramatyki języka angielskiego („Engleska gramatika”). Rozprawa „Balkans” z 1915 r. odzwierciedlała po części jego fascynację południem. Niebawem ukazało się też studium „Południowi Słowianie” (1915).

W 1920 r. został Forbes wykładowcą rosyjskiego w Queen’s College, a w rok później – profesorem w Katedrze Języka Rosyjskiego i innych Języków Słowiańskich (Russian and Other Slavonic Languages), gdzie pełnił także rolę tzw. Readera¹⁴³. Forbes wsławił się głównie co prawda swymi opracowaniami podręcznikowymi, choć jak stwierdził Gerald Stone – „nadzwyczajnym teoretykiem nie był”¹⁴⁴. Tym niemniej posiadał wybitne zdolności pedagogiczne i wykształcił liczebnie niemałą kadrę językoznawców. Z całą pewnością przyczynił się do rozwoju filologii i badań nad kulturą Słowian. Można by rzec, iż tchnął w dwudziestowieczną slawistykę nowe życie, choć sam własnego się pozbawił w 1929 r.

5. Polska w „Modern Cambridge History” Lorda Actona

W 1902 r. ukazał się pierwszy tom „Cambridge Modern History”. Pomysłodawcą projektu był Lord John Emerich Edward Dalberg Acton (1834-1902), znany angielski historyk, eseista i myśliciel katolicki. Urodzony w Naples, Lord Acton kształcił się najpierw w angielskim Oscott College, a w 1848 r. wyjechał do Monachium, które było wówczas głównym ośrodkiem nowej doktryny katolicyzmu społecznego. Tamże nawiązał kontakt z Ignacym Döllingerem, znanym teologiem, późniejszym liderem starokatolików niemieckich,

¹⁴² Ibid., s. 14.

¹⁴³ Ibid.

¹⁴⁴ Ibid.

który wprowadził go w monachijskie środowisko historyczne Leopolda Rankego¹⁴⁵. Gdy Acton powrócił w 1859 r. do Anglii, objął po Johnie Henrym Newmanie redakcję miesięcznika katolickiego „Rambler” (po 1862 r. przemianowanego na „Home and Foreign Review”). Był jednym z prekursorów zastosowania historycznych metod naukowych w studiach nad chrześcijaństwem, będąc przeświadczonym, że jest możliwe pogodzenie chrześcijaństwa jako takiego z badaniami historycznymi. W 1864 r. zrezygnował z funkcji wydawcy, po tym jak Papież Pius IX oddalił postulat Döllingera względem nieco bardziej umiarkowanej historycznej oceny chrześcijaństwa. W związku z powstałą w 1870 r. kwestią sporną wobec dogmatu o „nieomyślności papieża”, Acton zdecydował się na krytykę ówczesnej władzy papieskiej, a także sprzeciwiał się niewłaściwej w jego odczuciu percepcji historii. W tym celu prowadził dysputy w angielskich kręgach katolickich. Na łamach „The Times” nierzadko przytaczał przykłady błędów jakie popełniać miało papieństwo.

Historyczne piśmiennictwo Actona w dużej mierze stanowią wykłady, co jednak w znacznie mniejszym stopniu wpływało na charakterystykę jego osoby, bo decydującą rolę odgrywał tu czynny jego udział w naukowym podejściu do politycznych działań tudzież umiejętność przewidywania ich skutków. Dwa wykłady w Bridgnorth z 1877 r. (ogłoszone drukiem w 1907 r.): „Historia wolności w epoce antyku” („The History of Freedom in Antiquity”) oraz „Historia wolności w czasach chrześcijańskich” („The History of Freedom in Christianity”), jak i opublikowany w 1878 r. esej „Demokracja w Europie” („Democracy in Europe”) to jedyne pełne ujęcia składające się na dzieło o nazwie „Historia wolności” („History of Liberty”). Inspirowany myślą Edmunda Burke’a i Alexisa de Tocqueville, Acton postrzegał wolność w ciągłym zagrożeniu ze strony demokracji i socjalizmu, podobnie zresztą jak samej silnej władzy centrowej. I choć świadomość była dla niego dopiero wykładnikiem wolności, to jednak cenił ją wyżej od państwa. Stał bowiem na stanowisku, iż państwu znacznie mniej potrzeba do egzystowania niż ludzkiej świadomości. Był jednoznacznie przy tym niechętny postawom rasistowskim i nacjonalistycznym, zaś liberalizm wołał ugruntowywać w chrześcijaństwie¹⁴⁶.

Acton był jednym z założycieli naukowego wydawnictwa „English Historical Review”, a w pierwszym pochodzącym z 1885 r. tomie znajduje się jego esej na temat nowożytnych badaczy niemieckich. W 1895 r. został też mianowany profesorem historii nowożytnej przy Uniwersytecie w Cambridge. Zarówno wystąpienie inauguracyjne „Studia

¹⁴⁵ Zob. A. Rzegocki, Lord Acton, W stronę wolności, Kraków 2006.

¹⁴⁶ M. Król, Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne, Gdańsk 1998, s. 169-172.

nad historią” („The Study of History”) i kolejne „Wykłady o Rewolucji Francuskiej” czy „Wykłady o historii nowszej” spotykały się z najwyższym uznaniem tamtejszych badaczy. Miał również patronować wspomnianej wieloczęściowej „Cambridge Modern History”, jednak tylko pierwszy tom wyszedł jeszcze za jego życia, tj. w 1902 r.¹⁴⁷

Gdy w 1896 r. zgłosił Acton inicjatywę projektu tego dzieła, uzasadniał to następująco: „Pełnej historii nasze pokolenie nie jest w stanie stworzyć, jednak kartami dziejów na tyle można dysponować, by dojść do wniosku, że osiągalna praktycznie jest każda informacja, a każdy problem da się rozwiązać”¹⁴⁸. Według koncepcji Actona, historię należało przedstawiać „zwyczajnie”, czyli nie poprzez dzieje poszczególnych krajów, lecz w ujęciu powszechnym. Pojawiła się tu mianowicie kwestia historii „uniwersalnej”, czyli innej niż traktującej o dziejach państw. „Oczywiście poznamy ich przeszłość – powiada Acton – lecz to wcale nie dla ich chluby, ale w kontekście ich przyszłego udziału na rzecz ludzkości”¹⁴⁹. W istocie niewielu współczesnych historyków podzielało pogląd Actona, że historię można jednak pod pewnym względem ogarnąć „do końca”, jak czytamy zresztą w przedmowie do wznowionego w 1968 r. XII tomu „Historii”, już pod nazwą „The New Cambridge Modern History”. Zdaniem Sir George’a Clarka, autora wstępu, trudno mimo wszystko ulec przeświadczeniu, że tzw. „historia ostateczna” („ultimate history”) może w ogóle powstać¹⁵⁰. Doświadczenia XX wieku pokazały, w jego ocenie, że nie postawiłby znaku równości między „historią nowożytną” w pojęciu Actona a historią stricte współczesną, tj. najnowszą. „Czy zatem pierwsza połowa XX wieku jest czasem przejścia ze starego w nowe, tj. z historii nowożytnej w historię dzisiejszą? Czy zmianom tym nadszedł już kres? Być może jeszcze nowsza <Cambridge History> udzieliłaby wreszcie jednoznacznej odpowiedzi na stawiane przez Actona pytanie co do ostatecznego kształtu dziejów” – podnosił Sir Clark¹⁵¹.

Koncepcję „The Cambridge Modern History” opracował sam Lord Acton. Jego też udziałem był szczegółowy podział całej pracy na woluminy i rozdziały. Autorzy poszczególnych części starali się w miarę możliwości zachować cenne uwagi i wskazówki, jakich przed śmiercią zdążył jeszcze im udzielić. Gdźieniedzie w tekście pozostały jego sformułowania i terminy, miejscami też cytowano jego spostrzeżenia. Nie mamy jednak pewności, o czym zaświadczaają przedmówcy w tomie I „Historii”, czy autoryzowałby

¹⁴⁷ Encyclopaedia of World Biography, t. 1, Detroit 1998, wyd. drugie, s. 38-39.

¹⁴⁸ The New Cambridge Modern History, Vol. XII. The Shifting Balance of World Forces 1898-1945. A second ed. of Vol. XII, The Era of Violence, ed. C.L. Mowat, Cambridge at the University Press 1968, s. 1.

¹⁴⁹ Ibid.

¹⁵⁰ Ibid., s. 1,9.

¹⁵¹ Ibid., s. 9.

ostateczny kształt dzieła. Wiadomo natomiast, że idea napisania „Historii nowożytnej” w tej właśnie formie zgodna byłaby z jego oczekiwaniami. Pojęcie nowożytnych dziejów, jak podkreślano w pierwszej przedmowie, nie było przecież odkrywcze. Z powodzeniem posługiwano się nim już wcześniej w Niemczech i we Francji. Obecne studium stawiało sobie nader ambitne cele i bynajmniej nie miało nosić jedynie kompilacyjnych konotacji¹⁵².

W koncepcji zarysu „Historii nowożytnej”, państwa jako takie miały odgrywać raczej pomocniczą, egzemplifikacyjną rolę, bo, jak już nadmieniono, syntezą ich dziejów jest miara postępu dokonującego się na przestrzeni stuleci. Potencjalny obserwator wydarzeń nie jest w stanie osiąść pełnej wiedzy na ten temat, nawet gdyby stale przeglądał fachową literaturę i wertował pisma. Według kontynuatorów Actonowskiej myśli, wszechstronnej i ostatecznej wersji dziejów nie sposób stworzyć. Trudno też dochodzić do prawdy historycznej, nienacechowanej jakąkolwiek opinią. Osiągalny jest natomiast obraz historii określanej mianem „konwencjonalnej”. Aby sprostać temu zadaniu, należało właściwie zorganizować prace i zgromadzić rezultaty różnorodnych badań tematycznych, zestawień, monografii. Aby wreszcie formułować należyte wnioski, konieczne jest zidentyfikowanie pojęć i zjawisk na podstawie dostępnych opracowań historycznych. Główną rolę odegrają tam „*Monumenta Germaniae Historica*”.

W oparciu o powyższe założenia, historia Europy datując ją od XV wieku, przedstawiona została tu w XII częściach. Do każdej z opisywanych epok dostosowano te same odnośne parametry badawcze. Pewne nazewnictwo i generalizacja chroni też przed wymogami natury chronologicznej i geograficznej, absolutnie koniecznych w procesie powstawania wszelkich historii opisowych. Nierzadko więc zamiast jednolitości czasoprzestrzennej jest jednolitość tematyczna. Dbano bowiem przede wszystkim o spójność dzieła, o wzajemne łączenie problematyki. Nawet zajmująca jeden z odrębnych tomów (t. VII) historia Stanów Zjednoczonych ma w wielu miejscach charakter „bardzo angielski”. Bezpośrednio wkomponowuje się w kształt dominującej Europy, a jednocześnie spójna jest sama w sobie. Co jest esencją jednego działu, w innym stanowić może dygresję lub w formie przykładu, barwnie uzupełnia temat główny. Nie ma wątpliwości, że każda sekcja stanowi pewną odrębną część całości, lecz te wzajemnie się łączą, tworząc wizerunek nowożytnej historii Europy. To przeświadczenie o uzupełnianiu się materiału przydaje księgom ten rodzaj koherencji, do której nabywa się przekonania.

¹⁵² The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, Stanley Leathes, K.C.B., Vol. 1: The Renaissance, Cambridge at the University Press 1934, s. V.

Niektórym krajom poświęcono dużo więcej miejsca ze względu na ich rolę w kreowaniu wyłaniającej się Europy, w rozumieniu idei czy formuły. I tak np. w tomie I dominują Włochy. Uzasadnienie po temu wydaje się zresztą oczywiste. To we Włoszech narodziły się kierunki prowadzące do rozkwitu przyszłej myśli europejskiej. Tam właśnie w przededniu renesansu i reformacji powstawały siły najbardziej angażujące Europę. Jeśli jeszcze stwierdzić, że stolicą katolicyzmu stał się Rzym, zaś powszechnego handlu i komercjalizmu Wenecja, nie ma wątpliwości, że sprawy włoskie zdecydowały o układzie pierwszej księgi „Cambridge Modern History”. Inne państwa na kontynencie europejskim miały zdaniem autorów na tyle znikome znaczenie w fazie renesansu, że ich istnienie ledwie odnotowano. Kraje skandynawskie funkcjonowały jeszcze w sferze wzajemnych powiązań i trzeba było dopiero ducha reformacji, by zacząć je traktować jak europejskie. Rosja natomiast na razie pozostawała na uboczu angielskiej opinii, a co za tym idzie, państwa sąsiednie, w tym Polska, a szczególnie już położone we wschodniej części kontynentu miały w oczach badaczy angielskich dość marginalny wpływ na rozwój zarówno materialny jak i intelektualny ówczesnej Europy.

Pierwszy wolumin „The Renaissance” miał za zadanie nie tyle ukazywać epokę odrodzenia wyznaczającą nowe trendy w historii Europy. Z definicji o charakterze wstępnym, przedstawiał tamtejszą społeczno-polityczną arenę, inicjując pierwsze założenia i dążenia poszczególnych narodów. „Polityka, ekonomia i życie społeczne pozostaną głównym motywem historycznej narracji” – czytamy we wstępie do pierwszego wydania w 1902 r.¹⁵³. Wybiórczo natomiast potraktowano dziedzinę sztuki i literatury. Uznano bowiem, że te wymagają zdecydowanie odrębnych monografii. Z góry zaznaczono, że nie poświęcono większej uwagi renesansowej estetyce, uprzedzając tym samym oczywiste zarzuty. Starano się zachować koncepcję opracowaną przez Lorda Actona, choć zdaniem kontynuatorów, mimo zaangażowania edytorskich znakomitości jak prof. F. W. Maitland, ks. J. N. Figgis z St. Catherine’s College, R. T. Wright z Christ’s College (sekretarz syndykatu). W. A. J. Archbald (of Peterhouse) i in., czytelnikowi będzie brakować tamtego przewodnictwa.

„Cambridge Modern History” zakłada, że o czasach nowożytnych można mówić już wówczas, gdy dokonuje się naukowo uchwytne rozwój ludzkości. Jeśli istnieje jakiś początek współczesnej historii człowieka, to dla autorów „Historii”, jest nim bez wątpienia początek cywilizacyjny. „Historia nowożytna zaczyna się wraz z przekroczeniem pewnego pułapu, co

¹⁵³ Ibid., s. VIII-IX.

sprawia, że w przodkach naszych rozpoznajemy samych siebie”¹⁵⁴. Taką pierwszą przemianę da się zauważyć na przełomie XV i XVI wieku. Dostrzeżenie tych zmian leży w gestii historyka, aby o rzeczach dawnych traktował ze współczesnej perspektywy. Dlatego niezależnie od wszystkiego, liczy się metoda badawcza. Umiejętność pisania historii nowożytnej, według „cambridge’owskiej” teorii polega na doborze właściwego klucza do objaśnienia rzeczy odległych i nieznanych. I choć wczesne cywilizacje jesteśmy w stanie przyswoić sobie wraz z historycznym językiem pojęć do tego dostosowanym, to jednak zdecydowanie bliższe będą zawsze te dzieje, których systemy wartości przetrwały jakkolwiek do czasów nam współczesnych. W wiekach średnich nie mamy przecież do czynienia z międzypaństwowymi kontaktami, a przynajmniej nie w takim stopniu, jak miało to miejsce w czasach konstytuowania się europejskiego prawa międzynarodowego. Jeśli zatem mówić o wczesnych takich próbach kooperacji, można też traktować o początkach historii nowożytnej. Taka periodyzacja związana jest z żywym lub też biernym funkcjonowaniem narodu.

Jednym z decydujących czynników kształtującego się formacyjnie renesansu było poczucie narodowe, gdy obywatel zaczął być świadomym wagi otaczających go spraw i nie stronił od krytyki własnego państwa. Początki historii nowożytnej łączą autorzy z pierwszymi przejawami walki o różnorakie swobody, początkowo manifestujące się w dziedzinie religijnej, a w konsekwencji we wszystkich później kierunkach aktywności człowieka. Wzrost wolności indywidualnej był drugim po narodowym rozkwicie przymiotem leżącym u podstaw historii nowożytnej. Kolejnym tak ważnym etapem w badaniach było odkrywanie „nowego świata”, a co za tym idzie, zmodernizowanie komunikacyjne i doskonalenie się wszelkich form podróżowania. Rozwój floty morskiej miał doprowadzić w znacznej mierze do pierwszych międzynarodowych kontaktów. Na tamten okres właśnie datują się wczesne angielskie podróże do Polski, a wszystko to na fali poznawania nowych, nieznanych obszarów etnicznych i kulturowych. Wymiana handlowa miała istotny wpływ na wiele płaszczyzn natury społecznej.

Choć, jak przyznają autorzy analizowanego dzieła, przytoczone fakty wydają się powszechnie znane, one jednak złożyły się na obraz ery nowożytnej. Mimo pewnych ustalonych prawidłowości, zgodnie z „actonowskim” nazewnictwem, nie sposób spisać dziejów raz na zawsze. Historia, szczególnie ta nowożytna, wyrasta z tzw. „nauk naturalnych” zezwalających na różnorakie na tym polu eksperymenty. Charakter tych ostatnich także zmienia się wraz ze zmianą pokoleń. Różne mogą być wówczas oceny poszczególnych

¹⁵⁴ Ibid., s. 2.

wydarzeń. Stale dokonuje się postęp, który według niniejszej koncepcji jest w stanie wypracować myślenie historyczne. Prezentowany tok zdarzeń, z punktu widzenia historyka wydaje się nader istotny, gdyż to on właśnie determinuje wnioski. Autor piszący o współczesnych czasach musi zmagać się z ogromem materiału, dlatego też koniecznym jest dokonanie pewnego wyboru. Selektywność tego rodzaju według narratorów „Historii” to kryterium, bez którego trudno o stawianie jakichkolwiek akcentów. Historia nie może zatem być monotonna, jak czytamy, ponieważ bezstronność obserwatora wyklucza oceny. Niniejsze studium stara się być zaprzeczeniem takich praktyk. Każda bowiem epoka i każdy przedmiot rozważań odwołują się tutaj do świadomości odbiorcy, a obszar badań czynią jednocześnie polem jego osobistych dywagacji i wręcz są rezultatem obranej metody, która również jest efektem nowoczesnych ujęć. Znamca danej problematyki opracowuje rozdział, czytelnik natomiast posiada uporządkowaną kolekcję wykładów tematycznych. Ważne, jak twierdzą przedmówcy, że narracja ta ma rzeczywiście wielu ojców, że śledzący fakty nie są determinowani jednym tylko rodzajem opisów i formuł. Podobnie nie ma narzuconych cezur ani wyraźnej chronologii, które zresztą w takich syntezach nie są wielce pomocne. Mamy za to spójność treści w konkretnych sekcjach. Jeśli ten porządek jest konsekwentny, wówczas przesadną faktografię uważa się za bezzasadną.

Niniejsze dzieło zostało zatem napisane w oparciu o przedstawiony plan pracy. Od strony przyjętych założeń i preferowanej koncepcji mamy do czynienia z ujęciem interdyscyplinarnym, choć, rzecz jasna, autorom poszczególnych rozdziałów trudno odmówić indywidualizacji ocen. Specjalizacja w studiach historycznych, jak zapewniają, jest w każdym calu nieodzowna i nie sposób też, by jakkolwiek umysł w ramach jednego projektu był w stanie zamieścić w nim wszystkie dotychczasowe wnioski i przemyślenia. Pewnych sugestyjności nie udało się więc w pełni uniknąć. Całość, co już nadmieniono, prezentująca ogrom rzeczy nierzadko przerasta zadania badacza. Lepiej, jak proponują znawcy, właściwie nakreślić tło wydarzeń, niż występować z krótkotrwałą, fragmentaryczną moralistyką. Postawiono sobie przecież za cel nazwać po imieniu kilka istotnych dziejowych problemów i uznano na tym etapie, iż został on na miarę czasu i możliwości osiągnięty.

Wzmianki o Polsce, czy też odniesienia do Polski, gdy idzie o „Cambridge Modern History” pojawiają się w rozdziale zatytułowanym „Hungary and the Slavonic Kingdoms” („Węgry i słowiańskie królestwa”) tomu otwierającego serię. Sprawy polskie prezentowane są tam na tle rozważań nad genezą upadku królestw Węgier i Czech, który to upadek – jak ocenił

autor rozdziału Emil Reich – „był zaskakujący i od początku niósł z sobą wiele spornych kwestii na kartach historii nowożytnej”¹⁵⁵. Po klęsce pod Mohaczem, nie Bohemia czy Węgry, ale właśnie Austria stała się politycznym centrum uwagi. Polsce z kolei udało się uniknąć poważniejszego kryzysu, co nie znaczy, że echa skutków tej bitwy nie odbiły się (co podkreśla Reich) na jej zewnętrznej i wewnętrznej kondycji (wraz ze śmiercią Ludwika II, Jagiellonowie tracą szansę na utrzymanie w ramach swojej dynastii ziem węgierskich i czeskich, a tym samym przegrywają rywalizację z Habsburgami)¹⁵⁶.

Tej ostatniej kwestii poświęca Reich nieco więcej uwagi. Píše bowiem, że jeszcze w początkach XV w. w myśli jagiellońskiej rysowała się perspektywa utworzenia czesko-polskiego imperium, które miałyby odegrać decydującą rolę w całej wschodniej Europie. Według angielskiego badacza, planów tych nie sposób było urzeczywistnić, bo główną w tym względzie przeszkodą była niechęć wielkiego księcia litewskiego Witolda wobec katolicyzmu¹⁵⁷. Z kolei w czasach Kazimierza Jagiellończyka i jego synów, na przeszkodzie realizacji dalekosiężnych planów dynastycznych stała opozycja możnowładztwa. Już od Zygmunta Starego głos sprzeciwu wobec zamiarów monarszych najsilniej ujawnił się w sejmie. Polski parlamentaryzm postrzegano więc raczej jako domenę antymonarszej opozycji¹⁵⁸. W XVI-wiecznej Polsce widziano wprawdzie jeszcze rozwijające się, pełne dynamiki, predyspozycji i możliwości państwo, ale wiadomo było już wówczas, że nie zdoła ono oprzeć się rosnącej coraz bardziej w siłę Rosji. Dysponując obszernym terytorium, trzykrotnie większym od Francji, co zaznaczył Reich, Polacy posiadali wszelkie tytuły po temu, by stworzyć niezależne mocarstwo. Na przeszkodzie, zdaniem angielskiego badacza, stanęła szlachecka indolencja i apatia, mimo pewnego poziomu wykształcenia i nierzadko pięknych przykładów patriotyzmu. Bez wątpienia, ziemia, która dała światu Kopernika i wielu wspaniałych poetów pretendowała do najwyższych tytułów w sferze intelektu, lecz co również podkreśla historyk, traciła z powodu braku wyrobienia politycznego wśród szlachty i rażących błędów w nawiązywaniu współpracy z sąsiednimi państwami. Europejski duch renesansu, zdaniem Reicha nie odcisnął wyraźniejszego piętna na myśli polskiej. Co ważniejsze, Europa zauważyła już wtedy owe przejawy ignorancji. Według opinii angielskiej,

¹⁵⁵ Ibid., s. 329.

¹⁵⁶ Ibid., s. 330.

¹⁵⁷ Ibid., s. 345.

¹⁵⁸ *ibid.*

Polska po raz pierwszy nie utrzymała w pełni europejskiego tempa i były to pierwsze symptomy powolnego zanikania, a w dalszej konsekwencji – rozpadu państwowego¹⁵⁹.

Zagadnieniem przyciągającym największą uwagę historyków brytyjskich była kwestia reformacji w Polsce, podnoszona w kilku miejscach przez różnych autorów, najwięcej – rzecz jasna w pochodzącym z 1903 r. drugim tomie „Cambridge Modern History” zatytułowanym „The Reformation”¹⁶⁰. Pojawia się ona jakby w tle innych zagadnień. „Sytuacja Kościoła w Polsce nawoływała do reformy w nie mniejszym stopniu niż gdzie indziej” – pisze Sir Stanley Leathes¹⁶¹. Podkreśla, iż czynnikiem napędzającym proces reformacji były działania postępowej szlachty zmierzające do zreformowania państwa, m. in. poprzez ograniczanie politycznych wpływów hierarchii kościelnej¹⁶². W tomie odnotowano pojawienie się pierwszych ośrodków reformacyjnych poczynając od przemian w Prusach polskich w 1466 r. Z kolei od 1525 r. można było mówić o pełnej już działalności reformatorów. Swobody szlacheckie krępowały kościelną jurysdykcję, a władza królewska nie była w stanie radykalnie tego stanu rzeczy zmienić. Stąd też nie trudno było o coraz większą aprobatę ruchu protestanckiego, lecz na dodatek różnorodnych innych heretyckich frakcji¹⁶³. Mowa więc o Franciszku Lizmanim i ortodoksyjnych reformatorach, niejednokrotnie podważających dogmaty. Rok 1548 zaznaczył się w historii reformacji w Polsce „impulsem” ze strony Braci Czeskich. Przybyła wówczas do Polski pierwsza fala emigracji tej prześladowanej w Czechach wspólnoty wyznaniowej. Wskazywał autor na ich wpływy w Wielkopolsce, a zwłaszcza w Lesznie¹⁶⁴.

Istotne wydarzenia na gruncie reformacyjnym w Polsce miały miejsce za panowania Zygmunta Augusta. Nastąpiło wówczas apogeum zjawiska, jak zaznacza Leathes. Komentując działalność biskupa Stanisława Hozjusza, zdecydowanego przeciwnika protestantyzmu (sprowadził do Polski jezuitów), nie pomija moralizatorskiej postawy Andrzeja Frycza-Modrzewskiego. Pewne postępy reformacji uzasadnia tezą o otwartości kultury szlacheckiej. Sporo miejsca poświęca sylwetce Jana Łaskiego, znanego z aktywności protestanckiej nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju¹⁶⁵. Jako bratanek prymasa, kanclerza koronnego, znany był szczególnie ze swej działalności w Niderlandach

¹⁵⁹ Ibid., s. 346.

¹⁶⁰ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. II: The Reformation, Cambridge at the University Press 1934, s. VI.

¹⁶¹ Ibid., s. 634.

¹⁶² Ibid.

¹⁶³ Ibid., s. 635.

¹⁶⁴ Ibid.

¹⁶⁵ Ibid., s. 636.

(zaprzyjaźniony z Erazmem z Rotterdamu), a także w Anglii jako szanowany konstytucjonalista i organizator tam na miejscu protestanckiego szkolnictwa. Po przymusowym wyjeździe z Londynu, kontynuował prace w Emden i Frankfurcie nad Menem. Zyskał sławę za Oceanem – podkreśla dalej Leathes. Mimo że z natury nie przestawał być kalwinistą i przyznawał się do Zwingliego, nie był w stanie na tyle przekonać luteranów, by jego mediacje mające na celu zbudowanie w Polsce kościoła narodowego, przyniosły oczekiwany efekt. Zmarł w 1560 r. „nie osiągnąwszy niczego”, jak konstatuje angielski historyk¹⁶⁶.

Zamęt między protestanckimi dysydentami powodowały ponadto postawy antytrynitarские. Autor w swoim dalszym opisie koncentruje się nad dowodzącym frakcją unicką w Pinczowie Piotrze Gonezjuszu i stwierdza, że nawet wobec takich jakże osłabiających Kościół katolicki dokonań, nie udało się protestantom zachować jednolitej odrębności i zwartości własnych szeregów. Ocenia zatem jednoznacznie, że co prawda za panowania Zygmunta Augusta doszło już do głosu wyznaniowe wolnomyślicielstwo, jednak nie wytworzyło ono tak zdecydowanych podziałów w polskim społeczeństwie, jakby można było sądzić¹⁶⁷.

W 1904 r. pojawia się trzeci wolumin „Cambridge Modern History” i nosi tytuł „Wojny religijne” („The Wars of Religion”). We wstępie zaznaczono, że praca traktuje o konfliktach na europejskich tronach, wywołanych reformacją. Ustalono jednocześnie, że utrzymanie się katolicyzmu miało ścisły związek z układem dynastycznym. Dało się na tym przykładzie zauważyć decydujące tam konserwatywne wpływy monarchistyczne wraz ze wzrostem nowoczesnego modelu państwowego. Europie w dobie schizmy towarzyszył problem odwołania się do wartości najwyższych. Po wtóre zaczęła rysować się przepaść między monarchią a stolicą apostolską. Nowy ruch, ukonstytuowany w celach obrony katolickiej w konsekwencji wywołał tylko dodatkową falę niechęci we własnych szeregach. Postawiono wreszcie tezę, że spory natury religijnej, które podówczas toczyły się na obszarze jednego królestwa miały swoje reperkusje na całym europejskim kontynencie¹⁶⁸.

Prominentny historyk brytyjski Robert Nisbet Bain przygotował do tomu III „Cambridge Modern History” rozdział „The Catholic Reaction, and the Valois and Bathory Elections, in Poland” traktujący o reformacji w Polsce, a także dalszych losach państwa z

¹⁶⁶ Ibid., s. 637.

¹⁶⁷ Ibid.

¹⁶⁸ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. III: The Wars of Religion, Cambridge at the University Press 1934, s. V.

reformacyjnym duchem w tle, w czasach Stefana Batorego. „Do końca XVI w. – pisze Bain – Rzeczpospolita była jednym z najciekawszych i najbardziej liczących się tworów w polityce europejskiej (...) Była bez wątpienia przewodnim wśród krajów słowiańskich, a zaraz po monarchii hiszpańskiej, stanowiła najpotężniejszą siłę katolicką w Europie”¹⁶⁹. Te same walory charakteryzowały XVI- wieczną Polskę, jeśli postrzegać ją od strony wyznaniowej. „Na wschodzie katolicyzmu było mniej – jak utrzymywał – na rzecz pośredniej jakości między greckim odłamek, jak i w nie mniejszym stopniu naleciałościami germańskimi. W rzeczywistości jednak ta oto wypadkowa zdawała się nie sympatyzować z którymkolwiek z wymienionych wpływów” – ujmował¹⁷⁰. Do luteranizmu zaś, zdaniem autora, patriotyczne grupy szlacheckie podchodziły raczej niechętnie, głównie ze względu na niemiecką w tym rozmiarze specyfikę. Luteranizm, w opinii brytyjskiej, zagrażał od strony północnej Kościołowi polskiemu, z Zachodu nadciągał z kolei kalwinizm nie noszący bynajmniej niemieckich konotacji. Kalwinizm zyskiwał poparcie najwyższych warstw społeczeństwa. Wspomina w tym miejscu również Bain sylwetkę Jana Łaskiego, pisze też o znaczącej roli jaka przypadła Stanisławowi Orzechowskiemu, nazywając go „największym młodym umysłem owych czasów” („one of the most accomplished young humanists of the day”)¹⁷¹. Trudno było mimo wszystko myśleć o utworzeniu narodowego katolickiego Kościoła w Polsce w obliczu kolejnych napływających odłamów wyznaniowych, choćby aktywnych (na polu kultury i edukacji) Braci Czeskich. Z trudnościami zmagał się ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, z którym, jak czytamy w „Historii” spore nadzieje wiąжали protestanci. Bain przyznał, że dostrzega w nim wysokiej klasy polityka, dyplomatę i najwyższego uznania męża stanu¹⁷².

Z obserwacji angielskiego badacza wynika, że idea reformacji, szczególnie u zamożnej części społeczeństwa wynikała raczej z pobudek osobistych, niż ideologicznych. Przyczyniać się do tego nierzadko miała zwykła skłonność do pomnażania swego stanu posiadania. W takiej też atmosferze pozycja Kościoła katolickiego wydawała się coraz bardziej zachwiana. Zaniedbywano też poważnie edukację. W epoce humanizmu, angielska opinia obserwuje raczej wzrost daleko posuniętej nonszalancji. Akademii Jagiellońskiej, będącej ostoją scholastyki, zarzucało się trwanie w skostniałych formach¹⁷³. Swobody obyczajowe także miały sprzyjać reformacji, a biedne duchowieństwo zaczynało narzekać na

¹⁶⁹ Ibid., s. 73.

¹⁷⁰ Ibid., s. 74.

¹⁷¹ Ibid., s. 75.

¹⁷² Ibid., s. 76.

¹⁷³ Ibid., s. 77.

niedostatki. Problemem było ponadto zjawisko latynizacji, jeszcze silniejsze zdaniem autora, niż w samej jej ojczyźnie, tj. we Włoszech. Perspektywa wprowadzenia więc do Kościoła języka polskiego ostatecznie przesądziła o tak licznym poparciu dla reformatorów.

Bain przyznaje, że lata 1558-9 stanowiły apogeum, i to nie tylko w sferze religijnej, protestantyzmu w Polsce, lecz od tamtego momentu, stopniowo można mówić o tendencji malejącej tych wpływów¹⁷⁴. Okazało się też ostatecznie, że marzenia o powołaniu kościoła narodowego były jedynie „utopijne”¹⁷⁵. Nawet unia lubelska, sprzyjająca protestanckim sympatiom, nie była w istocie w stanie powstrzymać rosnącej już z roku na rok katolickiej odnowy¹⁷⁶.

Król Stefan Batory, wedle oceny autora, nastawiony tak ugodowo i pokojowo w kwestiach wyznania¹⁷⁷, od początku traktowany był przez stan szlachecki w sposób lekceważący, wręcz „bezczelny” („insolently”) – jak wyraził się ów angielski badacz, wymieniając liczne osiągnięcia króla w dziedzinie społecznej, gospodarczej, militarnej, międzynarodowej, za które nie doczekał się uznania¹⁷⁸. Zasługi te uświadomił sejmowemu zgromadzeniu kanclerz Jan Zamoyski¹⁷⁹, największy w ocenie Baina kanclerz Rzeczypospolitej¹⁸⁰. Podobnie pochwalne zdanie historyk ten wygłosił o samym Stefanie Batorym: „Będąc gorliwym katolikiem, szanował protestanckie swobody, srogo rozprawił się z krakowskimi studentami nieprzejednanymi wobec współbraci konwertytów, chronił Żydów przed zniewagą i jakimkolwiek złem. (...) Żadnemu polskiemu monarsze (nawet w istocie Janowi Sobieskiemu) nie pozostał naród do tego stopnia dłużny. Na czas swego krótkiego, dziesięcioletniego panowania, okazał najwyższą waleczność i męstwo. Nie bez przyczyny Polska wpisuje go w poczet jej najznakomitszych [the most illustrious] władców” – podnosił autor¹⁸¹.

Wydana w 1906 r. czwarta księga „Cambridge Modern History” traktująca o wojnie trzydziestoletniej („Thirty Years’ War”) pokazuje Europę pogrążoną w walkach o sukcesję obszarów, tonącą w sporach religijnych i stroniącą tym samym od możliwości kompromisu¹⁸². Licznych wzmianek o Polsce dokonał tutaj William Fiddian Reade w

¹⁷⁴ Ibid., s. 80.

¹⁷⁵ Ibid., s. 81.

¹⁷⁶ Ibid., s. 83.

¹⁷⁷ Ibid., s. 102.

¹⁷⁸ Ibid., s. 101.

¹⁷⁹ Ibid.

¹⁸⁰ Ibid., s. 95.

¹⁸¹ Ibid., s. 102-103.

¹⁸² The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. IV: The Thirty Years’ War, Cambridge at the University Press 1934, s. V.

rodziale poświęconym panowaniu dynastii Wazów. Warto nadmienić, że Reddaway zostanie w okresie międzywojennym jednym z pomysłodawców dwutomowej „Cambridge History of Poland”.

Po śmierci Stefana Batorego w roku 1586, według zamieszczonych w opisie ustaleń, o tron Polski mógł wówczas walczyć Jan Waza, lecz zrezygnował już 1573 r. w czasie pierwszej wolnej elekcji. Zależało mu natomiast, aby korona polska przypadła jego synowi Zygmuntovi. W 1587 r. królem Polski ogłoszono Zygmunta Wazę, którego pozycja, zdaniem W. F. Reddaway, w wielu aspektach przypominała sytuację Williama III w Anglii, gdyż i on w podobnym stopniu władzę królewską wydawał się wręcz „utrudzony” („wearied”)¹⁸³. Według angielskiego historyka, istniały uzasadnione przesłanki po temu, by stwierdzić, że Zygmunt III Waza czuł się raczej zwolniony z obowiązku pozostawania „polskim patriotą” („Polish Patriot”¹⁸⁴). Zarówno elekcyjny charakter wyboru monarchy, nieposkromiony głód szlachecki wobec dóbr królewskich, ale też i jego szwedzki rodowód wraz z jezuickim wychowaniem nie pozwalały mu nazbyt zbliżyć się do Polski. Nieskrępowany zatem kwestią narodową, dążył też do „rzymskiego protektoratu” („surrendered himself to the service of Rome”¹⁸⁵). W celu wzmocnienia swej władzy, na miarę Filipa II, pragnął oczyścić kraj z wszelkich herezji, zaś rodzimą Szwecję zjednać z Rosją. „To było marzenie jego życia” („the dream of his life”), skwitował dalej Reddaway¹⁸⁶. W dobie kontrreformacji Rzymowi jako centrum Kościoła miała w zamiarach podlegać i Szwecja. Potrzebowała jednak władcy, który mógłby tego dokonać¹⁸⁷. W ramach „aksamitnej rewolucji” („glorious revolution”) Karol IX uczynił ją protestancką i w ten sposób połączył dzieła swych poprzedników Gustawów, jak dopowiada angielski rzeczoznawca¹⁸⁸. Istotne też wydają się kolejne jego spostrzeżenia. Wojna o sukcesję pomiędzy dwiema gałęziami dynastii Wazów była nader sporym wydarzeniem historycznym na przestrzeni lat 1600-1660, i to zarówno w Szwecji, jak i w Polsce. Przypadający na lata 1617-1629 jej etap za panowania Gustawa Adolfa był zaś najbardziej wyrazisty w całej historii Europy¹⁸⁹. To właśnie w tym okresie wojska szwedzkie osiągnęły немало zwycięstw, ale też przez kilka kolejnych lat, jak to ujął autor, „nie prezentowali zbyt wyjątkowej wyższości wobec Polaków”¹⁹⁰. W ostatniej fazie toczącej się wojny z

¹⁸³ Ibid., s. 168.

¹⁸⁴ Ibid., s. 170.

¹⁸⁵ ibid.

¹⁸⁶ Ibid.

¹⁸⁷ Ibid.

¹⁸⁸ Ibid., s. 173.

¹⁸⁹ Ibid., s. 182.

¹⁹⁰ ibid.

Gustawem Adolfem, najdłużej bronił się Gdańsk, choć Reddaway wyraził stanowczą opinię, że bynajmniej nie było to zasługą armii króla Zygmunta¹⁹¹. Zaryzykował także tezę, iż triumfy Gustawa były raczej wyrazem słabości 45-letniego już wówczas zwierzchnictwa Wazów w Polsce.

Kiedy polscy magnaci cieszyli się magnificencją, męstwem i wolnością – pisał dalej – wierzyli jednocześnie, że konstytucja ochroni naród w majestacie pochwały monarchii, arystokracji i demokracji. Jednak rządy Zygmunta III Wazy nazywa „biczem” dla szlacheckich swobód i gwarancji. Przyczyn takiego stanu rzeczy należało jego zdaniem upatrywać u początków wolnej elekcji, która ostatecznie doprowadziła do rozpadu państwa. Klęski i niepowodzenia wyliczał królowi kanclerz Zamoyski, o czym zresztą mowa w niniejszym rozdziale¹⁹². Niekorzystny ponadto z angielskiego punktu widzenia obraz panowania Zygmunta manifestował się ograniczeniem wolności wyznaniowej, a co za tym idzie, ograniczeniem praw dla protestantów. Tak jak wyznawcom Kościoła wschodniego na Litwie narzucono łatinizację, tak miarą autora, ten sam los podzielili prawosławni po unii brzeskiej. Stłumienie przez króla rokoszu sandomierskiego, uznaje raczej za przejaw łamania demokracji, niekoniecznie silnej władzy monarszej. Najbardziej jednak destruktywnym dla Polski w odczuciu angielskiego historyka, było stosowanie przez Zygmunta III, mimo zagrożenia i strat (jak choćby spłócenie bogatego Jarosławia w 1625 r.), wyjątkowej siły spokoju, co wynikało bezpośrednio z jego charakteru, ale przede wszystkim, z niewielkiego zaangażowania¹⁹³.

Piąty tom „Cambridge Modern History” ukazał się w 1907 r. i nosił tytuł „Czasy Ludwika XIV” („The Age of Louis XIV”). Podmiotem historycznych zagadnień uczyniono Francję, gdyż miała ona zdominować podówczas resztę Europy, a echa panowania Ludwika XIV docierały do każdej części kontynentu¹⁹⁴. Do końca stulecia, jak podkreślano liczyła się potęga turecka, węgierska, polska i dominiów weneckich¹⁹⁵.

Rzeczpospolitą w dobie wolnej elekcji charakteryzowały – jak czytamy w przedmowie – nadciągające wciąż zagrożenia ze wschodu i brak silnej władzy królewskiej¹⁹⁶. „Przez wieki – pisze w rozdziale <Austria, Poland and Turkey> Sir Richard Lodge – Polska była czołowym z państw Europy słowiańskiej aż do wygaśnięcia dynastii Jagiellonów, tj. do

¹⁹¹ Ibid., s. 186.

¹⁹² Ibid., s. 188.

¹⁹³ Ibid., s. 189.

¹⁹⁴ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. V: The Age of Louis XIV, Cambridge at the University Press 1934, s. VI.

¹⁹⁵ Ibid., s. VII.

¹⁹⁶ Ibid., s. VI.

1572 r. Wtedy to przekształciła się w monarchię elekcyjną i stała się republiką oligarchiczną. Położenie zaś uczyniło ją przedmiotem ekspansji tureckiej, a także wmanewrowało w potężny konflikt ze Szwecją”¹⁹⁷. Traktuje dalej Lodge o Polsce za panowania Wazów, wspomina o wewnętrznych waśniach rodu na linii katolicko-protestanckiej, a więc między Janem Kazimierzem a Karolem Gustawem. Nie pomija również i w tym miejscu roli książąt Siedmiogrodu – Rakocznych, pretendujących także do polskiego tronu¹⁹⁸. Ponadto w trakcie wojny ze Szwecją, o czym nadmienia autor, szczególnie Warszawa znalazła się na domiar w kręgu dominacji austriackiej, oraz że już wówczas obserwujemy pierwsze zamysły połączenia „tego słowiańskiego królestwa z hegemonią habsburską”¹⁹⁹. Jednak po 1660 r., w wyniku dynastycznych mariaży, pojawiła się perspektywa obrania na tron polski księcia francuskiego. W międzyczasie, w obawie przed łamaniem zasad wolnej elekcji, ukonstytuował się rokosz Lubomirskiego, który swe przywództwo przekazał wkrótce Janowi Sobieskiemu. Proklamowany sojusz Polski z Francją byłby możliwy choćby z racji małżeństwa Sobieskiego z Anną d’Arquien, jak przedstawiał to strategicznie Lodge²⁰⁰. Z dużym rozczarowaniem przyjął więc Ludwik XIV ostateczny wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla Polski w 1669 r. Przewidywał zwycięstwo Condego, a gdy w rok później nowy władca pojął za żonę siostrę Cesarza, Eleonorę Marię, zdaniem Lodge’a, miało to m. in. przesądzić o poniesionych przez Francję klęskach²⁰¹.

Po Michale Korybucie, który abdykował, sukcesję objął zatem Jan III Sobieski, ku oczywistemu zadowoleniu Ludwika XIV. W opinii angielskiej, stawał się coraz bardziej Sobieski zdany na dyktat ze strony Francji i wiedział, że zostanie wmanewrowany w różnorakie postanowienia (by wymienić np. traktat w Żurawnie). Gdyby zdecydował się na francuską hegemonią, pozyskiwałby tylko francuskich wrogów, uważa autor niniejszego rozdziału. Oddalając się mimo wszystko od Ludwika XIV, zmierzał tym samym ku sojuszowi z Habsburgami. Gdyby zaś jego syn poślubił córkę cesarza, wówczas pojawiłyby się dla Polski lepsze perspektywy wobec Śląska, jak rozważa dalej Sir Lodge²⁰². Píše następnie historyk o jednoczeniu sił chrześcijańskich przeciwko Turcji. Pewnym było jedynie, że tylko Austria mogła stanowić realną przeciwwagę dla tureckiej ekspansji²⁰³.

¹⁹⁷ Ibid., s. 343.

¹⁹⁸ Ibid., s. 339, 344.

¹⁹⁹ Ibid., s. 349.

²⁰⁰ Ibid., s. 350.

²⁰¹ Ibid.

²⁰² Ibid., s. 356.

²⁰³ Ibid., s. 356-359.

Sporo miejsca w swych opisach poświęca autor „odsieczy wiedeńskiej” 1683 r., nazywając ją jedną z najślawniejszych kart w historii wielkiego miasta²⁰⁴. Nadmienia w tym miejscu o prominentnej roli Jana III Sobieskiego. „To właśnie z jego rozkazu – pisał – wyprowadzono armię pamiętnego dnia 12 września”²⁰⁵. „Jego zadanie bynajmniej nie należało do łatwych, z pewnością jednak znośniejszym uczyniły je wszelkie niekompetencje ze strony Mustafy” – przekonuje dalej²⁰⁶. Ponieważ w kwestii wyznania, Wiedeń nie był najlaskawszy dla protestantów, zwycięstwo to od samego początku wiązano z triumfem rzymskokatolickim niż chrześcijaństwem w ogólnym pojęciu, co akcentuje Lodge w kolejnych komentarzach²⁰⁷. „Jan III pragnął tego zasłużonego uznania i nie krył swej krytyki wobec tych, którzy chcieliby pomniejszyć zwycięstwo jego i żołnierzy. Nie był w stanie jednak zaprzeczyć faktom, że Polacy, z całym dla nich szacunkiem, byli niezależnie od wszystkiego mniej jednak aktywni od samych Niemców, choć z całą stanowczością, to im, nie komu innemu, należy się największa salwa” – jak ostatecznie dał temu wyraz angielski historyk²⁰⁸.

Wojna zakończyła się pokojem w Karłowicach, zawartym w 1699 r., a który przetrwał kolejne 14 lat. Na jego mocy Polska odzyskała Podole wraz z Kamieńcem Podolskim oraz zajęte przez Turków (od 1672 r.) tereny woj. kijowskiego i braławskiego²⁰⁹. Zwycięstwa te będące udziałem Jana Sobieskiego sprawiły, że stał się on „dobrem narodowym” – relacjonuje Lodge. Europę „opuścił turecki terror”²¹⁰, a nadszedł znów czas hegemonii habsburskiej. Jeśli chodzi tu o udział Polski, to w opinii angielskiej, był on w tym względzie najmniejszy ze wszystkich sił zaangażowanych. Jan Sobieski, zdaniem autora, nie był w stanie umocnić swej pozycji jaka towarzyszyła mu już w zwycięstwach chocimskim, a wreszcie wiedeńskim. Nie był źle postrzegany przez sojuszników, ale borykał się z rodzimymi trudnościami, zmagał się z niełatwą opozycją po stronie francuskiej, ale też z opozycją będącą udziałem polsko-litewskiej szlachty. Na domiar małżeństwo jego rozpadło się, a żona powróciła do Francji. Wszystkie te problemy, według Sir Lodge’a, położyły się cieniem na wizerunku króla-herosa. „Sobieski zmarł w 1696 r. nie osiągnąwszy jednak tego, co w istocie było mu najbliższe. Nie zdołał do końca odwieść sił tureckich znad Kamieńca i

²⁰⁴ Ibid., s. 361.

²⁰⁵ Ibid.

²⁰⁶ Ibid., s. 362.

²⁰⁷ Ibid.

²⁰⁸ Ibid., s. 363.

²⁰⁹ Ibid., s. VII, 353, 371; zob. także Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 3, s. 282.

²¹⁰ The Cambridge Modern History ..., Vol. V, s. 364.

Podola, i nie udało mu się wprowadzić swego syna na tron, który dzierżył jako ostatni faktycznie prominentny władca” – skonstatował Lodge²¹¹.

Szósty tom „Cambridge Modern History”, wydany w roku 1909 o znamienym tytule „Wiek XVIII” („The Eighteenth Century”) aż w dwóch odsłonach prezentował schyłek Rzeczypospolitej w przededniu rozbiorów. Znajdujemy tu więc rozdział o Polsce w epoce saskiej autorstwa zmarłego podówczas Sir Roberta Nisbeta Baina, a ponadto w części poświęconej „Fryderykowi Wielkiemu i jego następcy”, autor szkicu Otto Höttsch w drugiej odsłonie umieścił „Polskę i Prusy”. „Wiek XVIII – jak czytamy w przedmowie – był czasem niejednego załamania systemu, nierzadko też stał pod znakiem zapytania pokój w Europie. Widać walki o tron w Polsce czy Bawarii”. Nadmieniono już i we wstępie o aneksji Śląska przez Prusy w dobie wojny o sukcesję austriacką, w obliczu końca wojny siedmioletniej²¹². Wiedeńskie zwycięstwo, nader istotne tu w opinii historiografii brytyjskiej, zwiastowało wprawdzie koniec hegemonii tureckiej na zachodzie, to jednak nie dawało mimo wszystko do końca pewności w tzw. kwestii wschodniej²¹³. W przeświadczeniu twórców „Historii Cambridge” to właśnie Polska była tym czynnikiem, który najbardziej zajmował mocarstwa, jednocześnie oddalając od nich inne zagadnienia²¹⁴.

Bain, autor rozdziału „Poland under the Saxon kings” krytycznie, dość powiedzieć, podchodzi do rządów sprawowanych w Rzeczypospolitej tuż przed jej zagładą. Stara się dociec wewnętrznych przyczyn upadku i odpowiedzieć na pytanie, na ile obce dynastie „dopomogły” w unicestwieniu państwa. Ważnym punktem odniesienia były tu skutki wojny północnej, będącej w dużej części udziałem nowego króla Augusta II. Dla Polski była to wojna wyniszczająca pod każdym względem. Ucierpiały w niej wszystkie sfery narodowego życia, podnosi Bain. Pozostało po niej jedynie wyczerpanie, a na dodatek, o czym w dalszej części nadmieniam, przyniosła ona głęboką demoralizację. Politycznie natomiast, jego zdaniem, Polska w tej wojnie niczego nie osiągnęła²¹⁵. Wspomina następnie o planach Augusta II, który w celu zabiegów o tron polski dla swego syna Fryderyka Augusta, powołał do życia partię saską. By zaś udaremnić zagrażające jego interesom, a obecne tam wpływy, sam wykoncypował podział Polski między Austrię, Prusy i własne księstwo. Obszar Rzeczypospolitej miał pozostać pod hegemonią saksońską, wyjaśnia autor. Tłumaczył ten

²¹¹ Ibid., s. 365.

²¹² The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. VI: The Eighteenth Century, Cambridge at the University Press 1934, s. VI.

²¹³ Ibid., s. VII.

²¹⁴ Ibid.

²¹⁵ Ibid., s. 192-193.

zamysł jakże korzystnym rozwiązaniem dla Polski. August II Mocny zmarł w 1733 r. nie zrealizowawszy swych planów, relacjonuje historyk angielski²¹⁶.

Nadmienia też o roli „interrexa” w osobie Teodora Potockiego, „oddanego, sumiennego, prawdziwego patrioty – pisał – zbytnio nieco zaawansowanego wiekiem by móc stawiać do walk”²¹⁷. Po doświadczeniach z królem Saksonii, wzmogła się ostrożność w szlacheckich szeregach, a nawet, o czym przekonuje Bain, niechęć do wyboru obcego władcy na polski tron. Przytacza tutaj jedno z zasłyszanych, a wówczas potocznie wypowiedzianych przyrzeczeń, że prędyj osiadzie na nim Cygan niż kolejny Niemiec. Według angielskich ocen, wybór Stanisława Leszczyńskiego nie mógł okazać się długotrwały, gdyż coraz wyraźniej ujawniały się w Polsce zewnętrzne wpływy. Króla elekta nie akceptowała Rosja, ani też Austria przyzwyczajone, głównie już raczej za sprawą polityki Augusta II, do takiego układu sił, który za zadanie miał osłabiać polskie interesy²¹⁸. Z pomocą stacjonujących w kraju osobistości i mediujących wysłanników, jak Carl Gustaw Löwenwolde, możliwe było użycie antykrólewskiej opozycji mającej na celu detronizację tejże władzy. Wspomniany Fryderyk August, choć nie był wymarzoną następcą, potrafił jednak wokół siebie zgromadzić obóz dyletantów skłonnych poprzeć jego kandydaturę, jak zaznacza historyk²¹⁹. Jedynie Leszczyński będąc Polakiem miał szansę objęcia tronu. Był, jak nadmienia dalej autor, teściem Ludwika XV i mógł liczyć na jego wsparcie. Ostatecznie zdeponizowany w 1735 r. po dwóch latach panowania, wyjechał do Francji, gdzie otrzymał w dożywotnie posiadanie Lotaryngię. Nie ma wątpliwości, pisze Bain, że choć zdecydowana większość popierała Leszczyńskiego, to i tak musiał on ustąpić pod stanowczym naporem Rosji²²⁰.

„Nowy król był w każdym aspekcie antytezą swego zuchwałego, jowialnego i rozwiązłego ojca – konstatuje Nisbet Bain. – Charakterologicznie pasował w istocie do wszystkich tych malowniczych wizerunków, które go przedstawiały, samotnego księcia w luksusowej pelerynie (...) Niechętny wojowaniu, schowany w domowych pieleszach, nie kryjący się ani trochę ze swą jedyną pasją do łowów, był w stanie nawet zaakceptować alienację z rodzinnego kręgu i wyręczać się konstytucjonalnymi zapisami odnośnie sprawowania przez ministrów władzy w jego imieniu”²²¹. Zatem w czasie tych 30-letnich

²¹⁶ Ibid., s. 193.

²¹⁷ Ibid.

²¹⁸ Ibid., s. 194-195.

²¹⁹ Ibid., s. 195.

²²⁰ Ibid., s. 196-197.

²²¹ Ibid., s. 198.

rządów, wszelkie akcenty patriotyczne przejawiane w kraju przypisać należy, zdaniem Baina – „Familii” Czartoryskich²²².

„Czartoryscy byli starym rodem – objaśnia. – Ich książęce korzenie sięgają XV wieku, a znajdujemy je u Jagiellonów, którzy rządili Polską w latach 1384-1572. W połowie XVII w. natomiast polityczną działalnością wsławił się Florian Czartoryski, prymas za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Z kolei w połowie XVIII w. rodzinne dobra uległy rozproszению, i to głównie – jak czytamy dalej – za sprawą Augusta II²²³”. Mowa następnie o dwóch braciach – księciu Michale wysłanym na Litwę (został tam wielkim kanclerzem litewskim, stąd znany także jako Książę Kanclerz) i księciu Auguście, palatynie rosyjskim (gdzie „Ruś Czerwona” była ziemią przynależną do Polski – wyjaśnia w glosach). Główne posiadłości Czartoryskich to Puławy i Wołyń. Miejsca te porównuje do angielskiego Holland House, słynnego niegdyś centrum polityki²²⁴. Czartoryskim przypisuje opiekę nad kulturowo-edukacyjnym modelem życia w kraju. Osiągnięcia i reformy Stanisława Konarskiego także wynikały w dużej mierze z inicjatyw będących udziałem „Familii”. Podobnie rzecz się miała z wszelkim politycznym piśmiennictwem. (Wymienia tu przede wszystkim Konstytucję 3 Maja, której celem był zamysł gruntownej naprawy społecznej. „Młodemu pokoleniu wszczepiono tak wiele odwagi i uwolniono je od uprzedzeń, by ci nowi szermierze wypracowali w sobie nowe idee” – komentował angielski autor.)²²⁵ Jednakże przechodząc do omawiania kolejnego wątku, a mianowicie atmosfery „terroru” jakim nazywa Bain zagrożenie ze strony państw zaborczych po śmierci Augusta III Sasa, krytycznie ocenia politykę Czartoryskich, forsujących jedynie kandydaturę do tronu Stanisława Augusta Poniatowskiego, przy pełnej aprobachie carycy Katarzyny II²²⁶. Wspomina w tym względzie też o znikomej roli towarzyszącego Poniatowskiemu w podróży do Rosji ambasadora angielskiego Sir Charlesa H. Williamsa²²⁷.

Bain, który w tamtym okresie przygotował również krytyczną biografię Poniatowskiego pt. „The Last King of Poland and his Contemporaries” (Cambridge 1909), nie analizuje głębiej sylwetki króla na kartach omawianego tu rozdziału, lecz odsyła niejako czytelnika do powyższego tytułu. Natomiast w „Cambridge Modern History” pewnej oceny postaci Poniatowskiego dokonał wspomniany Otto Höttsch we fragmencie poświęconym

²²² Ibid.

²²³ Ibid.

²²⁴ Ibid.

²²⁵ Ibid., s. 199.

²²⁶ Ibid., s. 200.

²²⁷ Ibid.

polsko-pruskim relacjom. Tam stawia wręcz tezę, że rzekomo za udziałem króla Poniatowskiego, caryca Katarzyna zawładnęła Polską²²⁸. Przedmiotem jego badań są jednak głównie czasy fryderycjańskie. Píše zatem o hegemonii rosyjskiej po wojnach śląskich, kiedy to Katarzyna II stała się dla Fryderyka Wielkiego gwarantką przyłączenia Śląska do Prus w 1742 r.²²⁹. Znamienym jest jednak fakt, iż o obszarze tym rozpatruje się w kontekście polskim²³⁰. Polityka carycy w swych skutkach doprowadziła ponadto do konfederacji barskiej, jak i do wojny rosyjsko-tureckiej. Dla Fryderyka nader istotne były przyrzeczenia Rosji odnośnie Śląska, a wojenny kryzys dodatkowo tylko miał utwierdzić Rosję wraz z Austrią we wzajemnym poczuciu rekompensaty strat, co tłumaczyło aneksję kolejnych ziem²³¹. Autor wspomina o różnorodnych aliansach między państwami zaborczymi, by wymienić choćby ten zawarty w Nysie pomiędzy Fryderykiem, królem Prus, a Józefem, cesarzem Austrii²³². Dywaguje też m. in. nad konfliktem austriacko-rosyjskim wokół sporu o kwestię polską. Ostatecznie, jak zaznacza, do postanowień rosyjsko-pruskiego traktatu, dołączyła w pół roku Austria i tak oto w 1772 r. dokonał się pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej²³³.

O ile planów austriackich nie sposób było do końca sprecyzować, twierdzi Höttsch, o tyle czytelne i taktyczne wydawały się dążenia Fryderyka pruskiego. Zaakceptowane z jego strony wszelkie postanowienia, nawet te dla Prus z pozoru niekorzystne, wskazywały zdaniem badacza, tym bardziej na jego determinację. Według jego opinii, fryderycjańskie apetyty, dla Polski zwiastowały rychłą utratę niepodległości, i dlatego też – jak konkluduje – to Fryderyk powinno się uznawać za właściwego inicjatora rozbiorów, których z kolei caryca Katarzyna była główną wykonawczynią²³⁴. Fryderyk miał wykorzystać jeszcze pewne towarzyszące jedynie Austrii wahania i wzmoczyć tym samym rolę swoją i Rosji. Powołuje się także Höttsch na twierdzenia Leopolda Rankego w kwestii dalekosiężnych pruskich idei wzbogacania połaci południowo-wschodnich²³⁵. Zamierzał on w ten sposób powstrzymać Rosję przed inwazją naddunajską. Jednocześnie trudno byłoby i z historycznych względów – jak potwierdza to autor rozdziału w „Cambridge Modern History” – przyznać Rosji tak wiele ziem polskich. Niemcy, a w szczególności zaś Prusy upodobały sobie przecież panowanie nad

²²⁸ Ibid., s. 730.

²²⁹ Ibid., s. 729.

²³⁰ Ibid., s. 729-730.

²³¹ Ibid., s. 730.

²³² Ibid., s. 731.

²³³ Ibid., s. 732.

²³⁴ Ibid.

²³⁵ Ibid., s. 732-733.

Bałtykiem, i to co stało się w 1772 r. z niemieckiej perspektywy, historyk ów skłonny byłby usprawiedliwić w myśl maksymy „regno redintegrato”, co i tamtejsza społeczność miała zaakceptować. Nie było przynajmniej żadnego po temu sprzeciwu pochodzącego od żyjących tam protestantów, pisze Höttsch²³⁶. Przyznaje ponadto, że Fryderyk pruski dołożył niemałych starań, by region ten zasymilować i sprawić by gospodarka rozwijała się na terenie tym w równym stopniu jak w rdzennej części Prus. W celu osiągnięcia takiego poziomu, przeprowadzono też stosowne reformy: nadano wolność chłopom, zabrano majątki polskim właścicielom, nastał powszechny obowiązek edukacji. Wszystko to, jak utrzymuje znawca problematyki, uczyniono z rozmachem dla jak najszybszego przysposobienia ziem i przystosowania ich do realiów państwa pruskiego²³⁷. Podkreślano, że do Prus należał więc reformatorski ton, skądinąd w majestacie uznania Konstytucji 3 Maja. Według opinii podnoszonych w omawianych badaniach, pragmatyka Prus zepchnęła początkowo Rosję na defensywne pozycje, gdyż alians ten wyglądał mimo wszystko absurdalnie, a zapis w Konstytucji o sukcesji Wettinów (Sasów) na tronie polskim znakomicie wpasowywał się w niemiecką wizję, podobnie jak i niemieckie poczucie sprawiedliwości w obliczu nowych granic²³⁸.

W świetle ocen zamieszczonych już w ósmym tomie „Cambridge Modern History” (o siódmym tomie była już wcześniej wzmianka) jedynie epoka Rewolucji Francuskiej miała w sobie tyle świeżości, energii i wigoru, że potrafiła stłumić stare ideały będąc w swym futurystycznym charakterze nader oryginalną. Paryż stał się więc centrum tej odnowy, i dlatego, jak sugerują autorzy, uwagę historyczną powinno się w ten czas kierować w stronę Francji, gdzie skupiały się wszystkie pierwiastki europejskości²³⁹. Podkreślają jednocześnie, iż niejako w ferworze światowych przemian, we wschodniej części kontynentu rozgrywa się niemały dramat z Polską w roli głównej skazaną na zagładę przez carycę Katarzynę. Opinia ta znów wydaje się nad wyraz czytelna²⁴⁰. To właśnie również za sprawą zachłannych Prus i Austrii jesteśmy świadkami wiodącej swobodny żywot Francji, której spokoju nie zdołała mimo wszystko zakłócić dramaturgia wydarzeń za granicą. Istotne dla twórców „Cambridge Modern History” są zatem dwie płaszczyzny: „regenerującej się” Francji i „wygasającej”

²³⁶ Ibid., s. 733.

²³⁷ Ibid.

²³⁸ Ibid., s. 734.

²³⁹ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Pothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. VIII: The French Revolution, Cambridge at the University Press 1934, s. V.

²⁴⁰ Ibid., s. VI.

Polski. Oblicze tego dysonansu jest dla nich na tyle wyraźne, że niejeden Anglik uznałby dzieje swego państwa w tamtym okresie za rzecz drugoplanową²⁴¹.

Snują się w VIII. części „Historii” angielskie rozważania na temat znaczenia Polski w Europie. Sięgnięto raz jeszcze do wcześniejszych czasów i przypomniano o złotej wolności szlacheckiej i mocarstwowej wręcz pozycji Rzeczypospolitej. Podobne wnioski nasuwały się, gdy idzie o wskazanie przyczyn regresu państwa²⁴². Podnoszono je w poprzednich tomach. Nowsze opinie dotyczą tu raczej sytuacji w przededniu II rozbioru. Mowa zatem, i to zasadniczo niepochlebnie, o Konstytucji 3 Maja. Podstawowy jej mankament „w oczach Anglika” polegał na zbytym wzmacnianiu monarchii. Nie pomagało się bowiem w ten sposób własnemu narodowi, nie zapobiegano też waśniom. Inną, bynajmniej niekorzystną sprawą wydawała się konstytucyjna sukcesja tronu nie na zasadzie wyboru, ale dziedziczenia. Perspektywa dalszego panowania dynastii Sasów nie mogła być szczęśliwym rozwiązaniem w obliczu trudnych dotychczasowych doświadczeń. W angielskich ocenach pojawia się też kwestia ustanowienia wiary katolickiej jako dominującej przy jednoczesnym ograniczeniu swobód dla protestantów²⁴³. Gdyby proklamowane w Konstytucji reformy wprowadzić choćby dwa lata wcześniej, to w przekonaniu angielskiego obserwatora, istniałaby jeszcze jakakolwiek szansa na ich realizację, i wówczas nawet Prusy nie mogłyby pozostać wobec takiego stanu obojętne. Tak się ostatecznie nie stało, dlatego racje angielskie nie przeczą Konstytucji jako takiej, unaoczniają jedynie bezradność działań w obliczu spóźnionych reform²⁴⁴.

W rozdziale „The Extinction of Poland, 1788-97” Sir Richard Lodge wyraził przecież opinię, że Konstytucja nie należała do tych „prominentnych dowodów”, które złożyły się na ostateczny kryzys. Uwydatnił w tym miejscu autor inny powód. Jest on co prawda dość złożony, ale z punktu widzenia sławistyki angielskiej może uchodzić nawet za kluczowy, a z pewnością oryginalny. Nie jest bowiem odkrywczym stwierdzenie, że Rosja zawsze gloryfikowała swą rolę wśród Słowian. Zresztą nie inaczej przecież rysował się ten obraz w odbiorze Europy Zachodniej, by wskazać tu raz jeszcze na angielskie fascynacje Rosją w kontekście słowiańskiej dominacji. „Rosja aspirowała do największego z państw słowiańskich i szybko zaczęła identyfikować tożsamość Słowian z Kościołem wschodnim – tłumaczy Lodge. – Z drugiej strony, Polska bezsprzecznie była jednym z najbardziej

²⁴¹ Ibid.

²⁴² Ibid., s. 521.

²⁴³ Ibid., s. 527.

²⁴⁴ Ibid., s. 525-526.

indywidualnych tudzież cywilizowanych królestw słowiańskich, ale chrześcijaństwo swe wiązała z Kościołem rzymskim. A ponieważ była także przeszkodą w aliansie Rosji i Niemiec, co podkreślało jej specyfikę w oczach Zachodu, tym bardziej nieodzownym stawało się wchłanianie Polski, i tym tylko boleśniesz było to dla samej Polski”²⁴⁵. Niemalże z każdego punktu widzenia: geograficznego, politycznego i religijnego, interes Polski klócił się zarówno jednak z racją wschodnią jak i zachodnią – wnioskuje dalej autor. Tym niemniej dla niego to właśnie Rosja była tym państwem, które zdecydowanie zagrażało Polsce. Za przykład posłużyła mu choćby historia storpedowanego przez Rosję wyboru Stanisława Leszczyńskiego. Wykazał też, że August III Sas zasiadł na polskim tronie za sprawą usilnych zabiegów rosyjskich, a Prusy natomiast miały zachować w tej kwestii neutralność²⁴⁶. Stanisław Poniatowski jest dla Lodge’a jeszcze jednym rosyjskim plenipotentem, dlatego też postrzega jego osobę głównie w roli oblubieńca Katarzyny II, a nie na przykład anglofila. Nie odmawia mu rzecz jasna, postawy gorliwego katolika, patrioty i reformatora wzmacniającego kraj z pomocą „nieszczęsnej” konstytucji – jak się wyraził²⁴⁷.

Wedle oceny angielskiego historyka, pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej, poza oczywistym faktem utraty jednej trzeciej terytorium, doprowadził do zupełnego niemal uzależnienia jej od Rosji. Zastosował tu nawet porównanie rosyjskiego ambasadora w Warszawie do brytyjskiego rezydenta na dworze księcia Indii²⁴⁸. Sojusz rosyjsko-austriacki, o którym także traktuje w tym miejscu Sir Richard Lodge, nie był w stosunku do Polski niebezpieczny w takim przynajmniej stopniu jak rzecz się miała z Turcją. Píše raczej o przyjaznych mimo wszystko relacjach polsko-austriackich, o dwóch państwach nieraz jednoczących się w obliczu wspólnego nieprzyjaciela tureckiego, albo choćby w imię walki z protestantyzmem. Prawdą jest, co jednocześnie potwierdza, że porozumienie czasami bywało trudne, z uwagi na silne wpływy Francji w Polsce, jednak po 1756 r. wraz z wygaśnięciem konfliktu francusko-austriackiego, można mówić o poprawie kontaktów. W 1772 r. Austria ma ostatecznie swój udział w rozbiorze, ale jak podkreśla tym samym Lodge, występuje z pozycji najmniej szkodliwej i nie uczestniczy jeszcze w antypolskich działaniach zaborczych. Dla Austrii – podkreśla – odrodzenie państwa polskiego nie przedstawiałoby się tak groźnie, jak nawet dla Prus obawiających się unii polsko-saksońskiej zagwarantowanej w Konstytucji

²⁴⁵ Ibid., s. 521-522.

²⁴⁶ Ibid., s. 522.

²⁴⁷ Ibid., s. 522-523.

²⁴⁸ Ibid., s. 524.

3 Maja. Walki austriacko-tureckie, jak również atak Szwecji na Rosję wywarły duży w jego odczuciu wpływ na sytuację Polski²⁴⁹.

Autor formułuje tezę, że gdyby powodzenie Konstytucji zależało od Polaków, to można by wówczas uznać ją za sukces. Niestety – jak tłumaczy dalej – coraz więcej zależało już od obcych. Sporo w tym względzie pisze o nastawieniu poszczególnych państw zaborczych do Polski, podkreślając tym samym, że w przypadku każdego z nich, nastawienie to było inne. Szczególnie ciekawie zaś prezentują się jego oceny dotyczące Austrii. Jak już wspomniano wyżej, symptomatyczne jest przekonanie o austriackiej neutralności wobec Polski. Można było nawet zdaniem autora mówić o pewnej tendencji propolskiej. „Nic bardziej nie liczyło się bowiem dla Austrii jak funkcjonowanie silnego państwa polskiego – pisał – związanego z linią saską, państwa stawiającego czoła ambitnej Rosji z jednej i Prusom z drugiej strony. Takie państwo w znacznym stopniu wzmocniłoby rolę Kościoła katolickiego i odnowiło wpływy austriackie w północnej części Niemiec”²⁵⁰. Warto też odnotować – zauważa dalej Lodge – stan rzeczy jaki miał miejsce pod koniec 1791 r. Jedynie Rosja zmierzała do zniweczenia 3-Majowych postulatów i tym samym unicestwienia wolności w Polsce. Dystansowała się zatem od pozytywnego stanowiska Austrii i Prus wobec Konstytucji. Trudno było też Rosji wpłynąć na mniejsze państwa w celu tłumienia władzy monarszej we Francji. „Dopóki układ ten trwał, Polska była jeszcze bezpieczna” – konkluduje Lodge²⁵¹.

Sporo uwagi poświęcił także zawiązanej w 1792 r. konfederacji targowickiej. W tym kontekście interesuje go głównie postawa samego Augusta Poniatowskiego. Nie tylko potępia jego ostateczny udział w pakcie, dodając jednocześnie, iż była to jedyna droga, jaka mogła uchronić Polskę przed kolejnym rozbiorem. Przedstawia go raczej jako władcę z obcej nominacji, balansującego między różnymi obozami politycznymi. Nie przyznaje mu miana bohatera. Nie twierdzi też, że postępował całkowicie nierozsądnie. Bez względu jednak na ostateczną ocenę jego osoby, Polska w momencie uchwalenia Konstytucji była zdaniem Lodge’a raz jeszcze o krok od powrotu do wielkiej hegemonii, stała się natomiast zaledwie parę miesięcy później prowincją rosyjską²⁵². Jak podnosi następnie, Anglia nigdy nie była skłonna za wszelką cenę potępiać rozbioru Rzeczypospolitej, sama natenczas znajdując się w

²⁴⁹ Ibid.

²⁵⁰ Ibid., s. 528-529.

²⁵¹ Ibid., s. 530.

²⁵² Ibid., s. 532.

koalicji antynapoleońskiej²⁵³. Francja, choć sympatyzowała z Polską, nie mogła jednoznacznie zdobyć się na radykalną dla niej pomoc, uwikłana zaledwie w walkach na wschodzie – perswaduje w innym miejscu²⁵⁴.

Powstanie Kościuszkowskie okrzyknął sensacją na skalę europejską przy jednoczesnej, zachowawczej postawie króla²⁵⁵. Wywołało ono też w jego odbiorze niemałą konsternację na Zachodzie. Niestety – utrzymuje – było szalenie ryzykowne, bo zagrażało niemal wszystkiemu, co jeszcze pozostało. Choć niewątpliwie skutkiem klęsk powstańczych był III rozbiór, to jednak zdania na temat insurekcji kościuszkowskiej są przedmiotem różnorodnych dysput także w historiografii brytyjskiej²⁵⁶. Dostrzega tam jeszcze autor echa rewolucji francuskiej, zresztą gloryfikuje rolę Francji w powstaniu. Samego Tadeusza Kościuszkę uznaje za „najbardziej sangwinicznego spośród polskich patriotów” („the most sanguine of Polish patriots”)²⁵⁷, demokratę wpasowującego się w wolności szlacheckie tudzież arystokratę zaangażowanego w sprawy chłopskie i mieszczańskie²⁵⁸. Upatruje w nim prawdziwą słowiańską naturę ze skłonnością do znajdowania sprawiedliwości za wszelką cenę i na przekór uwarunkowaniom. Porównuje go również do Lafayette’a, u którego z jednej strony waleczność a z drugiej konsekwencja, powodowały, że każde przewinienie jakiego się dopuścił wzbudzało kontrowersyjne – dość powiedzieć – niejednoznaczne postrzeganie jego osoby²⁵⁹. Po śmierci carycy Katarzyny, jej następca Paweł uwolnił z więzienia Kościuszkę wraz z towarzyszami broni. Lodge tytułuje go raz jeszcze „ostatnim bohaterem niepodległościowym Polski”²⁶⁰. Odbywał on jeszcze podróże po Anglii i Stanach Zjednoczonych, a w końcu we Francji i Szwajcarii znalazł na wiele lat swój zaciszny zakątek. Zmierzch życia narodowego bohatera autor angielski metaforycznie przyrównuje też niejako do zmierzchu Rzeczypospolitej²⁶¹.

Dziewiąta księga „Cambridge Modern History” z 1906 r. traktuje o epoce napoleońskiej. „Napoleon”, bo taki nosi tytuł, zawiera w swej kolekcji esejów materiał J. Hollanda Rose’a „The Napoleonic Empire at Its Height, 1807-9” („Imperium Napoleońskie u szczytu, 1807-9”). Mowa tam m.in. o znaczeniu Księstwa Warszawskiego, na które złożyły

²⁵³ Ibid., s. 537.

²⁵⁴ Ibid., s. 542.

²⁵⁵ Ibid., s. 542-543.

²⁵⁶ Ibid., s. 544.

²⁵⁷ Ibid., s. 547.

²⁵⁸ Ibid., s. 545.

²⁵⁹ Ibid.

²⁶⁰ Ibid., s. 547.

²⁶¹ Ibid., s. 547-552.

się polskie ziemie zajęte przez Prusy w ramach wszystkich trzech zaborów, z wyjątkiem okręgu białostockiego przypadającego już natenczas Rosji, a także miasta Gdańska znajdującego się wówczas pod protektorem królów Prus i Saksonii²⁶². Konstytucja Księstwa nadana w roku 1807, wedle badań autora, przejmowała co prawda pewne treści 3-Majowe, jednak nie była już nacechowana duchem tamtego zrywu. W większości natomiast bazowała na postulatach jakie polscy magnaci przedstawili w Dreźnie latem 1807 r. Gwarantowała też więcej swobód religijnych, co z angielskiego punktu widzenia definiowano w kategoriach tolerancji i wolności²⁶³. Obecność postulatów Rewolucji Francuskiej rzekomo funkcjonujących w Księstwie Warszawskim uważa Holland Rose w dużej mierze za historyczną nadinterpretację, zaś entuzjizm wywołany nowo utworzonym organizmem o namiastce państwowości uznawać, jego zdaniem, należałoby za sztuczny rodzaj krótkotrwałej na domiar euforii. Zdaje się podkreślać fakt, iż wielu Polaków już wtedy podzielało Kościuszkowski sceptycyzm wobec tzw. propolskiej polityki Napoleona²⁶⁴. Polityka ta zresztą w ich mniemaniu miałaby wynikać z owej potęgi, którą Polska niegdyś stanowiła, co jednocześnie dodawałoby społeczeństwu specyficznego animuszu w czasach niebytu²⁶⁵. Stwierdza zatem H. Rose, iż polski wizerunek Napoleona jako „władcy z przyszłości” był w istocie wyidealizowany, gdyż tylko w ten sposób i tylko pod jego przywództwem można było snuć plany o powrocie do Polski w jej dawnej świetności²⁶⁶.

Pochodzący z 1907 r. dziesiąty wolumin „Cambridge Modern History” traktuje o epoce polityczno-obyczajowej restauracji i taki też nosi tytuł – „The Restoration”. Osadzony jest więc w czasach porządku powiedeńskiego z romantycznym eposem w tle. O Polsce napisał tu Szymon Askenazy. Osią zaś jego narracji jest sytuacja w Królestwie Polskim w przededniu wybuchu powstania listopadowego. Przedmiotem swoich badań uczynił tu szczególnie sam okres powstańczy. „Wraz z upadkiem Napoleona – pisze autor – Polska utraciła ostatnią realną możliwość odzyskania niepodległości. Naród ciągle jednak okazywał to bezkresne pragnienie, a ponieważ XVIII-wieczne postanowienia nie rokowały jakkolwiek dla spraw tych pomyślnie, należało zatem skłonić się ku nowym perspektywom, a te w kwestii polskiej zdawała się otwierać Rosja”²⁶⁷. W trzech czwartych ziem Rzeczypospolitej

²⁶² The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. IX: Napoleon, Cambridge at the University Press 1934, s. 337.

²⁶³ Ibid., s. 337-338.

²⁶⁴ Ibid., s. 338.

²⁶⁵ Ibid., s. 339.

²⁶⁶ Ibid., s. 340.

²⁶⁷ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. X: The Restoration, Cambridge at the University Press 1934, s. 445.

zagarniętych przez Rosję znajdowała się połowa narodu polskiego. Rosja ponadto dzierżyła natenczas terytorium nieistniejącego już Księstwa Warszawskiego pierwotnie związanego z zaborem pruskim i austriackim. Wszystko to, jak uwydatnia już we wstępnych swych wywodach Askenazy, legitymizowało chęć skupienia polskich wysiłków właśnie na rozpracowywaniu strony rosyjskiej, która zgromadziła niemal cały już bez mała obszar Rzeczypospolitej. Nowo powstałe Królestwo Polskie na terenie zaboru rosyjskiego miało utrzymać „konstytucyjną niezależność”, co podczas obrad Kongresu Wiedeńskiego przedkładał w brytyjskim parlamencie poseł Castlereagh²⁶⁸. Istotną dla czytelnika angielskiego byłaby z pewnością figurująca w konstytucji kwestia wyznaniowa. Nie pominął tego aspektu Szymon Askenazy. Wedle zapisu, wyznanie rzymskokatolickie traciło status religii narodowej, a zrównano je z wszystkimi pozostałymi²⁶⁹. Konstytucję 1815 r. uznawano za jedną z najbardziej postępowych w Europie. System wyborczy w poszczególnych okręgach miał nawet okazać się dużo skuteczniejszym od angielskiego, proklamowanego w „Bill of Rights”. Mówiono też, że jest ona o wiele bardziej liberalna od francuskiej Charte’y z 1814 r.²⁷⁰. O licznych zaś „modyfikacjach” ograniczających swobody polskich obywateli w Królestwie pośpiesznie nadmienia dalej autor rozdziału. Pisze m. in. o „sławetnej” roli senatora Nowosilcowa, nadmienia o prześladowaniach środowisk inteligenckich i twórczych z Mickiewiczem na czele²⁷¹. Były to niepodważalne ślady rosyjskiej opresji, którą zaborcza propaganda określała mianem biurokratycznych – odnotowuje w tym miejscu historyk. Uwagę swą kieruje ponadto na sferę edukacyjną, wymienia powołane do życia kierunki uniwersyteckie, wskazuje na rok 1816 jako datę założenia Uniwersytetu Warszawskiego, nadmienia też o nowej bibliotece w St. Petersburgu, w wyniku przejęcia przez Rosjan księgozbioru Biblioteki Załuskich²⁷².

W roku 1818 zaczęła w Królestwie obrady izba poselska. Przytacza Askenazy obietnice względem Polski ze strony cara Aleksandra. O ile pewne ukłony szczególnie wobec Litwy mogły chwilowo pokrzepiać, to już w niedługim czasie, jak czytamy dalej, mówi się o początkach działalności konspiracyjnej. W depresyjnej atmosferze przebiegało również posiedzenie drugiego zgromadzenia sejmowego w 1820 r. Car przystąpił już wówczas do realizacji tajnego planu połączenia konstytucji litewskiej i rosyjskiej, choć wedle zamieszczonych ocen, sam nie miał przekonania odnośnie ostatecznego rezultatu swych

²⁶⁸ Ibid., s. 446.

²⁶⁹ Ibid.

²⁷⁰ Ibid., s. 447.

²⁷¹ Ibid., s. 448.

²⁷² Ibid., s. 449.

działań²⁷³. W latach następnych nie doszło już do kolejnych obrad. Autor podnosi tutaj szczególnie kwestię usilnej polityki cenzuralnej Nowosilcowa, co nie było przecież bez znaczenia dla nauki, coraz bardziej doświadczającej piętna rusyfikacji²⁷⁴.

Nieco uwagi poświęca następnie ów znakomity historyk loży masońskiej, datującej swą działalność od 1814 r. jako „Stowarzyszenie Prawdziwych Polaków”. Akcentuje on polskie korzenie tej organizacji i naczelny jej cel jakim było odzyskanie niepodległości²⁷⁵. Gloryfikuje postać Waleriana Łukasińskiego, związanego ze środowiskiem Wolnej Masonerii Poznańskiej, której niepodległościowy charakter wzmógł szeregi Towarzystwa Patriotycznego. Więziony Łukasiński zmarł w twierdzy w Schlisselburgu w 1868 r., a jego działalność do końca miała nosić znamiona konspiracji²⁷⁶.

W 1825 r. po raz ostatni zebrał się sejm w Królestwie. W kontekście gołosłownych skądinąd propolskich deklaracji carskich, przytacza Askenazy utwór Byrona traktujący o skomplikowanej osobowości cara. Czytelnik ma okazję prześledzić kilka strof poetyckich z odniesieniami do Polski autorstwa największego z angielskich romantyków²⁷⁷. Do podobnej też retoryki „polonofilskiej” uciekał się jego następca, car Mikołaj, jednak, jak nadmieniam już autor rozdziału, trudno było dawać wiarę tym zapewnieniom²⁷⁸. Podaje w tym miejscu coraz radykalniejsze przejawy rusyfikacji. Szczególnie dotyczyła ona dawnych kresów Rzeczypospolitej, znajdujących się podówczas na terenie zaboru rosyjskiego. Wzmogły się ponadto represje wobec ludności zamieszkującej ów obszar, a w największej mierze dotyczyły środowisk twórczych. Po raz kolejny pojawia się tutaj wzmianka o wileńskich filomatach²⁷⁹. „Poważne kroki poczyniono w tym względzie, gdy nastał car Mikołaj – czytamy. – Niemal od razu przystąpił on do asymilacji terenów północno- i południowo-zachodnich, nosząc się z zamiarem całkowitej aneksji tychże prowincji”²⁸⁰. Wraz z upadkiem powstania stopniowo dopełniono procesu asymilacyjnego tamtejszych regionów, co zdaniem autora nastąpiłoby bez względu na późniejsze wypadki.

W dalszej części rozdziału przechodzi Szymon Askenazy do charakterystyki Rzeczypospolitej Krakowskiej, tworu posiadającego, jak to ujął, zwierzchników w postaci

²⁷³ Ibid., s. 451.

²⁷⁴ Ibid., s. 452.

²⁷⁵ Ibid., s. 452-453.

²⁷⁶ Ibid., s. 454.

²⁷⁷ Ibid., s. 456.

²⁷⁸ Ibid., s. 456-458.

²⁷⁹ Ibid., s. 460.

²⁸⁰ ibid.

trzech sił zaborczych²⁸¹. Ta powołana do istnienia również na Kongresie Wiedeńskim namiastka państwowości polskiej, od samego początku swego bytu aspirowała do koegzystencji z Królestwem Polskim – co istotnie wykazuje znawca problematyki. Konstytucja Rzeczypospolitej Krakowskiej w jego przekonaniu nie obowiązywała wcale, a także wedle jego oceny, zarówno Rzeczpospolitą jak i Królestwo mógł jedynie połączyć wspólny los niesuwerennego kształtu politycznego, zależnego od swych mocodawców²⁸².

Nadmiar swobód, zdaniem autora, nigdy też zbyt nie cechował ziem zaboru austriackiego – Galicji. Wręcz przeciwnie, sporo pisze on w tym miejscu zarówno o ignorowaniu tamtejszych polskich postulatów sejmowych, jak i nader silnej polityce germanizacyjnej, uciekającej się nawet do wypierania wszystkiego co polskie, włącznie z samym nazewnictwem. Cechowały ją w równym stopniu rządy Hauera i Taaffego²⁸³. Nieco lepiej zaczęła rysować się sytuacja w obliczu wojny tureckiej, jaką w latach 1828-1829 prowadził car Mikołaj. Wówczas Austria w porozumieniu z Anglią w ataku na Rosję potrzebowała polskiego wsparcia. Wraz z odwrotem nadciągającego z Rosji zagrożenia, odstąpiono też i od takich ustępstw, rekapitułuje dalej Askenazy²⁸⁴.

Znacznie korzystniej dla strony polskiej przedstawia się tu sytuacja w Wielkim Księstwie Poznańskim, a przynajmniej w latach poprzedzających wybuch powstania listopadowego. Deklaracja Fryderyka Wilhelma III gwarantowała obywatelom Księstwa różnorakie swobody, ale przede wszystkim, jak podnosi autor, nie zabraniała akcentów narodowych. „Oberpräsident Zerboni di Sposetti, były mieszkaniec Księstwa Warszawskiego – wedle zastosowanych przez autora określeń – był dość zasadniczym Niemcem, ale otwartym na nowe horyzonty, mimo wszystko sprzyjający Polakom”²⁸⁵. Po pierwszych dwóch latach od Kongresu, obserwujemy stopniowe pogorszenie stosunków w zaborze pruskim. Wzrasta nasilenie germanizacyjne, które w konsekwencji skutkuje usunięciem języka polskiego z gimnazjów. Następca Zerboniego, Baumann starał się nie walczyć za wszelką cenę z przejawami polskości. Rzecz jednak zmieniła się diametralnie wraz z dojściem do władzy Flotwella. Działo się to zresztą już w przededniu powstania.

Szymon Askenazy postawił w tym miejscu tezę, że w istocie porządek pokongresowy funkcjonował do upadku powstania, ponieważ wraz z klęską insurekcji listopadowej mamy do czynienia z zupełnie nową jakością bytu Polaków, jaką podyktował z kolei popowstańczy

²⁸¹ Ibid.

²⁸² Ibid., s. 461.

²⁸³ Ibid., s. 461-462.

²⁸⁴ Ibid., s. 462-463.

²⁸⁵ Ibid., s. 463.

układ sił i stosunek ciemniejszych do ludności im podległej²⁸⁶. Dla Askenazego powstanie było raczej aktem romantycznego zrywu, bo decyzja o jego przeprowadzeniu bynajmniej nie była podyktowana przemyślaną strategią. Wskazuje na liczne błędy i zachowania dowódców, którym zarzuca nierzadko brak politycznego talentu czy wręcz inteligencji. Jest sceptyczny wobec zaplanowanych działań mających przynieść oczekiwany skutek²⁸⁷. Jedynie gen. Chłopicki był w jego przekonaniu baczny obserwatorem i służąc w armii Napoleona, przeżył klęskę 1812 r. i dlatego nigdy nie mógł do końca pojąć, dlaczego właściwie Polska znajduje się natenczas w stanie wojny z Rosją²⁸⁸. Wskazuje ponadto na słabe strony artylerii polowej i kiepski stan militarnego zaopatrzenia w Królestwie. Bitwy pod Olszynką Grochowską nie ocenia jednak tak radykalnie. Pisze w tym względzie o taktycznym raczej tylko zwycięstwie Dybicza. Podniosła ona na pewno polskie morale w kategoriach możliwości czy nawet zwycięskich kalkulacji. Ostatecznie rekapitułuje, iż nie miała ona istotnie charakteru porażki rzeczywistej, co wbrew pozorom w takim układzie sił pozostawało nader istotnym atutem²⁸⁹. Podejmuje się ponadto oceny postawy gen. Skrzyneckiego, który objął wówczas stanowisko naczelnego dowódcy (Commander-in-Chief). Chwali jego odwagę i militarny talent, nie stroniąc jednak od ujemnych cech, jak choćby nierychliwość i nieumiejętność decydowania. Pisze też, że bardziej liczyła się dla niego dyplomatyczna finezja niż faktyczna walka. Podnosi zalety oficerów Chrzanowskiego i Prądzyńskiego, nie szczędząc chwalebnych pod ich adresem odniesień. Nadmienia zatem o dokładnej tudzież mądrej i ambitnej taktyce²⁹⁰. Wskazuje wreszcie na kulminacyjny moment powstania – kwiecień 1831 r. W jego przekonaniu, istnieją wszelkie przesłanki po temu by tak rzecz określić. Wtedy to właśnie armia rosyjska miała doświadczyć najsilniejszego uderzenia, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi sporej opinii europejskiej. A wszystko to, jak stwierdza Askenazy, było zasługą Skrzyneckiego²⁹¹.

Wspomina następnie autor o znaczeniu oddziałów dowodzonych przez gen. Giełguda. Akcent ten wydaje się istotny z uwagi na potencjalne zainteresowanie angielskiego odbiorcy, zważywszy na późniejsze związki rodziny Giełgudów z Anglią. Uświadamia ważność tzw. litewskiej ekspedycji, której brak u boku polskiej ofensywy przeważał o klęsce pod

²⁸⁶ Ibid., s. 464.

²⁸⁷ Ibid., s. 460 i n.

²⁸⁸ Ibid., s. 467.

²⁸⁹ Ibid., s. 470.

²⁹⁰ Ibid.

²⁹¹ Ibid., s. 471.

Ostrołęką²⁹². Nie bez znaczenia, co jednocześnie podkreśla znawca jeszcze w innym miejscu, były uchwały podjęte w zwołanym na wiosnę 1831 r. parlamencie, gdzie postarano się o to, by skłócić ogólnonarodowy zryw przeciwstawiając warstwom chłopskim grupy inteligenckie²⁹³.

Nie sposób, zdaniem Szymona Askenazego było nie zgodzić się z przeświadczeniem, że oczy całej Europy zwracały się w stronę powstańców, lecz nie przyznałby on racji wszystkim tym opiniodawcom skłonnyim uznać, że pomoc ta okazała się jakkolwiek wiążąca. Przejawianie zrozumienia dla oddziałów polskich to stanowczo za mało, skoro znikąd nie przychodziło realne wsparcie – kwituje²⁹⁴. Zresztą obecność poselstwa z Anglii i Francji w St. Petersburgu już w obliczu nieuniknionej klęski powstania wydawać by się mogła czymś wręcz nieistotnym – przyznaje. Tym samym mógł postawić tezę, że Europa winna była w znacznym stopniu owej „Nocy Paskiewiczowskiej”²⁹⁵. Wobec cofniętych ustaleń Kongresu Wiedeńskiego proklamacje o autonomii w nowych postanowieniach konstytucyjnych, nigdy się, rzecz jasna, nie ziściły. Wręcz przeciwnie, jak komentuje autor, jedynym pewnym carskim postulatem był ten o coraz radykalniejszej rusyfikacji. Perspektywa politycznej i narodowej swobody w Królestwie Polskim stała się natomiast podówczas dalece odległą. Okres ten cechowało bowiem już tylko charakterystyczne nieprzejednanie zaborcy. Popowstańcze reperkusje nakazywały więc zatem autorowi rozdziału powrócić do kwestii dotyczącej zasadności samej insurekcji, lecz wnioski pozostawił raczej czytelnikowi²⁹⁶.

Ogłoszony w 1908 r. jedenasty tom „The Cambridge Modern History” traktuje o wzroście narodowej świadomości, wzmocnionej pamiętnym zrywem 1848 r. To właśnie Wiosna Ludów zaznacza tę niepisaną cezurę kształtowania się wiedzy poznawczej, a co za tym idzie, tęsknoty za narodowymi aspiracjami. „The Growth of Nationalities”, bo taki nosi tytuł księga („Budzenie się narodów”) zdaje się potwierdzać powyższą tezę, postawioną przez jej autorów (S. Leathesa, A. Warda, S. Walpole’a, W. F. Reddaway’a R. N. Baina, S. Askenazego, R. W. Setona-Watsona pomagającego w przygotowaniu woluminu). Okres pomiędzy Kongresem Wiedeńskim a wybuchem „Lutowej Rewolucji”, jak określono w tym miejscu przełomowe wydarzenia 1848 r. jednocześnie uznano nie tyle czasem społeczno-politycznej stagnacji, ale raczej pasmem prób wywalczenia różnorodnych postulatów

²⁹² Ibid., s. 472.

²⁹³ Ibid., s. 471.

²⁹⁴ Ibid., s. 473.

²⁹⁵ Ibid., s. 474.

²⁹⁶ Ibid.

narodowowyzwoleńczych, jakkolwiek zakończonych niepowodzeniem²⁹⁷. Rewolucję 1848 r. postrzega się w „Cambridge History” jednak w kategoriach punktu zwrotnego w egzystencji państw środkowo-europejskich. Wydarzenie to w znacznie większym stopniu wstrząsnęło kontynentem aniżeli wypadki z roku 1820 i 1830. W opinii autorów „Historii” można zatem mówić o widocznych świadectwach postępowego ruchu, nie zaś nieudanych powstaniach po których pozostawały jedynie zgłiszcz²⁹⁸. Jednym z owoców porewolucyjnych następstw było tchnienie słowiańszczyzny, najbardziej wówczas zauważalnej w czeskiej wspólnocie. W monarchii austrowęgierskiej zrodziły się na skutek owych przemian również postawy antywęgierskie, szybko jednak stłamszone przez rosyjski sukurs²⁹⁹. Obserwuje się wówczas rozkwit potęgi austriackiej powstrzymującej hegemonię Prus, we Francji natomiast – upadek republiki, który to Anglia skłonna jest przypisywać raczej wewnątrzpaństwowym małostkom i błędom przywódców. To przejście bowiem od prezydencji do imperium jest w oczach historiografii angielskiej jednym z kluczowych osiągnięć „Lutowej Rewolucji”³⁰⁰. Wskazano jednocześnie na dwa inne podmioty, zarówno w Niemczech jak i we Włoszech, bo tam nową formą sprawowania władzy stały się rządy konstytucyjne. Tak jak Prusy dla Niemiec, tak i Piemont dla Włoch były ostoją narodowości. Bastiony te co prawda poległy, lecz pozostały na zawsze symbolem narodowych dążeń. Charakter ich działań wraz z panowaniem Napoleona III ukształtowały, według angielskiej narracji, obraz postrzegania wolnościowych aspiracji na kontynencie europejskim w ciągu kolejnych 20 bez mała lat, tj. do 1870 r. Ów okres II Imperium, bo taką terminologią posłużono się w „Modern Cambridge History” również dzielił się na dwa podokresy, pierwszy skupiony wokół dominacji Napoleona III, i drugi traktujący o stopniowo gasnącej gwieździe francuskiego cesarza³⁰¹. Pokój zawarty w Villafranca zamykał ostatecznie tę drugą fazę, pozostawiając, jak czytamy, „nieukończone dzieło” Napoleona³⁰². Według angielskich obserwatorów, w polityce zjednoczeniowej zarówno Cavoura jak i Bismarcka można było doszukać się napoleońskiej taktyki³⁰³. Na cesarskiej świetności, cieniem położył się konflikt francusko-niemiecki, który zdaniem autorów, w znacznej mierze zdecydował o wzrastającej hegemonii Prus, co i w kontekście

²⁹⁷ The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. XI: The Growth of Nationalities, Cambridge at the University Press 1934, s. V.

²⁹⁸ Ibid., s. VI.

²⁹⁹ Ibid.

³⁰⁰ Ibid.

³⁰¹ Ibid., s. VI-VII.

³⁰² Ibid., s. VII.

³⁰³ Ibid., s. VIII.

przemian społeczno-kulturowych dających się zauważyć na arenie europejskiej, miało już decydujące znaczenie³⁰⁴.

Jednocześnie w tle tamtych kwestii, noszących konotacje narodowościowe, pogłębiała się powszechna świadomość społeczeństw ubogacających swe dziedzictwo kulturowe, na co szczególnie zwraca się uwagę w „Cambridge Modern History”. „Duch w narodzie”, jak to określano miał – rzecz można – bezpośrednie przełożenie na klimat powstających wówczas utworów literackich. Szczególnie, o czym też nadmieniono tutaj wyraźnie, specyficzny, bo bardzo zakorzeniony w świadomości narodowej, charakter cechował dzieła twórców zaangażowanych w walkę narodowowyzwoleńczą. Prawidłowość ta uwidaczniała się w krajach Europy zachodniej, a więc w Niemczech i we Włoszech, środkowo-południowej – przede wszystkim na Węgrzech i w Czechach, czy wreszcie w jej części wschodniej – w Rosji, i tym bardziej w Polsce, gdzie wyzwoleńcza atmosfera Wiosny Ludów nader wyraziście znajdowała swą wymowę³⁰⁵.

W jednym z podrozdziałów XI-tego tomu „Historii” Robert Nisbet Bain zajmuje się pierwiastkiem narodowym w literaturze czeskiej i polskiej. Wychodzi on od szeroko pojętego hasła panslawizmu, który w kontekście analizowanej tu twórczości pisarskiej narodów słowiańskich chce raczej postrzegać poza ramami percepcji jedynie politycznej. Jeśli mówić zatem o panslawizmie w dziedzinie literackiej, należy zdaniem Baina, definiować ów termin jako obecność kultury rosyjskiej na kartach słowiańskiej twórczości. Czescy autorzy na czele z Jozefem Dobrowskim, Jozefem Jungmannem, Franciszkiem Palackim, adaptowali w ten sposób treści zaczerpnięte z dorobku Rosjan. Jak nadmienia dalej Bain, szczególnie często inspirowali się poetą Antoninem Puchmajerem³⁰⁶ i akcentuje pogląd Jungmanna, który opowiedział się po stronie narodowościowych dążeń popierając powstanie listopadowe³⁰⁷. Sporo miejsca poświęca też czeskim badaniom etymologicznym w poszukiwaniu uzasadnienia, że językom słowiańskim bliżej do krajów łacińskich niż do rosyjskiego imperium. Pogląd ten pojawia się już w pracy Jana Kollara pt. „Staroitalia Slavijanska”, gdzie – jak czytamy za Bainem, pojęcie panslawizmu zostało, choć mimo wszystko celowo, to jednak sprowadzone do absurdu. Autor starał się bowiem przeforsować tezę, że oto język łaciński wywodził się pierwotnie z prastarej odmiany słowiańskiej, wzbogaconej następnie licznymi naleciałościami z greki, dzięki czemu – w jego przekonaniu Słowianie posiadają

³⁰⁴ Ibid., s. X-XI.

³⁰⁵ Ibid., s. XI.

³⁰⁶ Ibid., s. 653.

³⁰⁷ Ibid., s. 654.

swoistą łatwość w przyswajaniu łaciny, skoro to ich drugi język. Nisbet Bain zwraca uwagę na fakt, że w latach 40. XIX w. ruch o nazwie Narodowa Bohema przyczynił się w znacznym stopniu do poszukiwania rodzimej literatury, identyfikowania się z nią, czy wreszcie różnorodnej agitacji za jej pośrednictwem³⁰⁸.

W przypadku Polski natomiast, jak przekonuje angielski historyk, nie było tak silnej potrzeby odwoływania się do korzeni słowiańszczyzny, gdyż nie było problemu z tożsamością narodową. Z tych samych to przyczyn – tłumaczy dalej – panslawizm w polskim wydaniu nie mógł mieć zastosowania, podobnie jak nie mógł też nigdy wywołać jakiegokolwiek poczucia sympatii ze strony Polaków. „Ich prastare i pełne glorii tradycje uczyniły niemożliwym by postrzegać Rosję, świecą i obcą, w kategoriach protektora – pisał. – Odrębność Polski w świecie słowiańskim była jednocześnie odwiecznym celem jej przywódców”³⁰⁹. W osobie Joachima Lelewela dostrzega Bain nietuzinkowego humanistę i orędownika sprawy polskiej. Najsilniej przemawiała do niego teoria, którą wyłożył Lelewel w „Rozważaniach nad historią Polski i jej narodu” [ang. „Considerations on the history of Poland and her people”], pochodzącego z 1844 r. dzieła, pierwotnie napisanego po francusku, a następnie przełożonego na język polski i niemiecki. W obyczajach szlacheckich upatrywał autor rozprawy główne przyczyny upadku Rzeczypospolitej, zaś jedyny autentyczny duch patriotyzmu przynieść miała fala jakobinizmu w Polsce, pozostająca tym samym w sprzeczności z ogólnie przyjętym kanonem postaw – wnioskuje angielski obserwator³¹⁰. Obwinia jednak Lelewela za „szaloną” wręcz w jego mniemaniu koncepcję „rewolucji polskiej 1831 r.”, bo tak oto nazywał powstanie listopadowe. Tytułem uzasadnienia wysuniętej tezy, zamieścił Bain ten oto komentarz: „Dla własnej niczym nie wytłumaczonej fantazji, niemożliwej do zrealizowania, Polacy pognębili to niewielkie Królestwo Kongresowe, które mogło być przecież oznaką narodowej aspiracji i siły, gdyby tylko cierpliwie dostosowali swe pozostałe ziemie do modelu rosyjskiego, można by wówczas snuć nawet wizje o autonomicznej państwowości polskiej”³¹¹. Jednocześnie, jest przekonany, że nie mogło stać się inaczej, gdyż antyrosyjskość była niejako cechą narodową u Polaków. Powołuje się w tym miejscu na hr. Izidora Dzieduszyckiego, cytując z pracy pt. „Der Patriotismus in Polen” [1884 r.] pogląd o wojnie z Rosją jako najwyższym celu³¹².

³⁰⁸ Ibid., s. 655.

³⁰⁹ Ibid., s. 656-657.

³¹⁰ Ibid., s. 657.

³¹¹ Ibid.

³¹² Ibid.

Chcąc zdefiniować polski patriotyzm, Bain wychodzi z założenia, iż wymowa tego pojęcia uwarunkowana była zawsze aktualną sytuacją polityczną, że na postawę patriotyczną składały się postawy i zapatrywania społeczne. Wspomina więc o dyskursie radykałów z konserwatystami. Wśród przedstawicieli tych ostatnich wymienia polityka Andrzeja Zamoyskiego, poetę Antoniego E. Odyńca oraz pisarza Henryka Rzewuskiego, którego nazywa „przeciwnikiem nowoczesnej demokracji”³¹³. Z frakcją radykałów utożsamia sylwetkę i program wspomnianego J. Lelewela. Wyodrębnia ponadto jeszcze trzecią grupę, nie identyfikującą się – jak pisze – z żadnym ze skrzydeł. Ta ukształtować się miała tuż po Kongresie Wiedeńskim i od samego początku była niewielkim skupiskiem pragmatystów (sam określa ich mianem „patriotów z urzędu”), zawsze gotowych na współpracę z Rosją, a zadowolających się jedynie namiastką lokalnej autonomii³¹⁴. František Lubecki – największa osobistość tego grona – by powtórzyć za stwierdzeniem Baina [choć w istocie mowa tutaj o Xawerym Druckim-Lubeckim – JK] był „finansistą geniuszem” i do 1831 r. prowadził „wysokiej klasy politykę oszczędnościową w Królestwie Kongresowym”³¹⁵. Choć dokonań tych nie sposób było przecenić, przyćmiła je nieco w późniejszych latach działalność margrabiego Aleksandra Wielopolskiego – stwierdza angielski znawca. Stara się on wykazać, że Rosjanie tym razem nie mieli złych zamiarów wysyłając do Polski swego plenipotentą w osobie Wielopolskiego. Powierzono mu różnorakie funkcje. Był przecież administratorem porządku, pracował w resortach: edukacji, sprawiedliwości, dobra publicznego, delegowany przez Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, którego to z kolei Bain nazywa „oświeconym polonofilem”³¹⁶. Nadmienia więc dalej o wyjednanym przez Wielopolskiego „dobrodziejstwach”, a zatem o otrzymanej z Petersburga zgodzie na przywrócenie języka polskiego w szkołach i urzędach, o pozwoleniu na polskie mundurki szkolne i inne narodowe emblematy, o wyborze polskich sędziów do trybunałów, a także o polskim samorządzie terytorialnym. „Słowem – reasumuje – te postępowe reformy w rękach polskiego administratora obdarzonego geniuszem i nietuzinkowym charakterem, stanowiły jak na tamte czasy najlepszą formę gwarancji stworzenia w przyszłości wolnego rządu. Były też w nie mniejszym stopniu właściwą drogą prowadzącą do pełniejszej autonomii w miarę upływu czasu”³¹⁷. Ten jednak rodzaj pacyfikacji – jak czytamy – nie mógł spotkać się ze zrozumieniem kół radykalnych gotowych na otwarty konflikt z Rosją przy najbliższej

³¹³ Ibid., s. 658.

³¹⁴ Ibid.

³¹⁵ Ibid.

³¹⁶ Ibid.

³¹⁷ Ibid.

sposobności. Wielopolskiego, czynnie zaangażowanego społecznika postrzega Anglik w kategoriach niekwestionowanego bohatera, narażonego na zniewagę i napaści ze strony rodaków. Przytacza jego pełne goryczy słowa: „Nie domagałem się nigdy wsparcia od was ani nie szukałem go gdzie indziej (...). Jest rzeczą możliwą by choć w części przysłużyć się Polakom, natomiast nigdy współ z nimi”³¹⁸.

Bain przekonuje o coraz większej alienacji Wielopolskiego, pisze o jego heroicznej działalności w całkowitym niemal odosobnieniu, o nim samym – skazanym na odrzucenie. Nie znajdując już wspólnego języka nawet w gronie konserwatystów, którzy niejednokrotnie dawali temu wyraz spiskując, przystąpił podówczas do otwartej krytyki obozu „czerwonych”, lecz – jak komentuje angielski autor – wybuch insurekcji 1863 r. był już przesądzony³¹⁹. Wysiłki Wielopolskiego określa mianem „nieziemskich”, ale nie można było jego zdaniem ocalić ich w starciu z niosącym tylko zagładę rewolucyjnym orężem.

Rozdział kończy poświęcając słów kilka warunkom sprzyjającym utrzymaniu jeszcze jakiegokolwiek namiastki polskości w zaborze austriackim – jedynej istniejącej po klęsce powstania styczniowego. Podnosi zatem zasługi tamtejszej prasy, wskazując na „Przegląd Polski” i pobrzmiewające w nim postawy patriotyczne. Wspomina ojców założycieli, krótko przedstawiając ich angielskiemu odbiorcy: Józefa Szujskiego – „pomysłodawcę krakowskiej szkoły historycznej”, hr. Stanisława Tarnowskiego – „polskiego Brunetiera”, hr. Ludwika Wodzickiego – „jednego z najświetniejszych Kościuszkowskich generałów, uczestnika insurekcji 1863 r.”, Františka Smolkę – „jednego z najzdolniejszych posłów polskich Reischrathu” oraz jego syna Stanisława – „prominentnego spośród historyków polskich młodego pokolenia”³²⁰. Chwali ich za „mądry konserwatyzm”, który w jego przekonaniu, okazywał się nader cenny w obliczu przegranych powstań narodowych. Polityczny kompromis ocenia jako najwyższe osiągnięcie. Kompromis ten, zawarty z Austrią na przyszłość nie antagonizowałby bowiem w żadnym stopniu relacji z Rosją, a „protestanckie Niemcy” stawiałby z kolei w roli „przeciwnika koniecznego”. Tym samym, widział perspektywę dla liderów i twórców Młodej Polski i realną szansę na zwycięstwo „racjonalne”³²¹.

Ostatni – XII tom „Cambridge Modern History” ukazał się w 1910 r., ze znacznym opóźnieniem, jak czytamy w jego przedmowie, spowodowanym złym stanem zdrowia

³¹⁸ Ibid., s. 659.

³¹⁹ Ibid., s. 659-660.

³²⁰ Ibid., s. 660.

³²¹ Ibid.

jednego z głównych autorów. Nadmieniono również we wstępie o nader skomplikowanej materii omawianego najnowszego wówczas okresu dziejów³²². Okres ów nie był nacechowany w opinii angielskiej historiografii wydarzeniami o znaczeniu wyraźnie przełomowym. Dla samej Wielkiej Brytanii przyniósł kres panowania „umiłowanego monarchy” Edwarda VII³²³. Jednocześnie, o czym przekonują brytyjscy badacze, pozostał bardzo niejednoznaczny gdy idzie o wygłaszanie sądów, opinii, formułowanie wniosków. Mówiło się nawet o zachowaniu nad wyraz idącej ostrożności w tych kwestiach. Rozwaga ta powinna towarzyszyć rozsądnemu historykowi – komentują autorzy – i niezależnie więc od faktów i nasuwających się spostrzeżeń, należało niejednokrotnie je zrewidować, bo wbrew pozorom, i jak nigdy przedtem, nie były one wcale oczywiste. Dywagacje te były raczej owocem postępu jaki dokonał się na przełomie XIX i XX wieku w świadomości narodów zamieszkujących kontynent europejski. Poczucie to w dużej mierze czyniło je humanitarnie wolnymi od wzajemnych uprzedzeń, i co wydaje się twórcze w angielskim odczuciu, stwarzało im perspektywę intelektualnej autonomii, nieskrępowanej hegemonią państw zaborczych. Powyższy pogląd wydaje się dość oryginalny w świetle powszechnie krążących i zaadaptowanych przez slawistykę brytyjską stereotypów na temat wyzwoleniczych dążeń ludów środkowo – i południowo-europejskich³²⁴.

Zmienia się też wizerunek samej Europy wraz ze wzrostem narodowej świadomości, co w konsekwencji prowadzi do burzenia panujących wewnątrz kontynentu niesprawiedliwych stosunków. Zagadnienia te uczynił przedmiotem swych rozważań nieoceniony Sir Stanley Leathes w rozdziale wprowadzającym³²⁵. W gąszczu problematyki traktującej o zmierzchu zachodnich monarchii i wyłaniających się perspektyw dla nowopowstających państw, w kilku miejscach odwołano się i do Polski, choć, co znamienne, nie poświęcono jej odrębnej części. Polskie sprawy porusza zatem tylko Herman Oncken w jednej z odsłon swego tryptyku pt. „The German Empire” („Niemieckie Imperium”). Analizując echa polityki post-bismarckowskiej, pisze m. in. o incydentalnym zaniechaniu kampanii antypolskiej w 1886 r. oraz działalności posła Kościelskiego i jego polskiej frakcji w szeregach niemieckiego ugrupowania rządzącego³²⁶.

³²² The Cambridge Modern History. Planned by Lord Acton, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, K.C.B., Vol. XII: The Latest Age, Cambridge at the University Press 1934, s. VI.

³²³ Ibid., s. V.

³²⁴ Ibid., s. VII.

³²⁵ Ibid., s. 1-16.

³²⁶ Ibid., s. 167.

Akcentów polskich nie zabrakło i w szkicu samego Bernarda Paresa, późniejszego współzałożyciela londyńskiej Szkoły Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich. Jako wybitnego znawcę Rosji, interesuje go tutaj ruch reformatorski („The Reform Movement in Russia”) z odniesieniami do sytuacji w Królestwie Kongresowym. W atmosferze społeczno-politycznej konsternacji, dość istotnym dlań wydaje się spór narodowych demokratów z socjalistami wokół kwestii suwerenności Polski³²⁷. W kontekście kolejno omawianych dekretów rosyjskiej Dumy, stara się dostrzec jakiekolwiek przesłanki mogące przemawiać za szansą wywalczenia dla Polski autonomii. Gloryfikuje w tym względzie postać hr. Siergieja Witte’a, którego zasług w procesie modernizowania Rosji (m. in. zmiana konstytucji) – jak czytamy – nie sposób przecenić³²⁸. Rozmiar tamtych przedsięwzięć miał w opinii angielskiego badacza decydująco odmienić sytuację Polski u progu XX wieku. Sentencja ta – rzecz można – wieńczy cykl polskiej historii na kartach przełomowego dzieła, za jakie uznać należy „Cambridge Modern History”.

Stworzone z inicjatywy Lorda Actona wydawnictwo, zmierzające do ujęcia dziejów nowożytnej Europy od narodzin idei europejskości w czasach renesansu aż do początków XX wieku, uchodziło za nader udaną próbę swoistego skatalogowania historycznej wiedzy o kontynencie. Fakt ponownego jego edytowania w okresie międzywojennym, dowodził tylko wysokiej oceny i popularności całego przedsięwzięcia. Dla polsko-angielskich relacji kulturalnych i naukowych rola „Cambridge Modern History” trudna jest do przecenienia. Wynikało to przede wszystkim ze znaczącego miejsca spraw polskich na kartach poszczególnych części wielotomowego dzieła. Jego autorzy, bez względu na kontekst, nigdy nie przestawali traktować kwestii polskiej w sposób podmiotowy, nawet wtedy gdy Polska jako państwo została wymazana z map Europy. Oczywiście, można się spierać co do trafności wyboru metod i sposobów prezentowania treści. Poza wyodrębnieniem zagadnień polskich w postaci rozdziałów czy podrozdziałów, najczęściej problematyka polska musiała uznać prymat tematów ważniejszych. Nie zmienia to faktu, iż była dostrzegana i nader doceniana. Najwięcej uwagi autorów przyciągała reformacja, co nie powinno dziwić z uwagi na wyznaniową optykę angielskiego czytelnika. Drugim ważnym nurtem badawczej refleksji stanowiła kwestia przyczyn upadku I Rzeczypospolitej. Poza uwarunkowaniami zewnętrznymi wynikającymi z geopolityki, wskazywano na źródła wewnętrzne jako wyraz błędnej organizacji państwa. Interesujące wydają się opisy działań reformatorskich

³²⁷ Ibid., s. 360-361.

³²⁸ Ibid., s. 362.

podejmowanych w drugiej połowie XVIII wieku przez środowiska oświeceniowych racjonalistów, w ocenie badaczy – działań niezbędnych, acz mocno spóźnionych. Na podkreślenie zasługuje historiograficzna prezentacja sprawy polskiej w XIX wieku, pod zaborami. Tutaj inicjatorzy – twórcy dzieła, dbając o poziom narracji, postanowili zaprosić do współpracy Szymona Askenazego, znakomitego polskiego historyka, zawierając jakby jego kompetencji. Osiągnięto przez to dwa cele: większą wiarygodność badań, a także merytoryczne uaktualnienie kwestii polskiej w przededniu I wojny światowej. Obecność Sz. Askenazego miała też dowodzić dozy pewnej sympatii autorów dzieła wobec dążeń wolnościowych Polaków, czemu dali wyraz w odniesieniu do powstania listopadowego, Wiosny Ludów na ziemiach polskich, czy powstania styczniowego.

6. The London's School of Slavonic and East European Studies

Do wybuchu I wojny światowej, jedyna katedra sławistyki brytyjskiej mieściła się w Uniwersytecie Oksfordzkim, a najwyższe w niej stanowisko należało do Nevilla Forbesa, wychowanka i spadkobiercy Williama Richarda Morfilla. Zasadnicze badania dotyczyły Rosji. Stan ten wynikał z uwarunkowań politycznych i w dużym stopniu przypieczętowany był wojennym sojuszem rosyjsko-brytyjskim. Obiekt zainteresowania stanowiła również ludność słowiańska na terenie Austro-Węgier, a także zamieszkująca Bałkany. Znajomość tych obszarów leżała już wówczas w kompetencjach takich badaczy jak Henry Wickham Steed, Robert William Seton-Watson oraz J.D. Bouchier. Również do Cambridge, Glasgow, Liverpoolu, Manchesteru, Birminghamu, Leeds i Edynburgu problematyka słowiańska znalazła się w programach lektoratów rosyjskich³²⁹.

Przełom w historii angielskiej sławistyki stanowi dopiero rok 1915. Wtedy to bowiem powołano do życia Szkołę Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich (The School of Slavonic and East European Studies) mieszczącą się w siedzibie Kolegium Królewskiego (King's College) przy Uniwersytecie Londyńskim. Powstała ona z wykonawczej inicjatywy dr. Ronalda Barrowsa – dyrektora King's College oraz Lorda Treovena, zadeklarowanego orędownika sprawy polskiej³³⁰. Trzeba jednak zaznaczyć, iż wśród entuzjazmu wobec Rosji z jednej a Czech, Słowacji i państw południa z drugiej strony, studia polonistyczne mimo

³²⁹ Nauka: Studia sławistyczne na zachodzie, „Przegląd Współczesny” („Przegląd Miesięczny”) 1922, nr 5, s. 382.

³³⁰ Ibid; (Mgr W.A. Firsoff) Studia słowiańskie na Uniwersytecie Londyńskim, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 33, s. V (525), dodatek do nr. 223 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 14 VIII 1939.

sporego skądinąd zaangażowania kadrowego, cieszyły się mniejszym uznaniem. „Dyrektor School of Slavonic Studies, p. Bernard Pares nie posiada się z zachwytów nad zapobiegliwością Czechów, wychwalając założenie rosyjskiego i ukraińskiego uniwersytetu w Pradze – jak podnosił w 1922 r. <Slavonic Review>. – Wskrzeszenia Polski nie wita osobnym radosnym okrzykiem, natomiast uroczyście i ze wzruszeniem wyznaje, że <najlepszą pociechą w smutku spowodowanym tragedią Rosji jest równoczesny fakt powstania niepodległej czesko-słowackiej republiki, wywalczonej nie liczbą, ale moralną postawą jej mieszkańców>”³³¹.

Nb. w latach 1915-1917 literaturę polską wykładał tam współzałożyciel Polskiego Komitetu Informacyjnego (Polish Information Committee), późniejszy minister spraw zagranicznych – August Zaleski³³². Katedra nie doczekała się następcy przez kolejne pięć lat. Dopiero znów w roku akademickim 1922/23 funkcję tę pełnił profesor UJ – Roman Dyboski. „Niewątpliwie energia jego i rzutkość nie pozostały bez skutków – reasumował później W. Tarnawski – a wyrobione stosunki jakie posiada(ł) w Anglii, ułatwiały mu zadanie. Z tym wszystkim prof. Dyboski jest nie znawcą literatury polskiej czy historii, lecz anglistą – i widać to po jego książkach pisanych dla Anglików”³³³. Ponowny czteroletni wakat trwał do 1927 r. – tj. do momentu objęcia stanowiska przez prof. Juliana Krzyżanowskiego. Jego to z kolei w 1931 r. zastąpił Wacław Borowy, w którego rękach katedra pozostała do 1935 r. I od tamtej pory – do wybuchu II wojny światowej, polonistyką kierował William John Rose, od września 1939 r. – dyrektor Szkoły. Nader ważnym czynnikiem dla polonistyki w King’s College była „ciągłość wykładów”, o czym podnosi Tarnawski. Zaszczytny tytuł „specjalisty” („Reader”) przypadł na przełomie lat 20. i 30. J. Krzyżanowskiemu, z racji przeprowadzonych tam przezeń odczytów i obszernego wydawnictwa „Polish Literature” jego autorstwa z 1930 r. (zob. także na ten temat w rozdziale III)³³⁴. Filologia polska, wbrew pozorom – jak zaznaczał Władysław Tarnawski – prezentowała angielskiemu odbiorcy obszar zagadnień, z jakim ten nie zetknął się dotychczas. „Z programów ogłaszanych przez inne działy, - tj. inne narodowości – wiele pozostaje na papierze, ilość słuchaczy Anglików jest często minimalna, tymczasem przekonałem się – oznajmiał – że p. Borowy (...) pracował systematycznie, że około niego skupiała się stale grupka studentów, pragnących naprawdę

³³¹ Cyt. za: *Studia slawistyczne* ..., s. 383.

³³² S. Posner, *Propaganda polska w Anglii*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 30, s. 131.

³³³ W. Tarnawski, op. cit., s. 379.

³³⁴ Zob. W.H. Zawadzki, op. cit., s. 600; W. Tarnawski, op. cit., s. 379; *Studia słowiańskie*, s. V; *The Polish Memoirs of William J. Rose*, s. 226.

nabyć pewnej wiedzy w zakresie naszego języka i literatury, a osiągnięte rezultaty mają charakter realny”³³⁵.

„Szkoła Studiów Sławistycznych była małą, ale żywą instytucją” – wspominał W. J. Rose³³⁶. Wykłady inauguracyjne poprowadził sam Thomas Garrigue Masaryk, późniejszy pierwszy prezydent Czechosłowacji, którego założycielskie tezy względem tworzącej się placówki okazały się na tyle fundamentalne, że w badaniach nad środkową i południowo-wschodnią częścią kontynentu zaczęły dominować Czechy. On w istocie był głównym pomysłodawcą utworzenia Szkoły. W dniu 19 X 1915 r. miał miejsce pierwszy otwierający jej działalność wykład Masaryka, którego tytuł „Problem małych narodów na tle europejskiego rozłamu” („The Problem of Small Nations in the European Crisis”) wpisywał się w panoramę istotnych zmian i nastrojów na kontynencie podyktowanych wybuchem Wielkiej Wojny. Wykład ten ogłoszony zostanie następnie w formie odrębnej broszurki³³⁷. W swym wystąpieniu stara się ów wysokiej klasy polityk przekonać opinię światową do strukturalnego wyodrębnienia środkowo-europejskiego obszaru, znajdującego się między Wschodem a Zachodem (Rosją a Niemcami, Bałtykiem, Adriatykiem, Morzem Egejskim i Czarnym), zamieszkałego przez małe narody. Obszar ten nazywa „niebezpieczną strefą” (danger zone), z uwagi na znaczne zantagonizowanie narodowe, podsycane dodatkowo przez mocarstwa. Mówił tym samym o narodach niegdyś wolnych „a podówczas walczących o własną niepodległość”³³⁸. Według W.J. Rose’a, Masaryk starał się wówczas uzmysłowić dynastii habsburskiej ów odwieczny antagonizm pojęć: wolności religijnej i wolności narodowej. W tej oto politycznej prognozie, miał tym samym zapowiedzieć rychły koniec monarchii dualistycznej³³⁹.

W kontekście przemówienia Masaryka, należałoby jeszcze nadmienić o wypowiedzi Edwarda Benesza „The Problem of Small Nations after the World War” z 1925 r., utrzymanej w nurcie Masarykowego wykładu i do niego nawiązującej³⁴⁰. Obie prelekcje cechowało tożsame podejście do zaistniałej nowej sytuacji geopolitycznej, zbieżne – rzecz można – z aktem powołania sławistycznej uniwersyteckiej instytucji. „Stanowisko Słowian w nowej Europie” to tytuł artykułu zamieszczonego na łamach pierwszego wydania „Slavonic Review” w 1922 r., nb. również autorstwa T.G. Masaryka. „Jest to bezsprzecznie

³³⁵ W. Tarnawski, op. cit., s. 379.

³³⁶ The Polish Memoirs ..., s. 217-218.

³³⁷ Zob. T.G. Masaryk, The Problem of Small Nations in the European Crisis, The Council for the Study of International Relations, Westminster, S.W., 1915.

³³⁸ R. W. Seton-Watson, Masaryk in England, Cambridge at the University Press, 1943, s. 72-73.

³³⁹ The Polish Memoirs of William J. Rose ..., s. 217.

³⁴⁰ Zob. Small Nations and Europe 90 Years After Masaryk, [http: www.klaus.cz/clanky/1961](http://www.klaus.cz/clanky/1961).

najciekawsza rozprawa w tym tomie” – odnotowuje w „Przeglądzie Współczesnym” Jan Magiera³⁴¹. Najwięcej miejsca, ze zrozumiałych względów, poświęca autor Czechom, zdaniem Magiera – niejako ignorując niechętną postawę europejską wobec tworzenia się nowej Republiki Czechosłowackiej. Zauważa się też wyraźną intencję niewprowadzania z kolei różnic między samych Czechów i Słowaków. Akcentuje wreszcie obawy szczególnie ze strony polskiej opinii wobec idei panslawistycznych³⁴². Wszystkie te spostrzeżenia nasuwają jeszcze jedną, wydawałoby się istotną kwestię, a mianowicie skłaniają ku zastanowieniu: jak ten znakomity polityk, myśliciel, filozof, światowej rangi autorytet - T.G. Masaryk postrzegał swoją rolę w School of Slavonic Studies? On sam nie wydałby wówczas jednoznacznej oceny. Jego wahania i wątpliwości w tym względzie były m.in. tematem korespondencji, jaką regularnie prowadził z Robertem W. Setonem-Watsonem. Fragmenty tamtych listów poznajemy we wspomnieniowej publikacji Setona-Watsona z 1943 r. „Masaryk in England”. Znacznie bardziej wolał widzieć w sobie czynnego polityka, mniej zaś uniwersyteckiego wykładowcę. Przyznawał, że polityka pochłaniała go bez reszty, ale przede wszystkim cechowała go odpowiedzialność i rzetelność w wykonywaniu powierzonych mu zadań. Poczuwał się do obowiązku rozpoczęcia misji na obcej ziemi, choć bez umiłowanego i niezbędnego do pracy księgozbioru, który musiał pozostawić w Pradze. Niezależnie jednak od jego własnej samooceny, brytyjska sławistyka oceniała wkład Masaryka w kategorii „poważnej współpracy”³⁴³.

Początkową inicjatywą Kolegium Królewskiego było powołanie katedry studiów rusycystycznych. Misję utworzenia jej powierzono Bernardowi Paresowi, wykładowcy na Uniwersytecie Liverpoolskim. Uchodził on w Anglii za najwybitniejszego znawcę Rosji. Cały okres Rewolucji 1905 r. spędził w St. Petersburgu. Podczas Wielkiej Wojny służył w rosyjskich oddziałach Czerwonego Krzyża, za co zresztą otrzymał odznaczenie. Warto w tym miejscu nadmienić o jego „Zapiskach rosyjskich”, opublikowanych w roku 1931. Wspomnienia te uświadamiają odbiorcy, że ten rodzaj rusofilstwa nienaznaczony był ideologią narzuconą najpierw przez bolszewizm, a później sowietyzację. „Bezinteresowne to uczucie, nie wolne od fanatyzmu, ma w sobie także sporo misyjnej jakby żarliwości” – czytamy w jednej z recenzji zamieszczonej na łamach „Myśli Narodowej”³⁴⁴. Sprawiedliwość opinii oddał też sam William Rose, pisząc: „Niewielu Brytyjczyków aprobowало reżim

³⁴¹ Studia sławistyczne ..., s. 383.

³⁴² Ibid.

³⁴³ Zob. W.H. Zawadzki, Historycy brytyjscy o Polsce (1893-1974). Zarys biograficzno-bibliograficzny, „Kwartalnik Historyczny” 1976, z. 3, s. 600.

³⁴⁴ Nauka i literatura: SKOL., Z przedwojennych wspomnień, „Myśl Narodowa” 8 XI 1931, nr 52, s. 291.

stalinowski, a perspektywa dobrych stosunków brytyjsko-rosyjskich przedstawiała się marnie. Można było się zresztą nad tym rozwodzić, jednak dopiero później zaczynało docierać do nas, jak niekorzystny wpływ miało to wszystko na charakter zarówno tamtejszej dyplomacji, jak i nauki. Podziwiałem sposób, w jaki Sir Bernard, odcinając się niejako od niechęci do sowieckiego komunizmu (...), potrafił wskrzesić w sobie bezinteresowną ciekawość wobec rosyjskiego dziedzictwa nie przywiązując zbytnej wagi do zaistniałych kontekstów politycznych”³⁴⁵. W roku 1926 wyszła głośna publikacja Paresa – „Historia Rosji” („A History of Russia”), w której to nie zabrakło licznych odniesień do Polski. Po jej lekturze też, śmiało można obronić tezę, że Pares faktycznie sympatyzuje z Polską. Jest – jak również czytamy w „Myśli Narodowej” – „naszym szczerym przyjacielem aż do Bugu”³⁴⁶. „Historia Rosji” ujmuje w zarysie także polskie dzieje, począwszy od zarania, a na reperkusjach postyczniowych skończywszy. Zamieszcza tam krótki przegląd wydarzeń politycznych, obyczajowych, kulturowych i literackich – rzecz jasna w kontekście rosyjskiego podmiotu³⁴⁷. Nie pomija carskich represji wymierzonych w ludność polską poddawaną restrykcyjnej rusyfikacji. Wymienia wreszcie polskich działaczy, prześladowanych przez Rosjan. Postacie te pojawiają się zresztą we wspomnieniowym cyklu na łamach „Slavonic Review” pióra angielskich polonistów, czy powtarzając za W. Tarnawskim – „literatów interesujących się Polską”³⁴⁸ (zob. jeszcze w innym miejscu).

Jako pierwszy, swe żywe zainteresowanie istnieniem nowej placówki oświatowej zorientowanej na wiedzę o narodach Europy środkowej, południowej i wschodniej, wykazał rząd Czechosłowacji, który już w 1919 r. zadbał o lektorat języków – czeskiego i słowackiego w King’s College. W 1922 r., z inicjatywy Paresa, Katedrze Masaryka zaczął przewodniczyć wspomniany R. W. Seton-Watson, zyskując sobie jeszcze przed końcem I wojny sławę specjalisty w zakresie krajów naddunajskich. Przysługiwał mu tytuł honorowego profesora historii Europy Wschodniej. Był czołowym publicystą pisma „The New Europe”³⁴⁹. Rose nazywał go „bojownikiem o wolność narodów”³⁵⁰. Od 1921r., po wojnie z bolszewikami, obserwujemy rozwój studiów jakie oferowała Szkoła. Dotychczasowy zakres filologiczno-literacki poszerzono o aspekt historyczny i ekonomiczny. Monotematyczne bloki zagadnień dotyczące Polski bądź Rosji wzbogacono o znawstwo regionalne, jak choćby sławistykę

³⁴⁵ The Polish Memoirs ..., s. 219.

³⁴⁶ SKOL., op. cit., s. 291.

³⁴⁷ Zob. B. Pares, A History of Russia, London, J. Cape, (Third Revised Ed.), s. 56-61; 97-99; 163-165; 358-360.

³⁴⁸ W. Tarnawski, Z propagandy polskiej w Anglii, ..., s. 379.

³⁴⁹ Studia słowiańskie ..., zob. także R.W. Seton-Watson, op. cit., s.

³⁵⁰ The Polish Memoirs ..., s. 218.

południową. Znajomość każdego z tych krajów polegała na opanowaniu wiedzy z wszystkich wymienionych dziedzin, tzn. języka, literatury, historii, ekonomii. Dopiero w 1930 r. Szkoła wzbogaciła się o katedry innych języków wschodnioeuropejskich. Wprowadzono wtedy formułę nauki o „narodach niesłowiańskich Europy wschodniej”³⁵¹. Dwa lata później Szkoła Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich wzięła rozbrat z Kolegium Królewskim.

Czechosłowackiego wkładu w rozwój szkoły nie sposób przecenić. Kwota 40 tys. funtów ze strony tamtejszych władz pozwoliła też na wzniesienie obiektu - siedziby Senatu przy Uniwersytecie Londyńskim. Niemal do końca lat 20. Instytut Badań Historycznych używał swoich pomieszczeń. W roku 1928 inicjatywę przejmuje Uniwersytet, a w 1932 r. King's College przestaje być oficjalną siedzibą Szkoły Studiów Sławistycznych, gdy ukończono budowę akademickiego gmachu – Senat House. Ów drapacz chmur mieści się przy Russel Square, nieopodal British Museum³⁵². Istotną rolę w tym procesie odgrywał Słowiański Komitet Doradczy, złożony z naukowców oraz członków ważnych resortów, np. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wojny i Handlu. Przewodniczącym Komitetu został w 1932 r. lord Treoven, który – jak nadmieniał autor Frisoff – miał na tym polu naprawdę spore zasługi. Funkcję tę sprawował prawdopodobnie do 1939 r., gdy stanowisko to otrzymał Earl (hr.) of Onslow³⁵³.

Organizację pracy w przededniu stabilizacji w nowym miejscu, przedstawia nader trafnie sam William Rose, który niebawem miał zacząć kierować katedrą polonistyczną. W swych „Wspomnieniach” m.in. pisał: „Całą inicjatywę przejął Uniwersytet Londyński, powołując niezależną Szkołę Studiów Sławistycznych. Przez lata miała ona swą siedzibę w pomieszczeniach barakowych na Mobb Street, potem jednak przeniosła lokum na Torrington Square 40. Można było tutaj uświadczyc kadrę liczącą 10-ciu pracowników; czterech spośród nich zajmowało się problematyką rosyjską, jeden trudnił się kwestią społeczną, inny literaturą, dwaj pozostali to językowcy. Pracował tam również Serb, absolwent Oxfordu, kierujący badaniami nad Jugosławią”³⁵⁴.

W czasie gdy William John Rose obejmował katedrę polonistyki, a więc w roku 1936, na przełomie dwóch kolejnych lat urzędowało tam już 14-tu profesorów (A. Raffi wraz z S. Boyanusem nauczali j. rosyjskiego, G. Struve wykładał literaturę rosyjską, historia Rosji

³⁵¹ Studia słowiańskie ..., s. V (529).

³⁵² Ibid.

³⁵³ Ibid.

³⁵⁴ The Polish Memoirs ..., s. 218.

należała natomiast do Paresa i S. Yakobsona)³⁵⁵. Inauguracyjny wykład Rose'a noszący tytuł „Polish Tradition” („Tradycja Polska”) odbył się 4 II 1936 r. w Szkole Studiów Sławistycznych³⁵⁶, w obecności Sir Williama Maxa-Mullera – dawnego ambasadora w Warszawie. Wystąpieniem swym Rose zaznaczył, iż tradycja polska była tym wszystkim, co pozwoliło Polsce przejść przez ponad 120-letni okres niewoli i nie utraciwszy tożsamości, wybić się na niepodległość. To – jego zdaniem – stanowiło ów sekret³⁵⁷. Tradycji tej, w rozumieniu historycznym, politycznym, narodowym, religijnym, literackim czy folklorystycznym, nie zatracono również, a może przede wszystkim pod zaborami. W tak wielu warstwach nabyła ona dodatkowo istotnego pierwiastka romantycznego, przez który wreszcie i dzięki któremu, umocniła się tylko w swych fundamentach. Mistyczna dedukcja Augusta Cieszkowskiego nadała jej nowy, twórczy wymiar, legitymizując tym samym – jak przekonywał – aspiracje wyzwolenicze³⁵⁸. Inauguracyjny odczyt tego największego polonofila nadał ton angielskiej polonistyce w okresie późniejszym. Potwierdzała to chociażby tematyka kolejnych artykułów na łamach „Slavonic Review” traktujących o Polsce – o dziełach i ludziach tworzących jej obraz na przestrzeni stuleci. Za sprawą tamtego wystąpienia można było też mówić o wyznaczeniu pewnej tendencji ideowej, jaka odtąd miała cechować angielskie polonica. Zainspirowany tytułem przełomowego odczytu, znany społecznik i teoretyk z Cleveland (Ohio) – Paul Super – założyciel krakowskiej YMCA, autor rozprawy z 1922 r. pt. „What is YMCA”, tuż przed wybuchem II wojny światowej ukończył pisać dzieło „The Polish Tradition”, stawiając sobie m.in. za cel rozwinięcie tez zawartych w przemówieniu Rose'a³⁵⁹. Podobnie jak on, definiuje Super „tradycję polską” w kategoriach narodowego dziedzictwa mobilizującego nowe pokolenia do twórczych i odważnych wyzwań³⁶⁰.

W 1939 r., gdy Szkołą kierował jeszcze Bernard Pares, pracowało w niej piętnastu wykładowców. Filologia porównawcza należała do dr. W.A. Morrisona, historia Europy Środkowej, w ramach katedry Masaryka, była domeną prof. R.W. Seton-Watsona, natomiast nad historią ekonomiczną środkowoeuropejską czuwała dr D. Warriner. Wydział polski reprezentował Rose wraz z L.C. Whartonem. Rozszerzono wówczas program wprowadzając

³⁵⁵ D. Stone w: *The Polish Memoirs ...*, s. 218.

³⁵⁶ *The Polish Memoirs ...*, s. 219.

³⁵⁷ W. J. Rose, *The Polish Tradition*; inaugural lecture delivered at the School of Slavonic and East European Studies on Tuesday, 4 February, 1936, [London] School of Slavonic and East European Studies in the University of London [1936], s. 1 [-16].

³⁵⁸ *Ibid.*, s. 12-13.

³⁵⁹ Zob. P. Super, *The Polish Tradition. An Interpretation of a nation*, Allen & Unwin 1939.

³⁶⁰ *Ibid.*, s. 4.

zajęcia z literatury, historii oraz historii ekonomicznej Rosji, uruchomiono dodatkowe lektoraty z języków: czeskiego i słowackiego, chorwackiego, węgierskiego i fińskiego. Wspomnieć trzeba również o roli tzw. korespondentów, czyli wykładowców utrzymujących stały kontakt z londyńską Szkołą Sławistyczną, a którzy zyskali status „członków Szkoły”. Ze strony polskiej zostali nimi: Franciszek Bujak, Marcei Handelsman, (zob. więcej w części o anglistach w W. Brytanii), Stanisław Kozicki i Wacław Lednicki³⁶¹.

Wraz z przejściem na emeryturę 70-letniego Paresa, powstała kwestia wyboru jego następcy. W obliczu zarzuconej również działalności przez Setona-Watsona, a także innego jeszcze prominentnego sławisty - N.B. Jopsona (filologa komparatywnego w King's College od 1922 r.), który przeniósł się na wydział filologiczny Uniwersytetu Cambridge, do kierowniczej roli przygotowywał się Rose. Został podówczas współzałożycielem Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (The Royal Institute of International Affairs), zwanego popularnie Chatham House.

³⁶¹ Studia słowiańskie ..., s. VI (530).

Rozdział II.

Entuzjaści i krzewiciele kultury polskiej

Jeśli przyjąć, iż w dziele upowszechniania poloników w Anglii, a tym samym propagowania kultury polskiej na Wyspach, uczestniczyło co najmniej kilkadziesiąt osób, przedstawicieli różnych profesji, naukowców, dziennikarzy, nauczycieli, także literatów, animatorów społecznych, to niewątpliwie ton tego rodzaju aktywności nadawało kilka niepospolitych osobowości. Niniejszy rozdział ogranicza się do zaprezentowania czterech wybitnych twórców, których wkład w rozwój angielsko-polskich kontaktów kulturalnych jest wyróżniający się i trudny do przecenienia – Moniki Mary Gardner, Williama Johna Rose’a, Gilberta Keitha Chestertona, Hilairego Belloc’a.

1. Monica Mary Gardner – orędowniczka spraw polskich

Monica Mary Gardner urodziła w 1873 r. (dokładna data nie jest znana). Pochodziła z londyńskiej rodziny prawniczej nawróconej na katolicyzm. Była siostrą Edmunda Gardniera, absolwenta Uniwersytetu w Cambridge, wykładowcy literatury włoskiej na Uniwersytecie Londyńskim, wybitnego znawcy twórczości Dantego¹. Ona sama nie miała wykształcenia wyższego. W XIX w. zdobycie studiów uniwersyteckich należało bowiem wśród kobiet do osiągnięć rzadko spotykanych we wszystkich społeczeństwach krajów europejskich. Była samoukiem, pracującym bez specjalnej metody, inspirowana intuicją, dobrym wyczuciem dla spraw właściwych.

Zainteresowanie Moniki Gardner Polską ujawniło się u niej już w latach szkolnych. Będąc jeszcze uczennicą napisała szkic o księciu Karolu Edwardzie Stuartcie, znanym jako Bonnie Prince Charlie². Ten, jak czytamy, „pretendent do tronu szkockiego i przywódca ostatniego powstania Szkotów przeciw Anglii [...] był synem Klementyny Sobieskiej, wnuczki Jana III Sobieskiego”. Jak z kolei dokumentuje ten fakt inna angielska autorka,

¹ G. Stone, Monica Gardner, „Ruch Literacki” 1978, z. 4/5, s. 109; C. Walewska, Miłość dla Polski, „Bluszcz” 14 VI 1924, nr 24, s. 376; A. Słonimski, Angielska przyjaciółka Polski, „Wiadomości Literackie” 1 VII 1928, nr 27, s. 3; M. Patkaniowska, Monica Gardner, „Wiadomości Polskie” 18 V 1941, nr 20, s. 4; zob. także: taż, Monica M. Gardner, „Slavonic Review”, vol. 23, no. 62, I 1945, s. 150; A. Żółtowski, Ś.P. Monica Gardner, „Myśl Polska” 30 IV 1941, s. 51.

² G. Stone, Z polonistyki angielskiej na przełomie XIX i XX w. (W.R. Morfill i M.M. Gardner), „Sławistyka na przełomie XIX i XX wieku” pod red. M. Basaja i St. Urbańczyka, „Ossolineum” 1990, s. 96.

Dorothy Margaret Stuart, Klementyna Sobieska poślubiła pretendenta do tronu angielskiego, Jakuba Stuarta. „W okresie gdy ilość kombinacji małżeńsko-dynastycznych jest czułym barometrem wzajemnych zainteresowań narodów, jakże się stało że ani jedno małżeństwo nie doszło do skutku między dworami Polski i Anglii? [...] Dopiero gdy Stuartowie stracili tron, związało ich z Polską małżeństwo wygnańca z noszącą jeszcze tytuł <księżniczki Polski> wnuczką Jana III, Klementyną Sobieską” – jak wyjaśnia dalej³. Do tematyki tej, która również otarła się o angielską beletrystykę, powróci Monica Gardner w skreślonym przez siebie w 1933 r. artykule pt. „Polacy w powieści angielskiej”, gdzie napisze: „Bohaterka tytułowa powieści A.W. Mason’a, <Klementyna> nosi nazwisko Sobieskich, jest wnuczką króla Jana i podróżuje w sekrecie po Europie pod opieką Wogana, by w końcu poślubić Jakuba Stuarta. Jednakże poza narodowością Klementyny Sobieskiej nie ma w powieści tej najmniejszej cechy polskiej”⁴ – dodaje.

Według relacji Marii Corbridge-Patkaniowskiej, a opublikowanej w 1924 r. przez C. Walewską w warszawskim „Bluszczu”, fascynacja polskością rozpoczęła się u Gardner od literatury dewocyjnej. „Miała lat 12 – jak czytamy – kiedy wpadł jej w ręce żywot św. Stanisława Kostki [...] Ten mały święty rzucił jakiś urok na duszę angielskiego dziecka. Odtąd czytała wszystko, co gdziekolwiek i kiedykolwiek mogła znaleźć o Polsce bądź po francusku, bądź w tych niewielu książkach angielskich o Polsce, które prawie nigdy nie były nam przychylnie.”⁵. Po latach to dziecięce zauroczenie znalazło wyraz w szkicu

Moniki Gardner poświęconym właśnie postaci św. Stanisława Kostki pt. „With St. Stanislaus in Rome”, który ukazał się drukiem w 1904 r., w grudniowym numerze irlandzkiego czasopisma „The Irish Monthly”⁶. Wiadomo też, że jedną z pierwszych książek przykuwających uwagę młodej Angielki była monografia o powstaniu styczniowym. Jak sugeruje G. Stone, mowa tutaj o książce Henry’ego Sutherlanda Edwardsa z 1865 r. pt. „A Private History of a Polish Insurrection”⁷.

³ Osobliwe dzieje wnuczki Jana III, „Kurier Literacko-Naukowy” nr. 5, s. 5, dodatek do nr. 22 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 27 I 1930.

⁴ M. Gardner, Polacy w powieści angielskiej, „Przegląd Współczesny” 1933, nr 137, s. 305; zob. także: Osobliwe dzieje ..., „KL-N”; S. Askenazy, przedmowa do E. Wawrzkowicza „Anglia a sprawa polska 1813-1815”, Kraków- Warszawa 1919.

⁵ C. Walewska, op. cit.

⁶ G. Stone, Z polonistyki ..., s. 96.

⁷ G. Stone, Z polonistyki ...; zob. także: Nierozsądni Polacy „Wiadomości” 3 II 1963, nr 5 (879), s. 6: „Sutherland Edwards, pisarz i dziennikarz angielski (1828-1906), był korespondentem <Timesa> w Polsce w latach 1862-1863; został wydany przez władze rosyjskie za przyjazny stosunek do powstańców. Wrażenia swoje opisał w dwóch kilkutomowych książkach: w jednej z nich (<The Polish Captivity>, t. I, Londyn 1863) znajdujemy następującą – jakże aktualną uwagę: <Jeśli Polacy nie są rozsądni, Anglicy muszą co najmniej uznać, że jest coś naturalnego w ich postępowaniu (...) Jeżeli nie możemy pomóc Polsce

Nie mając możliwości wyjazdu do Polski (nastąpiło to dopiero w 1922 r., o czym w innym miejscu), M. Gardner opanowała biegle język studiując różnorakie podręczniki, wśród których znalazła się angielska „Gramatyka języka polskiego”, wydana w 1844 r. przez pioniera slawistyki brytyjskiej – Williama Richarda Morfilla. Po latach sama dość krytycznie odniosła się do „polskiego” dorobku znanego uczonego. Zarzucała mu nadmiar uproszczeń i tendencyjność ujęć. „Prof. Morfill opowiada historię Polski w sposób martwy i niedbały” – stwierdziła⁸. Broniący Morfilla Gerald Stone tłumaczy to różnicą podejścia do ocenianego podmiotu. „Morfill był slawistą w szeroko pojętym sensie i sprawami polskimi zajmował się tylko marginesowo. Monika Gardner natomiast była polonistką w pełnym tego słowa znaczeniu”⁹. Wspomnieć należy również o szczególnej dla jej pisarstwa roli Edmunda Naganowskiego – anglofila, znajomość z którym zaliczył Stone do przełomowych. W jej korespondencji ze Stanisławem Helsztyńskim – czołowym publicystą „Wiadomości Literackich” – z listopada 1937 r. czytamy: „Poznałam p. Naganowskiego w r. 1899. Wprowadził go do naszego domu ktoś ze znajomych wtajemniczonych w to, jak bardzo interesuję się Polską. Zaczął mi pożyczać książki o swojej ojczyźnie i opowiadał o niej dużo rzeczy. Wnet też pod jego kierownictwem, a właściwie przeważnie z jego pomocą, zabrałam się do nauki języka polskiego, a także literatury, tym bardziej że mój nauczyciel był zapalonym wielbicielem Krasińskiego. Z czasem zaczęłam brać u niego regularne lekcje polskiego. Nie wiem, czy udzielał ich także innym, ale chyba nie ..., bo w owych czasach kiedy Polska była wykreślona z map Europy, nikt nie odczuwał potrzeby uczenia się języka polskiego [...] Co się tyczy jego osobowości – Gardner oceniła, że – był to człowiek czarującego obejścia i niezwyklego umysłu, interesujący i zdolny narrator. Zanim opuścił Anglię wyjeżdżając do Lwowa, pisał korespondencje do polskich wydawnictw. Jego sytuacja materialna w Londynie była bardzo trudna, to też było powodem, dlaczego opuścił nasz kraj [...] Mogę tylko zaznaczyć, że wiązały mnie z nim uczucia najlepszej i najszczerzej przyjaźni”¹⁰.

w jej nieszczęściu, uznajmy przynajmniej jej prawo do skargi i protestu takiego na jaki tylko może się zdobyć; i nie dajmy się ani przez chwilę unieść sympatii dla jej dręczycieli...”)

⁸ Cyt. za: G. Stone: Z polonistyki ..., s. 99.

⁹ G. Stone, Z polonistyki ..., s. 99-100.

¹⁰ Cyt. za: Ambasador Polski Niepodległej, „Myśl Polska” 15 XI 1954, s. 7-8: „Szczególny wysiłek włożył Naganowski w zaznajamianie społeczeństwa angielskiego z literaturą polską – i tu mógł się poszczycić nie lada sukcesem. Pod jego wpływem poważnym studiom nad piśmiennictwem polskim poświęciły się dwie zdolne Angielki: Maud Ashurst Biggs (1885-1933) [która <przełożyła najpierw> tj. w r. 1882 <<Konrada Wallenroda>> (...)<W trzy lata później, w r. 1885, ukazał się dokonany przez nią pierwszy angielski przekład <<Pana Tadeusza>> (...)<która to <wersja> – spotkała się w <Przeglądzie Powszechnym> z pochwalną recenzją ... Władysław[a] Tarnawski[ego]. Miss Biggs przełożyła też <<Grażynę>>,”

W roku 1911, dwa lata po śmierci Morfilla, miał miejsce dojrzały debiut pisarski Moniki Gardner, w postaci monografii zatytułowanej: „Adam Mickiewicz. The National Poet of Poland”. Praca stanowiła wyraz kilkuletnich studiów nad polskim poetą sygnalizowanych m.in. artykułem z 1908 r. pt. „Adam Mickiewicz. Poland’s National Poet”, a wydrukowanym w październikowym numerze „The Dublin Review”. Opracowanie, w którym korzysta z wielu sugestii i uwag Władysława Mickiewicza, zawiera m.in. przekłady utworów wieszcza, prozę oraz streszczenia jego poematów. W rozdziale pt. „In the Snare” przypomina o ważnym wystąpieniu poety w College de France w grudniu 1840 r., zwiastującym rozwój slawistyki jako dyscypliny naukowej. Nb. do jej rozkwitu w Anglii XIX-wiecznej najbardziej przyczynił się Uniwersytet Oxfordzki¹¹.

„Ta książka nie ma ambicji stać się pełną biografią Adama Mickiewicza. Za cel główny postawiłam sobie opracowanie jedynie szkieletu jego dorobku oraz nakreślenie jego portretu – poety dla Polski najwięcej znaczącego, człowieka jednego z najszlachetniejszych w historii, zajmującego zaszczytne miejsce pośród XIX-wiecznych idealistów” – pisała we wstępie¹². Osobiste podziękowania kieruje zaś w stronę wspomnianego E. Naganowskiego „za szczodłą pomoc” w objaśnianiu zawiłych dziejów kultury polskiej. Dziękuje również ks. Pawłowi Smolikowskiemu i swemu bratu – Edmundowi, którego trafne uwagi miały okazać się nad wyraz cenne w procesie powstawania książki¹³.

To „pierwsze wystąpienie”, jak nazwała monografię poświęconą Mickiewiczowi – M. Corbridge-Patkaniowska, „nosiło cechy, które w wykluwającej się dopiero historii polsko-angielskich stosunków kulturalnych zapewniają Monice Gardner stanowisko pierwszego systematycznego propagatora i źródłowego komentatora wiedzy o Polsce wśród jej rodaków”¹⁴. Przyświecał jej bowiem cel – jak zaznaczał Gerald Stone – zaznajamiania czytelnika angielskiego z historią i kulturą Polski. W początkach XX wieku, - „było – zdaniem Stone’a – paru zdolnych slawistów pełniących takie czy inne funkcje, a byli wśród nich i tacy zupełnie niezwiązani ze środowiskiem uniwersyteckim. W dalszym ciągu liczyła się, i to bardzo, na tym polu działalność amatorska. Do tej właśnie kategorii zaliczyć można

<<Dziady>> oraz ballady i sonety Mickiewicza, ale na wydanie tych tłumaczeń środków już nie wystarczyło. P. Biggs pracowała również w Towarzystwie Literackim Przyjaciół Polski. Staraniem tej organizacji wyszła w r. 1887 jej broszura o znamienym tytule <The Forgotten Nation>.] i, później, Monica Gardner (1873-1941)”.

¹¹ Taż, Adam Mickiewicz. The National Poet of Poland, J.M. Dent and Sons, Londyn 1911, s. 200 i n.; zob. także G. Stone, Oxford Slavonic Studies, Oxford 2005.

¹² M. Gardner, Adam Mickiewicz ..., s. XI

¹³ Ibid., s. XIII (nlb.)

¹⁴ M. Patkaniowska, Monica Gardner ...

by Monikę Gardner”¹⁵. Sporo mówiło się też wówczas o osławionej ignorancji w sprawach polskich świata anglosaskiego. Monika Gardner bez wątpienia była tą, której autentycznie zależało na zacieśnianiu polsko-angielskich kontaktów. „Jeżeli książce tej powiedzie się wzbudzić w jakimś sercu angielskim zainteresowanie lub sympatię nie tylko dla szczególnie pociągającej postaci poety, o którym piszę, ale również i w większej jeszcze mierze dla cierpień, zmagani i ideałów wielkiego i bohaterskiego narodu, którego był oddanym synem, cel mój zostanie osiągnięty”¹⁶ – wyznawała.

Dzieło Gardner „Adam Mickiewicz. The National Poet of Poland” spotkało się z uznaniem krytyki literackiej – angielskiej, francuskiej, polskiej i amerykańskiej. Sprawnego pióra gratulował autorce m.in. następca Morfilla w Oxfordzie, Nevill Forbes. Jego recenzja znalazła się 2 XI 1911 r. w dodatku literackim londyńskiego <Times’a> - „The Times Literary Supplement”. Pojawiło się w niej m.in. sformułowanie „długo zaniedbywanego tematu”. Entuzjastycznych opinii dostarczały ponadto „Daily News”, „Scotsman”, „Westminster Gazette”, „Birmingham Daily Post”, „Cambridge Review”, „Tablet” (w którym osobiście w niedalekiej przyszłości będzie Gardner zamieszczać kolejne szkice), a nawet niezbyt przyjazny Polsce „Manchester Guardian”¹⁷. W „Pamiętniku Literackim” odnotowujemy też wolną wprowadzie od gorącego entuzjazmu, to jednak pochlebną opinię Kazimierza Iłakowiczówny¹⁸.

W roku 1915 wychodzi spod pióra Moniki Gardner druga książka pt. „Poland. A Study in National Idealism”. Nawiązuje ona tematycznie do poprzedniej, traktując o literaturze romantycznej. Tym razem czyni to jednak Gardner z nieco innej perspektywy, wkraczając na płaszczyznę historiozoficzną. W przedmowie stawia sobie za cel „przybliżenie angielskiemu czytelnikowi pojęć takich jak idealizm i patriotyzm, które w Polsce przez sto lat uśmierzały jej cierpienia i broniły ją przed oprawcami. Zrodzona z tych cierpień literatura, tak

¹⁵ G. Stone, *The History of Slavonic Studies in Great Britain until the Second World War*. W: *Beiträge zur Geschichte der Slawistik in nichtslawischen Ländern*, pod red. J. Wychgramma i S. Wytrzensa, Wiedeń 1985, s. 392; zob. tenże: Monica Gardner, „Ruch Literacki” 1978 ...

¹⁶ Cyt. za: M. Patkaniowska, Monica Gardner ...

¹⁷ *Daily News*: „Miłośnicy historycznego eposu będą wdzięczni pannie Gardner za jej rozsławianie tego czcigodnego entuzjasty”; *Scotsman*: „Niniejsza praca, tak dobitna i absorbująca, wzbudzi gorące zainteresowanie czytelników popularnej literatury słowiańskiej”; *Westminster Gazette*: „Autorski opis każdej z czterech części poematu ukazuje pełnię przejrystego obrazu, pasję oraz intensywność patriotyzmu”; *Birmingham Daily Post*: „Cieszymy się niezmiernie, że panna Gardner dostarczyła świetnie udokumentowanego i pełnego pasji studium życia i dokonań artystycznych Mickiewicza”; *Cambridge Review*: „Panna Gardner ukazuje nam wspaniały obraz związku poety ze swoim krajem ... Zadanie to wykonała zgodnie z zamierzeniami, a równie dobrym poszczycić mogłoby się niewiele rodaków Poety”; *Tablet*: „Można się spodziewać, że książka ta wywoła falę nowego entuzjazmu wobec historii i literatury Polski”; *Manchester Guardian*: „Niektóre z przekładów jakich dokonała prozą cechuje to samo piękno, które zwykło się utożsamiać z Chopinem” – zob. www.gutenberg.org/files/27882/27882-h/27882-h.htm

¹⁸ G. Stone, *Z polonistyki ...*, s. 97.

jak zdołam uzasadnić na kolejnych kartach, była jednym z głównych czynników jako takiego podtrzymywania przy życiu i niemal jedyną metodą swoistego samookreślenia, na które tylko mogła pozwolić sobie w swym położeniu Polska, kraj wykluczony z praw do egzystencji [...] Dlatego też moja książka nie na tyle stanowi studium literatury Polski, ale jest raczej próbą zilustrowania duszy narodu (<the soul of a nation>), który nawet dla samej idei patriotyzmu i wierności ideałom w czasie niewoli, zasługuje na powszechny wyraz sympatii”¹⁹.

Dedykując swoją rozprawę czytelnikom angielskim, Autorka, jak sama zresztą napisała, liczyła na pewien rodzaj empatii. Według niej bowiem, zrozumieć pojęcie – polski idealizm – to okazać autentyczną sympatię dla Polski i narodu polskiego. I tym razem, dla „idealizmu polskiego” przychylna okazała się prasa brytyjska. Ciepło o książce Gardner pisano w: „Spectatorze”, „TP’s Weekly”, „The Pall Mall Gazette”, „Daily News”, „London Quarterly Review”, „Tablet” i jeszcze „Manchester Guardian”²⁰. Opinie te uzupełnia wreszcie i polski odbiorca. <Poland. A Study in National Idealism> jest według Romana Dyboskiego „syntezą niejako tego całkiem niezwykłego zrozumienia dla roli poezji w naszych dziejach porozbiorowych [...] Tutaj w rozdziałach wstępnych zupełnie zgodnie z tym, w co wierzy i co ceni każdy Polak, zgodnie z proroczą wizją <Pieśni Wajdeloty> stwierdzone i wyjaśnione jest zbawcze znaczenie naszej wieszczej poezji, jako niegasnącego zniczu świadomości, godności i tradycji narodowej w czasach największego zaćmienia naszego bytu narodowego”²¹. Dyboski wysoce docenił także zdolności empatyczne autorki, godne podziwu, zważywszy na rozległy dysonans kulturowy, obyczajowy i mentalnościowy między Anglią a Polską. „Witając książkę p. Gardner recenzją w moskiewskim <Echu Polskim> w r. 1916, nie mogłem wyjść ze zdziwienia – pisał – jak mogła osoba o kulturze anglosaskiej tak intuicyjnie wniknąć w pierwiastki tak obce myśleniu angielskiemu ...”²².

¹⁹ M. Gardner, *Poland. A Study in National Idealism*, Londyn 1915, s. IX.

²⁰ *Spectator*: „Piękny przegląd w wydaniu panny Gardner, wraz z uduchowionymi (<spirited>) przekładami pomnikowych prac wielkich poetów”; *TP’s Weekly*: „Pozycja Polski pozostaje jedną z najważniejszych kwestii tej wojny i nie sposób to wiedzieć, czy podzielona między niszczycieli dusza narodu będzie w stanie zachować swą jednolitość”; *Pall Mall Gazette*: „Ta książka traktuje o czymś więcej jeszcze niż duchu narodowym. Mowa o duchu w ludziach ... Panna Gardner wrosła w literaturę polską, a dorobek jej prac o wielkich poetach jest naprawdę imponujący ... Jej opisy dotyczące Polski sprzed stu laty są pełne patosu i siły (...) Ta książka to pełen elokwencji obraz wielkich ludzi”; *Daily News*: „Wrażliwe i doskonałe małe studium Moniki Gardner”; *London Quarterly Review*: „Książka ta jest prawdziwym przyczynkiem do zrozumienia polskiego charakteru i polskich aspiracji”; *The Tablet*: „Panna Gardner za sprawą tej fascynującej książeczki umożliwia czytelnikowi angielskiemu ogarnięcie tragicznej historii narodu polskiego, nierozzerwalnej w nim duchowej jedności i niestrudzonej nadziei na odbudowę swego państwa w przyszłości”; *Manchester Guardian*: „Po raz pierwszy można przeczytać w Anglii książkę o Polsce napisaną przez autora który poczynił wnikliwe o niej studium. Dla tych co Polski nie znają, ta książka okaże się rewelacją”.

²¹ R. Dyboski, *Angielka o literaturze polskiej*, „Czas” 3 IX 1922, nr 199, s. 2.

²² *Ibid.*

Studium Moniki Gardner o polskim idealizmie uznano więc za pionierskie na gruncie angielskim. Jak ujmuje tę kwestię Maria Patkaniowska, książki jej pełniły charakter podręcznikowy, bo stanowiły źródło fachowej informacji, pionierskie zaś ze względu na swe odkrywcze walory, a „przejrzysta kompozycja”, i „bogaty język literacki” – jak podkreśla – towarzyszyły im za każdym razem. Ważnym w tym względzie okazał się – na co zwraca uwagę Patkaniowska – czynnik niebanalny, a mianowicie – „dusza Moniki Gardner”. Swoje teksty „przesyciła – jak uzasadnia dalej – tym ogniem gorącego uczucia i oddanej życzliwości dla Polski, który czyni z nich dla czytelnika angielskiego lekturę głęboko przejmującą i żywą, mimo odległości tematów”²³.

Do studiów nad polskim idealizmem nawiązuje Gardner jeszcze w eseistycznym artykule pt. „The Sufferings of Poland” (<Cierpienia Polski>) z 20 maja 1916 r. zamieszczonym w „The Tablet”²⁴ (przedstawia losy Polaków zesłanych w głąb Rosji), a także w książeczce „Poland” wydanej w serii <Peeps at Many Lands> (<Oko na inne kraje>, 1917 r.). Wyjątkowa popularność tego ostatniego tytułu zaowocowała kolejnymi edycjami, tj. w 1926 r. i pośmiertnie w 1942 r. Przewijają się tu liczne opisy wybranych przez autorkę miejsc szczególnych dla Polski z podziałem na część austriacką, pruską i rosyjską. W rozdziale o zaborze rosyjskim opisując atmosferę po wybuchu rewolucji lutowej, wyraziła myśl o narodzie występującym „przeciwko rządowi, który jak należy mieć nadzieję zginął na zawsze”²⁵. Samo wydawnictwo krytyka angielska zaliczyła do udanych osiągnięć literatury wojennej. „Im więcej wiadomo nam o Polsce i Polakach, tym większe nasze wytłumaczenie dla wojny. ... Książkę czyta się tak jak każdą dobrą beletrystykę i najsurowszy nawet krytyk winien oddać sprawiedliwość jej aktualności w obliczu wojny”²⁶.

Już od pierwszych prac ujawniał się wysoki stopień jej autorskiego zaangażowania. Można było w nich dostrzec pewne podobieństwo, gdy idzie o formę z patriotycznymi

²³ M. Patkaniowska, Monica Gardner.

²⁴ R. Dyboski, Angielka o literaturze polskiej.

²⁵ M. Gardner, „Poland”, London 1917, cyt. za: G. Stonem w: Monica Gardner, „Ruch Literacki” 1978, s. 302

²⁶ *Daily Telegraph*, The Project Gutenberg ...; *The Spectator*: „Młodzi ludzie powinni przeczytać krótką a interesującą książkę Moniki Gardner o <Polsce> ... Czytelnicy angielscy bardzo niewiele wiedzą o Polakach, a ta książka zasługuje na uwagę, gdyż my [Anglicy] jako naród nie możemy pozwolić sobie już więcej Polskę lekceważyć”; *Aberdeen Journal*: „Fakt, że wojna będzie miała ostateczny wpływ na przyszłe losy Polski, jest powszechnie znany (...) Panna Gardner posiada klarowny i miły styl, spełniający wszystkie warunki po temu, by książkę cechowała ponadczasowość”; *Tablet*: „Kiedy los Polski znów znalazł się na wokandzie wojującej Europy, sympatyczne studium Moniki Gardner o obywatelach i miastach Polski, z całą pewnością można polecić wszystkim miłośnikom tej tematyki. Jest to praca, która mimo mniejszej objętości, zasługuje na uwagę czytelników zarówno młodych jak i dojrzałych”; *Polish Review*: „Niewielka książka o Polsce panny Moniki Gardner wyd. przez <Peeps at Many Lands> powinna znaleźć się w rękach tych wszystkich, którzy chcą dotrzeć do serca Polski. Autorka posiada wiedzę tematyczną i wie jak pisać, a żywo nakreślony obraz sprawia, że karty książki z zainteresowaniem przegląda czytelnik młodszy i starszy”, ibidem.

tendencjami właściwymi dla całego ówczesnego polskiego środowiska pisarskiego, na co zwraca uwagę Gerald Stone²⁷. Przykładem tego jest choćby jej kolejna monografia pt. „Anonimowy Poeta Polski, Zygmunt Krasiński” („The Anonymous Poet of Poland ...”), wydana w Cambridge, w roku 1919. Przygotowywana od kilku lat (czego dowodem artykuł pt. „Sigismund Krasiński, the Polish Mystic and Poet” zamieszczony w 1906 r. w „The American Catholic Quarterly Review”²⁸) – przyniosła autorce wiele słów uznania ze strony krytyki.

Wiadomo też, że twórczość Krasińskiego wywarła na Gardner szczególne wrażenie²⁹. „Owiało ją tchnienie wielkiej poezji romantycznej” – napisał Adam Żółtowski³⁰. Ten nader głęboki związek z poezją romantyczną tłumaczy następująco Maria Patkaniowska: „Nastrój gorącego zrozumienia tak dla osoby naszych wieszczów indywidualnie jak dla polskich ideałów w ogóle, który przenika wszystkie prace Moniki Gardner, opierał się na przekonaniu że ideały te i ponoszone dla nich cierpienia wypływają z najszlachetniejszych dążeń i poczynań ducha ludzkiego”³¹.

W przedmowie do tego studium przyznaje autorka, że celem jej było – jak pisze: „zwrócić uwagę Anglików na twórczość poetycką i typ myślenia, które z jednej strony mają charakter nie tylko narodowy, lecz i ogólnoludzki, z drugiej wielkie znaczenie dla jednostki”³². Interesujący okazał się dla niej motyw dotyczący panslawizmu w „Nie-Boskiej Komedii”, którą przełożyła na język angielski³³. Motyw ten niejednokrotnie przewijał się w angielskich pracach o Polsce, by wspomnieć choćby <Poland> W.R. Morfilla z 1893 r. Znaczenie tego czynnika dostrzega Zbigniew Grabowski. „Podczas gdy na Zachodzie często lubią utożsamiać nas z Rosjanami – pisał – sprowadzając wszystko do wspólnego

²⁷ G. Stone, *The History of Slavonic Studies in Great Britain (until the II World War)*. W: *Beiträge zur Geschichte der Slawistik in nichtslawischen Ländern*, pod red. J. Hamma i G. Wytrzensa, Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 1985, s. 392.

²⁸ Tenże, *Z polonistyki angielskiej*

²⁹ C. Walewska, op. cit.: „Uwielbia Krasińskiego, któremu poświęciła pracę swoją pt. <The Anonymous Poet of Poland Sygmund Krasiński> (1919 r.), gdzie pomieściła cały <Hymn Wiary>, przetłumaczony na język angielski dźwięcznym, wysoce harmonijnym rytmem”.

³⁰ A. Żółtowski, Ś.P. Monica Gardner ... „Myśl Polska” 30 IV 1941, s. 5: „<Owiało ją tchnienie wielkiej poezji romantycznej ... <Tak chmury ciemne pełne łez na niebie, /Gdy w nadpowietrznym zetkną się pogrzebie, /Z ich płaczu światło wypada wnet gromem /I mgła się staje złotym Boga domem!> Mawiała później, że ten czterowiersz Krasińskiego naznaczył epokę w jej życiu”.

³¹ M. Patkaniowska, Monica Gardner.

³² Cyt. za M. Patkaniowską, tamże.

³³ M. Gardner, *The Anonymous Poet of Poland*, Cambridge 1919. Zob. także: Fragmenty przekładu *Nie-Boskiej Komedii* z „The Anonymous Poet of Poland” - *Translations from Polish by Monica Gardner: Zygmunt Krasiński, Nieboska Komedia – Undivine Comedy*, „Myśl Polska” 15 V 1941, s. 73 i n.

mianownika nieokreślonej <słowiańskości> - pani Gardner ma pełne zrozumienie dla naszej rasowej odrębności, wymownej tragedii niewoli”³⁴.

W badaniach nad biografią Krasińskiego, stara się Gardner mocno eksponować te wątki z życia poety, które zaświadczać o polsko-angielskich związkach kulturalnych. Sporo miejsca w swej pracy poświęciła więc korespondencji Krasińskiego z prominentnym publicystą angielskim – Henrym Reeve’em (1813-1895)³⁵. Dlatego też pobyt Krasińskiego w Genewie, w latach 1829-1830, potraktowała w sposób szczególny, akcentując jednocześnie tę bynajmniej nie przelotną przygodę poety z angielską literaturą romantyczną i angielską siostrą kulturalną. Henry Reeve, który miał w późniejszym okresie swego życia zostać wydawcą „The Edinburgh Review”, a także przez wiele lat pokierować „Timesem”, kończył właśnie w 1829 r. studia i zamieszkał w Genewie wraz z matką. Był wówczas – jak przyznaje Gardner – idealistą i romantykiem na miarę Krasińskiego. Ich korespondencja, datowana na lata 1830-1838, odkryta została w roku 1892, kiedy Reeve przekazał listy wnukowi Krasińskiego³⁶. Jej paryską edycję z 1902 r. pt. „Correspondance de Sigismund Krasiński et de Henry Reeve” opatrzoną wstępem J. Kallenbacha wykorzystuje Gardner w swojej książce, zresztą jak i też podstawowe w tej materii dzieło Kallenbacha pt. „Zygmunt Krasiński”. Powołuje się ponadto na esej Krasińskiego, ogłoszony w 1830 r. w Warszawie, pt. „Fragment starosłowiańskiego manuskryptu”, będący nie tylko wynikiem wiadomej współpracy z Mickiewiczem, ale w dużej mierze efektem znajomości z Reeve’em³⁷.

„Nie-Boska Komedia” Krasińskiego jest wedle opinii Gardner arcydziełem. Podnosi kwestie aktualne dla każdej wręcz epoki, nie dotyczy tylko reminiscencji kojarzonej z przewrotem społecznym i wielkim wrzeniem umysłu niemal w pół wieku po Rewolucji Francuskiej. Krasiński, jak zauważa autorka, sam wywodzący się z arystokracji nie sympatyzuje z żadną klasą społeczną, przeciwnie, traktuje wszystkie jako nierozzerwalną część większej struktury. Zwalczające się idee romantyków - dekadentów z jednej i rewolucjonistów z drugiej strony, nie wybiegały – jak ostatecznie odczytuje Gardner – poza stan, w którym faktycznie tkwiły³⁸. Wnioski, jakie po lekturze twórczości Krasińskiego

³⁴ Z. Grab., Angielska książka o Henryku Sienkiewiczu, „Tygodnik Ilustrowany” 19 II 1927, nr 8, s. 152

³⁵ G. Stone, Monica Gardner, „Ruch Literacki”, s. 303; zob. także: Zygmunt Krasiński, Henry Reeve, Listy do Henryka Reeve, t. 1, Uniwersytet Michigan, Biblioteka Poezji i Prozy, oprac. Paweł Hetrz, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980

³⁶ M. Gardner, The Anonymous ... s. 20-27; zob. także: The Project Gutenberg, Spectator (1919): „Wykorzystała [Gardner] całą tę świetną korespondencję, napisaną po francusku do Henry’ego Reeve’a, którego [Krasiński] poznał w Genewie w 1830 r.”.

³⁷ Tłum. z ang.: „Fragment from an old Slavonic manuscript”; cyt. za M. Gardner, The Anonymous ..., s. 34

³⁸ „Myśl Polska” 15 V 1941, s. 73: Translations from Polish by Monica Gardner; zob. The Project Gutenberg: Spectator (1919): „Przekłady panny Gardner utworów Krasińskiego, szczególnie tych pisanych prozą,

sformułowała Gardner, entuzjastycznie cytowała prasa angielska („Spectator” w 1919 r.), ale też przypominała je pośmiertnie londyńska „Myśl Polska” w roku 1941³⁹.

Przegląd twórczości Juliusza Słowackiego ukazuje natomiast Monika Gardner w artykule pt. „The Poetry of Julius Słowacki”, zamieszczonym w „Anglo-French Review” (1920 r.), zawierającym jej twórcze przekłady angielskie⁴⁰. Studium to zadecydowało jeszcze w większej mierze, by o Monice Gardner mówić jako o specjalizującej się w biografiiach wieszczów znawczynie romantyzmu polskiego⁴¹. Pierwszym świadectwem, jakie dała Gardner o Słowackim był drukowany w czasopiśmie „The Quest” w lipcu 1912 r. artykuł pt. „The Mystic Pilgrimage in Siberia: Słowacki’s <Anhelli>” zaliczany także do pionierskich na tym polu dokonań. Ostatecznie jednak nigdy nie przygotowała całościowej biografii wieszcza, choć – jak informuje Maria Corbridge-Patkaniowska – przedsięwzięcie to mogło się ziścić, zważywszy że zgromadziła niezbędną literaturę⁴².

Warto także w tym miejscu nadmienić o innych jeszcze literackich portretach pisarzy, jak „The Ideals of Polish Poet, Kornel Ujejski”, i publikowanych również w „The Quest” w 1914 r. Ogłoszone w rok później studium „Poland. A Study in National Idealism” zawierało też szkic o Józefie Bohdanie Zaleskim⁴³. Na etapie przygotowawczym pozostawało jeszcze kilka projektów. Nie ulega jednak wątpliwości, o czym przekonuje Maria Corbridge-Patkaniowska, że Gardner była w istocie pierwszą Angielką, która dotarła do oryginalnych źródeł polskiej literatury. Kwerendy jakie prowadziła były zaawansowane i fachowe. Niestety nie zdążyła ich wszystkich wyzyskać i zsyntetyzować⁴⁴. W ocenie Corbridge-Patkaniowskiej, „kształt jej prac zapewnia tę pozycję, której rzadko kiedy dostępują książki pionierskie: jej studium przygotowawcze jest całościowe, potraktowanie przez nią przedmiotu – naukowe i sumienne, przedstawienie tematu – przejrzyste i dobrze wyeksponowane, forma – wyszukana, artystyczna wrażliwość wykracza poza ramy języka angielskiego”⁴⁵.

naznacza patos i niemały kunszt. W przypadku utworów wierszowanych trudność ta zwiększa się, za każdym jednak razem w świetnym stylu przydaje im mistycznej elokwencji. Wykorzystała też tutaj wiedzę, jaką dotąd w tej dziedzinie zgromadzono, ze szczególnym jej kompendium wydanym w 1912 r., w rocznicę śmierci Krasińskiego.

³⁹ Zob. *Translations from Polish by Monica Gardner*.

⁴⁰ R. Dyboski, *Angielka o literaturze polskiej*.

⁴¹ A. Słonimski, op. cit.

⁴² M. Corbridge, „Preface” w: *„Kościuszkowski. A Biography”* by Monica M. Gardner, Revised Second Edition. Edited by Mary Corbridge, George Allen & Unwin, Ltd., London 1942, s. VI

⁴³ G. Stone, *Z polonistyki ...*, zob. A. Słonimski, op. cit.

⁴⁴ G. Stone, *Z polonistyki ...*, s. 98-99; M. Corbridge, „Preface” w: *„Kościuszkowski...”, s. VI-VII*.

⁴⁵ M. Corbridge, „Preface” w: *„Kościuszkowski ...”, s. VII*: „Warto też nadmienić, że nawet obecnie, kiedy młodzi naukowcy podejmują studia polonistyczne u nas [w Anglii] i w Ameryce, prace Moniki Gardner z zakresu literatury polskiej wciąż pozostają niedoścignionym wzorem niczym niemal wyjątkowe osiągnięcie, którego dokonało pióro angielskie”.

Po wyczerpującym studium o Zygmuncie Krasińskim wychodzi spod pióra Angielki kolejna obszerniejsza książka pt. „Kościuszkowski. A Biography”. Ukazuje się w roku 1920, kiedy Polska pogrążona jest w wojnie z Rosją bolszewicką. Nie bez przyczyny Gardner przedstawia w tym trudnym czasie sylwetkę bojownika o wolność. Dzieło zadedykowała swojej przyjaciółce, Wiesławie Cichowiczównie – śpiewaczce poznańskiej, którą osobiście знала⁴⁶. Przygotowanie biografii Tadeusza Kościuszki nie wymagało zdaniem Moniki Gardner szczególnego uzasadnienia. Był postacią wyjątkowo ważną i znaczącą, bojownikiem „za wolność naszą i waszą”, o czym uświadamia autorka już w samej przedmowie. „Jesteśmy spadkobiercami tego, czego oni sami nie zdążyli zobaczyć – pisze – tego owocu zasianego przez nich ziarna – odbudowy państwa i należnego mu miejsca w światowej wspólnocie. Dlatego też w tym momencie winniśmy przypomnieć zmagania jednego z najszlachetniejszych polskich bohaterów narodowych, którego na nowo odrodzone państwo jest sprzymierzone z Anglią i Ameryką, i którego młodzi obywatele z wielką galanterią walczyli u boku żołnierzy brytyjskich i amerykańskich w wojnie mającej przynieść wyzwolenie nacji kościuszkowskiej”⁴⁷.

O „bardzo amerykańskiej” i „bardzo zachodniej” postawie Tadeusza Kościuszki pisał Józef Krzyżanowski, recenzując w 1942 r. dzieło Gardner, kiedy ubogacone przedmową M. Corbridge doczekało się ponownego wydania. Według Krzyżanowskiego, cechy jakie posiadał Kościuszkowski, będąc politykiem wszechstronnym, racjonalnym a szczodrym, wyrozumiałym, wreszcie szlachetnym człowiekiem legitymizowały go w opinii anglosaskiej i sprawiały, że jednoczył aspiracje narodowowyzwoleńcze w różnych częściach kontynentu i poza nim⁴⁸.

Angielski odbiorca miał też dostrzec w biografii Kościuszki dwie istotne płaszczyzny. Pierwsza podejmowała problem postrzegania warstwy chłopskiej przez niepodległościowego bojownika. Te właśnie relacje akcentuje Gardner szczególnie. Mowa w tym względzie o reformach Kościuszkowskich, o kwestii własności indywidualnej, o opiece jaką należało otoczyć włościan, wreszcie o zniesieniu pańszczyzny. Drugi motyw dotyczy emigracji Tadeusza Kościuszki w imię dobra narodu polskiego, jeśli tylko służba na obczyźnie okaże się dla rodaków jakkolwiek pomocną. Powraca tutaj motyw polskiego idealizmu, który w

⁴⁶ W. Cichowiczówna, Listy z podróży. VIII, „Dziennik Bydgoski” 13 IX 1924, nr 213, s. 3.

⁴⁷ M. Gardner, „Preface” w: „Kościuszkowski. A Biography”, wyd. 1920.

⁴⁸ J. Krzyżanowski, „Jenerał-Filozof”, „Wiadomości Polskie” 21 VI 1942, nr 25 (119), s. 3.

wydaniu Kościuszkowskim zyskuje z pewnością kolejny, ogólnoludzki wymiar, i który wpisany był przecież w koncepcję mesjanistyczną⁴⁹.

W książce Moniki Gardner odnaleźć można sporo ciekawych szczegółów, dotyczących np. pobytu Kościuszki w Londynie. Autorka podkreśla, jak bardzo stawał się on wówczas bliski angielskiemu społeczeństwu, co z kolei – jak przekonuje Józef Krzyżanowski – było swoistym odzwierciedleniem amerykańskich walk o niepodległość i jego w tym względzie udziału. Dlatego też monografia „Kościuszek” istotnie miała na celu uczestniczyć w długim procesie poprawy percepcji u Anglosasów sprawy polskiej, i co za tym idzie, pomogłaby autorce choć w części urzeczywistnić swoje aspiracje w domenie zacieśniania dalszych kontaktów polsko-angielskich. Można też powiedzieć, że książka ta jest do pewnego stopnia niezwykła, bo traktuje o tym, do czego sama zgodnie z intencją jej autorki na nowo miała inspirować. Budowanie wzajemnych relacji poprzez wspólne korzenie i dziejowe akcenty, zdawały się już powoli obalać dawno ukształtowany, dychotomiczny wizerunek Europy z jej częścią wschodnią i zachodnią.⁵⁰ Z narzuconą regułą podziału kontynentu europejskiego, polemizował Józef Krzyżanowski w kontekście drugiego, wojennego wydania „Kościuszki”. „Właśnie praca Moniki M. Gardner uświadamia nam, że Kościuszek, równie dobrze jak w chłopskiej sukmanie, nosi się w stroju francuskim z czasów Republiki – pisał - Kościuszek jest tak bardzo człowiekiem Zachodu, że jest demokratą nie z koniunktury, lecz z przekonań, że jest człowiekiem o głębokiej europejskiej kulturze, portret jego nakreślony

⁴⁹ Książka <Kościuszek> Moniki Gardner, „Myśl Polska” 1 III 1943, s. 637-639.

⁵⁰ N. Davies, Europa między wschodem a zachodem. Przeł. B. Pietrzyk, Wyd. „Znak”, Kraków 2007, s. 61: „Wszystko wskazuje jednak, że <cywilizacja zachodnia> jest metafizycznym konstruktem, ideologią, konceptem, próbą nadania sobie tożsamości, wynalazkiem intelektualnym, który ma działać w interesie wynalazców. Wydobywa z przeszłości Europy wszystko, co jest zgodne z tym interesem, skazując resztę na zapomnienie. Można by było złośliwie powiedzieć, iż nie jest ona ani <zachodnia> ani <cywilizowana>”; zob. także: E. Wawrzukowicz, op. cit.; St. Sośnicki, Anglia a Polska w dobie powstania 1863 r., „Polska Zbrojna” 1927 (cykl); T. Grzebieniowski, Anglia a Polska. Nowa orientacja w polityce angielskiej, „Tygodnik Ilustrowany” 13 V 1934, nr 19, s. 1-2; <Times> a sprawa polska, „Tygodnik Ilustrowany” 27 I 1935, nr 4, s. 67-68; St. Szpotański, Nasze stosunki kulturalne z Anglią, „Kurier Warszawski” 24 X 1935, nr 292, wyd. wieczorne, s. 4; W. Tokarz, Polska i Anglia, „Kurier Warszawski” 8 XII 1935, nr 337, s. 8-9, 10; U. Szumska, Anglia i Polska w epoce humanizmu i reformacji, Lwów 1938; Z. Ł. Przestrzeń i polityka, „Kurier Warszawski” 5 IV 1939, nr 95, wyd. wieczorne, s. 3; St. Kl. Anglia i Polska. Stosunki polityczne przed rozbiorami, „Kurier Warszawski” 16 IV 1939, nr 104, s. 25; Karol P. Górski, Współdziałanie Anglii z Polską przed trzema wiekami, „Kurier Warszawski” 18 VII 1939, nr 196, wyd. wieczorne, s. 3-4; Anglia wobec Polski przed 100 laty, „Polska Zbrojna” 20 VII 1939, nr 199, s. 3; R. Przeździecki, Diplomatic Ventures and Adventures. Some Experiences of British Envoys at the Court of Poland, Londyn, Polish Research Centre, 1953; M. Sokolnicki, Polska i cięśniny, „Wiadomości” 15 III 1953, nr 11 (363), s. 2; A. Zauberman, Anglia i Polska w biegu dziejów, „Wiadomości” 23 VIII 1953, nr 34 (386), s. 2; O. Halecki, <Sacrum Poloniae Millenium>, „Wiadomości” 28 I 1962, nr 4 (826), s. 3; Cz. Jeśmian, Angielski mściciel polskiego powstania, „Wiadomości” 17 III 1963, nr 11 (885), s. 3; W.Z. Bieńkowski, Snują się powiązania dziejowe, „Myśl Polska” 1-15 XII 1975, nr 22/23 (742/743), s. 6

piórem Angielki, nie jest spaczony i sztuczny, lecz prawdziwy i trafny, żywy, pełen wyrazu, pasjonujący”⁵¹.

O Kościuszcze pisała jeszcze Monica Gardner w późniejszym okresie, tym razem komentując powieść historyczną Jane Porter pt. „Tadeusz z Warszawy” (Thaddeus of Warsaw). Stawiając sobie za cel uaktywnienie kontaktów angielsko-polskich w ramach uprawianej przez siebie dyscypliny, szukała Gardner świadectw charakteru polskiego obecnego na kartach angielskiej literatury. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wątki polskie można było już odnaleźć wśród dzieł takich autorów lirycznych jak: William Szekspir, Philip Sidney, John Lyly, Thomas Seget, Henry Wotton, John Donne, John Dryden, John Milton, Samuel Hartlib, Alfred Tennyson, Thomas Campbell⁵² (piewca z powstania listopadowego⁵³, poeta o niemałych dla Polski zasługach, przewodził Literackiemu Towarzystwu Przyjaciół Polski⁵⁴ utworzonym w Anglii po upadku powstania, pisał m.in. o Kościuszcze⁵⁵), Joseph Conrad, Gilbert Keith Chesterton, Hilarie Belloc, Maurice Baring, George Bernard Shaw i innych⁵⁶. Kwerendy Moniki Gardner zaowocowały wspomnianym artykułem „Polacy w

⁵¹ Józef Krzyżanowski, <Jenerał-Filozof> ...

⁵² Zob. W. Toporowski, Tomasz Campbell (1777-1844) przyjaciel Polski, „Wiadomości” 22 I 1978, nr 4 (1660), s. 4; G. Gazda, Rzeczy polskie w prasie brytyjskiej, „Wiadomości Polskie” 2 III 1941, nr 9 (51), s. 5; Z dziejów stosunków polsko-angielskich w wieku XIX, „Wiadomości Polskie” 23 VIII 1942, nr 34 (128), s. 6.

⁵³ Wiersze o Anglii sprzed stu lat, „Myśl Polska”, VIII 1949; Strofy o Polsce, „Wiadomości Polskie” 26 XII 1943, nr 51/52 (197/198), s. 6

⁵⁴ Zob. St. Helsztyński, Anglofil Koźmian, „Wiadomości Literackie” 7 VII 1929, nr 27, s. 1; Wskreszenie <Tow. Przyjaciół Polski w Anglii>, „Czas” 21 VII 1924, nr 164, s. 2-3; T. Filipowicz, Sto lat temu, „Wiadomości Polskie” 19 IV 1942, nr 16 (110), s. 4; T. Grzbieńowski, Sprawa polska w zwierniadle prasy angielskiej, „Przegląd Współczesny” 1939, s. 68-69; J.A. Teslar, <The Advocate of the Independence of Poland>, „Wiadomości” 8 VIII 1948, nr 31/32 (122/3), s. 2; M. Kukiel, Lord Dudley Stuart. W 100-ną rocznicę zgonu, „Wiadomości” 16 I 1955, nr 3 (459), s. 1; M. Danilewiczówna, Nieznana karta z dziejów wolnomularstwa polskiego w Anglii, „Wiadomości” 11 II 1962, nr 6 (828), s. 1-2; L. Zieliński, Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846, Gdańsk 1964; S. Kalemka, Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862, Warszawa 1971

⁵⁵ Zob. L.R. Lewitter, Krystyn Lach Szyrma, „Wiadomości” 26 XII 1954, nr 51/52 (455/456), s. 4; „Nadzieja na czas świata przestała być wróżką, I wolność z bólu jęka, kiedy legł Kościuszek”

⁵⁶ Zob. R. Dyboski, Ze wspomnień osobistych o Chestertonie, „Tygodnik Ilustrowany”, 23 IV 1927, nr 17, s. 334; Chesterton o Polsce, Kurier Warszawski, 9 VII 1927, nr 186, s. 8; W. Borowy, Gilbert Keith Chesterton, Kraków 1929, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, s. 225; tenże, Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, Wielki przyjaciel Polski, „Tygodnik Ilustrowany”, 23 IV 1927, nr 17, s. 331; Mowa G. K. Chestertona o Polsce, „Czas” z 8 V 1927, nr 104, s. 3; R. Zrębowicz, Obrońca Polski (G. K. Chesterton), Rzeczpospolita z 11 IV 1925, nr 101, wyd. poranne, s. 17; W. Tarnawski, Z Anglii współczesnej, Lwów 1927, nakładem „Ossolineum”; J. Krzyżanowski, Obcy o Polsce. Z poloników angielskich. Przegląd Współczesny 1928, nr 76, s. 339-341; tenże, Obcy o Polsce. Polonika Angielskie, Przegląd Współczesny 1930, nr 97, s. 314-316; T. Filipowicz, Goślickiego <De Optimo Senatore> a myśl polityczna w krajach anglosaskich, „Przegląd Współczesny” 1934, nr 141, s. 70; tenże, <The Accomplished Senator> w: „Proceedings of the American Society of Interantional Law”, 1932; J.W. Stankiewicz, <The Accomplished Senator of laurentius Goslicius>, Londyn 1946; W.J. Wagner, A.P. Coleman, Ch. S. Haight, Laurentius Grimaldus Goslicius and His Age – Modern Constitutional Law Ideas in the XVI Century, „Polish Review” 1958, t. 3, nr 1-2; W. Tarnawski, Polacy w <Hamlecie>, „Kurier Warszawski” 17 VI 1939, nr 165, wyd. wieczorne, s. 4; tenże, W Angji o Polsce: Romantycy, Kurier Warszawski, 6 III 1934, nr 64, s. 3; tenże, W Anglii o Polsce. Przez rosyjskie okulary, Kurier Warszawski, 15 IV 1934, nr 102, s. 6-7;

powieści angielskiej”. Pochodząca z 1803 r. oparta na faktach fabuła „Tadeusza z Warszawy” miała, jak podnosi, zainspirować samego Waltera Scotta. „Jane Porter ma dość fantastyczne wyobrażenie o historii i geografii Polski – komentuje Gardner, jednocześnie stwierdzając – Jakkolwiek zabawną wydać się może dziś ta powieść, przez swą ekstrawagancję i styl napuszony, cieszyła się ona w Anglii olbrzymią poczytnością i w przeciągu sześciu lat osiągnęła pięć wydań”⁵⁷. Przyznaje tym samym, że „Tadeusz z Warszawy” jako dzieło literackie, jest aktem sporej odwagi. Tytułowy bohater angielskiej książki jest Polakiem⁵⁸.

Podnosi jednocześnie w tym miejscu Gardner istotną kwestię paradoksu polegającego na tendencyjnym pomniejszaniu wartości dorobku polskiej literatury, szczególnie tej XIX-wiecznej tak bardzo wpisującej się – co niejednokrotnie podkreślała – we współczesną ocenę europejskiej kultury i humanistyki. Zależało jej bowiem na sprawiedliwym przyznaniu piśmiennictwu polskiemu miejsca w gronie europejskich kultur walczących o demokratyzację kontynentu. Przyznaje, że prasa brytyjska, której szpalty śledziła na bieżąco, prawie co dzień przynosiła informacje o Polsce, i – jak ostatecznie stwierdza – nie była to zła prasa. Rzecz miała się jednak nieco gorzej, jeśli chodzi o wydawnictwa w pewnym sensie propagujące problematykę kulturalną. „W normalnych warunkach rynek księgarski powinien być najpotężniejszym czynnikiem szerzenia wiedzy o Polsce między nami, lecz tu właśnie perspektywy są najmniej zachęcające – ubolewa Angielka. – Książek o Włoszech, Francji, Hiszpanii, rzec można, o wszystkich krajach europejskich – prawdziwy zalew; wyjątek stanowią książki z tematem polskim”⁵⁹.

Przemyślenia jej w tym względzie sięgają ogłoszonego jeszcze w 1909 r. szkicu pt. „Polski wielka a nieznana literatura” („Poland’s Great but Unknown Literature”): „Zadziwiająca nieznajomość narodu polskiego u Anglików być może choć częściowo tłumaczy niezrozumiałe lekceważenie języka polskiego w naszym kraju – pisze angielska autorka. – Literatura polska należy do najpiękniejszych, a może najoryginalniejszych w całej Europie. Dlaczegoż tedy nauka języka tak hojnie obdarzonego zarówno z punktu widzenia

John Milton, *A Brief History of Moscovia and other Less-Known Countries Lying Eastward of Russia as Far as Cathay [...]* z przedmową księcia D. S. Mirskiego, Londyn, 1929; G. Stone, *The History of Slavonic Studies ...*; Czterech wybitnych Anglików o naszym kraju. Korespondencja specjalna „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1 I 1934, nr 1, s. 4; Szkiełko i oko: Polska w <Hamlecie>, „Wiadomości” z 10 V 1953, nr 19 (371), s. 5; J.A. Teslar, Polski traktat polityczny Szekspira, „Wiadomości” 18-25 XII 1960, nr 51/52 (768/769), s. 17; Poloniusz a myszy, „Wiadomości” 23-30 XII 1973 – 6 I 1974, nr 51/52/53 (1447/8/9), s. 34; W. Chwalewik, *Polska w <Hamlecie>*, Wrocław 1956.

⁵⁷ M. Gardner, Polacy w powieści angielskiej, „Przegląd Współczesny” 1933, nr 137, s. 299.

⁵⁸ Zob. Z Kościuszką na polu bitwy (from <Thaddeus of Warsaw> - an English fiction issued in London 1803), „Myśl Polska” 30 IV 1941, s. 52

⁵⁹ M. Gardner, Angielsko-polskie stosunki kulturalne, „Myśl Narodowa” 15 III 1927, nr 7, s. 108.

filologicznego jak i literackiego zupełnie bywa zaniechana?”⁶⁰. Problem ten w znacznym stopniu dostrzegał William J. Rose. Sceptycyzm Anglików nie pozwalał według niego na przyswojenie teorii klóących się z ich narodowo nacechowaną pragmatyką. Tak bardzo eksponowany przez Monikę Gardner charakter głoszonych na arenie europejskiej Mickiewiczowskich ideałów, nie znalazł również zdaniem Rose’a właściwego odbioru. Mickiewicz wydał się Anglikom w swym mesjanizmie zbyt katolicki, w kulcie dla Napoleona zbyt profrancuski⁶¹. Nadal też, jak od samego początku w świecie anglosaskim, wszystkiemu co słowiańskie patronowała Rosja⁶². Poglądy wybitnie polonofilskiego Rose’a zdają się zatem potwierdzać tendencje widoczne już w piśmiennictwie przełomowego, i wedle terminologii G. Stone’a – słowianofilskiego Morfilla⁶³. Wysilek Moniki Gardner, będącej też w jakimś sensie spadkobierczynią pisarki i tłumaczki angielskiej Maud Ashurst Biggs (1885-1933), czy też choćby współczesnej jej Violet Mason, autorki „The Land of the Rainbow” o Polsce (1933), miały istotnie niewielki wpływ na zmianę nastawienia wśród Brytyjczyków. Dlatego tym bardziej, co również podkreślała ówczesna prasowa krytyka, jest ona przede wszystkim romantyczną bohaterką Polski. Stereotyp „obojętności angielskiej”, jak stwierdził Rose, nie został przełamany mimo tak licznych i autentycznych zabiegów. „Dopiero romantyzm miał w Anglii rozbudzić na jakiś czas sympatie dla Polski” – przyznał później Władysław Tarnawski⁶⁴.

Odpowiedzi na nurtujące kwestie będzie szukać Gardner w swoim artykule „Angielsko-polskie stosunki kulturalne” opublikowanym wyłącznie w „Myśli Narodowej” w marcu 1927 r. Problem dostrzegła autorka na długo przed wybuchem I wojny światowej. Wojna – jak stwierdza – stan ten rzeczy mimo wszystko zmieniła. Przykładem była choćby wzrastająca chęć niesienia pomocy dla Polski za sprawą aktywności różnorodnych organizacji działających w tamtym czasie. Wspomina tutaj m.in. o „funduszu pomocy dla Polski” (Polish Relief Fund). Niestety inicjatywy tego typu okazały się w warunkach angielskich po prostu mało skuteczne. Gardner zarzuca swym rodakom nadmierną pasywność i niekonsekwencję. Píše: „Tłumaczyć ten fakt należy przede wszystkim wyspiarską psychiką przeciętnego Anglika, który języków obcych nie zna i uczyć się ich nie myśli, interesuje się sprawami swojego własnego narodu, a gdy wyjedzie za granicę, mało przebywa wśród krajowców, woli

⁶⁰ Cyt. za G. Stonem, *Z polonistyki angielskiej ...*, s. 96

⁶¹ Obojętność angielska, „Wiadomości” (Londyn) 24 XI 1957, nr 47 (608), s. 1

⁶² Zob. H. Zins, *Polska w oczach Anglików*, Warszawa 1974; zob. G. Stone. *The History of Slavonic Studies in Great Britain ...*

⁶³ G. Stone, *Z polonistyki angielskiej ...*, s. 99

⁶⁴ W. Tarnawski, *W Anglii o Polsce: Obojętność*, „Kurier Warszawski” 1 III 1934, nr 59, wyd. wieczorne, s. 4.

bowiem przestawać ze swymi współtowarzyszami podróży. Jednakże prelegenci, którzy wygłaszali w Anglii odczyty o Polsce, stwierdzają zgodnie, że publiczność interesuje się tym tematem, chętnie uczy się i słucha”⁶⁵.

Gardner nawiązała ścisłą współpracę ze „Slavonic Review” – organem The School of Slavonic and East European Studies. W latach 1922-1939 zamieściła na łamach czasopisma 22 pozycje, w tym 12 recenzji⁶⁶, 5 szkiców biograficznych⁶⁷, 4 przekłady z literatury⁶⁸, jeden poemat⁶⁹ i jeden esej⁷⁰. Wszystkie dotyczyły tematyki polskiej.

Wśród tekstów można wskazać na jej interesującą recenzję przekładu „Pana Tadeusza”, pióra George’a Rapalla Noyesa – polonofila z Uniwersytetu w Berkley⁷¹. Na kanwie pozytywnej oceny translatorskiego wysiłku amerykańskiego uczonego⁷² pojawia się komentarz, że „sławiści w Stanach Zjednoczonych wykazują się o dziwo jeszcze większą odwagą i przedsiębiorczością, niż ma to miejsce tutaj” [w Anglii]⁷³. Do swoich Mickiewiczowskich zainteresowań, jeszcze raz powróciła Gardner, za sprawą omówienia pracy Edwarda Krakowskiego pt. „Adam Mickiewicz, Philosophe Mystique”, z racji jej drugiego paryskiego wydania w roku 1935. Angielka skłania się tutaj wręcz ku „zanurzeniu –

⁶⁵ M. Gardner, *Angielsko-polskie stosunki kulturalne ...*, s. 107.

⁶⁶ M. Gardner, [Review by] *Koń na wzgórzu* (The Horse on the Hill) by Eugeniusz Małaczewski (p. 478-481), „Slavonic Review” (dalej „SR”) 1922, nr 2, s. 478-481; *taż*, [Review by] *Religijność Skargi* by Tadeusz Mitana (pp. 462-463), „SR” 1926, nr 14, s. 462-463; *taż*, [Review by] *Słowianofilstwo w Literaturze Polskiej* by Zofia Klarnerówna (pp. 696-697), „SR” 1927, nr 15, s. 696-697; *taż*, [Review by] *Pieśniarz Krainy Kęp i Wiecznej Nędzy* by Julian Krzyżanowski; *Tatry i Podhale w Twórczości Jana Kasprówicza* by Konrad Górski; *O Muzyce Górali Podhalańskich* by Adolf Chybiński (pp. 477-478), „SR” 1927, nr 17, s. 477-478; *taż*, [Review by] *Ze Studiów nad Josephem Conradem* by Zbigniew Grabowski (pp. 224-225), „SR” 1928, nr 19, s. 224-225; *taż*, [Review by] *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz; George Rapall Noyes; J.M. Dent; <Anhelli> by Juliusz Słowacki; Dorothea Prall Radin; George Rapall Noyes (pp. 226-228), „SR” 1930, nr 25, s. 226-228; *taż*, [Review by] *Polish Romantic Literature* by Julian Krzyżanowski (pp. 760-761), „SR” 1931, nr 27, s. 760-761; *taż*, [Review by] *Poland* by Roman Dyboski (pp. 474-477), „SR” 1935, nr 38, s. 474-477; *taż*, [Review by] *Adam Mickiewicz, Philosophie Mystique* by Edouard Krakowski (pp. 733-735), „SR” 1936, nr 42, s. 733-735; *taż*, [Review by] *Dziś i Wczoraj* by Wacław Borowy (pp. 242-243), „SR” 1936, nr 43, s. 242-243; *taż*, [Review by] *O Konradzie Korzeniowskim* by Józef Ujejski (pp. 242-243), „SR” 1937, nr 46, s. 243-243; *taż*, [Review by] *Władysław Reymont: Twórca i Dzieło* (Władysław Reymont: The Author and His Work.) by J. Krzyżanowski (pp. 729-730), „SR” 1938, nr 48, s. 729-730.

⁶⁷ *Taż*, F. McCullagh, *Monsignor Budkiewicz* (p. 161-163), „SR” 1923, nr 4, s. 161-163; *taż*, *Sienkiewicz* (pp. 524-532), „SR” 1925, nr 9, s. 524-532; *taż*, *Archbishop Cieplak* (pp. 704-705), „SR” 1926, nr 12, s. 704-705; *taż*, *Jan Kasprówicz* (pp. 340-346), „SR” 1926, nr 14, s. 340-346; *taż*, *Józef Kallenbach* (pp. 420-421), „SR” 1929, nr 23, s. 420-421.

⁶⁸ *Taż*, *Melody of the Night Mists*, Kazimierz Tetmajer, „SR”, Vol. 5, No. 13, Jun., 1926, nr 13, s. 145 [Poems. Fables of Ivan Krylov: Book IX]; *taż*, *Silence*, Gustaw Morcinek, „SR”, Vol. 12, No. 35, Jan., 1934, nr 35, s. 273-28; *taż*, *Faith*, Gustaw Morcinek, „SR”, Vol. 13, No. 39, Apr., 1935, nr 39, s. 506-521.

⁶⁹ *Taż*, *A Polish Hymn*, „SR”, Vol. 4, No. 12, Mar., 1926, nr 12, s. 693-694.

⁷⁰ *Taż*, *The Polish Rising in the Dramas of Wyspiański*, „SR” 1930, nr 26, s. 361-374.

⁷¹ Zob. M. Gardner, [Review by] *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz; George Rapall Noyes; J.M. Dent; *Anhelli* by Juliusz Słowacki; Dorothea Prall Radin; George Rapall Noyes, „Slavonic Review” 1930, nr 25, s. 226-228.

⁷² Zob. także: N. Davies, *God’s Playground*, t. 2, s. 301-303.

⁷³ M. Gardner [Review by] *Pan Tadeusz ...*, s. 226.

jak to ujęła – w głębię myśli filozoficznej”⁷⁴. Fakt objęcia przez Adama Mickiewicza katedry literatury słowiańskiej w College de France stał się w jej przekonaniu sygnałem, dla dynamicznego rozwoju romantycznej filozofii narodu. Mickiewicz miał mianowicie wyżej cenić sobie filozoficzny dydaktyzm „Ksiąg Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego” od innych własnych utworów – skądinąd arcydzieł, jak podnosiła Gardner⁷⁵. „Księgi” posłużyły bowiem za swoiste medium wyrażenia „idei duszy” – jak określa dalej autorka recenzji – której to idei wszystko inne miało w życiu ustąpić.

Idea polskiego mesjanizmu, będącego tematem drugiej książki Moniki Gardner z 1915 r. powraca po latach w jej rozważaniach, za sprawą zamieszczonej w „Slavonic Review” recenzji opowiadań Eugeniusza Małaczewskiego „Koń na wzgórzu”. Akcja osadzona na gruncie wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej, pozwala autorce na liczne dygresje i refleksje, dla których punktem odniesienia staje się narracja omawianej prozy. Roztacza więc Gardner wizję o drodze Polski do wolności w romantycznym duchu walki, wspomagany przez spirytualistyczną – jak pisze – filozofię czynu, stale narażanej na zniszczenie przez siły bolszewickie⁷⁶. Kontrast pomiędzy polskim idealizmem, romantycznym i mesjanistycznym a zbrojnym, bezwzględny orężem bolszewizmu jest nader jaskrawy. Jest to zwyczajny konflikt – jak podkreśla – między duchem a siłą. Warto może w tym miejscu nadmienić, że dysonans ten prezentował już w 1919 r. William J. Rose⁷⁷. I ten właśnie obraz Polaka walczącego ceni Gardner najwyżej, bowiem właśnie tutaj mistycyzm uwiarygodniany jest poprzez patriotyzm walki, który według Gardner stanowi najpełniejsze uosobienie marzeń wielkich poetów⁷⁸.

Bliskie były jej biografie tych, którzy z rąk bolszewików polegli. W 1923 r., po śmierci ks. Konstantego Romualda Budkiewicza, znanego dobroczyńcy ubogich, przypomniała Gardner w „Slavonic Review” jego historię. Współautorem artykułu był Francis McCullagh. Ks. Budkiewicz prowadził działalność w parafialnym szkolnictwie na terenie Rosji. W 1905 r. został proboszczem parafii św. Katarzyny w Petersburgu. Od 1917 r. otaczał opieką przebywających w Rosji Polaków, przewodnicząc Komitetowi Obywatelskiemu. „W wielkim wymiarze stanowił swoją osobą centrum życia polskiego w stolicy Rosji – napisała Monica Gardner. – Jego szkoły zapewniły edukację tysiącom polskich

⁷⁴ Taż, [Review by] Adam Mickiewicz, *Philophe Mystique*. By Eduard Krakowski (323 s., wyd. drugie), Paryż, Mercure de France, 1935, „Slavonic Review” 1936, nr 42, s. 733 [-735].

⁷⁵ Ibid.

⁷⁶ Taż, [Review by] *Koń na wzgórzu* (The Horse on the Hill). By Eugeniusz Małaczewski. 2nd Edition. Warsaw (Gebethner and Wolf), 1921, „Slavonic Review” 1922, nr 2, s. 478 [-481].

⁷⁷ Zob. W.J. Rose, *Messianism versus Bolshevism*, „New Europe”(London) 1919, nr 132, s. 43-46.

⁷⁸ M. Gardner, [Review by] *Koń na wzgórzu* ..., s. 478.

dzieci w Piotrogradzie pozbawionych jakichkolwiek nauk o Polsce, a wystawionych na demoralizujące wpływy obcego i nieprzyjaznego środowiska”⁷⁹. Wspierał także czynnie inicjatywy Macierzy Szkolnej. O trudnościach związanych z jej bytem wspomina Gardner. W 1926 r. jeszcze ogłosi Angielka na łamach „Slavonic Review” życiorys prześladowanego przez bolszewików za dobroczynną pracę oświatową – arcybiskupa Jana Cieplaka, u którego wikariuszem był ks. Budkiewicz⁸⁰. Biografie ich obu – w opisie i ocenie angielskiej obserwatorki – idealnie wpasowywały się w nurt romantycznych bojowników o edukację i świadomość narodową.

Romantyzm i patriotyzm to według Moniki Gardner pojęcia nierozzerwalne, bo wzajemnie się uzupełniające. Taki też obraz odnajdowała szczególnie na kartach literatury XIX-wiecznej. Studiując poezję wieszczów i dramaty narodowo-wyzwoleńcze odkryła dla siebie „młodopolską” neoromantyczną twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Patriotyzm, „głęboko zakorzeniony w polskim sercu” widoczny był najpełniej w jego utworach o powstaniu listopadowym. W artykule jaki w 1930 r. ogłosiła w „Slavonic Review”⁸¹ wymienia „Warszawiankę”, „Lelewela” i „Noc Listopadową” – jako najbardziej wymowne przykłady tego nurtu. Zauważa, że liryka z tamtego okresu autorstwa Garczyńskiego, Pola, Gaszyńskiego, wreszcie Mickiewicza i Słowackiego zawierała oczywiście sporo odniesień do walk powstańczych, choć – jak stwierdza – jedynie w formie zawoalowanej alegorii. Wyspiański, co prawda, przesycił, w opinii Angielki, swój dramat alegorią i mistycyzmem, czynił to jednak w jej odczuciu w sposób naprawdę niezwykły, gdyż – jak podkreśla dalej – był poetą symbolicznym, a jego twórczość nacechowana psychologią i antropocentryzmem, budowała mit nieśmiertelności⁸².

Przenikające się nawzajem pejzaże romantycznej waleczności z ideą tęsknoty za wolnością w czasach bynajmniej nie obiecujących wolności znalazła angielska autorka w twórczości Henryka Sienkiewicza. Podobnie jak kreowanych przezeń bohaterów, tak i też jego samego najchętniej chciała prezentować, jako walczącego „piórem potężniejszym od miecza”, – by przytoczyć tu za Williamem Rosem komentującym pochówek wielkiego

⁷⁹ M. Gardner, F. McCullagh, Monsignor Budkiewicz, „Slavonic Review” 1923, nr 4, s. 161 [-163]; zob. także: C. Walewska, op. cit.: „Gorliwa katoliczka, Maria Monika Gardner, należy do współpracowników bardzo poczytnego organu katolików angielskich <The tablet>, gdzie w No. 4379 z 12 kwietnia r.b. [1924] zamieściła artykuł o pięknym poemacie K. Iłakowiczówny, opisującym każdą więzienną i stracenie księdza Budkiewicza przez bolszewików. W pełnych uniesienia i miłości słowach odtwarza autorka martyrologię dostojnego skazańca, podkreślając najpiękniejsze i najwznioślejsze obrazy poematu”.

⁸⁰ Zob. M. Gardner, Archbishop Cieplak, „Slavonic Review” 1926, nr 12, s. 704-705.

⁸¹ Taz, The Polish Rising in the Dramas of Wyspiański, „Slavonic Review” 1930, nr 26, s. 361-374.

⁸² Ibid.

pisarza, poetyckie słowa Bulwera-Lyttona⁸³. Biogram Sienkiewicza zamieściła Gardner w 1925 r. w „Slavonic Review”. Do niebanalnych przemyśleń skłoniły ją wówczas wydarzenia związane z przewiezieniem do warszawskiej katedry ciała zmarłego pisarza z dotychczasowego miejsca jego pochówku w szwajcarskim Vevey⁸⁴. Na kartach sławistycznego periodyku pisała: „Powrócił on, ale dopiero po śmierci, na wyzwoloną ziemię, której zmartwychwstania nie zobaczył [...] każdy na ulicy nadstawiał głowę by zobaczyć wjeżdżającą do kraju trumnę z ciałem Sienkiewicza” i dalej: „Żaden polski twórca, z wyjątkiem tylko Adama Mickiewicza, nie był w równym stopniu obiektem takiego majestatu, w którym nie liczyły się jedynie podziw i miłość, ale przede wszystkim wdzięczność”⁸⁵.

Artykuł poprzedzał zresztą wydanie dużego dzieła Moniki Gardner – „The Patriot Novelist of Poland. Henryk Sienkiewicz”. Książka ukazała się w 1926 r., w dziesięć lat po śmierci wielkiego powieściopisarza. Monografia ta, jak zresztą i poprzednie, o Mickiewiczu i Krasińskim, miała na celu przybliżenie anglojęzycznym czytelnikom ważniejszych prac z dorobku pisarskiego Sienkiewicza, i co również istotne – przedstawienie ich w sposób zachęcający do przeczytania przynajmniej jednego z obszerniejszych dzieł⁸⁶.

Wstępny rozdział tego kompendium stanowi rys biograficzny, drugi prezentuje tematykę podejmowaną przez Sienkiewicza w nowelach. Autorka akcentowała tutaj szczególnie utwory poświęcone życiu polskiej wsi. Kolejno w trzech rozdziałach omawiana jest <Trylogia>. Uwydatnia zatem Gardner społeczny aspekt narodowych eposów, zwracając uwagę na trudny moment dziejowy, w jakim literatura ta powstawała i nawiązując jednocześnie do walorów cechujących powieść pozytywistyczną. W omówieniu niniejszych kwestii, pomocny okazał się także szkic zatytułowany „Co nam dała <Trylogia>”, który w 1924 r. wyszedł spod pióra Ignacego Chrzanowskiego⁸⁷. Rozdział szósty poświęcony jest powieści społecznej i tu wskazuje Gardner zarówno <Rodzinę Połanieckich> jak i <Bez Dogmatu>. Siódmy – to studium o „Quo Vadis”. Angielka pośród naukowej, zdałoby się rzecz, analizy, nie stroni od osobistych, mimo wszystko współczesnych komentarzy. „Czujemy, że gdybyśmy więcej widywali pierwszych chrześcijan Sienkiewicza, nudziłiby nas” – brzmi jedna z opinii⁸⁸. Na podobne wypowiedzi zdobywa się również w kolejnym, ósmym rozdziale, którego tematem są „Krzyżacy”. Trzeba w tym miejscu przyznać, że

⁸³ The Polish Memoirs ..., s. 196.

⁸⁴ Ibid., s. 195; M. Gardner, Sienkiewicz, „Slavonic Review” 1925, nr 9, s. 524.

⁸⁵ M. Gardner, Sienkiewicz, „Slavonic Review” ..., s. 524.

⁸⁶ J. Krzyżanowski, Monica M. Gardner. The Patriot Novelist of Poland Henryk Sienkiewicz by ... MXMXXVI. London – Toronto, J.M. Dent. Str. X+281+1 nlb., „Ruch Literacki”, XI 1926, s. 277-279.

⁸⁷ R. Dyboski, Obcy o Polsce. Angielska książka o Sienkiewiczu, „Przegląd Współczesny” 1926, nr 55, s. 299.

⁸⁸ Cyt. za: tenże, ibid.

wprawdzie ani na chwilę nie podejmuje Gardner krytyki dzieł Sienkiewicza, tym niemniej jest rzeczą zupełnie czytelną, iż nie jest to bynajmniej ten rodzaj romantycznego uwielbienia, jakie chociażby żywiła do utworów XIX-wiecznych wieszczów. „Dzisiejszy Anglik, o ile sobie w ogóle coś przypomni o Krzyżakach, zapewne będzie na nich patrzył oczyma Anglii średniowiecznej, dla której ich działalność była czysto chrześcijańską i rycerską. Przecież właśnie rycerz, który jest najszlachetniejszą i naczelną postacią w korowodzie pielgrzymów do św. Tomasza à Becket we wielkim średniowiecznym poemacie Chaucera <Opowieści kanterberyjskie>, szczyci się tym, że na równi z ochotnikami spośród wielu innych narodów europejskich uczestniczył w krzyżackich wyprawach, które dla niego były wojnami krzyżowymi ...”⁸⁹ – komentuje w recenzji Roman Dyboski, z nie mniej współczesnej, angielskiej perspektywy, podobnie jak czyni to sama Gardner. W ostatnim, dziewiątym rozdziale, przedstawia Gardner jeszcze swoją interpretację powieści „W pustyni i w puszczy”. Według recenzenckiej opinii Romana Dyboskiego: „Autorka w charakterze Stasia [Tarkowskiego] widzi doskonały obraz psychiki harcerskiej (która ją jako prawdziwą Angielkę pobudza do lekkiego uśmiechu), a że należąc sama do narodu, który wydał tak wielkie arcydzieła w zakresie literatury dla młodzieży, jednak hołduje artystycznym walorom tej książki, to chyba jeden z największych w całej pracy komplementów dla geniuszu Sienkiewicza i z pewnością komplement zasłużony”⁹⁰.

Przyznaje Dyboski, że spostrzeżenia Angielki zawarte w monografii o Sienkiewiczu nie są bynajmniej dla polskiego odbiorcy przewidywalne. Nie są bowiem identyczne z utrwaloną w historii literatury polskiej interpretacją Sienkiewiczowskich dzieł⁹¹. Julian Krzyżanowski dostrzega oryginalne podejście Gardner do tak obszernej materii i stwierdza, że książka „The Patriot Novelist of Poland” zasługuje na miano niezwyklej pozycji w bogatym dorobku pisarskim autorki⁹². Można rzec zatem, że pomimo swoistego eksperymentu, jakiego tym razem dokonała Monica Gardner, głównie za sprawą własnych, uwspółcześnionych komentarzy do dzieł polskiego powieściopisarza epoki pozytywizmu, płynęły zewsząd głosy entuzjazmu dla najnowszego opracowania. „Tak pięknie wydanej monografii o twórcy <Potopu> (wyznajmy ze wstydem) nie posiadamy dotychczas w Polsce”⁹³ – napisał Zbigniew Grabowski, a Maria Patkaniowska, przywołała w swym

⁸⁹ Tenże, s. 300; zob. G. Chaucer, *The Canterbury Tales. A Selection*, pierwsze wyd. Penguin Books, 1969; Published in Penguin Popular Classics 1996.

⁹⁰ R. Dyboski, *Obcy o Polsce: Angielska książka ...*, s.300.

⁹¹ Ibid.

⁹² J. Krzyżanowski, *M. Gardner, The Patriot Novelist ...*

⁹³ Z. Grab., op. cit.

biogramie niniejszą refleksję: „Sienkiewicza, znanego tu [w Anglii] prawie wyłącznie jako autora „Quo vadis?” przedstawia czytelnikom angielskim jako tego, <którego sława przekroczyła granice jego zapomnianego kraju i który stronicami pełnymi wspaniałego blasku, heroizmu, rzewności i humoru przypominał światu, że istnieje jeszcze Polska>”⁹⁴.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że zarówno książka „The Patriot Novelist of Poland” jak i artykuł w „Slavonic Review” nie były wyłącznym świadectwem o Sienkiewiczu pozostawionym przez Angielkę. Pierwszą próbę nakreślenia jego sylwetki zatytułowaną „Poland and Henry Sienkiewicz” opublikował „The Quest” w 1918 r. Zamieszczony z kolei w „The Tablet” w 1925 r. szkic pt. „The Return of Henryk Sienkiewicz to Poland” cechowała tematyka związana z uroczystym polskim pogrzebem pisarza⁹⁵. Pochodząca z 1926 r. monografia jest na pewno dziełem pełnym, i co ważniejsze pionierskim – jak ustala Roman Dyboski. Wymienia co prawda Amerykanina, W.L. Phelps, który jeszcze przed Moniką Gardner rozpoczął studia nad Sienkiewiczem, a jego praca „Essays on Modern Novelists” wyszła w 1910 r.⁹⁶. Ponieważ ten skupił się w niej głównie na Sienkiewiczowskiej prozie epistolarnej (np. <Listy o Zoli>), nurt ów nie stanowił już tak wnikliwej analizy w książce Moniki Gardner. Ponadto w 1931 r. nakładem „Everyman’s Library” wydała „Tales” tłumacząc na język angielski „Opowiadania” Sienkiewicza.

„The Patriot Novelist of Poland”, gorąco przyjęty przez opinię w momencie wydania, w krótkim czasie posłużył za inspirację dla kolejnych badaczy angielskich, by wskazać np. na esej L.W. Courtneya, zamieszczony w „Daily Telegraph” w 1927 r., na nowo zajmującego się twórczością Henryka Sienkiewicza⁹⁷. W 1928 r., w dwa lata po opublikowaniu prezentowanej tu monografii, Roman Dyboski napisał kolejną recenzję dzieła, tym razem do „Slavonic Review”. Przedstawia w niej Monikę Gardner jako autorkę znaczącą. „Czytelnicy <Slavonic Review> świetnie ją znają po obu stronach Atlantyku – pisał – tę, jedną z nielicznych na świecie rodem z Anglii wykształconych w dziedzinie polskiej literatury i historii”⁹⁸.

W 1933 r. Monica Gardner wystąpiła w „Slavonic Review” w roli recenzentki książki Dyboskiego „Poland”. W swoim omówieniu zwraca uwagę na istotę definicji Polski i polskości, będącej punktem wyjścia do rozważań na temat specyfiki polskich dziejów: od narodzin i rozwoju państwa w czasach Piastów, rozkwitu jego potęgi w okresie jagiellońskim,

⁹⁴ M. Patkaniowska, Monica Gardner.

⁹⁵ R. Dyboski, *Obcy o Polsce*. Angielska książka ..., s. 299.

⁹⁶ Ibid.

⁹⁷ Ibid., zob. także Stefan Kleczkowski, „Rzeczpospolita” 12 III 1927, nr 70, s. 5.

⁹⁸ R. Dyboski, [Review by] <The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz>. By Monica M. Gardner. London (J.M. Dent & Sons), 1926, „Slavonic Review” 1928, nr 18, s. 711.

poprzez utratę państwowości pod koniec XVIII w., walkę o suwerenność w XIX w., wreszcie po odbudowę i stabilizację. Uwagi Gardner nie umknęła istotna teza Dyboskiego o roli nauki krzewionej przez towarzystwa społeczne w cementowaniu świadomości narodowej okresu niewoli. Sposób w jaki Polacy poradzili sobie z zadaniem jednoczenia sił własnych w warunkach zaborów, to w ocenie M. Gardner – wzorzec godny podziwu⁹⁹.

Warto może jeszcze w tym miejscu wspomnieć w ogóle o zamiłowaniu Moniki Gardner do polskiej prozy nie tylko tej Sienkiewiczowskiej, ale też z początków XX wieku, a więc także i tej najnowszej powstałej już po I wojnie światowej. Na uwagę zasługuje tutaj na pewno twórczość Gustawa Morcinka, tak bardzo cenionego przez nią pisarza, również ze względu na rozstrzygającą się wówczas dla Polski kwestię przynależności obszaru Górnego Śląska, skąd Morcinek pochodził. „Jest autorem dwóch powieści, nowelki dla dzieci i monografii o Śląsku – informuje Gardner – lecz najbardziej słynie ze swych opowiadań. Najciekawsze zaś to te, których akcja toczy się w śląskich kopalniach, są one bowiem nad wyraz cenne, gdyż sporo w nich regionalnego autentyzmu, wynikającego z faktu, iż sam Morcinek wywodził się z rodziny górniczej”¹⁰⁰. W „Slavonic Review” zamieściła Angielka swoje przekłady „Ciszy” („Silence”) i „Wiary” („Faith”), obydwu autorstwa Morcinka¹⁰¹.

W 1926 r. pojawia się na kartach „Slavonic Review” biogram Jana Kasprowicza. Nazywając go „największym z poetów, który przetrwał zniewolenie Polski”¹⁰², jednocześnie dopowiada, że nie było drugiego takiego jak on. „Mickiewicz i Słowacki to synowie wschodniej Polski – pisze . – Krasiński dorastał w pałacach warszawskiej arystokracji. Wyspiański karmił się historią i artyzmem monumentów pięknego starego miasta Krakowa. Ale Kasprowicz był chłopem, urodzony i wychowany na zachodnich obszarach Polski, pierwszy polski poeta, którego miejscem urodzenia były ówczesne Prusy Wschodnie. Warunki, w jakich się wychowywał, ukształtowały charakter jego umysłu i pracy. Tę szorstkość i surowość jego poetyckiego stylu, rzecz nietuzinkową w polskim piśmiennictwie, tłumaczyło w znacznym stopniu jego chłopskie pochodzenie”¹⁰³. Poprzez pracę nad sobą i doskonalenie, dostąpił wysokiego urzędu rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Gardner pomija

⁹⁹ M. Gardner, [Review by], Poland by Roman Dyboski (The Modern World), London (Ernest Benn), 1933, „Slavonic Review” 1935, nr 38, s. 474-477.

¹⁰⁰ <Silence>. Translated from the Polish of Gustaw Morcinek by Monica M. Gardner, „Slavonic Review” 1934, nr 35, s. 273-281.

¹⁰¹ „Faith”. Translated from the Polish of Gustaw Morcinek by Monica M. Gardner, „Slavonic Review” 1935, nr 39, s. 506-521; zob. także: W Anglii o Polsce: <Slavonic Review>, „Wiadomości Literackie” 15 IV 1934, nr 15, s. 5.

¹⁰² Taż, Jan Kasprowicz, „Slavonic Review” 1926, nr 14, s. 340; zob. także: „Przegląd Współczesny” 1927, nr 60, s. 167.

¹⁰³ Taż, Jan Kasprowicz, s. 340.

w twórczości Kasprowicza jego przekłady poezji angielskiej. Skupia się głównie na analizie twórczości literackiej¹⁰⁴.

Na łamach „Slavonic Review” występowała przede wszystkim jako recenzentka promująca angielskie polonica. Dobrym tego przykładem może być jej ocena głośnej pracy

Zbigniewa Grabowskiego „Ze studiów nad Josephem Conradem” na temat polskich akcentów w twórczości angielskiego pisarza¹⁰⁵. Książka była w istocie pierwszą monografią pisarza stworzoną przez anglistę. Grabowski podważa w niej „<przesadne mniemania o duchowej polskości Conrada>, która przecież nie objawia się w jego koncepcjach literackich i stylu, wykazuje obszernie, co go łączy z umysłowością i literaturą angielską [...]”¹⁰⁶. Szanując ten pogląd, Gardner obstaje jednak przy tezie o obecności polskich wątków w jego twórczości. W pytaniu: „Gdzież więc szukać śladów polskiego charakteru u Conrada”¹⁰⁷, odwoła się choćby do powieści pt. „Amy Foster”, która to – jak wykazuje – nie jest przedmiotem analizy w rozprawie Grabowskiego. Tytułową Amy Foster jest mianowicie bezdomna wywodząca się ze stanu chłopskiego Polka, rzucona gdzieś na wschodnie wybrzeże brytyjskie. „Wygląda na to – pisze z wyrzutem Monica Gardner – że zaniedbania tego nie poczynił jedynie sam Grabowski, gdyż ciekawym jest, że ta oto historia, ukazująca rzeczywiste narodowe instynkty Conrada wraz z otaczającym zewsząd pięknem, nie wzruszy nikogo z jego znawców”¹⁰⁸. Przyznaje tym niemniej, że książka Zbigniewa Grabowskiego

¹⁰⁴ M. Gardner, Kasprowicz, s. 340 i n. ; „Przegląd Współczesny” 1927, nr 60, s. 167.

¹⁰⁵ Taż, [Review by] Ze studiów nad Josephem Conradem by Zbigniew Grabowski, „Slavonic Review” 1928, nr 19, s. 224-225; zob. także:; Joseph Conrad, Poland: the Crime of the Partition, „Fortnightly Review” 1919, vol. 111, s. 657-669; Conrad a Polska, „Wiadomości Literackie” 8 V 1927, nr 19, s. 1; Conrad w Krakowie: Conrad a literatura polska, „Wiadomości Literackie” 17 VIII 1924, nr 33, s. 4; Pierwiastki polskie w życiu i twórczości Józefa Conrada, „Kurier Literacko-Naukowy” 1930, nr 28, s. 2-3; dodatek do nr. 179 „IKC”; R. Dyboski, Pierwiastki angielskie a pierwiastki polskie w umysłowości Conrada. Kraków 1933, 11 s. Odb. z Księgi pamiątkowej ku czci prof. M. Zdziechowskiego, „Ruch Literacki” 1932, s. 252; W. Chwalewik, Czy Conrad jest pisarzem polskim?, „Myśl Narodowa” 15 XI 1926, nr 39, s. 189-190; tenże, Czy Conrad jest pisarzem polskim?, „Myśl Narodowa” 1 XII 1926, nr 40, s. 208-209; tenże, Morf Gustav. The Polish Heritage of Joseph Conrad: A New Interpretation. London. Sampson Low, Marston and Co. Ltd. 1931, 248 s., „Ruch Literacki” 1932, s. 250-252; tenże, Dlaczego Conrad nie wracał do kraju?, „Gazeta Warszawska” 9 VII 1933, nr 209, s. 5; Z. Dębicki, Dziedzictwo polskie Conrada, „Kurier Warszawski” 13 VI 1930, nr 159, wyd. wieczorne, s. 5; P. Grzegorzczak, Z dziejów J. Conrada-Korzeniowskiego w Polsce, Ruch Literacki 1927 (rocznik II), s. 136; Jessie Conrad, Co Conrad zawdzięczał swemu wujowi Tadeuszowi (Autoryzowany przekład Joli Fuchsówny), „Kurier Literacko-Naukowy” 1930, nr 22, s. 2; dodatek do nr. 138 „IKC”; K. Czachnowski, O Josephie Conradzie-Korzeniowskim. W piętnastą rocznicę śmierci, „Kurier Literacko-Naukowy” 31 VIII 1939, nr 31, s. 2-5; dodatek do nr. 209 „IKC”

¹⁰⁶ Rec.: Zbigniew Grabowski, Ze studiów nad Josephem Conradem, Poznań, nakł. autora (skład główny u Gebethnera i Wolffa), „Kurier Literacko-Naukowy” 24 X 1927, s. 5; dodatek do nr. 239 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (dalej „IKC”)

¹⁰⁷ Angielskość Conrada, „Wiadomości Literackie” 7 IV 1929, nr 14, s. 1: „Istnieje zatem według pana Grabowskiego około dziesięciu punktów stycznych twórczości Conrada z tradycją powieści angielskiej i zaledwie <ślady> polskości. Cytując analogiczną opinię p. Kołaczewskiego, pisze p. Grabowski: <Myślę, że jest to najtrafniejsze i najuczciwsze postawienie kwestii>”.

¹⁰⁸ M. Gardner, [Review by] Ze studiów nad Josephem Conradem ..., s. 225.

wzbudza zainteresowanie i jest świetnym kompendium dla wszystkich pragnących zapoznać się z twórczością angielskiego pisarza romantycznego, z pochodzenia Polaka.

Wydane w 1928 r. dziełko M. Gardner „Stories from Polish History” stanowi zbiór różnorodnych opisów o Polsce i Polakach od czasów najdawniejszych po niepodległość w 1918 r. Zbiór ten pełni jakby rolę podręcznika dla młodzieży, zgodnie zresztą z intencją Gardner. „Dobrze się stało, że autorka w tym swego rodzaju podręczniku historii polskiej – komentuje Antoni Słonimski – położyła silny nacisk na czasy porozbiorowe: opowieści o królowej Jadwidze, o Zygmuncie Auguście i Barbarze, o Sobieskim, zajmą bez wątpienia młodzieńczą wyobraźnię czytelników, lecz – jak przyznaje krytyk – świetnie ujęte szkice o Kościuszcze, o wszystkich powstaniach, z zamiłowaniem kreślone postacie bojowników o wolność z r. 1863, zwłaszcza zaś promienna i promiennie ujęta sylwetka Traugutta, którego autorka szczególnie uwielbia, da czytelnikom angielskim możliwość poznania dróg, którymi uciśniony naród dążył do odzyskania niezawisłego bytu”¹⁰⁹.

W recenzji o książce tej Roman Dyboski pisze jako o „historii Polski dla dzieci angielskich”. Przez autorkę miała przemawiać – zdaniem anglisty – chęć zwrócenia uwagi młodego Anglika na Europę Środkowo-Wschodnią. Dyboski oceniał tę intencję w kategoriach trafego zabiegu pisarskiego. Nadmieniał: „Wychodziła przy tym ze słusznego założenia, że powszechną u przeciętnych Anglików obojętność wobec spraw i losów odleglejszych krajów Europy kontynentalnej w ogóle, a Polski w szczególności, skuteczniej niż przez narzucanie dorosłym publikacji o Polsce pokonać będzie można podając młodzieży wiadomości o dziejach Polski w formie, która by żywo przemówiła do jej wyobraźni”¹¹⁰.

Zbiór ów podzielony jest na kilka części, czy rozdziałów. Rozdział o królowej Jadwidze pt. <A Girl's Queen Sacrifice> należy według R. Dyboskiego do jednego z najciekawszych. Z kolei ten traktujący o Zygmuncie Auguście i Barbarze Radziwiłównie <For the Love of a Lady> można by w jego przekonaniu zastąpić jeszcze innym, np. o Janie Długoszu¹¹¹. Kolejne fragmenty są, w świetle opinii Dyboskiego, trudne raczej do przyswojenia przez młodego czytelnika, tym niemniej nakreślone przez Monikę Gardner nierzadko przenoszą odbiorcę do historycznej krainy baśni. Dość powiedzieć, że w ten właśnie sposób starała się autorka potraktować nader poważnie karty polskiej historii, pisząc m.in. o Dzikich Polach, Stefanie Żółkiewskim, obronie Częstochowy, Augustynie Kordeckim, nierzadko inspirując się tutaj obrazem Sienkiewiczowskim. Zajmuje się także modelem

¹⁰⁹ A. Słonimski, op. cit.

¹¹⁰ R. Dyboski, Historia Polski dla dzieci angielskich ...

¹¹¹ Ibid.

wychowania i kształcenia młodego szlachcica w XVII-wiecznej Polsce. Z dużym zaangażowaniem opowiada o konfederacji barskiej i Kazimierzu Pułaskim i – jak dalej podnosi Dyboski – „historię Kościuszki i historię insurekcji kreśli z pietyzmem w osobnym rozdziale”. Sporo miejsca zajmuje wczesna twórczość Mickiewicza. Mowa także o roli towarzystwa filomatów. Fragment o powstaniu listopadowym ukazuje poprzez postacie Emilii Plater i Józefa Bema.

Kolejny rozdział traktuje o powstaniu styczniowym. Na wstępie umieszcza Gardner liryczny przekład <Boże Coś Polskę> i, jak podkreśla Dyboski – „jest pisany ze szczególnym wzruszeniem”¹¹². Nader bliski był jej bowiem powstańczy zryw 1863 r., chyba też ze względu na wspomnianą monografię Southerlanda Edwardsa. Niniejszy fragment książki skłonił ponadto Romana Dyboskiego do innych jeszcze refleksji, gdy pisał: „silne wrażenia wyniesione z tego rozdziału, może pomogą później młodemu Anglikowi zrozumieć – choćby przy czytaniu Conrada – dlaczego Polak (zgodnie zresztą z opinią angielską) musi uważać Rosję – zarówno carską jak bolszewicką – za organizację państwową opartą na zasadach barbarzyńskich i musi się jej przeciwstawiać w imię ideałów wolnościowych, które są samym rdzeniem cywilizacji europejskiej”¹¹³. Rok 1863 doczekał się zresztą też trzech imponujących opracowań zamieszczonych przez Monikę Gardner w czasopiśmie <The Tablet>.

„Droga do zmartwychwstania” to tytuł ostatniej części „Zbioru opowiadań z dziejów Polski”. Zawiera on z kolei istotne, a przystępnie jednak podane młodemu czytelnikowi, opisy życia polskich wygnańców syberyjskich. Tragiczny motyw Syberii, by przytoczyć tu jeszcze słowa Juliana Krzyżanowskiego, „daje autorce asumpt do pełnego uczucia ustępu, zamykającego <Opowiadania>, a dowodzącego że odzyskanie niepodległości nie było zasługą wielkiej wojny lecz czegoś innego”¹¹⁴. Kwestię tę właśnie formułuje sama Gardner:

„Polska została zbawiona nie przez wielką wojnę, która zmieniła oblicze całego świata, ale przez własne swe dzieci, które ginęły za nią na szubienicach, szły za nią po mozolnych drogach wygnania, za nią gniły, bez chwały i poklasku świata, po więzieniach i kopalniach; które w zaciszu domowym, w ukryciu i osamotnieniu, w trudzie szarej codziennej walki, na Polskę pracowały”¹¹⁵. Roman Dyboski uznaje ów zbiór stanowiących formę swoistych wypisów za „jeden z najpiękniejszych gestów autorki”. Nazywa go „dziełem

¹¹² Ibid.

¹¹³ Ibid.

¹¹⁴ J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich. Publikacje dla dzieci*, „Przegląd Współczesny” („Przegląd Miesięczny”) 1929, nr 83.

¹¹⁵ M. Gardner, *Stories from Polish History ...*, cyt. za; R. Dyboski, *Historia Polski dla dzieci angielskich*; zob. także: J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich. Publikacje dla dzieci ...*

gorącego uczucia” i wydobywa stamtąd głębokie treści. „Panna Gardner występuje stanowczo przeciw rozpowszechnionemu w całej Europie zachodniej mniemaniu, że Polska jest prezentem, wywalczonym dla nas tylko przez żołnierzy koalicji i wspaniałomyślnie nam ofiarowanym przez dyplomatów kongresowych” – komentuje.

Beletrystycznemu studium Moniki Gardner o historii nieznanego kraju, które pisała z myślą o młodym, angielskim odbiorcy, nie można także odmówić waloru naukowego. Jest to książka przepelniona niepowierzchnową analizą. „Dzieci angielskie – jak uwydatnił Antoni Słonimski – znajdują w niej opowiadania, legendy, życiorysy, popularne obrazy z dziejów Polski od czasów zamierzchłych poczynając aż po dzień odzyskania niepodległości”¹¹⁶.

Z literatury dziecięcej Moniki Gardner, jeśli można tak nazwać jej przygodę z historią i literaturą polską adresowaną do najmłodszego czytelnika angielskiego, na uwagę jeszcze zasługuje książeczka „Troubles of a Gnome”, będąca filologicznym, „kapitałnym” w opinii Juliana Krzyżanowskiego przekładem historyjek Zofii Kossak-Szczuckiej pt. „Kłopoty Kacperka Góreckiego Skrzata”. Dostrzega w niej kontynuatorkę J.T. Naakego a także wspomnianej Mary Biggs Ashurst¹¹⁷. „Przekład p. Gardner posiada dwie podstawowe zalety dobrego przekładu, tj. wiernie oddaje tekst oryginału, a jednocześnie czyta się gładko ...”¹¹⁸ - pisze Krzyżanowski. Nie po raz pierwszy Gardner tłumaczyła Kossak-Szczucką. W 1927 r. ukazała się „The Blaze”, angielska wersja „Pożogi”.

Ważne miejsce w twórczości M. Gardner zajmuje artykuł „Polacy w powieści angielskiej”, przygotowany dla „Przeglądu Współczesnego” w 1933 r., gdzie m.in. oprócz „Tadeusza z Warszawy” Jane Porter, „Księcia Romana” Josepha Conrada (o wypędzonych na Syberię po powstaniu listopadowym), „Amosa Barona” George Elliot (o emigracji polistopadowej), omówiła ona jeszcze utwór Waltera Besanta i Jamesa Rice’a „Pod altaną Celii”. Zawarty w artykule materiał stanowi podstawę do podjęcia przez nią studiów komparatystycznych sprowadzających się do wykazania pewnych zależności i powiązań między kreślonymi sylwetkami bohaterów. Np. bohater Besanta i Rice’a Roman Pułaski ma zdaniem autorki przypominać Conradowskiego „Księcia Romana”, choć niewątpliwie istnieje podobieństwo między nim a historycznym portretem Romana Sanguszki¹¹⁹.

¹¹⁶ A. Słonimski, op. cit.

¹¹⁷ J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce* ...

¹¹⁸ Ibid.

¹¹⁹ M. Gardner, *Polacy w powieści angielskiej* ..., s. 303; zob. A.W. Trenczyński, *Powieść Waltera Besanta o Polakach*, „Wiadomości” 8 VIII 1956, nr 28 (536), s. 5: Wśród nielicznych anglo-poloniców powieść <Prze altanie Celii> zajmuje o tyle wyjątkową pozycję że opisuje Polaków z własnej obserwacji autora a nie jest jedynie wytworem wyobraźni, jak wiele innych powieści tego rodzaju (...) Przed opowiadaniem Conrada <Książę Roman> już w powieści Besanta znajdujemy wyraźny portret ks. Romana Sanguszki nakreślony w

W 1934 r. dorobek Moniki Gardner wzbogaca się o kolejną ważną pozycję biografistyczną. Jest nią „Queen Jadwiga of Poland”, żarliwy, dobrze udokumentowany portret królowej Polski. Książka, podobnie jak wszystkie inne historie życia których uwiecznienia w angielskim piśmiennictwie podjęła się Gardner, jest nader barwnym i pełnym ukazaniem postaci Jadwigi. Poza tzw. historią faktograficzną dotyczącą życia bohaterki, autorka zajmuje się psychologią Jadwigi, której przeznaczeniem było dostąpienie sacrum. „Z głęboką wnikliwością autorka przedstawia nam ów <Werdegang> - jak ujmuje Ludwik Krzyżanowski – od słynącej z urody księżniczki na jednym z najwspanialszych dworów ówczesnej Europy do heroicznej królowej, która umie zdobyć się na poświęcenie osobistego szczęścia dla przysporzenia chwały Kościołowi Bożemu i narodowi, nad którym Bóg zlecił jej panowanie”¹²⁰.

Niedokończonym z powodu tragicznej śmierci w 1941 r. dziełem pozostanie przekład z języka francuskiego na angielski „Historii Polski” Oskara Haleckiego. Marian Kukiel, z racji wznowionego po latach, tj. w 1956 r. angielskiego tłumaczenia niniejszego tomu, zauważył: „Jest to historia Polski napisana dla zewnętrznego świata [...] Odegrała od razu znaczącą rolę w upowszechnieniu podstawowych prawd o naszej przeszłości, od zamierzchłych czasów aż do wyzwolenia. Gdy przyszła druga wojna światowa i Polska padła ofiarą nowego <krwawego potopu> autor uczynił z książki broń w walce o Polskę; dodał śmiało nakreśloną historię jej odbudowania, okresu niepodległości, losów w pierwszych latach wojny aż do grudnia 1941. Przekładała Monica Gardner; nie skończyła ...”¹²¹.

opowiadaniu Wasilewskiego o ojcu <Laddy>, Romanie Pułaskim (...) Książka Besanta i Rice’a, wydana w okresie, kiedy Polską nie zaprzętał sobie głowy żaden z polityków, była głosem sumienia Anglii”; zob. także: Feliks Chrzanowski, Prawdziwy Książę Roman, „Wiadomości” 27 VII – 3 VIII 1980, nr 30/31 (1791/1792), s. 3: „Autor relacjonuje smutne dzieje polskiego arystokraty, który pogrążony w ciężkiej żałobie po śmierci młodej żony przystępuje potajemnie do powstania (...) Najwidoczniej Conradowi, gdy pisał swego <Księcia Romana>, chodziło nie o powieść na prawdziwym tle historycznym, ale o coś zupełnie innego. Mając już za sobą długi pobyt na Zachodzie oraz zmagając się ze sobą z powodu zarzutów że ‘zdradził’ swój kraj Conrad odczuwał silną potrzebę napisania utworu gloryfikującego polski patriotyzm (...) Tymczasem Conrad opisał dzieje, czyny i przeżycia człowieka który naprawdę istniał, należał do licznej i możnej rodziny Sanguszków. Toteż można było sprawdzić w jakiej mierze ks. Roman Conrada jest prawdziwy. Dokonał tego Poray-Biernacki [Janusz Jasińczyk (J. Poray-Biernacki)], gdy dowiedział się że w Brazylii w Sao Paulo mieszka z synem i wnukiem urodzony w r. 1901 pod Tarnowem Roman Sanguszko, spokrewniony z Conradowskim bohaterem przez wspólnego pradziadka. Otóż dziadek brazylijskiego Sanguszki był rodzonym bratem <Księcia Romana> opisanego przez Conrada. Ten brazylijski Sanguszko przysłał Jasińczykowi mnóstwo materiałów które w książce pt. <Z przekonania> [PCA Publications, London 1979] pozwoliły naszemu pisarzowi przedstawić rzeczywisty konterfekt księcia Romana”; Wit Tarnawski, Sanguszkowska przygoda, „Wiadomości” 8 X 1978, nr 41 (1697), s. 3: „O istnieniu księcia Romana dowiedziałem się od Janusza Jasińczyka, który właśnie wtedy opracowywał swoją rzecz o conradowskim księciu Romanie”.

¹²⁰ L. Krzyżanowski, Angielski hołd królowej Jadwidze, „Czas” 15 X 1934, nr 284, s. 1.

¹²¹ M. Kukiel, <Historia Polski> prof. Haleckiego, „Wiadomości” 19 VIII 1956, nr 34 (542), s. 3.

Nadmienia Kukiel o ukończeniu angielskiej wersji „Historii Polski” przez Marię Corbridge-Patkaniowską. Ona zaś sama bardzo skromnie skomentowała swój udział w przedsięwzięciu oddając pełnię zasług swej nie żyjącej już przyjaciółce: „Przekład ten zdołała [M. Gardner] wykończyć i prawie w całości przesłać do wydawcy”¹²². Zasługi Gardner jako autorki przekładu „Historii Polski” Haleckiego podniósł również w 1956 r. artykuł ogłoszony w „Myśli Polskiej”. Pisano wówczas: „Historia Polski prof. Haleckiego, której drugie angielskie wydanie ukazuje się obecnie, była napisana po francusku w r. 1936 [?] i doprowadzona wówczas do roku 1918. W r. 1941 została ona przez autora przerobiona dla wydania angielskiego i przetłumaczona przez Monikę Gardner, wielką orędowniczkę spraw polskich, przy współudziale M. Corbridge-Patkaniowskiej”¹²³. Komentarz ten jest także świadectwem pamięci o Monice Gardner, o jej pionierskich studiach nad Polską, których z tamtej i współczesnej perspektywy nie da się przecenić. „W pamięci dziesiątków Polaków pozostanie jako gościnna pani, której dom przez czterdzieści lat dla nas zawsze otwarty, był zarazem dla Polaków wykładnikiem najlepszych tradycyjnych cech kultury angielskiej”¹²⁴ – napisała Patkaniowska.

Inną jeszcze pisarską inicjatywą, angażującą Monikę Gardner, i zarazem akcentem – można rzec – ukoronowania polsko-angielskiej współpracy stać się miało wspólne dwutomowe wydawnictwo pod nazwą „The Cambridge History of Poland”, nad którym prace rozpoczęły w połowie lat 30.¹²⁵, a M. Gardner poproszono o przygotowanie syntetycznego szkicu na temat literatury romantycznej i polistopadowych emigracyjnych losów Polaków.

Swój opis rozpoczęła od stwierdzenia: „Mimo, że romantyczny zryw w literaturze polskiej cechują te same przymioty co romantyzm w Europie zachodniej i chociaż ulegał tym samym wpływom, jego polska odmiana charakterystyczna jest tylko dla niej samej. Literatura romantyczna w Polsce ma pewne cechy odrębne, podkreślające jej wyjątkowość wobec literatur europejskich. Zajmuje ona tę niezwykłą pozycję nie tylko w historii literatury polskiej, lecz w historii narodu polskiego – jak ujmuje dalej. – Jej specyfika wykazywała co prawda pewne tendencje ku radykalnej postawie patriotycznej, co jest jednak zjawiskiem

¹²² M. Patkaniowska, Monica Gardner ...

¹²³ Nowe wydania <Historii> Haleckiego, „Myśl Polska” 15 X 1956, s. 4; zob. także: A History of Poland, by Oscar Halecki, London, Redwood Burn Ltd, 1978 (zawiera „Foreword to the 1978 edition”).

¹²⁴ M. Patkaniowska, Monica Gardner ...

¹²⁵ W.N., Anglicy i Amerykanie zaczynają interesować się Polską. Rozmowa z prof. Romanem Dyboskim, „Czas” 17 VIII 1937, nr 224, s. 6: <W tej chwili z inicjatywy uczonych angielskich przygotowuje się doniosłe wydawnictwo. Podczas obrad Międzynarodowego Kongresu Historyków w Warszawie rzucił prof. Temperley z Cambridge (autor dzieła o konferencji pokojowej w Wersalu), myśl wydania dzieła zbiorowego po angielsku, poświęconego historii Polski. Firma „Cambridge” University Press podjęła się publikacji, co nadaje jej ogromną powagę”.

zupełnie naturalnym dla krajów podległych. Tendencja ta zaczęła się powoli ustalać, zważywszy na coraz to wzrastające napięcie w stosunkach z Rosją. Naturalną tego konsekwencją była atmosfera po upadku powstania listopadowego, a wraz ze wzmagającymi się prześladowaniami narodu polskiego, literatura polska przerodziła się w nieustanną pieśń narodową, nie jedynie w kategoriach szlachetnej twórczości artystycznej, lecz stała się czymś w rodzaju pięknego wyrazu narodowej wiary”¹²⁶.

Jej opinie o znaczeniu literatury romantycznej dla nastrojów narodowowyzwoleńczych wydają się być zbieżne z tezami jakie w „Cambridge History of Poland” stawiał inny wielki sławista – Arthur Prudden Coleman. W rozdziale „Wielka Emigracja” pisał o trudnej do przecenienia roli wieszczów polskich, w mniejszym zaś stopniu doceniał rolę ks. Adama Czartoryskiego i do pewnego stopnia też Towarzystwa Przyjaciół Polski w Anglii¹²⁷. „Wielka Emigracja” A.P. Colemana w „Historii Polski Cambridge” poprzedza więc studium Moniki Gardner. Oba szkice, z racji tematyki jaką podejmowały, w spisie treści figurują jako dwie nierozdzielne części jednej całości (zob. więcej w rozdz. III).

Twórczość Adama Mickiewicza, którą przecież badała Gardner od początków swoich zainteresowań kulturą i nauką polską, zaprezentowana została w nader zgrabnym, podsumowującym kompendium. Tak więc „Oda do Młodości” była dla niej jakby manifestem nowoczesnego człowieka. Następnie wymienia ballady czerpiące inspirację z litewskich legend, omawia krótko „Dziady” cz. I, II i IV, po czym wraca znów do litewskiego bohaterstwa, w osobie tytułowej „Grażyny”. Píše również o filomackiej przynależności młodego poety. Podnosi wreszcie rangę „Pana Tadeusza” nazywając utwór „najwybitniejszym i najbardziej umiłowanym eposem w literaturze polskiej”¹²⁸. Akcentuje ponadto misję Adama Mickiewicza w Collège de France. Wskazuje też na Andrzeja Towiańskiego, którego mistyczna filozofia już u progu lat 40. XIX w. wywarła decydujący wpływ na dalszą twórczość i myśl największego z wieszczów. Wspomina Gardner o społeczno-politycznej roli Mickiewicza, formującego w 1848 r. w perspektywie walki z zaborcą legion we Włoszech, a także legion w Turcji w 1855 r.

O Juliuszu Słowackim zamieściła kilka cennych spostrzeżeń, co jest może o tyle istotne, że znalazłyby się one w przygotowywanej wówczas przez Angielkę większej monografii poety. Dostrzegała w Słowackim godnego naśladowcę Byrona, któremu nie obcy był także styl Szekspira, Scotta czy Calderona. Jego późniejsza twórczość, znacznie czerpała

¹²⁶ The Cambridge History of Poland, t. II, Cambridge UP 1941, s. 324.

¹²⁷ Ibid., s. 319.

¹²⁸ Ibid., s. 328.

– według analiz Gardner – z europejskiego modelu kulturowego, w większym na pewno stopniu niż było to udziałem Mickiewicza, a potem Krasińskiego. Wszechstronność jego umysłu ceniła Gardner wyżej jeszcze niż u innych. „Balladynę” „Lillę Wenedę” i „Mazepę” uważała za utwory wybitne. W lirycznych perypetiach z którymi przyszło borykać się bohaterom staczającym walkę z wartościami uosabiającymi dobro i zło – wyłaniał się zawsze, jej zdaniem, element patriotyczny jako drogowskaz. Jako przykład podaje czytelnikom „Kordiana”. Jest to – jak ujmuje Gardner – utwór szczery, odsłaniający nawet gorzkie cechy charakteru Polaków, zjawisko nie często spotykane u Mickiewicza bądź Krasińskiego. Wszystkie te komentarze, przychylne i czasem może nieco neutralne z angielskiego punktu widzenia, są rezultatem zaangażowanego studium, jakie poczyniła nad Słowackim angielska polonofilka.

Bogaty szkic o emigracji i literaturze romantycznej nie mógł, rzecz jasna, pominąć twórczości „Poety Anonimowego” czyli Zygmunta Krasińskiego, którego monografię przygotowała Monika Gardner dwadzieścia lat wcześniej. W niniejszym opracowaniu pogłębia swe refleksje nad „Nie-Boską Komedią”, „Irydionem”, używając tu określenia „mrocznego stąpania duszy”, które to rozjaśnia z kolei poemat „Świt”, z heroicznym kultem powstańczym. Podnosił te kwestie wspomniany A.P. Coleman w pierwszej części studium. Akcentuje wreszcie Monica Gardner cykl „Psalmów” zwracając uwagę na kontekst wydarzeń, w jakich powstawały, a więc sławetną „rzeź galicyjską” roku 1846 i zmierzające ku niej nastroje rewolucyjne w społeczeństwie. Motywy te dostrzega także u Kornela Ujejskiego. Na podstawie opisów i ocen jakie pozostawia Gardner wnioskować zatem należy, iż wszelkie formy społecznej siły, a co za tym idzie, rewolucji – kłóć się, w jej odczuciu, z postawą romantyczną i nie mają wiele wspólnego z narodowym wyzwoleniem¹²⁹.

Literatura epoki romantycznej, jak stwierdza Gardner, należała do najbogatszych na kontynencie. W omawianym tu opracowaniu zamieściła wiele porównań do przykładów rodzimych. Nie pominęła też twórców związanych z nieistniejącą Rzeczpospolitą, a więc poetów tzw. szkoły ukraińskiej. Wymienia Antoniego Malczewskiego, w którym dostrzega zdolnego spadkobiercę Byrona; następnie Seweryna Goszczyńskiego piszącego o powstaniu listopadowym, a także Bohdana Zaleskiego, piewcy Ukrainy, którym zajmowała się już wcześniej, chociażby w monografii o „polskim idealizmie”. W kanonie śpiewnych poetów odnajduje ponadto Mazowszanina, Teofila Leonartowicza. Chwali jego błyskotliwe pióro znane w utworów takich jak „Ekstaza”, „Dusza błogosławiona” czy „Święte dzieło”. Powraca

¹²⁹ Ibid., s. 330-331.

znów Gardner na Litwę, gdzie śladami wielkiego Mickiewicza, podąża niejaki Syrokomla, czyli Ludwik Kondratowicz. „Duch i regionalizm”, jak określa Gardner, są domeną piśmiennictwa Wincentego Pola. Wskazuje i w jego twórczości na motyw narodowowyzwoleńczy, szczególnie w traktujących o powstaniu listopadowym „Pieśniach Janusza”¹³⁰.

W tak bogatych rozważaniach nad polskim romantyzmem, nie mogła też Gardner pominąć Cypriana Kamila Norwida. Podkreśla fakt, że nie była to literatura łatwa, że nie każdy mógł czytać tego poetę. W kwestii odniesień do literatury angielskiej natomiast, w ocenie Angielki, inspirował Norwid z całą pewnością Williama Morrisa (1834-1896) – pisarza, poetę, a ponadto malarza, rysownika i zawodowego projektanta, przewodniczącego towarzystw artystycznych. Z utworów Norwida, wskazuje Gardner przede wszystkim na „Fortepian Chopina” i „Bema pamięci żałobny rapsod”. Nazwała je „nieśmiertelnym dobrem literatury polskiej”¹³¹. Z kolei „Hymn Polski” i „Pieśń o młodości Polski” to wyraz inspiracji jakie czerpał z wielkiej literatury romantycznej Mieczysław Romanowski – poeta, który zginął w powstaniu styczniowym, a dokonania jego należą w ocenie Moniki Gardner do ostatnich tak podniosłych przykładów narodowego zrywu.

W epoce romantycznej odnalazła jeszcze Gardner najlepszą – jak określiła – odmianę polskiej komedii literackiej, za sprawą Aleksandra Fredry. Jednak nie kryła przy tym swoistego zdziwienia, że w nader trudnym dla Polski czasie, powstawały komedie odrealnione od otaczającej rzeczywistości, bynajmniej nie skłaniające do kpin z narodowych przywar. Dla Moniki Gardner nie był to po prostu właściwy czas na ironię. Tym niemniej przyznała, że tylko Fredro był godzien nazywać się spadkobiercą Moliera i tylko on potrafił zaadaptować francuski styl do rodzimych realiów, tworząc jedyną w swym rodzaju literacką hybrydę¹³².

Zaintrygowana pochodzeniem Josepha Conrada, wymienia Gardner w swym szkicu Józefa Korzeniowskiego (1797-1863), przypominając jego klasycystyczny, a przy tym malowniczy styl. Słów kilka poświęca polskiej prozie romantycznej, a więc m.in. Józefowi I. Kraszewskiemu, a „Starą Baśń” uznaje za dzieło wybitne w historii literatury polskiej. Dzięki Kraszewskiemu, jak uważa, polska powieść zyskała po 1863 r. nową jakość. Podkreśla też Angielka czynnik patriotyczny wszechobecny w dziełach pisarza, by wspomnieć chociażby „Chatę z kraja” czy „Powieść bez tytułu”. Zamieszcza Gardner również refleksję o Henryku

¹³⁰ Ibid., s. 332.

¹³¹ Ibid.

¹³² Ibid., s. 333.

Rzewuskim i osadzoną w wieku XIX tematykę jego prozy. „Listopad” i „Pamiętki J. Pana Seweryna Soplicy” to utwory, które zdaniem Gardner, zasługują na miano historycznych eposów.

Chopin, to nade wszystko romantyzm – pisze dalej Gardner. Etiudy, ze słynną rewolucyjną, preludia i polonezy przydały jeszcze epoce romantycznej – jak ujmuję – intensywną barwę narodową. Twórczość Fryderyka Chopina nazywa wręcz „psychologią Polski”¹³³. Z podobnym pietyzmem o genialnym kompozytorze pisał już tylko William John Rose, wspominając swą wizytę w Kościele św. Krzyża w Warszawie, gdzie odwiedził kryptę z sercem Chopina¹³⁴.

Krótkim omówieniem znaczenia muzyki romantycznej w Polsce, wieńczy Monika Gardner swój szkic zamieszczony w „Cambridge History of Poland”. Choć według niej, tak jak Adam Mickiewicz zajmował wśród twórców liryki pozycję najzaszczytniejszą¹³⁵, tak i w gronie kompozytorów, nie tylko tych XIX – wiecznych, wieszczem pozostał Fryderyk Chopin. Pisze więc zatem o inspiracjach, jakie z jego bogatej twórczości czerpali i inni wielcy, jak Kurpiński czy Moniuszko. Nie porównuje ich Gardner ze sobą, jedynie może zalicza tych ostatnich do późniejszej nieco epoki. W jej ocenie, to właśnie w latach 50. XIX w. polskie nieprzeciętne zdobycze kulturalne tamtej epoki sięgnęły zenitu, po czym nastąpił okres ich wygasania, choć – jak przyznaje – podniosła atmosfera dotrwała jeszcze do powstańczego roku 1863, kiedy to wraz z klęską wielkiego narodowego zrywu, można już było mówić o początkach nowej orientacji w literaturze i kulturze polskiej¹³⁶.

Udział Moniki Gardner w pracach nad „Cambridge History of Poland” miał dla niej samej jeszcze jedno wielkie, można rzec nawet – prestiżowe znaczenie. Przez lata uważana za autentyczną przyjaciółkę Polski i Polaków, jak zresztą nazywała ją opinia polska i zagraniczna, nigdy nie mogła uchodzić w pełni za polonistę akademickiego. Biorąc pod uwagę cały jej, jakże bogaty dorobek traktujący o Polsce, opinia o amatorskim – jak określał Gerald Stone – podejściu do tak poważnej materii, musiała ulec weryfikacji. Dzięki jej związkom ze środowiskiem polskim, tym filologicznym, pisarskim, kulturalnym i rozrywkowym, dzięki jej stałej dwudziestoletniej obecności w „Slavonic Review”, w charakterze fachowego publicysty, komentatora i recenzenta; dzięki wreszcie znakomitej współpracy z międzynarodowym gronem slawistów, która m.in. zaowocowała ostatnim

¹³³ Ibid., s. 335.

¹³⁴ The Polish Memoirs ..., s. 99.

¹³⁵ M. Gardner, Polish Romanticism w: „The Cambridge History of Poland”, s. 328.

¹³⁶ Ibid., s. 335.

wspomnianym wydawnictwem, można śmiało stwierdzić, że „nieodżałowana Monika Gardner” (bo takim przymiotnikiem opatrzone zostało jej nazwisko w spisie treści „Cambridge History of Poland”) nie tylko przez cały czas swej pisarskiej aktywności nawiązywała kontakty z elitarnym środowiskiem naukowym, ale też sama była jego awangardową częścią.

Ostatni szkic historyczny dotyczący dziejów Polski, jaki zdołała opublikować za życia nosił tytuł „The Spirit of Poland”. Pisała w nim o trudnych dla Polski chwilach i zwycięstwach, okupionych cierpieniem i walką. Mottem tych rozważań stały się dla niej słowa hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Swoją traktat, rozprawkę – jak z kolei zaznacza Adam Żółtowski¹³⁷ – snuje Monica Gardner w duchu prozy Sienkiewicza. Przypomniała tam, jakby „ku pokrzepieniu serc” polskie tryumfy, niegdyś stanowiące kanwę Sienkiewiczowskiej fabuły. Ponadto prześledziła uważnie proces germanizacji zachodnich ziem Rzeczypospolitej od drugiej połowy XVII w. Omawia losy Polaków pod rządami elektora pruskiego. Podejmuje problem wynaradawiania za czasów Bismarcka. Kulminację stanowi oczywiście hitleryzm i II wojna światowa. Za każdym razem akcentuje Monica Gardner rolę niegasnącego ducha w narodzie polskim, stąd tytuł niniejszego studium¹³⁸. Istotnie ciekawe wydają się jej spostrzeżenia odnośnie kulturkampfu Bismarckowskiego. Dużo pisze w tym względzie o procesie germanizacji, który w jej ocenie miał „syzyfowy” wręcz charakter. „Jest to szczególnie cenne w świetle ostatnich [wojennych] wydarzeń – komentuje autorka – że germanizacja [oryg. „prussianization”], nawet ta w wydaniu Bismarcka czy Bülowa, nie była w stanie zniemczyć Polaka. Czynniki niemieckie nie mogą podporządkować sobie ani wyeliminować elementu polskiego. Istnieje coś takiego w polskim charakterze co nakazuje obojętność wobec niemczyzny: Polak stawia siebie wyżej od Niemca”¹³⁹.

„The Spirit of Poland” Moniki Gardner traktuje o polskim patriotyzmie znów w czasie największej zbiorowej gotowości, w obliczu II wojny światowej – stąd wszystkie te zawarte w treści książki analogie i odwołania do postawy Polaków wobec wielorakich represji niemieckich w przeszłości. „Nie tylko że udowodniła już Polska – przekonuje autorka – że umrzeć nie może, bo cała historia Polski, trwającej już po trzech rozbiorach, ciągle była żywa mimo niszczenia i zakazów, a odrodziła się znów gdyż odmówiła własnej śmierci i reprezentuje tę niezłomność jakiej dziś potrzeba. Jej dzieje dały temu najlepszy dowód – konkluduje Gardner – i nikt z ufających w psychologię Polaka nie wątpi, że Polska jak trwa

¹³⁷ A. Żółtowski, Ś.P. Monika Gardner, „Myśl Polska” ...

¹³⁸ M. Gardner, *The Spirit of Poland*, London, The Catholic Truth Society, 1940.

¹³⁹ Ibid., s. 20.

obecnie, tak w przyszłości nigdy się nie zakończy, że walczy o prawdę na ziemi, ponieważ duszy narodu zniszczyć nie można, że siła duchowa nie ustąpi zwykłej brutalności, tak więc mimo cierpienia, częściowego pokonania, czy nawet oczywistej śmierci, musi prędzej czy później osiągnąć końcowe zwycięstwo”¹⁴⁰.

Choć ostatnia broszura Moniki Gardner przesycona jest tematyką polskiego oporu wobec niemieckiej, to jednak trudno odczytywać „The Spirit of Poland” wyłącznie w tych kategoriach. Przypominając liczne polskie zwycięstwa w dziejach, nie mogła nie wspomnieć o osiemnastej na świecie tak ważnej – według Lorda D’Abernona – bitwie warszawskiej. Nie mogła pominąć Gardner „Cudu nad Wisłą”. Sama w przeszłości sporo wypowiadała się na temat zagrażającej Europie fali bolszewizmu. Dla niej jako zagorzałej katoliczki, miało to przecież tym większe znaczenie, a patrząc z perspektywy propolskiej – kolosalne. „Naród polski zdany jest na łaskę i niełaskę dwóch najpotężniejszych antychrześcijańskich mocarstw w Europie – jak podkreślała – a żadne z nich nie cofnie się przed zepchnięciem tego ubogaczonego duchem i jednoznacznie katolickiego ludu do roli niewolnika, prześladowanego bezbożnie”¹⁴¹.

Można zaryzykować opinię, że wszystkie oceny i diagnozy spraw polskich formułowane przez Gardner w obliczu konkretnych wydarzeń, miały wymiar ponadczasowy. Wydawać by się mogło, że wszelkie cezury były specyficznie dla niej bez znaczenia. Tak samo przecież postrzegała sprawę polską w czasie pierwszej wojny światowej, w okresie międzywojennym czy wreszcie po 1939 r. Jedyne może przesunęły się w jej rozważaniach i opiniach akcenty, w miarę kolejnych wydarzeń społeczno-politycznych, tych przyczyniających się do odbudowy państwa polskiego po przeszło stu dwudziestu latach niewoli, i tych na nowo zwiastujących utratę niepodległości. Trzeba też podkreślić, że uważnie śledziła Gardner bogatą publicystykę w Anglii o Polsce. Znała więc oczywiście dokonania Williama Johna Rose’a, Alexandra Bruce’a Boswella, Roberta Machraya, Harolda Williama Temperleya i innych. Na bieżąco studiowała piśmiennictwo polskich filologów, w szczególności Romana Dyboskiego i Juliana Krzyżanowskiego, historyków – np. Marcellego Handelsmana, Oskara Haleckiego. Kontaktowała się też z samym Romanem Dmowskim, który przyznał, że oto w całym swym życiu spotkał dwie naprawdę oddane dla sprawy polskiej Angielki. Jedną z nich była Monika Gardner, inną jeszcze – Laurence Alma Tadema, córka angielskiego malarza bardzo sympatyzującego z Polską. „I z tą (...) wielką przyjaciółką

¹⁴⁰ M. Gardner, *The Spirit of Poland*, s. 22.

¹⁴¹ *Ibid.*, s. 21-22.

Polski – jak podnosi B. Krzemiński w szkicu pt. < Roman Dmowski w Londynie> Miss Moniką Gardner, autorką szeregu dzieł o naszej literaturze i historii (...) Dmowski, jak skądinąd wiadomo, często się stykał i wyniósł najlepsze o niej wrażenie”¹⁴². Swoją wiedzę o Polsce starała się Monika Gardner coraz bardziej pogłębiać, a polonofilski dorobek wzbogacać. Dążyła wciąż do tego, by wychodziły na zachodzie kolejne publikacje związane z tematyką polską.

Dnia 16 kwietnia 1941 r. M. Gardner zginęła w gruzach swego domu w wyniku nalotu niemieckich bombowców na Londyn¹⁴³. Na warsztacie pozostały więc: przygotowane już szkice i materiały do studiów nad Słowackim, niestety rękopisy te uległy zniszczeniu. Gardner sięgnęła także po utwory Marii Kuncewiczowej. Esej dedykowany pośmiertnie angielskiej bojownicze zamieściła Kuncewiczowa w „Wiadomościach Polskich”. „Wielbię Ciebie za to, że znać chciałaś i obcym tłumaczyć chciałaś Polskę. Nie wszyscy Polacy chcieli Polskę znać. Nie wszyscy ją znają. Żeby ją widzieć w mrowisku przeciwników politycznych, krewnych i romansów – trzeba być wrażliwym na wieczność! ” – zwróciła się do zmarłej w patetycznej apostrofie – Twoje tłumaczenie mojej książki jest jedną więcej garścią popiołu na ciężkiej polskiej drodze” – wyznała Kuncewiczowa¹⁴⁴. Wartościująco ocenia ją Adam Żółtowski w biogramie „Ś.P. Monica Gardner” starając się oddać fenomen postaci. Pisał: „Dom jej na Fellow Road był nadal jakby częsteczką Polski, otaczał ją tam szereg pamiątek i bogata biblioteka dzieł polskiej literatury. Mówiła, że gdy słyszy <te ohydne aeroplany nad głową> siada do biurka, by pisać o Polsce, bo to jest jej sposób walczenia z Hitlerem. Przy tej walce śmierć ją zaskoczyła. Zginęła, jak zginął w dawnych wiekach szereg mędrców, a później wyznawców, z ręki barbarzyńców dobijających się do bram świata tej cywilizacji, której była nieodrodną córką. Po śmierci zdjęto z jej szyi krzyż i medalik srebrny z herbami Polski i Matką Boską Częstochowską, ofiarowany jej jak się zdaje w roku 1916 w Londynie przez Romana Dmowskiego. Strata dla sprawy polskiej jest niepowetowana, ale pokrzepienie czerpać możemy z tego, że wśród cudzoziemców lgną do nas zawsze tego rodzaju serca najszlachetniejsze i dusze najbardziej wybrane”¹⁴⁵. Dał w ten sposób też wyraz istnienia swoistego długu jaki wobec Moniki Gardner ma współczesna – polska i angielska opinia publiczna; anglistyka w Polsce i polonistyka w Anglii.

¹⁴² B. Krzemiński, Roman Dmowski w Londynie, „Myśl Polska” 1 IX 1951, s. 6-8.

¹⁴³ Zob. G. Stone, Monica Gardner ..., M. Patkaniowska, Monica Gardner ..., A. Żółtowski, Ś.P. Monica Gardner ...; Historia Polski po angielsku, „Wiadomości Polskie” ...

¹⁴⁴ M. Kuncewiczowa, Monica Gardner, „Wiadomości Polskie” 18 V 1941, s. 4.

¹⁴⁵ A. Żółtowski, op. cit.

Z kronikarskiego obowiązku należałoby jeszcze nadmienić, iż w 1922 r. Monica Gardner odwiedziła Polskę. W ramach kilkutygodniowego wrześnieowego pobytu, w towarzystwie swego brata Edmunda udało jej się odwiedzić Poznań i Kraków. „Sympatycznego gościa wita w tych dniach nasz stary Kraków w postaci literatki angielskiej p. Moniki Gardner, znanej autorki szeregu poważnych dzieł naukowych w języku angielskim o poetach polskich” – pisał w krakowskim „Czasie” Roman Dyboski, przybliżając jej sylwetkę i niemały już wówczas dorobek¹⁴⁶. Nawiązała wtedy Gardner istotne znajomości w środowisku naukowym. Spośród tych najważniejszych osobistości, z którymi się zetknęła, wymienić należy Romana Dyboskiego jako pierwszego profesora filologii angielskiej, w gronie polonistycznym – Wacława Borowego i Juliana Krzyżanowskiego, z poetyckiego kręgu – Kazimierę Iłakowiczównę – recenzentkę pracy o Mickiewiczu, czy ze świata muzyki – Feliksa Nowowiejskiego¹⁴⁷. „Istnieją także pewne, nie całkiem jasne wskazówki, że była po raz drugi w Polsce około roku 1930 – przypuszcza Gerald Stone. – Brak jednak na to dowodów” – stwierdza ostatecznie¹⁴⁸. Warto może w tym miejscu nadmienić, że sama gościła w Londynie wielu Polaków. Tak np. nader ciekawy opis londyńskiego domu, w którym mieszkała pozostawia Wiesława Cichowiczówna¹⁴⁹. „Ostatni dzień mego pobytu w Londynie spędziłam w przepięknie okwieconej willi mej przyjaciółki miss Moniki Gardner, która jest wielką, wprost fantastyczną przyjaciółką Polski – relacjonuje w swych „Listach z podróży” – Choć z urodzenia i wychowania Angielka, to duszę ma jednak na wskroś polską, pełną dla nas serdeczności i gościnności. Największym sanktuarium w domku pani Gardner jest jej biblioteka, pełna polskich autorów, a ze ścian biblioteki spoglądają portrety naszych wieszczów, a nie brak tu i wielu innych pamiątek polskich. P. Gardner dużo o nas pisuje i zaznajamia swych angielskich rodaków z naszą historią i z naszą literaturą (...) Mało mamy tak życzliwych wielbicieli wśród społeczeństwa angielskiego. Toteż pani Gardner i jej całej tym samym duchem dla nas owianej rodzinie należy się z naszej strony głęboka wdzięczność. Jest ona moralną orędowniczką naszych spraw narodowych wśród angielskiego społeczeństwa i niejednej dla nas przychyłnej rzeczy ona była ukrytą sprężyną”¹⁵⁰.

Natchniony polskością obraz życia Angielki w londyńskim domostwie kreśli Cecylia Walewska. Stanowić on może istotny przyczynek do biografii Gardner. Jest zatem wart przytoczenia w obszerniejszym brzmieniu. W zamieszczonym w „Bluszczu” w 1924 r. eseju

¹⁴⁶ R. Dyboski, Angielka o literaturze polskiej.

¹⁴⁷ G. Stone, Z polonistyki angielskiej ..., s. 97.

¹⁴⁸ Ibid., s. 98.

¹⁴⁹ A. Żółtowski, op. cit.

¹⁵⁰ W. Cichowiczówna, op. cit.

„Miłość dla Polski” pisze zatem Walewska: „W uroczym podmiejskim zakątku północno-wschodniej części Londynu, pełnym zieloności i rozgwaru ptaków bije dla Polski jedno serce trwałem i wiernem od lat uczuciem [...] Książki z własnoręcznymi podpisami i dedykacjami wielkich polityków, jak Dmowski, piękne wydania dzieł poetów dawnych i współczesnych, między innymi – ostatni Kasprówicz, cenne autografy, Mickiewicz na czele, ładne obrazy, cały Grottger w reprodukcji, śliczny wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, ... wszystkie ..., Istne muzeum. Każdy przybysz polski, przestępując próg tego sanktuarium, zostawia jakiś drobiazg zlewających się w całość jedynych może na gruncie angielskim zbiorów”¹⁵¹.

Kiedy w 1934 r. spod pióra Moniki Gardner wyszła monografia „Queen Jadwiga of Poland”, Ludwik Krżyżanowski pośród przychylnych pod adresem książki komentarzy, na łamach „Czasu” zamieścił jeszcze, w związku z głęboką czią jaką pisarka żywiła dla polskości, następujący opis wnętrza jej domu: „Któż z Polaków przebywających na studiach w Londynie nie zna cichego domku w Golders Green, gdzie kult polskości obrał sobie siedzibę? Któż z tych, którym dane było długie godziny trawić na rozmowach w tym angielskim home, które chociaż tak <very English> w całym swoim urządzeniu i wyglądzie, swym ogródkiem i trawnikiem i z osobami je zamieszkującymi – jest jednak przeniknięte atmosferą polską, bez wzruszenia może wspominać te chwile? Polska – to mało powiedzieć, - promieniuje z tego domku umiłowanie żarliwe Polski i jej walorów kulturalnych, zajęcie się gorliwe jej literaturą i podziw dla naszych twórców. Z półek spoglądają na zdumionego przybysza złożone litery polskich nazwisk i tytułów, a w saloniku króluje Orzeł polski i Matka Boska Częstochowska”¹⁵².

W 1928 r. Polska Akademia Umiejętności w Krakowie nadała Monice Gardner order Polonia Restituta. O tym wydarzeniu, rzecz jasna, pisano w prasie polskiej. Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich” wystąpił z artykułem „Angielska przyjaciółka Polski”, gdzie na temat miejsca, w którym mieszkała i tworzyła, pojawił się ten oto liryczny opis: „Wzruszające jest znaleźć się w pracowni londyńskiej Miss Gardner, w ślicznym ogrodowym domku w północnej dzielnicy miasta, tonącym w zieleni, kwiatach, pnących się różach, w towarzystwie czcigodnej staruszki-matki i brata (...): na ścianach same polskie obrazy, posągi, święci, Matka Boska Ostrobramska, na półkach polskie książki, cała polska

¹⁵¹ C. Walewska, op. cit.; zob. także: EKski, Wrażenia londyńskie, „Kurier Literacko-Naukowy” 17 XII 1928, s. 8-9, dodatek do nr. 848 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”: „W zacisznej willi za miastem mieszka Miss Monika M. Gardner, wielka przyjaciółka Polaków, która szeregiem książek o Mickiewiczu, Krasińskim, Kościuszcze, Sienkiewiczu i o Polsce, daje znać Anglikom, że istnieje naród polski. W saloniku jej willi na pierwszym miejscu biały orzeł polski, a w jej pracowni Matka Boska Częstochowska i portrety naszych wieszczów, a półki zastawione książkami polskimi”.

¹⁵² L. Krżyżanowski, Angielski hołd królowej Jadwidze, „Czas” 15 X 1934, nr 284, s. 1.

biblioteka, polskie tytuły, autorzy i napisy. Miło w takiej atmosferze, przypominającej do złudzenia dom polski, rozmawiać o kraju, o Polsce, zapomnieć na chwilę, że się jest nie w kraju, nie w Polsce, miło rozmawiać o dziele, które jest na warsztacie, bo zawsze będzie nim rzecz o Polsce, której Miss Gardner poświęciła niepodzielnie swą twórczość”¹⁵³.

2. William John Rose – pionier brytyjskich studiów nad Polską

Kanadyjski slawista, działacz YMCA (Young Men's Christian Association), historyk, eseista, był – jak trafnie podkreśla Wacław Hubert Zawadzki „pionierem badań dziejów Polski w W. Brytanii”¹⁵⁴. Nie jest w Polsce postacią nieznaną. Jego nazwisko odnotowano w „Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN”, a w „Polskim Słowniku Biograficznym” zamieszczono obszerny biogram. Kilkakrotnie też przeprowadzono w polskim piśmiennictwie ocenę jego nader bogatego dorobku¹⁵⁵. Uchodził za specjalistę od spraw polskich i słowiańskich. Od połowy lat 30. XX w. piastował stanowisko profesora historii i literatury na Uniwersytecie Londyńskim. W 1939 r. został dyrektorem Szkoły Studiów Slawistycznych i Wschodnioeuropejskich w Londynie. W 1950 r. mimo przejścia na emeryturę współpracował aktywnie z Wydziałem Studiów Slawistycznych przy British Columbia University w Vancouver¹⁵⁶.

W.J. Rose jest autorem 320 pozycji bibliograficznych – 6 książek, 9 broszur, 286 artykułów publikowanych w periodykach i pracach zwartych, 6 przedmów do prac innych autorów i 13 tłumaczeń, głównie z języka polskiego na angielski¹⁵⁷. Swoją twórczością przybliżał światu problemy Europy Środkowo-Wschodniej, w tym szczególnie Polski, utrzymując kontakty z wieloma osobistościami ze świata polskiej literatury, nauki i polityki, m. in. Stefanem Żeromskim, Władysławem Reymontem, Janem Kasprowiczem, Wincentym Lutosławskim, Marianem Zdziechowskim, Florianem Znanieckim, Julianem Krzyżanowskim. W ocenie H. Zawadzkiego, „pozostał Rose energicznym szermierzem sprawy polskiej, głoszącym prawo narodu polskiego do niepodległego bytu”¹⁵⁸.

¹⁵³ A. Słonimski, op. cit.

¹⁵⁴ W.H. Zawadzki, Historycy brytyjscy o Polsce, „Kwartalnik Historyczny” 1976, z. 3, s. 599.

¹⁵⁵ The Polish Memoirs of William John Rose, ed. D. Stone, Toronto 1975, s. 225, 227, 229 [glossa D. Stone’a].

¹⁵⁶ Zob.: A. A. Zięba, Rose William John [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 32, Wrocław 1989-1991, s. 50-52; Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 5, Warszawa 1996, s. 572.

¹⁵⁷ Zob. V. Turek, A Bibliography of the Writings of William J. Rose, Toronto, Canadian Slavonic Papers, 1959, passim.

¹⁵⁸ W.H. Zawadzki, op. cit., s. 600.

William Rose urodził się 7 VIII 1885 r. w miejscowości Minnedosa (Manitoba, Kanada) w rodzinie farmerskiej Henry'ego i Prudence z d. McKinney o szkockich korzeniach¹⁵⁹. Jego lata dzieciństwa i wczesnej młodości nie są nam dostatecznie znane. Pewne szczegóły znajdują się w spisanych przezeń pamiętnikach „Thirty Wander Years” zdeponowanych w Bibliotece Uniwersytetu Winnipeg. Mimo, iż materiał ten nie jest dla nas dostępny, nie należy też zbytnio przeceniać jego znaczenia¹⁶⁰. Brak owego źródła w znacznym stopniu rekompensują bowiem opracowane i opublikowane przez Daniela Stone’a „The Polish Memoirs of William John Rose”.

W 1900 r. podjął Rose studia klasyczne w Kolegium Wesleyowskim w Winnipeg (obecnie Uniwersytet), uzyskując w 1905 r. stopień bakałarza. Dzięki stypendium Fundacji Rhodessa wstąpił do Kolegium Magdaleńskiego przy Uniwersytecie Oxfordzkim. Tam złożył magisterium w 1908 r. W latach 1908-1912 nauczał literatury klasycznej i matematyki w Wesley. W 1912 r. wziął ślub z pianistką Emily Cuthbert. Wyjechał z nią następnie do Europy, z zamiarem doktoryzowania się w Niemczech, a konkretnie w Lipsku, gdzie z kolei jego żona wiązała plany z doskonaleniem gry w tamtejszym konserwatorium muzycznym. Będąc wówczas członkiem Chrześcijańskiego Ruchu Studenckiego (Student Christian Movement) otrzymał propozycję rozpoczęcia działalności emisaryjnej w ramach tej organizacji na Uniwersytecie Karola w Pradze. Fakt ten sprawił, że w 1913 r. państwo Rose’owie znaleźli się w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁶¹. „Byliśmy – jak pisze – między przyjaciółmi, a wszystko wydawało się dziwne. Dostojne miasto Praga stanowiło stolicę królestwa, a było wówczas jedną ze stolic dawnego świętego cesarstwa rzymskiego. Posiadało pierwszy uniwersytet na wschód od Renu, sto lat zanim Luter przybił swe tezy do drzwi kościoła w Wittenberdze, a czescy reformatorzy, dowodzeni przez groźnego i mądrego Jana Husa, stawiali podobne postulaty [...] W 1618 r. miasto stało się ogniwem wybuchu wojny trzydziestoletniej. W 1848 r. witało przedstawicieli pierwszego Kongresu Delegatów Słowian”¹⁶².

W Pradze nauczył się języka czeskiego. Nieświadom skali i rozmiarów narodowych konfliktów nękających austro-węgierskie imperium, zdobywał początkowo wiedzę w tej materii na drodze codziennych kontaktów z Czechami. Osobiście poznał Thomasa G. Masaryka (którego obie córki – Anna i Alice angażowały się w działalność SCM). Również

¹⁵⁹ A.A. Zięba, op. cit.

¹⁶⁰ D. Stone, w korespondencji z J. Kwiatkiem w r. 2005 napisał: „Nie pamiętam, żeby było tam coś ważnego”.

¹⁶¹ Tenże, Introduction [w:] The Polish Memoirs ..., s. XI.; A.A. Zięba, op. cit.

¹⁶² The Polish Memoirs ..., s. 4.

udało mu się nawiązać znajomość z Edwardem Benešem, późniejszym ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji, przyszłym prezydentem. Z pomocą przyjaciół – Eberharda Philidusa (kuratora wiedeńsko-praskiej filii SCM), Roberta Wildera (kierującego całością), a przede wszystkim twórcy YMCA, Johna R. Motta, zorganizował Rose w kwietniu 1914 r. w Ligotce Kameralnej na Śląsku Cieszyńskim tzw. Konferencję Wielkanocną dla aktywistów SCM na obszarze środkowo-europejskim. Konferencja zgromadziła kilkudziesięciu uczestników, w tym specjalnych gości występujących w roli prelegentów, m.in. E. Beneša, R. Wildera, barona Paula Nicolaya – założyciela rosyjskiego skrzydła SCM. Ponieważ tematem głównym spotkania była problematyka narodowościowa w monarchii habsburskiej, zaproszeni zostali również „Polacy z Cieszyna i Krakowa, Niemcy z Wiednia i innych miast, Czesi z Pragi i Brna”¹⁶³. Konferencja stworzyła perspektywę dla dalszych tego rodzaju zjazdów członków i sympatyków Ruchu. Najbliższy planowano zorganizować już w sierpniu 1914 r. Tok przygotowań przerwała wojna¹⁶⁴.

Wybuch I wojny światowej zastał małżeństwo Rose’ów w Ligotce Kameralnej, malowniczo położonej osadzie znajdującej się pomiędzy Cieszynem a Frydkiem. Jako obywatele brytyjscy zostali przez władze internowani, z przymusem pozostania w miejscu ostatniego pobytu. W Ligotce spędzili cały okres wojny – do listopada 1918 r. Internowanie oznaczało więc dla Rose’ów rozpoczęcie nowego etapu życia. „Będąc obywatelem brytyjskim – jak podnosi w monografii o Górnym Śląsku – spędził wojenne lata w charakterze <nieproszonego gościa> (<unwilling guest>) monarchii austriackiej”¹⁶⁵. W innym miejscu wspomina, że wytyczył sobie dwa zasadnicze cele, „wiedząc, że zanosì się na dłuższy pobyt”. Miał do wyboru – albo rozpamiętywanie nad sytuacją w jakiej się znalazł i tym samym przyjęcie postawy wyczekującej, albo przystąpienie do działań, poczynając od pracy samokształceniowej nad sobą”¹⁶⁶. Latem 1915 r. zaczął „odchodzić od języka czeskiego na rzecz polskiego”. Podkreśla, że „to nie był wyłącznie osobisty wybór, a raczej uwarunkowany etnicznie polskim otoczeniem”¹⁶⁷.

Rose’owie szybko zintegrowali się z lokalną społecznością, doświadczając przy tym wielu wyrazów sympatii. William John nawiązał ścisłą współpracę z miejscowym pastorem parafii ewangelicko-augsburskiej Karolem Kuliszem (współpraca ta przerodziła się w przyjaźń), natomiast żona Emili prowadziła nauczanie gry na instrumencie. Później

¹⁶³ Ibid., s. 15-16.

¹⁶⁴ Ibid., s. 17 i n.

¹⁶⁵ W.J. Rose, *The Drama of Upper Silesia. A Regional Study*, Brattleboro, Vermont, 1935, s. 17.

¹⁶⁶ *The Polish Memoirs ...*, s. 52-53.

¹⁶⁷ Ibid., s. 54-55.

rozwinęła nawet działalność charytatywną wśród dzieci dotkniętych kalectwem. Rose nie zaniechał swych kontaktów z SCM omijając formalne utrudnienia spowodowane wojną¹⁶⁸. Píše: „Wobec zaistniałej sytuacji politycznej, bezpieczniej mimo wszystko było utrzymać styczność ze studentami z Wiednia niż z naszymi przyjaciółmi z Pragi. Ci ostatni byli nieustannie obserwowani, ich poczta podlegała rewizji, więc kontaktowanie się z obcokrajowcem wiązało się dla nich z pewnym ryzykiem”¹⁶⁹.

Ligotkę nazywa Rose swoistym „mikrokosmosem” („microcosm”), skupiającym jak w soczewce problemy całej „habsburskiej monarchii dualistycznej” – polityczne, narodowościowe i wyznaniowe itp. Kojarzyła mu się z Wieżą Babel ze względu na swą wielokulturowość („melting pot”). Wielokulturowość tę specyficznie zaś uosabiała rodzina Kulisza. Sam pastor, „wybitny duszpasterz, miał rodowód chłopski, miejscowy i najzwyczajniej był największym tutejszym autorytetem. Z przekonania był Polakiem, chociaż jego starszy brat, także duchowny ożenił się z Niemką”. Kulisz „edukował się w niemieckich szkołach, a później uniwersytetach, ale w żaden sposób nie wpłynęło to na jego narodową przynależność”. Na przeciwległej stronie umieszcza Rose wójta i dyrektora szkoły, którzy „choć posiadali polskie nazwiska” – „to sympatyzowali z niemczyzną”. W zbiorowości polskiej uchodzili za „renegatów”. Z kolei „właściciel gospody uważał się za Czecha, w rzeczywistości nie był nikim więcej niż zwykłym groszorem. Wiejski żandarm także nosił polskie nazwisko, ale był gorliwym poddanym cesarza i reżimu austriackiego. Leśniczy[...] mawiał, że jest Węgrem, ale nazwisko miał czeskie, opowiadając ponadto wokół jak znamienitą Niemką była jego matka”¹⁷⁰. W pejzażu wioski wyraźnie zaznaczała się bryła kościoła z wysokim dachem i małą dzwonnica, wybudowanego „bardziej na użytek niż zewnętrzny urok”. Jego klasycystyczny styl robił „pocieszne wrażenie” („pleasing impression”)¹⁷¹.

Ligotka, ze względu na położenie, ukształtowanie terenu, wreszcie wiejski klimat i atmosferę swojskości przypominała kanadyjskiemu przybyszowi rodzinną Manitobę, o czym zresztą nadmienia Daniel Stone we wprowadzeniu do „Pamiętników”. Integrując się z lokalną społecznością, „wpadł – jak sam to określił – w sidła owej <kieszonkowej cywilizacji> (<pocket civilisation>)”¹⁷² Śląska Cieszyńskiego. Obszar ów kojarzy mu się z ‘piccolo

¹⁶⁸ Ibid.

¹⁶⁹ Ibid., s. 44.

¹⁷⁰ Ibid., s. 33.

¹⁷¹ Ibid., s. 47.

¹⁷² W.J. Rose, The Duchy of Teschen as Zwischenland, Transactions of the Royal Society of Canada (Ottawa), vol. 48, ser. 3, sec. 2, VI 1954, s. 87.

mondo', krainą położoną między Morawami na zachodzie a Galicją na wschodzie, Górnym (pruskim) Śląskiem na północy i Słowacją na południu¹⁷³. Odnajduje go zatem „w samym sercu Europy”, zaś jego opisom przeznacza sporo miejsca w swoich późniejszych pracach. Warto o nich wspomnieć już w tym miejscu, choćby z uwagi na ten najwcześniejszy okres jego kontaktów ze światem słowiańskim.

Cieszyńska ziemia ze względu na swą historię, współcześnie zwana Księstwem, prezentowała właśnie – zdaniem Rose'a, „książkowy niemal przykład teorii obszaru, który Niemcy określają mianem Zwischenland albo Zwischengebiet – tj. na wskroś przejściowego i raczej nie należącego do nikogo”¹⁷⁴. Jej specyfika stanowiła dla Rose'a logiczny wyraz historycznego rozwoju tego terenu. W opisach swych Rose sięga XIV w., kiedy to król polski Kazimierz Wielki odstąpił Śląsk Janowi Luksemburskiemu i koronie czeskiej. Za ważną w tym kontekście datę uznaje rok 1526, tj. bitwę pod Mohaczem, w wyniku której Śląsk przeszedł w posiadanie Habsburgów. Odnotowuje następnie klęskę stanów czeskich pod Białą Górą w 1620 r., by skonstatować, iż jej skutkiem było m.in. dalsze umacnianie się dominacji habsburskiej. Proces ten, jego zdaniem, pogłębił się w konsekwencji wojen śląskich mimo faktu, że większość obszaru nad górną Odrą przeszła na własność dynastii Hohenzollernów (Śląsk Dolny i Górny). Przy Habsburgach i Austrii pozostały jedynie dwa księstwa - cieszyńskie i opawskie¹⁷⁵. W swych analizach nie zapomina o problemach ludności polskiej i czeskiej. Szczególnie w XIX w. nasila się opór wobec monarchii wiedeńskiej.

Opisując Śląsk Cieszyński, Rose kładzie szczególny akcent na środowisko geograficzno-przyrodnicze, historię, demografię w rozumieniu stosunków narodowościowych i kulturę z uwzględnieniem stosunków religijno-wyznaniowych, starając się dociec istoty cieszyńskiej specyfiki. Pisał: „Rdzenna ludność Księstwa była polska, a jej bez mała trzecia część należała do wyznania luterańskiego, którego nigdy nie utraciła od czasów reformacji. Z kolei całe hrabstwo Frydek (na zachód) od zawsze było czeskie, tak poprzez język jak i sentymenty. Trzeba jednak powiedzieć – zastrzega – że używając terminów 'niemiecki', 'czeski' i 'polski' w tym względzie, należy zachować szczególną ostrożność. Księstwo nie było częścią Niemiec, mając jedynie austro-niemieckie konotacje – wielka wszak różnica. Ale nie było ono też częścią Polski, której trudno by szukać na mapie. Co więcej, prości ludzie od pokoleń <wychowywani> byli w nienawiści do wszystkiego co polskie – a co znacznie

¹⁷³ Zob. Tenże, *The Drama of Upper Silesia ...*, s. 16-17; *The Polish Memoirs ...*, s. 31.

¹⁷⁴ Tenże, *The Duchy of Teschen ...*, s. 89; zob. także J. Kwiatek, William John Rose o Śląsku Cieszyńskim, „Kwartalnik Opolski” 2008, nr 1, s. 21-33.

¹⁷⁵ Zob. W.J. Rose, *The Duchy of Teschen ...*, s. 89-90.

łatwiej funkcjonowało w przypadku 90 tys. luteranów, ponieważ Polskę tradycyjnie postrzegano jako autentycznie katolicki naród”¹⁷⁶.

Jako działacz SCM i YMCA – organizacji chrześcijańskich, Rose ze szczególną uwagą podchodził do problemu cieszyńskich ewangelików. Bacznie obserwował poczynania pastora Kulisza na polu społecznym, założyciela m.in. zakładu dobroczynnego Bethesda w Ligotce dla bezdomnych dzieci, sierot i starców czy Zakładów Opiekuńczo-Wychowawczych „Ebenezer” w Dzięgielowie¹⁷⁷. Podziwiał Rose jego oddanie i poświęcenie dla tzw. neopietystycznego ruchu przebudzeniowego nawiązującego do Gemeinschaft Bewegung. Termin ten popularny w kościele ewangelicko-augsburskim utożsamiał Rose z ideą ruchu człowieczego – „Fellowship Movement”¹⁷⁸.

Za sprawą Kulisza i jego zaangażowania, poznawał Rose teorię odrodzenia narodu i państwa w myśli teologicznej. Studiował także polską myśl polityczną, a szczególnie prace Stanisława Szczepanowskiego, „zadeklarowanego przeciwnika pozytywistycznego kosmopolityzmu”¹⁷⁹. Profesor Ignacy Chrzanowski – wybitny historyk literatury, którego poznał za wstawiennictwem Kulisza w Krakowie w 1917 r., zainteresował go problematyką polskiej kontrreformacji i w ogóle dziejami polskiego katolicyzmu. Poprzez lekturę bogatego w tym zakresie piśmiennictwa odkrył Rose dla siebie „Ojcie Nasz” Augusta Cieszkowskiego. Praca, jak wyznaje w swych „Pamiętnikach” wywarła na nim olbrzymie wrażenie, do tego stopnia, iż postanowił dokonać jej przekładu na język angielski¹⁸⁰. Ukończone przezeń dzieło, ogłoszone dzięki SCM w 1919 r. – „The Desire Of All Nations”¹⁸¹ było owocem nie tylko samodzielnej pracy filologicznej. Sam zainteresowany przyznaje, iż nie doszłoby do wydania anglojęzycznej wersji XIX-wiecznego traktatu filozoficznego, gdyby nie rozmowy w tej kwestii z Ignacym Chrzanowskim, a także z Augustem Cieszkowskim – synem autora, który na zaproszenie pastora Kulisza, przybył osobiście do Ligotki, przywożąc z sobą niemieckie i francuskie przekłady dzieła¹⁸².

¹⁷⁶ The Polish Memoirs ..., s. 31-32.

¹⁷⁷ J. Broda, Kulisz Karol, Śląski Słownik Biograficzny, t. 1, pod red. M. Fazana i F. Serafina, Katowice 1999, s. 184-186.

¹⁷⁸ The Polish Memoirs ..., s. 48.

¹⁷⁹ Ibid., s. 55; zob. także: Książka „Myśli o odrodzeniu narodowym” Stanisława Szczepanowskiego, „Myśl Polska” (Londyn) 15 V 1943, s. 686-687.

¹⁸⁰ The Polish Memoirs, s. 56-57.

¹⁸¹ W.J. Rose, The Desire of All Nations, being an English edition (abridged) of August Cieszkowski's "Our Father" with a permission of the author's son and executor, London, Student Christian Movement, 1919.

¹⁸² The Polish Memoirs, s. 56-57; zob. także: O polskiej filozofii w "Grundrissen der Geschichte der Philosophie" – Ueberweg Oesterreich, Berlin 1928, t. V, „Kurier Literacko-Naukowy” 23 VII 1928, s. 4 [Dodatek do nr. 202 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”]; Wśród nowych książek. Józef Ujejski. Dzieje

„Postanowiłem pójść za ciosem – komentował – przystępując do opracowania angielskiej edycji, o wiele krótszej od oryginału, czyli owych czterech tomów podniosłej, niemal biblijnej prozy, której to przesłanie, zanesione ‘strapionemu’ (<troubled>) światu (choć napisane niemal sto lat wcześniej) wydawało się natenczas aktualne. Zadanie to absorbowало mnie przez cały kolejny rok [1917-1918] i wraz z wygaśnięciem działań wojennych, było ono już prawie ukończone”¹⁸³. (zob. więcej w rozdz. IV). „The Desire of All Nations” to angielska publikacja traktująca o znaczeniu mesjanizmu w Polsce i próbie obrony tamtych teorii przed sceptycznym i „zracjonalizowanym” Zachodem, drugie po „Studiach nad polskim idealizmem” Moniki Gardner z 1915 r.¹⁸⁴, tego rodzaju wydawnictwo. Od prac nad Cieszkowskim pojawia się u Rose’a swoista fascynacja polskością. On sam – jak przyznaje – świadomie wchodzi w gorset autentycznego polonofila. Postawę tę przyjął już wobec polsko-czechosłowackiego sporu granicznego, po zakończeniu I wojny światowej.

W okresie od 5 XI 1918 do 8 II 1919 za osobistą namową Jana Michejdy i ks. Józefa Londzina, William Rose odbył polityczną podróż do Paryża i Londynu w celu przedstawienia w stolicach zwycięskich mocarstw sytuacji na Śląsku Cieszyńskim. Misja ta jest rzetelnie ukazana w jego wspomnieniach, drukowanych w „Przeglądzie Współczesnym (Miesięcznym)” w 1939 r.¹⁸⁵. Jak tamże czytamy, podróż nie należała do łatwych. Po wyruszeniu z Cieszyna (5 XI) dotarł do Wiednia (7 XI). Następnie przez Lublanę (8 XI), Triest (10 XI), Wenecję – przyjechał do Padwy (11 XI). Ostatni odcinek trasy prowadził przez Mediolan (15 XI), Lyon i w końcu Paryż (16 XI)¹⁸⁶. W Paryżu spotkał się z członkiem amerykańskiej delegacji na Konferencję Pokojową H. Gibsonem, na prośbę którego

polskiego mesjanizmu (do powstania listopadowego włącznie). Lwów, Ossolineum, „Kurier Literacko-Naukowy” 20 IV 1931, s. 16 [Dodatek do nr. 108 „IKC”].

¹⁸³ Ibid., s. 57; zob. także: Co piszą w Anglii o polskich pisarzach, „Wiadomości Literackie” 6 IV 1924, nr 14, s. 2;

Książka Christopher Dawson *The Judgment of Nations*, „Myśl Polska” (Londyn) 1 VI 1943, s. 698; W. Folkierski, Adam Żółtowski, „Myśl Polska” (Londyn) 15 V 1958, s. 3; Odczyty o Cieszkowskim, „Myśl Polska” (Londyn) 15 II 1951, s. 11; L. Trzeciakowski, *The Conception of Disarmament and Universal Peace of August Cieszkowski*, „Polish Western Affairs”, vol. XV, nr 2, 1974, s. 224-231; J. Kwiatek, A. Ciuk (Adv.), *William John Rose as an Explorer and Populariser of Polish Culture*, A Thesis Submitted in Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree of Master of Arts, Department of English Opole University 2004 (r. II: Rose’s studies of Polish idealism and the philosophy of August Cieszkowski, s. 23-37).

¹⁸⁴ W latach 1915-1916, swoje przeżycia i refleksje z pobytu w Ligotce, jako Jan Różycki ogłaszał W.J.R. w następujących odsłonach: *Odnawiciel* (XII 1915), *Przyjaźń* (XI 1915), *Wpływ Osobisty* (X 1915), *Odrodzenie* (I 1916) – wszystkie na łamach tamtejszego pisma „Wśród Walki” [ang. „Amid the Fray”] – zob. *A Bibliography of the Writings ...*, s.4; *The Polish Memoirs ...*, s. 47: „Na tę okoliczność również popełniłem szkice, które rzecz jasna zostały przetłumaczone. Za takim to pośrednictwem widoczną stała się ciągłość, choć w najmniejszym stopniu, pomiędzy istotą moich dotychczasowych zadań, a tym nowym wymiarem, który nadejść miał w 1918 r.” – wspominał.

¹⁸⁵ W.J. Rose, *W obronie cieszyńskiego ze wspomnień osobistych*, cz. 1: „Przegląd Współczesny” 1939, nr 3, s. 145-166; cz. 2, nr 4, s. 61-80; cz. 3: nr 8-9, s. 29-48; por. *The Polish Memoirs ...*, s. 58-106 (ta sama treść).

¹⁸⁶ *ibid.*, cz. 1, s. 152-159.

przygotował memoriał wskazujący „na potrzebę szybkiego nawiązania kontaktów dyplomatycznych między Waszyngtonem a krajami Europy Środkowej”¹⁸⁷. W konsulacie brytyjskim w Paryżu otrzymał polecenie wyjazdu do Londynu. Tamże odbył wielodniowe spotkania w ministerstwie spraw zagranicznych w gronie ekspertów w dziedzinie brytyjskiej polityki wschodnio-europejskiej – J.W. Headlam-Morleyem, L. Namierem, R.W. Seton-Watsonem (ci dwaj ostatni zdobędą sławę znakomitych sławistów¹⁸⁸)¹⁸⁹. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w środowisku londyńskim poznał Augusta Zaleskiego, zdecydowanego zwolennika Józefa Piłsudskiego, wówczas współwydawcę „Polish Review”, późniejszego ministra spraw zagranicznych (1926-1932)¹⁹⁰. Za namową tegoż napisał kilka artykułów do prasy londyńskiej¹⁹¹. Po raz wtóry od okresu praskiego (1913-1914) mógł osobiście porozmawiać z T. Masarykiem¹⁹². Píše: „Rozmawialiśmy o tym co się wydarzyło, głównie zaś o jego ogromnej odpowiedzialności w roli prezydenta elekta formującej się Czechosłowacji. Poczulem tę niebywałą ironię biegu wydarzeń, dlatego że przecież mogłem wówczas dowiedzieć się znacznie więcej, gdybym był lepiej przygotowany”¹⁹³.

W dniu 9 I 1919 r. Rose ponownie znalazł się w Paryżu. Tamże wszedł w kontakty z polską misją Michała Sokolnickiego i Komitetem Narodowym Polskim. Sporo interesujących wzmianek o naszym bohaterze z tego okresu znajdujemy również w „Pamiętniku paryskim” Eugeniusza Romera¹⁹⁴. W Paryżu mógł też służyć delegacji Polaków cieszyńskich, zwłaszcza, że w dniu 23 I doszło do inwazji czeskiej na polską część Księstwa. Cieszyńszanom ułatwił nawiązanie łączności ze stroną brytyjską. Sam osobiście wręczył przebywającemu w Paryżu premierowi Kanady – Robertowi Bordenowi memoriał pastorów cieszyńskich w sprawie przyłączenia tej ziemi do Polski. Był to tekst „przemawiający do rozumu i serca”¹⁹⁵. W

¹⁸⁷ A.A. Zięba, op. cit., s. 52.

¹⁸⁸ Zob. np.: Książki angielskie. Przyczynki, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 17 VIII 1941, nr 33 (75) s. 4; K. Nienaski, „Konflikty”, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 11 X 1942, nr 41 (135), s. 4; K. Czarkowski-Golejewski, Wspomnienie o Ludwiku Niemirowskim, „Wiadomości” 6 IX 1960, nr 45 (762), s. 4; K. Zdziechowski, Lewis Namier, „Wiadomości” (Londyn) 20 II 1972, nr 8 (1351), s. 4; Dmowski i Namier (Do redaktora „Wiadomości”), „Wiadomości” (Londyn) 7 V 1972, nr 19 (1362), s. 4.

T. Piszczkowski, Dmowski i Zaleski w Anglii, „Myśl Polska” (Londyn) 1-15 IX 1972, nr 16/17 (637/638), s. 3;

¹⁸⁹ A.A. Zięba, op. cit., s. 52.

¹⁹⁰ Zob. także: A. Zaleski, Korespondencja „Polish Review” (Do redaktora „Wiadomości”), „Wiadomości” (Londyn), 18 IX 1960, nr 38 (755), s. 6; P.A. Szudek (Londyn), Listy do redakcji: Dmowski i Zaleski, „Wiadomości” (Londyn) 25 III 1979, nr 12 (1721), s. 4.

¹⁹¹ Zob. W.J. Rose, My Mission from Silesia, „Polish Review” (Londyn), vol. 2, nr 3, XII 1918, s. 213-226; tenże, A New Idealism in Central Europe, „New Europe” (Londyn), vol. 9, nr 113, XII 1918, s. 197-199; tenże, Behind the Scenes in Silesia, „New Statesman” (Londyn), vol. 12, nr 304, II 1919, s. 366-368.

¹⁹² Tenże, W obronie cieszyńskiego ..., cz. 2, s. 69-70.

¹⁹³ The Polish Memoirs ..., s. 110.

¹⁹⁴ Zob. E. Romer, Pamiętnik paryski (1918-1919), do druku przygotowali: A. Garlicki, R. Świątek, Wrocław 1989, s. 138 i n.

¹⁹⁵ W.J. Rose, W obronie cieszyńskiego ..., cz. 2, s. 77.

związku z wypadkami z 23 I, spotkał się Rose z Edwardem Benešem przebywającym w mieście nad Sekwaną. Píše: „Pamiętał on mnie z Pragi, gdzie byłem przed laty gościem w jego seminarium na uniwersytecie. Mówiliśmy o międzynarodowej konferencji studentów chrześcijańskich w Ligotce w roku 1914, na której był on jednym z trzech głównych mówców. Wyraziłem swoje ubolewanie z powodu akcji Czechów z 23 stycznia, lecz on oświadczył mi, że nie ma innego wyjścia z sytuacji, że ma on w ręku dowody, jakoby Polacy planowali zamach stanu i że w każdym razie istnieje niezaprzeczalna konieczność posiadania połączenia kolejowego Czech ze Słowacją. Przyłączenie Księstwa Cieszyńskiego do Czechosłowacji było dla niego [Beneša] przesądzoną sprawą, jakkolwiek nie zaprzeczał, że ludność jest w większości polska według języka i sympatii. Rozstałem się z nim z uczuciem, że sprawa jest beznadziejna”¹⁹⁶.

Powracając do Cieszyna w dniu 8 II 1919 r. Rose zastał miasto zajęte przez wojska czeskie. Podobna sytuacja panowała w Ligotce Kameralnej. Czytamy: „Moje powitanie było bardzo wzruszające. Dowiedziałem się, że moja żona wyjechała do Cieszyna, by w razie potrzeby służyć pomocą <Małej Komisji>, jak podobno wtedy nazywano specjalną Komisję Aliancką, która zjechała do Cieszyna przed kilku dniami, aby ‘utrzymać pokój’ między dwoma sąsiadującymi narodami”¹⁹⁷. Ponowny przyjazd do Ligotki nie oznaczał zakończenia jego misji, z którą udał się na Konferencję Pokojową. Na krótko został nawet aresztowany.

O incydencie tymczasowego zatrzymania na stacji w Gnojniku przez władze czeskie kanadyjskiego przybysza wzmiankowała „Gwiazdka Cieszyńska”¹⁹⁸. Kilka dni potem, spotkał się w Warszawie z reprezentantami komisji alianckiej – M. Noulsem i E. Howardem. Komisja zmusiła Czechów do niezwłocznego wycofania się z Cieszyna¹⁹⁹, a ostateczny podział Śląska Cieszyńskiego dokonał się decyzją Rady Ambasadorów 28 VII 1920 r. na część czechosłowacką i polską wzdłuż linii Olzy²⁰⁰.

Ów konflikt graniczny stanowił poważną zadrę we wzajemnych relacjach polsko-czechosłowackich. Był problemem również i dla samego Rose’a. Wszak nie widział w Europie bardziej przyjaznych sobie narodów. Pisał: „W tej części Europy nie ma innych dwóch społeczeństw, których interes wspólnego dobra nakazywałby ze sobą współdziałać – mowa o Polakach i Czechach – pisał jeszcze w innym miejscu – podobnie jak nie ma dwóch innych społeczeństw, na których wzajemnym poróżnieniu się korzystać może jedynie

¹⁹⁶ Ibid., s. 79.

¹⁹⁷ W.J. Rose, W obronie cieszyńskiego ..., cz. 3: s. 33.

¹⁹⁸ Z Gnojnika. (Aresztowanie poddanego angielskiego.), „Gwiazdka Cieszyńska” 18 II 1919, nr 12, s. 4.

¹⁹⁹ W.J. Rose, W obronie cieszyńskiego ..., cz. 3, s. 41.

²⁰⁰ Zob. M. Czapliński, Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku. W: Historia Śląska, Wrocław 2002, s. 351.

wspólny wróg”²⁰¹. Miał na myśli naturalnie Niemcy. Sięgając głębiej przyczyn tego konfliktu Rose miał świadomość trudnych do pogodzenia racji – państwa wielonarodowego, za jakie uchodziła przedwojenna Czechosłowacja, z państwem narodowym, gdy idzie o Polskę z silnymi grupami mniejszościowymi. Mimo podziwu dla Czechów, dla ich kultury, osiągnąć natury narodowo-państwowych począwszy od Jana Husa, poprzez Jana Amosa Komeńskiego, Franciszka Palačkiego czy wreszcie T.G. Masaryka²⁰², podział Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. uważał za fakt krzywdzący Polskę.

Od początku swego pobytu w II Rzeczypospolitej działał Rose na rzecz popularyzowania idei SCM i YMCA. Już podczas swej wizyty we Francji w roli cieszyńskiego emisariusza, przystąpił do organizowania w środowisku hallerczyków struktur YMCA. Dzieło to kontynuuje w Warszawie w 1919 r. i później wśród studentów tamtejszych uczelni. W tym celu nawiązał też kontakty ze stołeczną profesurą i gronem polityków. Jako oficjalny wysłannik Student Christian Movement, a także promotor European Student Relief i Red Triangle, spotkał się lutym 1919 r. z Józefem Piłsudskim. Widział w nim silną osobowość przywódczą, człowieka, w którym „istniało wyjątkowe połączenie rozumu i serca”²⁰³. O samym spotkaniu tak pisze w swoich „Pamiętnikach”: „Wizyta, którą miałem przywilej złożyć Józefowi Piłsudskiemu i rozmowa trwająca przeszło półtorej godziny była dla mnie szczytowym osiągnięciem mojej całej misji do Warszawy. Mój gospodarz właśnie odpoczywał i spotkanie przebiegało w przyjaznej, nieformalnej atmosferze. Był to jedyny dłuższy mój wywiad z owym czcigodnym przywódcą i żałuję, że nie poczyniłem na gorąco adekwatnych notatek. Żałuję także, że nie wiedziałem nieco więcej o tym człowieku i jego dokonaniach, bo z owej wiedzy mógłbym wówczas zrobić lepszy użytek. Byłem jednym z pierwszych <Anglosasów> mających z nim styczność po odzyskaniu niepodległości, a już z pewnością pierwszym, który mówił do niego po polsku”²⁰⁴.

Jesienią 1919 r. William Rose został studentem wydziału filozoficznego na Uniwersytecie Warszawskim. „Moja ówczesna znajomość polskiego była znaczna – podkreślał. – Mogłem czytać prawie z taką samą swobodą jak w rodzimym języku i dyskutować ogólnie o wszystkim. [...] Literatura polska zawsze pozostawała w ściślejszym

²⁰¹ W.J. Rose, *Poland's Place in Europe: Three Lectures*. [Edinburgh, 1943], s. 34-35.

²⁰² *The Polish Memoirs ...*, s. 12; zob. także R. Betts, *Social and Constitutional Development in Bohemia in the Hussite Period, "Past and Present"* 1955, nr 7, s. 37-54.

²⁰³ *The Polish Memoirs ...*, s. 102.

²⁰⁴ *Ibid.*

związku z losami swego narodu, aniżeli – powiedzmy – angielska” – twierdził²⁰⁵. Kierując w ramach SCM akcją zakładania studenckich burs, sieci bibliotek, inicjowania odczytów, prowadzenia nauki języka angielskiego, pozyskiwania materialnej pomocy z państw zachodnich, sam doskonalił się – by tak rzec – w polskości. Dużo podróżował: poznawał Kresy i tereny Polski zachodniej. Przebywał m.in. w Poznaniu, Wilnie, a poza Warszawą przede wszystkim w Krakowie. Wraz z podróżami łączącymi cele poznawcze z rozpoznawaniem możliwości tworzenia struktur dla macierzystego ruchu, systematycznie poszerzało się grono jego znajomych, a także przyjaciół. Wśród wielu nazwisk należałoby wymienić zwłaszcza prof. Adama Żółtowskiego i Bernarda Chrzanowskiego z Poznania, a dalej prof. Stanisława Estreichera, prof. Mariana Zdziechowskiego, prof. Wincentego Lutosławskiego, prof. Józefa Kallenbacha, Jana Kasprowicza dostrzegając w nim nawet pewne analogie autobiograficzne, gdy porównuje do rodzimej Manitoby środowisko w którym dorastał przyszły rektor Uniwersytetu we Lwowie²⁰⁶. Wśród wielu nazwisk znaleźli się także wybitni pisarze – Władysław Reymont i Stefan Żeromski. W odniesieniu do tych ostatnich pisze: „To właśnie u Reymonta poznałem Żeromskiego. Trudno było sobie wyobrazić dwóch ludzi tak bardzo się od siebie różniących. Reymont był człowiekiem wiary, Żeromski – agnostykiem, jeśli nie ateistą. Reymont opisywał zwykłych ludzi wykonujących swą codzienną pracę, zaś pisarz jemu współczesny chętnie widział ich walczących na wojnie”²⁰⁷. Nawiązał także kontakty z anglistami polskimi: Romanem Dyboskim, Julianem Krzyżanowskim, Wacławem Borowym, a w przeszłości z całą ich reprezentacją.

Wielu profesorów, szczególnie w Krakowie aktywnie włączyło się w tworzenie polskiej YMCA. Podwawelski gród jeszcze w 1920 r. stał się nowym miejscem zamieszkania dla W.J. Rose’a. Wraz z przeniesieniem się do Krakowa wstąpił Rose na UJ. Do Krakowa zjechała też żona Emily, mieszkająca dotąd w Cieszynie (po stronie czeskiej). Od tej pory już na stałe wpisywali się państwo Rose’owie w kulturalny pejzaż miasta. „Życie w Krakowie było mniej wyczerpujące niż w Warszawie. W porównaniu z nią, miasto było małe, człowiek był uwolniony od sporów politycznych, a wiekowa tradycja naukowa nie była całkowicie przerwana w czasie wojny, - wszystko to przemawiało do mnie – wyznawał . – Można tu było spotkać wybitnych naukowców, tu też miała siedzibę Akademia Umiejętności. Chociaż

²⁰⁵ W.J. Rose, Z wizytą nad Berezynę, przeł. T. Rokicki, „Wiadomości” (Londyn) 30 VIII 1970, nr 35 (1274), s. 2.

²⁰⁶ The Polish Memoirs, s. 118.

²⁰⁷ Ibid., s. 193.

wszyscy byliśmy bardzo zajęci, zdawałem sobie sprawę, że mogłbym się czegoś uczyć, jeśli tylko wytrwale będę zmierzał do ustalonego celu”²⁰⁸.

Działalność Rose’a skutkująca powstawaniem domów akademickich w Warszawie i Krakowie, obiektów o przeznaczeniu organizacyjnym, sieci kół samokształceniowych rozwijanych pod szyldem YMCA, napotykała też znaczne opory szczególnie ze strony konserwatywnego odłamu polskiego duchowieństwa. Z ambon kościołów popłynęły słowa krytyki pod adresem nowego ruchu. Kościół widział tu zagrożenie dla własnych interesów postrzegając YMCA jako swoistą odmianę „wolnej masonerii”. Wątpliwości budziła już sama nazwa YMCA, zawierająca termin „chrześcijański” („Christian”) sugerujący w ocenie władz Kościoła bliżej nieokreślony ekumenizm, a w konsekwencji odejście od katolicyzmu. Mało kogo przekonywały słowa Rose’a, że katolicyzm w Polsce pełnił nadrzędną rolę czynnika narodowego określającego tożsamość i definiującego przynależność do kultury starego kontynentu. Propagowany przezeń model chrześcijański nie miał w swej teorii stanowić opozycji wobec katolicyzmu, choć mimo wszystko, duchowieństwo widziało stamtąd jednak zagrożenie²⁰⁹. „Nie należało się tego obawiać – dementował. – W całej naszej pracy nie pamiętam by katolik mógł zerwać z Kościołem. Przeciwnie, poznałem wielu przynależących do naszych grup, którzy jakby na fali głoszonego indyferentyzmu zasilili teraz szeregi wiernych”²¹⁰. Mógł liczyć na zrozumienie ze strony co najwyżej kilku duchownych, a zwłaszcza o. Władysława Korniłowicza – wykładowcy KUL i opiekuna duchowego Zakładu dla Ociemniałych w Laskach koło Warszawy²¹¹.

W listopadzie 1920 r. głosił W.J. Rose w Sali Kopernikańskiej UJ całą serię wykładów poświęconych prezentacji idei YMCA. Zostały one opublikowane w formie wydawnictwa: „Duch i Praca Y.M.C.A., Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi w Ameryce”²¹². W 1922 r. objął Rose w ramach SCM katedrę Towarzystwa Metod Pracy. Stanowisko to obligowało po części do składania regularnych wizyt „poszczególnym grupom” w trakcie roku akademickiego. W 1923 r. uczestniczył wraz żoną w trzeciej letniej konferencji uniwersyteckiej SCM w Dalkach koło Poznania. Nowym krokiem było utworzenie pisma kwartalnego „Nasze Drogi” („Our Paths”). Ukazywało się ono do 1927 r.²¹³. Od 1923 r. można mówić już o początkach formowania się polskiej „Imki”. Sceptyczne artykuły – jak

²⁰⁸ W.J. Rose, Z wizytą nad Berezynę ...

²⁰⁹ K., Sprawa YMCA, „Myśl Narodowa” 19 VIII 1922, nr 33, s. 9-12.

²¹⁰ The Polish Memoirs ..., s. 129.

²¹¹ Ibid., s. 128; zob. także: Listy z Krakowa, „Polska Zbrojna” 28 X 1921, nr 20, s. 4.

²¹² Zob. „Duch i Praca Y.M.C.A., Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi w Ameryce”, Warszawa, Biblioteka Filomacka t. 4, 1920.

²¹³ Ibid., s. 132; zob. także: Błędne drogi Y.M.C.A., „Myśl Narodowa” 29 X 1921, nr 2, s. 15-16.

czytamy we „Wspomnieniach” Rose’a ukazywały się w prasie. Najpierw w „Przeglądzie Katolickim”, pojawiła się odezwa „Chrześcijananie, w imię wspólnej sprawy”, a w rok później, „Przegląd Współczesny”, piórem ks. Podoleńskiego ostrzegał przed „zniweczeniem wiary katolickiej”²¹⁴. Ks. Adam Sapieha, choć występował raczej – jak przyznawał Rose – z pozycji jezuickich, to „w przypadku Imki podkreślił fakt, iż w krajach przeważająco protestanckich, ta miała charakter protestancki oraz, że tak naprawdę żaden kościół nie może uzurpować sobie wyłącznego prawa w kwestii interpretacji wiary”²¹⁵. Zebrana w Warszawie pod koniec 1923 r. konwencja „Imki” ostatecznie – by tak rzec – zakończyła spór wobec statusu nowo powołanej organizacji. Dwuczłonowa oficjalna nazwa: Unia Młodych Chrześcijan – Polska YMCA, zwiastowała kompromis. „Dokonano rzeczy wspaniałej, choć trudnej. [...] Pierwszy członek bowiem definiował jej charakter, drugi wskazywał na tradycję” – przyznawał Rose, przebywający wówczas za granicą. Teraz dopiero dostrzegał realną możliwość „religii akcji”, zgodnie z ideą wykreowaną przez Cieszkowskiego. „Pragnienia wszystkich narodów” (tyt. „The Desire of All Nations”) nabrały jakby nowego znaczenia²¹⁶. Tezy te zresztą rozwinął inny jeszcze amerykański polonofil Paul Super, w głośnej publikacji z 1922 r. „Czym jest YMCA?”²¹⁷.

²¹⁴ The Polish Memoirs ..., s. 151; zob. także: Ks. Z. Choromański, Pan Minister a Y.M.C.A., „Kurier Warszawski” 19 XII 1932, nr 350, wyd. wieczorne, s. 3.; Młodzież szkolna a Y.M.C.A. Antykatolickie stanowisko Min. Oświaty, „Gazeta Warszawska Poranna” 22 VI 1927, nr 169, s. 2; por. także: Gmach polskiej YMCA w Warszawie dostępny tylko dla chrześcijan, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 18 I 1936, nr 18, s. 11; Akcja Y.M.C.A., „Gazeta Warszawska Poranna” 29 IX 1927, nr 267, s. 5.

²¹⁵ The Polish Memoirs, s. 151; Y.M.C.A. i młodzież polska, „Czas” 10 I 1921, nr 12, s. 2; zob. także: X. J. Urban, Y.M.C.A. i młodzież polska, „Czas” 22 I 1921, nr 17, s. 3; Prawdziwe oblicze Y.M.C.A., „Głos Narodu” 19 I 1924, nr 15, s. 3-4; Ks. Prymas o polskiej Y.M.C.A., „Gazeta Warszawska Poranna” 19 III 1927, nr 77, s. 6; Dwie opinie o Y.M.C.A. Ks. Prymasa Hłonda: Kół Rządowych: „Gazeta Warszawska Poranna” 31 III 1927, nr 89, s. 3; Nowe potępienie Y.M.C.A. przez władze duchowne. Oświadczenie ks. Prymasa Hłonda, „Gazeta Warszawska” 22 IV 1928, nr 124, s. 3; List pasterski w sprawie Y.M.C.A., „Kurier Warszawski” 31 III 1927, nr 89, wyd. wieczorne, s. 14-15 („Gazeta Warszawska Poranna” 1 IV 1927, nr 90, s. 5 [ta sama treść]); Wskazówki Prymasa Polski w sprawie polskiej Y.M.C.A., „Dziennik Bydgoski” 12 III 1927, nr 58, s. 5; zob. także: Prof. Estreicher na rozdrożu, „Gazeta Warszawska Poranna” 30 XII 1927, nr 357, s. 6.

²¹⁶ The Polish Memoirs ..., s. 170-172; zob. także: Deklaracja polskiej Y.M.C.A. podkreśla całkowitą lojalność wobec Kościoła Katolickiego z którym pragnie pracować w szczerzej harmonii, „Polska Zbrojna” 15 IV 1927, nr 104, s. 4; Deklaracja ideowa polskiej YMCA uchwalona wczoraj w Krakowie, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 26 IX 1934, nr 267, s. 17; Kościół i YMCA, „Czas” 15 IV 1927, nr 110, s. 1; zob. także: Echa dziwnej odezwy. Sprawa Y.M.C.A., „Polska Zbrojna” 8 IV 1927, nr 97, s. 7; Odwieczny temat, „Gazeta Warszawska” 24 XI 1934, nr 354, s. 1; Błędne przypuszczenie, „Rzeczpospolita” 11 IV 1927, nr 100, s. 1; Mentalność <Czasu>, „Gazeta Warszawska Poranna” 2 XII 1927, nr 331, s. 4; A. Now[aczyński], Ymcipanowie z <Czasu>, „Gazeta Warszawska Poranna” 10 IV 1927, nr 99, s. 7.

²¹⁷ The Polish Memoirs ..., s. 168; zob. także: T. Unkiewicz, Siedem cnót polskich (czy siedem grzechów głównych?), „Pion” 22 VIII 1936, nr 34; Propaganda Ymci, „Dziennik Bydgoski” 1 XI 1927, nr 251, s. 7.

Zakładając koła „Imki”²¹⁸ miał świadomość uczestniczenia w „polsko-amerykańskiej współpracy”²¹⁹. W tym czasie publikuje sporo tekstów o YMCA i przyczynia się do rozbudowy jej oddziałów w Warszawie, Krakowie, tworząc nowe – w Łodzi, Poznaniu, a także w Gdańsku²²⁰. O tej formie jego działalności głośno rozpisywała się ówczesna prasa polska. Nb. również i londyńska siedziba przy Kensington Gardens Square polskiej Imki, otwierała ponadto swe artystyczne podwoje²²¹.

W latach 1921-1925 prowadził pod Ojcowem dydaktyczną placówkę „Osada”, która była ośrodkiem szkoleniowym dla działaczy socjalnych. Wizyta Rose’a w Ojcowie w 1925 r. to przede wszystkim nawiązanie kontaktów z Romanem Dyboskim, Aleksandrem Janowskim – założycielem warszawskiego Towarzystwa Geograficznego, Florianem Znanieckim (znajomość szczególnie istotna chociażby przez wzgląd na jego wkład w teorię akademickich nauk społecznych), a także spotkanie z ks. Janem Ciemnińskim ze Lwowa, którego później nazywał Rose drugim Kornilowiczem. Do współpracy pozyskał jeszcze P. Supera, zwłaszcza, że samą ideę z zaangażowaniem wspierał dr Mott²²². Cyklem szkiców, jakie od 1925 r. zaczął zamieszczać Rose w nowojorskim piśmie „Poland”, „przecierał szlaki” dla swojej

²¹⁸ Zob. np.: R. Dyboski, Wrażenia z Kongresu Y.M.C.A. w Helsingforsie, „Przegląd Współczesny” 1926, nr 55, s. 196-214 oraz „Czas” 10 XI 1926, nr 258, s. 2; W nowej siedzibie krakowskiej <YMCA>, „Czas” 29 XI 1926, nr 275, s. 4; zob. jeszcze: Y.M.C.A. jako czynnik wychowania obywatelskiego, „Czas” 3 II 1927, nr 27, s. 2.

²¹⁹ Zob. Pomnik współpracy polsko-amerykańskiej. Polska YMCA oddaje piękny gmach do użytku społeczeństwa, „Polska Zbrojna” 3 XII 1932, nr 334, s. 7.

²²⁰ Zob. W.J. Rose, Praca Misji Amerykańskich Niesienia Pomocy w Polsce, „Polska Współczesna” (Kraków) 1922, s. 172-179; zob. także: Milion dolarów na budowę dwóch domów Y.M.C.A. w Polsce, „Dziennik Bydgoski” 16 IV 1926, nr 87, s. 4; Wielki gmach polskiej Y.M.C.A. w stolicy zostanie oddany do użytku młodzieży przed końcem r. 1930, „Polska Zbrojna” 22 III 1928, nr 83, s. 5; zob. jeszcze: Przyjazd dr. Johna R. Motta wybitnego działacza YMCA, „Kurier Polski” 24 V 1933, nr 142, s. 7; Otwarcie nowego gmachu Y.M.C.A., „Gazeta Polska” 5 XII 1932, nr 337, s. 2 oraz „Kurier Polski” 5 XII 1932, nr 336, s. 3; Zjazd delegatów polskiej <YMCA>. Pierwszy dzień obrad: Gazeta Polska” 19 IV 1931, nr 106, s. 10 i ... Drugi dzień obrad, tamże, 20 IV 1931, nr 107, s. 2; Walne zebranie delegatów polskiej YMCA, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 23 VIII 1933, nr 233, s. 6; Komitet budowy gmachu polskiej Y.M.C.A., „Kurier Poranny” (Warszawa) 8 XI 1933, nr 310, s. 7; Budowa gmachu polskiej Y.M.C.A. w Warszawie pod wysokim protektoratem p. Premiera Jędrzejewicza, „Polska Zbrojna” 5 XI 1933, nr 307, s. 7; Gmach polskiej Y.M.C.A. w Warszawie jednym z trzech najokazalszych w Europie, „Polska Zbrojna” 13 II 1934, nr 42, s. 8; zob. jeszcze: Polska Y.M.C.A. uniezależnia się od funduszy amerykańskich. Walne zebranie delegatów ognisk, „Głos Prawdy” 2IV 1928, nr 93, s. 3; W. Zawisza, Polska YMCA melduje ..., „Polska Zbrojna” 19 III 1928, nr 80, s. 2; Działalność społeczna polskiej Y.M.C.A., „Gazeta Polska” 30 IX 1933, nr 270, s. 8; Piękne sukcesy międzynarodowe krakowskiej YMCA, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 XII 1936, nr 347, s. 7; <Przez charakter, wiedzę i zdrowie – służba dla Polski>. 15 lat pracy polskiej YMCA, „Polska Zbrojna” 8 XII 1938, nr 339, s. 8; Jubileusz 15-lecia polskiej YMCA, „Kurier Poranny” 9 XII 1938, nr 340, s. 5; Wybory prezydium polskiej Y.M.C.A. na r. 1938-39, „Kurier Poranny” 12 VII 1938, nr 190, s. 9; XVII walne zgromadzenie delegatów polskiej YMCA, „Czas” 6 VI 1939, nr 154, s. 9; Zob. np. Kr., W gmachu polskiej YMCA w Warszawie, „Tygodnik Ilustrowany” 15 IV 1934, nr 15, s. 299-300; <Klub S.S.> [Klub Spóźnionych Sportowców] w warszawskiej Y.M.C.A., „Ilustrowany Kurier Codzienny” 5 II 1934, nr 36, s. 10; Pływalnia na stoku górskim. Doroczny obóz letni YMCA w Mszanie Dolnej, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 5 VI 1934, nr 154, s. 4.

²²¹ Z. Kotkowski, Obrazy Tadeusza Sprusiaka w Londynie, „Myśl Polska” (Londyn) 1 VII 1957, s. 4.

²²² Ibid., s. 153-159.

pracy naukowej²²³. Jak sam podkreślał, „starał się odnaleźć w książkach danej epoki to co zaprzętało umysły ich autorów”²²⁴. Uwagę jego przykuwa wówczas dziedzictwo I Rzeczypospolitej. Świadczą o tym ogłaszane przezeń publikacje. W 1925 r. pojawia się w „Slavonic Review” studium Rose’a nad życiem i działalnością Stanisława Konarskiego²²⁵. Zwiastowało tym samym nowy promowany przez Stanisława Kota kierunek badawczy dla Williama Rose’a, zakończony w rok później obroną doktoratu w Uniwersytecie Jagiellońskim²²⁶.

Konieczność powrotu do sztandarowych postaci dawnej Polski tak też uzasadnia: „Zainteresowanie się wielkimi romantykami następnego pokolenia sprawiło że wcześnień myśliciele zostali w Polsce zaniedbani, niemniej w r. 1923 obchodzono 150-lecie śmierci Konarskiego, byłem jednak wówczas za granicą. Opuściwszy tę sposobność, z tym większym zaciekawieniem zabierałem się do gruntownych studiów nad zapomnianym wychowawcą, a prof. Kot zgodził się mną kierować”²²⁷. Z literatury obowiązkowej, poza dziełami samego Konarskiego, szczególnie pomocny okazał się dlań Władysław Smoleński i jego 4-tomowe „Szkice historyczne” oraz „Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII”. Pracę przygotował Rose w języku angielskim z myślą o jej opublikowaniu w Londynie, co nastąpiło w r. 1929²²⁸. Egzamin doktorski złożył dn. 22 V 1926 r. Wydarzenie to odnotowywała zarówno prasa polska jak i brytyjska. Był to bowiem pierwszy w Polsce doktorat anglosaski od czasu Leonarda Coxe’a sprzed czterystu lat, który badał polską obecność w dawnej literaturze łacińskiej²²⁹. Należy oczywiście mieć na uwadze sprzyjającą atmosferę i życzliwą mu kadrę. Dzięki niej właśnie – jak podkreślał sam Doktorant – nie byłoby możliwe tak szybkie sfinalizowanie uczelnianej procedury. Pojawiały się też, co prawda, pewne uwagi odnośnie przeprowadzonej kwerendy. Ta, zdaniem zaangażowanych w przewód profesorów, mogła być nieco bogatsza. Jednoznacznie jednak wszyscy oni docenili wysiłek cudzoziemca, poruszającego się w bynajmniej niełatwej materii. Książka Rose’a wszechstronnie traktuje o

²²³ Zob. np.: W.J. Rose, Shakesperare in Poland, „Poland Magazine”, vol. 6, no. 9, IX 1925, s. 544-555, 554-555.

²²⁴ W.J. Rose, Z wizytą nad Berezynę ...

²²⁵ Tenże, Stanisław Konarski, Preceptor of Poland, „Slavonic Review”, vol. 4., no. 10, VI 1925, s. 23-41.

²²⁶ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, W F II 504 / Doktorat Rose’a Williama Johna, Ocena rozprawy p. Williama Rose’a z 12 III 1926 autorstwa Stanisława Kota; Ocena rozprawy p. Williama J. Rose’a przedłożona przez prof. Wacława Sobieskiego 25 III 1926; William Rose do Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 10 II 1926; Protokół dwugodzinnego rygorozum z historii i języka polskiego z p. Williamem Rose odbytego dnia 5 V 1926.

²²⁷ W.J. Rose, Z wizytą nad Berezynę ...

²²⁸ Tenże, Stanisław Konarski, Reformer of Education in XVIIIth Century Poland. Thesis offered to the Faculty of Philosophy of the University of Cracow, Jonathan Cape, Thirty Bedford Square, London. First published MCMXXIX.

²²⁹ R. Dyboski, Sapere auso, „Czas” 24 XII 1930, nr 295, s. 3-4.

działalności Konarskiego jako autentycznego społecznika w latach młodości, następnie cenionego teoretyka i wizjonera, wreszcie reformatora i założyciela Kolegium Nobilium²³⁰. Nie pomija autor sprzeciwu swego bohatera wobec społecznej nierówności, ale także podnosi o jego wyraźnej niechęci wobec tendencyjnych, kuriozalnych nierzadko przepisów prawa funkcjonujących w Rzeczypospolitej już w przededniu upadku²³¹.

Wraz z obroną doktoratu kończy się kolejny etap pobytu Williama Johna Rose'a w Polsce. Cezura ta ma związek z ówczesnym pobylem w Krakowie amerykańskiego pisarza Erika P. Kelly'ego (młodemu pokoleniu lat międzywojnia znanego przede wszystkim z książeczek: „Trębacz z Krakowa” czy „Kowal wileński”). Kelly przekonał Rose'a, by ten udał się z nim do Kolegium Dartmouth w Hanover (New Hampshire) w charakterze asystenta, eksperta w dziedzinie literatury polskiej, by swą erudycją wspomógł prowadzone tam przez Kelly'ego wykłady²³². Wyjazd „do Nowej Anglii” – jak mawiał Rose – w najmniejszym nawet stopniu nie osłabił jego zainteresowania sprawami polskimi. Nadal działał na rzecz polskiej racji, szukając także możliwości współpracy z amerykańskim środowiskiem akademickim. W nowojorskim czasopiśmie „Poland” zamieszczał kolejne artykuły prezentujące sylwetki wybitnych Polaków²³³. Pracował też nad syntezą najnowszych dziejów Polski, co później zaowocowało wieloma szkicami monograficznymi²³⁴.

Podkreślał w swych wspomnieniach, iż marzy się mu współczesny wizerunek Polski i Polaków w ujęciu naukowo-porównawczym. W tym też celu rozpoczął starania o środki w

²³⁰ W.J. Rose, Stanislas Konarski, Reformer ..., s. 103-221.

²³¹ Ibid., s. 223-272; zob. jeszcze: tenże, Stanislas Konarski, 'Preceptor of Poland', 1700-73 [w:] Great Men and Women of Poland (N. York), Stephen P. Mizwa, Macmillan Co., 1942, s. 114-126.

²³² The Polish Memoirs ..., s. 188.

²³³ Zob. W.J. Rose, Jan Sniadecki – Schoolman Scientist, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 10, X 1929, s. 665-670; tenże, Jan Sobieski – King Crusader, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 6, VI 1929, s. 399-403; tenże, Jan Zamoyski – Scholar, Statesman, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 7, VII 1929, s. 464-468, 514; tenże, Konarski – Preceptor of Poland, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 9, IX 1929, s. 593-596; tenże, Skarga – Preacher and Prophet, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 11, XI 1929, s. 719-723; tenże, Staszic – Social Crusader, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 12, XII 1929, s. 796-800, 849; tenże, Stephen Czarniecki – Deliverer, „Poland” (N. York), vol. 10, no. 8, VIII 1929, s. 531-534, 561; tenże, Copernicus, Pioneer Scientist, „Poland” (N. York), vol. 11, no. 2, II 1930, s. 74-78, 125; tenże, Kollatay, Nation Builder, „Poland” (N. York), vol. 11, no. 3, III 1930, s. 141-145; tenże, Mateyko, Master Painter, „Poland” (N. York), vol. 11, no. 4, IV 1930, s. 213-218; tenże, Mickiewicz, Patriot and Poet, „Poland” (N. York), vol. 11, no. 1, I 1930, s. 8-11, 56-57.

²³⁴ Zob. np.: tenże, Poland, Harmondsworth, Middlesex, England, Penguin 1939, 244 s.; tenże, Poland – the First Twenty Years, Baltic and Scandinavian Countries (Gdynia), vol. 5, no. 1 (11), I 1939, s. 31-37; zob. także: tenże, The Nation-Poland, 1919-1939, [w:] Serial Map Service Atlas, London, Serial Map Service, G. Philip, 1940, s. 47-48; tenże, Perennial Poland, „Vox: Quarterly Publication of United College Undergraduates and Graduates (Winnipeg), vol. 13, no. 4, VII 1940, s. 4-7; tenże, The Growth of Polish Democracy, Birkenhead, England, Polish Publications Committee, 1943, 19 s.; tenże, The Rise of Polish Democracy, London, G. Bell, 1944, 253 s.; zob. jeszcze: tenże, Poland – Past and Present, „International Journal” (Toronto), vol. 2, no. 1, 1946/47, s. 1-15; tenże, Poland Old and New, London, G. Bell, 1948, 354 s.

Fundacji Guggenheima oraz w Amerykańskim Towarzystwie Nauk Społecznych (SSRC). Wsparcia takowego doczekał się od prof. Jamesa Thomasa Shotwella, naczelnego dyrektora Wydziału Studiów Międzynarodowych skupionego wokół Towarzystwa. Shotwell przekonał Rose'a, by ten zajął się studiami śląskoznawczymi²³⁵. Dodatkowym atutem badacza była znajomość obu języków – niemieckiego i polskiego. W okresie minionych 15 lat – 9 spędził wśród Polaków, a 6 – wśród Niemców²³⁶, o czym sam zaświadczał. Posiadał więc wystarczające kompetencje do przeprowadzenia szczegółowych kwerend nad obszarem – jak pisze – „dotychczas niespenetrowanym w historycznym piśmiennictwie anglojęzycznym”, a ważnym w kontekście stosunków polsko-niemieckich i przez to stanowiącym źródło zainteresowań polityki amerykańskiej, na co sam zwracał uwagę i co zresztą akcentował tym bardziej z pozycji brytyjskiego slawisty²³⁷. Takie były powody jego przyjazdu na Śląsk. Z pomocą przyszedł mu także Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych w Londynie, powszechnie znany jako Chatham House. Koordynatorem przedsięwzięcia został dr Ian Morrow. Należy tu uściślić, iż ów „niespenetrowany” obszar badań w istocie nie był w Nowym Świecie bez reszty nieznany. Prace w tej dziedzinie zdołali już poczynić: I. Morrow wraz z L.M. Sievekingiem (rezultatem ich studiów jest opracowanie „The Peace Settlement in the German-Polish Borderland”, Londyn 1936); amerykański geograf Richard Hartshorne, formułujący swe tezy na podstawie badań ankietowych wśród społeczności śląskiej, a przede wszystkim liczyły się tu dokonania Sarahy Wambough, na której rozprawę traktującą w szczególności o okresie plebiscytowym na Górnym Śląsku („Plebiscites since the world war, with a collection of official documents”, Waszyngton 1933) Rose się powołuje²³⁸ i do której odsyła czytelnika swojej „Dramy”. Konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt nierzadko akcentowany przez Rose'a, iż to właśnie jego podejście do problemu górnośląskiego cechuje – w odróżnieniu np. od pracy Hartshorne'a – upodmiotowienie jakże istotnego czynnika ludzkiego („human factor”) we fragmentach „Dramy” zatytułowanych „Mind and Spirit”. Podstawowym jego celem było bowiem sporządzenie rzeczowej i obiektywnej faktografii, trudnej w sumie do ustalenia – jak przyznawał – z uwagi na wyjątkowo złożoną i skomplikowaną materię. Interesowały go wyłącznie fakty „twarde”, „zimne”, „proste”²³⁹.

²³⁵ The Polish Memoirs ..., s. 198.

²³⁶ W.J. Rose, The Drama of Upper Silesia. A Regional Study, Brattleboro Vt., 1935, s. 17; zob. także: tenże: Na Górnym Śląsku w latach 1932-1934: Pierwsze kroki, „Wiadomości” (Londyn) 25 III 1951, nr 11/12 (259/260), s. 3.

²³⁷ The Polish Memoirs ..., s. 198; zob. także: W.J. Rose, Na Górnym Śląsku w latach 1932-1934: Moje zadania, „Wiadomości” (Londyn) 11 III 1951, nr 10 (258), s. 2.

²³⁸ The Polish Memoirs ..., s. 173, 179, 199-200.

²³⁹ W.J. Rose, The Drama ..., s. 17.

Gromadził je, studiując różnorakie dokumenty i poznając socjologię społeczeństwa śląskiego²⁴⁰. Wyznał: „Pochodząc z klasy pracującej (farmer) miałem od początku życzliwy stosunek do wszystkich pokrzywdzonych, do setek tysięcy prostych ludzi: w dziewięciu dziesiątych Polaków i katolików, których od czasów Fryderyka II wyzyskiwała i zmuszała do służenia obca władza. Nie byłem pewny czy potrafię oddać sprawiedliwość stronie niemieckiej kiedy będą musiały dojść do głosu moje uczucia sympatii dla prostych ludzi, niezależnie od ich mowy i wiary”²⁴¹.

W dniu 19 IX 1932 r. przybył William Rose wraz z żoną Emilią do Katowic. Tak oto w kontekście swych zadań relacjonuje wrażenia z pierwszych dni pobytu na Górnym Śląsku: „Wśród zwykłego ludu uchodziłem raczej za Polonusa porównującego niejako te dwa światy [Śląsk polski i Śląsk niemiecki – J.K.]; z kolei w środowisku naukowym rzecz miała się diametralnie inaczej, ci bowiem wiedzieli, że nieobcy mi jest ogólnie pojęty problem, a jednocześnie przekonywali mnie, abym cierpliwie dochodził do prawdy”²⁴². Systematyczne sprawozdania z pobytu w Katowicach zdawał listownie Shotwellowi. Po latach uzna tę korespondencję za najcenniejszą dla siebie samego formę wypowiedzi, dającą najtrwalszy wyraz jego górnośląskim wspomnieniom. „Listy te – jak oceniał – odzwierciedlają metodę, jaką do tej prawdy dochodziłem. [...] Jest w nich duch atmosfery tamtych dni, charakteryzujący nastroje krajowe w latach 1932-1933”. O klimacie panującym wtedy na Śląsku donosił: „Jeśli nawet ogólna, powierzchowna przecież ocena położenia ludności tego uprzemysłowionego regionu nie obiecywała zbyt wiele, przybysz mógł chyba spojrzeć na to nieco przychylniej. [...] Gdzie tylko bywałem, tam słyszało się ową dwujęzyczność, podobnie jednakowym powodzeniem cieszyły się gazety polskie i niemieckie”. W miejscach publicznych nie odczuwało się antagonizmów. Z częstych spotkań towarzyskich z prostymi ludźmi, np. w gospodach, wynosił przekonanie, „że nie istniało tam jakiegokolwiek tarcie mające wynikać z pobudek narodowościowych”²⁴³. To spostrzeżenie wyróżniało, oczywiście, opinie Rose’a na tle ówczesnych ocen badawczych.

Dwa zasadnicze cele przyświecały Rose’owi: zapoznanie się z historią ziemi nadodrzańskiej, poczynwszy od czasów fryderycjańskich, oraz zweryfikowanie społecznego nastawienia wobec śląskich przełomów z lat 1919-1921. „Miałem nadzieję – relacjonował – że zbadam całe zagadnienie jako konflikt między narodami, warstwami społecznymi i

²⁴⁰ The Polish Memoirs ..., s. 199-203.

²⁴¹ W.J. Rose, Na Górnym Śląsku ...: Moje zadania.

²⁴² The Polish Memoirs ..., s. 203.

²⁴³ Ibid., s. 199-201.

sąsiadującymi z sobą państwami, nie tracąc ani na chwilę perspektywy historycznej, tak aby przyczyny świeżych sporów mogły się stać jaśniejsze”²⁴⁴.

W szczególności ta ostatnia kwestia, poza swym merytorycznym spektrum obejmującym współczesne materiały historyczne, popularnonaukowe, prasę – wymagała wyjątkowego zaangażowania, tj. prowadzenia licznych dyskusji i rozmów z uczestnikami wydarzeń. Nieocenione usługi w tym względzie oddał Rose’owi poznany przezeń w latach 20. prof. Florian Znaniecki, z którym kanadyjski badacz utrzymywał stały kontakt od momentu przyjazdu do Katowic. Znaniecki – jak podkreśla Rose – służył merytoryczną i metodologiczną pomocą. Miał tym samym znaczny udział w procesie tworzenia drugiej części „Dramy” obejmującej „okres polski”²⁴⁵.

Po półrocznym pobycie w Katowicach, państwo Rose przenieśli się na dwa miesiące do Bytomia. Po pierwsze, wymagało tego dobro badań, choć Rose nie ukrywał w swoich wspomnieniach, iż chciał przyjrzeć się hitleryzmowi jako nowemu zjawisku²⁴⁶. W Bytomiu poznał Ernsta Laslowskiego, pisarza i eseistę, uchodzącego za „specjalistę i eksperta w sprawach Śląska”. Odbierał go nader pozytywnie i nie krył w swych „Pamiętnikach” sympatii do tej postaci. Píše o nim: „Laslowski, mimo że z pochodzenia Polak i wierzący katolik, był lojalnym Niemcem z katolickiej partii Centrum”²⁴⁷, jednakże „nigdy nie pogodził się z wieloma pruskimi wymuszeniami i od początku szerzącego się nazizmu był jego zadeklarowanym wrogiem”²⁴⁸.

Po powrocie do Katowic jesienią 1933 r., nadal gromadził materiały, odbywał kolejne podróże i prowadził badania. Wiemy, że gościł w Mysłowicach i Tarnowskich Górach. W Opolu przebywał na zaproszenie polskiego konsula – Bohdana Samborskiego. W „Pamiętnikach” znajdujemy bardzo interesujący opis kościoła franiszkańskiego i odwiedzin grobów książąt piastowskich. Analizował stosunki kulturowe i szkolne po obu stronach granicy, szczególną uwagę przywiązując do szkolnictwa mniejszościowego. Uczestniczył nawet w lekcjach szkolnych²⁴⁹. Podziwiał tamtejszą mozaikę hierarchii i zachowań społecznych, tworzących charakterystyczny model kulturowy, „zarówno w pracy (na powierzchni i w kopalniach), jak i w rozrywkach publicznych czy prywatnych, polskich czy

²⁴⁴ W.J. Rose, *Na Górnym Śląsku ...: Moje zadania*.

²⁴⁵ *The Polish Memoirs ...*, s. 202.

²⁴⁶ W.J. Rose, *Na Górnym Śląsku ...: Pierwsze kroki*.

²⁴⁷ *Ibid.*

²⁴⁸ *The Polish Memoirs ...*, s. 204.

²⁴⁹ *Ibid.*, s. 208-212; zob. także: W.J. Rose, *Na Górnym Śląsku w latach 1932-1934: Prace badawcze*, „Wiadomości” (Londyn) 15 IV 1951, nr 15 (263), s. 2.

niemieckich” – wspominał²⁵⁰. Bogaty w doświadczenia cieszyńskie, uczęszczał do kościołów katolickich i protestanckich po polskiej i niemieckiej stronie²⁵¹. Wyłoniła się z tego ciekawa panorama polsko-niemieckiego pogranicza i dość bezkompromisowa jednak w ocenach – ostatecznie przyznał²⁵². Korzystając jeszcze z okazji, że jest na miejscu, złożył wizytę ośrodkom akademickim, m.in. w Warszawie i Poznaniu. Latem 1934 r. zakończył kwerendy i nakreślił wstępną wersję pracy.

Nie znamy dokładnej daty jego wyjazdu ze Śląska. Wiadomo na pewno, że podróżował przez Niemcy, w Strasburgu odwiedził dr. Alberta Schweitzera, przebywał we Francji, by w końcu powrócić na krótko do Dartmouth College, a stamtąd udać się do Londynu. Dzieło pt. „The Drama of Upper Silesia. A Regional Study”, poddawane licznym obróbkom i z uwzględnieniami sugestii Shotwella wydał Stephen Day Press w Brattleboro, w r.1935. Na rynki angielskie trafiło ono w 1936 r. nakładem Williams & Norgate²⁵³. Entuzjastyczne recenzje pracy drukowały też polskie gazety²⁵⁴. Pierwsze z nich pojawiają się w katowickiej „Polonii”. „Książka”, o czym zaświadczaają autorzy artykułu, „spotkała się z jak najlepszą oceną w świecie naukowym anglosaskim – mniej zaś przychylnie została przyjęta przez krytykę niemiecką. Prof. Rose uważa swe dzieło za pierwszą, niejako pionierską pracę o Górnym Śląsku, która powinna otworzyć inną drogę do dalszych badań nad problemem górnośląskim”²⁵⁵.

Na kartach „The Drama of Upper Silesia”, Rose mając głównie na myśli historiografię zachodnią, podkreślał, że problem górnośląski był słabo zauważany przez „świat zewnętrzny”. Badacze zwykli zajmować się wielką historią, nie zaś jej obrzeżami, do których należał Górny Śląsk, postrzegany jako „dodatek” („appendage”), pruski nabytek i peryferyjny kraj. Autor broni tezy o naturalnej słowiańskości i polskości Śląska, uznając jednocześnie racje historiografii niemieckiej do traktowania tego obszaru jako pruskiej własności

²⁵⁰ W. J. Rose, Na Górnym Śląsku ...: Prace ...

²⁵¹ Ibid.

²⁵² Zob. także: Prof. Rose w Poznaniu. Amerykanin wychowanek uniwersytetu krakowskiego pisze książkę o polskim Śląsku, „Dziennik Poznański” 22 III 1934, nr 67, s. 2.

²⁵³ The Polish Memoirs ..., s. 213.

²⁵⁴ Zob.: Dzieło uczonego amerykańskiego o Górnym Śląsku. Wywiad z autorem prof. Rose'em, „Polonia” 9 VIII 1936, nr 4246 [dodatek do „Kultura i życie”]; J.A. Wilder, Wśród książek: Anglicy o Polsce, „Naród i Państwo” 15 XI 1936, nr 41, s. 10; R. Dyboski, Dzieło angielskie o Górnym Śląsku, „Przegląd Współczesny” 1936, nr 174; tenże, Praca angielska o dziejach i sprawach Górnego Śląska, „Wiadomości Literackie” 15 XI 1936, nr 48, s. 2; tenże, Głos przyjazny z Anglii, „Czas” 31 VIII, nr 240, s. 5 i 1 IX 1939, nr 241, s. 5.; O aktualnych sprawach śląskich po angielsku, „Tygodnik Ilustrowany” 15 VIII 1937, nr 33, s. 651.

²⁵⁵ Dzieło uczonego ...

potwierdzonej traktatami. Zdaniem Rose'a, mimo wszystko, jest rzeczą naturalnie zrozumiałą, że taki stan rzeczy nie mógł trwać wiecznie²⁵⁶.

Uwagi te rozwinął bodaj najtrafniej jeszcze Roman Dyboski przekonując, że „p. Rose jako pierwszy i dotąd bodaj jedyny obserwator anglosaski zadał sobie trud nie tylko poznania oblicza naszego [polskiego] życia społecznego i faktów naszej historii, ale gruntownego opanowania naszego języka i rzetelnego zgłębienia polskiej literatury przedmiotu, którą obok niemieckiej sumiennie zapisuje w swej obszernej bibliografii. Na tak solidnych podstawach oparta praca, przez swe rezultaty staje się wysoce dostatnią pozycją dla powagi państwa polskiego i kultury polskiej w całym świecie czytającym po angielsku, a więc daleko nawet poza granicami Wielkiej Brytanii i jej dominiów oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki”²⁵⁷.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje okres od wojen śląskich do podziału Górnego Śląska w 1922 r., druga – okres polski po podziale. Ze wspomnień wynika, że Rose zamierzał napisać też trzecią część – o Śląsku Opolskim, do czego – jak zaznacza – zachęcał go „pewien Niemiec”, osoba nieznana nam z nazwiska. W części pierwszej historia ta prezentowana jest w trzech odsłonach. Najpierw ukazane są czasy fryderycjańskie, charakteryzujące się dynamiką przeobrażeń cywilizacyjnych; uruchomiona została wówczas „pruska fabryka państwowa”. Już wtedy Śląsk stał się jednym z centrów gospodarczych nie tylko Prus, ale także Europy. W drugiej odsłonie autor analizuje czasy kulturkampfu, kiedy to „fatalistyczny cień Bismarcka padł na Górny Śląsk” i gdy „dalekosiężne plany wzmocnienia pozycji Prus w świecie niemieckim” spowodowały „bismarcowską” rewoltę w postaci walki kulturalnej („culture struggle”). Pojęcie tytułowej „Dramy” wiąże m.in. z faktem wyparcia języka polskiego ze szkół. Wreszcie trzecia odsłona obejmuje lata wielkiej wojny i powojnia nazywane przez Rose'a apogeum górnośląskiej tragedii, fazę decydującą, która doprowadza do wybuchu trzech powstań śląskich i rozpisania kontrowersyjnego, bo niepotrzebnego – w jego przekonaniu – plebiscytu. Tę część kończy opisem podziału Górnego Śląska w 1922 r., podkreślając, iż Polsce przypadł okręg przemysłowy, obszarowo mniejszy, lecz gospodarczo bardziej wartościowy, będący „wielowiekowym tworem niemieckiego kapitału i niemieckiego intelektu”²⁵⁸.

Powstania i plebiscyt stanowią dlań wprowadzenie do kolejnych opisów „Dramy”. Analizę rozpoczyna od zaprezentowania postaw społeczeństwa górnośląskiego pod koniec wojny. Wskazuje również na czynniki determinujące rozwój sytuacji. Zwraca uwagę na

²⁵⁶ W.J. Rose, *The Drama ...*, s. 15-16.

²⁵⁷ R. Dyboski, *Praca angielska ...*

²⁵⁸ W.J. Rose, *The Drama ...*, s. 11-12.

znaczenie rewolucji w Niemczech, upadku autorytetu państwa, owego „ołtarza i tronu” – jak pisze – w wyniku klęski wojennej²⁵⁹. Obserwuje zjawisko słabnącej więzi między berlińskim centrum a Górnym Śląskiem, podkreślając jednocześnie fakt rosnącego znaczenia ruchu polskiego. Wiele uwagi poświęca Rose postawie tamtejszego duchowieństwa polskiego, ulegającego pod koniec wojny wpływowi polityki. „Duchowieństwo górnośląskie, które przywykło do swojej opozycyjnej roli, teraz musiało stawić czoła reżimowi socjaldemokratycznemu”. Badacz dostrzega nasilanie się w szeregach śląskiego kleru tendencji propolskich. „Jeśli pod koniec wojny nie więcej niż 10% duchowieństwa było przekonań polskich, to z biegiem czasu proces ten zaczął w szybkim tempie wzrastać”. Gdy wreszcie idzie o samą społeczność, podnosi, iż była ona zdecydowanie polskojęzyczna, lecz na pytanie: „Czy Górnoślązacy byli Polakami?”, odpowiada, iż pozostaje to kwestią niezbadaną. Pisze: „Jednego przynajmniej można być pewnym, iż nie byli Niemcami. Nie byli już dłużej nawet Prusakami”²⁶⁰. Znikała także tradycyjna górnośląska lojalność wobec władzy²⁶¹.

Dostrzega fenomen odradzającej się Polski jako państwa dla Ślązaków atrakcyjnego dzięki pierwiastkom katolicyzmu i demokratyzmu. Akcentuje szczególną rolę konferencji pokojowej, jej obrad i decyzji o plebiscycie, która wytyczyła kierunek działań politycznych na Śląsku. Wiele uwagi poświęca Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej oraz jej działalności w okresie – od lutego 1920 r. do marca 1921 r. i później – od plebiscytu do podziału Górnego Śląska. Działalność tej komisji uruchomiła funkcjonowanie obszaru plebiscytowego jako nowej i odrębnej struktury. Rose zwraca uwagę, zgadzając się z historiografią niemiecką, na propolskie nastawienie gen. Henriego Le Ronda i oddziałów francuskich, w przeciwieństwie do stanowiska przedstawicieli Anglii i Włoch. Sporo pisze o różnych koncepcjach autonomii Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska obozu katolickiego i ugrupowań separatystycznych. Z jednej strony traktuje o planach minimum idących w kierunku złagodzenia antypolskiego kursu oraz przywrócenia Polakom koncesji i osiągnięcia przynajmniej poziomu sprzed epoki Bismarcka, a z drugiej podnosi działalność Związku Górnoślązaków na czele z Edwardem Lataczem, któremu marzyła się odmiana Szwajcarii nad Odrą z perspektywą wejścia w skład obszaru niemieckiego²⁶².

²⁵⁹ Ibid., s. 165.

²⁶⁰ Ibid., s. 167.

²⁶¹ Ibid., s. 165; zob. jeszcze: National Minorities in Europe – IV: tenże, The Poles in Germany, “Slavonic Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936.

²⁶² Tenże, The Drama ..., s. 168-169.

Nie kryje sympatii dla ks. Carla Ulitzki, którego działalności poświęca w swych pracach sporo miejsca. Przedstawiona przez księdza koncepcja autonomii cechowała się autentyzmem i szczerością, dbałością o interesy Śląska. To dzięki Ulitzce śląskie Centrum uczyniło wszystko, co było możliwe, by przekonać Berlin o istotnym problemie ziemi górnośląskiej. W różnych pracach Ulitzki znajduje Rose najwięcej materiałów na temat źródeł antagonizmu polsko-niemieckiego. Za Ulitzką też źródła te łączył z kwestią społeczno-socjalną i migracją na Śląsk urzędników oraz fachowców z głębi Niemiec. Przytaczał za nim: „[...] największym błędem było to, że obcych delegowano na Górny Śląsk [...], nie rozumiejących problemów ludności rodzimej. Państwo optowało za tezą, że ziemię tę można by zgermanizować szybciej i pełniej, gdyby przedsięwzięciem tym zajmowali się niekatolicy”²⁶³. Spowodowało to powstanie w świadomości Górnoślązaków stereotypu łączącego Niemców z protestantyzmem. Były to pojęcia tożsame. Rose pisał ponadto: „Robotnik nie miał możliwości, by zapewnić sobie godną egzystencję. Kiepska znajomość niemieckiego czyniła go bezradnym. Kulturowo był także zaniedbany, bo od dziesiątków lat był sługą. Kontrolę nad nim sprawowali obcy. Nic więc dziwnego, że robotnicy widzieli w Niemcach jedynie ciemężycieli, co z kolei ich antypatię do pracodawcy przerodziło w nienawiść do niemieczyny”. Sąd ten, wypowiedziany przez człowieka, którego należy zaliczyć w poczet niemieckich przywódców, traktował Rose z największą powagą. Ulitzka wielokrotnie miał zadawać pytanie: „Co spowodowało wrogość wobec sprawy niemieckiej?” i niezmiennie otrzymywał identyczną odpowiedź: „Sprawiło to wrogie traktowanie jakiego doświadczyli od pruskich państwowców Ślązacy”²⁶⁴.

Za Augustem Scholtisem i jego powieścią „Ostwind” historyk powątpiewa w reformatorskie inicjatywy Republiki Weimarskiej: „Nowa republika niemiecka porywa się na wielkie reformy, żadne jednak nie służą samej ziemi – tej, o której śniło tak wielu autorów. [...] Mamy reformatorów, nie mamy zaś ziemi. Chłopom obiecywano złote góry w pierwszych dniach istnienia socjaldemokratycznej republiki” i nic z tego nie wyszło. „Na Górnym Śląsku nie mieć ziemi oznacza być Polakiem”²⁶⁵.

Pierwsze powstanie ocenia jako wyraz aspiracji wolnościowych Ślązaków. Uważa, że wybuchło zbyt późno, a kilkakrotnie odkładane doprowadziło do dekonspiracji części powstańczych struktur. Następnie przedstawia genezę II powstania, traktowanego jako wyraz sprzeciwu wobec działań niemieckiej policji bezpieczeństwa - Sicherheitspolizei (SiPo) i

²⁶³ Ibid., s. 174.

²⁶⁴ Ibid., s. 174-175.

²⁶⁵ Ibid.

starej administracji państwowej. Nie omija wstydlwego dla obu stron zagadnienia terroru prowadzonego w równym stopniu przez bojówki niemieckie i polskie. Píše: „Może być i prawdą, że specyficzny terror stawał się udziałem Polaków. Od pokoleń czuli się zawsze niedoceniani, byli zakompleksieni”. Stąd też rodził się odruch odwetu. Rose zauważa, że charakter industrialnej społeczności w sposób naturalny sprzyjał rebeliom i innym radykalnym działaniom. Polacy traktowali swą walkę w kategoriach niezakończonych wojny światowej. W żadnym razie, nie da się powiedzieć, że Niemcy „nie ponoszą za to wszystko odpowiedzialności”²⁶⁶.

Z większą dokładnością przedstawia problematykę III powstania. Jeszcze raz nawiązuje do propolskiej polityki Le Ronda, który wiedząc o wybuchu powstania wyjechał do Paryża, „czego Niemcy nigdy mu nie wybaczyli”. Podnosi sprawę obecności niemieckich korpusów „złożonych z wojskowych weteranów i ochotników z całej Rzeszy” i pisze o rozsądnej polityce Wojciecha Korfantego, co nie przeszkadza mu zarzucić dyktatorowi przesadnej wiary w skuteczność dyplomacji. Jednocześnie podkreśla, że „ludzie kierujący powstaniem nie szukali w nim przygody i zaskakujących rozwiązań, lecz byli trzeźwymi patriotami, znakomicie orientującymi się w sytuacji pod każdym względem, zarówno bezpośrednio na obszarze walk, jak i w kontekście szerszych relacji polsko-niemieckich. Znali siłę – potencjał nieprzyjaciela [...] Z drugiej strony należy też podnieść determinację niemieckiej obrony, współmierną do odwagi i heroizmu powstańczego”²⁶⁷.

Przystępując do omówienia problematyki plebiscytu, rozpoczyna od zasadniczej uwagi o błędzie decyzyjnym w sprawie jego przeprowadzenia. Powiada, że każde państwo posiadające polityczną, ekonomiczną i kulturową kontrolę nad spornym obszarem ma pełne podstawy by spodziewać się wygranej. Uzasadnia: „Chyba tylko głupota, czy jakiegokolwiek inne błędy są w stanie zniweczyć te oczekiwania”²⁶⁸. Obiektywizm plebiscytowego głosowania odnosi Rose do poziomu demokratyzacji życia społecznego i – co podkreśla – intelektualnego wotantów. Stwierdza ponadto, że plebiscyt nie może stanowić żadnego miernika ustalania nowych granic, bo przez swą ogólną formułę nie jest w stanie jednoznacznie orzec „czego ludzie naprawdę pragną”. Wyniki plebiscytu poddaje wnikliwej analizie, sugerując się różnymi ustaleniami historiograficznymi. Najwięcej korzysta z pracy Sarahy Wambough. Ostatecznie broni koncepcji podziału w przeciwieństwie do historiografii niemieckiej, aczkolwiek zgłasza wiele zastrzeżeń. Przypomina, że obie strony były

²⁶⁶ Ibid., s. 172.

²⁶⁷ Ibid., s. 174.

²⁶⁸ Ibid., s. 180.

zaskoczone i rozczarowane wynikami głosowania. Szczególnie dotyczyło to Polaków „będących – jak zauważa – zbyt wielkimi optymistami”. Przeprowadzono granicę, którą „okrzyknięto mianem najbardziej kuriozalnej, najtrudniejszej i najgorszej w Europie”. Epitety, jakich używano wobec niej równie dobrze odnosiły się do samej sytuacji, jak i do tych, których udziałem było ich wyznaczenie²⁶⁹. O wytyczeniu granicy decydowały proporcje matematyczne jako wyraz preferencji plebiscytowych. Polsce przypadło 40% ludności, reszta pozostała przy Rzeszy i na tej podstawie dokonywano podziału. W sumie dochodziło do niebywałych wynaturzeń, np. granica przebiegała wzdłuż „trzech stron Bytomia, przecinając niemal wszystkie drogi z wyjątkiem dwóch umożliwiających wyjazd z samego miasta [...] Królewska Huta, choć $\frac{3}{4}$ jej mieszkańców deklarowało przynależność do Niemiec, znalazła się w Polsce”²⁷⁰.

Mimo sprzecznych niekiedy opinii Rose stoi na stanowisku, że dokonano najlepszego wyboru, jaki mógł zostać zaakceptowany”. W tym fragmencie opisu czytelnik znajduje wiele drobiazgów i ciekawostek. Za René Martelem autor przytacza interesującą statystykę: „[...] głosujących za Polską i polskojęzycznych 480 000, głosujących za Niemcami i niemieckojęzycznych 400 000, wreszcie głosujących za Niemcami, lecz polskojęzycznych 310 000”. Tę ostatnią wielkość traktuje jako liczbę ukazującą rozmiary germanizacji. Powtarza za Martelem tezę, „że odnośny konflikt na ziemi śląskiej nie był walką ludów [czyt. narodową – J.K.], lecz walką kultur”²⁷¹. I tę tezę ceni chyba najwyżej.

Towarzyszyła mu jednocześnie świadomość zmiany politycznego kursu w połowie lat 30., gdy oddawał do druku bodaj najznakomitsze, a przynajmniej najgłośniejsze swe dzieło. Podzielał pogląd zaprzyjaźnionego z Polską G.K. Chestertona i domniemywał przecie, że zebrane w książce fakty, opinie czy wnioski łada moment stracą na aktualnym znaczeniu. Nie ulegało natomiast wątpliwości w oczach Zachodu, że poplebiscytowe granice nie przetrwają po wsze czasy²⁷². Nb. jako znawca pogranicza polsko-niemieckiego wystąpił autorsko w zbiorowym tomie „The Cambridge History of Poland” ukończonym przed wybuchem II wojny światowej²⁷³ (szerzej na ten temat w innym miejscu).

²⁶⁹ Ibid., zob. także: J. Kwiatek, Górny Śląsk okresu powstań i plebiscytu w opisie i ocenie Williama Johna Rose’a, [w:] W 85. Rocznice, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, PIN – Instytut Śląski w Opolu, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Bytom 2007, s. 160-171.

²⁷⁰ W.J. Rose, *The Drama ...*, s. 181-183.

²⁷¹ Ibid., s. 183.

²⁷² Zob. np. Beck, Baker i Śląsk, „Wiadomości” (Londyn) 8 VI 1947, nr 23 (62), s. 2

²⁷³ Zob. W.J. Rose, „Prussian Poland, 1850-1914”; *Russian Poland in the Later Nineteenth Century*; „Social Life before the Partitions” [w:] *Cambridge History of Poland*, vol. 2, Cambridge, Cambridge University Press, 1941, s. 72-87, 387-408, 409-431.

W ramach studiów Rose'a nad Śląskiem, w 1936 r. ukazał się jeszcze w „Slavonic Review” artykuł jego autorstwa poświęcony tutejszej ludowej twórczości „Polish Silesian Literature”²⁷⁴ i prezentował sylwetki czterech poetów: Juliusza Ligonia, Norberta Bończyka, Konstantego Damrota oraz Jana Nikodema Jaronia. Szczególnie ciekawe wydaje się tutaj porównanie Damrota do angielskiego poety epoki wiktoriańskiej – Alefreda Tennysona, którego sonet „Poland” dla tamtego był niewątpliwą inspiracją. Nazywając z kolei ks. Bończyka śląskim Homerem, doszukuje się w jego słowie uniwersalnych mądrości, mniej natomiast stara się dociec jego tożsamości narodowej. Do Jaronia podchodzi z dozą sympatii, choćby też ze względu na dzielącą ich niewielką różnicę wieku – jak zresztą dopowiada P. Wilczek²⁷⁵. Własne przekłady śląskiej poezji zamieścił ponadto Rose na końcu niniejszego szkicu. Ukazały się one również w odrębnym wydaniu – „Polish Silesian Lyrics”²⁷⁶. Z 1936 r. pochodzą także biogramy sporządzone przez Williama Rose'a dla „Slavonic Review”, w formie eseistycznych nekrologów i wspomnień pośmiertnych dotyczących E. Młynarskiego²⁷⁷, J. M. Rozwadowskiego²⁷⁸, M. Bobrzyńskiego²⁷⁹, S. Askenazego²⁸⁰. Jego aktywna współpraca z tym czołowym angielskim pismem slawistycznym związana była z objęciem w r. 1935 stanowiska wykładowcy w Londyńskiej School of Slavonic and East European Studies.

W dniu 4 II 1936 r. wygłosił Rose w nowym miejscu pracy swój pierwszy wykład inauguracyjny w obecności władz Szkoły i zaproszonych z zewnątrz gości, m.in. byłego ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Williama Maxa-Mullera. Noszący tytuł „The Polish Tradition”²⁸¹ wykład bronił tezy o państwowo twórczej roli tradycji polskiej, zwłaszcza w okresie zaborów. Tekst wykładu ukazał się drukiem w formie odrębnej broszury, a treści w nim zawarte miały, jak sugeruje Rose, stanowić źródło inspiracji dla przyszłościowych planów badawczych realizowanych przez Szkołę. Problematyce „Polskiej

²⁷⁴ W.J. Rose, Polish Silesian Literature, „Slavonic Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, s. 601-612.

²⁷⁵ P. Wilczek, William John Rose – badacz literatury polskiej na Śląsku, „Śląskie Miscellanea” t. 7, pod red. J. Malickiego i K. Heskij-Kwaśniewicz, prace Komisji Historyczno-Literackiej nr 17, PAN - Oddział w Katowicach, Gnome Books, Katowice 1994, s. 103 [100-106].

²⁷⁶ W.J. Rose, [Translation] Polish Silesian Lyrics: English versions, „Slavonic Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, s. 613-615 [Also issued separately in a reprint form].

²⁷⁷ Tenże, [Obituary] Emil Młynarski, 1870-1935, „Slavonic Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, s. 430-431.

²⁷⁸ Tenże, [Obituary] Jan Michał Rozwadowski, „Slavonic Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, s. 692-694.

²⁷⁹ Tenże, [Obituary] Michał Bobrzyński, „Slavonic Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, s. 210-214.

²⁸⁰ Tenże, [Obituary] Szymon Askenazy, 1867-1935, „Slavonic Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, s. 425-428.

²⁸¹ W. J. Rose, The Polish Tradition; inaugural lecture delivered at the School of Slavonic and East European Studies on Tuesday, 4 February, 1936, [London] School of Slavonic and East European Studies in the University of London [1936], s. 1 [-16].

tradycji” więcej uwagi poświęcała odtąd redakcja „Slavonic Review”²⁸². Za sprawą tamtego wystąpienia można było też mówić o wyznaczeniu pewnej tendencji, jaka odtąd miała cechować angielskie polonica. Zainspirowany tytułem przełomowego odczytu Paul Super, tuż przed wybuchem II wojny światowej ukończył pisać dzieło „The Polish Tradition”, stawiając sobie m.in. za cel rozwinięcie tez zawartych w pamiętnym przemówieniu²⁸³ i podobnie jak on, definiuje Super „tradycję polską” w kategoriach narodowego dziedzictwa mobilizującego nowe pokolenia do twórczych i odważnych wyzwań²⁸⁴.

Od początku lat 20., przez całe międzywojnie pełnił Rose zaszczytną funkcję członka Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (The Royal Institute of International Affairs) zwanego popularnie Chatham House. Występując w tym charakterze kilkakrotnie był proszony o przygotowanie wykładów w ramach akcji odczytowych Instytutu, cieszących się wielkim powodzeniem w politycznym i naukowym środowisku Londynu. Czynne uczestnictwo w tego typu przedsięwzięciach umacniało niewątpliwie prestiż wykładowcy. Na przestrzeni lat występował Rose z następującymi wykładami: „Nowa Polska” (1922), „Postęp w Polsce” (1929), „Rozprawa o polsko-niemieckim pakcie o nieagresji” (1934). Od momentu przejścia na emeryturę 70-letniego Bernarda Paresa, dyrektora School of Slavonic Studies (1938) pozostała otwarta sprawa jego następcy. Poważnie brano pod uwagę kandydaturę naszego bohatera. W ogóle dla samej Szkoły był to okres nader trudny, ponieważ przypadł na czas kryzysu monachijskiego, powodującego upadek Czechosłowacji. Przez kierownictwo Szkoły fakt ten był odczytywany jako poważny cios ograniczający jej merytoryczną aktywność²⁸⁵. W dniu 1 IX 1939 r. został Rose następcą Paresa.

W tym czasie wydatnie pomnaża swój dorobek naukowy. Ogłosił wiele prac z zakresu historii Polski i współczesnych jej problemów. Publikował studia monograficzne, szkice biograficzne, różnego rodzaju notki, recenzował wydawnictwa, przekładał na język angielski

²⁸² Ibid., s. 12-13.

²⁸³ Zob. P. Super, *The Polish Tradition. An Interpretation of a nation*, Allen & Unwin 1939.

²⁸⁴ Ibid., s. 4.

²⁸⁵ Studia słowiańskie na Uniwersytecie Londyńskim, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 33, s. V (525), dodatek do nr. 223 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 14 VIII 1939; zob. także: W.J. Rose, *Czech-Polish Understanding: The Teschen Question* [w:] „Contemporary Review” (Londyn), vol. 154, XI 1938, s. 570-575; zob. jeszcze: *Obecna sytuacja polityczna w Europie*, „Piast” 9 X 1938, nr 41, s. 6; *Ku czemu idzie Anglia?...*, „Kurier Warszawski” 27 X 1938, nr 295, wyd. wieczorne, s. 3; Z. Grabowski, *Peace or another Munich*, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 30 I 1944, nr 5 (203), s. 6; *Nowa książka o Monachium*, „Myśl Polska” (Londyn), III 1949, s. 11; *Przegląd Wydawnictw: Pamiętnik kłeski*, „Myśl Polska” (Londyn) 15 I 1955, s. 8-9; K. Smogorzewski, „Niemcy-Polska-Czechy”, „Wiadomości” (Londyn) 29 VIII 1956, nr 31 (539), s. 1; St. Stroński, *Idy Marca*, „Wiadomości” (Londyn), 28 IX 1952, nr 39 (339), s. 2.

polską prozę i poezję²⁸⁶. Pracował też nad syntezą poświęconą zagadnieniu demokracji w Polsce na przestrzeni wieków. Dzieło ogłosił drukiem w 1944 r. W historycznym studium stara się prześledzić drogi, jakimi w XIX w. podążał naród polski w poszukiwaniu wolności. Jako badacz, Rose sympatyzuje z wyłaniającą się w trakcie analiz doktryną konserwatywno-

²⁸⁶Zob. np. W.J. Rose, *Lelewel as Historian*, „*Slavonic Review*”, vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 549-662; tenże, *Rola Wisły w polskiej kulturze*, tłum. z ang. M. Choynowski, „*Baltic and Scandinavian Countries*” (Gdynia), vol. 3, no. 1, I 1937, s. 32-36; tenże: *Upper Silesia: A Glance down the Years*, „*Baltic and Scandinavian Countries*” (Gdynia), vol. 3, no. 2 (6), V 1937, s. 210-214; tenże, *The Upper Silesian Settlement*, „*Contemporary Review*” (Londyn), vol. 152, IX 1937, s. 300-307; tenże, [Obituary] Ignacy Daszyński, 1866-1936, „*Slavonic Review*”, vol. 15, no. 44, I 1937, s. 445-448; tenże, [Obituary] Leon Wyczółkowski, „*Slavonic Review*”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 205-208; tenże, [Obituary] Władysław Natanson, „*Slavonic Review*”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 208-209; tenże, Rec.: S. Truchim, *Geneza Szkół Realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim* (The Rise of the Science High Schools in the Province of Poznań), Warsaw 1936, „*Slavonic Review*”, vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 730 [W.J.R.]; tenże, Rec.: W. Kirckonnell [trans.] *A Golden Treasury of Polish Lyrics*, Winnipeg, Polish Press, 1936, „*Slavonic Review*”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 248; tenże, Rec.: Z. Wojciechowski, *Mieszko and the Rise of the Polish State*, 1936; P. Super, *Events and Personalities in Polish History*, 1936 (Pocket Library, Baltic Institute in Toruń and Gdynia), „*Slavonic Review*”, vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 729; tenże, Rec.: I. F. Morrow, *The Peace Settlement in the German-Polish Borderlands*, assisted by L.M. Sieveking, London, Humphrey Milford, 1936, „*Slavonic Review*”, vol. 15, no. 44, I 1937, s. 474-477; tenże, Rec.: R. Machray, *The Poland of Pilsudski*, 1936, London, Allen & Unwin, „*International Affairs*” (London), vol. 16, no. 2, III-IV 1937, s. 308; tenże, *Germans and Poles as Neighbours*, „*German Life and Letters*” (Oxford), vol. 2, no. 2, I 1938, s. 81-92; tenże, *Poland and Her Neighbours*, „*Spectator*”, vol. 160, no. 5734, 20 V 1938, s. 905-906; tenże, Rec.: J. Feldman, *Bismarck a Polska* (Bismarck and Poland), Warsaw and Katowice, 1938, „*Slavonic Review*”, vol. 17, no. 49, VII 1938, s. 236-238; tenże, Rec.: W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej* (The History of Modern Poland), Warsaw, 1936, 2 vols., „*Slavonic Review*”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 730-731; tenże, Rec.: A. Kuhn, *Die polnische Kunst von 1800 bis zur Gegenwart*, Berlin, Klinkhardt u. Biermann, 1937, „*Slavonic Review*”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 732; tenże: *Poland*, Harmondsworth, Middlesex, England, Penguin Books [1939], 244 s.; tenże, *Poland – the First Twenty Years*, „*Baltic and Scandinavian Countries*” (Gdynia), vol. 5, no. 1 (11), I 1939, s. 31-37; tenże, [Obituary] Stanisław Szober, *Slavonic Review*, vol. 17, no. 51, IV 1939, s. 690-691; tenże, [Obituary] Teodor Axentowicz, „*Slavonic Review*”, vol. 17, no. 51, IV 1939, s. 691-693; tenże, [Obituary] Walery Sławek, „*Slavonic Review*”, vol. 18, no. 52, VII 1939, s. 204-206; tenże, Rec.: H. Wereszycki, *Anglia i Polska w latach 1860-1865* (England and Poland, 1860-1865), Lwów, 1934, „*Slavonic Review*”, vol. 17, no. 51, IV 1939, s. 719-720; tenże, Rec.: K. Czachowski, *Najnowsza Polska Twórczość Literacka* (The Newest Polish Literature), Lwów, 1938, „*Slavonic Review*”, vol. 17, no. 51, IV 1939, s. 722-723; tenże, [Obituary] Wojciech Korfanty, 1867-1939, „*Slavonic Review*”, vol. 19, (Slavonic Year-book), 1940, s. 316-318; tenże, Przedm. w: J.A. Teslar, *A New Polish Grammar*, Edinburgh, Oliver & Boyd 1941; tenże, Przedm. w: H.E. Kennedy, Z. Umińska [trans.] *Tales of the Tatras*, by Kazimierz Przerwa Tetmajer, Londyn, Minerva Pub. Co. [1941]; tenże, [Obituary] Ignacy Chrzanowski, 1866-1940, „*Slavonic Review*”, vol. 20 (Slavonic Year-book), 1941, s. 405-406; tenże, [Trans.] *Five Centuries of Polish Learning*; three lectures delivered in the University of Oxford, May, 1941, by Stanisław Kot. Foreword by F.M. Powicke, Oxford, Basil Blackwell, 1941; tenże, [Trans.], *From Serfdom to Self-Government: Memoirs of a Polish Village Mayor, 1842-1927*, by Jan Słomka. Introduction by Stanisław Kot, Londyn, Minerva Pub. Co., 1941 [zob. jeszcze: *Obraz z życia chłop polskiego*, „*Wiadomości Polskie*” (Londyn), 4 V 1941, nr 18 (60), s. 5.]; tenże, Władysław Sikorski, „*Spectator*”, vol. 171, no. 6002, 9 VII 1943, s. 30; tenże, O. Eton, *Translations from the Polish Verse*, „*Slavonic Review*”, vol. 21, XI 1943, s. 68-77; tenże, *Polish Literature* [Birkenhead, Eng., Polish Publications Committee, 1944], 27 s., tenże; Rec.: G. Kaeckenbeeck, *The International Experiment of Upper Silesia*, London, Oxford Univ. Press, for Royal Institute of International Affairs, 1942, „*Journal of Central European Affairs*” (Boulder, Colo.), vol. 4, no. 1, IV 1944, s. 81-83; tenże, *Poland in Perspective*, „*London Quarterly of World Affairs*”, vol. 11, no. 2, VII 1945, s. 104-113; tenże [W.J.R.], Rec.: F. Zweig, *Poland between the Wars: A Critical Study of Social and Economic Changes*, London, Secker & Warburg, 1944, „*Slavonic Review*”, vol. 23, no. 62, I 1945, s. 177-178; tenże, Rec.: *Wybór Pism i Autobiografia Stanisława Thugutta*, Glasgow, 1943; S. Tugutt, *Myśli o Dziejowej Drodze Polski*, Glasgow 1944; A. Dolski, *Kształtowanie Elementów Państwa*, London, Mildner & Sons, 1943, „*Slavonic Review*”, vol. 23, no. 62, I 1945, s. 176-177.

liberalną, która w jego ocenie mogłaby stanowić dla Polski najlepszą drogę politycznej i społecznej inspiracji²⁸⁷. W „The Rise of Polish Democracy” wskazuje Rose źródła i przesłanki politycznego i możliwego dla osiągnięcia przez Polaków konsensusu różnych XIX-wiecznych koncepcji filozoficznych, społecznych i politycznych, znalezienia w nich tego co najwartościowsze. Np. w warszawskim pozytywizmie i krakowskich „stańczykach” dostrzega motywy racjonalnego myślenia, a w idei „trójlojalizmu” nie dopatruje się też działań antywolnościowych. Po raz pierwszy też krytycznie spogląda na miniony okres dwudziestolecia międzywojennego, nawet jako zadeklarowany obrońca PPS-u, pisze o niechlubnych decyzjach Józefa Piłsudskiego u progu lat 30. (mając na uwadze zamach majowy i jego konsekwencje)²⁸⁸.

Z sentymentem powracał nierzadko do epoki oświecenia, zwłaszcza przez osobę Stanisława Konarskiego postępowego reformatora, którego dążenia nie mogły już wówczas być zrealizowane, ale które nigdy nie traciły na aktualności w odbudowie państwowości polskiej. O wyzwoleniczej idei narodu polskiego mówił m.in. podczas londyńskiego zgromadzenia Royal Empire Society na początku 1947 r. Wykład ten doczekał się publikacji²⁸⁹.

W okresie 1945-1950 wydawał „The Slavonic Review”. Udało mu się odwiedzić jeszcze raz Polskę w 1947 r. Wtedy ponownie udał się na Śląsk Cieszyński, a w ogóle chciał się osobiście przekonać, czy istnieje możliwość reaktywowania „Imki” w warunkach PRL-u. Dawano mu do zrozumienia, choć nigdy nie wprost, iż jest to niemożliwe. Chłodno traktowany przez władze, nawet z podejrzeniem prowadzenia działalności szpiegowskiej, po dwóch tygodniach wyjechał do Anglii. „Być może jestem trochę przewrażliwiony – wspomina – bo nikt prosto w twarz tego mi nie powiedział, tym niemniej będąc przez ponad dwie dekady jednym z tutejszych przedstawicieli anglojęzycznych przemawiających w imieniu i w obronie strudzonego narodu, nagle jakby przestałem w tej materii funkcjonować. [...] W porównaniu z zadaniami jakie niegdyś sobie wyznaczałem, teraz chyba muszę powiedzieć, że wszystko to mam już niestety za sobą”²⁹⁰.

W rok później ogłosił jeszcze jedno syntetyczne dzieło pt. „Poland Old and New”, będące próbą bilansu polskich dziejów („Country and people”, „Historical”, „The Years of

²⁸⁷ W.J. Rose, *The Rise of Polish Democracy*, Londyn, G. Bell & Sons, 1944; zob. także: J. Kwiatek, William John Rose as an Explorer ..., s. 80-87.

²⁸⁸ W.J. Rose, *The Rise ...*, s. 27-28, 47, 53, 57, 75, 83, 85; zob. jeszcze: tenże, Świętochowski Aleksander, 1849-1938 [w:] *Columbia Dictionary of Modern European Literature*, ed. H. Smith, N. York, Columbia Univ. Press, 1947, s. 800-801 [W.J.R.].

²⁸⁹ Tenże, *Recovery in Poland*, „United Empire” (Londyn), vol. 38, no. 2, III-IV 1947, s. 63-69.

²⁹⁰ *The Polish Memoirs ...*, s. 231.

Independence”), oceny dorobku literackiego i kulturowego („The Heritage of Letters”, „The Arts and Sciences”, „Folk Culture”, Church and School”) wraz z najnowszą odsłoną (“War and Occupation 1939-45”, “The New Poland”)²⁹¹. Na zachodzie spotkało się ono z żywym zainteresowaniem. „Książka pisana była w 1946 r. w przededniu zamierzonej podróży autora do Polski, w okresie kiedy jeszcze Mikołajczyk był ‘wicepremierem’ [Rządu Jedności Narodowej – J.K.], a profesor Kot ‘ambasadorem’”. Toteż zasadnicza treść książki, pisana ze znanstwem i wielką życzliwością dla sprawy polskiej, stoi na gruncie, jeśli tak można powiedzieć, ‘mikołajczykowskiej’ oceny rzeczywistości”²⁹².

Przez następne kilka lat uprawiał bieżącą działalność badawczą i popularyzatorską owocującą wieloma biogramami²⁹³, recenzjami²⁹⁴, przekładami²⁹⁵, powracał do spraw kiedyś zaczętych a niedokończonych²⁹⁶, sporządzał kolejne życiorysy słownikowe i hasła encyklopedyczne²⁹⁷.

²⁹¹ Tenże, *Poland Old and New*, I wyd. Hazel, Watson & Viney, Londyn 1948.

²⁹² Prof. Rose o Polsce, „Myśl Polska” (Londyn), X 1948, s. 14; zob. także: <Poland Old and New>, „Wiadomości” (Londyn) 30 I 1949, nr 5 (148), s. 2.

²⁹³ Np. zob. W.J. Rose, Obituary: Stanisław Grabski, 1871-1949, „Slavonic Review”, vol. 28, no. 70, XI 1949, s. 229-231; tenże, [Obituary] Dragutin Subotić, 1887-1952, III, „Slavonic Review”, vol. 30, 1952, s. 569-570; tenże, [Obituary] George Rapall Noyes, 1873-1952, II, „Slavonic Review”, vol. 30, 1952, s. 242-245; tenże, [Obituary] Władysław Konopczyński, 1880-1952, „Slavonic Review”, vol. 31, 1953, s. 536-540; tenże, [Obituary] Władysław Studnicki, 1867-1953, „Slavonic Review”, vol. 32, s. 238-239; tenże, [Obituary] Stanisław Wojciechowski, 1869-1953, „Slavonic Review”, vol. 32, 1954, s. 512-513.

²⁹⁴ Np. zob. Tenże, Rec.: W. Anders, Bez Ostatniego Rozdziału; wspomnienia z lat 1939-46, London, Montgomery Printing Co., 1949; wersja ang.: *An Army in Exile*, London, Macmillan, „Slavonic Review”, vol. 28, no. 70, XI 1949, s. 280-283; tenże, Rec.: W. Jędrzejewicz, P. Ramsey, ed., *Poland in the British Parliament, 1939-1945*, vol. 1, wyd. Piłsudski Institute of America, Chicago 1946, „Slavonic Review”, vol. 27, no. 69, V 1949, s. 628 [W.J.R.]; tenże, Rec. W. Kieniewicz, Rok 1848 w Polsce; Wybór Źródeł, Wrocław, Biblioteka Narodowa 1948, „Slavonic Review”, vol. 27, no. 69, V 1949, s. 615-618; tenże, Rec. O. Halecki, *The Limits and Divisions of European History*, London, Sheed & Ward, 1950, „Slavonic Review”, vol. 28, no. 71, IV 1950, s. 554-557; tenże, Rec.: M. Jastrun, Mickiewicz, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1949, „Slavonic Review”, vol. 29, no. 72, XII 1950, s. 313-315; tenże, Rec.: *Cambridge History of Poland*, vol. 1, ed. W.F. Reddaway, Cambridge, University Press, 1950, „Slavonic Review”, vol. 29, no. 73, VI 1951, s. 568-573; Rec.: R. Dyboski, *Poland in World Civilizations*, N. York, J.M. Barret, 1950, „Slavonic Review”, vol. 29, no. 73, VI 1951, s. 573-575; tenże, Rec.: S. Kot, *Socinianism in Poland: The Social and Political Ideas of the Polish Antitrinitarians*, trans. E.M. Wilbur, Boston, Starr King Press, 1957, „American Slavic and East European Review” (N. York), vol. 17, no. 4, XII 1958, s. 563-564.

²⁹⁵ Np. zob. Tenże, [trans.] B. Prus, *A Curious Story*, „Slavonic Review”, vol. 26, no. 67, IV 1948, s. 534-542; tenże, [trans.] I. Krasicki, *Fables*, „Slavonic Review”, vol. 28, no. 70, XI 1949, s. 5-6; tenże, [trans.] J. Słowacki, *The Father of the Plague-stricken in El-Arish* [w:] Juliusz Słowacki, 1809-1849; *Księga zbiorowa w stulecie zgonu*, Londyn, Polish Research Centre, 1951, s. 423-433.

²⁹⁶ Tenże, *Wacław Borowy – a Tribute*, „Slavonic Review”, vol. 29, no. 73, VI, 1951, s. 560-561; tenże, *Tributes to R.W. Seton-Watson: A Symposium*, III, „Slavonic Review”, vol. 30, 1952, s. 341-345; tenże, *Was Thomas Masaryk’s <Austria Delenda Est> a Mistake?*, „Journal of Central European Affairs” (Boulder, Co.), vol. 14, no. 3, X 1954, s. 236-254; tenże, *Mickiewicz and Britain* [w:] Adam Mickiewicz in World Literature; a symposium edited by Wacław Lednicki, Berkeley, Cal., Univ., of California Press, 1956, s. 295-318; tenże, *The Mickiewicz Centenary*, „Canadian Slavonic Papers” (Toronto), vol. 1, 1956, s. 93-101.

²⁹⁷ Tenże, *Czartoryski Adam, 1770-1861*, „Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 4, s. 323 [W.J.R.]; tenże, *Dmowski Roman, 1864-1939*, „Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 4, s. 566 [W.J.R.]; tenże, *Hugo Kołłątaj, 1750-1812*, „Slavonic Review”, vol. 29, no. 72, XII 1950, s. 48-65; tenże, *Kościuszko Tadeusz, 1746-1817*, „Chamber’s

W 1954 r. na pierwszym zjeździe Stowarzyszenia Kanadyjskich Sławistów wystąpił z odczytem poświęconym „kolebce” sławistyki jako odrębnej dziedziny badawczej²⁹⁸. Na podstawie licznych kwerend, własnego dorobku, doświadczeń i przemyśleń, postawił sobie za cel odpowiedzieć na pytanie – jaki charakter powinny w istocie mieć studia sławistyczne, by zaliczać je do obszaru naukowego. „Sam język w ścisłym tego słowa znaczeniu stanowi niejako sklepienie całe konstrukcji – określał – Nie będziemy jednak mogli poczytać sobie za sukces ich rozwoju głównie w oparciu o przekłady literackie. Nie można bowiem w ten sposób docenić ducha dzieł Szewczenki, Mickiewicza, Wyspiańskiego czy np. dzieł literatury jugosłowiańskiej w tłumaczeniach angielskim czy francuskim. Oczywiście przedsięwzięcia te mają bez wątpienia swoją wartość. Przybliżają choćby w sposób ogólny bogactwo myśli Tolstoja, Dostojewskiego, Czapka, Sienkiewicza czy innych. Wiedza ta jest z całą pewnością wartościowa, ale nauką jako taką bez wątpienia nie jest. Więc życzyłbym sobie – rekapitułuje – by filologia, w starym klasycznym rozumieniu, zwróciła się w stronę filologii komparatywnej osadzonej w tradycji greckiej i rzymskiej, by zaczęła funkcjonować na zasadach współcześnie pojmowanej lingwistyki”²⁹⁹.

William J. Rose przeszedł oficjalnie na emeryturę w roku 1950, będąc od tego momentu profesorem na Uniwersytecie British Columbia w Vancouver. Władze tamtej uczelni nadały mu w 1953 r. tytuł doktora honorowego. Wykładał również w latach 1950-1953 historię w United College w Winnipeg. Należał też do organizacji Royal Society of Canada, a w 1954 r. został wybrany pierwszym prezydentem Kanadyjskiego Stowarzyszenia Sławistów (rok później ponownie). W 1956 r. wycofał się z życia uniwersyteckiego. Wstąpił do Zjednoczonego Kościoła – Naramata Christian Leadership Training School w Kolumbii

Encyclopaedia”, vol. 8, s. 262 [W.J.R.]; tenże, Krasiński Zygmunt, 1812-1859, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 8, s. 266 [W.J.R.]; tenże, Paderewski Ignacy Jan, 1860-1941, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 10, s. 305 [W.J.R.]; tenże, Piłsudski Józef, 1867-1935, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 10, s. 733 [W.J.R.]; tenże, Poniąkowski Stanisław August, 1732-1798, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 11, s. 67-68 [W.J.R.]; tenże, Sienkiewicz Henryk, 1846-1916, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 12, s. 538 [W.J.R.]; tenże, Sigismund I the Elder, 1467-1548, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 12, s. 541 [W.J.R.]; tenże, Sigismund II, 1520-72, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 12, s. 541 [W.J.R.]; tenże, Sobieski John, 1692-96, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 12, s. 626 [W.J.R.]; tenże, Wielopolski Aleksander, Marquis, 1803-77, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 14, s. 579; tenże, Witos Wincenty, 1874-1945, “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 14, s. 630 [W.J.R.]; tenże, Stanisław Staszic, 1755-1826, “Slavonic Review”, vol. 33, 1954-55, s. 291-303; tenże, Poland (History: The Elective Monarchy; The Partitions; The Second World War and After), “Chamber’s Encyclopaedia”, vol. 11, s. 11-18 [W.J.R.].

²⁹⁸ Tenże, Cradle Days of Slavic Studies – Some Reflections. An inaugural address delivered at the 1st annual convention of Canadian Association of Slavists held on May 31, 1954 at the University of Manitoba, Winnipeg. Winnipeg, Ukrainian Free Academy of Sciences, 1955, 16 s. (Slavistica, no. 23).

²⁹⁹ Ibid., s. 12.

Brytyjskiej. Zmarł bezdzietnie 10 III 1968 r. jako traper (spisane przezeń wspomnienia opublikował i wstępem opatrzył Daniel Stone w 1975 r.)³⁰⁰.

Nawet gdy nie uczestniczył już aktywnie w życiu akademickim, nieustannie towarzyszyła mu potrzeba dalszego samokształcenia i duchowego rozwoju - słowem, nie zatracił poczucia misji. „Moje przenosiny z UBC [University of British Columbia] do patronatu nad Szkołą Ćwiczeniową w Naramacie w 1956 r. nie były z pewnością krokiem wstecz, choć praca przeze mnie tam wykonywana miała charakter raczej elementarny – wyznawał. – W dodatku, nauczyłem się tutaj prawdopodobnie więcej niż przez wszystkie inne lata – wyjąwszy może okres związany z pobytem w Dartmouth”³⁰¹. Komentując z perspektywy czasu swe osiągnięcia, wspominał przede wszystkim społeczno-polityczną działalność, wśród ludzi i dla ludzi. Również i te refleksje w dużej mierze scalały wątki polskie. Deklarował: „Oczywiście, że byłem najbliżej tego, co tyczyło się Polski (...) Tym wszystkim Polakom, którym brakowało mnie podczas nadal trwających walk, jestem wdzięczny. Oni sami zaś wraz z całym narodem na zawsze pozostaną szczególnie mi bliscy”³⁰².

3. O związkach G. K. Chestertona z kulturą polską

Rola Gilberta Keitha Chestertona (1874-1936) w rozwijaniu angielsko-polskich związków kulturowych jest trudna do przecenienia. Zaliczany do grona najwybitniejszych pisarzy angielskich I poł. XX wieku, był bodaj jedynym „który naprawdę i szczerze interesował się Polską”³⁰³. Swym autorytetem wpływał na poprawę jej wizerunku w opinii swych ziomków, dość krytycznych wobec polskość i Polaków oraz zdystansowanych wobec środkowo-europejskiego kraju. W polskiej prasie międzywojennej często stawiane było pytanie o źródła przejawianej przez twórcę postawy. On sam wielokrotnie indagowany w tej sprawie nigdy nie zdobył się na jednoznaczną, pełną wypowiedź, dając tym samym powody do różnych domysłów. Np. Romanowi Dyboskiemu wyjawiał kiedyś, iż „niepopularność Polski” w „imperialnej” Anglii była jedną z przyczyn „jego sympatii”³⁰⁴. W innym miejscu podkreślał, iż jego stosunek do Polski był imperatywem „instynktownej wiary” w

³⁰⁰ D. Stone, op. cit., s. XIX-XXIV.

³⁰¹ The Polish Memoirs ..., s. 231.

³⁰² Ibid.

³⁰³ Z. Dębicki, G.K. Chesterton, „Kurier Warszawski” 12 II 1930, nr 42, wyd. wieczorne, s. 5-6.

³⁰⁴ R. Dyboski, Na powitanie Chestertona, „Czas” 14 V 1927, nr 109, s. 1.

konieczność obrony „wolności małych narodów i ubogich ludzi”³⁰⁵. Zawsze ujmował się za „ludźmi uciśnionymi”, nieobojętny wobec „rzeczy wzgardzonych”³⁰⁶. Człowiek stanowił dlań najwyższą wartość³⁰⁷. Dla człowieka gotów był przeciwstawić się tym ideom postępowym, które lansowały egalitaryzm społeczny. Przeciwny był bowiem schematycznemu scjentyzmowi, który drogą propagowanych eksperymentów ograniczał demokrację, niwecząc działania samego człowieka. Obrona wartości humanistycznych połączonych z demokratycznym pojmowaniem rzeczywistości wywoła też u Chestertona niewiarę w przesadną nowoczesność, ograniczającą podmiotowość jednostki. Wolnościowy republikanizm staje się dlań głównym motywem jego społecznej refleksji. Z drugiej strony Chesterton przekornie oznajmiał, że o wszystkim do pewnego stopnia miał rozstrzygać przypadek, co w odniesieniu do mistrza paradoksu, za jakiego uchodził, nie było bez znaczenia³⁰⁸.

„Jednym z <paradoksów> Chestertona jest Polska, w którą wówczas wierzył, kiedy nie wierzył w nią w Anglii prawie nikt z tak zwanych <poważnych ludzi>” – pisała jedna z gazet w drugiej połowie lat dwudziestych³⁰⁹. W przeświadczeniu z kolei Wacława Borowego, badacza twórczości wielkiego Anglika, decydującą rolę miały odegrać motywy moralne i zarazem ideowe, a konkretnie kierowanie się przezeń myślą społeczną Kościoła. Widać to już w jego apologetycznej „Ortodoksji” z 1908 r., w którym to dziele on jako urodzony protestant wyraźnie skłania się ku katolicyzmowi. Szukając katolickiej przestrzeni europejskiej, natrafia na Polskę z jej bogatą tradycją i współczesnymi problemami zmagającą o suwerenność. Dla Borowego równie ważnym czynnikiem w tym względzie był jego demokratyzm, mobilizujący twórcę do ujmowania się za losem zniewolonego kraju³¹⁰. Demokratyzm jego bierze się – jak podnosi dalej Borowy – „zarówno z Rewolucji Francuskiej, którą uważa za wybuch optymistycznego przeświadczenia o godności i prawie do wolności wszystkich ludzi, jak z nauki Kościoła o boskim pochodzeniu człowieka, stanowiącej dostateczne i jedynie niewzruszalne uzasadnienie ich równości”³¹¹. Wątki te znajdują szersze rozwinięcie w

³⁰⁵ W. Toporowski, Tematy polskie u G.K. Chestertona, „Wiadomości” (Londyn) 13 III 1977, nr 10 (1615), s. 4.

³⁰⁶ L. K., Obrona rzeczy wzgardzonych, „Gazeta Warszawska Poranna” 31 VII 1927, nr 208, s. 7; zob. także: A. Wat, Czego broni Chesterton, „Wiadomości Literackie” 19 VI 1927, nr 25, s. 3.

³⁰⁷ J. Rydzewska, Chesterton. Dzieło i myśl, Warszawa [2006] s. 218-221.

³⁰⁸ Zob. np. W. J. Chwalewik, Motywy ideowe twórczości Chestertona, „Myśl Narodowa” 1 V 1927, nr 10, s. 166-168.

³⁰⁹ Chesterton gościem Polski. Sylwetka literacka znakomitego pisarza angielskiego, „Polska Zbrojna” 26 IV 1927, nr 112, s. 7.

³¹⁰ W. Borowy, Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, wielki przyjaciel Polski przybywa na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego do Warszawy, „Tygodnik Ilustrowany” 23 IV 1927, nr 17, s. 331.

³¹¹ Ibid.

monografii Chestertona pióra tegoż krytyka i wybitnego historyka literatury³¹². Według Zbigniewa Grabowskiego, Chesterton „był przyjacielem Polski nie dlatego, że do tego namówiła go jakaś propaganda. Był jej przyjacielem, bo cenił patriotyzm ludzi uciśnionych i pognębionych, bo cenił fantazję, honor, bohaterstwo – to wszystko co ceni każdy szczerzy Anglik”³¹³. Do inspiracji katolickiej będzie nawiązywało wielu autorów. Najszerzej uczyni to w piśmiennictwie polskim Adam Doboszyński, polityk endecki, a przede wszystkim autor głośnej „Gospodarki narodowej” (1934), pracy powstałej pod wpływem myśli społecznej Chestertona³¹⁴.

Chestertona dla czytelnika polskiego odkrywa Stanisław Brzozowski zwracając uwagę na jego „niepospolitą indywidualność”³¹⁵. Były to jednak oceny i spostrzeżenia wycinkowe i fragmentaryczne, jak zauważa R. Zrębowski³¹⁶. Odbiorcę polskiego zbliży do Chestertona powieść „Człowiek który był Czwartkiem”. Polskie wydanie ukazało się w 1914 r. pod zmienionym tytułem „Delegat anarchistów”. Jednym z jej bohaterów jest niejaki Gogol, o swojsko brzmiącym nazwisku. Ten fakt pozwala publicyście „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” snuć domysły, że „do Polski” doszedł Chesterton „drogą dialektyki”. „Z początku uległ ogólnemu przekonaniu, że Polska jest jakimś krajem nieciekawym, krajem anarchistów, burzycieli porządku i wiecznych rewolucji. Dopiero później zwrócił uwagę na fakt, że wszyscy wrogowie polscy są równocześnie wrogami uczciwości, lojalności”³¹⁷. Ta okoliczność skłania Władysława Tarnawskiego do wystąpienia z sugestią, że początkowo patrzył na Polskę „przez rosyjskie okulary”³¹⁸. Dalej stwierdza, iż czynnikiem decydującym „zaczyna być polityka”³¹⁹.

Propolska postawa Chestertona dojrzewa podczas I wojny światowej. W 1914 r. ogłasza zbiór publicystyczny „Barbarzyństwo Berlina” („The Barbarism of Berlin”), a w rok później „Zbrodnie Anglii” („The Crimes of England”). W pierwszym jawnie potępia politykę pruską wobec Europy, a szczególnie prowadzoną w stosunku do Polski i Polaków. Nazywa ją cyniczną, barbarzyńską, pełną hipokryzji. W drugim zbiorze natomiast nie kryjąc

³¹² W. Borowy, Gilbert Keith Chesterton, Kraków 1929.

³¹³ Z. Grabowski, Gilbert Keith Chesterton, „Kurier Literacko-Naukowy” 22 VI 1936, nr 25, s. 2-4 [Dodatek do nr. 172 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”].

³¹⁴ S. G., Teorie społeczne Chestertona. Katolicyzm – podstawą ustroju społecznego. Odczyt Adama Doboszyńskiego, „Gazeta Warszawska” 30 III 1935, nr 94, s. 4; a także: J. Br., Chesterton o Doboszyńskim, „Kurier Poranny” 27 IX 1936, nr 269, s. 3; zob. także: J. Rydzewska, op. cit., s. 243.

³¹⁵ W. Toporowski, G. K. Chesterton (1874-1936), „Wiadomości” (Londyn), 4 VIII 1974, nr 40 (1479), s. 1.

³¹⁶ R. Zrębowski, Obrońca Polski (G. K. Chesterton), „Rzeczpospolita” 11 IV 1925, nr 101, wyd. poranne, s. 17.

³¹⁷ L. T., Gdy Kraków gości Chestertona, „Kurier Literacko-Naukowy” 9 V 1927, nr 19, s. 1 [Dodatek do nr. 126 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”].

³¹⁸ Wł. Tarnawski, W Anglii o Polsce. Przez rosyjskie okulary, „Kurier Warszawski” 15 IV 1934, nr 102, s. 7.

³¹⁹ Ibid.

krytycyzmu, czasem ponad miarę, obnaża krótkowzroczność Anglii i jej wcześniejszą uległość wobec Niemiec. W innym miejscu W. Tarnawski podnosi, że w tych dwóch tytułach tkwi geneza jego stosunku do Polski. Miał „gorąco popierać naszą propagandę podczas [I] wojny światowej, a i później stale występował jako nasz przyjaciel, w szczególności zwalczając niemieckie pretensje do Pomorza i samą nazwę <korytarza>”³²⁰. Refleksja zawarta w „Zbrodniach Anglii” prowadzi go na pozycję obrońcy europejskiego pokoju, budowanego na poszanowaniu naturalnych i przyrodzonych praw każdego narodu do suwerenności i państwowego bytu. Na ten moment szczególną uwagę zwraca publicystyka polska, widząc w Chestertonie orędownika sprawy niepodległościowej³²¹. Opinie te trafnie ujęła Jaga Rydzewska, współczesna biografka Chestertona³²².

Tezy zawarte w „Zbrodniach Anglii”, a po części w „Barbarzyństwie Berlina” zostały rozwinięte przez Chestertona w „Krótkiej historii Anglii” („A Short History of England”) – wydanej w 1917 r. Do tych trzech tytułów, traktowanych łącznie, odniesie się szerzej w swej „Autobiografii”: „Jestem dość dumny z tego, że w czasie wojny napisałem nie tylko książeczkę <Barbarzyństwo Berlina>, ale również raczej grubsze dzieło ... <Zbrodnie Anglii>. Byłem mocno przekonany, że jest głupotą by w czasie wielkich moralnych rozrachunków Anglia odgrywała jedynie rolę faryzeusza. Dlatego napisałem książkę wyliczającą prawdziwe grzechy Imperium Brytyjskiego w najnowszej historii [<Krótkiej historii Anglii> - J. K.], wykazując przy tym, że imperium niemieckie było o wiele gorsze, ale że najgorsze tendencje Wielka Brytania zapożyczyła właśnie od Niemców [...] Cały nasz współczesny imperializm był pochwałą dla Prus, które stanowiły dla niego przykład i usprawiedliwienie. Jednak pisanie o zbrodniach Anglii pod takim tytułem mogło być wówczas źle zrozumiane. Wydaje mi się, że w niektórych miejscach książka była zakazana jako pacyfistyczny pamflet, ale nie była zbyt pacyfistyczna (wszystko to jednak miało mieć miejsce później)”³²³.

³²⁰ Tenże, Gilbert Keith Chesterton, „Kurier Warszawski” 21 VI 1936, nr 169, s. 8-9.

³²¹ R. Zrębowski, Obrońca Polski ...; M. Jakubowicz, Goście PEN-Clubu w Polsce, „Dziennik Ludowy” 31 VIII 1927, nr 197, s. 3.

³²² „Główna teza książki [The Crimes of England - J. K.] brzmi, że zasadniczym błędem Anglii było uleganie wpływom niemieckim, tak w dziedzinie polityki, jak w dziedzinie poglądów i prądów umysłowych. Na forum polityki europejskiej Anglia stanowiła praktycznie narzędzie Niemiec, działając wbrew długofalowym interesom własnym. Jako przykład Chesterton wskazuje, że Anglia ramię w ramię z Niemcami współdziałała w osłabieniu Francji, Danii i Polski, co w efekcie doprowadziło do wzrostu niemieckiej potęgi i osłabienia samej Anglii. Rozbiory Polski, dokonane z angielską aprobatą, Chesterton porównał do satanistycznej czarnej mszy” - J. Rydzewska, op. cit., s. 149.

³²³ G. K. Chesterton, Autobiografia, Warszawa, Fronda PL, 2010, tłum. Maciej Reda, s. 303-304; wyd. oryg. Londyn, Hutchinson, 1936.

W schyłkowej fazie I wojny światowej nasila się propolska publicystyka G. K. Chestertona, prowadzona głównie na łamach „The Illustrated London News”. Nadmienia o tym Wiesław Toporowski, podkreślając że wszystkie ogłaszane tam teksty były też wybitnie antyniemieckie. Niemcy służą mu jako socjologiczne tło dla wykazania, ile dobrodziejstw może płynąć dla Europy z faktu utworzenia niepodległej Polski. Na tydzień przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu, Chesterton pisze o tym wprost w „The Illustrated London News”: „Wolna Polska jest nie tylko potrzebna wolnej Europie, ale jest specjalnie konieczna dla istnienia wolnej Anglii”³²⁴, a następnie: „Leży o wiele bliżej niż Egipt czy Indie, i jest znacznie ważniejsza dla naszego przetrwania. Jeśli we Wschodniej Europie nie pojawi się silne, proaliantkie państwo, Niemcy mogą jeszcze zyskać na swojej porażce więcej niż zyskaliby na zwycięstwie”³²⁵. Przypominał o wkładzie Polski „do skarbnicy dziejów Europy chrześcijańskiej”. Jak dawniej, tak i współcześnie „ciemne morze krzyżackie musi być zamknięte na wschodzie długim, białym murem Polski, jedynym obiektem cywilizowanej architektury, jaki może być zbudowany na tych szlakach zaniedbania. Jeśli to się okaże niewykonalne, to forteca Europy straci jedną ze swych ścian i wszystkie siły chaosu wtargną do środka”³²⁶.

Jednym z istotnych źródeł zainteresowań Chestertona sprawami polskimi – co powtarzamy za nieocenionym W. Toporowskim – „stały się dla niego osobiste i literackie kontakty z dobrym przyjacielem dr. Charlesem Saroleą”³²⁷. O wpływie i inspiracji tegoż nadmieniają jeszcze Z. Dębicki, Stanisław Kozicki czy A. Chołoniewski. Sarolea – Belg z pochodzenia, od 1894 r. osiadły w Anglii, profesor na Uniwersytecie w Edynburgu, romanista, wykładający tamże „język i literaturę francuską”, autor ogłaszanych cyklicznie podczas I wojny „Listów o Anglii”, uchodził za znanego polonofila³²⁸. To on, jak podkreśla Toporowski, miał przepowiedzieć jeszcze w 1913 r., że „Polska odzyska niepodległość na skutek konfliktu zbrojnego między tymi państwami, które w XVIII wieku dokonały jej rozbiórów”. Myśl tę – jak utrzymuje dalej Toporowski, powtórzył Chesterton w artykule „Polacy i pedanci” zamieszczonym na łamach „The New Witness”³²⁹. Pełne wydanie „Listów o Polsce” („Letters on Polish Affairs”) w formie odrębnej publikacji ukazało się w 1922 r. z przedmową angielskiego pisarza. Odwołując się do własnej retrospekcji, pisze Chesterton o

³²⁴ Cyt. za: W. Toporowski, *Tematy polskie* ...

³²⁵ Cyt. za: J. Rydzewska, op. cit., s. 155.

³²⁶ Cyt. za: W. Toporowski, *Tematy polskie* ...

³²⁷ Ibid.

³²⁸ A. Chołoniewski, *Listy angielskie o Polsce*, „Rzeczpospolita” 22 II 1923, nr 52, wyd. poranne, s. 5.

³²⁹ W. Toporowski, *Tematy polskie* ...

„duchu sprawiedliwości”, jakie teksty Sarolei w nim wywołały, a dalej: „Moja instynktowna sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem ciągłych oskarżeń miotanych przeciwko niej i – rzec mogę – wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie sądów jej nieprzyjaciół. Doszedłem mianowicie do niezawodnego wniosku, że nieprzyjaciele Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa”³³⁰. Faktem jest, iż dzięki Charlesowi Sarolei poznał Chesterton pod koniec wojny osobiście Romana Dmowskiego, utrzymując z nim wieloletnią później znajomość³³¹.

W sprawy polskie mógł w pewnym sensie wprowadzić Chestertona Hilaire Belloc (1870-1953), choć nie wykluczone, iż było akurat odwrotnie. Współpraca z Belloc’iem – pisarzem, eseistą, historykiem, dziennikarzem³³², która przerodziła się w przyjaźń, sięga 1900 r.³³³. Obaj, w wielu podstawowych kwestiach myśleli podobnie, m. in. gdy idzie o stosunek do Niemiec, do kwestii europejskiego ładu i pokoju, a także odnośnie Polski. Belloc zaraża Chestertona wielką ideą dystrybucjonizmu, stanowiącą fundament ich wspólnej, społecznej aktywności itp.³³⁴. Był ponadto z pochodzenia Francuzem, dobrze oddziałującym na frankofilskie usposobienie Chestertona. W kontekście polskim miało to istotne znaczenie. W tym miejscu warto tylko podkreślić, iż podobnie zapatrywali się na zagadnienie polskiej suwerenności, że obaj „pragnęli powrotu Gdańska do Polski”, a Belloc jeszcze przed I wojną, bo w 1912 r., określił Poznań miastem „z gruntu polskim”³³⁵.

Czynił to na marginesie swojej podróży do Rosji, gromadząc materiały do książki „The Campaign of 1812”, poświęconej Napoleonowi. Jak zauważa K. Smogorzewski, książka pisana na dwa lata przed I wojną światową potępiała rozbiory Polski, nazywając je zbrodnią; m. in. zawierała mapę, na której autor musiał zaznaczyć „granice ustalone na kongresie wiedeńskim”. Czyniąc to miał odczuć potrzebę, jak pisze dalej znakomity komentator polityczny, „wykreślenia <przybliżonej granicy polskiego języka i kultury na zachodzie>”. Proroczym instynktem wiedziony, narysował linię, której w styczniu 1919 r. Roman Dmowski domagał się od wielkiej czwórki jako granicy polsko-niemieckiej”³³⁶. W innej swej pracy „The Two Maps of Europe” z 1915 r. dowodził, że „gruntowna rewizja granic,

³³⁰ Z. Dębicki, Trzej sprawiedliwi, „Kurier Warszawski” 29 VII 1923, nr 208, s. 4-5; zob. także A. Chołoniewski, op. cit.

³³¹ W. Toporowski, Chesterton w Polsce, „Wiadomości” (Londyn), 10 III 1974 (1458), s. 3; G. K. Chesterton, Autobiografia ..., s. 385-386.

³³² J. Rydzewska, op. cit., s. 315.

³³³ Ibid., s. 386; zob. także J. Pearce, Pisarze nawróceni. Inspiracja duchowa w epoce niewiary, przeł. R. Pucek, Warszawa, Fronda 1999.

³³⁴ Viator, Chesterton jako reformator, „Gazeta Warszawska Poranna” 17 VII 1927, nr 194, s. 3.

³³⁵ W. Toporowski, Tematy polskie ...

³³⁶ K. Smogorzewski, Hilaire Belloc, „Wiadomości” (Londyn) 20 IX 1953, nr 38 (390), s. 2.

szczególnie w Europie środkowo-wschodniej leżała w politycznym interesie sojuszników i że jest zgodna z głoszonymi przez nich hasłami”³³⁷. „Dla Prus – pisał – jest rzeczą najistotniejszą aby nie powstała Polska naprawdę niepodległa, nawet terytorialnie okrojona. Dla sojuszników jest to sprawa życia i śmierci. Trzeba nie dopuścić do odbudowy pruskiego mocarstwa z jego ideałem panowania nad innymi”³³⁸.

Od momentu powstania niepodległego państwa Chesterton z uwagą śledzi jego losy i funkcjonowanie, zwłaszcza w sytuacjach kryzysów i zagrożeń. Czasy powersalskie napełniały go niepokojem, „gdyż bardzo prędko spostrzegł, że ten pokój był słaby w stosunku do Niemiec, a tym samym nie gwarantował wolności narodów. Twierdził, że nowa wojna wybuchnie, jak tylko Niemcy zagrożą zachodnim granicom Polski”³³⁹. Z późniejszych jego wspomnień i różnych reminiscencji dowiadujemy się, iż z z troskaniem przeżywał wojnę polsko-bolszewicką 1920 r. oraz inne dramatyczne chwile w związku z walkami o granice. Powstanie Polski po klęsce państw centralnych i Rosji w I wojnie światowej, na co zwraca uwagę W. Toporowski³⁴⁰, Chesterton upamiętnił wierszem „Poland”, jakby na podobieństwo słynnych sonetów Alfreda Tennysona „Poland” powstałych pod wpływem insurekcji listopadowej³⁴¹.

W tym czasie nie traci łączności z kulturą polską i ze środowiskiem polonistów angielskich. Dowodzi tego choćby jego udział w przygotowaniach angielskiego wydania „Nie-Boskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego. Utwór w przekładzie Herriety E. Kennedy i Zofii Umińskiej ukazał się na początku 1924 r. i stał się wydarzeniem³⁴² (więcej w rozdz. o przekładach).

Utrzymywał Chesterton incydentalne kontakty z poselstwem polskim w Londynie (przez osobę jego szefa Konstantego Skirmunta) oraz ze Szkołą Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich przy Uniwersytecie Londyńskim. Roman Dyboski zaświadcza, iż każdy Polak przybywający na Wyspy, a zwłaszcza wykonujący jakąś misję kulturalną, mógł liczyć na jego wsparcie i pomoc. On sam wielokrotnie się o tym przekonał, „doznając zaszczytu” wspólnego uczestnictwa w wielu publicznych spotkaniach konferencyjnych. O

³³⁷ Cyt. za: K. Smogorzewski, *ibid.*

³³⁸ *Ibid.*

³³⁹ J. Rajecki, Książka <Gilbert Keith Chesterton>, by Maisie Ward, „Myśl Polska” (Londyn) 5 VIII 1944, s. 1031.

³⁴⁰ W. Toporowski, Powrót do Chestertona, „Myśl Polska” (Londyn) 1 II 1960, s. 3-4.

³⁴¹ Zob. Anglia – Polsce. Z poezji angielskiej: przekłady Jerzego Pietrkiewicza, „Myśl Polska” (Londyn) 20 I 1945, s. 1134-1135; a także: Wł. Tarnawski, W Anglii o Polsce. Romantycy, „Kurier Warszawski” 6 III 1934, nr 64, wyd. wieczorne, s. 3.

³⁴² Krasiński po angielsku. Chesterton o <Nie-Boskiej komedii>, „Wiadomości Literackie” 27 I 1924, nr 4, s. 1; zob. także: <Nie-Boska komedia> w Anglii, „Wiadomości” (Londyn) 8 XII 1974, nr 48 (1497), s. 5.

kilku z nich szerzej nadmienia w tekście „Ze wspomnień osobistych o Chestertonie”. Po raz pierwszy miał zetknąć się z angielskim pisarzem wiosną 1923 r. podczas głoszenia w City of London College „odczytu o Polsce, w ramach całej serii publicznych wykładów o tzw. <nowych państwach> wschodniej Europy”. Chesterton występował tamże z pozycji „chairmana”, a pojawienie się „jego olbrzymiej postaci”, „w charakterystycznym dla niego niedbałym ubiorze, z rozwichrzoną czupryną i z dobrotliwym a pełnym humoru uśmiechem na pucioławatej, rumianej twarzy”, „miało wypełnić salę po brzegi”³⁴³.

Zdaniem R. Dyboskiego, Chesterton nie ograniczał się wyłącznie do roli „chairmana”, czyli osoby prowadzącej spotkanie. Jego merytoryczne wtrącenia i kompetentne wypowiedzi nabierały formy jakby drugiego – równoległego wykładu, obliczonego na obronę dobrego imienia Polski, nadszarpniętego na fali bezpardonowych krytyk ze strony kół laicko-lewicowych Zachodu, z powodu jej rzekomej agresji przeciw Rosji sowieckiej. W ocenie polskiego uczonego, anglisty i profesora UJ, Chesterton wykazywał się cywilną odwagą, wypowiadając niepopularne poglądy w sprawie Polski i działając tym samym pod prąd przeważającej części opinii angielskiej³⁴⁴.

Z innych epizodów z udziałem G. K. Chestertona, przypomina Dyboski o roli jaką odegrał w rok później przy reaktywowaniu w Londynie Towarzystwa Przyjaciół Polski (lipiec 1924 r.), nawiązującego do tradycji Literary Association of the Friends of Poland (z początku lat 30. XIX w.). Inicjatywa wyszła od K. Skirmunta, który „w skwarne lipcowe popołudnie”, zaprosił do „stołu jadalnego w poselstwie” „grono wybitnych osobistości ze świata towarzyskiego, literackiego i naukowego Londynu”. Obok m. in. Moniki Gardner, lorda Treovena – „zawsze gotowego szermierza o sprawy polskie w debatach Izby Lordów”, nie mogło zabraknąć Chestertona, „serdecznego i czynnego przyjaciela Polski”³⁴⁵.

Polska jako synonim wolności to kwestia jaką np. rozwijał, ku zdziwieniu i zaskoczeniu słuchaczy, przed światowym kongresem nauczycielskim w Edynburgu (lipiec 1925 r.), na którym znalazł się dość przypadkowo przy okazji odbierania doktoratu „honoris causa” edynburskiego uniwersytetu. Mówił – jak relacjonuje spotkanie R. Dyboski – „wśród półtora tysięcznego tłumu nauczycieli i profesorów ze wszystkich krajów kuli ziemskiej” o konieczności „gorącego miłowania wolności osobistej – która kiedyś istniała w Anglii [...], a którą zawsze w swych dziejach aż do nadmiaru kochał naród polski”³⁴⁶. Wygłoszona ze

³⁴³ R. Dyboski, Ze wspomnień osobistych o Chestertonie, „Tygodnik Ilustrowany” 23 IV 1927, nr 17, s. 334.

³⁴⁴ Ibid.

³⁴⁵ Ibid.

³⁴⁶ Ibid.

swadą refleksja, w scenerii wielkiej sali filharmonii edynburskiej” przez „dostojnego gościa”, który „ze zwichrzoną, jak zawsze czupryną i rozwianą czarną krawatką w stylu złotej Bohemy”, miała spotkać się z ogólnym aplauzem³⁴⁷.

W jego ustnych czy pisemnych wystąpieniach o Polsce wyraźnie dostrzegamy pogłębianie studiów nad jej dziejami, ludźmi i kulturą. Już we wspomnianej przedmowie do „Nie-Boskiej komedii” spotykamy się z rzeczową oceną stanu „sprawy polskiej” w poł. XIX w., z szeroką wiedzą na temat polskiego romantyzmu oraz niełatwej przecież twórczości Krasińskiego. Wiele tam aluzji do współczesności, a także rozważań nad specyfiką położenia katolickiej Polski usytuowanej między protestanckimi Prusami i prawosławną Rosją. O samym dramacie, który pod pewnymi względami „posiada ducha współczesnej sobie generacji” i w którym jest „coś z Byrona, a charakterystyczne, że został parafrazowany przez Lyttona”, pisał, że „znajdują się w nim rzeczy, które zaledwie czytać można bez przeświadczenia, iż nie czyta się dzieła napisanego po Ibsenie, Maeterlincku i alegorycznych ekscentrycznościach rosyjskich dramatów”³⁴⁸.

Gdzieś od 1924 r. toczyły się rozmowy w sprawie zaproszenia G. K. Chestertona do Polski. Wzmiankuje o tym list Zofii Umińskiej (z 17 IV 1924 r.) do Mrs. Frances Chesterton, żony pisarza. Z korespondencji wynika, iż „w kraju powstał specjalny komitet, który ma się zająć zorganizowaniem pobytu państwa Chesterton w Polsce”, a ponadto, że „Uniwersytet Warszawski pragnął nadać pisarzowi doktorat <honoris causa>”³⁴⁹. W rok później zaproszenie ponowiła redakcja „Gazety Warszawskiej”, o czym świadczy specjalny adres z 22 VIII 1925 r., podpisany przez Stanisława Kozickiego³⁵⁰.

Do długo oczekiwanej wizyty doszło dopiero pod koniec kwietnia 1927 r. W swojej „Autobiografii” Chesterton nadmienia, że choć został „zaszczycony oficjalnym zaproszeniem rządu”, to „gościnność” z jaką go przyjęto „była daleka od wszelkiej oficjalności”³⁵¹. Wizyta o napiętym programie miała kilka dość istotnych momentów. Powitanie nastąpiło w dniu 28 IV na dworcu w Warszawie. Wysiadającego z pociągu Chestertona, który przybył „wraz z małżonką i sekretarką” (Miss Dorothy Collins)³⁵², witali m.in. przedstawiciel PEN-Klubu – Ferdynand Goetel, Jan Lechoń, Juliusz Kaden-Bandrowski i Kazimierz Wierzyński, rząd

³⁴⁷ Ibid.

³⁴⁸ G. K. Chesterton, Krasiński po angielsku, „Rzeczpospolita” 23 II 1924, nr 53, s. 4 (tekst na specjalne zamówienie redakcji – prawdopodobnie pierwsze wystąpienie autorskie Chestertona w prasie polskiej).

³⁴⁹ Cyt. za: W. Toporowski, Chesterton w Polsce ...

³⁵⁰ Ibid.

³⁵¹ G. K. Chesterton, Autobiografia, tłum. M. Reda, przedmowa J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki 2010, s. 385.

³⁵² Zob. Wizyta Chestertona w Polsce (Na antenie <Wiadomości>), „Wiadomości” (Londyn) 29 I 1967, nr 5 (1087), s. 9 – „Rozmowę [z Dorothy Collins] przeprowadziła Krystyna Sierzowa”.

reprezentowali płk Bolesław Wieniawa-Długoszowski i szef wydziału prasowego MSZ mjr S. G. Libicki, a naukę – prof. Andrzej Tretiak³⁵³. Goście poza zwiedzaniem stolicy podejmowani byli rautami, zapraszani na różne imprezy, spektakle teatralne itp. Ważna była audyencja u Prezydenta RP Ignacego Mościckiego w samo południe 2 maja i spotkanie w PEN-Klubie tego samego dnia w godzinach wieczornych³⁵⁴. Tamże w obecności posła angielskiego Maxa Muellera, a także Stanisława Przybyszewskiego, podejmowany był uroczystymi przemowami Stanisława Sieroszewskiego, Andrzeja Struga, Wilema Horzycy i Wacława Borowego. Tenże ostatni m. in. powiedział: „Przez książki swoje, był Pan i jest Pan dla nas przyjacielem nauczycielem. Nie zapomnimy Panu nigdy, że uczył nas Pan radości, ufności rzeczy nowych”³⁵⁵. Chyba nie było gazety, która by nie poświęciła wizycie większej uwagi. Przeglądając je na bieżąco, sam mógł dostrzec „niezliczoną ilość własnych fotografii i swoje nazwisko powtarzające się” w niezliczonych tytułach³⁵⁶. Nie kryjąc radości z powodu samego powitania, oświadczył wręcz „Gazecie Warszawskiej Porannej”: „Jestem nie tylko waszym przyjacielem. Ja jestem polskim nacjonalistą”³⁵⁷.

5 V 1927 r. wygłosił Chesterton w sali pompejańskiej Hotelu Europejskiego zasadniczy swój wykład „Anglia i Polska – podobieństwa i różnice”, poprzedzony wprowadzeniem prof. Oskara Haleckiego. Na podstawie relacji publicystycznych (a tylko takie się zachowały) niewiele da się o jego treści powiedzieć. Różne gazety, zależnie od swej politycznej tożsamości potraktowały jego wypowiedź nader selektywnie i wybiórczo. I tak np. endecka „Gazeta Warszawska Poranna” zwracała uwagę przede wszystkim na różnice w rozwarstwieniu społecznym obu państw i narodów, prowadzące na przestrzeni dziejów do pojawienia się różnych mechanizmów postępu społecznego³⁵⁸. Według tego tytułu miał m. in. stwierdzić, że: „Polska uległa katastrofie rozbiorów” na skutek działań „drapieżnych sąsiadów, którzy potrafili wmówić opinii świata, że gwałt, dokonany na ciele żywego, chrześcijańskiego narodu, jest polityczną koniecznością. Anglia w chwilach rozdarcia wojną domową uniknęła losu Polski tylko przez swe naturalne granice. (...) Niestety Polski miał być (...) zbyt liczny potężny stan szlachecki i dlatego Polska nie zdołała stworzyć stanu średniego. (...) Tymczasem Polska dochowała sobie olbrzymi stan włościański, a w Anglii w XVI i XVII w. zniszczono włościan samodzielnych. (...) Źródłem tzw. anarchii moralnej w

³⁵³ Przyjazd Chestertona. Program przyjęcia, „Polska Zbrojna” 29 IV 1927, nr 144, s. 3; także: Chesterton w Warszawie, „Gazeta Warszawska Poranna” 29 IV 1927, nr 116, s. 1.

³⁵⁴ Pobyt Chestertona w Warszawie, „Czas” 8 V 1927, nr 104, s. 3.

³⁵⁵ Pobyt Chestertona w Warszawie, „Gazeta Warszawska Poranna” 5 V 1927, nr 122, s. 5.

³⁵⁶ Rozmowa z Chestertonem, „Gazeta Warszawska Poranna” 30 IV 1927, nr 117, s. 1.

³⁵⁷ Ibid.

³⁵⁸ Anglia i Polska – podobieństwa i różnice, „Gazeta Warszawska Poranna” 6 V 1927, nr 123, s. 5.

Polsce było to samo, co w Anglii było źródłem stworzenia konstytucji, mianowicie miłość wolności. Ale Anglia nie ustaliła swego zrozumienia wolności, jak Polska w Konstytucji 3 Maja³⁵⁹. Konserwatywny „Czas”, skupiając uwagę na odmiennych losach polskiej i angielskiej arystokracji, nie godził się do końca z tezą jakoby „nieszczęściem Polski miała być zbyt liczna i zbyt potężna” warstwa możnych, co mogło rodzić tendencje anarchistyczne. Prawicowa „Rzeczpospolita” akcentowała te wątki wypowiedzi Chestertona, które odnosiły się do źródeł kwestii wyznaniowych w obu państwach. Cytowała słowa Chestertona o analogii odzyskania niepodległości Polski i Irlandii³⁶⁰. W odbiorze prasy socjalistycznej Chesterton, zestawiając z sobą dzieje Polski i Anglii, miał dojść do następujących wniosków: „Polska miała te same wady co i Anglia – czytamy w „Dzienniku Ludowym” – różnica jest w tym, że Polskę doprowadziły one do zguby, Anglię zaś do świetności. Oligarchia, zuchwalstwo możnowładców, słabość klasy średniej, cudzoziemcy na tronie – oto wspólne cechy historii Anglii i Polski. Jednakże Polacy wyszli z gęstwiny historycznych zawikłań z tłumem chłopów polskich. Anglicy zaś sami dobrowolnie pozbawili się tego bogactwa, jakim jest lud wiejski. W Anglii zwyciężył właściciel ziemski (landlord)”³⁶¹. „Robotnik” dowodził, że Chesterton „wydrwiwa niedowiarstwo, sceptycyzm, materializm, przede wszystkim jednak wyśmiewa i karykaturuje niedowiarków, sceptyków, materialistów. Na zręcznie dobranych, wyjaskrawiających sprawę przykładach doprowadza on do absurdu pewne, przeważnie nieistotne twierdzenia swych przeciwników, demaskuje popełnione przez nich poślizgnięcia i błędy. Jest to jednak jeszcze za mało nie tylko, żeby uzasadnić swój własny, irracjonalistyczno-religijny pogląd na świat, ale nawet żeby obalić podstawy poglądu cudzego”³⁶².

Z jego spotkań warszawskich należy jeszcze nadmienić o rozmowie z Józefem Piłsudskim, nie odnotowanej przez prasę, a której ślad znajdujemy w „Autobiografii”. Tamże opisuje, że zobaczył „wspaniałego”, ale dość „ponurego człowieka i żołnierza”, który „z dwojga złego woli Niemcy niż Rosję”, a w ogóle jest „entuzjastą Wilna”³⁶³. Prawdopodobnie widział się też z Władysławem Grabskim, a przynajmniej tak wynika z programu wizyty³⁶⁴.

³⁵⁹ K.D.M., G. K. Chesterton w Polsce, „Rzeczpospolita” 7 V 1927, nr 124, s. 5.

³⁶⁰ Ibid.

³⁶¹ Arystokracja postępową i arystokracja zacofaną, „Dziennik Ludowy” 11 V 1927, nr 106, s. 6.

³⁶² M. Wallis, Chesterton i jego odczyt <Anglia i Polska>, „Robotnik” 9 V 1927, nr 126, s. 2.

³⁶³ G. K. Chesterton, Autobiografia ..., s. 385-386.

³⁶⁴ W. Toporowski, G. K. Chesterton w Polsce, „Wiadomości” (Londyn) 10 III 1974, nr 9 (1458), s. 3.

Po Warszawie przysła kolej na Poznań i Wielkopolskę (8-12 V), a tamże m. in. odwiedziny u Romana Dmowskiego w Chludowie³⁶⁵. Ważnym etapem podróży był wyjazd do Krakowa (ok. 13 V), a przy okazji wypad do Zakopanego i Wieliczki. Na powitanie Chestertona krakowski „Czas” pisał: „Przez trzy dni Kraków będzie gościł w swych murach jednego z najznakomitszych pisarzy angielskich naszych dni. [...] Gdy człowiek o tej umysłowości chce swą dawną sympatię dla Polski pogłębić przez bliższe jej poznanie, czyż nie powinien szczególnych wrażeń wywieźć z Krakowa? [...] Niech powiedzą Chestertonowi kamienie Krakowa i niech mu powiedzą jego ludzie, że Polska odrodzona nie jest szablonowym nowotworem z laboratorium konferencji pokojowej, lecz tkwi silnie i wszystkimi korzeniami swego bytu w glebie chlubnej tysiącletniej swej przeszłości chrześcijańskiej i europejskiej”³⁶⁶. Według „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” te trzy dni pobytu miały być „jednym pasmem świetnych powiedzeń i żartobliwych a ujmujących gestów sympatii pod adresem naszego narodu”³⁶⁷.

We Lwowie, w którym przebywał po 18 V, został otoczony „arystokratyczną opieką”, „towarzystwem z najwyższych sfer z Marią ks. Lubomirską na czele”. Socjalistyczny „Dziennik Ludowy” podkreślał, że nie działo się to bez przyczyny: „Tajemnica zaopiekowania się Chestertonem przez <arystokratyczne> sfery miasta – leży w tym, iż Chesterton jest gorącym obrońcą katolicyzmu [...]. Bernard Shaw nie spotkałby się zapewne z taką życzliwością książęco-hrabiowską [...]. P. Chesterton przybył do Polski, by się z nią zapoznać, by zbadać panujące u nas stosunki, by zrozumieć ducha polskiego, zobaczyć Polskę, jej życie i rozwój. [...] Poprzez bezsprzecznie piękne salony ks. Lubomirskiej, a nawet skromną herbatkę studencką u prof. Arctowskiego, wykwinne śniadanie u prezesa Turnaua – p. Chesterton Polski nie zobaczy. W salonach reprezentacyjnych bowiem Polska się nie zaczyna, ani nie kończy”³⁶⁸.

W dniach 24-27 V zwiedzał Wilno i okolice. Tamże zetknął się szerzej, niejako u źródła, z problemem polskich kresów wschodnich. W Wilnie miał również „możność dowiedzieć się szczegółów o bolszewizmie i bolszewikach”³⁶⁹. Po powrocie do Warszawy, odbył w dniu 30 V pożegnalne spotkanie z literatami stolicy, stanowiące dlań okazję do podsumowań swoich wojaży po Polsce. Polskę, w kontekście sąsiedztwa z Rosją bolszewicką nazwał „niezmiernie ważnym posterunkiem cywilizacji zachodniej”. „Polska – mówił – jest

³⁶⁵ Ibid.

³⁶⁶ R. Dyboski, Na powitanie Chestertona, „Czas” 14 V 1927, nr 109, s. 1.

³⁶⁷ Cyt. za: Chesterton a gen. Wieniawa, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 16 V 1936, nr 196, s. 3.

³⁶⁸ Na marginesie. Przybył do Polski – lecz jej nie zobaczy, „Dziennik Ludowy” 19 V 1927, nr 113, s. 5.

³⁶⁹ Pisarz angielski Chesterton o bolszewikach, „Dziennik Bydgoski” 4 VI 1927, nr 127, s. 5.

niejako Europą Europy, bo jak Europa znajduje się pomiędzy komercjalizmem Ameryki a przerażającym mistycyzmem Azji, tak Polska pomiędzy zbyt wielką praktycznością Niemiec, a zbyt małą praktycznością z drugiej strony, stanowi ten środek, w którym Europejczyk czuje się jak u siebie w domu”³⁷⁰.

Zakończoną w dniu 31 V 1927 r. wizytę w Polsce, która dostarczyła angielskiemu pisarzowi – jak kilkakrotnie zaznaczał – wielu niepowtarzalnych wrażeń i nowych, zaskakujących doświadczeń, traktował przede wszystkim jako wartościowy i wymierny zarazem kapitał na przyszłość. Nawiązał wówczas wiele znajomości i kontaktów, o czym świadczy wcale pokaźny zbiór wręczonych mu biletów wizytowych, przechowywanych w Beaconsfield (dom Chestertona)³⁷¹ „wraz z innymi polskimi pamiątkami”. W. Toporowski napisał nawet artykuł „Wizytówki polskie w archiwum Chestertona” wydobywając na światło dzienne nazwiska m. in.: Zofii Nałkowskiej, R. Dmowskiego, F. Goetla, Artura Górskiego, W. Borowego, Mariana Zdziechowskiego, Stanisława Pigonia, a także Augusta Cieszkowskiego, syna wielkiego filozofa, któremu ojciec „na kilka dni przed śmiercią zlecił pieczę nad manuskrypcem <Ojciec Nasz>”³⁷² (Chesterton mógł znać fragmenty dzieła w przekładzie W. J. Rose’a).

W Polsce nie szukał Chesterton „możliwości rozwojowych kraju” – jak podnosiła „Myśl Narodowa” w recenzji świeżo wydanej „Autobiografii”, szukał natomiast „trwałych wartości cywilizacyjnych”, wsłuchując się „w głos przeszłości” i wypatrując „w zaułkach Krakowa i Wilna”, „kronik pisanych najczarowniejszym hieroglifem historii”³⁷³. Dla niego „Polska dawna” była „nie tylko faktem historycznym i wyrazem naturalnych aspiracji narodu polskiego, ale przede wszystkim koniecznością polityczną w Europie”³⁷⁴. Do takiej Polski można również nawiązywać współcześnie – przekonywał swoich słuchaczy i rozmówców³⁷⁵.

Już w trakcie wizyty, a zwłaszcza po powrocie do kraju, zamieszcza w prasie angielskiej wiele własnych odczuć i przemyśleń z podróży. W „The Illustrated London News” publikuje 2 VII 1927 r. obszerny tekst „On Poland”, na tyle ważny, że decyduje się na powtórzenie go w wydany w rok później zbiorze „Generally Speaking” (Meuthen 1928). Tekst doczekał się również przekładu na język polski autorstwa W. Toporowskiego

³⁷⁰ Ibid.

³⁷¹ Zob. A. Poleska, Zielone miasto Chestertona (W 10-lecie zgonu Rycerza Dobrej Sprawy), „Myśl Polska” (Londyn), IX 1946, s. 6-7.

³⁷² W. Toporowski, Polskie wizytówki w archiwum Chestertona, „Wiadomości” (Londyn) 4 VIII 1974, nr 30 (1479), s. 6.

³⁷³ F. Orzechowski, Chesterton o Polsce, „Myśl Narodowa” 21 III 1937, nr 12, s. 181-182.

³⁷⁴ W. Toporowski, Powrót do Chestertona ...

³⁷⁵ Ibid.

zatytułowany „Esej o Polsce”³⁷⁶. Całość trudna do jednoznacznej oceny dotyczy szeroko pojętej polskości prezentowanej poprzez pryzmat różnych epizodów i błahostek zaczerpniętych z jego wojaży po Polsce. Broni w eseju romantycznych wartości, liczących się zwłaszcza w sytuacjach, gdy wszystko zawodzi. Nie rozumie malkontentów i tzw. racjonalnych krytyków, „którzy są gotowi wylewać łzy współczucia gdy wiatraki powalą Don Kichota, gniewają się bardzo gdy Don Kichot naprawdę triumfuje”³⁷⁷. Jednocześnie w „The Universe” ukazał się 1 VII 1927 r. jego dwuszpaltowy artykuł „To o czym <Oni> nie wiedzą” dotyczący osobistości z życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Anglii, których określa mianem filistrów, „przekonanych o swej niebosiężnej doskonałości”, a jednocześnie nader opiniotwórczych w kreowaniu negatywnego wizerunku Polski. Negacja w tym przypadku stanowi wyraz ignorancji i niewdzięczności. W jego oskarżycielskiej ocenie takie podejście oznaczało wodę na młyn dla propagandy „protestanckich Prus i bolszewickiej Rosji”³⁷⁸.

Artykuły te zbiegły się w czasie z jego odczytem o Polsce wygłoszonym w Essex Hall w Londynie, w obecności m. in. prymasa Anglii, kardynała Borune’a, posła K. Skirmunta, H. Belloc’a, R. Dyboskiego – „w sali przepełnionej wielbicielami i wielbicielekmi pisarza” (12 VII 1927 r.³⁷⁹). Mówił wówczas o angielskiej niewiedzy na temat Polski traktowanej jak zapomniane miejsce w środku Europy, o kraju charakteryzującym się, wbrew panującej opinii, „ciągłością tradycji narodowej i kulturowej”, pomimo przerwanej państwowości³⁸⁰. W świetle jeszcze innej relacji R. Dyboskiego, w wystąpieniu swym „podkreślał cywilizacyjną rolę historyczną Polski wśród niecywilizowanych wówczas sąsiadów, jej wczesną konsolidację jako pioniera parlamentaryzmu; trwałość jej imienia, które przetrwało niejedną burzę”³⁸¹.

Najczęstszym miejscem ogłaszanych przezeń materiałów polskich stał się „G. K.’s Weekly” – tygodnik stworzony przez Chestertona w 1924 r.³⁸², wychodzący (od końca marca 1925 r.³⁸³) aż do jego śmierci, a później pod nazwą „Weekly Review” (ostatni numer ukazał

³⁷⁶ G. K. Chesterton, *Esej o Polsce*. Przekład z angielskiego Wiesława Toporowskiego, „Wiadomości” (Londyn), 15 XII 1974, nr 49 (1498), s. 1; zob. także: S. Goryńska, G. K. Chesterton, „Polska Zbrojna” 21 VI 1936, nr 169, s. 6.

³⁷⁷ Ibid.

³⁷⁸ Chesterton o Polsce, „Gazeta Warszawska Poranna” 9 VII 1927, nr 186, s. 3 oraz „Kurier Warszawski”, wyd. wieczorne, s. 8-9.

³⁷⁹ Obcy o Polsce. Kronika poloników, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 67, s. 348.

³⁸⁰ R. Dyboski, Ze wspomnień osobistych o Chestertonie ...

³⁸¹ Tenże, Odczyt Chestertona o Polsce, „Gazeta Warszawska Poranna” 11 VII 1927, nr 188, s. 1.

³⁸² J. Rydzewska, op. cit., s. 82.

³⁸³ Nowe pismo Chestertona, „Myśl Narodowa” 23 V 1925, s. 13-15.

się 12 VI 1947 r.³⁸⁴). Stanowił on przeciwwagę wobec niechętnego Polsce „The New Statesman”³⁸⁵. „G. K.’s Weekly” służył mu jako trybuna do wyrażania różnych przymysłów historiozoficznych, czy też odnoszących się do aktualnych ocen sytuacji Polski. Polsce nieustannie wyznaczał rolę czynnika umacniania i stabilizowania w Europie tradycyjnych wartości politycznych, takich jak: społeczeństwo organiczne, demokracja, konstytucjonalizm itp. Pod koniec 1927 r. wobec rysującej się wówczas perspektywy konfrontacji „bogatej Ameryki” z „bolszewizmem” i wychodząc z założenia że „Ameryka” kroczy w stronę konsumpcjonizmu a „komunizm przestał przekonywać samych komunistów”, widział w tym szansę dla odnowienia klasycznych zasad europeizmu. Pisał: „Rzecz, która pozostanie – to doświadczona i zrównoważona kultura zarówno zachodniej Europy jak i Polski, które stoją między etyczną anarchią Azji a ekonomiczną anarchią Ameryki”³⁸⁶. Z nie mniejszą uwagą śledził Chesterton rozwój wypadków w Niemczech, szczególnie w obliczu kryzysu Republiki Weimarskiej. Niepokoił go wzrost tendencji militarystyki niemieckiej. Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy pisał o tym na łamach „G. K.’s Weekly”: „Jedynym czynnikiem który pragnie wojny i otwarcie do niej dąży jest pruski sztab generalny, który pragnie zaatakować Polskę, zaanektować część terytorium polskiego i, posiadając taką bazę, ruszyć naprzód na podbój innych terytoriów, wreszcie zbudować flotę i żądać zwrotu kolonii”³⁸⁷.

Niezależnie od uprawianej publicystyki politycznej nie zaniedbuje swego uczestnictwa w różnych „imprezach polskich”, spotkaniach itp. Mówi o konieczności rozwinięcia „propagandy polskiej w Wielkiej Brytanii”. „Trzeba uprawiać propagandę bardzo elementarną: pouczać, a zarazem dawać pokarm wyobraźni. Zadanie trudne, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, kiedy nastąpiła przemiana społeczeństwa arystokratycznego w plutokratyczne [...] Otóż trzeba Anglikom ukazać pierwiastki romantyczne i heroiczne w historii Polski. Bezprzykładny w dziejach był upadek Polski, bezprzykładne zmartwychwstanie”³⁸⁸. W dniach 18-22 XI 1933 r. patronował całemu cyklowi wykładów o Polsce wygłaszanych w londyńskim King’s College przez W. Borowego, R. Dyboskiego, O. Haleckiego, księcia Janusza Radziwiłła, hr. Adama Tarnowskiego, H. Wickhama Steeda i

³⁸⁴ <Weekly Review>, „Myśl Polska” (Londyn), VII 1947, s. 11.

³⁸⁵ Obcy o Polsce. Kronika poloników, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 67, s. 348.

³⁸⁶ Chesterton o Polsce i jej kulturze, „Gazeta Warszawska” 1 I 1928, nr 1, s. 5.

³⁸⁷ Zgoda na zbrojenia niemieckie – to nowa wojna, „Kurier Polski” 6 X 1932, nr 276, s. 1.

³⁸⁸ O zadaniach propagandy polskiej w Anglii. Odczyt G. K. Chestertona wygłoszony w kole polsko-angielskim w Londynie dnia 26 V 1930 r., „Myśl Narodowa” 3 I 1932, nr 1, s. 8.

Harolda Williama V. Temperleya. Wszystkie te odczyty zorganizowane z inicjatywy Szkoły Studiów Slawistycznych i Wschodnioeuropejskich „cieszyły się znaczną frekwencją”³⁸⁹.

W 1929 r. ukazała się wspomniana, pierwsza w piśmiennictwie polskim książkowa biografia Chestertona pióra W. Borowego. Sumuje w niej całe lata swoich studiów nad angielskim pisarzem. Stwierdza – jak czytamy w jednej z recenzji – że „wszystkie dzieła i prace Chestertona, rozmaite gatunkowo i nierównomierne pod względem wartości literackich łączy i zespala bujna i bogata indywidualność autora”³⁹⁰. Monografię Borowego nazywa Władysław Tarnawski „najlepszą polską książką o Chestertonie”³⁹¹, mimo jej pewnych słabości podnoszonych w różnych opiniach. Borowemu zarzucano np., że: „za małą zwrócił uwagę na Chestertona, jako na bojownika pewnego poglądu na świat, jako na pisarza mającego wyraźnie tendencje apostołskie”, tzn. misyjne, wizjonerskie. Podnoszono, że nie potrafił w sposób wystarczający zaakcentować kierunku, ku któremu należałoby dążyć, przez to jego refleksja polityczna nie jest w pełni tak klarowna i przejrzysta, bo obciążona specyficznym widzeniem świata. „Pisarstwo jest w jego rękach tylko narzędziem do osiągnięcia pewnych wyników w życiu [...] Zna otaczające go siły wrogie i obojętne i mężnie prowadzi z nimi walkę [...] Toteż wiedza, wiara i siła dają mu tę pogodę wewnętrzną i zdolność do walki”³⁹². Mimo tych ostrożnych krytyk Borowemu nie odbierano miana najlepszego znawcy twórczości angielskiego pisarza.

Chesterton długo nosił się z zamiarem napisania beletrystycznej rzeczy o Polsce. Po raz pierwszy zamiar ten pojawił się podczas jego pamiętnej wizyty. Nie był jeszcze wtedy pewien jaka tematyka ostatecznie miałaby w nowym szkicu przeważać. Wypowiadał się wówczas dość enigmatycznie: „Książkę o Polsce napiszę może kiedyś, gdy lepiej poznam się z materiałem, obecnie ogłoszę tylko szereg artykułów” – nadmieniał³⁹³. Nieoficjalnie mówiło się o powieści budowanej na kanwie jego rozmów z Marszałkiem Piłsudskim. Marszałek ponoć miał sugerować, w formie żartobliwej, jak podkreśla Chesterton, by bohaterem utworu uczynił Wilnianina. Pisarz odpowiadając „w tym samym tonie” zapowiadał swemu rozmówcy „treść niezwykle interesującą i po części kryminalną”³⁹⁴. Dzisiaj wiemy, iż niewiele wyszło z tychże zamiarów. Pewną rekompensatę stanowiła natomiast „polska nowela Chestertona

³⁸⁹ W Anglii o Polsce, „Wiadomości Literackie” 31 XII 1933, nr 56, s. 3.

³⁹⁰ „Kurier Literacko-Naukowy” 3 III 1930, nr 10, s. VII. [Dodatek do nr. 57 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”]: Wacław Borowy, Gilbert Keith Chesterton, Kraków, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

³⁹¹ Wł. Tarnawski, G. K. Chesterton, „Kurier Warszawski” 21 VI 1936, nr 169, s. 8-9.

³⁹² Viator, Tragizm Chestertona, „Gazeta Warszawska” 5 IV 1930, nr 98, s. 4.

³⁹³ Chesterton pisze powieść o Polsce, „Gazeta Warszawska Poranna” 25 V 1927, s. 2.

³⁹⁴ Ibid.

zatytułowana „Trzej jeźdźcy Apokalipsy” i zamieszczona w zbiorze „The Paradoxes of Mr. Pond”, który opublikowano w Londynie w 1937 r. Nowelę tę współczesny badacz twórczości Chestertona o. Ian Boyd³⁹⁵ nazwał „powieściowym studium kwestii polskiej”³⁹⁶.

Bohaterem noweli jest Paweł Petrowski, poeta i pieśniarz narodu polskiego, rodem z Krakowa. Cechuje go talent na miarę Ignacego Paderewskiego, a ponadto według Boyda, jest w dużej mierze odbiciem Jana Mieczysława de Reszke, który w czasach młodości Chestertona był popularnym na skalę światową tenorem. Autor umieszcza Petrowskiego w poznańskim więzieniu pruskim w czasie pierwszej wojny światowej. Jego uwolnienie było dla „księcia pruskiego” aktem wyższej konieczności. Gdyby Petrowski zginął, można byłoby się obawiać kłopotów, gdyż uchodził on za osobę znaną w Europie. Petrowski – jak tłumaczy Boyd – jest spadkobiercą Polski rycerskiej. Pod jego wyraźnym wpływem pozostaje pewien pocziwy niemiecki oficer, z usposobienia romantyk – Arnold von Schacht. Zostaje on zastrzelony z rozkazu niemieckiego marszałka von Grocka. Petrowski ratuje się. Zdaniem o. Boyda, Chesterton posłużył się tutaj alegorią, wypływającą z motywów chrześcijańskich³⁹⁷, a jemu osobiście bardzo bliskich, bo od 1922 r. będzie figurował w historii literatury jako pisarz konwertyta, ten który w tym przypadku z wyznania anglikańskiego przeszedł na katolicyzm³⁹⁸.

Interpretując Chestertona, Boyd poddał pod rozważania szereg treści. „I tak – pisał – zastępcza śmierć tego młodego Niemca sprawia, że polski patriota żyje i napędza życiem sam naród polski. Co więcej, życie i śmierć Petrowskiego nabierają znaczenia chrześcijańskiego, przez to że są naśladowaniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Poeta i reprezentowany przez niego naród „wstają z martwych”. Mistyczne znaczenie polskiego nacjonalizmu było często podkreślane przez pisarzy polskich od Mickiewicza i Andrzeja Towiańskiego do Apollona Korzeniowskiego, ojca Józefa Conrada [...]. W każdym razie ten fragment opowiadania, w którym sierżant mówi von Grockowi o uwolnieniu Petrowskiego z więzienia, mógłby być napisany przez któregoś z polskich romantyków”³⁹⁹.

³⁹⁵ Zakonnik bazylikański w Kolegium św. Thomasa More’a w kanadyjskiej prowincji Saskatchewan, autor dysertacji doktorskiej *The Novels of Gilbert Keith Chesterton* (1975)

³⁹⁶ Cyt. za: W. Toporowski, Polska nowela G.K. Chestertona. Trzech jeźdźców Apokalipsy, „Wiadomości” (Londyn), 29 V 1977, nr 21 (1626), s. 4.

³⁹⁷ W. Toporowski, Polska nowela Chestertona ...

³⁹⁸ Zob. Rozmowa z Chestertonem. Genialny pisarz nacjonalistą – katolikiem, „Gazeta Warszawska Poranna” 30 IV 1927, nr 177, s. 3; a także: T. Parnicki, Dzisiejszy humanizm katolicki, „Kurier Literacko-Naukowy” 5 IX 1938, nr 36, s. 1. [Dodatek do nr. 245 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”]; Z. Grabowski, Katolicycy poeci Anglii, „Wiadomości Literackie” 16 VII 1939, nr 30, s. 5; J. Pearce, op. cit., s. 25-34, 131-148, 261-278.

³⁹⁹ Cyt. za: W. Toporowski, Polska nowela Chestertona ...

W 1936 r. ukazuje się „Autobiografia”, którą ukończył pisać na początku roku, czyli na kilka miesięcy przed śmiercią. W „Autobiografii”, jak zauważa J. Rydzewska w przedmowie do jej polskiego wydania, „Chesterton potraktował sam siebie dokładnie w taki sam sposób, w jaki potraktował bohaterów innych swoich prac biograficznych: Browninga, Shawa czy Blake’a” – czyli lekko, z dozą autoironii. Nie jest to ujęcie z poukładanymi etapami życia. To raczej pewien zapis epoki, „wraz z panującymi w niej prądami umysłowymi”⁴⁰⁰.

Warto chyba jeszcze nadmienić o przygotowanym przez F. J. Sheeda pośmiertnym zbiorze esejów Chestertona „The End of the Armistice”, wydanym w Londynie na początku II wojny, w 1940 r. Książka podzielona na kilka części, posiada wyodrębniony dział polski noszący tytuł „Poland”. Na podstawie wybranych przez wydawcę tekstów jeden z recenzentów mógł napisać, że ich autor „z niezwykłą jasnością umysłu przewidział tak wiele, że aż dziw bierze, iż jego słowa minęły bez echa”⁴⁰¹. Inny z kolei krytyk dzieła zauważył, że Polska w przeświadczeniu Chestertona „stanowiła zawsze i stanowić będzie główny klucz w każdym układzie europejskim”⁴⁰².

4. Sprawy polskie w biografii i twórczości Hilairego Belloc’a

Hilaire Belloc był, jak zauważa Wiesław Toporowski, „jednym z najciekawszych i najoryginalniejszych umysłów naszego [20-go] stulecia, należał – dodaje – jeśli chodzi o znajomość spraw polskich – do nielicznych wyjątków w świecie anglosaskim”⁴⁰³. „Wiara jego i pobożność były niezwykle proste, niezabarwione cieniem bigoterii. Posłuszny w rzeczach zasadniczych, pozwalał sobie na niezależność w szczegółach” – komentuje inny jeszcze dziennikarz „Myśli Polskiej” i „Wiadomości”, Jan Rajewski⁴⁰⁴.

Napisał Belloc niejedną rozprawę historyczną, polityczną, społeczną. Podczas I wojny światowej upominał się na łamach wydawanego przez siebie tygodnika „Land and Water” o reaktywowanie wolnej Polski⁴⁰⁵. W 1915 r. wydał książkę pt. „The Two Maps of Europe”, na

⁴⁰⁰ J. Rydzewska, Przedmowa w: G. K. Chesterton, Autobiografia ..., s. 8-9.

⁴⁰¹ D. Szczerbic, Chesterton o Niemcach, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 14 IX 1941, nr 37 (79), s. 3; zob. także: The Polish Press in Great Britain, „Wiadomości Polskie ...” 3 X 1943, nr 40 (186), s. 4.

⁴⁰² G. K. Chesterton o Polsce, „Myśl Polska” (Londyn) 20 IX 1941, s. 217; zob. także: R.L. Buell, Poland: Key to Europe, Londyn 1939.

⁴⁰³ W. Toporowski, Belloc a Polska, „Myśl Polska” (Londyn) 1 IX 1959, nr 17 (370), s. 2.

⁴⁰⁴ J. Rajewski, Belloc, „Wiadomości” (Londyn) 2 VI 1957, nr 22 (583), s. 3.

⁴⁰⁵ Viator, Miasta i historia, „Gazeta Warszawska” 2 III 1928, nr 69, s. 4; zob. także: K. Smogorzewski, op. cit.

kartach której starał się dowieść, że istniała w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej konieczność rewizji granic oraz, że powinno na tym szczególnie było zależeć państwom alianckim. „Dla Prus – jak to ujął – jest rzeczą najistotniejszą aby nie powstała Polska naprawdę niepodległa, nawet terytorialnie okrojona. Dla sojuszników jest to sprawa życia i śmierci. Trzeba nie dopuścić do odbudowy pruskiego mocarstwa z jego ideałem panowania nad innymi”⁴⁰⁶. Belloc starał się zawsze operować kategoriami historycznymi, gdyż te „stworzyły, utrwaliły i broniły jedyne w dziejach świata ośrodka wielkiej cywilizacji, jakim jest chrześcijańska wspólnota narodów Europy, oparta na pierwiastkach kultury grecko-rzymskiej odnowionej u progu naszej ery pod wpływem „doktryny, dyscypliny, ducha i charakteru jedynej w swoim posłannictwie historycznej instytucji, jaką jest Kościół katolicki”⁴⁰⁷. Na ostateczne ukształtowanie się w nim postawy patriotycznej i religijnej – bo ta ostatnia, jak utrzymywał, „jest najistotniejszym elementem każdej formującej się cywilizacji”⁴⁰⁸, rolę tu decydującą odegrać miały jego korzenie i dom, w którym dorastał.

Hilaire Belloc urodził się w podparyskim Saint-Cloud, 27 VII 1870 r. Ojciec pochodził z Gaskonii, matka, z domu Parkez, była Angielką, córką znanego działacza związkowego. W 1873 r. zmarł mu ojciec. Po tym zdarzeniu, wraz z matką i rodzeństwem zamieszkali w Londynie. Dzięki wstawiennictwu kardynała Newmana, mógł rozpocząć studia w Balliol College Uniwersytetu Oxfordzkiego, które ukończył w 1895 r.⁴⁰⁹. Już podczas studiów opublikował swój debiutancki tomik poezji. Okrzyknięto go wówczas „czołowym polemistą katolickim”, epigonem „mody na katolicyzm” w Wielkiej Brytanii⁴¹⁰. Zachęcony literacko-wydawniczym sukcesem w następstwie podjął starania o przyjęcie go do oxfordzkiego grona uniwersyteckiego All Souls, niestety bez powodzenia. Bez rezultatu szukał też miejsca dla siebie w katedrze historii Uniwersytetu w Glasgow. Podstawową bowiem przeszkodę miał właśnie stanowić jego katolicyzm⁴¹¹, a po części i francuskie pochodzenie. Nie bez znaczenia okazał się fakt, iż w przeszłości odbył jednoroczną służbę wojskową w armii francuskiej; nie krył się też ze swą dezaprobatą wobec głośniejszej w całej Europie sprawy Dreyfusa. Przystał nawet do obozu anty-Dreyfusardów, co dodatkowo komplikowało jego zabiegi o posadę uniwersytecką. Po tych niepowodzeniach opuścił na zawsze Oxford i powrócił do Londynu. Ożenił się z Eledią Hogan, Amerykanką irlandzkiego

⁴⁰⁶ Cyt. za K. Smogorzewski, *ibid.*

⁴⁰⁷ W. Toporowski, *Belloc a Polska*

⁴⁰⁸ *Ibid.*

⁴⁰⁹ K. Smogorzewski, *op. cit.*

⁴¹⁰ Belloc, „Myśl Polska” (Londyn) I VIII 1953, s. 6-7.

⁴¹¹ J. Rajewski, *Belloc ...*

pochodzenia. Małżeństwo doczekało się pięciorga dzieci. Jeden z trzech synów zginął we Francji na froncie wojennym, inny zmarł bardzo młodo⁴¹². Odkąd założył rodzinę, pracował intensywnie. Zdarzało się, iż w ciągu jednego roku potrafił napisać nawet kilka książek. Udawało mu się nieraz wygłosić aż cztery odczyty dziennie. Publikował często swe rzeczy w rozmaitej prasie. Był więc nie tylko pisarzem i poetą, ale jednocześnie dziennikarzem, historykiem i krytykiem literatury⁴¹³.

W roku 1903 przyjął Belloc obywatelstwo brytyjskie i zaczął odtąd interesować się polityką. W 1906 r. został posłem do Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej. Znany był z przestrzegania zasad. Uchodził za człowieka wartości, niekiedy zbyt radykalanego w swym kodeksie postępowania. Nie uznawał kompromisów, ale też nie rozumiał ludzi, nie podzielających wyznawanych przezeń filozofii, metafizyki, apologetyki, jednym słowem – tego co w jego pojęciu współtworzyłoby chrześcijańską wizję świata. Belloc – jak twierdzą jego biografowie – nie pasował zanadto do otoczenia, w którym humanizm i kultura łacińska zepchnięte zostały do kategorii mitu, a dla niego samego stanowiły jakże istotny przyczynek do wyznawanej religii⁴¹⁴. Wszystko to sprawiło, że już w niedługim czasie jego aktywność polityczna uległa osłabieniu, ale bo też i sama polityka przestała interesować się Hilarym Belloc’iem. Mimo starań, kolejnego mandatu już nie uzyskał. Swoje porażki rekompensował wzmożoną aktywnością publicystyczną. Podjął otwartą walkę z potężną w angielskich kręgach politycznych orientacją proniemiecką. Stał się, zwłaszcza po I wojnie światowej, odważnym krytykiem samego Lloyd’a George’a, uważając go wręcz za swego osobistego oponenta, polityka nierychliwego i opieszałego, który „nigdy nie słyszał o Cieszynie”, a miał na przykład decydować o przyszłości Śląska i Europy Środkowej. Choć, jak mawiano, „żadne [jego] proroctwo nigdy się nie sprawdziło”⁴¹⁵, to jednak „jego polityczny temperament, intelektualizm, odwaga przekonań, dążności reformatorskie, wreszcie pasja prawdy i łączący się z nią rewizjonizm historyczny pogłębiły trudności, jakie w Anglii czekały na człowieka o tak bezkompromisowej postawie” – pisze W. Toporowski⁴¹⁶.

W swojej wizji politycznej zawsze widział Polskę jako synonim nowej Europy. Polskę po raz pierwszy odwiedził w 1912 r. Był wówczas w trakcie pisania książki pt. „The Campaign of 1812” upamiętniającej setną rocznicę walk Napoleona w Rosji. Jadąc więc do Moskwy, postanowił, że zobaczy i Polskę. Był w Poznaniu, mieście o którym napisał że jest

⁴¹² K. Smogorzewski, op. cit.

⁴¹³ J. Rajewski, op. cit., a także K. Smogorzewski, op. cit.

⁴¹⁴ W. Toporowski, Belloc a Polska

⁴¹⁵ J. Rajewski, op. cit.

⁴¹⁶ W. Toporowski, Belloc a Polska.

<w pełni polskie>. Chwalił też niezmiennie Wielkopolskę, a dodatkowo nawet od jej strony kulinarnej⁴¹⁷. Dalej zwiedził Toruń i Aleksandrów – ówczesną stację graniczną. Nie mógł pominąć i samej Warszawy⁴¹⁸. Ta jednak nie wywarła na nim specjalnego wrażenia, gdyż w jego odczuciu miała charakter rosyjskiego miasta, a Belloc nigdy nie był i nie stał się rusofilem – w przeciwieństwie choćby do wielkiego Bernarda Shawa udającego się w 1931 r. do Moskwy i patrzącego na Polskę jedynie z okien wagonu⁴¹⁹. Z informacji archiwalnych wynika, że przebywając w Warszawie, Belloc wstąpił na pewno do Kościoła św. Józefa, a spacerując wzdłuż Wisły, podziwiał pracujących tam piaskarzy. Bardzo krótki, bo jedynie dobowy pobyt utrwalił w nim przeświadczenie, że Warszawa przypomina miasto Omaha w stanie Nebraska⁴²⁰. Wracając z Rosji, zajechał jeszcze do Krakowa, kwaterując się w Hotelu Saskim⁴²¹.

Wrażenia z pierwszego pobytu na polskiej ziemi nie były imponujące. Ponoć nie zachwycał się tym co zobaczył. Trudno dociec jak było naprawdę. Faktem jest, iż tezy, z którymi występował w sprawie polskiej posiadały prekursorski charakter. Tak przynajmniej twierdzi W. Toporowski, podkreślając jego niebywałe oddanie dla idei polskiej niepodległości. „Wskreszenie Polski – jak pisał – jest jednym z kilku najważniejszych wydarzeń naszych czasów. Wystarczy pewno życia jednego pokolenia by dowieść, że to było najważniejsze i najbardziej brzemienne w skutki wydarzenie”⁴²². Świadom konieczności przemian u progu dwudziestego wieku, mówił Belloc o niesprawiedliwym porządku wiedeńskim, co już niebawem miało – jak to ujął „ponownie na naszych losach bardzo zaważyć”⁴²³.

Studium o napoleońskiej kampanii w Rosji zawiera ponadto wiele innych, cennych spostrzeżeń na tematy polskie. „Katolicka Polska – pisze w niej – należy do zachodniej Europy całym swym dziedzictwem i wszystkimi tradycjami”⁴²⁴. Praca przygotowana na dwa lata przed pierwszą wojną światową – jak zauważa K. Smogorzewski – zawierała mapę Polski, „na której autor musiał zaznaczyć granice ustalone na kongresie wiedeńskim. Poczul atoli potrzebę wykreślenia <przybliżonej granicy polskiego języka i kultury na zachodzie>.

⁴¹⁷ Z. Kozarynowa, Hilaire Belloc, „Wiadomości” (Londyn) 13 VIII 1961, nr 33 (802), s. 4.

⁴¹⁸ Ibid.

⁴¹⁹ Zob. Florian Sobieniowski, G. B. S. w Rosji sowieckiej. Z powodu przejazdu autora <Wielkiego Kramu> przez Warszawę, „Wiadomości Literackie” 16 VIII 1931, nr 33, s. 2; zob. także: Shaw w Warszawie, „Wiadomości Literackie” 30 VIII 1931, nr 35, s. 4.

⁴²⁰ Z. Kozarynowa, op. cit.

⁴²¹ W. Toporowski, Belloc a Polska.

⁴²² Cyt. za W. Toporowski, ibid.

⁴²³ K. Smogorzewski, op. cit.

⁴²⁴ Ibid.

Proroczym instynktem wiedziony narysował linię, której w styczniu 1919 Roman Dmowski domagał się od wielkiej czwórki jako granicy polsko-niemieckiej⁴²⁵.

Po ogłoszonej w 1915 r. wspomnianej rozprawie „The Two Maps of Europe” coraz częściej kojarzono Belloc’a z działalnością na rzecz wolnej i niepodległej Polski. Zaczął uchodzić nawet za „szermierza sprawy polskiej”. W rozmowie z papieżem Benedyktem XV dowodził konieczności powołania po wojnie światowej do życia państwa z tak bogatą historią i tradycją. Ogarnięty był – jak to określa jego biograf, Robert Speaight, „pasją historyczną”. Ta „była – w ocenie tego ostatniego – jednym z nielicznych tematów, który mógł pobudzić go do egzaltacji”⁴²⁶. Szczególnie też miał dać wyraz zachwytu dla obecnego tam „płomienia rycerskiego chrześcijaństwa” – pisał Speaight⁴²⁷. „Twierdził – powtórzy jeszcze za autorem biografii publicystka „Wiadomości”, Zofia Kozarynowa – że <zdrowy rozum wymaga odbudowania Polski>”⁴²⁸.

Sprawa polska stanowiła dla Hilariego Belloc’a swoisty pryzmat, poprzez który mógł stawiać różnorakie osądy natury politycznej, historycznej, geograficznej i ekonomicznej. Pogłębiając zamiłowanie do historii, wzbogacał także obserwacje socjologiczne. Historia Anglii, podobnie jak i całej Europy wydawała mu się opowieścią, przepełnioną pasmem uprzedzeń względem katolicyzmu, gdyż tworzona była przez umysły protestanckie. Otwarcie je krytykował, zarzucając im doktrynalną tendencyjność polegającą na spoglądaniu na Francję czy Polskę, „przede wszystkim okiem pruskiego luteranina”⁴²⁹. Swe obserwacje i wnioski spisał w głośnym, pochodzącym z 1912 r. traktacie, pt. „The Servile State” („Państwo niewolnicze”). Tamże, jak podpowiada K. Smogorzewski, „sformułował swój polityczny pogląd na świat”⁴³⁰. Dzieło to jest w dużym stopniu afirmacją koncepcji politycznej zwanej „dystrybucjonizmem”, nad którą pracował Belloc wraz ze swym serdecznym przyjacielem Gilbertem Keithem Chestertonem. Obu twórców łączył bowiem ten sam światopogląd, ten sam rodzaj wrażliwości społecznej i wręcz to samo zaangażowanie w sprawy polskie. W 1908 r., imieniem „Chesterbelloc” nazwał tak nietuzinkowy tandem, „stary” mistrz satyry i

⁴²⁵ Ibid., zob. także: W. Toporowski, Stulecie Belloc’a, „Myśl Polska” (Londyn) 1-15 IX 1970, nr 16, s. 3: „Smogorzewski zwrócił uwagę, że w studium Belloc’a o kampanii rosyjskiej Napoleona 1812 r., pisanym w 1912 r. jest mapa Polski z granicami Rosji, Prus i Austrii, przecinającymi jej historyczne terytorium. Na tej mapie Belloc wykreślił linię, oznaczającą w przybliżeniu zachodnią granicę języka polskiego i kultury. Była to prawie ta sama granica polsko-niemiecka, której Roman Dmowski domagał się na Konferencji Pokojowej w Paryżu w siedem lat później”.

⁴²⁶ Cyt. za: Belloc wśród kardynałów, „Wiadomości” (Londyn) 10 III 1957, nr 10 (571), s. 5; zob. R. Speaight, The Life of Hilaire Belloc, Londyn, Hollis Carter, 1957.

⁴²⁷ Cyt. za: Z. Kozarynowa, Hilaire Belloc a Polska, „Wiadomości” (Londyn), 13 VIII 1961, nr 33 (802), s. 4.

⁴²⁸ Ibid.

⁴²⁹ K. Smogorzewski, op. cit.

⁴³⁰ Ibid.

paradoksu, George Bernard Shaw⁴³¹. Idea dystrybucjonizmu u G. K. Chestertona będzie z kolei tematem pracy „The Outline of Sanity” („Podręcznik zdrowia”) z 1926 r. W przekonaniu jej autorów doktryna ta miała być alternatywą zarówno wobec ustroju kapitalistycznego jak też socjalistycznego. Jej zasadnicze treści zwięźle i dobitnie wyłożył Władysław Tarnawski w jednym z artykułów⁴³².

Charakter doktryny po raz pierwszy określił Chesterton w swej deklaracji społecznej z 1910 r. pt. „What’s Wrong with the World” („Co złego na świecie”)⁴³³. Idę tę, w historycznym ujęciu, rozwinął ponadto w 1925 r. angielski reformator agrarny, William Cobbet. Swe podstawy natomiast czerpał dystrybucjonizm z ogłoszonej w 1891 r. przez papieża Leona XIII encykliki „De Rerum Novarum” i zawartego w niej przesłania o „drobnej własności”⁴³⁴. Stał się wreszcie ważnym źródłem inspiracji dla katolików w Anglii. Istnieje przekonanie, graniczące niemal z pewnością, że pomysłodawcą nowego hasła był Hilaire Belloc⁴³⁵. „Przez dystrybucjonizm – jak definiuje K. Smogorzewski – rozumiał ustrój, w którym cała własność, włącznie ze środkami produkcji, powinna być rozdzielona między obywateli”⁴³⁶. „Własność – według Chestertona – to ... sztuka demokracji”. „Ideal ten zagrożony jest z dwóch stron – komentuje za nim dalej W. Borowy – z jednej przez socjalizm, wyobrażający sobie że pożywienie i bezpieczeństwo materialne jest wszystkim; z drugiej przez rozwój przemysłowego komercjalizmu, który doprowadził w Anglii do skupienia kapitału i środków produkcji w rękach nielicznej plutokracji i może w dalszej

⁴³¹ Zob. J. Pearce, *Pisarze nawróceni. Inspiracja duchowa w epoce niewiary*, przeł. R. Pucek, Warszawa, wyd. Fronda 1999, s. 25; zob. także: G. K. Chesterton o Bernardzie Shaw, „Wiadomości Literackie” 13 IX 1931, nr 37, s. 4.

⁴³² Wł. Tarnawski, Hilaire Belloc, „Myśl Narodowa” 1930, nr 12: „Społeczne poglądy Belloc’a najlepiej odbijają się w wydany w r. 1913 <Państwie niewolniczym>. Uważa on własność indywidualną za podstawę wolności jednostki. Z tego powodu nie widzi zasadniczej różnicy między kapitalizmem w dzisiejszej formie a socjalizmem. Jeden i drugi zmierza wprost do wyzucia jednostki z własności i uczynienia z niej niewolnika. Człowiekowi, mającemu jedyne oparcie w pracy, jest wszystko jedno, czy chlebobawcą jego będzie jakiś koncern, czy wszechwładne państwo, zwykle zresztą z nim identyczne. Warunki bytu takiego człowieka mogą być znośne, ale w każdym razie będzie on skazany na ślepe posłuszeństwo i wciąż zagrożony nędzą, nawet śmiercią głodową. Państwo niewolnicze już weszło w życie. Dowodem regulowanie płac przez rządy, lub przez specjalne stworzone komisje, przymusowy arbitraż, przymusowe ubezpieczenia i w ogóle szerzenie się etatyzmu, który pod pozorem socjalizacji środków produkcji <już zwiększył i stale zwiększa zależność społeczeństwa od kapitalisty>. Jak widzieliśmy, rzeczywistość przekreśla teorie Belloc’a na temat stosunku między skrajną demokracją a religią. Co do poglądów wypowiedzianych w <Państwie niewolniczym> przyznała mu słusność, której widomym znakiem jest fakt, że głosił on w r. 1927 drugie wydanie tej książki – z dodatkową przedmową, lecz poza tym w niezmiennym brzmieniu”.

⁴³³ W. Borowy, *Znakomity pisarz angielski G. K. Chesterton, wielki przyjaciel Polski, przybywa na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego do Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 23 IV 1927, nr 17, s. 331-332.

⁴³⁴ J. Rydzewska, *Chesterton. Dzieło i myśl*, wyd. Antyk, Marcin Dybowski [2006], s. 235.

⁴³⁵ W. Borowy, op. cit.; zob. S. Goryńska, G. K. Chesterton, „Polska Zbrojna” 21 VI 1936, nr 169, s. 6.

⁴³⁶ K. Smogorzewski, op. cit.

przyszłości doprowadzić do jakiegoś nowego <państwa niewolniczego>⁴³⁷ [„The Servile State”].

Często podnoszono kwestię wpływu, jaki na Gilbertie Chestertonie miał wywierać Hilaire Belloc. Bywało też, że między tymi „braćmi syjamskimi” – jak ich określano, powstawała w opinii publicznej zbyt szeroka linia podziału, co jednak z perspektywy czasu wydaje się dość przejawskrawione, ale też i krzywdzące dla nich obu. Echa tamtych ocen można było także spotkać i w polskiej prasie⁴³⁸. W miarę upływu czasu ubywało jednak głosów podyktowanych nagłymi emocjami, przeważały za to sprawy merytoryczne. W reformatorskich planach Chestertona i Belloc’a szukano wspólnego mianownika. Była nim Polska. Państwo polskie spełniało – zdaniem tych dwóch wybitnych angielskich myślicieli – dogodne warunki, aby zaprowadzić w nim system opierający się na małych gospodarstwach rolnych. Polska – w przekonaniu Belloc’a – mogła być takim właśnie prototypem⁴³⁹. Już wówczas stosował to pojęcie w kontekście dystrybucjonizmu i Polski jednocześnie. Powtórzy je raz jeszcze, choć w zupełnie innym wymiarze, a mianowicie już po wybuchu wojny w swej odezwie z 1940 r. do aliantów⁴⁴⁰.

Jako reformator Belloc świadom był konsekwencji historycznych uwarunkowań, a tym samym realnych możliwości. Wiedział, co jest możliwe, a co nie. Uzależnienie wolności od własności i odwrotnie wcale nie musiało uchodzić za fałszywy dogmat. Nie był temu przeciwny ani europejski demokratyzm, sięgający swoimi korzeniami czasów rewolucji francuskiej i deklaracji praw człowieka z 1789 r., ani współczesna nauka społeczna Kościoła. Wątpliwości mogły pojawić się gdy chodziło o rozwiązania szczegółowe bądź w odniesieniu do przypadku Polski. Wielu wybitnych dystrybucjonistów, jak choćby sławny rzeźbiarz E. Gill, „zdawało sobie jednak sprawę z tego, jak daleka od współczesnej rzeczywistości gospodarczej jest idea powrotu do małych warsztatów”. Sam Belloc miał „wątpić w możliwość

⁴³⁷ W. Borowy, op. cit.

⁴³⁸ Zob. np. „Co nas czeka?” Dysputa pomiędzy G. B. Shaw a Hilarym Belloc. Korespondencja własna „Wiadomości Literackich”, Londyn, w czerwcu 1925, „Wiadomości Literackie” 28 VI 1925, nr 26, s. 3: „Belloc jako eseista stoi nawet wyżej od Chestertona: jest niewątpliwie bardziej wykształcony i przekonujący, jeżeli chodzi o propagowanie zasadniczej idei obu – katolicyzmu. Nie posiada może świetności, ostrości i błyskotliwości pióra G.K.C., ale jest bliższy czytelnika (...) Półfrancuz Belloc bliższy jest umysłowości angielskiej, biorąc rzeczy niemiętnie mocno [od Chestertona], ale lżej i spokojniej. Jego powieści satyryczne, jego cudowne opisy podróży i rozmyślenia są ozdobą współczesnej literatury angielskiej”.

⁴³⁹ Zob. W. Toporowski, Stulecie Belloca ...

⁴⁴⁰ Zob. H. Belloc, Polska jest probierzem, „Myśl Polska” (Londyn) 1 IX 1961, nr 16 (414), s. 3.

takiego przetworzenia struktury gospodarczej społeczeństwa, by ideał dystrybutystów stał się zjawiskiem powszechnym”⁴⁴¹.

Pojęcie dystrybucjonizmu rozpowszechniało założone pod koniec 1924 r. przez G. K. Chestertona pismo zatytułowane „G.K.’s Weekly” („Tygodnik G.K.”), do którego już od samego początku pisywali również inni znakomici literaci i publicyści, a wśród nich – Hilaire Belloc⁴⁴². Warto jedynie nadmienić, że od 1936 r., po śmierci Chestertona, tytuł pisma zmieniono na „The Weekly Review” („Przegląd Tygodniowy”) i wychodziło ono regularnie do czerwca 1947 r. Redakcją kierował Reginald Jebb, pisarz, działacz katolicki, i jednocześnie – zięć samego Belloc’a. „The Weekly Review” przejmowało schedę po trzech innych tygodnikach, tj. „Eye Witness”, „New Witness”, wreszcie wspomnianym „G. K.’s Weekly”. Tylko „Eye Witness” („Świadek Naoczny”), drukowany między czerwcem 1911 r. a październikiem 1912 był początkowo redagowany przez Belloc’a, a następnie kierownictwo objął brat G. K. Chestertona – Cecil. „New Witness” był w listopadzie 1912 r. reaktywacją swego poprzednika, gdy tamten z braku środków musiał zakończyć działalność. „Nowego Świadka” zaczął wydawać Cecil Chesterton, a kiedy w 1916 r. powołany został do służby wojskowej, kierowniczą funkcję oddał bratu⁴⁴³. Pismo nie zyskiwało mimo wszystko tak szerokiego poparcia jakiego się spodziewali założyciele. Uznaniem cieszyło się właściwie jedynie w wąskich kręgach inteligenckich. Była to jednak stanowczo zbyt mała grupa czytelników, aby mówić o swobodnym i niezagrożonym statusie wydawnictwa⁴⁴⁴.

Na łamach „G. K.’s Weekly”, a zwłaszcza późniejszym „Weekly Review” Hilaire Belloc zamieścił sporo artykułów z dziedziny polityczno-ekonomicznej⁴⁴⁵. W kreowanej tam przez siebie historii cywilizacji zachodniej, z kolebką w Rzymie, nie mogło zabraknąć Polski, na którą nierzadko spoglądał w perspektywie historiozoficznej⁴⁴⁶, i którą nazywał „bastionem chrześcijaństwa”⁴⁴⁷. Swą wiedzę o Polsce nieustannie wzbogacał. Dawał temu wyraz w licznych swych pracach, jak choćby w ogłoszonej w 1927 r. „Historii Anglii”. Temat Polski często pojawiał się w prowadzonych przez Belloc’a krytykach angielskiego filogermanizmu. Zwracają na to uwagę Wł. Tarnawski, K. Smogorzewski czy Marek Wajsblum⁴⁴⁸. Jak

⁴⁴¹ W. Toporowski, Stulecie Belloc’a ...

⁴⁴² Nowe pismo Chestertona, „Myśl Narodowa” 23 V 1925, nr 21, s. 15.

⁴⁴³ „Weekly Review”, „Myśl Polska” (Londyn), VIII 1947, s. 11.

⁴⁴⁴ Nowe pismo Chestertona ...

⁴⁴⁵ J. Rydzewska, op. cit., s. 83.

⁴⁴⁶ W. Toporowski, Stulecie Belloc’a ...

⁴⁴⁷ Polonica – Przyjaciół Belloc’a, „Wiadomości” (Londyn) 18 III 1956, nr 12, s. 5.

⁴⁴⁸ Zob. Wł. Tarnawski, Nasz wróg Carlyle, „Kurier Warszawski” 12 III 1934, nr 70, wyd. wieczorne, s. 3-4; M. Wajsblum, Na ukos przez słowniki: Polack i Polander, „Wiadomości” (Londyn) 28 IX 1952, nr 39 (339), s.

podkreśla Zofia Kozarynowa – „Belloc był uważany za urzędowego niejako orędownika Polski i z tego tytułu zapraszany na przyjęcia z Polakami we wszystkich oficjalnych okazjach, w czym bardzo mu dopomagała jego francuszczyzna. Obdarzony satyryczną, a nawet kpiarską spostrzegawczością, opisywał niektóre z nich bez najmniejszego respektu dla czcigodnych osobistości które spotykał”⁴⁴⁹. W 1928 r. poznał prymasa Polski, Augusta Hlonda podczas przyjęcia w Rembrandt Hotel, które wydał angielski kardynał Bourne. W jednym z listów do zaprzyjaźnionej Mrs. Asquith zamieszcza Belloc kilka kąśliwych uwag pod adresem gościa z Polski, który na tle gospodarza nie prezentował się zbyt dobrze. „Ten z Warszawy mówił okropną, prawie niezrozumiałą francuszczyzną bardzo wolno, nieprawdopodobnie długo”⁴⁵⁰ – wyznawał. Z czasem wspominał to już raczej jedynie jako zabawne wydarzenie.

Po raz drugi odwiedził Belloc Polskę we wrześniu 1928 r. Z podróży zachowało się już kilka listów, opublikowanych w 1958 r., przez Roberta Speaighta⁴⁵¹. W liście do Mrs. Asquith np. opisuje swoje wrażenia z pobytu w Toruniu. Przełomowym wydarzeniem w tejże podróży była jego wizyta w Klasztorze Jasnogórskim dnia 17 września. Według relacji Zofii Kozarynowej miał w ten sposób „spełnić swe długoletnie marzenie: zawiesić osobiście ex-voto przed obrazem <Our Lady of Chestochowa> (...) Jego ex-voto była to napisana na pergaminie ballada do Matki Boskiej Częstochowskiej. Oprawił ją w czarne ramy i osobiście wiozł przez całą Europę do Częstochowy aby pod okiem przeora zawiesić ją po mszy na ścianie, po stronie Ewangelii w ołtarzu, w zasięgu wzroku Matki Boskiej. Ballada znalazła się tam wśród szabl, medali, serc, okrętów i złotych przedmiotów wszelkiego rodzaju. Podpisał ją swym nazwiskiem dodając dla wiadomości Polaków (for the instruction of the Polaks) słowa <Poeta Anglicus>. Dokonał też przekładu wiersza na kuchenną łacinę i przekład ten złożył w miejscowym archiwum. Wielkie wrażenie – pisze w tymże liście zrobiła na nim olbrzymia ilość pielgrzymów w Częstochowie ...”⁴⁵². Warto i w tym miejscu nadmienić, że poezję H. Belloc’a interpretował śpiewnie Irlandczyk, Owen Branning⁴⁵³. Do Częstochowy przybył Belloc wraz ze swoim przyjacielem z Baliol Collge - E.L. Warrem, który potem został architektem. Rysunki Warre’a upamiętniające miejsca odwiedzin Belloc’a, a więc

3; zob. jeszcze: Silva rerum: Od Carlyle’a do Carra, „Wiadomości” (Londyn), 22 VIII 1951, nr 29 (277), s. 3.

⁴⁴⁹ Z. Kozarynowa, op. cit.

⁴⁵⁰ Belloc wśród kardynałów, „Wiadomości” (Londyn) 10 III 1957, nr 10 (571), s. 5.

⁴⁵¹ Letters from Hilaire Belloc. Selected and edited by Robert Speaight, Londyn, Hollis and Carter 1958; str. XII, 313 i 1 nl., zob. J. Rajewski, Listy Belloca, „Wiadomości” (Londyn) 21 IX 1958, nr 38 (651), s. 5.

⁴⁵² Z. Kozarynowa, op. cit.

⁴⁵³ W. Toporowski, Stulecie Belloca ...

Kraków, Warszawę, Toruń i Gdańsk ozdobią wydaną 10 lat później istotną pracę pt. „The Return to the Baltic”⁴⁵⁴.

Dnia 20 września przybył Belloc po raz drugi w swoim życiu do Warszawy⁴⁵⁵ i podobnie jak poprzednio, kiedy był tu przejazdem w 1912 r. nie znalazł dla siebie urokliwego widoku. Przeciwnie. Warszawa wydała się mu dosłownie „ponura”⁴⁵⁶. Nie zachował pozytywnych wspomnień, krytykując nawet hotelową kuchnię. Udał się następnie do Torunia, po czym zawitał do Gdańska i Gdyni. Trzeba przyznać, że jedynie te miasta wzbudziły w nim podziw. Gdańsk i Gdynię właśnie, jak pisze Z. Kozarynowa – „uważał za najciekawsze miejsce w Europie z punktu widzenia polityki”⁴⁵⁷.

Na początku 1929 r. ukazał się w „The Nineteenth Century” artykuł Belloc’a o Gdyni. Sam temat traktuje jako pretekst do podjęcia kwestii gospodarczej Polski. Gdynię ocenia w kategoriach „polskiego okna na świat” i cywilizacyjnej szansy. Belloc nie godzi się z rozwiązaniami podyktowanymi przez traktat wersalski, nazywając je „absurdalnymi” i „anormalnymi”. Kłóci się to bowiem, w jego odczuciu, z pełną suwerennością. Gdynia, jak dalej podkreśla, jest z kolei istotnym gwarantem pokoju. Korytarz polski nie może być zagrożony, bo w przeciwnym razie – twierdzi Belloc – ewentualna agresja ze strony Niemiec byłaby jednoznaczna z wybuchem wojny. Dlatego tak bardzo – można rzec – gloryfikuje położenie Gdyni, stawiając ją w tym momencie nawet wyżej jeszcze od Śląska i Poznańskiego. Zresztą te ostatnie ziemie od zawsze uważał za rdzennie polskie⁴⁵⁸.

O kluczowym miejscu Polski w Europie nadmienia w ogłoszonym w „The Universe”, w maju 1932 r. artykule pt. „Szańce cywilizacji”. Napisał tam m.in. „Jest w kościele katolickim pewna cecha, która w oczach niekatolików ma szczególną wartość, o której jednak zazwyczaj nic oni nie wiedzą [...] Jest to działalność doczesna, polityczna: ochrona naszych tradycji cywilizacyjnych w Europie, strzeżenie przed nieładem, stawianie zapory przeciw grożącej dziś nam wszystkim destrukcji społeczeństwa”⁴⁵⁹. Raz jeszcze poruszył problem niemieckiej awersji wobec Polski, tym razem – wpływającej także z pobudek wyznaniowych. Gdyby więc wybuchła wojna – jak antycypował wówczas Belloc – jej skutkiem dla Europy Wschodniej będzie komunizm⁴⁶⁰.

⁴⁵⁴ Ibid.

⁴⁵⁵ Hilary Belloc w Polsce, „Rzeczpospolita” 20 IX 1928, nr 271, s. 5.

⁴⁵⁶ Z. Kozarynowa, op. cit.

⁴⁵⁷ Ibid.

⁴⁵⁸ Sytuacja Polski w oświeceniu Belloc’a, „Rzeczpospolita” 31 I 1929, nr 31, s. 4.

⁴⁵⁹ Hilary Belloc o katolicyzmie i o Polsce, „Gazeta Warszawska” 20 V 1932, nr 151, s. 3.

⁴⁶⁰ Ibid.

Hilaire Belloc był jednym z tych, którym autentycznie zależało na dobrych stosunkach Wielkiej Brytanii z Polską, współpracy na gruncie państwowym, społecznym i kulturowym. Podobnie jak Chesterton, Monica Gardner, William J. Rose, dążył Belloc do tego, by zainteresowanie Anglii kwestią polską, mogło z czasem położyć kres proniemieckiej polityce jaką dotąd prowadziła. „Moim zdaniem – pisał w swym prywatnym orędziu na nowy rok 1934 – najdonioślejszym celem praktycznym dla Polski w chwili obecnej jest obudzenie opinii publicznej w Wielkiej Brytanii do zrozumienia sytuacji Polski i jej zagadnień. Brak znajomości o Polsce w Anglii jest rozpaczliwy i niestety obejmuje również tych, którzy kierują sprawami publicznymi. W pewnej mierze należy to przypisać okoliczności, że Polska należy w Europie do kultury katolickiej, która jest obcą i mało zrozumiałą dla Anglii [...] O ile chodzi o język, jestem przekonany, że najskuteczniejszym sposobem ... jest wydawanie dobrych tłumaczeń z beletrystyki polskiej [...], że <Quo Vadis> i powieści historyczne Sienkiewicza najwięcej się przyczyniają do zapoznania publiczności angielskiej z duchem Polski”⁴⁶¹.

Nie zabrakło też Hilaire’go Belloc’a, gdy w listopadzie 1935 r. przygotowywano specjalne wydanie miesięcznego „Pologne Litteraire”, obcojęzycznego dodatku „Wiadomości Literackich”. Numer poświęcony był w całości zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu. Oprócz Belloc’a, swój wkład mieli także – lord Kennet, tj. Sir Hilton Young, do niedawna w tece ministra zdrowia, a ponadto E. J. Patterson, z uniwersytetu w Exeter, późniejszy autor prac o Piłsudskim, wreszcie Henry Wickham Steed, znany dziennikarz, związany z londyńską Szkołą Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich. „Marszałek Piłsudski, będący ucieleśnieniem narodu polskiego – jak napisał wtedy Belloc – odcisnął go w świadomości zachodniej Europy tak jak osobowość ludzka odciska się w świadomości otoczenia. To było główne znaczenie polityczne, jakie jego działalność miała dla Anglii”⁴⁶².

Perspektywa zaprezentowania sylwetki Józefa Piłsudskiego umożliwiła Hilaremu Belloc’owi określenie przyczyn, dla których Polska była ciągle jeszcze tak mało w Anglii znana. Podaje więc oczywisty jego zdaniem czynnik geograficzny, a więc odległe położenie i, co za tym idzie, brak realnych potrzeb do zacieśniania więzów, w przeciwieństwie do Francji, na którą się powołuje. Inny powód, według Belloc’a, to kwestia wyznaniowa. „Kultura katolicka – jak uwydatnia – nawet w swych najbardziej żywych i znanych Anglikom

⁴⁶¹ Czterech wybitych Anglików o naszym kraju. Korespondencja specjalna „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”: Trzeba skończyć z ignorancją w sprawach polskich! Głos znakomitego Hilaire Belloc’a, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1 I 1934, nr 1, s. 4.

⁴⁶² Cyt. za: Hilaire Belloc o Polsce i o parlamentarzystwie angielskim, „Wiadomości” (Londyn) 18 III 1950, nr 25 (220), s. 3.

objawach francuskiego idealizmu politycznego i sztuki włoskiej, wywołuje zawsze wrażenie czegoś niższego. Najlepszym tego dowodem jest dawny i obecny stosunek do Irlandii” – tłumaczy w swym esej⁴⁶³. Tę drugą kwestię nazywa „stosunkiem umysłowości angielskiej do krajów o kulturze katolickiej”⁴⁶⁴. Wreszcie kreśli słów kilka na temat bariery językowej. O tym, że – jak to ujął „języki słowiańskie nie wchodzą w zakres zainteresowań Anglika” wielokrotnie wspominali brytyjscy slawiści, szczególnie zaś Monica Gardner, która w ten sposób też definiowała angielski, raczej obojętny charakter i sposób bycia⁴⁶⁵. Z kolei William John Rose wskazywał jeszcze na mentalność angielską, nierzadko kierującą się stereotypem; pisał np. o zadziwiająco niskiej percepcji Mickiewicza w Anglii, twórcy niezrozumiałego przez swój katolicyzm i mesjanizm, a także nadmierny frankofilizm⁴⁶⁶. Traktujący o obojętności angielskiej Belloc przyznaje, że w kwestii tej bynajmniej niepomocny okazał się upływ czasu. Mówi o pokoleniach Anglików, które nie mogły znać Polski, bo ta w sensie geopolitycznym nie istniała. „Przypuszczam – komentuje Belloc – że nasi popularniejsi politycy (...) mgliście wyobrażali sobie Polskę jako jedną z guberni rosyjskich. Kraków, jeśli o nim w ogóle kiedykolwiek słyszeli, wydawał im się zapewne miastem austriackim, a nazwy takie jak Pomorze, Śląsk i Poznań brzmiały dla ucha podróżnika angielskiego, obeznanego dokładnie z Rzeszą bismarckowską, z niemiecka. Trzeba dalej pamiętać, że za panowania królowej Wiktorii i później, nikt w Anglii nie uważał odbudowania Polski za rzecz możliwą (...) Kiedy więc Polska odzyskała po wojnie światowej niepodległość, mało kto w Anglii uważał rozgrywające się przed jego oczami widowisko za realne. Mam na myśli nie tylko polityków w rodzaju Lloyd George’a, którego nikt nie bierze na serio”⁴⁶⁷.

Podobnie jak Chesterton, Belloc uznaje odrodzenie państwa polskiego po wielkiej wojnie za naturalną kolej rzeczy, wbrew panującemu w Anglii powszechnemu przekonaniu o tymczasowości granic. Dla Chestertona i Belloc’a, Polska nigdy nie wydawała się tworem przejściowym. Prasa angielska, a w szczególności „Manchester Guardian” i „New Statesman” uważały inaczej. Były to, o czym zaświadcza Belloc, pisma programowo Polsce nieprzychylnie, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych. Przyznaje, że w miarę upływu czasu tendencja ta powoli zaczynała ulegać zmianie, choć zbyt wolno i niewystarczająco. W polityce Piłsudskiego dostrzegał Belloc szansę na poprawne relacje polsko-niemieckie, a co za tym idzie, lepsze stosunki z Anglią. Z pewnością, jak dalej wnioskuje, Anglikom

⁴⁶³ Ibid.

⁴⁶⁴ Cyt. za: K. Smogorzewski, op. cit.

⁴⁶⁵ Zob. M. Gardner, Angielsko-polskie stosunki kulturalne.

⁴⁶⁶ Obojętność angielska, „Wiadomości” (Londyn) 24 XI 1957, nr 47 (608), s. 1.

⁴⁶⁷ Cyt. za: Hilaire Belloc o Polsce i parlamentarystyce angielskiej ...

imponowała władza zdecydowana, a jednocześnie otwarta na prawa mniejszości narodowych, państwo kierowane silną ręką, co w kontekście ówczesnego systemu parlamentarnego w Europie, a więc i w Anglii, zapowiadało, być może, nową jakość. „Czy w ten sposób – rozważa Belloc – nie została aby zagrożona (na pewno została) dawna, nienaruszalna pozycja Anglii, droga do supremacji, którą Anglia utorowała sobie w okresie czasu od r. 1850 do wojny światowej? W tym procesie nazwisko Piłsudskiego nabrało dla angielskiego ucha tym większego znaczenia że stanowiło zakończenie prawa serii”⁴⁶⁸. Niezależnie od różnorakich w tym względzie dywagacji, formułuje Belloc następującą tezę: „Zanim Piłsudski wziął władzę w swe ręce, koncepcja Polski w umysłach angielskich była nieokreślona w zarysie i błada w treści. Lata jego rządów ucieleśniły chwiejne wrażenie i nadały mocy zarysowi. Dzięki niemu Polska stała się w Anglii rzeczywistością dla ludzi wykształconych, nawet dla polityków”⁴⁶⁹.

Zacieśnianie stosunków polsko-angielskich stawало się dla Belloc’a coraz bardziej kwestią priorytetową. Uważał, że Polski nie sposób przecenić na gruncie europejskim i wraz z Chestertonem powtarzał, że to właśnie Europa potrzebuje Polski, której „misja cywilizacyjna” – jak to określił Wiesław Toporowski, jest kluczem tematycznym pochodzącej z 1938 r. pracy pt. „Return to the Baltic”⁴⁷⁰, gdzie tak oto stwierdza: „Polska jest bastionem. Uratowała nas w bitwie pod Warszawą tak jak uratowała nas z górą dwieście lat temu w bitwie pod Wiedniem [...] Gdy Piłsudski zwyciężył w swej sławnej bitwie [...] uratował wszystko na wschód od Renu. Ale dziś rzeczy tak wyglądają, że Niemcy nie zostali uratowani dla lepszego losu. Inne barbarzyństwo, niemal tak złe jak nowoczesne barbarzyństwo moskiewskie zajęło miejsce niemieckiej kultury”⁴⁷¹. Raz jeszcze powraca do sprawy granic, rozwijając treści obecne już w książce „The Two Maps of Europe”. Według Belloc’a, Polska miała wręcz za zadanie bronić kultury Zachodu przed ekspansywnością azjatycką⁴⁷². Inną, nie mniej istotną kwestią powinna być jej przewodnia rola nad Bałtykiem. Dywaguje na ten temat w niniejszej publikacji. „Dając Polsce szeroki dostęp do morza – tłumaczy – odciełoby się wschodnie Prusy osłabiając ostatecznie znaczenie tej prowincji. Takie było rozwiązanie zalecone przez rzeczoznawców, którzy wiedzieli co jest potrzebne; zostało ono odrzucone przez polityków żywiących do Polaków antypatię równie głęboką, jak ich nieznajomość europejskiej rzeczywistości”⁴⁷³. Belloc niejednokrotnie piętnował w swym piśmiennictwie inteligencję

⁴⁶⁸ Ibid.

⁴⁶⁹ Cyt. za: K. Smogorzewski, op. cit.

⁴⁷⁰ W. Toporowski, Belloc a Polska ...

⁴⁷¹ Cyt. za: K. Smogorzewski, op. cit.

⁴⁷² Zob. Toporowski, Belloc a Polska

⁴⁷³ Ibid.

angielską. Zarzucał jej dosłownie „głupotę” i „krótkowzroczność”. Był przekonany, że rozwiązanie jakie podjęto w sprawie Gdańska miało charakter bynajmniej niehonorowy i niesprawiedliwy. Potępiał powszechne przekonanie Anglików chętnych przyznać „korytarz polski” stronie niemieckiej. To ostatnie uważał zresztą za bezzasadne, bo też nigdy wcześniej, jak podkreślał, „korytarz” nie był własnością Prus⁴⁷⁴.

Wybuch II wojny światowej nie zaskoczył specjalnie Hilairego Belloc’a. W „Weekly Review” zamieszczał w drugiej połowie lat 30. kilka uwag na temat zbrojeń i narastających roszczeń niemieckich. Teraz pisał o potrzebie determinacji, i nie chodziło mu bynajmniej jedynie o zwycięstwo nad Niemcami, którzy w jego terminologii stale funkcjonowali jako Prusy. Był przeświadczony, że nadciągą – jak się wyraził „zbrodniczy reżim moskiewski”, a dopiero jego rozgromienie byłoby, według Belloc’a, realnym sukcesem Aliantów. W przeciwnym razie, uważał, że trudno jest mówić o prawdziwym zwycięstwie.

Po klęsce armii polskiej we wrześniu 1939 r. występuje Belloc w prasie angielskiej z alegorycznym tekstem pt. „Polska – bastion naszej cywilizacji”. Znalazły się w nim pełne wyrzutu wobec opinii społecznej słowa autora, że „płacimy wysoką cenę w Wielkiej Brytanii za nasze zaniedbania i naszą ignorancję wobec kultury katolickiej. Ignorancja ta wpływa negatywnie na całą naszą politykę i w żadnym obszarze nie jest ona tak ewidentna jak w sprawie Polski. Większość Anglików (w tym, oczywiście, polityków) nie ma pojęcia o historii Polski ani o roli, jaką Polska odgrywała również współcześnie, od czasu zaborów. Niejasne wyobrażenie, jakie mogły posiadać na ten temat osoby lepiej wykształcone, ograniczało się do uogólnienia, zgodnie z którym Polska była pod jarzmem Rosjan. Kwestią ledwie pamiętaną i nigdy należycie nie podkreślaną było to, że planowany mord Polski został zainicjowany przez Prusy. W ogóle nie doceniano faktu, że Polska jest bastionem cywilizacji we wschodniej Europie”⁴⁷⁵.

W październiku 1939 r. przygotował artykuł pod znamienym tytułem „The Test is Poland”⁴⁷⁶. Ukazał się on 4 stycznia 1940 r. w „Weekly Review”. Nakreślił w nim sytuację historyczną Polski. Sporo tu więc o rozbiorach i samych ocen o poszczególnych państwach zaborczych. Pozornie mogłoby się tylko wydawać, że dość neutralnie potraktował Belloc Austrię, uznając, że jej „współudział” miał również „pewne dobre strony”. Przypomniał w tym kontekście uwagi cesarzowej Marii Teresy, która miała podkreślać, że przez fakt rozbioru Polski „potomność drogo zapłaci za sprzeniewierzenie się całej chrześcijańskiej i europejskiej

⁴⁷⁴ Polonica. Przyjaciół Belloc, „Wiadomości” (Londyn) 18 III 1956, nr 12 (520), s. 5.

⁴⁷⁵ H. Belloc, Polska – bastion naszej cywilizacji, przeł. Izabela Parowicz, copyright 2011 Rebelya.pl

⁴⁷⁶ W. Toporowski, Stulecie Belloc’a

tradycji”. „Maria Teresa miała rację – kontynuuje autor. – Potomność istotnie drogo zapłaciła, bo na ruinach Polski wyrosła potęga pruska i właśnie ta pierwsza napaść na Polskę, bardziej niż wszystko inne, utwierdziła Berlin w przekonaniu, że niesprawiedliwość uchodzi bezkarnie”⁴⁷⁷. Historyczne dysputy pozostawia jednak dalszym ocenom, a w tym miejscu raz jeszcze określa znaczenie Polski w Europie. Píše więc.: „Gdyby uczono nas prawdziwej historii, i gdyby ludziom naszej klasy rządzącej zaszczepiono w młodych latach ogólne pojęcie o tym czym jest Europa, jak doszła do roli historycznej w świecie i jak może ją stracić; gdyby tylko pozwolono im zrozumieć, że Anglia jest prowincją chrześcijaństwa i integralną częścią Europy i, że z upadkiem Zachodu Anglia z pewnością będzie narażona na utratę swej pozycji, gdybyśmy, powtarzam, mieli tę świadomość, to wtedy ludzie którzy kierują naszymi losami, zrozumieliby na pewno kluczowe znaczenie Polski w tym momencie”⁴⁷⁸.

W „Sunday Times”, na przełomie r. 1939 i 1940 wystąpił z manifestem zawierającym myśl, iż: „Polska pozostaje w Europie kamieniem próby”⁴⁷⁹. „Jedno jest centralne kryterium wartości i powodzenia: odrodzenie Polski” – napisał Belloc⁴⁸⁰. W zamieszczonym w „Sunday Express” artykule z marca 1940 r. przypominał jeszcze Belloc sławną sentencję Lloyd’a George’a, gdzie mowa o poniechaniu trudu jakim było ponad dwadzieścia lat wcześniej reaktywowanie Polski i Czechosłowacji, gdyż niebawem zostaną państwa te znów pokonane. Kazimierz Smogorzewski, ówczesny redaktor naczelny pisma „Free Europe” zwrócił się do Hilairego Belloc’a, by ten wygłosił szerszą opinię w tej kwestii. „Jeśli Anglia porzuci Polskę – porzuci własną potęgę i rolę dziejową”, odpowiada Belloc w specjalnym szkicu z 19 IV 1940 r.⁴⁸¹. W jego rozumieniu, Polska, nie była, jak sądziło wielu, pretekstem wybuchu II wojny, ale istotnie była jej przyczyną⁴⁸². W 1919 r. mimo ambiwalencji polityków angielskich, w szczególności zaś samego Lloyd’a George’a, „budowniczy pokoju” – jak nazywał ich Belloc – oddali jednak w jego odczuciu dziejową sprawiedliwość. Po latach stwierdził, że nie udało się jednak tego dokonać „budowniczym” Jałty⁴⁸³.

W 1942 r. wydał Hilary Belloc prawdopodobnie ostatnią w całości poświęconą Polsce publikację. Był to zbiór pt. „Places” i zawierał liczne impresje jakie wyniósł autor z miejsc, w

⁴⁷⁷ H. Belloc, Polska jest probierzem, cyt. za: „Myśl Polska” (Londyn) 1 IX 1961, nr 16 (414), s. 3.

⁴⁷⁸ Ibid.

⁴⁷⁹ Z. Kozarynowa, op. cit.; zob. także: Belloc wśród kardynałów ...

⁴⁸⁰ Cyt. za: Z. Kozarynowa, op. cit.

⁴⁸¹ Cyt. za: K. Smogorzewski, op. cit.

⁴⁸² Belloc wśród kardynałów ...

⁴⁸³ Z. Kozarynowa, op. cit.

których gościł⁴⁸⁴. Pewien ślad jego związków z Polską znajduje się ponadto we wspomnianych „Listach” opublikowanych przez Speaighta, choć jest on już naprawdę niewielki⁴⁸⁵.

Belloc nigdy nie pogodził się z ustalonym po drugiej wojnie porządkiem. Jako polityka konserwatywnego, byłego posła i „obrońcy ludów uciśnionych”, rozczarowało zwycięstwo aliantów. Zmarł 17 lipca 1953 r., w wieku 83 lat, a swych politycznych oponentów – jak sarkastycznie podpowiada K. Smogorzewski, posłał Belloc do piekła⁴⁸⁶. Jego najbliższe grono uważało go za człowieka wielce pogodnego, ze skłonnością do wybaczenia. Dla zmarłego wcześniej Chestertona był kimś w rodzaju konserwatysty postępowego, bo nie znosił stagnacji⁴⁸⁷. Kazimierz Smogorzewski dodaje od siebie: „Czytano go i słuchano, ale przeważnie zwalczano, uważając że broni spraw albo z punktu widzenia angielskiego nieistotnych, albo że czyni to w duchu nie odpowiadającym angielskim tradycjom i interesom”⁴⁸⁸.

⁴⁸⁴ Belloc, „Myśl Polska” (Londyn) 1 VIII 1953 ...

⁴⁸⁵ Zob. J. Rajecki, Listy Belloca ...

⁴⁸⁶ K. Smogorzewski, op. cit.

⁴⁸⁷ G. K. Chesterton, Autobiografia, s.358.

⁴⁸⁸ K. Smogorzewski, op. cit, zob. także: Książka Elizabethian Commentary by Hilaire Belloc, „Myśl Polska” (Londyn) 1 VII 1942, s. 445.

Rozdział III.

Instytucjonalny i personalny wymiar angielsko-polskich relacji kulturalnych

1. Polonica w „The Slavonic and East European Review”

Początkowa działalność londyńskiej School of Slavonic Studies napotykała na liczne trudności natury finansowej. Dopiero, gdy w 1921 r. Komitet Studiów Uniwersyteckich wystąpił z inicjatywą pieniężną w wysokości 2000 funtów, można było myśleć o założeniu stałego periodyku, będącego naczelnym organem prasowym Szkoły. Na cel ten przeznaczył Komitet dodatkowe 500 funtów, i już w 1922 r. ukazuje się pierwszy numer „Slavonic Review”, pisma wydawanego odtąd trzy razy do roku, mniej więcej co kwartał. Przeważała tematyka rosyjska, względnie południowo-słowiańska, czeska i słowacka.

Każda edycja jednak obfitowała również w sprawy polskie – językowe, społeczne, polityczne, literackie. Nierzadko przedstawiano je również na tle problemów Europy środkowo-wschodniej i odrodzonych po I wojnie światowej państw. Teksty te wyszły spod pióra zarówno autorów polskich jak i cudzoziemców. I tak już w numerze pierwszym pochodzącym z czerwca 1922 r. znajdziemy artykuł T.G. Masaryka „The Slavs after the War”¹, w drugim grudniowym – szkice: „Poland” Konstantego Skirmunta², „Political and Economic Progress in Poland” Stanisława Kutrzeby³, fragment „Chłopów” Reymonta w przekładzie R. Dyboskiego⁴, „Koń na wzgórzu” E. Małaczewskiego w opisie i ocenie M. Gardner⁵.

Trzeci numer „Slavonic Review” z marca 1923 r. prezentował: „Labour Conditions in Modern Poland” [„Warunki pracy w Nowej Polsce”] J.H. Penson⁶, „The Peasant in Polish Literature” [„Wątek chłopski w polskiej literaturze”] T. Zielińskiego⁷, kolejny fragment Reymontowskich „Chłopów”; czwarty – z czerwca 1923 r. – drugą część szkicu Zielińskiego,

¹ T.G. Masaryk, The Slavs after the War, „Slavonic Review”, vol. 1, no. 1, VI 1922, s. 2-23.

² C. Skirmunt, Poland”, „Slavonic Review”, vol. 1, no. 2, XII 1922, s. 273-276.

³ S. Kutrzeba, Political and Economic Progress in Poland, tamże, s. 277-294.

⁴ W.S. Reymont, R. Dyboski, The Polish Peasants, tamże, s. 428-436.

⁵ M. Gardner, rec.: Koń na wzgórzu (The Horse on the Hill) by Eugeniusz Małaczewski, tamże, s. 478-481.

⁶ J.H. Penson, Labour Conditions in Modern Poland, „Slavonic Review”, vol. 1, no. 3, III 1923, s. 572-583.

⁷ T. Zieliński, The Peasant in Polish Literature” (I), tamże, s. 584-597.

„The Peasant in Modern Poland” Dyboskiego⁸, przekłady M. Dziewickiego poezji Ignacego Chodźki⁹ i Marii Konopnickiej¹⁰, wspomnienie M. Gardner i F. McCullagha o ks. Budkiewiczu¹¹, biogram Józefa Tretiaka autorstwa R. Dyboskiego¹², „Polityczną Kronikę Polski”¹³, „Historyczne związki Włoch z Polską” – recenzję książek J. Ptaśnika i K. Morawskiego¹⁴, „Gramatykę Starosłowiańską” J. Łosia w omówieniu N.B. Jopsona¹⁵, recenzję pracy „Shakespeare in Poland”¹⁶, i piąty z grudnia 1923 r. – artykuł Stefana Srebrnego o Wyspiańskim¹⁷, recenzje: L.C. Whartona dzieła Romana Dyboskiego „Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915-1921)”¹⁸, Nevilla Forbesa o poezji Mickiewicza w zbiorze F. Forteya¹⁹.

Szósty zeszyt z marca 1924 r. przyniósł oceny: Z. Jachimeckiego o twórczości Moniuszki na tle muzyki polskiej²⁰, N. Forbesa pracy A. Wanczury „Szkolnictwo w starej Rusi”²¹, syntezę „Studiów historycznych w Polsce” L.C. Whartona i J. Feldmana²²; w siódmym, czerwcowym, mamy „Siewców” Reymonta po angielsku²³, następnie anglojęzyczne wersje utworów Korneliusza Ujejskiego²⁴ i Marii Konopnickiej²⁵ które przedstawia M.H. Dziewicki, twórczość Mickiewicza w przekładach kalifornijskich polonistów, tj. George’a R. Noyesa, Josephine Brown, Jewell Parish, Dorothy Todd²⁶, artykuły: R. Dyboskiego o literaturze współczesnej Polski²⁷, jego ocenę „Anglozofii” w Polsce²⁸, A. Bruce’a Boswella o reformie oświaty po I rozbiórce²⁹, podobnie jak jego recenzję

⁸ R. Dyboski, *The Peasant in Modern Poland*, „Slavonic Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, s. 101-113.

⁹ I. Chodźko, M.H. Dziewicki, *Wild Raspberries: A Lithuanian Ballad*, tamże, s. 154-156.

¹⁰ M.H. Dziewicki, M. Konopnicka, *A Peasant’s Love Song*, tamże, s. 156.

¹¹ M. Gardner, F. McCullagh, *Monsignor Budkiewicz*, tamże, s. 161-163.

¹² R. Dyboski, *Joseph Tretiak*, tamże, s. 164-165.

¹³ *Polish Correspondent, A Political Chronicle of Poland*, tamże, 169-171.

¹⁴ R. Dyboski, *Italy and Poland in Their Historical Relations*, rec.: *Kultura włoska wieków średnich w Polsce (Medieval Italian Culture in Poland)* by J. Ptaśnik; *Czasy Zygmuntowskie na tle prądów Odrodzenia. (Poland Under the Reign of Two Sigismunds, and the Renaissance)* by K. Morawski, tamże, s. 191-194.

¹⁵ N.B. Jopson, rec.: *Gramatyka Starosłowiańska* by J. Łoś, tamże, s. 207-208.

¹⁶ R.D., rec.: *Shakespeare in Poland* by Josephine Callina, Mrs. Allardyce Nicoll, tamże, s. 211-212.

¹⁷ S. Srebrny, *Stanisław Wyspiański (The Poet of a <Young Poland>)*, „Slavonic Review”, vol. 2, no. 5, XII 1923, s. 359-380.

¹⁸ L.C. Wharton, rec.: *A Polish Scholar’s Odyssey in Russia* by Roman Dyboski Warsaw, tamże, s. 450-451.

¹⁹ N. Forbes, *Gems of Polish Poetry: Selections from Mickiewicz* by Frank H. Fortey, tamże, s. 452-453.

²⁰ Z. Jachimecki, *Stanislaus Moniuszko and Polish Music*, „Slavonic Review”, vol. 2, no. 6, III 1924, s. 533-546.

²¹ N. Forbes, rec.: *Szkolnictwo w starej Rusi (Education in Old Russia)* by Alojzy Wanczura, tamże, s. 644-651.

²² L.C. Wharton, *Josef Feldman, Historical Studies in Poland: A Bibliographical Survey*, tamże, s. 660-666.

²³ W. St. Reymont, S. Żółtowska, *The Sowers*, „Slavonic Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, s. 37-45.

²⁴ C. Ujejski, M.H. Dziewicki, *Poland’s Cry to God*, tamże, s. 65-66.

²⁵ M. Konopnicka, M.H. Dziewicki, *The Nation’s Oath*, tamże, s. 66-67.

²⁶ A. Mickiewicz, J. Brown, G.R. Noyes, *The Master of Masters*, tamże, s. 67-68; zob. jeszcze: tenże, J. Parish, G.R. Noyes, *To a Polish Mother*, tamże, s. 68-69; tenże, D. Todd, G.R. Noyes, *The Sages*, tamże, s. 69-70.

²⁷ R. Dyboski, *Literature and National Life in Modern Poland*, tamże, s. 117-130.

²⁸ Tenże, *<Anglosophia> in Poland*, tamże, s. 201-205.

²⁹ A. B. Boswell, *Educational Reform in Poland after the First Partition*, tamże, s. 131-140.

wykładów, które w School of Slavonic Studies przeprowadził w r. 1923 Roman Dyboski³⁰; natomiast w ósmym, grudniowym – wzmianki o Polsce nie było³¹.

Dziewiąta edycja „Slavonic Review”, z marca 1925 r., przedstawia: „Trzeci rozbiór Polski” w analizie Roberta H. Lorda³², drugą część „Dziadów” w opracowaniu Noyesa i D.P. Radin³³, szkic o Sienkiewiczu Moniki Gardner³⁴, recenzję Josephine Nicoll „Dzieł angielskich w języku polskim”³⁵, przekład ze Słowackiego autorstwa Noyesa i Leonarda Bacona³⁶; dziesiąta z kolei, czerwcową – sylwetkę Stanisława Konarskiego pióra W.J. Rose’a³⁷, fragment III cz. „Dziadów” Mickiewicza w przekładzie „kalifornijskiej” sosjety uniwersyteckiej – Noyesa i Radin³⁸, recenzje: R. Dyboskiego wydawnictwa „Polish Political Memoirs”³⁹, anglojęzycznej wersji „Konrada Wallenroda innych utworów Mickiewicza”⁴⁰; Roberta H. Lorda „Reformacji w Polsce” – książki P. Focha⁴¹, komentarz L.C.W. do dzieła pt. „Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII stuleciu”⁴²; wreszcie grudniowa, jedenasta – ogłosiła „Treny” Kochanowskiego w angielskiej odsłonie D.P. Radin⁴³, R. Dyboskiego słowo o zm. Kazimierzu Morawskim⁴⁴, jak i „Outlines of Polish History” Dyboskiego oczami A.B. Boswella⁴⁵.

Dwunasty zeszyt „Slavonic Review”, drukowany w marcu 1926 r. zawiera studium porównawcze Dyboskiego o Żeromskim i Reymoncie⁴⁶, Żeromskiego utwór w tłumaczeniu J. Morawskiej „A Soldier’s Lot”⁴⁷, „A Polish Hymn” utrwalony przez M. Gardner⁴⁸, biogram abp. Cieplaka w jej ujęciu⁴⁹; czerwcowy 13-ty numer zawiera artykuł N. Golovina „The Great

³⁰ Tenże, rec.: *Periods of Polish Literary History* by Roman Dyboski; *Modern Polish Literature* by Roman Dyboski, tamże, s. 211-212.

³¹ Zob. „Slavonic Review”, vol. 3, no. 8, XII 1924.

³² Robert H. Lord, *The Third Partition of Poland*, „Slavonic Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, s. 481-498.

³³ A. Mickiewicz, D.P. Radin, G.R. Noyes, *Forefathers’ Eve*, tamże, s. 499-523.

³⁴ M. Gardner, *Sienkiewicz*, tamże, s. 524-532.

³⁵ J. Nicoll, rec.: *English Masterpieces in Polish*, tamże, s. 737-739.

³⁶ J. Słowacki, L. Bacon, G.R. Noyes, *On the Transfer of the Dust of Napoleon*, tamże, s. 751-752.

³⁷ W. Rose, *Stanisław Konarski, Preceptor of Poland*, „Slavonic Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, s. 23-41.

³⁸ A. Mickiewicz, D.P. Radin, G.R. Noyes, *Part III, Sc. II-IV, Forefathers’ Eve*, tamże, s. 42-66.

³⁹ R. Dyboski, rec.: *Polish Political Memoirs*, tamże, s. 226-235.

⁴⁰ Tenże, rec.: *Konrad Wallenrod and Other Writings of Adam Mickiewicz* by Adam Mickiewicz, J. Parish, D.P. Radin, G.R. Noyes, tamże, s. 235-238.

⁴¹ R.H. Lord, rec.: *The Reformation in Poland: Some Social and Economic Aspects* by Paul Fox, tamże, 238-240.

⁴² L.C.W., rec.: *Polski wpływ na szkolnictwo Ruskie w xvi i xvii stuleciu* by K.V. Kharlampovich; A. Wanczura, tamże, s. 240-241.

⁴³ J. Kochanowski, D.P. Radin, *Laments*, „Slavonic Review”, vol. 4, no. 11, XII 1925, s. 317-319.

⁴⁴ R. Dyboski, *Casimir Morawski (1852-1925)*, tamże, s. 471-474.

⁴⁵ A. Bruce Boswell, rec.: *Outlines of Polish History* by Roman Dyboski, tamże, 511-513.

⁴⁶ R. Dyboski, *Żeromski and Reymont*, „Slavonic Review”, vol. 4, no. 12, III 1926, s. 552-561.

⁴⁷ S. Żeromski, J. Morawska, *A Soldier’s Lot*, tamże, s. 561-572.

⁴⁸ M. Gardner, *A Polish Hymn*, tamże, s. 693-694.

⁴⁹ Taż, *Archibishop Cieplak*, tamże, s. 704-705.

Battle of Galicia”⁵⁰, przekład z Tetmajera M. Gardner „Melody of the Night Mists”⁵¹, recenzje: Hermanna Kantorowicza studium Seton-Watsona o Sarajewie w pracy „A German Expert on Guilt War”⁵², R. Dyboskiego anglojęzycznych „Dam i Huzarów” w ujęciu państwa Noyesa⁵³, komentarz L.C.W. do „Trzech Wieńców” W.J. Grabskiego⁵⁴; 14-ty, grudniowy – zamieszcza „Jan Kasprowicza” M. Gardner⁵⁵, „Polskich emigrantów we Francji” S. Gargasa⁵⁶, „Pieśni” Konopnickiej po angielsku⁵⁷, R. Dyboskiego o Władysławie Mickiewiczu⁵⁸, „Religijność Skargi” Tadeusza Mitany w opinii M. Gardner⁵⁹.

W 15-tym wydaniu „Slavonic Review” w marcu 1927 r. pojawił się artykuł Louise B. Robert o Piotrze Wielkim w Polsce⁶⁰, recenzje: M. Gardner „Słowianofilstwa w literaturze polskiej” Z. Klarnerówny⁶¹, A.B. Boswella wykładów R. Dyboskiego o Polsce „starej i nowej”⁶², słowo o „Sentymalizmie w twórczości Mickiewicza” Henryka Schipper⁶³; w 16-tym, czerwcowym – znajduje się synteza St. Helsztyńskiego o obecności literatury angielskiej w XVIII-wiecznej Polsce⁶⁴, przekład z Krasińskiego „To Eliza”⁶⁵, a w 17-tym, z grudnia – artykuły o roli Słowian w obliczu wybuchu wielkiej wojny – P. Milyukova⁶⁶, jak i po wojnie - S. Bobčeva⁶⁷ i V. Zenkovsky’ego⁶⁸, „Sobótka” Kochanowskiego w tłum. Noyesa i Marjorie P. Peacock⁶⁹, szkic J. Krzyżanowskiego o Stanisławie Przybyszewskim⁷⁰, M.

⁵⁰ N. Golovin, The Great Battle of Galicia (1914): A Study in Strategy, „Slavonic Review”, vol. 5, no. 13, VI 1926, s. 25-47.

⁵¹ K. Tetmajer, M. Gardner, Melody of the Night Mists, tamże, s. 145.

⁵² H. Kantorowicz, rec.: <Sarajevo: A Study in the Origins of the Great War> by R.W. Seton-Watson [w:] A German Expert on Guilt War, tamże, s. 205-210.

⁵³ R. Dyboski, rec.: Ladies and Hussars by Alexander Fredro; F. Noyes, G.R. Noyes, tamże, s. 211-212.

⁵⁴ L.C.W., rec.: Trzy Wieńce by Władysław Jan Grabski, tamże, s. 223-224.

⁵⁵ M. Gardner, Jan Kasprowicz, „Slavonic Review”, vol. 5, no. 14, XII 1926, s. 340-346.

⁵⁶ S. Gargas, The Polish Emigrants in France, tamże, s. 347-351.

⁵⁷ M. Konopnicka, Songs, tamże, s. 411-412.

⁵⁸ R. Dyboski, Władysław Mickiewicz (1838-1926), tamże, s. 425-438.

⁵⁹ M. Gardner, rec.: Religijność Skargi by Tadeusz Mitana, tamże, s. 462-463.

⁶⁰ L.B. Roberts, Peter the Great in Poland, „Slavonic Review”, vol. 5, no. 15, III 1927, s. 537-551.

⁶¹ M. Gardner, rec.: Słowianofilstwo w Literaturze Polskiej by Zofia Klarnerówna, tamże, s. 696-697.

⁶² A.B. Boswell, rec.: Poland Old and New (Three Lectures) by Roman Dyboski, tamże, s. 698-699.

⁶³ Rec.: Sentymalizm w Twórczości Mickiewicza by Henryk Schipper, tamże, s. 700.

⁶⁴ S. Helsztyński, English Literature in 18-th Century Poland, „Slavonic Review”, vol. 6, no. 16, VI 1927, s. 142-149.

⁶⁵ Z. Krasiński (trans.), To Eliza. In Fulfilment of Her Request, tamże, s. 185.

⁶⁶ P. Milyukov, The World War and Slavonic Policy, „Slavonic Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, s. 268-290.

⁶⁷ S.S. Bobčev, The Slavs after the War, tamże, s. 291-301.

⁶⁸ V.V. Zenkovsky, The Slavophil Idea Re-Stated, tamże, s. 302-310.

⁶⁹ J. Kochanowski, G.R. Noyes, M.B. Peacock, St. John’s Eve, tamże, s. 401-414.

⁷⁰ J. Krzyżanowski, Stanisław Przybyszewski, tamże, s. 420-422.

Gardner o poezji tatrzańskiej na przykładzie monografii J. Krzyżanowskiego, K. Górskiego i A. Chybińskiego⁷¹.

W 18-tej, marcowej edycji kwartalnego „Przeglądu” z 1928 r., o rozszerzonym odtąd tytule „The Slavonic and East European Review”, figuruje „Mickiewicz and Pushkin” J. Krzyżanowskiego⁷², książka M. Gardner o Sienkiewiczu w ocenie R. Dyboskiego⁷³; w 19-tej, czerwcowej – „Poland and the Slavophil Idea” W. Lednickiego⁷⁴, recenzje: M. Gardner – pracy Z. Grabowskiego o Conradzie⁷⁵, J. Krzyżanowskiego – monografii „A Polish <Everyman’s Library>”⁷⁶, artykuł St. Helsztyńskiego na temat świadectw wpływu Alexandra Pope’a na polską literaturę⁷⁷.

Kolejny, 20-ty zeszyt „SEER” ukazał się dopiero w styczniu 1929 r. i zawierał: stuletnią historię Ossolineum przedstawioną przez R. Dyboskiego⁷⁸, Mickiewiczowskie „Sonety Krymskie” po angielsku⁷⁹ tudzież „Odę do młodości” – dzieła kalifornijskiej uniwersyteckiej spółki literackiej⁸⁰, szkic Dyboskiego o Michale Dziewickim⁸¹; J. Krzyżanowskiego słowo poświęcone najnowszym naukowym ujęciom postaci Piotra Skargi⁸², omówione przez E.H. Minnsa dwa manuskrypty, w tym pochodzącej z XIII w. księgi ilustracji ze Starego Testamentu odnalezioną za sprawą kardynała Maciejowskiego⁸³, komentarz G.R. Noyesa do książeczki E. Kelly’ego „Trębacz z Krakowa”⁸⁴; w 21-szym numerze, wydanym w marcu, opublikowano drugą część traktatu W. Lednickiego „Poland

⁷¹ M. Gardner, rec.: *Pieśniarz Krainy Kęp i Wiecznej Nędzy* by Julian Krzyżanowski; *Tatry i Podhale* w *Twórczości Jana Kasprzowicza* by Konrad Górski; *O Muzyce Górali Podhalańskich* by Adolf Chybiński, tamże, s. 477-478.

⁷² J. Krzyżanowski, *Mickiewicz and Pushkin*, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 6, no. 18, III 1928, s. 635-645.

⁷³ R. Dyboski, rec.: *<The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz>* by Monica Gardner, tamże, s. 711-713.

⁷⁴ W. Lednicki, *Poland and the Slavophil Idea*, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 7, no. 19, VI 1928, s. 128-140.

⁷⁵ M. Gardner, rec.: *Ze Studiów nad Josephem Conradem* by Zbigniew Grabowski, tamże, s. 224-225.

⁷⁶ J. Krzyżanowski, rec.: *A Polish <Everyman’s Library>*, tamże, s. 225-227.

⁷⁷ S. Helsztyński, *Pope in Poland. A Bibliographical Sketch*, tamże, s. 230-240.

⁷⁸ R. Dyboski, *The Centenary of a Great Home of Research in Poland. The Ossolineum, 1828-1928*, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 7, no. 20, I 1929, s. 361-370.

⁷⁹ *Sonnets from Crimea: D.P. Radin, I. The Akkerman Steppes*, tamże, s. 390; *IX. The Graves of the Harem*, tamże, s. 390-391; *taż, XVIII. Aiudah*, tamże, s. 391; *D. Durst, G.R. Noyes, To the Niemen*, tamże, s. 391.

⁸⁰ A. Mickiewicz, *D.P. Radin, The Enchanted Youth*, tamże, s. 394-396.

⁸¹ R. Dyboski, *Michael Henry Dziewicki. (1851-1928)*, tamże, s. 422-423.

⁸² J. Krzyżanowski, rec.: *Piotr Skarga: Stanisław Windakiewicz*, Kraków, 1925. *Krakowska Spółka Wydawnicza. Kazania Sejmowe: Piotr Skarga*, opracował Stanisław Kot, Kraków, 1925, tamże, s. 449-452.

⁸³ E.H. Minns, rec.: *Two Illustrated Manuscripts. Les Miniatures de la Chronique de Manassès à la Bibliothèque du Vatican* by Bogdan D. Filow; *A Book of Old Testament Illustrations of the Middle of the 13th Century*, Sent by Cardinal B. Maciejowski to Shah Abbas, Now in the Pierpont Morgan Library by S.C. Cockerell, tamże, s. 460-461.

⁸⁴ G.R. Noyes, O.O., rec.: *The Trumpeter of Krakow, a Tale of the 15th Century* by Eric P. Kelly, tamże, s. 463-464.

and the Slavophil Idea”⁸⁵, J. Krzyżanowskiego notkę o Janie Łosiu⁸⁶ oraz o kalifornijskiej edycji utworów Kochanowskiego⁸⁷, recenzję: M. Gardner „Dziejów Polaków na Syberii” M. Janika⁸⁸. W 22., czerwcowym „Przeglądzie” znajdziemy artykuły: M. Kukiela o wojnie polsko-bolszewickiej⁸⁹, St. Windakiewicza o angielskich akcentach w twórczości Mickiewicza⁹⁰, omówienie „Popiołów” Żeromskiego w tłum. Helen Stankiewicz-Zand⁹¹, J. Krzyżanowskiego „The troubles of a Gnome” – dzieło Z. Kossak-Szczuckiej, które przełożyła M. Gardner⁹², recenzję pracy „Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój”⁹³; a w 23., z grudnia: rzecz o Dancie na tle polskiego romantyzmu Z. Szmydtowej⁹⁴, o „Reformie rolnej w Polsce” Z. Ludkiewicza⁹⁵, życiorys: Józefa Kallenbacha pióra M. Gardner⁹⁶ oraz Wiktora Porzezińskiego – autorstwa St. Szobera⁹⁷, wzmiankę J. Krzyżanowskiego o monografiach poświęconych dwóm modlitwom z czasów jagiellońskich⁹⁸, komentarz F. Nowaka do pracy doktorskiej W.J. Rose o Stanisławie Konarskim⁹⁹, ocenę książki R. Dyboskiego „O Anglii i Anglikach” jaką wystawił M. Pat¹⁰⁰.

24. marcowy „SEER” wypełniają przede wszystkim szkice poświęcone T.G. Masarykowi. Na uwagę zasługuje też esej J. Horáka o pierwszym kongresie sławistów w Pradze¹⁰¹. Pośród recenzowanych pozycji nie zabrakło książki o Polsce – tym razem pióra Roma Landau’a o geniuszu Józefa Piłsudskiego¹⁰²; 25., z czerwca – przyniósł: syntezę

⁸⁵ W. Lednicki, Poland and the Slavophil Idea (II), „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 21, III 1929, s. 649-662.

⁸⁶ J. Krzyżanowski, Jan Łoś, tamże, s. 702-704.

⁸⁷ Tenże, rec.: Poems by Jan Kochanowski; D.P. Radin, M.B. Peacock, R.E. Merrill, H.H. Havernale, G.R. Noyes, tamże, s. 759-760.

⁸⁸ M. Gardner, rec.: The Poles in Siberia. Dziejów Polaków na Syberii by Michał Janik, tamże, s. 752-755.

⁸⁹ M. Kukiela, The Polish-Soviet Campaign of 1920, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, s. 48-65.

⁹⁰ St. Windakiewicz, M.P., The Anglomania of Mickiewicz, tamże, s. 131-139.

⁹¹ J.K., rec.: Ashes by Stefan Żeromski; Helen Stankiewicz-Zand, tamże, s. 230-231.

⁹² J. Krzyżanowski, rec.: The Troubles of a Gnome by Z. Kossak-Szczucka; Monica M. Gardner, tamże, s. 231-232.

⁹³ J.K., rec.: Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój, tamże, s. 233-234.

⁹⁴ Z. Szmydtowa, Dante and Polish Romanticism, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 23, XII 1929, s. 229-304.

⁹⁵ Z. Ludkiewicz, Land Reform in Poland, tamże, s. 315-330.

⁹⁶ M. Gardner, Józef Kallenbach, tamże, s. 420-421.

⁹⁷ S. Szober, Wiktor Porzeziński, tamże, s. 421-423.

⁹⁸ J. Krzyżanowski, rec.: Two Jagellonian Prayer-Books. <Modlitewnik Władysława Warneńczyka> by L. Bernacki; R. Ganszynieć; W. Podlacha; <Modlitewnik Królewicza Aleksandra> by K. Dobrowolski, tamże, s. 452-454.

⁹⁹ F. Nowak, rec.: <Stanisław Konarski, Reformer of Education in XVIIIth-Century Poland> by William J. Rose, tamże, s. 456-458.

¹⁰⁰ M. Pat, rec.: <O Anglii i Anglikach> by Roman Dyboski, tamże, s. 462-463.

¹⁰¹ Zob. J. Horák, The First Congress of Slavonic Philologists in Prague, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 24, III 1930, s. 713-717.

¹⁰² G.M., rec.: Piłsudski, the Hero of Poland by Rom Landau; Joseph Piłsudski, Soldat de la Pologne Restaurée by Jacques de Carency, tamże, s. 732.

dorobku Jana Kochanowskiego popełnioną przez W.J. Chwalewika i W. Bruchnalskiego¹⁰³, zaprezentowano też jego utwór w przekładzie G.R. Noyesa i Freedy Ruby „The Sweet Bonds of Love”¹⁰⁴, a ponadto Mickiewiczowskie „Sonety” G.R. Noyesa i Doris Durst¹⁰⁵, dalej – „A Song” M. Gawalewicza, również podaną przez Noyesa i F. Ruby¹⁰⁶, życiorys Władysława Orkana¹⁰⁷ i Jana Ptaśnika¹⁰⁸, które przedstawił tu J. Krzyżanowski, wreszcie recenzję tego ostatniego monografii St. Windakiewicza o Janie Kochanowskim¹⁰⁹; komentarz M. Gardner do nowo wydanych w Ameryce dzieł Mickiewicza i Słowackiego¹¹⁰; „G.K. Chestertona” W. Borowego przedstawił R. Dyboski¹¹¹, zamieszczono też charakterystykę „Polaków w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie ...” J. Bystronia¹¹²; a pochodzący z grudnia, 26. z kolei „Przegląd” zawierał: utwory M. Konopnickiej w tłum. Noyesa i Durst¹¹³, „Kamizelkę” Prusa („The Waistcoat”), którą po angielsku zaprezentował N.B. Jopson¹¹⁴; artykuły o powstaniu listopadowym: historyczny rys A. Lewaka¹¹⁵ i umiejscowienie insurekcji w dramatach Wyspiańskiego – M. Gardner¹¹⁶, słowo Noyesa o „Kowalu wileńskim” E. Kelly’ego¹¹⁷ i W. Borowego o wybranych dziełach literatury polskiej¹¹⁸.

Marcowe wydanie w 1931 r. 27. numeru pisma, przyniosło: studium porównawcze B. Panyenki „Galicja a sprawa polsko-ukraińska”¹¹⁹, a także wspólny artykuł S. Srokowskiego i H.E. Kennedy o kwestii ukraińskiej w Polsce¹²⁰, traktat K. Górskiego o reformacji w Polsce¹²¹, życie i twórczość Bolesława Prusa ukazane przez J. Krzyżanowskiego¹²², W.

¹⁰³ W.J. Chwalewik, W. Bruchnalski, Jan Kochanowski (1529-1584), „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, s. 56-78.

¹⁰⁴ J. Kochanowski, F. Ruby, G.R. Noyes, The Sweet Bonds of Love, tamże, s. 204.

¹⁰⁵ A. Mickiewicz, D. Durst, G.R. Noyes, Sonnets, tamże, s. 204-205.

¹⁰⁶ M. Gawalewicz, F. Ruby, G.R. Noyes, A Song, tamże, s. 205.

¹⁰⁷ J. Krzyżanowski, Władysław Orkan, tamże, s. 216-218.

¹⁰⁸ Tenże, Jan Ptaśnik, tamże, s. 222-223.

¹⁰⁹ Tenże, rec.: The Poet of the Polish Renaissance. <Jan Kochanowski> by Stanisław Windakiewicz, tamże, s. 224-226.

¹¹⁰ M. Gardner, rec.: <Pan Tadeusz> by Adam Mickiewicz; George Rapall Noyes; J.M. Dent; Anelli by Juliusz Słowacki; Dorothea Prall Radin; George Rapall Noyes, tamże, s. 226-228.

¹¹¹ R. Dyboski, rec.: A Polish Book on Chesterton. <Gilbert Keith Chesterton> by Waław Borowy, tamże, s. 228-230.

¹¹² J.K-i, rec.: <Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie, 1147-1914> by J.S. Bystron, tamże, s. 230-232.

¹¹³ M. Konopnicka, D. Durst, G.R. Noyes, Verses, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 26, XII 1930, s. 282.

¹¹⁴ B. Prus, N.B. Jopson, The Waistcoat, tamże, s. 283-291.

¹¹⁵ A. Lewak, The Polish Rising of 1830, tamże, s. 350-360.

¹¹⁶ M. Gardner, The Polish Rising in the Dramas of Wyspiański, tamże, s. 361-374.

¹¹⁷ G.R. Noyes, rec.: <The Blacksmith of Vilno> by Eric P. Kelly, tamże, s. 495.

¹¹⁸ W. Borowy, Notes on Polish Books, tamże, s. 495-496.

¹¹⁹ B. Panyenko, Galicia and the Polish-Ukrainian Problem, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, s. 567-587.

¹²⁰ S. Srokowski, H.E. Kennedy, The Ukrainian Problem in Poland: A Polish View, tamże, s. 588-597.

¹²¹ K. Górski, Some Aspects of the Polish Reformation: Unitarian Thought in 16th and 17th Century Poland, tamże, s. 598-611.

Borowego szkice o Wł. Perzyńskim¹²³ i Ludwiku Finklu¹²⁴, recenzję M. Gardner o „Polskiej Literaturze Romantycznej” Krzyżanowskiego¹²⁵; w 28. – z czerwca, znajdziemy biogram Kasprowicza W. Borowego¹²⁶, raz jeszcze S. Łosia o „kwesii ukraińskiej w Polsce”¹²⁷, rzecz o wzajemnej pomocy między Polakami żyjącymi w zaborze pruskim w latach 1886-1908¹²⁸, życiorysy Z. Dębickiego¹²⁹ i A. Prochaski¹³⁰, recenzje: T. Grzebieniowskiego książki A. Tretiaka o Byronie¹³¹, W. Chwalewika, który pisze o polskich akcentach u Josepha Conrada w dziele G. Morfa¹³², S. Windakiewicza – wyboru poezji jakiego dokonał W. Borowy - „Antologii <Od Kochanowskiego do Staffa>”¹³³, omówienie: „Die Polnische Literatur” J. Kleintera¹³⁴, „Notes on Polish Books” – artykuł W. Borowego na temat ostatnich polskich pozycji wydawniczych¹³⁵, słowo o „zarysie gramatyki polskiej” według P. Ssymanka¹³⁶; a w grudniowym, 29. z kolei – drukowano „Banosiową” Konopnickiej w tłum. N.B. Jopsona¹³⁷, notkę T. Szydlowskiego o zm. Jacku Malczewskim¹³⁸, z cyklu: „Polaków wzajemna pomoc pod zaborami” – jubileuszowy szkic W. Rose’a o Fundacji Mianowskiego¹³⁹, wspomnienie o A. Skrzyńskim¹⁴⁰, T. Hołowce¹⁴¹, S. Czerwińskim¹⁴², S. Dobrzyckim¹⁴³, rekomendacje: R. Pollaka o nowym przekładzie z Żeromskiego – „Ceneri”¹⁴⁴ i W. Borowego o monografii M. Czapskiej „La Vie de Mickiewicz”¹⁴⁵.

¹²² J. Krzyżanowski, Boleslav Prus, tamże, s. 695-707.

¹²³ W. Borowy, Włodzimierz Perzyński, tamże, s. 726-728.

¹²⁴ Tenże, Ludwik Finkel, tamże, s. 728-730.

¹²⁵ M. Gardner, rec.: <Polish Romantic Literature> by Julian Krzyżanowski, tamże, s. 760-761.

¹²⁶ W. Borowy, Kasprowicz, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, s. 28-41.

¹²⁷ J. Łoś, The Ukrainian Question in Poland, tamże, s. 116-125.

¹²⁸ Onslow, Polish Self-Help under Prussian Rule, 1886-1908, tamże, s. 126-137.

¹²⁹ W.B., Zdzisław Dębicki, tamże, s. 186-187.

¹³⁰ Tenże, Antoni Prochaska, tamże, s. 187.

¹³¹ T. Grzebieniowski, rec.: A Polish View of Byron. <Lord Byron> by Andrzej Tretiak, tamże, s. 214-216.

¹³² W. Chwalewik, rec.: <The Polish Heritage of Joseph Conrad: A New Interpretation> by Gustav Morf, tamże, s. 217-218.

¹³³ S. Windakiewicz, rec.: A Polish Anthology. <<Od Kochanowskiego do Staffa> (From Kochanowski to Staff). An Anthology of Polish Lyrical Poetry>> by Waław Borowy, tamże, s. 218-221.

¹³⁴ W.B., rec.: <Die Polnische Literatur> by Julius Kleiner, tamże, s. 231.

¹³⁵ W. Borowy, Notes on Polish Books, tamże, s. 231-235.

¹³⁶ W.B., rec.: <Elementary Polish Grammar> by Paul Ssymank, tamże, s. 236-238.

¹³⁷ M. Konopnicka, N.B. Jopson, Banasiowa, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, s. 252-259.

¹³⁸ T. Szydlowski, Jacek Malczewski: The Polish Painter-Poet. (1854-1929), tamże, s. 274-284.

¹³⁹ W. Rose, National Self-Help under Foreign Rule: II. The Jubilee of the Mianowski Foundation, tamże, s. 427-433.

¹⁴⁰ W.B., Alexander Skrzyński, tamże, s. 434-435.

¹⁴¹ Tenże, Tadeusz Hołowko, tamże, s. 435-437.

¹⁴² Tenże, Sławomir Czerwiński, tamże, s. 442-443.

¹⁴³ Tenże, Stanisław Dobrzycki, tamże, s. 443-444.

¹⁴⁴ R. Pollak, rec. („rev.”): <Ceneri> by St. Żeromski, tamże, s. 477-478.

¹⁴⁵ W. Borowy, rec.: <La Vie de Mickiewicz> by Marie Czapska, tamże, s. 479-480.

W 1932 r. „Slavonic Review” ukazał się jedynie dwukrotnie. Nr 30. z kwietnia zawierał: angielską wersję „Ojca zadżumionych” Słowackiego, która wyszła spod pióra kalifornijskich slawistów¹⁴⁶, Tetmajera „Marynę, córkę młynarza” w tłum. H.E. Kennedy¹⁴⁷, recenzję: Seton-Watsona książki R. Machraya „Poland 1914-1931”¹⁴⁸, o „Historii literatury angielskiej” W. Tarnawskiego napisał T. Grzebieniowski¹⁴⁹, G.R. Noyes rekomendował dwie pozycje podróżnicze, w tym „Polskę niezbadaną” G. Humphrey’a¹⁵⁰; a w 31., lipcowym zbiorze znaleźć można było: artykuł T. Grzebieniowskiego o sprawie polskiej w Anglii sprzed stu laty¹⁵¹, życiorys Leopolda Staffa pióra W. Borowego¹⁵², poezję Mickiewicza w nieocenionej „kalifornijskiej” odsłonie: „Evening Discourse”¹⁵³ oraz „The Pilgrim’s Song”¹⁵⁴.

32. edycja „Przeglądu” ze stycznia 1933 r. zaprezentowała kolejne poetyckie przekłady kalifornijskiej spółki – utwory Wyspiańskiego „Protesilaus and Laodamia”¹⁵⁵, Siemieńskiego „Who Will Remember?”¹⁵⁶, studium „Goethe a Polska” Z. Ciechanowskiej¹⁵⁷, recenzje: O. Haleckiego książki „Jadwiga, Poland’s Great Queen” Ch. Kellog¹⁵⁸, W. Borowego – „Antologii poezji słowiańskiej” zebranej przez E.W. Underwood¹⁵⁹, G.R. Noyesa „Antologii polskiej w przekładach angielskich” będącej dziełem E.E. Ledbetter¹⁶⁰ i W. Borowego – pracy zbiorowej o języku polskim z cyklu „Linguaphone Conversational Course”¹⁶¹; w 33. kwietniowej – wystąpił: W. Borowy z biogramem Wyspiańskiego¹⁶², który zrecenzował również „Moją podróż do Rosji” Słonimskiego¹⁶³ oraz „Attitudes et Destinées”

¹⁴⁶ J. Słowacki, M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Father of the Plague-Stricken at El Arish, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, s. 669-683.

¹⁴⁷ K.P. Tetmajer, H.E. Kennedy, The Miller’s Maryna, tamże, s. 684-701.

¹⁴⁸ R.W. Seton-Watson, rec.: <Poland, 1914-1931> by Robert Machray, tamże, s. 726-727.

¹⁴⁹ T. Grzebieniowski, rec.: <Historia literatury Angielskiej>. (A History of English Literature) by Władysław Tarnawski, tamże, s. 731.

¹⁵⁰ G.R. Noyes, rec.: Two Books of Travel. <Romantic Czechoslovakia> by Robert Medill McBride; <Poland the Unexplored> by Grace Humphrey, tamże, s. 734-736.

¹⁵¹ T. Grzebieniowski, The Polish Cause in England a Century Ago, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 31, VII 1932, s. 81-87.

¹⁵² W. Borowy, Leopold Staff, tamże, s. 145-158.

¹⁵³ A. Mickiewicz, D. Durst, G.R. Noyes, Evening Discourse, tamże, s. 183-184.

¹⁵⁴ Tenże, D. Durst, G.R. Noyes, The Pilgrim’s Song, tamże, s. 185-186.

¹⁵⁵ S. Wyspiański, E. Munk Clark, G.R. Noyes, Protesilaus and Laodamia, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 249-263.

¹⁵⁶ [L.] Siemieński, B. Peacock, G.R. Noyes, Who Will Remember?, tamże, s. 286.

¹⁵⁷ Z. Ciechanowska, Poland and Goethe, tamże, s. 411-422.

¹⁵⁸ O. Halecki, rec.: <Jadwiga, Poland’s Great Queen> by Charlotte Kellog, tamże, s. 477-478.

¹⁵⁹ W. Borowy, rec.: <The Slav Anthology: Russian, Polish, Bohemian, Serbian, Croatian> by Edna Worthley Underwood, tamże, s. 479.

¹⁶⁰ G.R. Noyes, rec.: <Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a List of Books about Poland and the Poles> by Eleanor E. Ledbetter, tamże, s. 485.

¹⁶¹ W. Borowy, rec.: <Linguaphone Conversational Course: Polish> by T. Benni, T. Bocheński, K. Górski, Mlle. K. Rychter, F.B. Czarnomski, J. Zaráński, tamże, s. 481.

¹⁶² W. Borowy, Wyspiański, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, s. 617-630.

¹⁶³ Tenże, rec.: <Moja Podróż do Rosji> (My Journey to Russia) by Antoni Słonimski, tamże, s. 724-726.

Z.L. Zaleskiego¹⁶⁴, K. Górski skomentował pracę J. Heidenreicha „Wpływ Mickiewicza na literaturę czeską przed rewolucją roku 1848”¹⁶⁵, F. A. Bather odniósł się do „Ochrony zabytków sztuki”¹⁶⁶; w 34. – lipcowym wydaniu otrzymaliśmy: utwór „On” Tetmajera w przekładzie H.E. Kennedy¹⁶⁷, artykuły: V. Poliakova o historii „Doliny Wisły”¹⁶⁸, J. Krzyżanowskiego o obecności Waltera Scotta w literaturze polskiej¹⁶⁹, notkę W. Borowego o zm. Oswaldzie Balcerze¹⁷⁰.

Opublikowany w styczniu 1934 r. „Slavonic Review” nr 35 obfitował w dalsze tematy polskie, a więc w przekład M. Gardner „Ciszy” Morcinka¹⁷¹, najnowsze dzieje Polski od wielkiej wojny przedstawione przez J. Radziwilla¹⁷², kwestie kulturalne w nowej Polsce w ocenie R. Dyboskiego¹⁷³, szkic M. Kridla o J. Wyssenhoffie¹⁷⁴, komentarz V. Khodasevicha do polskiego wydania „Jeźdźca miedzianego” Puszkina w tłumaczeniu Tuwima¹⁷⁵; do 36., kwietniowego tomiku „Przeglądu” napisali: Oskar Halecki – o historii stosunków polsko-angielskich¹⁷⁶, W. Borowy – o literaturze polskiej w ostatnim piętnastolecu¹⁷⁷ i książce J. Langlade’a o Janie Kochanowskim¹⁷⁸; a do 37. A.P. Coleman – o języku jako czynniku kształtującym polską świadomość narodową¹⁷⁹.

W 38. z kolei edycji pochodzącej ze stycznia 1935 r. zamieszczono rozprawę S.K. Padovera „Książę Kaunitz a pierwszy rozbiór Polski”¹⁸⁰, W. Borowego: artykuł powstały specjalnie na 100-lecie Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza”¹⁸¹ oraz popełniony przezeń

¹⁶⁴ Tenże, rec.: <Attitudes et Destinées. Faces et profils d’écrivains polonais> by Z.L. Zaleski, tamże, s. 726.

¹⁶⁵ K. Górski, rec.: <Vliv Mickiewiczův na českou literaturu předbřeznovou. Studie srovnovací> (The Influence of Mickiewicz on Czech Literature before the Revolution of 1848: A Comparative Study). Vol. I by Julius Heidenreich, tamże, s. 726-727.

¹⁶⁶ F.A. Bather, rec.: Ochrana Zabytkův Sztuki (<La Protection des Monuments Artistiques>), tamże, s. 730.

¹⁶⁷ K.P. Tetmajer, H.E. Kennedy, He, tamże, s. 13-21.

¹⁶⁸ V. Polyakov, The Valley of the Vistula, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 34, VII 1933, s. 36-62.

¹⁶⁹ J. Krzyżanowski, Scott in Poland, tamże, s. 181-189.

¹⁷⁰ W. Borowy, Oswald Balzer, tamże, s. 207-208.

¹⁷¹ G. Morcinek, M. Gardner, Silence, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 35, I 1934, s. 273-281.

¹⁷² J. Radziwill, Poland since the Great War, tamże, s. 293-303.

¹⁷³ R. Dyboski, Cultural Problems of the New Poland, tamże, s. 304-322.

¹⁷⁴ M. Kridl, Józef Wyssenhoff (1860-1932), tamże, s. 448-450.

¹⁷⁵ V. Khodasevich, <Jeździec Miedziany. Opowieść petersburska Aleksandra Puszkina> by Przekład Juliana Tuwima, tamże, s. 486-487.

¹⁷⁶ O. Halecki, Anglo-Polish Relations in the Past, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 36, IV 1934, s. 659-669.

¹⁷⁷ W. Borowy, Fifteen Years of Polish Literature (1918-1933), tamże, s. 670-690.

¹⁷⁸ Tenże, rec.: <Jean Kochanowski: l’homme: le penseur: le poète lyrique> by Jacques Langlade, tamże, s. 745-746.

¹⁷⁹ A.P. Coleman, Language as a Factor in Polish Nationalism, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 37, VII 1934, s. 155-172.

¹⁸⁰ S.K. Padover, Printz Kaunitz and the First Partition of Poland, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 38, I 1935, s. 384-398.

¹⁸¹ W. Borowy, The Centenary of a Great Poem: Mickiewicz’s <Pan Tadeusz>, tamże, s. 399-412.

biogram zm. B. Pierackiego¹⁸², recenzję pióra M. Gardner książki R. Dyboskiego „Poland”¹⁸³; nr 39. – z kwietnia, prezentował utwory Mickiewicza w przekładach G.R. Noyesa i M.B. Peacock: „The Road to Russia”¹⁸⁴, „The Suburbs of the Capital”¹⁸⁵, „St. Petersburg”¹⁸⁶, „Faith” – tekst przełożony z Morcinka przez M. Gardner¹⁸⁷, ponadto: o bitwie galicyjskiej 1916 r. napisał N. Golovin¹⁸⁸, o kwestii polskiej w St. Petersburgu w 1832 r. – wspominał T. Grzebieniowski¹⁸⁹, notki poświęcone zmarłym: M. Curie-Skłodowskiej¹⁹⁰ i A. Lednickiemu¹⁹¹.

40. „Slavonic Review”, z lipca 1935 r. zawierał sporo tematyki polskiej, choćby za sprawą jego części poetyckiej, w całości poświęconej Polsce. Autorstwa Watsona Kirkconella są liryki: „To His Lady” Kochanowskiego¹⁹², „Clear Matutinal Light” S. Grabowieckiego¹⁹³, „To His Mistress” Morsztyna¹⁹⁴, „Song on the Birth of Our Lord” Karpińskiego¹⁹⁵, „The Grave of the Potocka” Mickiewicza¹⁹⁶, „The Cedar” B. Zaleskiego¹⁹⁷, „Rome” Słowackiego¹⁹⁸, „Waiting for Sunrise” Krasieńskiego¹⁹⁹, „The Pilgrim” Norwida²⁰⁰, „The Dreaming Mountains Fell Asleep” Kasprowicza²⁰¹, „At Dusk” Przesmyckiego „Miriam”²⁰², „In the Forest” Tetmajera²⁰³, „The Wall” J. Lemańskiego²⁰⁴, „November Rain” A. Oppmana²⁰⁵, „The Golden Elegy”²⁰⁶ oraz „Liberty” Staffa²⁰⁷. Znalazły się tam również trzy

¹⁸² Tenże, Bronisław Pieracki, tamże, s. 433-434.

¹⁸³ M. Gardner, rec.: <Poland> by Roman Dyboski, tamże, s. 474-477.

¹⁸⁴ A. Mickiewicz, M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Road to Russia, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 39, IV 1935, s. 481-486.

¹⁸⁵ Tenże, M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Suburbs of the Capital, tamże, s. 486-488.

¹⁸⁶ Tenże, M.B. Peacock, G.R. Noyes, St. Petersburg, tamże, s. 488-493.

¹⁸⁷ G. Morcinek, M. Gardner, Faith, tamże, s. 506-521.

¹⁸⁸ N. Golovin, Brusilov's Offensive: The Galician Battle of 1916, tamże, s. 571-596.

¹⁸⁹ T. Grzebieniowski, Lord Durham at St. Petersburg and the Polish Question (1832), tamże, s. 627-632.

¹⁹⁰ Rutherford, Marie Curie, tamże, s. 673-676.

¹⁹¹ P. Milyukov, W. B., Alexander Lednicki, tamże, s. 677-680.

¹⁹² W. Kirkconell, J. Kochanowski, To His Lady, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 1-2.

¹⁹³ S. Grabowiecki, W. Kirkconell, Clear Matutinal Light, tamże, s. 2.

¹⁹⁴ A. Morsztyn, W. Kirkconell, To His Mistress, ibid.

¹⁹⁵ F. Karpiński, W. Kirkconell, tamże, s. 3-4.

¹⁹⁶ A. Mickiewicz, W. Kirkconell, The Grave of the Potocka, tamże, s. 4.

¹⁹⁷ B. Zaleski, W. Kirkconell, The Cedar, tamże, s. 4-5.

¹⁹⁸ J. Słowacki, W. Kirkconell, Rome, tamże, s. 5-6.

¹⁹⁹ Z. Krasieński, W. Kirkconell, Waiting for Sunrise, tamże, s. 6.

²⁰⁰ C. Norwid, W. Kirkconell, The Pilgrim, tamże, s. 6-7.

²⁰¹ J. Kasprowicz, W. Kirkconell, The Dreaming Mountains Fell Asleep, tamże, s. 7.

²⁰² Z. Przesmycki („Miriam”), W. Kirkconell, At Dusk, tamże, s. 7-8.

²⁰³ K. Przerwa-Tetmajer, W. Kirkconell, In the Forest, tamże, s. 8.

²⁰⁴ J. Lemański, W. Kirkconell, The Wall, tamże, s. 8-9.

²⁰⁵ A. Oppman, W. Kirkconell, November Rain, tamże, s. 9.

²⁰⁶ L. Staff, W. Kirkconell, The Golden Elegy, tamże, s. 9-10.

²⁰⁷ Tenże, W. Kirkconell, Liberty, tamże, s. 10.

„Sonety Krymskie” w tłum. B.C. Woodbury’ego i G.R. Noyesa: „Good Morning”²⁰⁸, „Good Night”²⁰⁹, „Good Evening”²¹⁰. W dalszej części periodyku znajdziemy artykuły: V. Poliakova o Piłsudskim²¹¹, J. Andrusiaka o ruchu ukraińskim w Galicji²¹², recenzję G.H. Bolsovera pracy L. Widerszala „Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831-1864”²¹³.

41. zeszyt „Slavonic Review” ze stycznia 1936 r. zapoznaje m.in. z problematyką mniejszości narodowych, jak choćby w artykułach: D. Stephensa „The German Problem in Memel”²¹⁴, w kolejnej części referatu Andrusiaka (który tutaj figuruje jako Nicholas Andrusiak)²¹⁵, a ponadto sylwetki ze świata literatury, kultury, nauki i polityki – W. Borowy napisał o Żeromskim²¹⁶ i B. Limanowskim²¹⁷, W.J. Rose, pośmiertnie o S. Askenazym²¹⁸ i E. Młynarskim²¹⁹, recenzję Rose’a książek E.J. Pattersona o Polsce i o Piłsudskim²²⁰. W 42. z kolei, kwietniowej edycji słowianofilskiego periodyku znajdziemy przekład z Tetmajera, H.E. Kennedy – „The Savage Shepherd”²²¹, esej W.J. Rose’a o twórczości ludowej na Górnym Śląsku²²² i własne jej translacje²²³, raz jeszcze „Pierwszy rozbiór Polski” Padovera²²⁴ (potraktowany tu jako historyczny dokument), jest również i pośmiertny biogram J.M. Rozwadowskiego sporządzony przez Rose’a²²⁵ i recenzja J.H. Penson’a jego największego dzieła - „The Drama of Upper Silesia”²²⁶, wreszcie jego samego komentarze – do studium A. i M. Colemanów o „Insurekcji z 1863 r. w świetle sprawozdań z <New York Editorial>”²²⁷, a także R. Goreckiego o „Rozwoju ekonomicznym Polski”²²⁸ (w zbiorze znajduje się jeszcze

²⁰⁸ B.C. Woodbury, G.R. Noyes, A. Mickiewicz, Good Morning, tamże, s. 11

²⁰⁹ Good Night, ibid.

²¹⁰ Good evening, s. 11-12.

²¹¹ V. Poliakov, Piłsudski, tamże, s. 44-52.

²¹² J. Andrusiak, The Ukrainian Movement in Galicia, tamże, s. 163-175.

²¹³ G.H. Bolsover, rec.: <Sprawy Kaukaskie w Polityce Europejskiej w Latach 1831-1864> by Ludwik Wierszal, tamże, s. 220-221.

²¹⁴ D. Stephens, The German Problem in Memel, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, s. 321-331.

²¹⁵ (N.?) Andrusiak, The Ukrainian Movement in Galicia (II): III. The Period of universal Suffrage in Austria, 1906-1914, tamże, s. 372-379.

²¹⁶ W. Borowy, Żeromski, tamże, s. 403-416.

²¹⁷ Tenże, Bolesław Limanowski, tamże, s. 429-430.

²¹⁸ W.J. Rose, Szymon Askenazy (1867-1935), tamże, s. 425-428.

²¹⁹ Tenże, Emil Młynarski. 1870-1935, tamże, s. 430-431.

²²⁰ Tenże, rec.: <Poland> by E.J. Patterson; <Piłsudski, Marshal of Poland> by E.J. Patterson, tamże, s. 466-468.

²²¹ K.P. Tetmajer, H.E. Kennedy, The Savage Shepherd, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936

²²² W.J. Rose, Polish Silesian Literature: The Poets, tamże, s. 601-612.

²²³ Tenże, Polish Silesian Lyrics, tamże, s. 613-615.

²²⁴ S.K. Padover, The First Partition of Poland, tamże, s. 682-687.

²²⁵ W.J. Rose, Jan Michał Rozwadowski, tamże, s. 692-694.

²²⁶ J.H. Penson, rec.: <The Drama of Upper Silesia> by William John Rose, tamże, s. 718-720.

²²⁷ W.J. Rose, rec.: <The Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion> by Arthur P. Coleman; Marion M. Coleman, tamże, s. 723-725.

²²⁸ Tenże, rec.: <Poland: And Her Economic Development> by Roman Gorecki, tamże, s. 726-727.

jego ocena pracy E. Coltona „Four Patterns of Revolution”). Oceny „Historii języka polskiego w zarysie” S. Słońskiego podjął się N.B. Jopson²²⁹, a M. Gardner wystawiła notkę monografii o Mickiewiczu – E. Krakowskiego²³⁰. Ostatnia odsłona „Slavonic Review” w 1936 r. miała miejsce w lipcu i można było w niej prześledzić: angielską wersję „Janka Muzykanta” przedstawioną przez N.B. Jopsona²³¹, A. Malczewskiego w interpretacji O. Eltona – „A Sunset”²³², Mickiewicza – D.P. Radin „In the Album of Salome Becu”²³³, artykuły: J.H. Harleya o Konstytucji Kwietniowej²³⁴, I.D. Morrowa o procesie germanizacji na ziemiach polskich²³⁵, W.J. Rose’a o Polakch w Niemczech (z cyklu: „Mniejszości narodowe w Europie”) ²³⁶, a także jego szkic o zm. M. Bobrzyńskim²³⁷ i również recenzje pracy o Stefanie Batorym²³⁸ czy malowniczych książek o Polsce B. Newmana oraz M. McLaren²³⁹ (jest też jego notka na temat „Black Angels of Ethos” M. Choukasa), a ponadto M. Gardner omówiła publikację W. Borowego „Dziś i wczoraj”²⁴⁰.

W 44. wydaniu slawistycznego periodyku, ze stycznia 1937 r., znajdziemy utwór Mickiewicza „Pomnik Piotra Wielkiego” w tłum. Noyesa i M.B. Peacock²⁴¹, artykuły: Augura (Poliakoffa) o polskiej polityce zagranicznej²⁴², J.A. Wildera o kwestii gdańskiej – jak czytamy – „od środka”²⁴³, W.J. Rose’a wspomnienie o Ignacym Daszyńskim²⁴⁴ i jego recenzje prac: V. Fiali²⁴⁵ oraz I.F. Morrowa (o polsko-niemieckim pograniczu)²⁴⁶, ponadto: angielską ocenę studium Lorentza – Fischera – Lehr-Splawińskiego o „Cywilizacji Kaszubskiej”²⁴⁷. W 45., kwietniowym zeszycie „Przeglądu” zamieszczono przekład z

²²⁹ N.B. Jopson, rec.: <Historia języka polskiego w zarysie>. (An Outline History of the Polish Language) by Stanisław Słoński, tamże, s. 729.

²³⁰ M. Gardner, rec.: <Adam Mickiewicz, Philosophe Mystique> by Édouard Krakowski, tamże, s. 733-735.

²³¹ H. Sienkiewicz, N.B. Jopson, Janko the Musician, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, s. 29-36.

²³² A. Malczewski (M.), O. Elton, A Sunset, tamże, s. 44.

²³³ A. Mickiewicz, D.P. Radin, In the Album of Salome Becu, tamże, s. 46.

²³⁴ J.H. Harley, The New Polish Constitution, tamże, s. 135-142.

²³⁵ I.F.D. Morrow, The Prussianisation of the Poles, tamże, s. 153-164.

²³⁶ W.J. Rose, National Minorities in Europe: IV. The Poles in Germany, tamże, s. 165-176.

²³⁷ Tenże, Michał Bobrzyński, tamże, s. 210-214.

²³⁸ Tenże, rec.: <Etienne Bathory, Roi de Pologne, Prince de Transylvanie> by Cracow, tamże, s. 232-235.

²³⁹ Tenże, rec.: <Peadlling Poland> by Bernard Newman; <A Wayfarer in Poland> by Moray McLaren, tamże, s. 235.

²⁴⁰ M. Gardner, rec.: <Dziś i Wczoraj> by Waclaw Borowy, tamże, s. 242-243.

²⁴¹ A. Mickiewicz, M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Monument of Peter the Great, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, s. 295-296.

²⁴² Augur, The Foreign Policy of Poland, tamże, s. 350-356.

²⁴³ J.A. Wilder, The Danzig Problem from Within, tamże, s. 357-367.

²⁴⁴ W.J. Rose, Ignacy Daszyński 1866-1936, tamże, s. 445-448.

²⁴⁵ Tenże, rec.: <La Pologne d’Aujourd’hui> by Vaclav Fiala, tamże, s. 473-474.

²⁴⁶ Tenże, rec.: <The Peace Settlement in the German-Polish Borderlands> by Ian F. Morrow, tamże, s. 474-477.

²⁴⁷ N.B.J., rec.: <The Cassubian Civilisation> by Fr. Lorentz, Adam Fischer, Tadeusz Lehr-Splawiński, tamże, s. 477.

Tetmajera – H.E. Kennedy i Z. Umińskiej „Far-Away Marysia”²⁴⁸, sylwetkę J. Lelewela w ujęciu historycznym W.J. Rose’a²⁴⁹, charakterystykę powieści polskiej z początków wieku²⁵⁰, opinię [Rose’a] odnośnie publikacji Z. Wojciechowskiego o Mieszku, P. Supera o indywidualnościach w historii Polski, a także zarysu czytelniczego „The Pocket Library”²⁵¹, raz jeszcze „Genezy Szkół Realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim” S. Truchima²⁵².

W lipcu ukazała się jeszcze tylko jedna przypadająca na rok 1937 edycja „Slavonic Review”, a w niej: kolejna odsłona z cyklu: „Mniejszości narodowe w Europie” – artykuł J.C. Hessego „Niemcy w Polsce”²⁵³, „Wielka Brytania a Insurekcja 1863 r.” J.H. Harleya²⁵⁴, sporządzone przez Rose’a biogramy L. Wyczółkowskiego²⁵⁵ i W. Natansona²⁵⁶, komentarz G. Struve’a do kilku wydawnictw poświęconych Puszkiniowi, w tym książki „Puszkini. 1837-1937” W. Lednickiego²⁵⁷; ocena M. Gardner pracy J. Ujejskiego pt. „O Konradzie Korzeniowskim”²⁵⁸; słowo J.A. Wildera w „Sprawie Gdańska” H. Strasburgera i „Stosunków kulturalnych polsko-gdańskich w XVIII wieku” Ł. Kurdybachy²⁵⁹ i trzy pozycje zrecenzowane przez W. Rose’a: o historii „Krajów Bałtyckich”²⁶⁰, „Polska ...” R.H. Kinviga, i „Nowy system prawny w Polsce” B.A. Wortleya²⁶¹.

Rzeczy polskie w „Slavonic Review” w roku 1938 obfitowały przede wszystkim w przekłady z Mickiewicza. Pierwszy, styczniowy, 47. w kolejności numer „SEER” prezentował jeszcze „Księdza Piotra” Tetmajera w interpretacji D.F. Tait²⁶², drugą część

²⁴⁸ K.P. Tetmajer, H.E. Kennedy, Z. Umińska, Far-Away Marysia, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 532-542.

²⁴⁹ W.J. Rose, Lelewel as Historian, tamże, s. 649-662.

²⁵⁰ O. Forst-Battaglia, The Polish Novel of Today, tamże, s. 663-674.

²⁵¹ W.J.R., rec.: <Mieszko and the Rise of the Polish State> by Zygmunt Wojciechowski; <Events and Personalities in Polish History> by Paul Super; <The Pocket Library>, tamże, s. 729.

²⁵² Tenże, rec.: <Geneza Szkół Realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim (The Rise of the Science High Schools in the Province of Poznań)> by Stefan Truchim, tamże, s. 730-731.

²⁵³ J.C. Hesse, National Minorities in Europe: VII. The Germans in Poland, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 93-101.

²⁵⁴ J.H. Harley, Great Britain and the Polish Insurrection of 1863 (I), tamże, s. 155-167.

²⁵⁵ W.J. Rose, Leon Wyczółkowski, tamże, s. 205-208.

²⁵⁶ Tenże, Władysław Natanson, tamże, s. 208-209.

²⁵⁷ G. Struve, rec.: <Centennial Essays for Pushkin> Samuel H. Cross; Ernest J. Simmons; <Hommage à Pouchkine. 1837-1937>; <Puszkini. 1837-1937> by Waław Lednicki, tamże, s. 233-236.

²⁵⁸ M. Gardner, rec.: <O Konradzie Korzeniowskim> by Józef Ujejski, tamże, s. 242-243.

²⁵⁹ J.A. Wilder, rec.: <Sprawa Gdańska> (The Danzig Question)> by Henryk Strasburger; <Stosunki Kulturalne polsko-Gdańskie w XVIII wieku (Cultural Relations of Poland and Danzig in the 18th Century)> by Łukasz Kurdybacha, tamże, s. 244-245.

²⁶⁰ W.J. Rose, rec.: <Baltic Countries: A Survey of the Peoples and States on the Baltic, with Special Regard to Their History, Geography and Economics>, tamże, s. 246.

²⁶¹ Tenże, rec.: <Poland: Human and Economic Characteristics in Their Geographical Setting> by R.H. Kinvig; <Poland’s New Codes of Law> by B.A. Wortley, tamże, s. 247-248.

²⁶² K. Przerwa Tetmajer, D.F. Tait, Father Peter, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 47, I 1938, s. 291-306.

studium Harleja o powstaniu styczniowym²⁶³, biogram Reymonta – W. Borowego²⁶⁴, pracę B. Hutten-Czapskiego podsumowującą „sześćdziesiąt lat polskiego życia społecznego i politycznego” w ocenie W.J. Rose’a²⁶⁵, „Romantyczną Polskę” M. Bouterona przedstawioną tu przez W. S. Hastingsa²⁶⁶ i bibliografię anglojęzycznych dzieł o Puszkynie (w tym oczywiście wspomnianą monografię autorstwa W. Lednickiego), scaloną przez Dział Słowiański, pod opieką A. Yarmolinsky’ego, a którą charakteryzuje G. Struve²⁶⁷. Kwietniowy zeszyt, nr. 48 to właśnie w znacznej mierze – ukazane w tłumaczeniach G.R. Noyesa, D.P. Radin, B. Collins Woodbury, D. Durst – „Sonety krymskie” („Crimean Sonnets”): „The Akkerman Steppes”²⁶⁸, „The Calm of the Sea: From the Heights of Tarkankut”²⁶⁹, „The Voyage”²⁷⁰, „The Storm”²⁷¹, „View of the Mountains from the Steppes of Kozlov: Pilgrim and Mirza”²⁷², „Bakhchisaray”²⁷³, „Bakhchisaray by Night”²⁷⁴, „The Grave of the Countess Potocka”²⁷⁵, „The Graves of the Harem: Mirza to the Pilgrim”²⁷⁶, „Baydary”²⁷⁷, „Alushta by Day”²⁷⁸, „Alushta by Night”²⁷⁹, „Chatyr Dagħ: Mirza”²⁸⁰, „The Pilgrim”²⁸¹, „The Road along the Precipice at Chufut Kale: Mirza and Pilgrim”²⁸², „Mount Kikineis: Mirza”²⁸³, „The Runs of the Castle at Balaklava”²⁸⁴, „Aidah”²⁸⁵, a ponadto: „Eaglets” Tetmajera w ujęciu H.E.

²⁶³ J.H. Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863 (II)*, tamże, s. 425-438.

²⁶⁴ W. Borowy, *Reymont*, tamże, s. 439-448.

²⁶⁵ W.J. Rose, rec.: <Sixty Years of Social and Political Life> by Bogdan Hutten-Czapski, tamże, s. 486-488.

²⁶⁶ W.S. Hastings, rec.: <Pologne romantique> by Marcel Bouteron, tamże, s. 491-492.

²⁶⁷ G. Struve, rec.: <Pushkin in English. A List of Works by and about Pushkin> by The Slavonic Division; Avrahm Yarmolinsky; Pushkin, tamże, s. 492-495.

²⁶⁸ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Akkerman Steppes*, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 497-498.

²⁶⁹ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Calm of the Sea: From the Heights of Tarkankut*, tamże, s. 498.

²⁷⁰ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Voyage*, tamże, s. 498-499.

²⁷¹ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Storm*, tamże, s. 499.

²⁷² A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *View of the Mountains from the Steppes of Kozlov: Pilgrim and Mirza*, tamże, s. 499-500.

²⁷³ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Bakhchisaray*, tamże, s. 500.

²⁷⁴ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Bakhchisaray by Night*, tamże, s. 501.

²⁷⁵ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Grave of the Countess Potocka*, tamże, s. 501-502.

²⁷⁶ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Graves of the Harem: Mirza to the Pilgrim*, tamże, s. 502.

²⁷⁷ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Baydary*, tamże, s. 503.

²⁷⁸ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Alushta by Day*, *ibid.*

²⁷⁹ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Alushta by Night*, tamże, s. 504.

²⁸⁰ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Chatyr Dagħ: Mirza*, *ibid.*

²⁸¹ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Pilgrim*, tamże, s. 505.

²⁸² A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Road along the Precipice at Chufut Kale: Mirza and Pilgrim*, tamże, s. 505-506.

²⁸³ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Mount Kikineis: Mirza*, tamże, s. 506.

²⁸⁴ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *The Runs of the Castle at Balaklava*, tamże, s. 507.

²⁸⁵ A. Mickiewicz, D.P. Radin, B.C. Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, *Aidah*, *ibid.*

Kennedy i Z. Umińskiej²⁸⁶, artykuły: K. Smogorzewskiego o polskich stosunkach zagranicznych²⁸⁷, J. Szerudy o historii kościołów protestanckich w Polsce²⁸⁸, biogram pośmiertny J. Ujejskiego który przygotował J. Krzyżanowski²⁸⁹, recenzje: M. Gardner monografii Reymonta pióra Krzyżanowskiego²⁹⁰, W.J. Rose'a – zarówno „Dziejów Polski nowożytnej” W. Konopczyńskiego²⁹¹, jak i pracy A. Kuhna o „Nauce polskiej od w. XIX aż po czasy współczesne”²⁹², a także powieści S. Vincenza „Na wysokiej połoninie”²⁹³.

Dalsze angielskie przekłady z Mickiewicza występują w następnym, 49. – lipcowym „Przeglądzie”, będące owocem filologicznej pracy: D.P. Radin – „The Lilies”²⁹⁴, „Twardowski's Wife”²⁹⁵, „Reason and Faith”²⁹⁶, „Protect Me from Thyself”²⁹⁷, „A Vision”²⁹⁸, „Spin Love”²⁹⁹, „Fragment of an Improvisation”³⁰⁰, „To Bohdan Zaleski”³⁰¹. Wśród pozostałych pozycji, znajduje się tam rozprawa K. Smogorzewskiego o „Polsce i jej Wielkich Sąsiadach” z cyklu „Polskie stosunki zagraniczne”³⁰², Z. Jachimeckiego szkic o zm. Karolu Szymanowskim³⁰³, a także R. Dyboskiego o hr. L. Pinińskim – pośmiertne słowo³⁰⁴ i komentarze W.J. Rose'a do książki: J. Feldmana „Bismarck a Polska”³⁰⁵ (również R.W. Seton-Watsona „Britain and the Dictators, rec. sygn. W.J.R.) i jego ocena „Polskiego Słownika Biograficznego”³⁰⁶.

W styczniu 1939 r. ukazał się 50. – jubileuszowy „Slavonic Review” i pomieścił „The Mystic Rose” E. Łuskiny w tłum. D.F. Tait³⁰⁷, W. Sikorskiego rzecz o polskim potencjale

²⁸⁶ K. Tetmajer, H.E. Kennedy, Z. Umińska, *Eaglets*, tamże, s. 520-538.

²⁸⁷ K. Smogorzewski, *Poland's Foreign Relations*, tamże, s. 558-571.

²⁸⁸ J. Szeruda, *The Protestant Churches of Poland*, tamże, s. 616-628.

²⁸⁹ J. Krzyżanowski, *Jozef Ujejski*, tamże, s. 694-696.

²⁹⁰ M. Gardner, rec.: <Władysław Reymont: Twórca i Dzieło. (Wladyslaw Reymont: The Author and His Work.)> by J. Krzyżanowski, tamże, s. 729-730.

²⁹¹ W.J. Rose, rec.: <Dzieje Polski Nowożytnej (The History of Modern Poland)> by Władysław Konopczyński, tamże, s. 730-731.

²⁹² Tenże, rec.: <Die Polnische Kunst von 1800 bis zur Gegenwart> by Alfred Kuhn, tamże, s. 732.

²⁹³ Tenże, rec.: <Na Wysokiej Połoninie (On the Upper Pastures)> by Stanislas Vincenz, tamże, s. 734-735.

²⁹⁴ A. Mickiewicz, D.P. Radin, *The Lilies*, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, s. 1-10.

²⁹⁵ Tenże, też, *Twardowski's Wife*, tamże, s. 11-14.

²⁹⁶ Tenże, też, *Reason and Faith*, tamże, s. 15-16.

²⁹⁷ Tenże, też, *Protect Me from Thyself*, tamże, s. 17.

²⁹⁸ Tenże, też, *A Vision*, tamże, s. 17-19.

²⁹⁹ Tenże, też, *Spin Love*, tamże, s. 19.

³⁰⁰ Tenże, też, *Fragment of an Improvisation*, tamże, s. 19-20.

³⁰¹ Tenże, też, *To Bohdan Zaleski*, tamże, s. 20.

³⁰² K. Smogorzewski, *Poland's Foreign Relations: III. Poland and Her Big Neighbours*, tamże, s. 105-120.

³⁰³ Z. Jachimecki, *Karol Szymanowski 1883-1937*, tamże, s. 174-185.

³⁰⁴ R. Dyboski, *Count Leon Pininski*, tamże, s. 212-215.

³⁰⁵ W.J. Rose, rec.: <Bismarck a Polska (Bismarck and Poland)> by Jozef Feldman, tamże, s. 236-238.

³⁰⁶ Tenże [W.J.R.], rec.: <Polski Słownik Biograficzny (Polish D.N.B.)>, tamże, s. 246-247.

³⁰⁷ E. Łuskina, D.F. Tait, *The Mystic Rose*, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 50, I 1939, s. 272-281.

obronnym³⁰⁸, kilka opracowań z samej slawistyki: R.W. Seton-Watsona o Szkole Londyńskiej³⁰⁹, A.P. Colemana o rozwoju slawistyki w USA w minionym dwudziestoleciu³¹⁰ i W.J. Rose'a o miastach Europy „Słowiańskiej”³¹¹ oraz jego opinia na temat prac J. Wasiutyńskiego, L. Birkenmayera, A. Birkenmayera oraz A. Armitage'a – poświęconych Kopernikowi³¹².

W kwietniowej, 51. edycji znajdziemy jeszcze artykuły: V. Gustainisa „Litwa: pierwsze 20-lecie”³¹³, K. Czachowskiego „Roztworowski: polski tragik”³¹⁴, pozostałe pośmiertne biogramy S. Szobera³¹⁵ i T. Aksentowicza³¹⁶, i omówienie przez Rose'a dzieł: H. Wereszyckiego „Anglia i Polska w latach 1860-65”³¹⁷ oraz K. Czachowskiego „Najnowsza polska twórczość literacka”³¹⁸.

W ostatnim, 52. lipcowym numerze pisma, już w przededniu wybuchu wojny ogłoszono następujące publikacje: A. Heydla na temat „tworzenia polskiego kapitału”³¹⁹, S. Kozickiego o zm. Romanie Dmowskim³²⁰, „obecności kultury czeskiej w epoce polskiego średniowiecza” w opisie S. Kolbuszewskiego³²¹, wspomnienie Rose'a o Walerym Sławku³²² i również jego recenzje trzech książek: „Polska: klucz do Europy” R.L. Buella, „Obcy kapitał w Polsce” L. Welisza, „Marszałek Piłsudski” W.F. Reddaway³²³.

Ostatnie, wojenne już wydanie „Slavonic Review” wyszło z opóźnieniem, w podwójnej formie (nr. 53/54) rocznika 1939-1940, ze słowem wstępnym B. Paresa, R.W.

³⁰⁸ W. Sikorski, Poland's Defences, tamże, s. 343-355.

³⁰⁹ R.W. Seton-Watson, The Origins of the School of Slavonic Studies, tamże, s. 360-371.

³¹⁰ A.P. Coleman, Slavonic Studies in the United States, 1918-1938, tamże, s. 372-388.

³¹¹ W.J. Rose, Slavonic Cities, tamże, s. 416-428.

³¹² Tenże, rec.: <Kopernik, Twórca Nowego Nieba (Copernicus, Creator of a New Heaven) by Jeremi Wasiutyński; <Coperinicus, the Founder of Modern Astronomy> by Angus Armitage; <Nicolaus Copernicus und der Deutsche Ritterorden> by Ludwik Birkenmayer; Comment Copernic a-t-il conçu et réalisé son oeuvre?> by Alex Birkenmayer, tamże, s. 481-484.

³¹³ V. Gustainis, Lithuania: The First Twenty Years, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 51, IV 1939, s. 606-617.

³¹⁴ K. Czachowski, Roztworowski: Polish Tragic Dramatist: 1877-1938, tamże, s. 677-688.

³¹⁵ W.J.R., Stanisław Szober, tamże, s. 690-691.

³¹⁶ Tenże, Teodor Axentowicz, tamże, s. 691-693.

³¹⁷ Tenże [W.J. Rose], rec.: <Anglia i Polska w Latach 1860-65 (England and Poland 1860-65)> by Henryk Wereszycki, tamże, s. 719-720.

³¹⁸ Tenże, rec.: <Najnowsza Polska Twórczość Literacka (The Newest Polish Literature)> by Kazimierz Czachowski, tamże, s. 722-723.

³¹⁹ A. Heydel, The Making of Polish State Finance, „Slavonic and East European Review”, vol. 18, no. 52, VII 1939, s. 102-117.

³²⁰ S. Kozicki, Roman Dmowski 1864-1939, tamże, s. 118-128.

³²¹ S. Kolbuszewski, Influences of Czech Culture in Poland in the Middle Ages, tamże, s. 155-169.

³²² W.J.R., Walery Sławek, tamże, s. 204-206.

³²³ Tenże [W.J. Rose], rec.: <Poland: key to Europe> by Raymond L. Buell; <Foreign Capital in Poland> by Leopold Welisz; <Marshal Pilsudski> by W.F. Reddaway, tamże, s. 225-228.

Seton-Watsona i W.J. Rose'a³²⁴, fragmentami „Pana Tadeusza” w przekładzie O. Eltona³²⁵, utworem A. Dygasińskiego, przedstawionym przez D.F. Tait – „The Just Hare”³²⁶, anonimowym tekstem o Uniwersytecie Jagiellońskim³²⁷, studium K. Krejčí'ego o polskich akcentach w rozwoju kultury czeskiej³²⁸, traktatem o sądownictwie w Polsce w minionym okresie międzywojennym³²⁹, wspomnieniem Z. Szwejkowskiego o Aleksandrze Świętochowskim³³⁰, artykułem G. MacDonalda „Kaszubi nad Bałtykiem”³³¹, raz jeszcze przedstawionym „Wojciechem Korfantym” Rose'a³³² i jego recenzjami prac: E. Romera „Ziemia i Państwo”³³³, a ponadto F.W. Kaltenbacha o przełomowym roku 1919³³⁴ oraz E. Wiskemann „Niewypowiedziana wojna”³³⁵, a także dwóch rozpraw o Polsce – G. Slocombe'a „Historia Polski” i P. Paneth'a „Czy Polska już przegrała?”³³⁶, wreszcie oceną H.J. Patona książki P. Supera „Polska tradycja”³³⁷, która wieńczy cykl „rzeczy polskich” w „Slavonic and East European Review” w latach 1922-1940.

Podsumowując powyższy opis zawartości „Slavonic Review” można stwierdzić, że w latach 1922-1939/40 czasopismo to opublikowało 343 teksty tematycznie związane z Polską, w tym 141 artykułów, 98 recenzji oraz 101 przekładów polskiej poezji i prozy literackiej. Autorzy artykułów podejmowali głównie zagadnienia historyczno-literackie, kulturalne i w znacznie mniejszym zakresie – polityczne oraz poświęcone kwestii słowiańskiej. Sporo miejsca zajmowała biografistyka. Ogłoszono łącznie aż 63 teksty należące do tego gatunku pisarstwa historycznego. W każdym niemal numerze czasopisma pojawiały się szkice na temat postaci wybitnych Polaków – poetów, pisarzy, uczonych, artystów, wielkich reformatorów życia społecznego od epoki renesansu po współczesność. Stanowiły one z reguły kanwę służącą pogłębionym rozważaniom nad wielowiekowym dorobkiem polskiej kultury i dziejami politycznymi. Publikowano także pośmiertne noty upamiętniające zasłużone osobistości ze świata kultury i polityki, które zmarły w okresie międzywojennym.

³²⁴ B.P., R.W. S.-W., W.J.R., Foreword, „Slavonic and East European Review”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, s. iii.

³²⁵ O. Elton, Passages from Mickiewicz's <Pan Tadeusz>, tamże, s. 1-13.

³²⁶ A. Dygasiński, D.F. Tait, The Just Hare, tamże, s. 29-33.

³²⁷ N.N. The Jagiellonian University, Cracow, tamże, s. 96-109.

³²⁸ K. Krejčí, Polish Influences on the Development of Czech Culture, tamże, s. 110-122.

³²⁹ A.S., Law and Law Courts in Poland 1919-1939, tamże, s. 188-202.

³³⁰ Z. Szwejkowski, Alexander Świętochowski 1848-1938, tamże, s. 228-236.

³³¹ G. MacDonald, The Kashubs on the Baltic, tamże, s. 265-275.

³³² W.J. Rose, Wojciech Korfanty (1867-1939), tamże, s. 316-318.

³³³ Tenże, rec.: <Ziemia i Państwo (The Land and the State)> by Eugeniusz Romer, tamże, s. 334-335.

³³⁴ Tenże, rec.: <Self-Determination 1919> by F.W. Kaltenbach, tamże, s. 331-333.

³³⁵ Tenże, rec.: <Undeclared War> by Elizabeth Wiskemann, tamże, s. 335-336.

³³⁶ Tenże, rec.: <A History of Poland> by George Slocombe; <Is Poland Lost?> by Philip Paneth, tamże, s. 337-338.

³³⁷ H.J. Paton, rec.: <The Polish Tradition> by Paul Super, tamże, s. 337.

Wśród polskich autorów prym wiedli: Roman Dyboski, Wacław Borowy i Julian Krzyżanowski. Na łamach pisma gościły także inne wybitne autorytety naukowe jak: Tadeusz Zieliński, Kazimierz Górski, Manfred Kridl, Oskar Halecki, Stanisław Kutrzeba czy Stanisław Kolbuszewski, choć większość z nich incydentalnie ogłaszała tam swoje teksty. Łącznie w „Slavonic Review” opublikowało artykuły i recenzje co najmniej 40 autorów polskiego pochodzenia przeważnie reprezentujących rodzime środowiska uniwersyteckie. Wśród autorów – cudzoziemców aktywnością pisarską wyróżniali się Monica Gardner i William J. Rose, a w dalszej kolejności G.R. Noyes. W analizowanym okresie czasu pismo udostępniło swoje łamy 49 cudzoziemcom, nie licząc autorów literackich przekładów.

2. Polska i Polacy w świetle wybranych monografii i przyczynków

Stopień zainteresowania problematyką Polski i Polaków wśród angielskich twórców, badaczy, publicystów, uzależniony był od wielu czynników, choć trudno tu o wskazanie jednoznacznych źródeł inspiracji. Niewątpliwie istotną rolę odgrywała geopolityka, wiążąca się z faktem istnienia w Europie Środkowo-Wschodniej suwerennego państwa o znaczącym relatywnie potencjale terytorialnym, ludnościowym, gospodarczym, zdolnego do prowadzenia samodzielnej polityki, szczególnie po zwycięstwie w wojnie z bolszewicką Rosją w 1920 r. Z punktu widzenia interesów Wielkiej Brytanii, zajmującej pozycję mocarstwową w skali globalnej, a zwłaszcza w wymiarze kontynentalnym, ta okoliczność nie mogła być bez znaczenia. Na zainteresowaniach tych ważyły też względy powszechnej ciekawości wynikające z chęci poznania mało znanej krainy. Można tu mówić o motywach geograficznych, kulturowych, politycznych, czy w ogóle wiążących się z szeroko pojętą prywatnością. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o tradycji angielsko-polskich kontaktów, rozwijanych z różnym skutkiem na przestrzeni wieków, czy też o rosnącej od początku XIX w. wśród społeczeństwa angielskiego wiedzy o europejskim obszarze.

Obok czynników obiektywnych wynikających z logiki naturalnych zdarzeń i potrzeb, także otwierających się nowych możliwości, zainteresowanie opinii angielskiej sprawami Polski i Polaków sięgało niekiedy sfery – by tak rzec – ponadmaterialnej przełamując granice zwyczajowych norm, reguł, zachowań. Istnieje wiele przesłanek by twierdzić, iż stanowiło ono wyraz autentycznego zaintrygowania ideą polskiego demokratyzmu, kulturą polityczną Polaków rozwijaną na fundamencie romantycznej aksjologii, ich patriotyzmem itp. Choć konstatacja ta może zaskakiwać i dziwić, szczególnie wobec upowszechniających się już

wówczas stereotypów o polskim nacjonalizmie i antysemityzmie, to jednak nie sposób przejść obok niej obojętnie. Konstatacja ta stanowi wyraz odczuwalnego, przynajmniej u części opinii angielskiej, deficytu uniwersalnych wartości europejskich, ujawniającego się szczególnie w obliczu postępujących procesów totalitaryzacji kontynentu. Wśród jednostek empatycznych przeważało przekonanie, iż procesy te można powstrzymywać i odwracać tylko przez odnowienie i odrodzenie klasycznych wartości, a w pewnym sensie też przez idealizm.

2.1. O kraju i ludziach

Przykładem „literatury turystycznej” jest praca szkockiego podróżnika i pisarza Moraya McLarena pt. „A Wayfarer in Poland” („Podróżnik w Polsce”), wydana w 1934 r.³³⁸, Był w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Gdyni, Zakopanem, a nawet w Wieliczce i Lublinie. „O wszystkich tych miastach wypowiada uwagi interesujące, czasem nawet zabawne, na ogół trafne – jak czytamy w <Wiadomościach Literackich>. (...) Jego stosunek do Polaków jest życzliwy i wrażenia, które z obcowania z nimi wywodził, w sumie dodatnie: podoba mu się w nas swoboda, humor, serdeczność, przejęcie sprawami ogólnymi i brak dotkliwszych postaci snobizmu”³³⁹. Pięknie po latach sformułował jego myśl znany dziennikarz „Wiadomości” [londyńskich] Wiesław Toporowski w pośmiertnym szkicu biograficznym: „Moray McLaren miał jakąś głęboką mistyczną wiarę w Polskę, którą wyraził słowami umierającego we Florencji w r. 1893 poety i rzeźbiarza, Teofila Lenartowicza: <Polska zmartwychwstanie w ramionach krzyża>”³⁴⁰. W okresie II wojny światowej McLaren kierował resortem o nazwie Polish Region Political Intelligence Department podlegającym tamtejszemu Foreign Office, gdzie – jak to określa Toporowski – „musiał podtrzymywać na duchu Polaków, wiedząc jednocześnie, jak byli zwodzeni przez Aliantów. Cierpiał wiele z tego powodu i przeszedł poważny kryzys nerwowy. Jego szkocki przyjaciel George Scott-Moncrieff, napisał we wspomnieniu pośmiertnym, ogłoszonym w <The Tablet> że był to <nieszczęśliwy okres w życiu Moray[a] McLaren[a]>”³⁴¹. W postawie tej dostrzec zapewne można rysy osobowości wielkiego Thomasa Campbella, ale również następcę G.K.

³³⁸ Titwillow, W Anglii o Polsce, Moray McLaren, „Wiadomości Literackie” 24 II 1935, nr 8 (588), s. 4.

³³⁹ Ibid.

³⁴⁰ W. Toporowski, Moray McLaren, „Wiadomości” (Londyn) 26 V 1974, nr 20 (1469), s. 5.

³⁴¹ Ibid; zob. także: tenże: Moray McLaren, alianci i Polska, „Wiadomości” (Londyn) 7 XII 1975, nr 49 (1549), s. 3.

Chestertona, jak on – konwertyty, kiedy „widział Polskę przede wszystkim jako przedmurze chrześcijaństwa” (ogłaszając w 1965 r. pracę pod takim właśnie tytułem „Poland’s Thousand Yeras The Vanguard of Christendom”, wyd. w Londynie, przez Catholic Institute for International Relations*)³⁴².

Inną, ciekawą pozycją, w której autor spisał wrażenia z podróży po Polsce jest „Pedalling Poland” („Na rowerze przez Polskę”) Bernarda Newmana, z 1935 r. Rzeczą wydawałoby się na tyle istotną, gdyż nie jest ona zwykłym pamiętnikiem zagranicznego przybysza, ale raczej pewnym pretekstem nawet do refleksji na temat prężności zmian i pędu ku nowoczesnym XX-wiecznym już technologiom w II Rzeczypospolitej. Miejsca jego pobytu skłaniają go z kolei do przemyśleń na temat mentalnościowych dysonansów w różnych częściach Polski. Niejednokrotnie przyznaje, iż nie rozumie polskiej specyfiki, co jednocześnie nie przeszkadza mu tu i ówdzie popaść w zachwyt podyktowany zdziwieniem – jak zauważa Władysław Tarnawski³⁴³. Za Tarnawskim ujmując: „Warto przytoczyć co mu się nie podobało w Polsce. Przy opisie cytadeli warszawskiej mówi: <Polacy wolą raczej żyć swoim męczeństwem niż zwycięstwami ... Ten kult cierpienia może nie wydać się zdrowym człowiekowi zachodniemu; naprawdę potrafią go zrozumieć jedynie w Irlandii. Lecz to w istocie wyjaśnia dużo – że gdzie Anglik myśli o Waterloo i o Trafalgarze, tam Polak myśli o powstaniach przeciw zaborcom, które wszystkie kończyły się beznadziejnie klęskami. Jeżeli to zapamiętacie, będziecie mieli wyjaśnienie wielu rzeczy z zakresu politycznych dążeń Polski>. W tym ustępie wspomina Newman tylko mimochodem o < pewnych usiłowaniach wskrzeszenia romantycznych wspomnień wczesnej sławy>”³⁴⁴.

Jak niemal każdy cudzoziemiec przebywający w Polsce międzywojennej, pytał o kwestię „korytarza” oraz o istotę wolnej Ukrainy. Aby przyjrzeć się bliżej odnośnym tematom, udał się Newman do źródeł. Był zatem na Pomorzu, a później we Lwowie. „Słyszał ustawicznie sprzeczne zdania od Polaków i od Niemców, więc nie wierzył nikomu – relacjonuje W. Tarnawski . – Wymyślił sposób przynoszący zaszczyt zarówno jego zmysłowi praktycznemu, jak cierpliwości. Chodził po cmentarzach i dzielił sobie napisy na nagrobkach na siedem [?], [sześć] kategorii: 1) niemieckie nazwiska z niemieckimi słowami; 2) polskie nazwiska z polskimi słowami; 3) polskie nazwiska z niemieckimi słowami; 4) niemieckie nazwiska spolszczone; 5) polskie nazwiska zniemczone; 6) nazwiska nic nie mówiące. Okazało się, że na dużym obszarze między Gdynią a Bydgoszczą < polskie nazwiska z

³⁴² Ibid.; zob. jeszcze: tenże, Moray McLaren, „Wiadomości” (Londyn) 10 X 1971, nr 41 (1332), s. 6.

³⁴³ W. Tarnawski, Typowy Anglik w Polsce, „Myśl Narodowa” 30 V 1936, nr 23, s. 355-358.

³⁴⁴ Cyt. za: W. Tarnawski, ibid.

polskimi słowami górują liczbą nad wszelkimi innymi kategoriami, wziętymi razem>. Stąd wniosek: <Polski kurytarz był polski> już przed wojną. Newman dodaje także słuszne zdanie: <Dla Niemiec kurytarz jest kwestią dumy narodowej, dla Polski kwestią bytu>”³⁴⁵. Można by tylko żałować – wyznaje nieoceniony recenzent – że nie zastosował tak „odkrywkowej” metody na Górnym Śląsku.

W sprawie Ukrainy, również poznajemy jego własną teorię. Są to nader cenne uwagi i nie mniej przejrzyste dla samego Tarnawskiego, który w niniejszym omówieniu cytuje tekst oryginału : „<Polscy Ukraińcy nie są komunistami i nie chcą złączyć swych losów z Rosją. A przecież pragną złączyć się na powrót z Ukrainą, która jest częścią U.S.S.R. Prawda, że żąda się równocześnie, aby Ukraina uniezależniła się od Rosji – co jest jeszcze nieprawdopodobniejsze, niż żeby Polska miała uwolnić Galicję Wschodnią. Nie mogę wyobrazić sobie Rosji, oddającej Ukrainę, swój żyzny spichlerz i główny teren węglowy. Ukraińcy wydali mi się Irlandczykami Polski – nie wiedzą czego chcą, ale nie będą szczęśliwi, póki tego nie dostaną>”³⁴⁶.

Zdaniem Władysława Tarnawskiego, książka Newmana jest oryginalna, przez to ciekawa, a przede wszystkim szczerą, oraz że nie wyczuwa się w niej ani ziarna propagandy, co jest bodaj najlepszą rekomendacją dla polonofilskiego wydawnictwa, gdzie mimo przewijającej się krytyki, dostrzega się autentycznie wolę poszukiwania prawdy, która bynajmniej nie jest krzywdząca.

Znamiennym wydaje się fakt, iż stale spod anglojęzycznego pióra wychodziły jeszcze publikacje traktujące o polskim sąsiedztwie, zawsze jednak w kontekście terytorialnego zagrożenia. Podnoszono różne wątki i kwestie, najczęściej jednak te współczesne. I tak oto w 1934 r. ukazuje się książka Kennetha Malcolma Murraya „Wings over Poland” („Skrzydła nad Polską”) podnosząca tematykę wojny polsko-bolszewickiej, w której udział brał sam autor. Był on – jak pisze kpt. Hinterhoff (recenzent dzieła) – „uczestnikiem sławnej eskadry kościuszkowskiej”³⁴⁷. Jednocześnie wyjaśnia – „jeśli idzie o ocenę stanu faktycznego, to należy dla ścisłości jednak zaznaczyć, że autor nie daje tła operacyjnego, na którym rozwijała się piękna działalność bojowa eskadry” oraz „że czasami autor poświęca dla celów efektów literackich rzeczywistość polską ...”. Stwierdza tym samym, iż „w żadnym stopniu nie zmniejszają [one] walorów literackich książki, a w szczególności jej bardzo dużego znaczenia

³⁴⁵ Ibid.

³⁴⁶ Ibid., cyt. za ...

³⁴⁷ Hinterhoff, kpt. dypl., <Skrzydła nad Polską>. Książka Kennetha Malcolma Murray’a o walkach 1920 r.), „Polska Zbrojna” 8 II 1934, nr 37, s. 8.

propagandowego na terenie Ameryki”³⁴⁸. I ten właśnie aspekt angielskiego piśmiennictwa o Polsce przekonuje także o niezadkiej potrzebie sięgnięcia po opracowania spoza Wysp, ubogacające jednocześnie ów wyspiarski charakter badań.

Jak zatem postrzegali Anglicy lat 30. „charakter narodowy” Polaków?³⁴⁹ Na pytanie to próbuje odpowiedzieć Stanisław Szpotański analizując głośne wówczas dzieło Ernesta Barkera z Uniwersytetu Cambridge – „Charakter narodowy i kształtujące go czynniki” w przekładzie Ireny Panenkowej. Swego czasu Barker był w Polsce, o czym nie omieszkął zaznaczyć we wstępie swojej pracy: „Nie zapomnę nigdy Krakowa, ani skarbów historii polskiej, których on jest relikwiarzem. Tym bardziej nie zapomnę Warszawy, ani wielkiej rzeki, która ją przecina, płynąc ku morzu, ani zachodów słońca, na które patrzyłem, gdy gasło poza Zamkiem i jego wieżycami. Poznałem w Polsce starą kulturę i starożytne pomniki sztuki. Znalazłem również nową, zapachu pełną teraźniejszość, – nowy naród tyleż ochoczy w budowaniu swej przyszłości, ile dumny z zachowania swej przeszłości ...”³⁵⁰. Uderzające tu podobieństwo do kronikarskich opisów Wulfstana (zob. rozdz. I) nie jest przypadkowe. Chęć nawiązania do starych, praslawistycznych akcentów angielskich świadczy o przemyślanej raczej gotowości przedłużania wspólnego dzieła, nacechowanego już współcześnie tym co Gerald Stone nazywał „profesjonalizmem”.

Inne, bogate tego rodzaju świadectwo pozostawił wybitny filolog angielski, esperantysta, Mernard Long, który na łamach „European Herald” odkrywa Polskę, starając się udowodnić, że panuje tam rzeczywiście „przyjazna atmosfera”³⁵¹. Ów wywiad drukuje w marcu 1935 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Warto też za tym pośrednictwem przytoczyć kilka innych cennych jego spostrzeżeń: „Dla wielu z nas w Wielkiej Brytanii Polska jest jednym z najmniej znanych krajów, lecz z ponownym odzyskaniem swej niepodległości, Polska szybko zajmuje na nowo swe miejsce wielkiego mocarstwa europejskiego, a zatem wiadomości pochodzące od osób, co osobiście zwiedziły ten kraj, mogą wzbudzić specjalne zainteresowanie czytelników, którzy wiedzą o Polsce tylko tyle, że jest to miejsce urodzenia Conrada (Korzeniowskiego), Szopena i Paderewskiego. (...) Poza tym Polacy całkowicie należą do zachodnio-europejskiej cywilizacji, konstytucja ich spoczywa na demokratycznych zasadach, a ich wschodnia granica jest wyraźną rubieżą między uporządkowanym pokojem a fermentem komunistycznych doświadczeń. (...) Mieszka w Warszawie jeszcze pewna ilość

³⁴⁸ Ibid.

³⁴⁹ St. Szpotański, Charakter narodowy, „Kurier Warszawski” 3 XII 1932, nr 334, wyd. wieczorne, s. 4.

³⁵⁰ Cyt. za: St. Szpotański, ibid.

³⁵¹ Polska widziana oczyma Anglika, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 10 III 1935, nr 69, s. 4; zob. jeszcze np. Głos angielskiej entuzjastki Zakopanego, „IKC” 15 VII 1934, nr 194, s. 2.

Rosjan, lecz ich się tu traktuje jako zwyczajnych cudzoziemców, a nie przedstawicieli obcego panowania. (...) Kraków ma wygląd elegancki, kulturalny i współczesny. (...) Wawel dzierży straż nad Wisłą, jak zamek Windsorski nad Tamizą, a jego katedra odpowiada kaplicy św. Jerzego”³⁵².

W okresie tym obserwujemy niemało podobnych odwiedzin, nie będących bynajmniej dziełem przypadku. Niektórzy cudzoziemcy zdążyli się już nawet zaprzyjaźnić z polską ziemią i jej obywatelami, czując się tu coraz bardziej swojsko. Nie inaczej stało się za sprawą aż siedmiu przyjazdów kanadyjskiego profesora filozofii z Uniwersytetu w Montrealu – Williama Caldwell, który po raz pierwszy skierował swą uwagę na Polskę już w 1924 r. W jednym z jego publikowanych sprawozdań czytamy: „Jestem bardzo rad z tego, że znów jestem w Warszawie i w Polsce, gdzie mam tylu przyjaciół (...) Od lat staram się wytłumaczyć światu, co to jest Polska. I mogę, zdaje mi się, zgodnie z prawdą, powiedzieć, że w co najmniej dwóch krajach, w Wielkiej Brytanii i Kanadzie, przyczyniłem się do rozszerzenia wiadomości o Polsce, do lepszego zrozumienia jej polityki i jej problemów. (...) Widzę w Polsce, u kobiet zarówno jak i u mężczyzn, że działa nowy duch twórczy, a z tym samym duchem spotykam się u przedstawicieli Polski za granicą. Krzyżujące się prądy dzisiejszego życia międzynarodowego są takie, że Polska i wszystkie inne nowe państwa muszą zrósć się w integralną całość nowego wielkiego systemu europejskiego, który wzniesie się ponad dawne spory niesprawiedliwości. Wiem, że ludzie kierujący losami Polski mają świadomość tej konieczności i wedle tej świadomości działają”³⁵³.

Dla przeciwwagi można by z łatwością przytoczyć spostrzeżenia w rodzaju, że oto „opinia angielska za mało interesuje się Polską, nie docenia znaczenia tego 30-milionowego państwa, które <odgrywa wielką rolę na wschodzie Europy>” – jak czytamy w jednej z prasowych enuncjacji³⁵⁴. Wśród opinii znajdujemy także publikacje „dziwaczne”, jak zauważa Wincenty Lutosławski, odnosząc się do pracy Henryka Baerleina „No longer Poles apart” („Już Polacy nie są rozdzieleni”) z 1937 r.³⁵⁵. Na pytanie więc, co w książce tej aż tak zadziwia, mimochodem jakby odpowiada : „Mniejsza o to, że jako towarzysza swej podróży wprowadza rzekomo w Wilnie spotkanego amerykańskiego Polaka, fabrykanta wody sodowej, który jest arcykomiczną figurą. Ale najosobliwszą cechą opisu Polski Baerleina jest to, że obok dosyć licznych i na ogół wcale trafnych wiadomości dotyczących Polski wtrąca w

³⁵² Cyt. za: *ibid.*

³⁵³ Cyt. za: M.G., Siódma wizyta prof. Caldwell w Polsce, „Kurier Poranny” 19 V 1934, nr 137, s. 5.

³⁵⁴ Anglik o wrażeniach z wycieczki do Polski, „Polska Zbrojna” 1 VIII 1929, nr 208, s. 2.

³⁵⁵ W. Lutosławski, Najdziwaczniejsza książka o Polsce, „Tygodnik Ilustrowany” 11 IV 1937, nr 15, s. 297.

rozmowach z Polakami najróżniejsze swe wspomnienia i przygody z innych krajów, a nawet cytaty z przeczytanych książek (...) Wygląda na to – stwierdza wreszcie – że autor nie chciał znudzić czytelnika zbyt wyłącznie skupiając uwagę na kraj przez siebie zwiedzany i urozmaicał swą opowieść z bogatego zapadu wspomnień dotyczących innych krajów i czasów”³⁵⁶. Podobnie zresztą rzecz się miała ze „Żniwem w Polsce” („Harvest in Poland”) Geoffreya Dennisa, o której pisze Lutosławski³⁵⁷, że „to żniwo w duszach, plon wysiłków skierowany ku wiecznemu zbawieniu lub ku zatraceniu. (...) Wybór Polski jako pola tych zmagania – tłumaczy dalej – wynikał z tej okoliczności że autor spędził w 1913 r. przed samą wojną lato w Polsce, u pana K. Rzewuskiego w Bratoszewicach pod Głównem, na pół drogi między Łowiczem i Łodzią. Tam posłyszał o Twardowskim i z fantazji rozigranej tą opowieścią wysnuł upiorne dziwa, wiążąc je trafnymi wyobrażeniami o świecie ducha, o walce toczącej się między dobrem i złem, a kończącej się nieuchronnie triumfem dobra”³⁵⁸.

2.2. O historii narodu i państwa

Np. historią Polski w przekazie zorientowanym na znaczenie dziedzictwa w kontekście „jutra” zajmował się Alexander Bruce Boswell (1884-1962). Absolwent Oxfordu, podjął po studiach pracę na Uniwersytecie w Liverpoolu. W 1908 r. przybył do Polski, gdzie przez pięć kolejnych lat terminował w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie. Poznał tam swego intelektualnego mentora, Tadeusza Korzona, wybitnego historyka. Pozostał pod wyraźnym jego wpływem. Łączyły go z nim więzy przyjaźni. Po powrocie do Liverpoolu w 1913 r. otrzymał Boswell tytuł <„Badacza” („Research Fellow”) literatury i historii Słowian zachodnich>. W roku 1919 został następcą Bernarda Paresa w katedrze <historii, języka i literatury Rosji>. Funkcję tę piastował do 1949 r., czyli do przejścia na emeryturę³⁵⁹.

„Głównym zainteresowaniem naukowym Boswella były jednak sprawy polskie” – jak podkreśla Wacław Hubert Zawadzki³⁶⁰. „Przełomowe znaczenie dzieł A. Bruce’a Boswella dla poznania dziejów Polski – jak czytamy w notce pośmiertnej – najlepiej charakteryzują jego własne słowa: <Przed 1914 r. niewielu Anglików czytało historię Polski z oryginalnych polskich opracowań i tekstów. Wzmianki o Polsce albo nie istniały w naszych książkach albo

³⁵⁶ Ibid.

³⁵⁷ Tenże, *Niesamowite przygody Anglika w Polsce*, „Czas” 8 IV 1939, nr 98, s. 11.

³⁵⁸ Ibid.

³⁵⁹ W.H. Zawadzki, *Historycy brytyjscy ...*, s. 601.

³⁶⁰ Ibid.

też ograniczały się do kilku konwencjonalnych zdań ... źródłem, z którego czerpano, były opracowania pisane w języku niemieckim, których autorzy wyrażali opinię dyplomacji Prus i hołdowali ideałom polityki Fryderyka Wielkiego>³⁶¹.

„Poland and the Poles” z 1919 r. to pierwsza i bodaj najistotniejsza publikacja A. B. Boswella, jako samodzielnego badacza. W natłoku przytaczanych faktów i rozmaitych opinii, zdobywa się na własną charakterystykę polskich cech narodowych. Sięga tu do przeróżnych przykładów. Przyjęcie metody historycznej pozwala mu na obiektywizację zagadnienia.

Nie brak przy tym i licznych odniesień do państw sąsiednich. Swoim opisem obejmuje również problematykę międzynarodową, w tym bilateralne relacje Anglii i Polski.

Boswell zdecydowanie odrzuca typową dla Brytyjczyków pełną uproszczeń manierę, że „wszyscy Słowianie, tak zresztą jak i Celtowie są ludźmi drugiej kategorii, podlegający jeszcze wewnętrznym podziałom, skłonni do intryg, niezdolni do samostanowienia, może jedynie zdolni by chłonać poezję, sztukę i muzykę. Co więcej – przytacza dalej – na zawsze pozostali barbarzyńcami, rasowo ubodzy, a zdolni tylko do przedłużania gatunku [...]. Skazani byli od początku na wschodnie marchie cywilizowanych Niemiec”³⁶². Walcząc ze stereotypami pisze: „We wszystkie te bujdy uwierzyła naiwna, ignorancka Europa, dla której niemiecka akuratność i światowa potęga, ale przede wszystkim cały ten mit teutoński stał się fetyszem. Na domiar była ona swego czasu tak przekonująca, co jednocześnie nie rozmijało się z faktami, że w ferworze przegranych powstań, Polacy gotowi byli nawet w to uwierzyć. Polacy zawsze są dość introwertyczni, wobec siebie krytyczni, niepoprawni marzyciele, nierzadko przyznający rację teoriom, a tych było wówczas mnóstwo i to ponoć takie, z którymi trudno się polemizowało”³⁶³. Jedyny wyjątek stanowił „polski chłop, trzeźwo podchodzący do rzeczywistości, niepodatny na krzywdzącą i kłamliwą propagandę. Polski chłop bronił zatem swojej ziemi i języka, i głównie dzięki niemu, podbijane przez Teutonów obszary już w X w. zachowywały polski charakter”. Ludność je zamieszkująca nawet w przypadku utraty państwowości „uparcie trwała przy polskości. Tak było wbrew głucho powtarzanemu hasłu <polnische Wirtschaft>, a owa polska niedostateczność (<inefficiency>), polski brak metod i organizacji, po prostu przestały dawać znać o sobie po wysiłkach ks. Piotra Wawrzyniaka i Maksymiliana Jackowskiego” – pisał³⁶⁴. Według Boswella, niemiecka buta wobec Polski nie tyle bowiem wynikała z pogardy, ile raczej z obawy przed ujawnieniem

³⁶¹ Cyt. za: W.T., Aleksander Bruce Boswell, „Myśl Polska” (Londyn) 15 II 1962, nr 4 (425), s. 4.

³⁶² A.B. Boswell, *Poland and the Poles* (By ... Research Fellow in Polish in the University of Liverpool), with twenty-one illustrations and three maps, N. York, Dodd, Mead and Co., 1919, s. 36.

³⁶³ Ibid., s. 36.

³⁶⁴ Ibid., s. 36-37.

się rzeczywistego jej potencjału. Choć pruska polityka narzucała w tej kwestii światu ustaloną konwencję, to jednak w dalszym ciągu świadoma była własnych niedoskonałości – podkreśla.

Boswell sytuuje Polskę zdecydowanie w świecie słowiańskim. Gotów jest nawet, gdy chodzi o podobieństwo kultur i usposobienie ludności, doszukiwać się analogii z Rosją. Przeszkodę do pełnych porównań w tym względzie stanowi dlań fakt zaborczości rosyjskiej będącej połączeniem polityki czynnej ze wschodnią agresją. Mimo tych barier, sprowadzających się głównie do antypolskiej polityki caratu, potęgowanych różnicami wyznaniowymi, wierzy we współlistnienie obu narodów ze względu na ich „wspólne słowiańskie korzenie i dość zbieżny sposób odbierania rzeczy wokół”³⁶⁵. Bez względu na poziom rzeczywistego skonfliktowania, nie odrzuca w przyszłości perspektywy współpracy³⁶⁶. Zauważa także, że jeśli nawet odczuwało się tu i ówdzie pewne wewnątrzpaństwowe etniczne antypatie o charakterze czysto politycznym, to jednak z całą pewnością można tutaj mówić o kolejnym fundamencie kultury polskiej, jakim bez wątpienia była tolerancyjność, wyrozumiałość, gościna, a przede wszystkim niepoprawne nieraz marzycielstwo, mimo wszystko nieskore do animozji – czego już – jak dodaje – absolutnie nie można było przyznać państwom sąsiednim, które – widać, miały nie poznać wartości wymienionych przezeń cech³⁶⁷.

To właśnie polska „imaginacja”, heroizm i poświęcenie stworzyły według Boswella obraz romantycznego, walecznego obdarzonego sporą dozą donkichoterii Polaka, cenionego przez angielski nurt post-Goethowski i w ogóle przez tamtejsze kręgi humanistyczne. Wyrazem takiego stosunku była działalność Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. Boswell z uznaniem pisze o tej organizacji, w której działali przecież wybitni Polacy i Anglicy. Wymienia ponadto twórców o polskim rodowodzie, którzy mieli w jego oczach przejść proces „anglicyzacji” („Some of them have even become so far anglicized ...”), zdobywając trwałe miejsce w historii literatury angielskiej³⁶⁸.

Boswell posiada poczucie misji jako kontynuator dzieła brytyjskich sławistów. Odwołuje się do Morfilla, Baina, R.H. Lorda (autora „II rozbioru Rzeczypospolitej”), polskiego historyka Szymona Askenazego, a także amerykańskiego socjologa W.J. Thomasa. Rozwodzi się nieco również nad znaczeniem dla Polski samej Ameryki. Ważnym, oprócz

³⁶⁵ Ibid., s. 37 i n.

³⁶⁶ Ibid., s. 39-40.

³⁶⁷ Ibid., s. 44-50.

³⁶⁸ Ibid., s. 40.

pomnikowych postaci historycznych, jest dla niego wkład kalifornijskiego literata Noysa (o którym szerzej w rozdziale IV)³⁶⁹.

Pisze ponadto o świadectwach pierwszych podróżników angielskich po kontynencie, np. o wizycie kronikarza Coxe'a w Warszawie. Z praslawistycznych skryptów wyłania mu się jeszcze jedna polska tendencja nie pozostawiająca Zachodu wobec siebie obojętną. Mowa mianowicie o tzw. „westernizmie”. Boswell nazywa to „podstawowym czynnikiem polskiego życia”³⁷⁰. Według Boswella, o polskim westernizmie mówić można od czasu zwycięstwa wiedeńskiego. Westernizm jest cechą, dzięki której Polak nie tylko będzie aspirował do ścisłej europejskiej czołówki, ale przede wszystkim uwolni się mentalnie od Wschodu. „Brześć Litewski jest jakąś granicą europejskiej społeczności, ale tuż za nim czujemy się już trochę nieswojo” – pisał³⁷¹. „Jest w tym chyba tyle samo siły co słabości – tłumaczy dalej. – Być może Polska cieszyłaby się większym własnym szczęściem gdyby nie mierzyła tak wysoko, zdolawszy tym samym załagodzić stosunki z Moskwą. Jednakże zachodnia perspektywa dodawała jej skrzydeł; była wyzwaniem do większego rozwoju, stąd właśnie tak dużo lubiła czerpać z tamtej kultury dbając przy tym, by jednak nie doszło do rychłej asymilacji”³⁷².

Polską „imaginację” jako cechę charakteru skłonny jest odnieść do rosyjskiej „bezwolności” (tj. braku siły woli), owego „oblomowizmu”, który w jego odczuciu można by porównać z mistycyzmem³⁷³. Nastawienie to wpływa, zdaniem autora, na osobowość Polaka czyniąc go nawet nieco „indyferentnym” wobec stereotypów i ksenofobii. „Nawet Rosjanin czy Niemiec – każdy z osobna, mogliby mu się wydawać sympatyczni, choć w gruncie rzeczy jednak narodowe antypatie w końcu zwyciężą” – przyznał³⁷⁴. Nie wolno zapominać – pisał – że właśnie dzięki tej „imaginacji” niejednokrotnie przetrwali, że zwyciężyli jako naród i zdołali odbudować państwo. Tendencję taką i wolę obserwujemy już pod koniec XVIII w. – stwierdza.

W zamiłowaniu do narodowej poezji widzi w Polakach (jak później Rose i Paul Super) krzewicieli tradycji i patriotyzmu. Chce upodobnić się do Tadeusza Korzona – jako badacza zaangażowanego, którego sylwetka będzie przewijać się na dalszych kartach rozprawy. Zamieścił ponadto kilka ciekawych spostrzeżeń o Dmowskim. „Dmowski

³⁶⁹ Ibid., s. 41.

³⁷⁰ Ibid., s. 46.

³⁷¹ Ibid.

³⁷² Ibid.

³⁷³ Ibid., s. 48.

³⁷⁴ Ibid.

wychował i zorganizował jedyne wielkie stronnictwo o charakterze wszechpolskim i uczynił więcej, niż którykolwiek przywódca dla jedności i solidarności Polaków, szczególnie przez zwalczanie partykularnych i prowincjonalnych idei konserwatystów galicyjskich i antynarodowego ruchu socjalnej demokracji. Dmowski jest człowiekiem bystrej przenikliwości i wielkiego daru przewidywania. W rozmowie z autorem niniejszej książki [*Poland and the Poles*] już w 1911 r. przepowiedział rozpad imperium rosyjskiego na jego części składowe. Nie był on nigdy prorosyjski, wbrew temu co twierdzili jego wrogowie ...”. Można by użyć kolokwialnego sformułowania, że w oczach Boswella Dmowski po prostu „znalazł sposób na Rosję”³⁷⁵.

Wiele uwagi i spostrzeżeń odnośnie problematyki charakteru narodowego Polaków i różnych nurtów polskiego idealizmu wypowiada Paul Super (1880-1949), nawiązując do Boswella, a przede wszystkim do M. Gardner i W.J. Rose’a. Już w 1922 r. znany był w Polsce jako działacz YMCA, później dyrektor naczelny tejże formacji, autor książki „What is YMCA”, dał wyraz w latach 30. swym pogłębionym studiom nad sprawami polskimi w publikacjach traktujących o charakterze polskiego bytu, a więc zarówno w „Elementach kultury polskiej widzianych oczami <zagranicznego rezydenta>” (1934)³⁷⁶ czy w „Tradycji polskiej” (1939)³⁷⁷, wydanej co prawda już po wybuchu II wojny światowej, lecz w swej niezmienionej „przedwojennej” treści – jak sam zapewnia. Super, śledząc dzieje Polski, stara się na ich podstawie dociec definicji polskości szukając tu odniesień do narodowej kultury, cywilizacji, charakteru, nazywając to wszystko „tradycją polską”.

Do najważniejszej swej pracy „The Polish Tradition” przygotowywał się latami. Owocem prowadzonych przezeń badań było m.in. opracowanie „Dziesięć wieków angielsko-polskiej relacji kulturowej”³⁷⁸. Rzec wybitnie kronikarska, zbierająca przeróżne zdarzenia i fakty z dziejów polsko-angielskich kontaktów, poczynawszy od króla Kanuta, syna córki Mieszka I³⁷⁹. W pracy tej wspomniane są dalsze konotacje linii Piastów z Plantagenetami, Jagiellonów z Tudorami, czy Wazów ze Stuartami, z okresu reformacji za konieczną uznał wzmiankę o Janie Łaskim; nadmienia następnie o korespondencji Zygmunta Augusta z Królową Elżbietą. Nie omija wątków polskich w biografii Karola I. Rzec ciekawa, że znacznie bardziej liczy się tutaj późniejsze zacieśnianie kontaktów z Anglią (od oświecenia),

³⁷⁵ Ibid., cyt. za: Głosy obcych o Lidze Narodowej, „Myśl Polska” (Londyn) 1 XI 1953, s. 7-8.

³⁷⁶ P. Super, *Elements of Polish Culture as Seen by a Resident Foreigner*, Gdynia 1934.

³⁷⁷ Tenże, *The Polish Tradition. An Integration of a Nation*, Londyn, Allen & Unwin, 1939.

³⁷⁸ Tyt. oryg. „Ten centuries of Anglo-Polish Cultural Relations”, cyt. za: tenże, tamże, s. 202.

³⁷⁹ Ibid.

natomiast powiązania dynastyczne jako mało wiążące dla polsko-brytyjskich mariaży i porozumień traciły na znaczeniu.

Wyraźną cezurę wyznacza więc przełom XVIII i XIX w. i przypadająca nań działalność w Anglii Stanisława Augusta Poniatowskiego, który biegle władał językiem angielskim i jako pierwszy w Polsce, o czym już wyżej nadmieniono, tłumaczył Szekspira. Równie ważne dla autora jest tutaj propolskie nastawienie konstytucjonalistów – Burke’a i Focha (ten ostatni zaprzyjaźniony był z Kościuszką). Do wybuchu I wojny światowej częstymi gośćmi na Wyspach byli zarówno Piłsudski jak i późniejszy prezydent Mościcki. Wymienia następnie Josepha Conrada, nazywając go „Polakiem nad Polakami” („Pole of the Poles”), wysławia też prof. Malinowskiego jako jednego z najznakomitszych antropologów Anglii („England’s distinguished anthropologist). Stwierdza jednocześnie, iż listę wielkich nazwisk z powodzeniem można by wydłużać, gdyż jest nader imponująca („long and impressive”)³⁸⁰.

Polacy postrzegani są przez Supera jako „budowniczości dzisiejszego światowego imperium” („empire builders of the modern world”), ludzie wielu talentów („keen commercial instincts”), twórcy literatury i spektaklu („creators in literature and drama”), demokraci w rządzeniu („democrats in government”), zdeterminowani bojownicy („determined fighters”) nieskorzy raczej do stawania w konflikcie, jednak wytrwali gdy ten już się toczy, miłośnicy wszelkich rekreacji („lovers of sport and the outdoors; restless treavellers”), wreszcie solidni obywatele („solid citizens”), naród honornych („a nation of honour”). Angielska koncepcja „gentlemana” w szerokim tego słowa znaczeniu, bo zarówno przejawiająca się w schludnym wyglądzie i dobrych manierach, jak i w gospodarowaniu opartym na nowoczesności – zdaniem Supera – przemawia do Polaka, choć przyznaje on, że polską wersję angielskiego gentlemana cechował będzie zawsze rycerski etos połączony z ideałem narodowym³⁸¹.

Nadmienia on również, w jaki sposób w polskiej psychice przenika się nawzajem słowiańskość, z której Polak jest bardzo dumny i której nigdy by się nie wyrzekł, z okcydentalizmem. Wskazuje też na indywidualizm polskiej duszy, cechę podobną w jego ocenie raczej do postawy patriotycznej, gdyż manifestującej się w przywiązaniu do ojczyzny, religijności i szacunku do innych – z jednej, oraz charakteru narodowego z drugiej strony, nie stroniącego od różnorakich przywar, czego przykładem, zdaniem autora, jest choćby brak całkowitego wykorzystania swych predyspozycji czy zdolności pragmatycznego działania, z

³⁸⁰ Ibid., s. 203.

³⁸¹ Ibid.

czego np. słynie społeczeństwo angielskie³⁸². Stwierdza tym samym, że indywidualizm ten nierzadko nie pomaga mechanizmom polskiego życia politycznego. Ponadto polska łatwowierność – jak pisze – przyczynia się do osłabienia czujności, także w czasach zagrożeń zewnętrznych. Powodem tego jest m.in. przeświadczenie o historycznej misji narodu polskiego w Europie.

Sporo uwagi poświęca Super w swej książce zagadnieniom XIX-wiecznego idealizmu i mesjanizmu, urastających do rangi kwestii doktrynalnych, a nawet światopoglądowych. Składają się one na pojęcie tradycji w znaczeniu skondensowanym, bo złożonym z kilku czynników, które pojęcie to kształtują. W idealizmie, romantyzmie i indywidualizmie, dostrzega syntezę „tradycji polskiej”³⁸³. Idealizmem – pojęciem którym zajmowała się już dotąd brytyjska sławistyka, nazywa Super tworzenie ideału jako celu, a następnie dążenie do niego, choć jak podkreśla – w romantycznej tradycji polskiej, idealizm wbrew pozorom nie miał wiele wspólnego z pragmatyką, a wyznaczone cele pozostawały raczej niedoścignione. Polski idealizm był bowiem zawsze specyficzny, tak jak specyficzna była mentalność, w świetle której idealizm stanowił raczej formę ucieczki od realnego świata, co z kolei charakteryzowało słowiańskie przywiązanie do spirytualizmu, i co za tym idzie – podążanie za trudną bądź nawet całkowicie niemożliwą do zrealizowania *idée fixe*. Na tym jednak polegała, zdaniem autora, owa wysublimowana wyobraźnia, wybawiająca nierzadko pomniejsze ludy słowiańskie od gigantyzmu Rosji³⁸⁴. Wyobrażenia te dawały poczucie względnej wolności, pozwalając jednocześnie na snucie różnorodnych wizji politycznych. Bez idealizmu nie byłoby Piłsudskiego – stwierdza Super. Przywołuje też pogląd R. Dyboskiego, że idealizm to triumf ducha nad brutalnymi siłami materii³⁸⁵. Na pytanie, co wyróżniało idealizm polski na tle europejskiego odpowiada, że przede wszystkim paradoks nakładania się na siebie dwóch sfer – iluzoryczności z ukonkretnieniem dominujących w nim celów: wolności, niepodległości, suwerenności. Przekonuje, że idealizm ten miał torować drogę ku wartościom realnym i budzić umysły do działania. Wypływając z marzycielskich postaw, przechodząc następnie przez stadium idei i politycznych programów, prowadził do patriotycznego czynu. Miał więc konotację wybitnie społeczną, a nie np. estetyczną, graniczącą z sentymentalizmem jako atrybutem wyalienowanych odczuć i zachowań. Polski idealizm – jak uzasadnia dalej Paul Super – był przez cały okres swego trwania siłą napędową

³⁸² Ibid., s. 206; 80-84.

³⁸³ Ibid., s. 75.

³⁸⁴ Ibid., s. 76.

³⁸⁵ Ibid., s. 77.

dla żołnierza, poety, artysty, patrioty, dając im perspektywę jedynej choć skądinąd ciężkiego doświadczenia militarnego, politycznego, literackiego, społecznego, które pochłaniały go do reszty. Taki był też sens polskiego romantyzmu³⁸⁶.

Pierwsze iście romantyczne przykłady dostrzega Super już w czasie odsieczy wiedeńskiej 1863 r., bo choć polityczny rozsądek nie nakazywałby Sobieskiemu wówczas interweniować, sprawiła to jednak romantyczna postawa i jej – jak to ujął – „charakterystyczna polska wojowniczość”. Nie było w tym najmniejszego pragmatyzmu – pisze. Wydarzenie to tak swoiście wprawiło w zdumienie Europę, że aż stało się dla niej niezrozumiałe. Było z pewnością bardzo romantyczne, idealistyczne i bardzo polskie – przyznaje autor, ale nie było w stanie przysporzyć Polsce należnej sławy w wymiarze politycznym. Innym dość niekonwencjonalnym przykładem na tzw. „romantyzm niepraktyczny” w terminologii stosowanej tu przez Supera jest obraz młodopolskiej „chłopomanii”, w wydaniu Rydla, Tetmajera i Wyspiańskiego, a więc bohaterów autobiograficznego „Wesela”. „Romantyczny projekt” (bo tak nazywa szlachecko-chłopskie mariaże tamtego okresu) nie przyniósł pozytywnych konotacji, wręcz przeciwnie – spowodował tylko dodatkową frustrację. To kolejny dowód na to – pisze – jak niepraktyczny i dziwaczny potrafił być też duch romantyczny w Polsce („impractical ... Polish spirit”)³⁸⁷. O poważnej stronie polskiego romantyzmu, zdaniem Supera, można mówić jedynie za sprawą patriotycznej osnowy. Autor stawia tezę, że patriotyzm był najwyższą wartością i cechą polskiego romantyzmu i bez patriotyzmu nie sposób w pełni mówić o romantycznym zrywie zarówno w wymiarze społecznym jak i kulturowym. W literaturze ten najistotniejszy pierwiastek wykorzystali „trzej najwięksi” – Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, a dalej Sienkiewicz, ów „światowej sławy pisarz”. Odpowiada też na pytanie, dlaczego ich dzieła okazały się tak niezwykle: bo nawołując do oręża – same orężem się stawały. „Giętki język”, o którym mawiał Słowacki, wpisał się tu w ocenie Supera znakomicie w językoznawczą funkcję oddziaływania słowa żywego na zasadzie gdy – ‘słowo staje się ciałem’³⁸⁸. „Romantyzm tych twórców jest mocno patriotyczny, chrześcijański i społeczny, pragnący zadość uczynić duchowym wartościom, zmierzający ku wolności, wyzwoleniu i dobrobytowi zarówno jednostki jak i ludzkości” – oznajmia Super. Nawiązuje też do mesjanizmu i choć nazywa go wprawdzie jednym z rodzimych romantycznych manowców XIX-wiecznej epoki, to jednak nie polemizuje otwarcie z meritum tego zjawiska, skoro zostało ono odnotowane z

³⁸⁶ Ibid., s. 78.

³⁸⁷ Ibid., s. 78-79.

³⁸⁸ Ibid., s. 79.

pełną powagą w historii literatury i było przedmiotem studiów polonistycznych. Uznaje więc, że nie wolno bagatelizować alegorycznego przesłania o Polsce jako „Mesjaszu narodów”, bo przeświadczenie to może mieć jednak zbawienny wpływ na losy przyszłych pokoleń. Traktuje je nader poważnie, a mianowicie w kategoriach realnego czynnika.

Sporą część swej pracy przeznacza Super na zgłębianie tajemnic indywidualizmu polskiego. Intryguje go kwestia, dlaczego indywidualizm stał się niezaprzeczalnie polską cechą? Zauważa, że nie wynikało to bynajmniej z jakichkolwiek pobudek nacjonalistycznych, jak stereotypowo zwykło się go postrzegać. Jeśli już to raczej z poczucia godności. „Tolerancja Polaka jest tak faktyczna jak jego indywidualizm” – pisze³⁸⁹. Postawa ta czyni go wolnym, wyostrzając krytycyzm wobec totalitaryzmów. Istnieje co prawda pewne niebezpieczeństwo przeradzania się indywidualizmu w egocentryzm, czego namacalnym przykładem jest choćby liberum veto. Dzieje się tak też za sprawą przeświadczenia, że indywidualizm jest niejako gwarantem swobód obywatelskich jednostki. I jeśli nawet w Polsce przedrozbiorowej, indywidualizm szlachecki nie zawsze nosił wyłącznie pozytywne konotacje, czas zaborów spowodował, iż swoiście wyszlachetniało jego oblicze – przyznaje Super³⁹⁰. Po odzyskaniu niepodległości nadal obserwujemy ewolucję indywidualizmu w kierunku myślenia demokratycznego. Bez indywidualizmu – jak dalej utrzymuje – nie byłoby oryginalnej twórczości polskiej, świat nie słyszałby o Koperniku czy Curie-Skłodowskiej. Super nie zapomina o indywidualizmie w rozumieniu pejoratywnym. Myśli tu o działaniu nieefektywnym, pozbawionym cech racji zbiorowej, prowadzącym do powstawania podziałów i w konsekwencji poważnych społecznych rozłamów. Dalszym etapem – jak czytamy – może być ogólna apatia, a wreszcie chęć wyalienowania. „Człowiek, którego głosu się nie respektuje powie w końcu <Nikomui nie jestem potrzebny> i wycofuje się nie mogąc liczyć na koleżeńskie poparcie i współpracę”³⁹¹. Choć z drugiej jednak strony – przyznaje, że współczesna rzeczywistość jest często zdominowana przez ideologię prowadzącą do dyktatu systemu nad jednostką. W takiej sytuacji indywidualizm staje się cnotą i wartością motywującą do heroizmu. Powiada w końcu, że to dzięki polskiemu indywidualizmowi doświadczyliśmy „Cudu nad Wisłą” i odparcia bolszewizmu³⁹². W rozważaniach nad romantyzmem, indywidualizmem Super nierzadko sam ulega patetycznej sile ich oddziaływania.

³⁸⁹ Ibid., s. 80-81.

³⁹⁰ Ibid., s. 82-83.

³⁹¹ Ibid., s. 83.

³⁹² Ibid., s. 84.

Aby właściwie zrozumieć znaczenie polskiego idealizmu – pojęcia mimo wszystko nadrzędnego, trzeba – zdaniem autora – wyjść raz jeszcze od istoty samej Rzeczypospolitej jako podstawy i fundamentu, poczynwszy od jej nazwy – czyli republiki, od łac. *res publica* – „rzecz ogółu” („Thing of the people”)³⁹³. Czym jednak była ta wspólnota? – pyta Super. Mowa tu raczej o „republice szlacheckiej”, o wielkiej społeczności, w której decydujący głos ma stan szlachecki. Król natomiast jest tego stanu przedstawicielem, zaś jego władza wykonawcza ma charakter raczej tytularny. Tak przynajmniej funkcjonował ów konstytucyjny mechanizm wraz z wygaśnięciem dynastii Jagiellonów w 1572 r. Jak więc definiować ustrój Rzeczypospolitej od pierwszej wolnej elekcji aż do upadku państwowości w 1795 r.? Anglo-amerykański badacz nie ma wątpliwości, że monarchia konstytucyjna opierała się odtąd na szlacheckich przywilejach, tj. „*pacta conventa*” i „*liberum veto*”. Powołuje się tutaj na pogląd wygłoszony przez premiera Aleksandra Skrzyńskiego, iż „Polska posiadała bez wahania najbardziej liberalny system jaki tylko mógł powstać w ówczesnej Europie”³⁹⁴. Był on jednocześnie źródłem wszystkich problemów polskiej demokracji, ponieważ ta dopiero co kształtująca się nie miała już szans na poprawny rozwój – uzasadnia. Szlacheckie swobody przyczyniły się również w jego ocenie do pogłębiania coraz to większej przepaści w procesach demokratycznych, a w konsekwencji – doprowadzając do upadku Rzeczypospolitej³⁹⁵. Trudno w jego odczuciu – jednoznacznie orzec, gdzie tkwiły błędy i czy ich skala faktycznie mogła spowodować ów armagedon. Źródła polskiego dramatu upatruje w bezgranicznym zaufaniu i powszechnej akceptacji dla postaw indyferentnych, co pozwalało na dominację rzeczy kuriozalnych nad rozsądkiem i dobrem państwa³⁹⁶. Winy za tę sytuację z pewnością nie ponosi naród, a co najwyżej stan szlachecki i to również nie w znaczeniu zbiorowym. W historię Polski wpisały się przecież chlubne akty szlacheckich dokonań, na które zwraca uwagę – a więc rok 1264 i polsko-żydowską umowę w Kaliszu, następnie rok 1413 i polsko-litewską unię horodelską, radomskie prawo *nihil novi* z 1505 r., czy Konstytucję 3 maja w roku 1791 – by wymienić tych kilka, jak sam przyznaje³⁹⁷.

Na dalszym etapie swych rozważań, śledzi jeszcze Super korzenie polskiego republikanizmu. Interesuje go kwestia na ile republikanizm ów jest tworem rzymsko-łacińskiej inspiracji, a na ile sumą własnych doświadczeń. Dzielać wpływy po połowie, stwierdza, iż niezależnie od wszystkiego demokracja w Polsceniosła dwie zasadnicze

³⁹³ Ibid., s. 133.

³⁹⁴ Ibid.

³⁹⁵ Ibid., s. 134.

³⁹⁶ Ibid.

³⁹⁷ Ibid., s. 135.

implikacje. Po pierwsze – państwo jest wytworem ludzkim i ma służyć zwykłemu obywatelowi. Nacja podobnie jak wcześniejsze jej stadium, plemię, jest tzw. elementem stałym choć podlegającym czasowym zmianom w miarę ewoluowania samego państwa, a zmiany te mają miejsce dzięki człowiekowi i dzieją się z jego woli. W tym przypadku Super daje pierwszeństwo teorii prawno-naturalnej, w myśl której rola Boga sprowadza się wyłącznie do aktu stworzenia i nie ma wpływu na dalszy bieg zdarzeń, a wszystko zależy od jednostki, jej determinacji i poczucia podmiotowości³⁹⁸. Po drugie, mowa tutaj o wartości i godności przysługującej człowiekowi. Nigdy tak naprawdę – jak podnosi Super – teoria ta nie znalazła warunków do pełnego rozwoju, ani w starożytnych czasach Grecji, Rzymu, ani w Europie wieków średnich, ani w Anglii we wczesnej fazie rewolucji przemysłowej, a w Ameryce przy największych szansach dla siebie rozbiła się o kwestię murzyńską. „Chciałoby się powiedzieć – czytamy – że wstępnie można ją datować na rok 1863, ale z perspektywy kolejnych dekad wydaje się to jednak zbyt wczesne”³⁹⁹. Przyznając rację Heglowi, który pisał: dla Polaka liczy się tylko <wolność w rozumieniu wolności jednostki>, maksyma ta, jakkolwiek niedefiniowana, obowiązywała już całe wieki, czyniąc z człowieka istotę wolną, autonomiczną wobec państwa, pozwalającą postrzegać demokrację tak jak postrzegali ją najwięksi europejscy twórcy, czyli jako wartość nadrzędną stworzoną przez społeczeństwo, górującą nad innymi w sferze „tożsamości i świadomości z jednej, a godności osobistej z drugiej strony”⁴⁰⁰. Dodatkowym argumentem była silna identyfikacja obywatela z własnym państwem, bo tylko w ten sposób można było mówić o procesie cementowania demokracji, poczynając od państwa w rozumieniu organizacji przyjaznej człowiekowi. Świadomość posiadania państwa własnego stanowi – w przekonaniu Supera – sedno polskiej tradycji politycznej⁴⁰¹.

Podwalin tak rozumianej demokracji szukać należy według autora już u podstaw wolności szlacheckiej i wspomnianego hasła „nic o nas bez nas” („nothing about us without us”)⁴⁰², jednak rzeczywiste etapy tej wolności okazały się dość żmudne, a na rezultaty przyszło długo czekać, przynajmniej do międzywojnia. Cytowany przezeń hetman Jan Tarnowski wszelką niechęć do obcych wpływów przypisywał polskim cechom narodowym jakimi są m.in. ogólna apatia, ale też nierychliwość wobec jakichkolwiek odstępstw od pielęgnowanych przyzwyczajęń. Paradoksalnie zachowania te wywołują opór wobec

³⁹⁸ Ibid.

³⁹⁹ Ibid., s. 136.

⁴⁰⁰ Ibid.

⁴⁰¹ Ibid.

⁴⁰² Ibid., s. 142.

wszystkiego co zagraża dotychczasowej administracji i prawu. XVI-wieczny pogląd Tarnowskiego wydaje się korespondować ściśle z zagadnieniem tradycji polskiej – pisze Super⁴⁰³. Autor powołuje się w tym względzie na anglojęzyczną publikację Ignacego Paderewskiego, „Poland and Peace”, (zob. rozdział IV), gdzie np. Kazimierz Wielki uchodzi za orędownika pokoju i porozumienia, uzasadniając niejako otrzymany tytuł „Wielki” („Great”). Paderewski miał bowiem w Kazimierzu cenić trzy przymioty: „mądrość, sprawiedliwość i tolerancję” („wisdom, justice and toleration”)⁴⁰⁴.

Bliska Superowi w podejmowanej tematyce jest także pochodząca z 1925 r. sentencja premiera Skrzyńskiego, że „Polska w swej bezkrwawej politycznej ekspansji była osamotniona wśród narodów Europy XV i XVI stulecia, zwiększając w tym czasie niemal trzykrotnie dotychczasowe terytorium”, oraz, że „wraz z poszerzonym obszarem dokonał się tam przełom myślowy, który zaowocował w kształtowaniu takich wartości jak: państwowość, tolerancja i liberalizm”. „Nie mogły one nastąpić – czytamy dalej – w wyniku podbojów, jedynie za sprawą obopólnego, wręcz empatycznego zrozumienia i poszanowania”⁴⁰⁵. Chodziło mu tutaj – jak sugeruje autor – o słynny na całym kontynencie mariaż polsko-litewski i jego decydujące przełomy: krewski z 1385 r., horodelski z 1413 r. i wreszcie lubelski z r. 1569.

Spośród największych dla siebie autorytetów z grona znamienitych polskich uczonych, wskazuje jeszcze na Aleksandra Brücknera i jego pogląd – chyba dosyć zbieżny z dotąd przytoczonymi na temat pacyfistycznego podejścia do kwestii państwowego terytorium i w ten sposób pojmowanego patriotyzmu. Według tego ostatniego bowiem, to właśnie Polska mogła poszczycić się patriotyzmem nienagannym, który w swych założeniach skłaniał do najwyższej czci wobec ziemi ojczystej, a stanowczo zabraniał ekspansji terytorialnej uchodzącej skądinąd wówczas w Europie Zachodniej za przejaw nader gorliwej postawy wobec własnego narodu, jak stało się to choćby za sprawą nazistowskich Niemiec⁴⁰⁶. Potwierdzenie pokojowej drogi rozwoju Polski znajduje Super w deklaracjach Eugeniusza Kwiatkowskiego z 1933 r. „My Polacy – mówił – nazywający się <przedmurzem zachodniej cywilizacji> musieliśmy przejść przez wielowiekowe doświadczenia wojenne. Dlatego też najdalej nam od szukania przygód czy innego szczęścia na drodze barbarzyństwa”⁴⁰⁷. Słowa

⁴⁰³ Ibid., s. 143.

⁴⁰⁴ Ibid., s. 144.

⁴⁰⁵ Ibid.

⁴⁰⁶ Ibid., s. 144.

⁴⁰⁷ Ibid., s. 145.

te miał raz jeszcze powtórzyć w Chicago, 7 I 1939 r. hr. Jerzy Potocki – polski ambasador w Stanach Zjednoczonych.

Powyższe opinie i sentencje są dla Supera – jak sam przyznawał – właściwym kluczem do zrozumienia, czym jest tradycja polska. Charakteryzuje ją brak jakiejkolwiek przemocy terytorialnej, zaniechanie agresji, co najwyżej odpieranie ataku wroga, przy jednoczesnym braku woli wzniecania dążeń imperialnych. Fundamentem tradycji polskiej mogą być zatem jedynie aspiracje wolnościowe, również w rozumieniu etnicznym, bo gdy mowa o Kresach, to tylko na zasadzie kultywowania tej tradycji, którą zapoczątkowała tamtejsza ludność narodowości polskiej⁴⁰⁸.

„Żaden wykształcony Polak nie wierzy dziś w etniczną jednolitość społeczeństwa polskiego” – pisze Super. Raczej mowa tutaj o bliżej niezdefiniowanym „slawizmie”, nacechowanym różnorakimi wpływami i naleciałościami z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jeśli mimo wszystko traktować o „polskości” jako takiej („Polishness”), to jedynie w rozumieniu językowym („linguistic”), kulturowym („cultural”) i mentalnościowym („of the heart and mind”), ale na pewno nie z uwagi na pochodzenie rodzinne („of blood and bone”). Nie można jednak postrzegać tego stanu rzeczy w kategoriach ujemnych – dowodzi. Ów slawizm nazywa Super kulturą zdobyczą poznawczą⁴⁰⁹. Stanowi ona wartość dodatnią bezpośrednio wpływającą na atrakcyjność polskości. To dzięki swej atrakcyjności polskość skutecznie opierała się depolonizacji, mimo systematycznej germanizacji i rusyfikacji. Dowodem tego, jak podkreśla, była porażka antypolskiej polityki Bismarcka i w ogóle niemieckiego „parcia na wschód” (Drang nach Osten)⁴¹⁰. W obronie przed wynarodowieniem podstawową rolę odegrała właśnie polska tradycja.

W konkluzji podkreśla, że najważniejszym ogniwem polskiej tradycji okazał się polski indywidualizm, gdyż to on ostatecznie zadecydował o jej kształcie. To za jego przyczyną mówi się o demokracji i demokratycznych rządach. Indywidualizm jest gwarantem wolności, strażnikiem nieagresji i drogowskazem ku umiejscowieniu Polski w ważnym historycznym procesie samostanowienia na kontynencie europejskim. Nosi on wreszcie i pewne konotacje asymilacyjne, a te pozwalają na postrzeganie Polski w domenie państw humanitarnych, a jednocześnie zwycięskich⁴¹¹.

⁴⁰⁸ Ibid., s. 146-147.

⁴⁰⁹ Ibid., s. 158-159.

⁴¹⁰ Ibid., s. 159-160.

⁴¹¹ Ibid., s. 206-207.

Analogenicznie jak Super chciał widzieć ten środkowo-europejski kraj inny publicysta, z pochodzenia Amerykanin, Raymond Leslie Buell w wydanej tuż przed wybuchem II wojny światowej syntetycznej pracy pt. „Poland: Key to Europe” (Polska kluczem do Europy). Książka ukazała się w Londynie w 1939 r. We wstępie autor podnosi kwestię niezbędności Polski dla Europy, państwa które w czasach późnego średniowiecza odegrało istotną rolę w umacnianiu wpływów cywilizacji łacińskiej na obszarach wschodnich kontynentu, a później skutecznie broniło europejskich rubieży przed potęgą turecką w ramach idei „antemurale christianitatis”. Jej walka o przywrócenie utraconej w wyniku rozbiorów suwerenności stanowi, według Buella „jedną z najpiękniejszych romantycznych kart historii”⁴¹². Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. i zwycięstwo w wojnie z Rosją w 1920 r., powstrzymujące inwazję bolszewizmu w kierunku zachodnim, stawiało Rzeczpospolitą w rzędzie trwałych i sprawdzonych obrońców europejskich wartości. Osłabienie pozycji Polski, a co gorsza realne w drugiej połowie lat 30. widmo ponownego jej upadku, doprowadziłoby, w ocenie Buella, do kryzysu Europy na niewyobrażalną skalę.

Buell nie unika trudnych tez i kłopotliwych zapytań. W swojej diagnozie na temat kondycji społeczno-politycznej państwa, nie stroni od krytyk pod adresem elit. Przytacza nawet ostry sąd „demokracji zachodnich”, że „niepewną przyszłość Polska zawdzięcza niechybnie swej wadliwej polityce”⁴¹³. A przecież „posiada wszelkie przymioty po temu, by uznać ją za kraj w pełni demokratyczny. Prawda, że pewne przejawy antysemityzmu dały się zauważyć, w związku choćby ze sprawą <numerus clausus>, ale pod względem asymilacyjnym, Polska radzi sobie w miarę dobrze, zważywszy iż posiada największą populację żydowską w Europie”. „Zadaniem demokracji zachodnich – powiada dalej Buell – jest uwolnić Polskę od nękających ją totalitaryzmów, wzmocnić i bronić, ponieważ to ona pozostanie tzw. <equilibrium> sił w Europie i dzięki niej może przetrwać cywilizacja zachodnia”⁴¹⁴.

W pracy sporo odniesień na temat mechanizmów demokracji szlacheckiej za czasów I Rzeczypospolitej, ale też o decydujących czynnikach, które doprowadziły do jej załamania, a wskutek czego – utraty państwowego terytorium, następnie o drogach i koncepcjach politycznych zmierzających ku niepodległej Polsce, wreszcie o życiu społeczno-politycznym w II Rzeczypospolitej. Podobnie jak Super, on również i to już na początku pracy stawia tezę, że Polacy od zarania starali się rozwiązywać swe problemy każdej niemal natury w sferze

⁴¹² R. L. Buell, *Poland: Key to Europe*, Jonathan Cape Press, 30 Bedford Square London, 1939, s. 9.

⁴¹³ *Ibid.*, s. 9-10.

⁴¹⁴ *Ibid.*, s. 10.

pokoju i ugodowej, uciekając się do walk jedynie w razie najwyższej konieczności. Podnosi dalej kwestię żydowską, właściwą dla specyfiki polskiej. Píše, że wprawdzie nie sposób nie odnieść wrażenia narastającej niechęci do obcych, szczególnie w latach 30. XX w.⁴¹⁵, to jednak Buell nie kryje swoich sympatii do Polski. Jego oceny odnośnie sytuacji społeczno-politycznej w II Rzeczypospolitej są mniej krytyczne na tle innych autorów, więcej w nich entuzjazmu i sądów na wyrost. Autor nie zgadza się ze słynną sentencją Lloyd George'a z 1919 r., który uznał przyznanie Górnego Śląska Polsce za rzecz absurdalną. „To tak jakby dać małpie zegarek” – czytamy („one might as well give a clock to a monkey as Upper Silesia to the Poles”)⁴¹⁶. Porównanie to znakomicie wpasowałoby się w równie krzywdzącą stereotypową frazę niemiecką o polskiej gospodarce („Polnische Wirtschaft”) – zauważa Buell. „Niesprawiedliwość tych spostrzeżeń jest aż zanedo ewidentna – píše dalej, wystarczy chociażby spojrzeć na rozbudowę Gdyni, by orzec że się mylą”⁴¹⁷. Dla Buella bowiem „kluczem” do samej Polski jest jej intensywny patriotyzm wykluczający składanie broni w każdych praktycznie warunkach. Rodzima polityka staje się tu gwarantem rozwoju, kultywowania zasad tolerancji i kompromisu, wzajemnego poszanowania i uczciwości⁴¹⁸.

Upadek Rzeczypospolitej przedrozbiorowej jest w znacznej mierze, jeśli nie wyłącznie, dziełem szlachty, która – jak powtarza za R.H. Lordem – „tym tylko różni się od trzody że nie posiada nic swojego, żyje z dnia na dzień utylana we własne małości (...) i cokolwiek złego przytrafi się Polsce, nie będzie gorszym od tego co się w niej panoszy”⁴¹⁹. Demokracja szlachecka za sprawą kolejnych przywilejów walnie przyczynia się do osłabienia demokracji w państwie, a powstającym konfederacjom, o rzekomym nastawieniu propaństwowym i naprawczym, zarzuca się zdradę, a przynajmniej tak odbierane jest ich istnienie przez niektórych brytyjskich badaczy⁴²⁰.

Docenia wysiłek reformatorski i działalność Aleksandra Wielopolskiego, podnosi patetyczną wymowę rewolucyjnej, a jednocześnie wysublimowanej i religijnej twórczości Adama Mickiewicza („Litany of the Polish Pilgrims”). Powołuje się na literaturę przedmiotu, cytując np. A.P. Colemana ze „Slavonic Review”, czy wspomnianego R.H. Lorda z kart rozdziału o powstaniach zamieszczonego w „Historii Konferencji Paryskiej” H. W.

⁴¹⁵ Ibid., s. 9-10.

⁴¹⁶ Ibid., s. 35.

⁴¹⁷ Ibid.

⁴¹⁸ Ibid., s. 36.

⁴¹⁹ Tenże, *ibid.*, s. 46, cyt. za R.H. Lord, *The Second Partition of Poland* [(1915), pp. 27 ff.].

⁴²⁰ Ibid., s. s. 47-49.

Temperleya⁴²¹. Stara się następnie prześledzić wolnościowe drogi Polaków podczas I wojny światowej. Ów schemat rysuje niejako w oparciu o koncepcje Piłsudskiego, którego losy są prelude dla polskich wydarzeń z lat 1914-1918. Sięga tutaj Buell do prac R. Machraya „Poland, 1914-1931”, L. Fishera „The Soviets in World Affairs”, M.W. Grahama „New Governments of Eastern Europe”. Interesuje go rozmieszczenie nowych sił i tendencji politycznych w Europie Środkowej. Píše również, że nie sposób przecenić zasług Komitetu Narodowego Polskiego, gdyż to właśnie za sprawą tak wybitnych działaczy jak Dmowski i Paderewski, wiedza o Polsce w Wielkiej Brytanii oraz za Oceanem stawała się coraz bardziej szczegółowa⁴²². Omawiając kwestie plebiscytowe, w tym także sprawę „korytarza” sięga do badań S. Wambough „Plebiscites since the world war” i odnotowuje za nią źródła świadczące o polskości Prus Wschodnich⁴²³. Najtrudniejszą – jak przyznaje – i najbardziej sporną część „wspólnego” pogranicza stanowił obszar górnośląski, który już od 1335 r. pozostawał poza granicami Rzeczypospolitej, utrzymując z nią jedynie luźne kontakty. Gospodarczo zintegrowany był z Niemcami. Tamtejsza ludność, mimo iż w dużej mierze polskojęzyczna, wcale nie miała zamiaru wracać do Polski. Gdyby nie różne okoliczności prowadzące do plebiscytu, a także trzech powstań, zmiana suwerenności Górnego Śląska, w przekonaniu Buella, w ogóle nie wchodziłaby w rachubę⁴²⁴. Utrata na rzecz Niemiec tak ważnego terytorium nie była rozpatrywana – jak ujmuje to Buell – jedynie w kategoriach uszczuplenia, przejścia tam władzy przez Polaków. Oznaczała w istocie osłabienie potęgi Niemiec – owej „Bismarckowskiej glorii” – czytamy⁴²⁵. Dla opinii brytyjskiej, powrót części Górnego Śląska do Polski przeczył całej dotychczasowej polityce Niemiec, dlatego tak bardzo nie godzili się oni z postanowieniami traktatu wersalskiego. Jeśli w 1866 r. Otto von Bismarck „deklarował, że <nigdy nie dopuszczą do odbudowy Polski, bo to dla Prus jest kwestią ‘być albo nie być’>”, to wówczas po wielkiej wojnie zamierzeniom tym położono chwilowy kres. Buell uznał przypomnienie tych faktów za nader istotne w kontekście powojennego układu geopolitycznego. Sięgnął nawet w tym celu do pochodzących z 1866 r. zapisków z pruskiego Landtagu⁴²⁶.

Słabością Wersalu, zdaniem autora, była możliwość ustalenia nowych granic jedynie z państwami ościennymi. Zabrakło natomiast postanowień w sprawie Rosji, gdyż ta nie

⁴²¹ Ibid., s. 63-64.

⁴²² Ibid., s. 74.

⁴²³ Ibid., s. 76.

⁴²⁴ Ibid., s. 77.

⁴²⁵ Ibid., s. 78.

⁴²⁶ Ibid.

uczestniczyła w Konferencji, a dla Polski byłoby to wówczas sprawą kluczową. Zaniechano również dyskusji o demarkacji polsko-wileńskiej. Pozostawiono też problem Galicji Wschodniej z uwagi na wylaniającą się kwestię ukraińską. Podkreśla w tym miejscu, że postanowienia wersalskie odnośnie przyznania terenów tych Polsce były zwyczajnie niewystarczające, a naturalnym stanem rzeczy wydawała się już tylko wojna z Rosją bolszewicką przy jednocześnie trwającym antagonizmie ze strony Niemiec⁴²⁷. „Gdyby Alianci w porę zaakceptowali rosyjskie roszczenia i zawarli pokój z Rosją godząc się na sowietyzację, Polska nie straciłaby następnych dwóch lat na wojnie” – zauważa Buell⁴²⁸. Twierdzi ponadto, że europejska opinia publiczna nie doceniła historycznych praw Polski do Kresów Wschodnich. Otóż jeszcze przed I rozbiorem w 1772 r. zjednoczone w Koronie ludy słowiańskie żyły i funkcjonowały pod polskim berłem. Z chwilą jednak gdy zabrakło państwowości, czynnikiem scalającym, integrującym zaczynała być kultura polska i wybitne jednostki narzucające swą osobowość i wpływami polski styl życia. W przypadku Kresów prawdziwe niebezpieczeństwo zajaśniało w oczy dopiero po 1918 r., gdy zdecydowanie polska, a także w jakimś stopniu spolonizowana społeczność ziem wschodnich (spolszczeni Rusini), stanęła bezpośrednio wobec bolszewizmu. Nawet dla J. Piłsudskiego – człowieka Kresów, pod wpływem zagrożenia ze Wschodu, zupełnie realną wydawała się – jak zauważa Buell – perspektywa przesuwania się całego organizmu państwowego jakby na zachód. Autor pisze wręcz o ucieczce na zachód, zarówno w wymiarze mentalnym jak i rzeczywistym. Nawet szukanie schronienia w sąsiedztwie Rzeszy Niemieckiej byłoby krokiem znacznie lepszym niż skazywanie się na Rosję. Tak też nakazywałby historyczny rozsądek. Problem wydawał się być bardziej skomplikowany. W przekonaniu Buella ludność kresowa nie stanowiła monolitu. Nasilały się wśród niej podziały etniczne, skutkujące wzrostem orientacji na Rosję (np. wśród ludności ukraińskiej czy białoruskiej). To powodowało, iż słabł entuzjazm wobec Rzeczypospolitej. Dlatego też nie dla wszystkich – jak zauważa Buell, Rosja sowiecka wydawała się tak straszna i nie dla wszystkich Korona tak przyjazna i otwarta.

Wątpliwości i niewiadomych pozostawało już od tej pory coraz więcej, a zwycięstwo nad Wisłą nie spowodowało, że obawy te zniknęły⁴²⁹. Wojna z Rosją wywołała ogromne spustoszenie – materialne i ekonomiczne. Poszerzyła trudny do spacyfikowania obszar zróżnicowany etnicznie. Należało się ponadto liczyć z naturalną historyczną koleją opanowania tej części Europy przez system rosyjski. Obawy przed nim uznawał Buell za

⁴²⁷ Ibid., s. 79.

⁴²⁸ Ibid.

⁴²⁹ Ibid., s. 85-86.

równie uzasadnione⁴³⁰. Wobec stanu głodu i nędzy „komunizm który ostatecznie nie zwyciężył mógł tylko triumfować” – czytamy⁴³¹. Niebezpieczeństwu ze wschodu mogło przeciwstawić się – w przekonaniu Buella – tylko nowoczesne państwo. Tymczasem Rzeczpospolita nie posiadała w tym względzie przekonujących aktywów. Była państwem zapóźnionym gospodarczo, czego dowodzą m. in. prace: R. Góreckiego „Poland and Her Economic Development” (1935), H.H. Fishera „America and the New Poland” (N. Jork, 1928), „La Politique Sociale de Pologne, 1918-1936” (Warszawa, 1936)⁴³². Wspomina Buell o reformie monetarnej Grabskiego, a następnie o rozpoczęciu budowy nowej Polski, czego znakomitym przykładem była Gdynia, i o systemie wzmacniania granic zarówno w znaczeniu demarkacyjnym, politycznym, lecz także ekonomicznym, moralnym i humanitarnym. Po raz pierwszy można mówić o solidnych podwalinach wdrażanych w każdą dziedzinę życia, wybawiających struktury państwa i społeczeństwa z XIX-wiecznego zacofania wywołanego rozbiorami⁴³³.

Kwestia rosyjska wprowadza Buella w zagadnienia związane z zewnętrznym usytuowaniem Polski. Interesują go relacje polsko-litewskie, analizowane przezeń w kontekście stosunków Warszawy z Berlinem i Moskwą. Wskazuje w jaki sposób stosunki te wykorzystywane były przez Wilno. Litwa niejednokrotnie wygrywała dla siebie polsko-niemieckie napięcia na tle Pomorza, Gdańska i korytarza, podobnie jak Niemcy, polsko-litewski spór o Litwę Środkową⁴³⁴. Polską granicę z Litwą nazywa Buell „granicą śmierci” („dead frontier”)⁴³⁵. Zajęcie przez Niemcy 22 III 1939 r. Kłajpedy ostatecznie przesądziło o hitlerowskiej dominacji w tym rejonie Europy.

Od końca wielkiej wojny, przynajmniej do 1933 r. relacje z Niemcami określa Buell mianem najgorszych, jeśli wziąć pod uwagę wielość źródeł bilateralnych napięć: sprawa Gdańska, kwestia „korytarza”, antagonizm na tle Górnego Śląska. Oceny tej nie zmienia fakt, iż pierwszym z przywódców europejskich, który uznał zwycięstwo Hitlera w wyborach kanclerskich w 1933 r. był Józef Piłsudski; że w 1934 r. podpisany został między Polską a Niemcami pakt o nieagresji; nawet przytacza ważniejsze postanowienia tego dokumentu⁴³⁶.

Zwraca jednak uwagę na dość istotny czynnik, a mianowicie, że poprzez iluzoryczność pozornej poprawności stosunków z Rzeszą Niemiecką („the German

⁴³⁰ Ibid., s. 312.

⁴³¹ Ibid., s. 87.

⁴³² Ibid., s. 87-89.

⁴³³ Ibid., s. 88-89.

⁴³⁴ Ibid., s. 315-317.

⁴³⁵ Ibid., s. 315.

⁴³⁶ Ibid., s. 318-319.

Republic”), Polska odsuwała wszelkie troski związane z niełatwymi relacjami z państwami Ententy. Uspilo to jej czujność, pozbawiając tym samym właściwej oceny sytuacji. „Polakom wydawało się, że wraz z przyjaznym paktem są całkowicie bezpieczni” – czytamy⁴³⁷. Nie obchodził ich stan poza granicami Rzeczypospolitej, nie wzmogło ich przezorności nawet poważne zagrożenie suwerenności Czechosłowacji. Za błędy te obarcza Buell winą elity polskie, ich krótkowzroczność i „niską kondycję mentalną”. Hołdując zasadzie polityki równowagi Polska w istocie izolowała się w Europie. Dopiero w obliczu działań wobec Czechosłowacji, na horyzoncie wyłania się ponownie polsko-francuskie porozumienie. Nie zdążyło ono utrwalić się w pełni⁴³⁸.

Niemalą kontrowersją dla autora pozostaje kontekst zbliżenia polsko-brytyjsko-francuskiego w obliczu kryzysu czechosłowackiego. Kryzys ten, a zwłaszcza rewindykacyjne stanowisko Polski w sprawie Zaolzia, w trzeźwej ocenie Buella, nie zbliżały Rzeczypospolitej do państw zachodnich, przeciwnie – osłabiały jej wiarygodność. Kluczem do zrozumienia polityki polskiej wobec Monachium są w przekonaniu autora nader zawile i skomplikowane relacje polsko-czechosłowackie, tak w ujęciu historycznym, jak i współcześnie. Narody te i państwa, skazane wręcz na współdziałanie i współpracę, często wchodziły z sobą w stan niezdrowej konkurencji i konfliktu. Przypomina tu Buell czasy wspólnej przynależności do korony habsburskiej i podejmowanych różnych inicjatyw jednoczenia sił słowiańskich. Już wówczas mimo niezbędnej solidarności uwidaczniała się rozbieżność interesów, na tle np. stosunku do rosyjskiego pansławizmu, akceptowanego zazwyczaj przez Czechów i odrzucanego przez Polaków⁴³⁹. Cytuje dalej Buell opinię Masaryka, że bez wolnej Polski nie może powstać wolna Bohemia⁴⁴⁰. Niezależnie też od rzeczywistego zapatrywania na komunizm, stanowisko Czechosłowacji, w oczywistym przeciwieństwie do Polski, pozostawało w jego przekonaniu mimo wszystko prorosyjskie. Dodatkowe podziały, o których pisze, dotyczyły wspierania Rosjan przez Czechów w sytuacji, gdy komplikowało to położenie mniejszości ukraińskiej i białoruskiej na terenie rosyjskiego imperium.

Współpraca Czechosłowacji z Rosją była nader widoczna, przynajmniej do połowy lat 30., i jak zauważa autor, nierzadko bywała przyczyną złych stosunków z Polską⁴⁴¹. Buell stara się określić rzeczywistą, główną przyczynę polsko-czeskiego konfliktu, jaką bez wątpienia od początku do końca stała się kwestia cieszyńska.

⁴³⁷ Ibid., s. 320.

⁴³⁸ Ibid., s. 321-322.

⁴³⁹ Ibid., s. 323.

⁴⁴⁰ Ibid., s. 324.

⁴⁴¹ Ibid., s. 324-325.

Podobnie jak czynił to William J. Rose, Raymond Buell również omawia walory Księstwa Cieszyńskiego, istotne z perspektywy historycznej, ale też polityczno-ekonomicznej dla Polski. Sięga do danych statystycznych, próbując zbilansować stan ludności pod względem narodowościowym. By przytoczyć faktyczne liczby takich deklaracji, odwołuje się do austriackiego spisu ludności sporządzonego w 1910 r. i korzysta m. in. z encyklopedycznego opracowania „Historii Paryskiej Konferencji Pokojowej” H.W.V. Temperleya. Po rozstrzygnięciach wersalskich, przyznana Czechosłowacji znaczna część Księstwa nie odzwierciedlała bynajmniej proporcji etnicznych, będąc odtąd za to poważnym obszarem spornym i kwestią trudną do pogodzenia dla strony polskiej. Tym niemniej ustalona w 1923 r. granica pozostała przynajmniej do połowy następnej dekady w miarę akceptowalnym arbitrażem⁴⁴². Układ monachijski przywracając chwilowo Polsce upragnione ziemie – w ocenie R. Buella – nie wywołał entuzjazmu wśród państw Ententy, Polsce natomiast przyniósł jedynie poważny zgrzyt nie tylko w stosunkach z podzieloną już Czechosłowacją, więcej – jak czytamy – odzyskanie Cieszyna zwiastowało niebotyczną klęskę⁴⁴³.

Monachium traktowane przez Adolfa Hitlera jako weryfikacja Wersalu na nowo wzmogło tylko pretensje niemieckie do polskiego korytarza. Niejednoznaczna wydaje się także w odczuciu Buella działalność w tym okresie samego ministra spraw zagranicznych – Józefa Becka, który zbyt późno odnawiając formalny już tylko wówczas układ polsko-angielsko-francuski, ściągnął na siebie gniew Hitlera. W opinii brytyjskiej bowiem taki stan rzeczy mógł stawiać Polskę w trudnej sytuacji wobec Niemiec. Co więcej, brytyjska optyka w świetle polsko-niemieckiego paktu z 1934 r., a potem wspólnego bądź co bądź rozbioru Czechosłowacji „straciła zainteresowanie przyszłością Polski”. To chyba zresztą też najbardziej wymowne zdanie zamieszczone na końcowych kartach dzieła Raymonda Buella. Stawia ono pod znakiem zapytania skuteczność polityki obozu piłsudczykowskiego. Fakt, że zarówno Wielka Brytania jak i Francja nie zareagowały wyraźnie na przyłączenie Zaolzia do Polski, nie wynikał – zdaniem autora z ich przyzwolenia – ale jedynie z braku chęci partycypacji w pokojowej interwencji. Sojusz angielsko-polski, przynajmniej od strony politycznej, nie miał w połowie 1939 r. żadnego większego znaczenia – twierdzi dalej. Co prawda, przyczynił się do kilku entuzjastycznych prasowych opinii odnośnie historycznych

⁴⁴² Ibid., s. 325-326.

⁴⁴³ Ibid., s. 331.

powiązań obu państw, to jednak w kwestii zasadniczej, tj. bezpieczeństwa i militarnego wsparcia w obliczu nadchodzącej II wojny światowej, nie był już dla Polski gwarantem⁴⁴⁴.

2.3. O polskiej elicie politycznej

Angielskie fascynacje polskim idealizmem, czy indywidualizmem, najczęściej kojarzającym się z demokracją szlachecką, nie pozostawały bez wpływu na kreowany przez tamtejsze środowisko polonofilskie wizerunek Polaka jako jednostki wolnej, empatycznej, zdolnej do największych poświęceń i heroicznych czynów. W ocenie angielskich publicystów i badaczy (przynajmniej tych o usposobieniu polonofilskim) przymioty te należały raczej do deficytowych na tle europejskiego kryzysu wartości. Dominujący, m.in. dzięki zwycięstwu Ententy w wojnie światowej liberalizm, odnoszący największe triumfy podczas Konferencji Pokojowej w Paryżu, czego wyrazem był traktat wersalski, ustanawiający nowy ład w wymiarze kontynentalnym, z czasem systematycznie tracił na znaczeniu (szczególnie podczas wielkiego kryzysu gospodarczego), ustępując miejsca konkurencyjnym systemom, w postaci włoskiego faszyzmu, niemieckiego hitleryzmu czy rosyjskiego bolszewizmu. Hegemonistyczno-imperialistyczny charakter tychże tworów ustrojowo-państwowych, stanowił największe zagrożenie dla pokoju. Konieczność podjęcia obrony wobec postępujących w ten sposób niebezpieczeństw, uruchamiała cały szereg akcji i przedsięwzięć propagandowych na rzecz szeroko pojętej demokracji i wolności. Postępujący proces konfrontacji ideologicznej nie ominął rzecz jasna sfery kultury i ówczesnych mediów. Dla narracji angielskiej uprawianej w duchu utrzymania tradycyjnych norm i zasad wszystkie podnoszone tu kwestie odgrywały istotną rolę, również w kontekście oglądu polskiej rzeczywistości.

Polska jako kraj położony na styku Wschodu i Zachodu i pozostający pod wpływem niszczycielskiego oddziaływania dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i rosyjskiego, zasługiwał na szczególną uwagę. Programowa zaborczość i nieukrywana agresja zewnętrznego sąsiedztwa wytworzyły w kraju nad Wisłą, w przeświadczeniu wielu komentatorów angielskich, rodzaj doświadczalnego poligonu wojny cywilizacyjnej, symptom tego, co może spotkać, bądź co czeka Europę w przyszłości. Przekonanie o nienaruszalności aksjologicznych zasad klasycznych, czy to w ujęciu konserwatywnego antropocentryzmu, czy

⁴⁴⁴ Ibid., s. 339.

idealizmu romantycznego, wytwarzało w angielsko-polskich relacjach kulturowych istotny motyw więzi i podobieństwa celów. Ten splot ideowych wartości afirmowała przede wszystkim twórczość Josepha Conrada.

Jeśli angielska publicystyka, historiografia czy literatura traktowały polską tradycję często jednostronnie, w sposób wybiórczy, to najczęściej z myślą o rekompensowaniu sobie niedoboru wartości pożądaných. W miarę nasilania się sytuacji kryzysowych w Europie powodowanych przez politykę czy gospodarkę tudzież wywoływanych wskutek zawirowań w sferze światopoglądowej, czy na tle imponderabiliów, rosło zapotrzebowanie na idealizm, także inspirowany polskim doświadczeniem. Takie postawienie kwestii uzasadniałoby fakt zaskakująco znacznego zainteresowania u czytelnika angielskiego kulturą polską, jak w ogóle etosem polskiego demokratyzmu niepodległościowego. W piśmiennictwie ukierunkowanym na sprawy polskie zwracano więc uwagę na rzeczy wielkie, choć nie zawsze pożyteczne i skuteczne, na biografie niepospolite, choć niekiedy przebiegały z nich anachronizm. W panteonie polskich bohaterów narodowych zdecydowanie przeważali ludzie walki i czynu zbrojnego, poczynając np. od Kościuszki, przez patriotów XIX-wiecznych, aż do Piłsudskiego, gdy chodzi o okres przełomu XIX i XX wieku oraz międzywojnie. Doceniano również twórców w osobach choćby wieszczów narodowych, a także zdeklarowanych anglofilów, od króla Stanisława Poniatowskiego poczynając. W odniesieniu do lat 1918-1939 prym wiódł zdecydowanie Józef Piłsudski uosabiający cechy bojownika, wodza i budowniczego II Rzeczypospolitej. Z naczelnikiem państwa, zwycięzcą wojny polsko-bolszewickiej nikt równać się nie mógł, czego dowodem w niniejszej pracy bibliografia polonistów angielskich. Ze sporządzonego wykazu wynika, że Piłsudskiemu poświęcono ponad 20 różnorodnych tekstów, szkiców biograficznych, studiów, czy nawet książkowych opracowań, gdy tymczasem jego najpoważniejszy polityczny konkurent i przeciwnik – Roman Dmowski doczekał się zaledwie kilku recenzyjnych wzmianek i odnotowań.

Bodaj tylko w jednym tekście T.P. O'Connora, Irlandczyka, posła do Izby Gmin, znalazło się określenie Dmowskiego jako „twórcy Polski nowoczesnej”. „To on – pisze dalej O'Connor – poczynając od lat studenckich, a zawsze pod czujnym i wrogim okiem władz rosyjskich, nawiedzany od czasu do czasu przez wybuchy ich wściekłości, pracował spokojnie i w milczeniu, stosując metody podobne do sposobów twórców nowoczesnego ruchu w <homerule> Isaaca Butt'a i Parnella – metody nie rewolucyjne, lecz spokojne,

ogarniające wszystko i nieustannie, aż nadszedł czas gdy mógł wezwać dziesiątki tysięcy mężów w tajnych związkach, do zdobywania Polsce wolności”⁴⁴⁵.

Wspomnieć wypada w tym kontekście o pochodzącej z 1929 r. angielskiej publikacji korespondenta wojennego, redaktora „Journal de Genève” – Williama Martina: „Wojenni mężowie stanu w perspektywie” („Statesmen of the war in retrospect”). W rozdziale „Piłsudski i Paderewski” koncentruje on uwagę na wydarzeniach politycznych we współczesnej Polsce, gdzie – jak komentuje to R. Piestrzyński – „nie umie ukryć swoich uczuć. Lubi ogromnie Piłsudskiego, lubi również Paderewskiego, nie lubi Dmowskiego. Nie umieszcza go więc w nagłówku, chociaż w tekście nie mógł mu nie złożyć głębszego hołdu”⁴⁴⁶. Píše: „Dmowski oddał wielką usługę Polsce w czasie [I] wojny. Wówczas, kiedy sprzymierzeni byli zdolni mieszać Polskę z państwami centralnymi, sam wziął odpowiedzialność za jej stanowisko. (...) Nie jest przesadą powiedzieć, że ją uratował (<It is no exaggeration to say that he saved her>). Gdyż gdyby sprzymierzeni byli zdolni uwierzyć, nawet niesłusznie, że Polska identyfikuje się z Austro-Niemcami, nie byłoby po zwycięstwie dość silnych tradycji, powodów i zasad do uratowania jej od zapomnienia i ruiny”⁴⁴⁷. Z kolei „Paderewskiemu – jak czytamy jeszcze w innym miejscu – przyznaje <bardzo wielką rolę w fundowaniu odbudowy państwa>, w momencie kiedy J. Piłsudskiemu <brakowało jednego zasadniczego warunku, tj. zaufania sprzymierzonych, którzy w Paryżu ustalali granice odrodzonej Polski>”⁴⁴⁸. Podobny dyskurs przytacza „Rzeczpospolita”: „Ale wielkiego dzieła zjednoczenia i pacyfikacji kraju w 1919 <Piłsudski – nie byłby dokonany [dokonał] bez pomocy Paderewskiego, jedyne go człowieka który umiał zdobyć zaufanie i sympatię sprzymierzeńców>”⁴⁴⁹.

W 1934 r. ukazała się w Anglii biografia Ignacego Paderewskiego autorstwa Roma Landau’a, który trzy lata wcześniej również ogłosił monografię o Piłsudskim⁴⁵⁰. Według tego angielskiego biografa, Paderewski – w przeciwieństwie do Piłsudskiego – był „uosobieniem zachodnio-europejskiej maniery umysłowej”⁴⁵¹. Zamieszczona też w „Polsce Zbrojnej” recenzja nadmienia o pewnych wątkach z życia polityczno-dyplomatycznego Jana Ignacego

⁴⁴⁵ T.P. O’Connor o Romanie Dmowskim. <Twórca Polski nowoczesnej>, „Myśl Narodowa” 8 XII 1923, nr 49, s. 1-2.

⁴⁴⁶ R. Piestrzyński, Przeciwnik Dmowskiego o jego dziele, „Gazeta Warszawska” 3 I 1929, nr 3, s. 4.

⁴⁴⁷ Cyt. za: R. Piestrzyński, *ibid.*

⁴⁴⁸ Cyt. za: A. Nowaczyński, Paderewski i jego ojczyzna, „Gazeta Warszawska” 15 II 1929, nr 45, s. 4.

⁴⁴⁹ Cyt. za: Przegląd prasy. Paderewski, „Rzeczpospolita” 4 VI 1929, nr 151, s. 3.

⁴⁵⁰ Zob. także: R. Landau, Piłsudski, Hero of Poland, Londyn 1930; zob. jeszcze: tenże Piłsudski and Poland, Londyn 1929.

⁴⁵¹ W.I.C., Książka o Paderewskim, „Gazeta Warszawska” 13 III 1934, nr 76, s. 4.

Paderewskiego (kompozytora, trzeciego premiera II RP), a są to mianowicie „mało dotychczas znane szczegóły, jak opis powrotu Paderewskiego do Polski w końcu grudnia 1918 r. na torpedowcu brytyjskim ‘Concord’ lub scena starcia Paderewskiego z Beneszem na konferencji pokojowej w Paryżu w sprawie wytknięcia granicy polsko-czechosłowackiej”⁴⁵².

Istotnym jeszcze o nim świadectwem jest dzieło Charlesa Philipsa, i choć właściwie już na poły amerykańskie, to jednak w opinii Romana Dyboskiego – to „bodaj że najokazalsza rozmiarami książka, jaka się o Polaku w obcym języku za naszych czasów [w 20-lecie] ukazała”, a ponieważ wydana także i w Londynie, wpisuje się poniekąd w dorobek angielskich polonistów⁴⁵³.

„Angielskich głosów” o Józefie Piłsudskim, zarówno tych za życia, jak i tych *in memoriam*, pojawiło się wiele. Mowa tu o wywiadach, publicystyczno-eseistycznych portretach, czy większych biografiach. Przychylne słowa pod jego adresem kieruje dziennikarka Cecil Chesterton, wspominając swój „dłuższy wywiad z Marszałkiem” przed laty w Poznaniu. Píše: „Gdy w r. 1922 miałam szczęście osobistego zetknięcia, osobistej z Nim rozmowy, to pomimo, że szła od tego Człowieka jakaś magnetyczna siła, pomimo że czuło się bliskość geniuszu, to znów to, co mnie najwięcej uderzyło, co mi się wydawało dominującą zaletą – była ujmująca i niezwykła prostota”⁴⁵⁴. Cecil Chesterton, żona brata wielkiego polonofila – G.K. Chestertona, znała Polskę z autopsji. Bywała tu nieraz z wizytą obserwując polskie życie – jak sama zaświadcza „w szczęściu i niepowodzeniu”, gdy mianowicie „szła(m) między lud, między chłopów, robotników, szary tłum”, gdy „szukała(m) zetknięcia z prostym żołnierzem”, i gdy oto „doszła(m) do przekonania, że Piłsudski był duszą i głosem Polski, był jej prawdziwym Wcieleniem”⁴⁵⁵.

Swego czasu „głos w sprawie” zabrał również i sam Bernard Shaw. Znany ze swego malkontenctwa i delikatnie mówiąc – umiarkowanej wobec Polski sympatii⁴⁵⁶, ów wielki pisarz nie omieszkiał wypowiedzieć kilku nader pozytywnych stwierdzeń. „Przeciwnie niż Mussolini lub Primo de Rivera, zamiast oznajmiać całemu światu: <Ja jestem dyktatorem> - Marszałek Piłsudski zachował ustrój demokratyczny, nie ograniczył niczyjej wolności osobistej, przeprowadził powszechne wybory, ale z chwilą gdy Sejm się zebrał, po prostu odroczył go, ujmując rządy we własne ręce. Taką scenę chciałem wprowadzić do 3-go aktu

⁴⁵² Interesująca biografia Ignacego Paderewskiego, „Polska Zbrojna” 31 I 1934, nr 29, s. 4.

⁴⁵³ R. Dyboski, Angielska książka o Paderewskim, „Przegląd Współczesny” 1934, nr 144, s. 98.

⁴⁵⁴ S.G., Pani Chesterton o Marszałku (Korespondencja własna „Polski Zbrojnej”), „PZ” 18 V 1935, nr 136, s. 5.

⁴⁵⁵ Ibid.

⁴⁵⁶ Zob. Bernard Shaw o Marszałku Piłsudskim i stosunkach polsko-angielskich. Wywiad P.A.T.-a z wielkim pisarzem angielskim, „Polska Zbrojna” 29 IX 1929, nr 266, s. 2; zob. jeszcze: Anglicy o Marszałku, „Polska Zbrojna” 19 III 1930, nr 77, s. 14.

<Wielkiego Kramu>” – deklarował Shaw, mimo iż skończyło się – jak zresztą też wyznał – na samych deklaracjach⁴⁵⁷. W 1934 r., angielski dziennikarz Panter podobnie broni tezy o przywódczej roli Józefa Piłsudskiego bynajmniej nienacechowanej dyktatorskimi tendencjami. Ustala on zatem, że: „Marszałek Piłsudski nie posiada upodobania do szczegółów, jakie ujawnia szereg młodych dyktatorów. – Rządzi według szeroko i celowo zakrojonych wytycznych, a sam decyduje bezpośrednio tylko w wypadkach najważniejszych. Pod rządami Marszałka Polacy, naród indywidualistyczny, korzystają z dużych wolności osobistych. Powoli przyzwyczajają się do rozsądnego ustosunkowania się wobec państwa. W kraju, w którym przez wiele dziesiątków lat patriotyzm i przeciwstawianie się obcym rządóm były synonimami – nowy rząd znalazł się w trudnym położeniu. Marszałek musiał liczyć się z faktem, że przez jedną noc nie można usunąć z korzeniami nieufności i nieprzyjaźni, zaszczipionych w okresie przeszło 100-letniego obcego panowania. Charakterystyczną dla ducha krytycyzmu i nieprzyjaźni jest okoliczność, że ludzie w Polsce mniej się zastanawiają nad istotą samej konstytucji, która ma wejść w życie, aniżeli nad sposobem w jaki ustawa konstytucyjna została przez Sejm uchwalona. Została przeprowadzona szybko dzięki nieobecności posłów opozycji”⁴⁵⁸. Opinia brytyjska – widać skłonna była wybaczyć pewne radykalne działania w imię kierowania się wyższymi racjami czy też po prostu politycznym rozsądkiem. Taki pogląd zaczynał tam zresztą dominować⁴⁵⁹. Sporo na temat osoby samego Marszałka drukowała prasa na Wyspach. Wzmianki o nim pojawiały się m.in. w „Times’ie”, „Observerze”, „Daily Telegraph”, „Daily Mail”, „Daily Express”, „New Statesman’ie”, a także „G.K.’s Weekly”, „The Fortnightly Review”, i in.⁴⁶⁰.

Obszerniejsze, pełniejsze biografie J. Piłsudskiego ukazały się, co jest zrozumiałe, po jego śmierci. Mowa tu choćby o pochodzącej z 1935 r. monografii „Piłsudski, Marshal of Poland”, pióra angielskiego badacza Eric’a J. Pattersona. Już w recenzji książki zamieszczonej w „Slavonic Review” William Rose postawił tezę, że tak udane prace o

⁴⁵⁷ Bernard Shaw prostuje wywiad P.A.T.-a. Pisarz angielski o marsz. Piłsudskim, królu Magnusie i innych władcach, „Robotnik” 9 X 1929, nr 286, s. 3.

⁴⁵⁸ Ciekawy głos angielski o Polsce, „Kurier Poranny” 22 IV 1934, nr 110, s. 4.

⁴⁵⁹ Zob. E. Clayton, Bez Piłsudskiego Polska nie byłaby wielkim państwem. List pułkownika armii brytyjskiej, „Polska Zbrojna” 15 VI 1935, nr 163, s. 5.

⁴⁶⁰ Zob. np. Piłsudski winien, „Dziennik Ludowy” 3 IV 1926, nr 77, s. 3; „Piłsudski i nowa Polska”, „Gazeta Warszawska Poranna” (dalej „GWP”) 2 VI 1927, nr 150, s. 3; Anglicy nazywają Marszałka Piłsudskiego polskim Cromwellem, „Dziennik Bydgoski” 8 XI 1929, nr 258, s. 1;

<Przed rządem polskim kroczy jedna potęga – Piłsudski>, „Kurier Poranny” 14 XI 1933, nr 316, s. 2; <Piłsudski – to Polska>. Prasa angielska w dniu urodzin Marszałka, „Kurier Poranny”, 4 XII 1933, nr 336, s. 2; <Polska u siebie i zagranicą>. Obszerny artykuł <Times’a> o sytuacji Polski, „Polska Zbrojna” 20 XII 1933, nr 352, s. 2; W Anglii o Polsce. Marszałek Piłsudski, „Wiadomości Literackie” 17 XI 1935, nr 46, s. 6.

polskich patriotach i polskim patriotyzmie mogą wyjść tylko spod ręki kogoś, kto doskonale ten problem rozumie, nawet jeśli daje się wyczuć w narracji nadmiar zaangażowania i emocji. Zdaniem recenzenta nie powinno to stanowić istotnej przeszkody⁴⁶¹. Inną kwestią jest według niego pewna zauważona dysproporcja, która jedne wątki biograficzne traktuje nader szczegółowo, a inne z kolei umniejsza. W przekonaniu Rose'a świadczy to o słabości pracy. W ocenie tej nie był odosobniony. Podobna pojawia się także na łamach „New York Times'a”⁴⁶².

Nie zmienia to faktu, iż studium Pattersona było znaczącym osiągnięciem na tle dotychczasowego stanu badań. Sporo miejsca poświęca w nim autor działalności legionowej Piłsudskiego⁴⁶³. Twórczego, rzutkiego, pełnego pomysłów Piłsudskiego znajduje Patterson właśnie za młodu. Tym też stara się usprawiedliwić jakby przeakcentowanie wielu wątków biografii. „Wiek podciął mu skrzydła” – pisał („age stooped his shoulders”)⁴⁶⁴. Choć charakteryzowały go przecież zdecydowane cechy przywódcze, nie posiadał wcale inklinacji dyktatorskich – stwierdza, uznając jednocześnie, iż wiele posądzeń o nadmierny autorytaryzm jest nader krzywdzących i bezzasadnych. Wrażenie to mogła – jego zdaniem – stwarzać nieprzejednana postawa wobec wszelkich aktów zagrażających państwu i to zarówno z perspektywy zewnętrznej jak i wewnętrznej, a patriotyzm mylnie czynił go ksenofobem i wrogiem tych, którzy nigdy go nie rozumieli („which burns and makes enemies of those who do not understand”)⁴⁶⁵. Dla Polski gotów był poświęcić się bez reszty. Był założycielem II Rzeczypospolitej, jej konstruktorem, ale też stróżem i wymagającym recenzentem wielu przedsięwzięć społecznych. W sytuacjach trudnych niekiedy przyzwalał na przerost formy nad treścią. Przeważnie jednak pokładał wiarę w swoje decyzje i czyny, był w tym wszystkim autentyczny – jak podkreśla Patterson, gdyż istotnie tylko postawa autentyczna i w pełni zaangażowana pozwalała na godne pełnienie obowiązków państwowych mimo upływu lat i utraty sił⁴⁶⁶. „Czyż nie on to powiedział – cytuje autor w podsumowaniu, że <być

⁴⁶¹ W.J. Rose, Poland and Pilsudski, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, s. 466-468.

⁴⁶² Ibid., s. 468.

⁴⁶³ E.J. Patterson, Piłsudski. Marshal of Poland, Londyn, Arrowsmith, 1935, s. 68 i n.

⁴⁶⁴ Ibid., s. 123.

⁴⁶⁵ Ibid; zob. także: Poland and Pilsudski, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41.

⁴⁶⁶ Zob. także: The Man and the Hour. Studies of Six Great Men of our Time, ed. A. Bryant, Ph. Allan, Londyn 1934; Dwie książki o Polsce, „Polska Zbrojna” 16 X 1934, nr 285, s. 2; L. Krzyżanowski, Angielski głos o Marszałku Piłsudskim, „Czas” 29 VIII 1935, nr 236, s. 5.

zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo, lecz zwyciężyć i osiąść na laurach – to klęska⁴⁶⁷. „Maksymie tej pozostał wierny do końca swych dni” – dopowiada⁴⁶⁸.

Znaczącym osiągnięciem badawczym i popularyzatorskim okazała się wydana w 1936 r. praca Roberta Machraya „The Poland of Piłsudski” („Polska Piłsudskiego”). Wbrew tytułowi sugerującemu ujęcie biograficzne, jest w istocie, jak sam Machray zapewnia w słowie wstępnym, monografią polityczną i społeczną dziejów Polski niepodległej, z Piłsudskim jako najważniejszym aktorem, będącym „symbolem wskrzeszenia Rzeczypospolitej w sensie geopolitycznym i jej odnowy w duchu patriotycznym”⁴⁶⁹. Analizuje więc wszystkie istotne dla państwa polskiego wydarzenia przełomowe w latach 1918-1935, skądinąd omówione już niejednokrotnie przez innych. Tym niemniej w ich centrum stara się umieścić osobę Piłsudskiego, a czasem i na kanwie przedstawianych faktów, zamieszcza oceny dotyczące obecności Marszałka jako głównego ich inicjatora, rozjemcę, swoistego patriarchę narodu. Próbuje w tym wszystkim zachować jednak maksymalny obiektywizm. Przedstawiając „tytułowego bohatera” swego dzieła, nie unika ocen kontrowersyjnych. Działania Piłsudskiego tłumaczy wyższą koniecznością w obliczu „kryzysu tożsamościowego” („crisis of confidence”) prowadzącego do ekonomicznego, społecznego, politycznego „bankructwa”⁴⁷⁰.

Choć światowa opinia zwykła przypisywać największe zasługi w Bitwie Warszawskiej gen. Weygandowi, o czym informuje angielski historyk, wedle wniosków cytowanych przezeń za Lordem D’Abernonem z „Osiemnastej największej bitwy światowej” („Eighteenth Decisive Battle of the World”), to jednak w końcu przyjmuje racje tych, którzy podnoszą o wyjątkowej roli Naczelnika Państwa.

Wiele miejsca poświęca autor rywalizacji endecko-piłsudczykowskiej kładącej się cieniem na polityce polskiej. Przedstawia głośną sprawę torpedowania przez J. Piłsudskiego kandydatury Wojciecha Korfanteo na urząd premiera (VI-VII 1922 r.). Choć za wyborem śląskiego działacza, czołowego przywódcy centroprawicy, okrytego sławą dyktatora III powstania przemawiało wiele argumentów, wystarczył sprzeciw Piłsudskiego, by forsowana przez koła chadecko-endeckie kandydatura upadła. Podkreśla, iż Korfanty mimo otrzymanego

⁴⁶⁷ E.J. Patterson, op. cit., s. 127.

⁴⁶⁸ Ibid; zob. także: Wybitny uczony angielski prof. Patterson, „Polska Zbrojna” 24 XI 1929, nr 323, s. 2; Wykład prof. Pattersona o Marszałku Piłsudskim w największym porcie W. Brytanii – Plymouth, „Polska Zbrojna” 14 XII 1930, nr 341, s. 4.

⁴⁶⁹ R. Machray, *The Poland of Piłsudski*, Londyn, Allen & Unwin 1936, s. 10.

⁴⁷⁰ Ibid., s. 11.

ze strony sejmu większościowego mandatu przegrał walkę o urząd. To dowodziłoby rzeczywistej pozycji i roli J. Piłsudskiego w II Rzeczypospolitej⁴⁷¹.

Przełomem rywalizacji piłsudczyków z endecją okazał się przewrót majowy 1926 r. jako „ostatnia z walk” („the last of the fighting”). Józef Piłsudski dokonał interwencji o znamionach zamachu stanu. Interwencja ta była jednak w pełni usprawiedliwiona i przemyślana, dlatego też sprawnie przeprowadzona – czytamy⁴⁷². Machray przypomina, iż brytyjska opinia starała się być w tej kwestii zgodna, że nie należy uważać Piłsudskiego za dyktatora, a już na pewno nie w stopniu, w jakim pojęcie to urosło w czasach włoskiego i niemieckiego faszyzmu. Twierdzi dalej, że to system parlamentarny potrzebował naprawy, nawet jeśli zdecydowanie radykalnej⁴⁷³. Wspominał jeszcze w innym miejscu o wyborach w 1930 r. i wypadkach brzeskich. Wiadomości o siemniężnym traktowaniu więźniów politycznych uznał za „nieprawdziwe albo przesadzone” („false or exaggerated”)⁴⁷⁴.

Kolejnym opisywanym przez Machraya etapem polskiej polityki u progu nowej dekady były stosunki z Niemcami, a ściślej z nowopowstałym tworem państwowym w postaci III Rzeszy. Spornym obszarem i późniejszym punktem zwrotnym w tychże stosunkach pozostawał Gdańsk z postanowieniami wersalskimi o wolnym statusie miejskim polsko-niemieckiego pogranicza. Machray sięga do sprawozdań z „Gazety Polskiej” o Adolfie Hitlerze noszącym się z zamiarem oblężenia Gdańska. Problem jednak w tym, że – jak konstatuje – ten sam zamiar w mniejszym bodaj stopniu przyświecał też J. Piłsudskiemu⁴⁷⁵. Swe pretensje względem Gdańska miał zawiesić tymczasowo Hitler (jeszcze jako lider partii a nie kanclerz) w styczniu 1932 r. Jednocześnie już od roku toczyły się w Radzie Ligi Narodów inspirowane przez Niemców rozmowy na temat ordynacji śląskich wyborów samorządowych⁴⁷⁶, traktowanych jako kolejne ognisko polsko-niemieckich sporów. Píše dalej o Związku b. Powstańców Śląskich („Union of Former Silesian Insurgents”) – organizacji porównywanej przez min. Zaleskiego do Stalhelmu w Niemczech. W zaognianiu tychże sporów poprzez prokurowanie coraz to nowych ich źródeł, Machray zdecydowanie wskazuje na stronę niemiecką, antycypując jakby kierunki nasilania się konfliktu między obu państwami.

⁴⁷¹ Ibid., s. 138-139.

⁴⁷² Ibid., s. 214-218.

⁴⁷³ Ibid., s. 219-220, 276-279.

⁴⁷⁴ Ibid., s. 278.

⁴⁷⁵ Ibid., s. 298.

⁴⁷⁶ Ibid., s. 282.

W opisie przedstawianej panoramy zdarzeń osoba samego Marszałka pełni jakby rolę porządkującą, lecz nienadrzędną. Dyskretnie czuwa on nad całością, inspirując niezbędne dla państwa działania. Machray przyjmuje pozycję aprobowającą, akceptującą. Stara się neutralizować (lecz nie zacierać) niewygodne dla swego bohatera sprawy i wypadki. „The Poland of Piłsudski” jest skądinąd rzetelnym świadectwem obrazu polskiej polityki w okresie międzywojennym, opisanym „na gorąco” przez anglojęzycznego obserwatora, taką „angielską kroniką Nowej Polski” – cytując trafne określenie brytyjskiego recenzenta o znajomych inicjałach „M.G.” I ten aspekt książki wydaje się dla nas chyba mimo wszystko najistotniejszy⁴⁷⁷.

Z pracami o Piłsudskim dobrze konweniuje książka angielskiego publicysty historycznego J.H. Harleya, której bohaterem jest Józef Beck. Pochodząca również z 1939 r. „The Authentic Biography of Colonel Beck” („Prawdziwa biografia Płk Becka”) została poprzedzona słowem wstępnym hr. Edwarda Raczyńskiego, polskiego ambasadora w hrabstwie Św. Jakuba⁴⁷⁸. Szczególne swe podziękowanie skierował dalej autor do bibliografa F. Bauer-Czarnomskiego za nader starannie przezeń przygotowany index, a także Antoniego Balińskiego, również ambasadora polskiego – za nader trafny – jak to określił – wybór przemówień i innych tekstów, których przekładem zajął się anglofil o znajomych także skądinąd inicjałach – Mr. W.J. Peace⁴⁷⁹.

Trzeba przyznać, że po niniejszej lekturze czytelnik ma – i zgodnie z intencją piszącego – powinien odnieść wrażenie, jeśli nawet nie wyidealizowanego, to na pewno uszlachetnionego portretu Becka, który w narracji figuruje tutaj jako „godny następca Piłsudskiego (...) człowiek na czasie” („A Man of the Hour”)⁴⁸⁰. Potwierdza się raz jeszcze teza o reaktywowaniu wspólnych polsko-brytyjskich konotacji wraz z odnowieniem porozumień. Za sprawą wizyty Becka w Londynie oraz uroczystej inauguracji paktu, Anglicy na powrót starają się przypomnieć o tym co łączyło ich z Polską. Związki te najsilniej uaktywniały się – jak zauważa Harley – za panowania Williama IV, a potem jeszcze wczesnych czasów wiktoriańskich. Bez wahania wskazuje dalej na epokę polistopadową i fakt powołania Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, szczególnie w tym miejscu gloryfikując postać rozmiłowanego w Polsce Thomasa Campbella. Zaznacza, iż podniosłe

⁴⁷⁷ M.G., The Poland of Piłsudski. Angielska kronika Nowej Polski, „Gazeta Polska” 26 I 1937, nr 26, s. 3.
S., The Poland of Piłsudski, „Polska Zbrojna” 13 II 1937, nr 44, s. 5

⁴⁷⁸ E. Raczyński, Foreword w: J.H. Harley, The Authentic Biography of Colonel Beck (with introduction by Count Edward Raczyński – Polish Ambassador to the Count of St. James), [London] 1939, s. 9-11.

⁴⁷⁹ J.H. Harley, *ibid.*, s. [12].

⁴⁸⁰ *Ibid.*, s. 13.

propolskie nastroje w Anglii utrzymują się do upadku powstania styczniowego, potem stopniowo zaczynają słabnąć, aż niemal do całkowitego wygaśnięcia. Przytacza sławetną sentencję Sir Charlesa Dilke'a o Polsce, która „umarła w 1863 r. i umarła na zawsze” („Poland died in 1863 and died for ever”)⁴⁸¹. Próbuje zatem dociec przyczyn, dlaczego taki stan rzeczy przetrwał do tamtej pory. Z jednej strony tłumaczy to tendencją wiktoriańskiej polityki zainteresowanej utrzymywaniem poprawnych stosunków z Rosją, a co za tym idzie – stworzeniem sytuacji w której zyskałyby działania te społeczną aprobatę, a na dalszym zaś etapie podziw dla słowiańszczyzny utożsamianej z Rosją. Brytyjskie przekonanie do idei panslawistycznych całkowicie – zdaniem autora – zepchnęło Polskę z historyczno-kulturowej orbity. Innym, równie silnym argumentem stało się przeświadczenie, że Rosja – aczkolwiek Anglii nieprzyjazna, wbrew pozorom na zawsze pozostanie potencjalnym partnerem, z którym trzeba się liczyć. Nie można więc było sympatyzować z Polską, która budowała swą tożsamość w antytezie do rosyjskości. Harley pozwala sobie w tym miejscu na dosyć istotną refleksję, mianowicie, że polityka w sposób decydujący wpływa na orientację kulturową, a nawet na sympatie i antypatie w wymiarze narodowym. Horyzont kulturowy zależny jest od uwarunkowań geopolitycznych i jeśli go analizować, to niemal stale wspólnie z owym ostatnim czynnikiem, gdyż od niego jest zależny i z niego też wypływa⁴⁸². Zresztą w takim duchu utrzymana jest również recenzja niniejszej książki zamieszczona w jednym z ostatnich przedwojennych wydań „Wiadomości Literackich”, w której czytamy: „<Jest rzeczą właściwą, by przymierze z Polską zostało uczczone książką o jej Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Szkoda tylko, że nie jest to bardziej ważka książka. Braki jej wynikają częściowo z tego, że jest to oficjalna biografia, częściowo zaś z powierzchowności, prawdopodobnie nieuniknionego rezultatu pośpiechu z jakim została wyprodukowana; częściowo wreszcie z wyraźnego niezdecydowania autora, który nie wiedział czy ma napisać popularną biografię czy analizę polskiej polityki zagranicznej>”⁴⁸³.

Przez całe dziesięciolecie, jak utrzymuje Harley, stosunek brytyjskiej opinii wobec Polski i sprawy polskiej determinowany był poziomem relacji brytyjsko-rosyjskich, a konkretnie motywowany przez wzgląd na Rosję. Tak się działo pod koniec XIX w., czyli w późnej epoce wiktoriańskiej, a także w latach następnych, co najmniej do wybuchu rewolucji 1917 r. Wśród znaczących przejawów zbliżenia brytyjsko-rosyjskiego, należałoby w pierwszym rzędzie odnotować fakt przystąpienia Rosji do entente cordiale w 1907 r. W

⁴⁸¹ Ibid., s. 14-15.

⁴⁸² Ibid., s. 15-17.

⁴⁸³ Polska zagranicą. Dwie książki o Polsce, „Wiadomości Literackie” 20 VIII 1939, nr 35, s. 8.

Anglii pamiętano w dalszym ciągu co prawda o świetności Towarzystwa Literackiego, które zresztą – jak ustala Harley – nigdy nie przestało istnieć, to jednak uchodzić zaczęło za relikwinię minionej epoki, gloryfikujący Polskę niczym Don Quixota „porywającego się na walkę z nieugiętym Kolosem”⁴⁸⁴. Jednocześnie utrzymuje, iż ruch wolnościowy w Polsce był ruchem potrzebnym kiedy przyszło się zmagać z rosyjskim „Kolosem” z jednej strony a „gigantyczną siłą II Rzeszy Niemieckiej” („the gigantic power of the Second German Reich”) z drugiej⁴⁸⁵. Wysiłki te nie byłyby w jego przekonaniu jednak zauważalne gdyby nie „najbardziej mistrzowska z możliwych strategii Marszałka Piłsudskiego” („the most masterly strategy of all – the strategy followed by the late Marshal Piłsudski”)⁴⁸⁶. Choć – jak twierdzi Harley – po klęsce powstania 1863 r., nastąpiła w polskim życiu politycznym era pracy organicznej i pozytywizmu warszawskiego, odrzucającego dotychczasowy radykalizm, lecz już pod koniec XIX stulecia, pojawia się głoszona przez ruch młodopolski „idea czynu” symbolizowana niejako działalnością J. Piłsudskiego, twórcy Legionów w czasie I wojny i budowniczego II Rzeczypospolitej⁴⁸⁷. Spadkobiercą „starego Marszałka” zostać miał „Colonel Beck”. Zawarty w 1934 r. pakt o nieagresji z Niemcami miał potwierdzać piłsudczykowską koncepcję z I wojny światowej – orientacji proniemieckiej. Początkowo pakt ten można było traktować w kategoriach iluzorycznego romantyzmu – uważa. „To było niczym zabawa z lwem, który trzymał na wierzchu wszystkie pazury”⁴⁸⁸ – pisał, tym niemniej był to wbrew pozorom wielki krok naprzód w polskiej polityce zagranicznej, coś co do niedawna jeszcze nie mogło mieć absolutnie miejsca – konstatuje.

W biografii Becka, pióra J.H. Harleya przewija się w kilku miejscach charakterystyka postaci samego Józefa Piłsudskiego, nierzadko oczywiście przez pryzmat tytułowego bohatera. Można łatwo zauważyć, iż pozytywnie odbierana działalność Józefa Becka jest wynikiem dodatniej oceny samego Marszałka, którego brytyjska opinia, za przykładem historiografii zwykła postrzegać nad wyraz łaskawie, zaś wszelkie błędy bądź niechlubne decyzje starając się tłumaczyć wyższą koniecznością bądź wysoce skomplikowaną sytuacją ogólną⁴⁸⁹.

Kwestie, które mogłyby położyć się cieniem na biografii Becka dotyczą głównie bowiem wypadków z lat 1938-1939, czyli politycznych skutków Układu Monachijskiego, a

⁴⁸⁴ J.H. Harley, op. cit., s. 17.

⁴⁸⁵ Ibid.

⁴⁸⁶ Ibid., s. 18.

⁴⁸⁷ Ibid., s. 18-19.

⁴⁸⁸ Ibid., s. 19.

⁴⁸⁹ Ibid., s. 54 i n.

co za tym idzie – rozbioru Czechosłowacji. J.H. Harley pisze tu nawet dosłownie o polskim „problemie w związku z Cieszynem” („the trouble about Cieszyn”)⁴⁹⁰, nawiązując w ten sposób do podstawowego pytania, czy warto było wkraczać na Zaolzie. Polacy i Czesi są tutaj przedstawiani jako ludy pokrewne, nawzajem się rozumiejące. Pisze nawet o istniejącej między nimi zgodzie i koincydencji przynajmniej aż do momentu konfliktu z 1919 r. i wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to Czesi wykorzystując zaangażowanie Polski w obronie wschodniej granicy, zajęli, niemal z premedytacją („went and took the possession”) – terytorium Śląska Cieszyńskiego⁴⁹¹. „Nie ma cienia wątpliwości – pisze – iż obszar ten w zdecydowanej większości zamieszkiwany był przez Polaków, jednak czescy przywódcy byli na tyle silni w 1919 r. by go zagarnąć, zyskując jeszcze przyzwolenie Aliantów. Tak właśnie przedstawiało się zarzewie konfliktu między Polską a Czechosłowacją, które właściwie z roku na rok tylko wzrastało”⁴⁹². Później w okresie międzywojennym, choć stosunki między obu państwami nie układały się najlepiej (można mówić o przejawach wzajemnej niechęci), nie schodziły poniżej obopólnie akceptowanego poziomu. Harley przypomina o pojednawczych gestach ze strony premiera Benesza deklarującego pełne otwarcie w sprawie uregulowania kwestii granic. Nadmienia o pewnej sierniężności polskiej polityki zagranicznej. Kiedy ministrem spraw zagranicznych został Józef Beck, nastąpić miało nawet zaostrenie antyczeskiego kursu. Tłumaczy to Harley określonym podziałem zajmowanych stanowisk w stosunku do wpływów w obrębie Europy. I tak np. jeśli Czechosłowacja będąca „sercem Małej Ententy” realne zagrożenie dla pokoju zwłaszcza wschodniej części kontynentu upatrywała w możliwości odtworzenia układu habsburskiego, Polska uznawała raczej, że najbardziej należałoby się obawiać silnych Niemiec, które wówczas Czechosłowacja raczyła ignorować, wchodząc w porozumienie z Rosją Sowiecką, a także Francją, sama zyskiwała na podmiotowej pozycji w Europie Środkowej⁴⁹³.

Pozycję tę zburzyło raptownie Monachium. Dla Harleya sprawą otwartą pozostaje ocena udziału Polski w „monachijskim dziele”, roli samego Becka, a także polityki Wielkiej Brytanii. Na wszystkie te nurtujące kwestie, stara się, jak chyba nikt inny w piśmiennictwie anglojęzycznym, udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Już na wstępie próbuje rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące kwestii agresji ze strony Polski na Czechosłowację. O takiej nie może być mowy, gdyż – jak stwierdza – akcja przejmowania Zaolzia przez oddziały

⁴⁹⁰ Ibid., s. 102.

⁴⁹¹ Ibid.

⁴⁹² Ibid., s. 103.

⁴⁹³ Ibid., s. 103-104.

Wojska Polskiego była wolna od wszelkich aktów odwetu i chęci prowadzenia działań z premedytacją. Harley więcej pisze o naciskach ze strony nazistowskich Niemiec, poczynając od żądań jakie stopniowo zaczęły wysuwać w stronę terenów sudeckich, nazywając ten obszar „Heimatem”, aż po całkowitą uzurpację mającą zaowocować wcieleniem do Rzeszy. Już wtedy groziło wybuchem wojny. Jako argument przytacza odezwę premiera Chamberlaina, któremu zależało na szybkim załagodzeniu niemieckich pretensji ekspansywnych⁴⁹⁴. Kiedy brytyjsko-niemieckie negocjacje w Godesbergu przybrały już wymiar ogólnoeuropejski, legitymizowany dodatkowym udziałem w Monachium Francji i Włoch, nie mogły – jak pisze – „umknąć uwadze Polski i przedstawicielowi jej resortu spraw zagranicznych, płk Beckowi”⁴⁹⁵. Harley streszcza pokrótce przebieg „Konferencji Czterech Mocarstw”. Wspomina o dziwnym z ich strony ultimatum dla Polski, żądającym okazania wyraźnej dezaprobaty wobec Czechosłowacji. Problemem podstawowym pozostaje dla Harleya sprawa, czy Polska powinna była wówczas wkroczyć na Zaolzie i czy miała do tego moralne prawo. Autor raczej unika jednoznacznych ocen. Odpowiedzialnością za decyzję aneksji Zaolzia obarcza zdecydowanie Becka. Pisze, iż niepodjęcie przez szefa resortu spraw zagranicznych działań w stosunku do Czechosłowacji, jak i tym samym ich zaniechanie oznaczałoby wzrost niemieckiego zagrożenia. Podkreśla, że Polska nie otrzymała wyraźnego przyzwolenia mocarstw na aneksję. To stawiało ją w pozycji agresora wobec Pragi. Decyzja o wkroczeniu należała wyłącznie do Warszawy. Dla Becka najkorzystniejszym rozwiązaniem byłaby perspektywa pełnego przyzwolenia ze strony sygnatariuszy Monachium. W ten sposób wzrosłaby znacznie pozycja Polski na arenie europejskiej, a po drugie konflikt graniczny o Śląsk Cieszyński zostałby wreszcie rozwiązany w sposób „legalny”.

Ten przedziwny, jedyny chyba tak kontrowersyjny w historii Polski tranzyt nazwał Harley układem „quid pro quo”⁴⁹⁶. Można śmiało powiedzieć – twierdzi angielski autor – że Józef Beck dopełnił dzieła Piłsudskiego. Udało mu się przywrócić ziemię cieszyńską do „starego grodu, tam gdzie jej miejsce” - jak czytamy, choć dla Anglii i Francji czytelnym pozostał fakt, iż towarzyszyła temu niemal ta sama polityczna siła, do której zaczął się już przyzwyczajać sam Hitler⁴⁹⁷. Podobnie jak komentował ów historyczny moment w swych wspomnieniach William J. Rose, przyłączenie Zaolzia do Polski było aktem dziejowej sprawiedliwości, jednak okoliczności w jakich zmieniano granice sprawiły, iż wydarzenie to

⁴⁹⁴ *ibid.*, s. 104.

⁴⁹⁵ *Ibid.*, s. 105.

⁴⁹⁶ *Ibid.*, s. 105-106.

⁴⁹⁷ *Ibid.*, s. 106-107.

należałoby mimo wszystko uważać za niefortunne i zdecydowane dyplomatyczne faux pas ministra Becka.

Zasługą jaką J.H. Harley przypisuje Beckowi, było niewątpliwie odnowienie dobrych kontaktów z Wielką Brytanią. To dzięki jego staraniom Polska otrzymała 31 III 1939 r. jednostronne gwarancje brytyjskie. W dniu 6 IV tego roku Beck podpisał w Londynie z brytyjskim sekretarzem spraw zagranicznych Lordem Halifaxem protokół w sprawie gwarancji dwustronnych, a następnie doprowadził do zawarcia traktatu między Polską a Wielką Brytanią (25 VIII tego roku). Traktat zobowiązywał układające się strony m.in. do udzielenia sobie wzajemnej pomocy w przypadku agresji zewnętrznej. Układ poza sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa zapowiadał m.in. poprawę stosunków w sferze społecznej i kulturalnej. Wiadomo, iż w tym względzie powstały olbrzymie zaległości. Harley przypomina, że okres I wojny światowej nie przyniósł istotnych zmian w tym względzie, a

Paryska Konferencja Pokojowa nie przysporzyła Polsce nowych brytyjskich sojuszników, a już na pewno nie w osobie Lloyd George'a, który „nigdy nie słyszał o Cieszynie”. W latach 20., gdy idzie o stosunki polsko-niemieckie, Wielka Brytania przychylniej traktowała politykę Berlina. Dopiero porozumienie z 1939 r. jakby przełamało dotychczasowy impas⁴⁹⁸.

2.4. O pograniczu polsko-niemieckim

Problematyka pogranicza polsko-niemieckiego cieszyła się wśród publicystów politycznych, komentatorów znacznym zainteresowaniem. Decydowało o tym kilka powodów: po pierwsze, pogranicze to zostało ukształtowane w znacznym stopniu pod wpływem bezpośredniego oddziaływania polityki brytyjskiej. Mocarstwowa pozycja Wielkiej Brytanii na Konferencji Pokojowej w Paryżu przyczyniła się ostatecznie do decyzji o plebiscycie górnśląskim traktowanym u podstaw za jedyne kryterium przynależności państwowej tego obszaru. Brytyjczycy mieli znaczący udział w umiędzynarodowieniu kwestii gdańskiej, z myślą o przyszłościowym rozstrzygnięciu jej na korzyść strony niemieckiej. Niewątpliwym impulsem intelektualnym w kwestii tego pogranicza dawała praca angielskiego ekonomisty Johna M. Keynesa pt. „The Consequence of the Peace” – Londyn 1920, z

⁴⁹⁸ Ibid., s. 108-109.

wybijającą się tezą, że „bez Górnego Śląska Niemcy ostać się nie mogą”⁴⁹⁹, Polska natomiast Górnego Śląska nie potrzebuje, gdyż nie korzystała i nie korzysta z jego dobrodziejstw, że jest samowystarczalna na miarę swoich potrzeb i aspiracji⁵⁰⁰. Angielski uczony w ten sposób wyraźnie umacniał rozpowszechnione w Europie Zachodniej przekonanie, że dla Polski Górny Śląsk „przedstawia znaczenie jedynie jako źródło bogactwa, lecz nie jest koniecznym dla jej należytego bytu ekonomicznego”⁵⁰¹.

Kiedy wojna z Rosją dobiegała już końca, latem 1921 r. do Polski przyjechał prof. Bernard John Wilden-Hart, Anglik, by rozpocząć badania nad zagadnieniem granic Rzeczypospolitej. Początkowo interesowała go kwestia wileńska, stanowiąca zarzewie konfliktu litewsko-polskiego. Konflikt ów, w jego ocenie, podsycany był przez międzynarodowe gremia, m.in. przez Ligę Narodów nie znającą realiów ówczesnej Wileńszczyzny. Pisał: „Członkowie angielskich misji rezydujących w Polsce, zdają sobie sprawę z tego, że jest skończoną niedorzecznością, iż banda agitatorów w Kownie, Paryżu i Londynie, licząca jakieś 600 członków, w tym licznych Żydów i Niemców, jest w stanie zatamować rozwój geograficzny całej Europy wschodniej, przez zgłaszanie śmiesznych pretensji do kraju, do którego nie mają i cienia prawa”⁵⁰². Później zajął się kwestią Pomorza, obarczając odpowiedzialnością za jej stan tymczasowy rząd brytyjski. Swoje uwagi na ten temat zamieścił m.in. na łamach „The Financial Times”: „Jeżeli Gdańsk nie został do Polski włączony, jeżeli wpływ Polski w tym naturalnym jej porcie ograniczono, mamy to niewątpliwie do zawdzięczenia polityce Lloyd George’a. Premier angielski zmierzał konsekwentnie i niezachwianie do wskrzeszenia Polski małej, słabej i ubogiej. Kto wie jednak, czy polityka ta zastosowana do Gdańska nie zaszkodzi samym interesom angielskim, kto wie czy sama Anglia nie będzie musiała zmienić tego, co na konferencji wywalczył premier brytyjski”⁵⁰³.

W innym jeszcze materiale drukowanym 19 IX 1921 r. w „Morning Post” wystąpił Wilden-Hart z podobną retoryką pod adresem obszaru górnośląskiego: „Jeżeli sprawa Górnego Śląska rozstrzygnięta będzie na podstawie słuszności, to Polska nie będzie potrzebowała płacić Niemcom 200 mil. marek niemieckich miesięcznie za węgiel,

⁴⁹⁹ Cyt. za: Wystąpienie posła A. Wierzbickiego w Sejmie RP na temat ekonomicznych aspektów kwestii przynależności państwowej Górnego Śląska 28 I 1921, w: *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1, oprac. J. Przewłocki i Wł. Zieliński, Wrocław 1974, s. 66.

⁵⁰⁰ Ibid.

⁵⁰¹ J. Kramsztyk, *Związek gospodarczy Górnego Śląska a Niemcami*, cz. 1, „Przegląd Gospodarczy” 1921, nr 1, s. 9.

⁵⁰² Prof. Wilden-Hart o sprawie wileńskiej, „Dziennik Bydgoski” 4 XI 1921, nr 253, s. 2.

⁵⁰³ Przegląd prasy. Anglia, Polska i Gdańsk, „Dziennik Bydgoski” 13 XI 1921, nr 261, s. 2.

wydobywany przez polskich robotników z polskich kopalń, i wpłynie to na poprawę kursu marki polskiej, która zbliży się do rzeczywistej wartości”⁵⁰⁴. Natomiast w publikowanym w „The Financial Times” ostatnim jego artykule z tego cyklu, „znajdujemy – jak relacjonuje <Dziennik Bydgoski> – kilka pochlebnych uwag o przemyśle polskim w Poznańskim – nader nowoczesnym i dobrze zorganizowanym”⁵⁰⁵. „Znany ekonomista i szczerzy przyjaciel Polski” miał pracować „nad zbliżeniem polsko-angielskim na drodze ekonomicznej”, oraz że „intensywne stosunki gospodarcze między obu krajami odwrócą niebezpieczeństwo niemieckie, a zarazem przyczynią się do złagodzenia kryzysu przemysłowego w Anglii”⁵⁰⁶.

Ze znaczących wydawnictw kształtujących niewątpliwie opinię angielską wobec podnoszonej tu sprawy było wielotomowe dzieło Harolda Williama Vazeille’a Temperleya (1879-1939), m.in. profesora historii najnowszej Uniwersytetu Cambridge, pt. „A History of the Peace Conference of Paris” (6 vols.: 1920-1924), w którym wiele odniesień do Polski, także z wyraźnie wydobytą kwestią śląską (w dziele tym wspomagał Temperleya prof. G. P. Gooch).

Już w drugim tomie „Historii Konferencji Pokojowej” natrafiamy na ocenę relacji polsko-niemieckich w kontekście perspektywy nowego położenia Prus Wschodnich, Gdańska, ziemi poznańskiej i Śląska. Terytorium dotychczasowo związane z Rzeszą Niemiecką, obecnie przyznane Polsce (przynajmniej w świetle wersalskich postanowień) stanowi zdaniem autora, niepowetowaną stratę dla Niemiec. Jest wręcz kataklizmem jaki spotkał Niemcy po I wojnie światowej. Podkreślić trzeba jednocześnie, że nie nazywa on bynajmniej decyzji tej niesprawiedliwą. Stwierdza jedynie fakt, że tak poważne uszczuplenie terytorialne przez czas jakiś znacznie osłabi państwo niemieckie, lecz nie wyklucza, iż w przyszłości może stać się kiedyś powodem ostrego odwetu⁵⁰⁷.

W czwartej części „History ...” jest mowa o dziejach polsko-habsburskich i o swoistej „habsburgizacji” Polaków w dążeniu do wyzbycia się zarówno aspiracji federalistycznych jak i też centralistycznych. Nie chcieli bowiem urastać w siłę i stawać się drugimi Czechami, które i tak wykazywały prorosyjskie tendencje, daleko było im również do Jugosławii, zaś o centralizmie mogli zapomnieć jako Galicjanie w austriackim dominium. Ale jednocześnie tylko tutaj mogli realizować swoje narodowe cele i pozostać sobą⁵⁰⁸.

⁵⁰⁴ Anglik o Polsce, „Dziennik Bydgoski” 9 X 1921, nr 232, s. 2.

⁵⁰⁵ Anglik o przemyśle naszej dzielnicy, „Dziennik Bydgoski” 20 IV 1922, nr 83, s. 4.

⁵⁰⁶ Ibid.

⁵⁰⁷ A History of the Peace Conference of Paris, ed. H.W.V. Temperley, vol. II: The Settlement with Germany, Londyn 1920, s. 210-214.

⁵⁰⁸ A History of the Peace Conference of Paris, ed. H.W.V. Temperley, vol. IV, Londyn 1921, s. 67-68.

Występujące znów w VI-tym tomie cyklu Temperleya wzmianki o Polsce dotyczą historii niemieckiego „parcia na wschód” („Drang nach Osten”), politycznego kursu obejmującego Brandenburgię, Mecklenburgię, Pomorze (Pomeranię) i Śląsk (Silesię). Zdaniem autora, tylko zjednoczone siły Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego zdołały zmóc najazdy teutońskie, że bez Litwy nie byłoby zwycięskiego Grunwaldu, nie byłoby pokoju toruńskiego w 1466 r. Przez kolejne 100 lat można zatem również mówić o polskim procesie rozszerzania wpływów na litewskim obszarze, gdzie tak jak w Krakowie, zaczęła królować kultura polska – w Wilnie, Mińsku, Łucku, Kamieńcu Podolskim. Postępował tam proces „polonizacji”, a wschodnie wyznanie „ratyfikowało” w pewnym stopniu – by tak rzec – porozumienie unicko-rzymskie. Kolejnym tak istotnym przełomem w historii obu narodów stanowi rok 1596⁵⁰⁹. U progu II Rzeczypospolitej, będąc też na etapie ustalania jej granic, za zasadne uważano więc przedstawienie po krótkie dziejów Polski szlacheckiej, a następnie ukazanie momentu w którym jej obecność na mapie Europy stała się niewygodna obcym mocarstwom.

Wobec nasilającego się kontrastu między „podmiotowym charakterem polskiego patriotyzmu a pogłębiającym się wewnętrznym kryzysem państwa”, nieobojętne pozostawały Rosja, Prusy, Austria, zachęcane w obliczu narastającej anarchii do ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Taki, zdaniem brytyjskiej historiografii, był główny powód I rozbioru w 1772 r. Kolejny rozbiór był przejawem drugiego etapu przejmowania ziem polskich i skuteczną próbą stordedowania reformatorskich tendencji polskiego oświecenia. III rozbiór stanowił reakcję imperialnych polityk na powstanie kościuszkowskie⁵¹⁰.

U Temperleya Górny Śląsk występuje jako fragment zaboru pruskiego, co dowodziłoby przekonania angielskiego historyka o jego polskich korzeniach i polskiej tożsamości. Przy okazji stawia kapitalną tezę, że skoro obszar ten zamieszkiwała ludność pochodzenia polskiego, a dzięki pracy jej rąk nastąpił rozwój tego obszaru, to sukces gospodarczy Górnego Śląska nie zależał wyłącznie od potęgi obcego państwa, w tym przypadku Prus, lecz powinien być sprawiedliwie dzielony w sensie rzeczywistych zasług. W „Historii Konferencji Pokojowej” dominuje przekonanie o prawach Polski do Śląska Cieszyńskiego. Skoro co najmniej w dwóch trzecich ziem tę zamieszkiwali Polacy, a tylko w jednej trzeciej Niemcy i Czesi, prosty rachunek sam przez się narzuca odpowiedź⁵¹¹.

⁵⁰⁹ A History of the Peace Conference of Paris, ed. H.W.V. Temperley, vol. VI, Londyn 1924, s. 221-223.

⁵¹⁰ Ibid., s. 223-226.

⁵¹¹ Ibid., s. 261-262.

Uznając za naturalne decyzje mocarstw wymuszających na Niemczech ustępstwa na wschodzie, Temperley szuka podobnych analogii do stanu stosunków polsko-ukraińskich w Galicji Wschodniej. W tym przypadku zachowuje jednak daleko idącą ostrożność. Ukraińców określa mianem „szczepu mało-rosyjskiego” („Little Russian race”) złożonego głównie z warstwy chłopskiej z niewielką domieszką inteligencji w roli przewodniej. Religijnie natomiast, jest to społeczność unicka skłonna do akceptacji a nawet do pewnego stopnia harmonii z Kościołem rzymsko-katolickim, choć znacznie jej bliżej, i to choćby ze względu na liturgię, do wyznania ortodoksyjnego czyli prawosławia. Ludność jako taka jest na domiar wymieszana i trudno, zdaniem autora mówić o jednolitej narodowości ukraińskiej, bo w różnorodnych środowiskach nierzadko przeważają Polacy. Innymi słowy, jak dalej czytamy – Galicja Wschodnia to obszar położony nad ukraińską rzeką lecz nacechowany polskim łądem⁵¹².

Problematyce pogranicza polsko-niemieckiego wiele uwagi poświęca publikujący pod pseudonimem Augur – (Włodzimierz Poliakow [Poliakoff]). W 1929 r. wydaje książkę „Eagles Black and White. The Fight for Sea” („Orzeł Czarny i Orzeł Biały. Walka o morze”). Augur wiele z opisywanych zjawisk poznał z autopsji. W 1929 r. zwiedził Pomorze i „polskie wybrzeże”, a potem w lipcu 1930 r. gościł na Górnym Śląsku⁵¹³. Po lekturze „Orłów”, Kazimierz Smogorzewski napisał: „Jego założeniem jest, że Polska i Niemcy to państwa absolutnie równe, że nie ma mowy o jakiejś <rasowej niższości>, w której myśl chciano by żywotne interesy narodu polskiego poświęcić na ołtarzu interesów wszechniemieckich. (...) Dla publiczności anglosaskiej szczególnie wymowne ... [jest] ..., że rewizja granic polsko-niemieckich nie zniósłaby <korytarza>: to tylko <korytarz> zmieniłby narodowość. Otóż z punktu widzenia interesów handlu brytyjskiego <korytarz> polski jest o wiele korzystniejszy od niemieckiego, albowiem uniemożliwia Niemcom posiadanie monopolu na komunikację z kontynentem”⁵¹⁴.

Praca w znaczeniu szerszym stopniu dotyczy historycznych relacji na linii Polska – Niemcy, sięgających zamierzonych czasów II Rzeszy, a więc zaboru pruskiego. Wnikliwy pogląd na ten temat zamieszcza „Dziennik Poznański”, w którym czytamy: „Autor pisząc najszczerzą prawdę o Niemcach i ich stosunku do ludności polskiej oraz brutalnych metodach wynaradawiania, powołuje się tylko na fakty (...) Interesującym jest jak neutralny

⁵¹² Ibid., s. 268.

⁵¹³ K. Smogorzewski, Dobra książka o <korytarzu>, „Dziennik Poznański” 9 III 1929, nr 57, s. 1; <Orły – czarny i biały>, „Dz. Pozn.” 15 III 1929, nr 62, s. 1; <Augur> odwiedził Górny Śląsk, „Dziennik Bydgoski”, 1 VIII 1930, nr 176, s. 2.

⁵¹⁴ K. Smogorzewski, ibid.

obserwator, jakim jest w rzeczywistości autor, wyszukuje np. w naszym [polskim] szkolnictwie momenta[y] świadczące o wyższości polskiej kultury nad niemiecką. (...) Stosunków, w jakich żyli Polacy pod rządami niemieckimi ze stosunkami Niemców w Polsce nawet porównywać nie można. (...) Autor powiada, że specjalne studia poświęcił dawniejszemu szkolnictwu pruskiemu i obecnemu szkolnictwu polskiemu. Mówiąc o zaślepieniu Niemców w zapędach germanizatorskich przytacza nawet cytaty Kanta, który domagał się w szkołach polskich wykładu polskiego. Niemcy w swych tendencjach germanizatorskich zignorowali głos filozofa, którym się tak szczycą!”⁵¹⁵.

Podobny wydźwięk miała jego publikacja z 1931 r. „A Bulwark of Democracy” („Twierdza demokracji”), będąca – jak napisał dr Marian Chełmickowski – „owocem dłuższego pobytu autora na zachodnich kresach Polski i sumiennych studiów nad historią odwiecznego zatargu polsko-niemieckiego oraz organizacją żywiołu polskiego pod zaborem pruskim, organizacją, której ogniskiem był Poznań”⁵¹⁶. Zwraca Augur m.in. uwagę na prawdopodobne znaczenie kulturkampfu w przyszłej ocenie historycznej. Traktuje bowiem „walkę kulturalną” jako chybioną propagandę Bismarcka – w istocie wymierzoną w niemieckie państwo. Postrzega „Drang nach Osten” w kategoriach procesu, który zagraża i będzie zagrażał nie tylko Polsce, ale szerzej – całej kontynentalnej demokracji. Sam Poznań jest obecnie dla niego „centrum frontu słowiańskiego”, „jako niepokonalna cytadela”. „Augurowi należy się za tę sumienną i obiektywną pracę szczerza wdzięczność społeczeństwa polskiego, a szczególnie poznańskiego. Wyprostuje ona wiele skrzywdzonych poglądów o Polsce w krajach anglosaskich” – zauważa ów krytyk prasowy⁵¹⁷.

W roku 1931 udał się jeszcze Augur do Paryża, i tam, jako znawca Górnego Śląska i z pozycji redaktora „Times’a” wygłosił odczyt na temat „uświadczenia narodowego na Śląsku przed [I] wojną”⁵¹⁸. Sympozjum to zorganizowała paryska Biblioteka Polska. Pod hasłem „Polska i Śląsk” odbył się ów cykl, złożony w sumie z 14-tu wykładów. Oprócz Augura, udział w nim wzięła francuska elita uniwersytecka. Na uwagę zasługuje z pewnością prelekcja: paryskiego prof. L. Eisenmanna o historii Śląska (19 III), prof. A. Meilleta z College de France o językowym zagadnieniu na Śląsku (26 III), czy prof. Rene’go Pinona o

⁵¹⁵ „Orły – czarny i biały” ...

⁵¹⁶ M. Chełmickowski, <Augur> o Wielkopolsce, „Gazeta Warszawska” 13 V 1931, nr 149, s. 4.

⁵¹⁷ Ibid.

⁵¹⁸ Wykłady o Górnym Śląsku w Paryżu, „Kurier Warszawski” 18 IV 1931, nr 105, wyd. poranne, s. 1.

plebiscycie i nowym podziale (21 V). Minione 10-lecie na polskim Górnym Śląsku podsumował sam Michał Grażyński⁵¹⁹.

Z lat 30. pochodzą jeszcze co najmniej dwie istotne ze względu na polsko-angielską optykę publikacje Augura. Jedną z nich jest wydana własnym nakładem w 1934 r. broszurka o „Polskim Korytarzu. Faktografia”⁵²⁰. Już w pierwszych zdaniach swej rozprawki powołuje się autor na 13. Punkt Prezydenta Wilsona, a następnie krótko nakreśla historię Pomorza, wskazując tu na polską ziemię stale nękaną najazdami teutońskimi. Podkreśla, że rok 1410 i zwycięska bitwa pod Grunwaldem stanowiła tylko wyraźny przełom, ale w istocie do 1454 r. można było jeszcze mówić o obcej hegemonii na północy. Zwrotem w dziejach staje się pierwszy i drugi rozbiór Rzeczypospolitej. To właśnie w 1793 r. od Polski odpada Gdańsk i Toruń – odnotowuje⁵²¹. Przytacza bezprawne („unlawful”) w jego odczuciu hasła „propagandy niemieckiej”, w myśl której „Korytarz” jest terenem historycznie i etnicznie niemieckim. Ów podbój zaczął się w latach 20. XIV stulecia i tak jak był – tak i jest barbarzyński – konstatuje⁵²². „Polacy nie mogą i nigdy nie oddadzą dostępu do morza przez wzgląd na uwarunkowania historyczne, z uwagi na prastare terytorium przez nich zamieszkałe. (...) Niemiecka propaganda próbuje wymusić ustąpienia z polskiej strony w zamian za mgliste obietnice o długotrwałym pokoju w Europie. Trudno dawać temu wiarę, skoro tak spieszno do Anschlussu Austrii, do przyłączenia z powrotem Alzacji i Lotaryngii razem z wszystkim koloniami afrykańskimi, a Mittel-Europa miałaby rozciągać się od Bałtyku po Adriatyk, całkowicie zdominowana przez niemiecką hegemonię”⁵²³. A ponieważ na mocy Traktatu Wersalskiego, polskie Prusy Wschodnie odseparowywała od Rzeszy nowa granica z Rzeczpospolitą, tym bardziej nagłące pretensje wobec korytarza uważa on za „zrozumiałe” z ekspansywnego (niemieckiego) punktu widzenia⁵²⁴. „Prusy Wschodnie nie są kolebką kultury niemieckiej lub też niemieckiego szczepu etnicznego. Jedyne co w nich charakterystyczne to tzw. <junkieryzm> właścicieli ziemskich połączony z pruskim uzbrojeniem”. „Prusy Wschodnie są pozostałością sporego obszaru, który zagarnęli Krzyżacy, zniewalając tym samym ludność całego bałtyckiego wybrzeża. Prawdziwe natomiast powiązania z Niemcami są rzeczywiście sporadyczne” – skomentował⁵²⁵. Jeśli,

⁵¹⁹ Ibid.

⁵²⁰ Augur, *The <Polish Corridor>. The Facts*, Printed Privately, London 1934 [Authorized Reprint; Ze Zbioru Kazimierza Smogorzewskiego, Biblioteka Śląska w Katowicach].

⁵²¹ Ibid., s. 19.

⁵²² Ibid., s. 21-23.

⁵²³ Ibid., s. 25.

⁵²⁴ Ibid., s. 26.

⁵²⁵ Ibid., s. 29.

jego zdaniem, mówić więc o jakichkolwiek podstawach do niemieckich roszczeń, to mają one charakter raczej sentymentalny i trochę faktycznie wspierający owe junkierskie interesy. Jednak uważa, że argumentacja strony niemieckiej nijak ma się wobec pokrzywdzonej skądinąd racji polskiej⁵²⁶.

O ówczesnych napięciach kontynentalnych traktuje wydana w przededniu II wojny „Europe in the Fourth Dimension” („Europa w czwartym wymiarze”) ⁵²⁷. Zawiera ona nader istotne uwagi dotyczące polityki zagranicznej oraz zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych w Europie. Najbardziej interesują go sprawy relacji anglo-francuskich, anglo-niemieckich i, rzecz jasna polsko-niemieckich, a w konsekwencji kooperacja całej europejskiej struktury jako fundamentu ale też prognozy, stąd ów „czwarty wymiar”: „wczoraj, dziś i jutro”. Francusko-brytyjskie porozumienie (hist. „Cordiale”) traktuje zupełnie naturalnie, choć nie pomija tutaj epoki napoleońskiej, kiedy oba państwa znajdowały się w konflikcie. Istniejący wówczas polsko-francuski sojusz nie mógł jednocześnie przysporzyć Polsce sympatii Anglików⁵²⁸. Gdy jednak sięga do historycznej Ententy z okresu I wojny światowej, pakt z Rosją nazywa mariażem „demokracji z tyrańskim reżimem”⁵²⁹. Stawia tezę, że wszelkie animozje brytyjsko-francuskie wynikały z sytuacji w jakiej przyszło im rywalizować. Nigdy natomiast nie były sobie wrogie z zasady, czego już absolutnie nie można powiedzieć o relacjach polsko-niemieckich⁵³⁰. Kiedy pisze o Polsce, której byt znów jest zagrożony, przestrzega przed czarną wizją „kraju pokonanego”. Dla niego oznacza to właśnie przejście w tytułowy „czwarty wymiar”. Zwraca również uwagę na kwestię ukraińską, mówiąc – „to ona jest obecnie duchem Europy”, a znaczenia jej trudno przecenić, gdyż pełni „dzisiaj” i pełnić będzie „jutro” rolę przedśionka, jakby wschodniego korytarza. Wizja Piłsudskiego jest mu zatem szczególnie bliska. Sentencja, że „nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”, w jego nader trafnym spojrzeniu, zatoczyła w 1939 r. nowe koło⁵³¹.

Ostatnią fazą historii II Rzeczypospolitej zajmowali się też znani publicyści angielscy na bieżąco śledząc wydarzenia i nastroje międzynarodowe oraz kierunek polskiej polityki przypadającej na połowę lat 30. Książka „Within Two Years” autorstwa George’a Bilainkina „miała na celu poinformowanie czytelnika angielskiego o dotychczasowych stosunkach niemiecko-polskich, o zmianach, jakie w nich zaszły w ciągu dwu lat ostatnich” [1933-1934].

⁵²⁶ Ibid.

⁵²⁷ Tenże (V. Poliakoff), *Europe in the Fourth Dimension*, D. Appleton-Century Company, London – N. York, 1939.

⁵²⁸ Zob. także: D. Szczerbic, Jak Anglia walczyła z Napoleonem, „Wiadomości Polskie” 1942 ... [op. cit.]

⁵²⁹ V. Poliakoff, *ibid.*, s. 94.

⁵³⁰ *Ibid.*, s. 94-99.

⁵³¹ *Ibid.*, s. 100-104.

Jak czytamy w recenzji Stanisława Poraja z „Polski Zbrojnej”: „Są to wrażenia z wycieczki dziennikarza angielskiego do kraju, który autor nazwał europejską beczką z prochem”, a „punktem, z którego sypnąć się mogły przede wszystkim iskry nowego pożaru w dziejach Europy był tzw. korytarz”⁵³².

Dla Bilainkina nie jest rzeczą oczywistą przeświadczenie, że „Korytarz” stanowił tylko przesmyk pomiędzy „Wielkimi” Niemcami a „niemieckimi” Prusami Wschodnimi⁵³³. (kwestię tę zresztą badał w latach powojennych Machray). Osobiście nie uwierzył w pokojowe intencje Niemiec już w 1934 r., w chwili podpisania paktu o nieagresji. Swemu

sceptycyzmowi, który zamieniał się w realizm, daje wyraz w kolejnej ważnej publikacji z 1939 r. pt. „Poland’s Destiny” („Przeznaczenie Polski”). Stara się w niej prześledzić meandry współczesnej polityki międzynarodowej, z uwzględnieniem szczególnie rzeczywistych wartości polsko-brytyjskiego sojuszu z 1939 r. Opowiadając się za stworzoną perspektywą bilateralnego współdziałania, nie kryje sympatii do Polski, powątpiewa jednocześnie w szczerść intencji własnego państwa. Bierze przy tym pod uwagę i względy historycznych relacji i strategiczne cele polityki brytyjskiej⁵³⁴. Jest dla niego rzeczą bardzo klarowną, że Traktat Wersalski był tak naprawdę traktatem pokojowym tylko z nazwy. W żadnym stopniu nie uspokajał strony niemieckiej. Wręcz przeciwnie nawet, stymulował agresję, która prędzej czy później dałaby znać o sobie. Nie cieszył też Ententy. Utrudniał ponoć przemieszczanie się w nowo ustalonych granicach – pisze. Polskę natomiast stawiał w bardzo niekorzystnym położeniu. Twierdzi, że nie było trudnym dla Niemiec określić Polskę mianem agresora, gdyż przyznane przez traktat ziemie tylko dostarczyły podobnych argumentów. Pojawia się w jego pracy nad wyraz szczery, dość odosobniony głos angielski na temat nikłych podstaw do zawiązania sojuszu polsko-brytyjskiego wbrew powszechnym ustaleniom. Oznajmia: „W ostatnim [1938-1939] roku obserwuje się w brytyjskiej prasie raczej pewną oziębłość w stosunku do Polski ...” („a slightly cooler feeling towards Poland”)⁵³⁵. Co więcej, uświadamia jak trudnym byłoby współtworzyć takie dzieło, skoro już przez poprzednie stulecia, wpływowi i znaczący myśliciele angielscy zniechęcali swe społeczeństwo do wszystkiego co polskie, by wspomnieć – w jego odczuciu – choćby tych „najznamienitszych” jak Carlyle (sporo o jego antypolskiej działalności rozpisывał się Władysław Tarnawski), a także Cobden i Salisbury, „którzy wzgardzili Warszawą”. Równie

⁵³² St. Poraj, Rola Polski w oczach Anglika, „Polska Zbrojna” 21 VI 1934, nr 167, s. 2.

⁵³³ G. Bilainkin, Poland’s Destiny, Hutchison & Co., Londyn 1939, s. 5.

⁵³⁴ Ibid., s. 20.

⁵³⁵ Ibid., s. 21.

dziwna i niezrozumiała wydała mu się postawa Lorda Napiera, St. Petersburgskiego ambasadora wątpiącego w sens dążeń niepodległościowych w dobie powstania styczniowego. Dlatego w obecnym stanie relacji polsko-angielskich widzi Bilainkin „reperkusje” („repercussions”) niechlubnych w przeszłości zachowań angielskich elit, które nie tyle umacniały sceptyczną wobec Polski postawę Anglii, ale pogłębiły tylko negatywny stereotyp Polaka na Wyspach. Ten zdążył się już według niego utrwalić tak mocno, że nie jest w stanie zmienić go jednak żaden nowy kurs polityczny⁵³⁶.

Podnosi z kolei dalej: „Ciekaw jestem, ilu obywateli mojego kraju zdaje sobie sprawę z faktu, że angielsko-polskie powiązania datują się aż od czasów Plantagenetów? Polscy Jagiellonowie wystosowywali swych przedstawicieli do Tudorów, a Zygmuntowie Wazowie mieli kontakty ze Stuartami. Co więcej, Jakub I wysłał do Warszawy swój traktat teologiczny w nadziei, że kuzyn Zygmunt III przejdzie na protestantyzm. A i z drugiej strony – Jan Łaski, znaczący reformator przybył tu z Warszawy i wspierał Cranmera w tworzeniu Kościoła anglikańskiego. Korespondencja Królowej Elżbiety i Króla Zygmunta Augusta w dalszym ciągu jest przechowywana. W czasie długich wojen, zarówno Szwecja jak i Polska otrzymywały mediacyjne wsparcie od angielskiego Króla Karola. Po jego straceniu zaś, Sejm w Warszawie uchwalił taki podatek, pośrednio wspomagający rodzinę Stuartów. Warto też odnotować, że pomiędzy członkami rodzin królewskich [obu państw] zawiązywano małżeństwa dynastyczne. Tak zatem wnuczka Sobieskiego, który pod Wiedniem wybawił Europę od Turków, poślubiła Jakuba, angielskiego pretendenta do tronu. Jednocześnie syn Jerzego III, księcia Yorku, miał ambicję zasiąść na tronie polskim. Lecz na ambicjach tych poprzestał. Anglo-Polskie Towarzystwo założone przeszło wiek temu, ciągle się rozwija. I mówiąc o kontaktach polsko-angielskich, nie sposób pominąć największego Polaka literatury angielskiej – Korzeniowskiego, znanego z imion Joseph Conrad”⁵³⁷.

3. Polscy angliści i „The Cambridge History of Poland”

Znaczący wkład w rozwijanie współpracy kulturalnej z Wielką Brytanią wnieśli uczeni polscy – angliści, historycy jako badacze stosunków polsko-angielskich, historycy kultury, translatorzy, a także literaci. Wśród anglistów należałoby wskazać na Romana Dyboskiego, Władysława Tarnawskiego, Andrzeja Tretiaka, Michała Dziewickiego,

⁵³⁶ Ibid., s. 22.

⁵³⁷ Ibid., s. 22-23.

Stanisława Helsztyńskiego, Zbigniewa Grabowskiego, Wiktora Chwalewika, Piotra Grzegorzcyka, wśród historyków kultury: Juliana Krzyżanowskiego, Wacława Borowego, wśród historyków: Oskara Haleckiego, Władysława Konopczyńskiego, Marcellego Handelsmana, Stanisława Estreichera, Józefa Feldmana, Henryka Wereszyckiego, Tytusa Komarnickiego, Tadeusza Kutrzebę, Pawła Skwarczyńskiego, z grona zaś filologów klasycznych wypada wymienić: Tadeusza Zielińskiego, Tadeusza Sinkę, Stefana Srebrnego, a spośród filozofów: Witolda Lutosławskiego, Władysława Tatarkiewicza, Władysława Natansona (ten ostatni w pierwszym rzędzie był fizykiem).

W plejadzie wybitnych nazwisk szczególne miejsce zajmował Roman Dyboski (1883-1945), jakby inspirator i moderator większości polskich przedsięwzięć naukowo-kulturalnych, nie tylko w Wielkiej Brytanii lecz również w Stanach Zjednoczonych AP, posiadający znakomite kontakty ze slawistami w Oxfordzie, Cambridge, Londynie. Autor licznych studiów naukowych z dziedziny literatury angielskiej, eseista itp. W zamieszczonym na łamach „Wiadomości Literackich” portrecie naukowca czytamy: „Wśród uczonych polskich młodego i starego pokolenia, należy się Romanowi Dyboskiemu, zajmującemu stanowisko profesora literatury angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim osobne miejsce, i to nie tylko dla jego działalności naukowej, jako pierwszego wybitnego anglisty w Polsce, ale przede wszystkim, dla jego poczyną, wychodzących daleko poza granice umiłowanego przez niego zawodu. Nikt bowiem z młodych uczonych nie miał tak żywego stosunku do zagadnień dnia, jak prof. Dyboski, który tę swoją aktywność przypieczętował siedmioma latami wędrówki i tułactwa po niezmiernych obszarach Rosji, pracując wszędzie czynem i piórem dla wstającej Polski”⁵³⁸.

Podczas częstych wyjazdów do Anglii, studyjnych i edukacyjnych, występował jako ambasador kultury polskiej na Wyspach, propagując walory jej literatury, w formie wykładów i odrębnych anglojęzycznych publikacji⁵³⁹. Z wysoką oceną angielskiego odbiorcy spotkały się następujące jego pozycje: „Periods of Polish Literary History” (1923), „Modern Polish Literature” (1924), czy „Poland” (1933). Dzięki nim, a zwłaszcza tej ostatniej, miał – jak zauważa krakowski „IKC” – „zyskać sobie wielkie uznanie”⁵⁴⁰. Trzeba jednocześnie podkreślić, iż Dyboski z wielkim powodzeniem rozsławiał walory kultury angielskiej w

⁵³⁸ Skuteczna propaganda kultury polskiej w Anglii. Dzieło prof. Romana Dyboskiego, „Wiadomości Literackie” 12 VII 1925, nr 28 (80), s. 1.

⁵³⁹ Zob. Listy z Albionu: L. Charap, Odczyt polski w Londynie. Prof. Dyboski i Lutosławski w Londynie. Nowy występ pułkownika Hutchisona – przy pomocy katowickiej <Polonii> (Orygin. korespondencja <I.K.C.>), „Ilustrowany Kurier Codzienny” 11 XI 1929, nr 248, s. 3-4.

⁵⁴⁰ Powitanie prof. Dyboskiego w Krakowie, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 9 XII 1933, nr 341, s. 6.

Polsce, nie tylko w formie studiów naukowych, lecz jako autor poczytnych esejów: „Anglia po wojnie” (Kraków 1925), „Czego nas uczy Anglia” (Lwów 1926)⁵⁴¹, „O Anglii i Anglikach” (Warszawa 1929)⁵⁴². Odpowiadając w jednym z wywiadów na pytanie dotyczące priorytetów angielskiej opinii publicznej w sprawach Polski, ujął tę kwestię następująco: „1. Zagadnienia dyktatury i parlamentaryzmu w Polsce, 2. Stosunki polsko-sowieckie, 3. Sprawa Pomorza i wynikające stąd zagadnienia polsko-niemieckie”⁵⁴³.

W kontekście niniejszej rozprawy nader ważna jest jego broszura z 1939 r. pt. „Anglo-Polish Cultural Relations”, w której stara się odpowiedzieć na pytanie o istotę polsko-angielskich kontaktów kulturalnych na przestrzeni wieków; od późnego średniowiecza, w których to czasach oba państwa łączyło chrześcijaństwo i parlamentaryzm. Kolejnym czynnikiem zbliżającym Anglię i Polskę był duch reformacji, gdyż – jak podkreśla – właśnie wówczas, XVI-wieczna Polska słynęła ze swej indyferentnej gościnności, będącej dziś synonimem wyznaniowej tolerancji. Nadmieniał Dyboski o zwycięstwach Sobieskiego, które miały przysporzyć Polsce na Wyspach sympatii, o popularności Locke’a wśród polskich oświeceniowców, nie wyłączając Stanisława Augusta Poniatowskiego. Sporo uwag poświęca Dyboski XIX-wiecznym relacjom, z wyjątkiem, rzecz jasna, epoki napoleońskiej. Wielką wagę przywiązuje do roli i funkcji twórczości Conrada, która – przez polski rodowód pisarza, miała wywołać, zdaniem Dyboskiego, falę angłomanii w Polsce. Wzrost zainteresowania w Wielkiej Brytanii w przededniu I wojny, i w trakcie jej trwania, losami społeczeństw Europy Środkowej, szukających możliwości wybicia się na niepodległość, nadał polsko-angielskim relacjom jakby nowy impuls⁵⁴⁴.

Ciesząc się dużym autorytetem w Polsce, a także na Wyspach, gdzie uchodził nie tylko za uczonego o znaczącym nazwisku, lecz również ze względu na Conradowską wręcz biografię (rosyjskiego więźnia i sybiraka), należał Dyboski do naukowców niebywale opiniotwórczych. Słuchali go intelektualiści i politycy. Miał dostęp do polonofilskich środowisk w Wielkiej Brytanii. Na kanwie londyńskich wystąpień Dyboskiego, korespondent „Kurier Polskiego” pisał: „Kulturę polityczną i gospodarczą W. Brytanii uważać możemy za wykwit kultury kapitalistycznej. Bliskie, niestety, sąsiedztwo z Rosją winniśmy równoważyć

⁵⁴¹ Z. Grabowski, Książka o Anglii współczesnej, „Kurier Warszawski” 26 VII 1928, nr 205, wyd. wieczorne, s. 4-5.

⁵⁴² Z. Dębicki, <O Anglii i Anglikach>, „Kurier Warszawski” 14 V 1929, nr 131, wyd. wieczorne, s. 6-7; zob. także: Studia o Anglii, „Wiadomości Literackie” 19 V 1929, nr 20, s. 4.

⁵⁴³ Korzystny dla Polski zwrot w opinii angielskiej. Interesujące relacje prof. Romana Dyboskiego, „Kurier Polski” 1 XII 1933, nr 322, s. 3.

⁵⁴⁴ R. Dyboski, Anglo-Polish Cultural Relations. Reprinted by the kind permission of the Editor of <The Contemporary Review>, V 1939, passim.

jak największą ilością stypendystów wysyłanych do Anglii. Posądzeń o snobizm angielski nie mamy się co obawiać. Jeśli chcemy zwycięsko się opierać kulturze kolektywizmu, musimy upodabniać nasz ustrój kapitalistyczny do wzoru angielskiego, a nie do wzorów bałkańskich. Niestety – dodaje – dziś jesteśmy bliżsi tych ostatnich”⁵⁴⁵.

Drogą wytyczoną przez Dyboskiego kroczyli też inni: np. młodszy od niego o dwa lata Władysław Tarnawski (1885-1951), czy Andrzej Tretiak (1886-1944). Tarnawski był profesorem UJK we Lwowie, znany szekspiolog, autor monografii wielkiego pisarza („Szekspir” – 1931) i przekładu na język polski prawie wszystkich jego utworów, autor fundamentalnego dzieła pt. „Historia literatury angielskiej, t. 1-2, 1926-1930”⁵⁴⁶. W 1927 r. ukazał się jego książkowy esej pt. „Z Anglii współczesnej. Pięć szkiców”, nawiązujący konwencją do wcześniejszych podobnych form R. Dyboskiego. Jak zauważył jeden z recenzentów „napisał Tarnawski książkę” wkraczającą „w dziedzinę publicystyki i felietonu naukowego”⁵⁴⁷. „Ukazuje Anglików w domu, parku, w sądzie, na trybunie politycznej, na placu sportowym, w kościele, w muzeach, bibliotekach, w biurach, na ulicy, w hotelach, i za granicą”. Książka ta w odczuciu recenzenta przedstawiała „współczesny obraz życia angielskiego i jego najbliższej fazy rozwojowej”⁵⁴⁸. Jej autor patrzy „na naród angielski nie tylko od strony jego wspaniałej i bogatej literatury, która jest jego specjalnością. Naukowe, metodyczne studia nad nią nie zasłoniły mu duszy żywego narodu, który na wszelkich polach działania wykazał wiele potężnych i oryginalnych właściwości, a który nawet sam dla siebie jest pod wieloma względami zagadką”⁵⁴⁹.

Do trójki wybitnych „naszych uczonych anglistów” – jak pisał komentator „Gazety Warszawskiej Porannej”⁵⁵⁰, zaliczał się niewątpliwie Andrzej Tretiak (1886-1944), prof. Uniwersytetu Warszawskiego, ze swoją koronną pracą: „Literatura angielska w dobie romantyzmu (1798-1831)” – Lwów 1928⁵⁵¹. Ogłosił wiele wysoko ocenianych przez krytykę

⁵⁴⁵ M.P., O Anglii i Anglikach, „Kurier Polski” 24 XII 1935, nr 356, s. 8.

⁵⁴⁶ O drugim tomie, obejmującym okres od Swifta do Burnsa, Andrzej Tretiak pisał: „Prof. Tarnawski traktuje literaturę XVIII wieku jako całość samą dla siebie, i tylko z punktu widzenia współistnienia dzieł wyznacza ich wartość. (...) Praca prof. Tarnawskiego przyszła w porę – włączyła nas w ogólne dzisiejsze zainteresowanie wiekiem XVIII w Anglii. (...) Jest to bodaj pierwszy tak szeroko zakreślony obraz życia umysłowego Anglii w wieku XVIII ...” - A. Tretiak, Tarnawski Władysław, Historia literatury angielskiej od Swifta do Burke’a i Burnsa, Lwów 1930, nakł. i własn. K.S. Jakubowskiego, str. VIII + 644, „Ruch Literacki” 1931, s. 178-181.

⁵⁴⁷ A. Tretiak, Tarnawski Władysław: Z Anglii współczesnej. Pięć szkiców, Lwów, Ossolineum 1927, „Ruch Literacki” 1927, s. 88.

⁵⁴⁸ Ibid.

⁵⁴⁹ Ibid.

⁵⁵⁰ S.O., O charakterze Anglików, „Gazeta Warszawska Poranna” 30 III 1927, nr 88, s. 4.

⁵⁵¹ W. Tarnawski, Tretiak Andrzej. Literatura angielska w okresie romantyzmu (1798-1831) Lwów 1928. K. S. Jakubowski, str. 458, Monografie i podręczniki t. V, „Ruch Literacki” 1928, s. 178-180; zob. także:

studiów, szkiców, przyczynków: np. o Johnie Harringtonie, o Lordzie Byronie, o Oscarze Wilde, o G.B. Shaw, o W. Blake'u, odkrywcze okazały się jego analizy komparatystyczne twórczości Marlowa i Mickiewicza. Nie unikał Tretiak kulturoznawczego eseju, czego przykładem książka pt. „Anglia”⁵⁵².

Z punktu widzenia rzeczywistego wkładu w rozwijanie polsko-angielskiej współpracy kulturalnej, należałoby w przyjętym przez nas porządku umieścić dwóch wybijających się uczonych, Juliana Krzyżanowskiego (1892-1976) i Wacława Borowego (1890-1950). Obaj byli literaturoznawcami – polonistami, a nie profesjonalnymi anglistami, posiadali podobny warsztat i zasługi w dziele wzbogacania omawianych tu kontaktów. Krzyżanowski w latach 1927-1930 wykładał literaturę polską w School of Slavonic and East European Studies⁵⁵³. Wykłady te kontynuował w latach 1930-1935 Wacław Borowy jako docent Katedry Literatury Polskiej w tejże uczelni⁵⁵⁴. Zwłaszcza Borowy, dzięki studiom nad G.K. Chestertonem, T.S. Eliotem, wyrastał na czołowego komparatystę i teoretyka literatury.

Z młodszego nieco pokolenia anglistów należałoby w pierwszym rzędzie wskazać na Stanisława Helsztyńskiego (1891-1986), związanego z Uniwersytetem Warszawskim, publicysty „Wiadomości Literackich” i „Slavonic Review”. Doktoryzował się w 1926 r. na podstawie pracy „Polskie przekłady Milтона i Pope’a”. Zajmował się też „Liryką angielską XX wieku” (tytuł pracy z 1929 r.), którą – jak zauważa Zofia Sławicka – „wartkim i impulsywnym stylem, niezwykłym szczegółem, nieoczekiwanym zwrotem, szybkim konturem zaciekawia, narzuca czytelnikowi własny zapal, przybliża osoby o które mu idzie”⁵⁵⁵. Dyboski z kolei cenił sobie jego doktorat i podejmowane w nim „poszukiwania nad tłumaczeniami i naśladowaniami Milтона i Pope’a w Polsce XVIII w.”⁵⁵⁶. Największym odkryciem Helsztyńskiego pozostawał ks. prymas Jan Paweł Woronicz znakomicie czujący twórczość A. Pope’a. Helsztyński w eklektyczny sposób odsłonił walory nowoczesnego przekazu literackiego wybitnego hierarchy. Stwierdzenie „faktu tłumaczeń woroniczowskich z Pope’a rzuca nowe światło na popularność tego pisarza i jego dzieł u nas [w Polsce] oraz w

<Andrzej Tretiak, *Literatura angielska w okresie romantyzmu (1798 do 1831)*, Lwów, nakładem K. S. Jakubowskiego, „Kurier Literacko-Naukowy” 23 VII 1928, [dodatek do nr. 202 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”], s. 5.

⁵⁵² M.P., *O Anglii i Anglikach* ...

⁵⁵³ http://pl.Wikipedia.org/wiki/Julian_Krzyżanowski, wejście 10 III 2015.

⁵⁵⁴ http://pl.Wikipedia.org/wiki/Wacław_Borowy, wejście 10 III 2015.

⁵⁵⁵ Z. Sławicka, <Helsztyński Stanisław, *Liryka angielska XX w.*>, Warszawa 1929, nakł. Księgarni F. Hoesicka, „Ruch Literacki” 1931, s. 181 [- 183].

⁵⁵⁶ Nowe wydawnictwa: *Współczesna liryka angielska w szacie polskiej*: R. Dyboski, Stanisław Helsztyński: <Liryka angielska XX wieku. Hoesick, Warszawa, 1929 ...>, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1930, nr 95, s. 465 [- 472]; zob. jeszcze: S. Helsztyński, *English Literature in 18th-Century Poland*, „Slavonic Review”, vol. 6, no. 16, VI 1927, s. 142-149.

ogóle na ścisły związek, zachodzący między pisarzami stanisławowskimi a literaturami Zachodu, bez których znajomości trudno ująć i ocenić przedstawicieli polskiego oświecenia”⁵⁵⁷.

Nadmienić w tym miejscu wypada o innym przedstawicielu młodszej generacji międzywojennych anglistów polskich, a mianowicie o Zbigniewie Grabowskim (1903-1974), naukowcu, literacie, publicyście, człowieku o „szerokiej skali zdolności”⁵⁵⁸. Był autorem licznych monografii z dziedziny literatury angielskiej. Pisał m.in. o R.L. Stevensonie, Walterze Paterze, a i również o A. Huxleyu, D.H. Lawrence, Bertrandzie Russelu, Thomasie Hardym. W ocenie recenzenta, Grabowski potrafił „doskonale wniknąć w ten ‘klimat’ wyspiarzy, tak bardzo różnych od nas, ludzi kontynentu”⁵⁵⁹. Miał pozostawać pod wyraźnym urokiem twórczości Jamesa Joyce’a. To tłumaczyłoby jego postawę marzyciela i estety, zrywającego jednak z przesadną kurtuazją, która stopniowo miała ustępować miejsca dziennikarskiej odwadze, mimo iż nie był w „branżowej” opinii „urodzonym dziennikarzem”⁵⁶⁰. Dziennikarskiego wigoru nie zatracił nb. i w latach późniejszych, kiedy podczas wojny wygłaszał jeszcze liczne wykłady o Polsce, jej historycznym dziedzictwie i miejscu w centrum Europy⁵⁶¹.

W formie ciekawostki można przypomnieć, iż jest on odkrywcą na gruncie polskim „potomka Wacława Potockiego” – Geoffreya Potockiego de Montalka, angielskiego poety o słowiańskich korzeniach. Zainicjowaną kwestię „dlaczego Polak, rzucony kolejami losu w obce środowisko, zyskuje przeważnie na swoim walorze i objawia wzmożoną aktywność życiową”, uzasadnia pewną prawidłowością, „że osobnikom zdolniejszym w epoce niewoli brakowało tego oddechu swobody, tych możliwości, jakie istniały gdzie indziej w świecie”⁵⁶². Zbigniew Grabowski przyznaje, iż faktycznie niewiele informacji udało się zebrać na temat tego utalentowanego Anglika polskiego pochodzenia. Wiadomo jedynie o jego wczesnych latach spędzonych w Nowej Zelandii, którą „bynajmniej nie był zachwycony”. Nadmienia Grabowski, że hr. de Montalk był „zdeklarowanym poganinem”, skoro „chrześcijaństwo i demokracja” to według niego „dwa raki jakie toczą świat dzisiejszy”⁵⁶³. Autor dostrzegał w

⁵⁵⁷ Ibid., 300.

⁵⁵⁸ J. Fuchsówna, Jeden z młodych: Zbigniew Grabowski, „Kurier Literacko-Naukowy” 8 II 1932 [dodatek do nr. 39. „IKC”]

⁵⁵⁹ Ibid.

⁵⁶⁰ Ibid.

⁵⁶¹ Zob. Odczyty i artykuły Zbigniewa Grabowskiego, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 13 II 1944, nr 7 (205), s. 6.

⁵⁶² Sylwetki i profile: Z. Grabowski, Potomek Wacława Potockiego poetą angielskim, „Kurier Literacko-Naukowy” 2 III 1931, nr 9, s. IV [dodatek do nr. 61 „IKC”].

⁵⁶³ Cyt. za: ibid.

nim, mocno wprowadzie zeświecczonego kontynuatora romantycznej tradycji w angielskim wydaniu, być może nawet następcę Alfreda Tennysona. „Pomimo to – pisze – że <Zdumiewające pieśni> [*Surprising songs*], bo taki tytuł nosi ów tomik poezji], nie są bynajmniej (...) czymś rewelacyjnym, to jednak uznać w nich należy rzetelny wysiłek artystyczny człowieka, który zdaje sobie sprawę ze swoich własnych możliwości i który posiada już własny styl”⁵⁶⁴.

W recepcji polskiej istotę trwałości kontaktów kulturowych z Anglią symbolizowała niewątpliwie postać i twórczość Josepha Conrada. Conradowski temat, motyw, czy punkt odniesienia w jednostronnych ujęciach eseistyki i publicystyki polskiej miał dowodzić szczególnego charakteru umacniających się więzi. Choć Conrad nigdy nie zniknął z pola zainteresowań polskich badaczy, krytyków czy felietonistów (mimo że brakowało dzieł fundamentalnych), zaintrygowanie pisarzem wzrosło niepomniernie na początku lat 30. za sprawą monografii szwajcarskiego autora Gustava Morfa pt. „*The Polish Heritage of Joseph Conrad*”, Londyn 1930 (Dziedzictwo polskie Josepha Conrada).

W recenzjach wyrażano z jednej strony wdzięczność Morfowi za próbę ustalenia tożsamości Conrada, „nie tylko jako rodowitego Polaka lecz także jako pisarza angielskiego, w którego psychice były pierwiastki nieanglosaskie świadczące wymownie o jego pochodzeniu”, a z drugiej – pewien sceptycyzm powodowany przyjętą metodologią badań. Z. Dębicki domagał się w „*Kurierze Warszawskim*” nie tylko pełnego wydobywania jego polskości, co jeszcze uzasadnienia jej „odpowiednimi rasowymi drgnieniami duszy”⁵⁶⁵. Kluczem do zrozumienia twórczości wielkiego pisarza jest – zdaniem recenzenta „*Kuriera Literacko-Naukowego*” „realizm romantyczny” będący „cechą wybitnie polską”⁵⁶⁶. Znany szekspiolog Witold Chwalewik, zwolennik koncepcji „polsko-angielskiego dualizmu” Conrada⁵⁶⁷ tak ujmuje kwestię: „Szukając rysów dziedzicznych, przeoczył dr. Morf wcale uderzające podobieństwo między dwoma indywidualistami: Conradem i jego wujem, Tadeuszem Bobrowskim. Jeden i drugi, każdy po swojemu, okazali wielką niezależność w myśleniu i postępowaniu, jednakowo wierząc w <niewzruszone – jak z kolei przytacza z

⁵⁶⁴ Ibid.

⁵⁶⁵ Z. Dębicki, <Dziedzictwo polskie Conrada>, „*Kurier Warszawski*” 13 VI 1930, nr 159, wyd. wieczorne, s. 5.

⁵⁶⁶ Pierwiastki polskie w życiu i twórczości Józefa Conrada, „*Kurier Literacko-Naukowy*” 7 VII 1930, nr 28, s. II [- III], [dodatek do nr. 179 „IKC”].

⁵⁶⁷ W. Chwalewik, Czy Conrad jest pisarzem polskim?, „*Myśl Narodowa*” 15 XI 1926, nr 39, s. 189-190.

<Pamiętników> Bobrowskiego – prawa i obowiązki rozumu, krytycyzmu i wolnej woli, czyniące ludzi panami swoich losów i czynów>”⁵⁶⁸.

W dyskusji nie mogło zabraknąć głosu R. Dyboskiego. W 1933 r. publikował on odrębną na ten temat pracę pt. „Pierwiastki angielskie a pierwiastki polskie w umysłowości Conrada”. Wielokrotnie podnoszony problem dualizmu, stara się w niej odnieść do typowej literackiej dychotomii jaka powstaje między bohaterem realistycznym a romantycznym. Recenzent pracy Piotr Grzegorzcyk, na kanwie refleksji jej autora stwierdza jednoznacznie, że na „ducha rycerskości, którym tchnie cała osobistość Conrada, składają się pierwiastki angielskie i polskie, ideały rycerskości podobne, zrodzone z historycznego podobieństwa obu kultur, rdzennie i zasadniczo szlacheckich”⁵⁶⁹. Angielska w Conradzie jest za to „męska stanowczość” i „powściągliwość”. Cechy te bowiem – jak dalej powiada – „zbliżają [go] do Anglików”. Jednocześnie stawia pytania: „czy Conrad mógł sobie uświadamiać duchowe pokrewieństwo w stosunku do narodu zupełnie mu nieznanego? Czy dążył do Anglii nieświadomie? Następnie, jak pogodzić mnożące się głosy angielskie i obce, odkrywające w fenomenie Conrada coraz więcej rysów właśnie nie angielskich, np. w stylu (E. E. Kellet, A. P. Coleman), w charakterze i twórczości (G. Jean-Aubry, H. L. Mencken i in.)”. Te i inne kwestie – zaznacza jeszcze „snują się na marginesie pracy prof. Dyboskiego, przynoszącej wiele nowych myśli, głęboko i syntetycznie ujmujących twórczość Conrada ...”⁵⁷⁰.

Rozwój badań slawistycznych w Anglii dokumentowany m.in. wzrostem liczby polonistów na tamtejszym rynku wydawniczym i rosnąca aktywność polskiego środowiska anglistycznego, motywowały do podejmowania wspólnych polsko-angielskich projektów naukowych, popularyzatorskich itp. Na początku lat 30. pojawił się pomysł zespołowego opracowania dziejów Polski z udziałem autorów angielskich i polskich. Za ojca pomysłu uchodził H.W.V. Temperley, który już podczas międzynarodowego kongresu historyków w Warszawie w 1933 r. miał wystąpić z tą ideą do badaczy polskich. „Nawiązawszy wtedy stosunki osobiste z naszymi historykami – wspomina R. Dyboski – organizował kontakt i współpracę między nimi a historykami angielskimi”⁵⁷¹. Prawdopodobnie gdzieś około 1936 r. miała wykrystalizować się pierwsza koncepcja dzieła noszącego tytuł „The Cambridge History of Poland”, z podziałem na dwa tomy: t. I: „From the Origins to Sobieski”, t. 2:

⁵⁶⁸ Tenże, Morf Gustav: *The Polish Heritage of Joseph Conrad: A New Interpretation*, London, Sampson Low, Marston and Co. Ltd. 1931, str. 248, „Ruch Literacki” 1932, s. 250-251.

⁵⁶⁹ P. Grzegorzcyk, Dyboski Roman: *Pierwiastki angielskie a pierwiastki polskie w umysłowości Conrada*, Kraków 1933, s. 11, odb. z Księgi pamiątkowej ku czci prof. M. Zdziechowskiego, „Ruch Literacki” 1933, s. 252.

⁵⁷⁰ Ibid.

⁵⁷¹ R. Dyboski, Wspomnienie o H.W.V. Temperleyu, „Wiadomości Literackie” 3 IX 1939, nr 37 (829), s. 5.

„From Augustus II to Piłsudski”. Praca miała – jak zaznacza William Fiddian Reddaway – „przedstawić od samych początków dzieje narodu, który odzyskał niedawno niepodległość i zajęty był budową trwałego oraz postępowego państwa. W r. 1939, gdy zbliżaliśmy się do końca naszej pracy – jak informuje – Polska padła nagle ofiarą nowego rozbioru, znacznie złośliwszego i gwałtowniejszego od tych rozbiorów, które sprzymierzeni unicestwili dwadzieścia lat przedtem”⁵⁷².

Nie bez znaczenia było umieszczenie dzieła w Cambridge University Press – oficyny, w której – jak pisze R. Dyboski – „wydano historię powszechną w 36 tomach, , a ponadto szereg dzieł poświęconych różnym aspektom historii Anglii, np. brytyjskiej polityce kolonialnej lub zagranicznej. Natomiast wydawnictwo to nie ogłosiło dotychczas żadnej zbiorowej historii żadnego obcego państwa. Jest rzeczą wysoce pomyślną – komplementuje – że właśnie Polskę obrano za przedmiot takiego pierwszego opracowania”⁵⁷³.

W planowanym przedsięwzięciu traktującym historię Polski od źródeł do współczesności, udział wzięli wybitni angielscy uczeni, jak A.B. Boswell, A.P. Coleman, Montgomery Hyde, J.H. Penson, William Fiddian Redaway, W.J. Rose. Grono badaczy polskich tworzyli: R. Dyboski, W. Borowy, Marcei Handelsman, Stanisław Estreicher, Józef Feldman, Tytus Komarnicki, Tadeusz Kutrzeba, Paweł Skwarczyński i inni. Angielska strona redakcyjna należała do W.F. Reddaway i J.H. Penson; polska natomiast – spoczywała w rękach R. Dyboskiego i Oskara Haleckiego. Nad całością czuwał Temperley, który zmarł 12 VII 1939 r.

Wybuch wojny zakłócił cykl przygotowań autorsko-redakcyjnych i wydawniczych. Na szczęście większość materiałów została złożona jeszcze przed 1 września 1939 r., lecz – jak czytamy w jednej z enuncjacji – „od chwili wybuchu wojny wszelkie kontakty intelektualne z Polską zostały przerwane”. Wiadomo było, „że wszyscy polscy współpracownicy przeszli wielkie cierpienia. Wielu z nich aresztowano, a nawet osadzono w obozach koncentracyjnych. Dn. 23 listopada 1939 r. zmarł prof. Dembiński pod groźbą zesłania, a dn. 28 grudnia – prof. Estreicher po wywiezieniu go. W Wielkiej Brytanii p. Monica Gardner zginęła w kwietniu 1941 r. w rezultacie działań nieprzyjaciela. Z redaktorów prof. Dyboski został odcięty wskutek okupacji Krakowa, a prof. Halecki nie mógł się z nami skomunikować przez kilka miesięcy po upadku Francji”⁵⁷⁴.

⁵⁷² Historia Polski po angielsku, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 5 X 1941, nr 40 (82), s. 5.

⁵⁷³ W. N., Anglicy i Amerykanie zaczynają interesować się Polską! Rozmowa z prof. Romanem Dyboskim, „Czas” 17 VIII 1937, nr 224, s. 6.

⁵⁷⁴ Historia Polski po angielsku ...

Mimo niebywałych trudności i różnych perturbacji udało się doprowadzić do wydania II tomu dzieła obejmującego czasy nowożytne i najnowsze. Dzieje dawne musiały więc czekać na stosowniejszą chwilę, tj. do 1950 r., gdy ujrzał światło dzienne tom I. Ta zmieniona kolejność wynikała po prostu z konieczności. Jak czytamy, „bardziej zaawansowane opracowanie dziejów późniejszych od Augusta Mocnego począwszy, poprzez niewolę, pierwszą wojnę światową aż do czasów najnowszych (politycznie do śmierci J. Piłsudskiego w r. 1935, kulturalnie do chwili wybuchu drugiej wojny światowej) pozwoliło na wydanie” tej części⁵⁷⁵. Można też założyć, iż tom ten o objętości 630 stron druku stanowi najbardziej wierną i najpełniejszą realizację pierwotnych zamierzeń twórców. Jest najwierniejszym zamierzeniem twórców. Można więc zaliczyć go do poloniców poprzedniego okresu. Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż wydawcy mieli świadomość, iż dzieło to traktowane jako „studium upadku, niewoli oraz odrodzonej Polski”, mogło oddziaływać pokrzepiająco i optymistycznie zwłaszcza na polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii⁵⁷⁶.

Na ostateczny układ treści złożyły się następujące materiały: <Wczesny okres saski, 1697-1733> [<Early Saxon Period, 1697-1733>] (Władysław Konopczyński), <Późniejszy okres saski, 1733-1763> [<Later Saxon Period, 1733-1763>] (Konopczyński), <Ustrój Polski przed rozbiorami> [<The Constitution of Poland before the Partitions>] (Paweł Skwarczyński), <Stosunki społeczne przed rozbiorami> [<Social life before the Partitions>] (W. J. Rose), <Pierwszy rozbiór> [<The First Partiton>] (W. F. Reddaway), <Wiek Stanisława Augusta i odrodzenie narodowe> [<The Age of Stanislas Augustus and the National Revival>] (Bronisław Dembiński), <Drugi rozbiór> [<The Second Partition>] (Reddaway), <Kościuszkowski i trzeci rozbiór> [<Kościuszkowski and the Third Partition>] (Marian Kukiel), <Literatura polska w w. XVIII> [<Polish Literature in the Eighteenth Century>] (Wacław Borowy), <Sztuka polska w w. XVIII> [<Eighteenth Century Polish Art>] (Władysław Tatarkiewicz), <Napoleon a Polska> [<Napoleon and Poland>] (J. Holland Rose), <Polski wysiłek wojskowy w wojnach napoleońskich> [<Polish Military Effort in the Napoleonic Wars>] (Kukiel), <Księstwo Warszawskie> [<The Duchy of Warsaw>] (Marceli Handelsman), <Kongres wiedeński> [<The Congress of Vienna>] (H. Montgomery Hyde), <Królestwo Polskie> [<The Polish Kingdom>] (Handelsman), <Powstanie Listopadowe> [<The November Insurrection>] (Bronisław Pawłowski), <Wielka emigracja> [<The Great Emigration>] (A. P. Coleman), <Wielka emigracja i romantyzm polski> [<The Great

⁵⁷⁵ <Cambridge History of Poland>, „Myśl Polska” (Londyn) 15 VI 1951, s. 10.

⁵⁷⁶ Historia Polski po angielsku ...

Emigration and Polish Romanticism>] ([late] zm.] Monica Gardner), <Polskie dzielnice Austrii i Prus po r. 1815[<The Polish Provinces of Austria and Prussia after 1815], <„Wiosna Ludów”> [<The “Springtime of Nations”>] (Józef Feldman), <Polska za Aleksandra II: powstanie r. 1863> [<Poland under Alexander II: The Insurrection of 1863>] (Coleman), <Zabór rosyjski pod koniec w. XIX> [<Russian Poland in the Later Nineteenth Century>] (W. J. Rose), <Zabór pruski, 1850-1914> [<Prussian Poland, 1850-1914>] (W. J. Rose), <Galicja w okresie autonomii i samorządu, 1849-1914> [<Galicia in the Period of Autonomy and Self-Government>, 1849-1914] (Stanisław Estreicher), <Wysiłki wojenne i działalność polityczna Polaków w czasie wojny światowej> [<The Polish Question during the World War: Military Efforts and Political Activities of the Poles>] (Roman Dyboski), <Zagadnienie polskie w polityce międzynarodowej w czasie wojny światowej> [<The Polish Question during the World War (continued): The Polish Problem in International Politics] (B. E. Schmitt), <Konferencja pokojowa, 1919> [<The Peace Conference, 1919>] (Reddaway), <Walka o granice, 1919-1923> [<The Struggle for the Frontiers, 1919-1923>] (Stanisław Kutrzeba), <Literatura, sztuka i nauka w Polsce od r. 1863> [<Literature, Art and Learning in Poland since 1863>] (Dyboski), <Pierwsze lata Rzeczypospolitej> [<The First Years of the Republic>] ([J.H.] Penson), <Piłsudski> [Pilsudski] (lord Kennet)⁵⁷⁷.

W dziele znalazło się więc 30 tekstów przygotowanych przez 21 autorów; kilku z nich występuje więcej niż jeden raz, np. W.J. Rose zamieściwszy trzy teksty, podobnie jak W.F. Reddaway. Po dwa teksty napisali: Władysław Konopczyński, Marcei Handelsman, A.P. Coleman, Roman Dyboski, Marian Kuciel, reszta po jednym, tzn.: Paweł Skwarczyński, Bronisław Dembicki, Wacław Borowy, Władysław Tatarkiewicz, J. Holland Rose, Montgomery Hyde, Bronisław Pawłowski, Monica Gardner, Józef Feldman, Stanisław Estreicher, B.K. Schmitt, Stanisław Kutrzeba, J.H. Penson i lord Kennet. Tom ten poprzedzony został szerszym wprowadzeniem dającym pojęcie o dziejach Polski ze szczególnym uwzględnieniem jej największych sukcesów, tj. ery jagiellońsko-renesansowej⁵⁷⁸. Całość utrzymana jest w nurcie popularnego ujęcia, obliczonego na zainteresowanie przeciętnego czytelnika; mniej kwestii gospodarczych i społecznych, więcej natomiast polityki i kultury.

Ze względu na bieżącą sytuację wojenną, w ocenie autorów, zwłaszcza angielskich, na szczególnym uznaniu zyskiwał idealizm polski, stanowiący podstawę dla wolnościowych idei

⁵⁷⁷ Ibid., *The Cambridge History of Poland: From Augustus II to Piłsudski*, pod red. W. F. Reddaway, J. H. Penson, O. Haleckiego, R. Dyboskiego, Cambridge UP, 1941.

⁵⁷⁸ *Historia Polski po angielsku ...*

i działań. „Mimo, że romantyczny zryw w literaturze polskiej cechują te same przymioty co romantyzm w Europie Zachodniej i chociaż ulegał on tym samym wpływom, to jednak jego polska odmiana charakterystyczna jest tylko dla niej samej – podnosi w swojej autorskiej partii Monica Gardner. – Literatura romantyczna w Polsce ma pewne cechy odrębne, podkreślające jej wyjątkowość wobec literatur europejskich. Zajmuje ona tę niezwykle pozycję nie tylko w historii literatury polskiej, lecz w historii narodu polskiego – jak utrzymuje dalej. – Jej specyfika wykazywała bowiem pewne tendencje ku radykalnej postawie patriotycznej, co dla krajów podległych jest jednak zjawiskiem zupełnie naturalnym. Tendencja ta zaczęła się też powoli ustalać, zważywszy na coraz to wzrastające napięcie w stosunkach z Rosją. Naturalną tego konsekwencją była atmosfera po upadku powstania listopadowego, a wraz ze wzmagającymi się prześladowaniami polskiego narodu, literatura przerodziła się wręcz w nieustającą pieśń narodową, bynajmniej nie w celu postrzegania jej wyłącznie w kategoriach szlachetnej twórczości artystycznej [jak choćby na modłę modernistycznego europeizmu <sztuki dla sztuki>], lecz stała się ona czymś w rodzaju pięknego uosobienia wiary całego narodu” – konkluduje Gardner⁵⁷⁹.

Jej opinie na temat znaczenia literatury romantycznej wobec nastrojów wyzwoleniczych wykazują tu ściśle podobieństwo do tez stawianych w „Cambridge History of Poland” przez Arthura P. Colemana, który w rozdziale „Wielka emigracja” traktował o dziejowej roli polskich wieszczów, w mniejszym zaś stopniu gloryfikując rolę księcia Adama Czartoryskiego oraz do pewnego stopnia też i samą działalność Towarzystwa Przyjaciół Polski w Anglii. Jednocześnie przyznał, że w owym czasie nie zabrakło polonofilskich postaw wśród Anglików i różnych inicjatyw na rzecz sprawy polskiej⁵⁸⁰. „Wielka emigracja” A. P. Colemana poprzedza studium Moniki Gardner. Oba szkice natomiast, z racji podejmowanej problematyki, figurują w spisie treści jako dwie nierozzerwalne części jednej całości.

Dla Williama Johna Rose’a, podstawowym i jednocześnie decydującym odniesieniem we wszystkich historycznych ocenach był tzw. czynnik ludzki „the human factor” – jak sam mawiał – wartość, która skupiona w pojęciu „Mind and Spirit” pełniła rolę porządkową. Cenił ją właśnie najwyżej, przyznając, że to ona była głównym powodem napisania „The Drama of Upper Silesia”. „Czynnik ludzki” to również swoisty spiritus movens rozdziału pt. „Social

⁵⁷⁹ The Cambridge History of Poland, t. II, s. 324.

⁵⁸⁰ Ibid., s. 319.

Life Before the Partitions” („Życie społeczne przed rozbiorami”), który przygotował Rose dla „Cambridge History of Poland”.

Jako autor trzech tekstów, bowiem obok powyższego zamieścił jeszcze dwa inne: „Prussian Poland (1850-1914)” oraz „Russian Poland in the Later Nineteenth Century”, dochodzi Rose źródeł upadku Rzeczypospolitej, by później przedstawić proces odradzania się życia narodowego w warunkach niewoli. Interesują go różne postawy i zachowania społeczne w epoce przedrozbiorowej jak i w czasie rozbiorów. Próbując odpowiedzieć na pytania dotyczące upadku państwowości polskiej w XVIII w., nie szczędzi krytyk pod adresem szlachty, niezdolnej do myślenia kategoriami racji stanu. Szlachta nie potrafiła docenić wielu atutów cywilizacji europejskiej, w postaci choćby państwowotwórczej siły Kościoła katolickiego. „Szlachta – jak pisze – gotowa była raczej umierać za wiarę niż w niej żyć, a gorliwych było tak naprawdę niewielu” – stwierdza⁵⁸¹. W ocenie autora, przełom XVII i XVIII w. utrwalił w Europie negatywny obraz Polski, jako kraju sarmackiego, bliższego wzorcom Orientu, aniżeli Okcydentu. Operując wybranymi z utworu Krzysztofa Opalińskiego „The Burden of Peasants” cytatai, przedstawia Rzeczpospolitą w sytuacji jakby zstąpiła do piekieł, a także jej obywateli, którzy mieli zachowywać się „gorzej niż poganie”⁵⁸². Dopiero epoka polskiego oświecenia obudziła potrzebę reform, zmian i naprawy. Dla jej politycznych pisarzy nie wyłączając samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, źródłem inspiracji stają się myśliciele Zachodu, m.in. Locke, Monteskiusz, jakby przemawiający za koniecznością podjęcia kursu na nowoczesność. Za wzór cnót i obywatelskich postaw uchodzi dla Rose’a Stanisław Konarski – postać wręcz europejskiego formatu, stanowiąca przez lata przedmiot jego dysertacyjnych badań. Rose jako badacz tudzież historyczny publicysta, eseista, nie stroni od skrótów myślowych, pozwalających na odważne uogólnienia i stawianie tez śmiałych. Stopień największego zagrożenia dla sprawy polskiej w drugiej połowie XIX w., uznaje on jednocześnie za punkt wyjścia do oceny rzeczywistego potencjału narodowego, jego siły i żywotności. Na podstawie analizy reakcji społeczeństwa polskiego na politykę zaborców, posługującego się różnymi metodami i środkami walki stara się uzasadnić i udokumentować odważną supozycję, że tylko uświadomiony wstrząs, w postaci pogłębiającego się poczucia niedoli, jest w stanie uruchomić całą gamę różnych reakcji i działań obronnych. Paradoksalnie fakt zniewolenia miał wpływać inspirująco na proces unowocześniania się społeczeństwa. Obrona przed germanizacją i rusyfikacją, na zasadzie

⁵⁸¹ Ibid., s. 73.

⁵⁸² Ibid., s. 79.

odwrotności skutków, mobilizowała całe środowiska do modernizacyjnej pracy. Rose pisze o zbliżaniu się wówczas do siebie dwóch światów, „anglosaskiego” i „słowiańskiego”. Tym celom miały służyć wprowadzane w czyn koncepcje pracy organicznej, pozwalające z jednej strony skutecznie opierać się pansławizmowi, a z drugiej zbliżyć do Zachodu. Naturalnie, iż dobrze pisze o Aleksandrze Świętochowskim i warszawskich pozytywistach, będąc przekonanym, że w różny sposób, także przez „organic work” można było dawać odpór zaborcy. Choć osobiście jako autor nigdy nie ukrywał swych szczególnych sympatii do Józefa Piłsudskiego, w rozdziałach o których mowa pozytywnie odnosi się do endeckiej działalności Romana Dmowskiego. Doceniając skutki jego polityki w dziele ponadzaborowego integrowania społeczeństwa, Rose skłonny jest nawet zaakceptować prorosyjską orientację lidera polskich narodowców, określając ją jako nową odmianę wallenrodyzmu u progu XX wieku, przynoszącą wymierne efekty⁵⁸³.

Teksty Rose’a wyróżniały się na tle całości jakimś ideowym przesłaniem. „Historyczny” materiał służy mu jako źródło do odpowiedzi na problemy epoki, a ponadto jako podstawa do antycypacji przyszłości, szczególnie wobec okoliczności trwającej wojny. Jako sławicie marzy mu się nowa słowiańszczyzna, choć z wyłączeniem Rosji (pansławizm nazywa drugim „pan-rusjanizmem” („pan-Russianism”), lecz na tyle silna i okrzepła by powstrzymać „zmierzch zachodniej cywilizacji”. „Zachodnia Europa [w Spenglerowskim rozumieniu] zmierza niechybnie ku upadkowi, a światło mogłoby przyjść ze Wschodu” – konstatuje⁵⁸⁴. Taka perspektywa koresponduje z jego wiarą w polski idealizm.

„Współpraca polsko-angielska dała tu wynik znakomity” – komentują po latach redaktorzy „Myśli Polskiej”, zwracając szczególną uwagę na kształtujący się aspekt poznawczy w opinii angielskiej, stąd istotną wartość zyskały teksty napisane przez autorów anglojęzycznych, będących z kolei dla anglojęzycznego odbiorcy głosem dominującym, i mimo wszystko też najbardziej dlań wiarygodnym. „Należy tym wyżej cenić pojawienie się tego dzieła ...” [mowa tutaj również o późniejszym brakującym tomie z 1950 r.], zwłaszcza, „że – jak czytamy dalej – publiczność angielska zwykła była do niedawna patrzeć na sprawy i dzieje Polski za pośrednictwem, przez okulary niejako, nauki niemieckiej”⁵⁸⁵. „Rezultat byłby niewątpliwie jeszcze dodatkiejszy, gdyby opracowanie mogło być toczyć się normalnym torem – piszą dalej recenzenci. – Tymczasem wojna nie tylko zdeorganizowała warsztaty

⁵⁸³ Ibid., s. 405 i n.

⁵⁸⁴ Ibid.

⁵⁸⁵ Cambridge History of Poland, „Myśl Polska” (Londyn) 15 VI 1951, s. 10.

pracy naukowej w Polsce, ale przy znanych metodach hitlerowskich, pozbawiła wielu uczonych polskich zdrowia i życia”⁵⁸⁶.

⁵⁸⁶ Ibid.

Rozdział IV.

Angielskie przekłady literatury polskiej w okresie międzywojennym

1. Okres do 1918 r.

Początki angielskich przekładów z literatury polskiej przypadają na lata 20. XIX stulecia. Najwcześniejsze z nich wyszły spod pióra slawisty Johna Bowringa, redaktora „Westminster Review”, znawcy poezji rosyjskiej, polskiej, czeskiej i serbskiej. Zaliczał się on z pewnością już do „nowszych” popularyzatorów kultury słowiańskiej w świecie anglosaskim, choć – jak utrzymywał William Morfill w jednym ze swych „Listów do wydawcy”, który w 1880 r. znalazł się w czwartym tomie zbioru pt. „Archiv für slavische Philologie” – wiedza Bowringa w tej dziedzinie nie była rzetelna¹. „Bowring był kimś sztucznym – pisał Morfill – aspirującym dopiero do rangi prawdziwego filologa”², badaczem – wedle niektórych opinii – dość kontrowersyjnym, bo nie ominęło go nawet posądzenie o plagiat. Nie dokonywał przekładów w pełni samodzielnych. Czasami nadmiernie korzystał z wersji niemieckojęzycznych. Zdaniem Geralda Stone’a, mimo towarzyszącej mu osobiwej, nierzadko niesławnej prasy, zasługi Bowringa jako propagatora literatur krajów Europy środkowo-wschodniej i południowej były w istocie znaczące. Za jego to sprawą, w roku 1827 wydana została pierwsza, i jak sugeruje Eleonor Ledbetter z Cleveland w antologii poezji polskiej tłumaczonej na język angielski. Druga bowiem ukazała się w 1881 r. z inicjatywy Pawła Sobolewskiego w Chicago; nb. doczekała się ona dalszych wydań. Ostatnie z nich – trzecie – wyszło w 1929 r.³

Antologię Bowringa „Specimens of the Polish Poets, with Notes and Observations on the Literature of Poland” otwierał wstęp ze szkicem dziejów Polski, prezentujący również charakterystykę języka polskiego i literatury. Zawierał motto: „Narody nie gasną: lecz i za mogiłą mają bytność jasną cnót i nauk siłą”⁴. Zbiór pomieścił utwory takich poetów jak: Jan Kochanowski, Szymon Szymonowicz, Józef Zimorowic, Kazimierz Sarbiewski, Jan Gawiński, Ignacy Krasicki, Tomasz Kajetan Węgierski, Julian Ursyn Niemcewicz, Kazimierz

¹ Zob. G. Stone, *The History of Slavonic Studies in Great Britain (until the Second World War)* w: „Beiträge zur Geschichte der Slavistik in nichtslawischen Ländern”, Wiedeń 1985, s. 374.

² Ibid.

³ L-ski, *Literatura polska w przekładach angielskich*, „Czas” 16 III 1933, nr 62, s. 3.

⁴ Cyt. za: „Wiadomości Polskie” 27 XII 1942, nr 51/52 (145/146), s. 7: *Specimens of the Polish Poets* ...

Brodziński czy Lach Szyrma. Współpraca tego ostatniego z Johnem Bowringiem jest warta odnotowania i to nie tylko w kontekście powstałej antologii.

Krystyn Lach Szyrma (1791-1866) pochodził z Prus Wschodnich, a jego nazwisko, jak utrzymuje Stanisław Westfall, wskazywałoby na pewne korzenie litewskie. Do szkół uczęszczał w Królewcu, w tamtym czasie nauczył się mówić biegle po angielsku. W 1811 r. podjął studia w uniwersytecie wileńskim na Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych⁵, zyskując dwa lata później dyplom magistra. Od 1820 r. datuje się jego znajomość z ks. Adamem Jerzym Czartoryskim; m. in. dzięki jego wstawiennictwu miał przejąć nawet katedrę filologii klasycznej po Gotfrydzie Erneście Grodecku. Wziął wówczas Szyrma pod opiekę młodego Adama Konstantego Czartoryskiego, bratanka Adama Jerzego, i wyruszył z nim do Edynburga, gdzie tamten podjął studia. Zyskawszy „błogosławieństwo” Johna Wilsona – mentora w dziedzinie filozofii, opublikował w 1823 r. w Edynburgu dzieło „Letters Literary and Political of Poland, comprising observations on Russia and other Slavonian nations and tribes”. W niniejszym tomie autor pomieścił różnorakie opracowania dotyczące poezji słowiańskiej, przedstawił zarys rozwoju nauki w Polsce, omówił ponadto panowanie Zygmunta III, reformę wychowania, badał przyczyny rozbiorów, wzmiankował także o kontaktach polsko-angielskich. „Literackie i polityczne listy o Polsce” Lacha Szyrmy – „pierwsza w języku angielskim – jak podaje Polski Słownik Biograficzny – synteza dziejów kultury i literatury polskiej i słowiańskiej”⁶ pozwoliły mu wówczas znaleźć się w panteonie slawistów. Istotnie porównywany był do Józefa Szafarzyka, czeskiego badacza, którego pionierska rozprawa „Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten” z 1826 r. wprowadziła angielskiego czytelnika w świat słowiański⁷. Na tak ważny debiut zareagował jako jeden z pierwszych właśnie John Bowring, którego miał później Szyrma bardzo wydatnie wspomagać w procesie powstawania wspomnianej antologii. Bowring otrzymał od niego sporo polskich wydań książkowych, w tym także słownik i gramatykę, a ponadto przekłady prozą dość obszernych objętościowo utworów. Korespondowali ze sobą przez kilka lat. W dalszej współpracy z Bowringiem uczestniczył, niejako z polecenia Szyrmy, Kazimierz Brodziński. Było to w czasie kiedy – można rzec – obarczony nadmiarem swych obowiązków Szyrma, przebywał akurat w Warszawie.

⁵ L.R. Lewitter, Krystyn Lach Szyrma, „Wiadomości” (Londyn) 26 XII 1954, nr 51/52 (455/456), s. 4; zob. także: W. Chojnacki, W. Zajewski, Lach Szyrma Krystian, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XVI, z. 68, Wrocław (Ossolineum) 1971, s. 390-392.

⁶ W. Chojnacki, W. Zajewski, op. cit.; zob. także: W. Chojnacki, Krystyn Lach Szyrma, syn Ziemi Mazurskiej, Olsztyn 1971, passim.

⁷ L.R. Lewitter, op. cit.

Obwieścił stamtąd angielskiemu przyjacielowi, że został podjęty na audencji u wielkiego księcia Konstantego, gdzie wręczył mu egzemplarz „Letters on Poland”. Wydarzenie to, jak ocenia brytyjski historyk, Lucjan Ryszard Lewitter, było prawdopodobnie pierwszą próbą mającą na celu utworzenie katedry filozofii na uniwersytecie warszawskim. Natomiast w staraniach o doktorat z filozofii miał pomóc szereg artykułów, ogłoszonych przez Szyrmę za granicą, i gotowa w rękopisie praca „Wstęp do filozofii”. W rezultacie, na prowadzenie wykładów w języku polskim pozwolono w połowie 1831 r. Kiedy w 1827 r. ukazała się „Antologia”, Szyrma pracując nad przekładami z literatury polskiej, ogłosił też drukiem „Książkę wypisów angielskich ze słownikiem do użytku młodzieży Instytutu Politechnicznego”. W tym samym roku powołał do istnienia wraz z Antonim Gałęzowskim jako redaktorem naczelnym drukarnię. Pod jej auspicjami wydawał „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych”, rok później został samodzielnym wydawcą „Pamiętnika Umiejętności Moralnych i Literatury”. Następnie w latach 1828-1829 wydawał trytomową rozprawę „Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży w roku 1820-24 odbytej”. Od 1829 r. przynależał do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Po upadku powstania listopadowego, na fali Wielkiej Emigracji znalazł się Szyrma w Anglii. Prawdopodobnie, jak ustala L.R. Lewitter, był to październik 1832 r. Nie sposób bowiem precyzyjnie określić, kiedy miało to miejsce. Wkrótce otrzymał stanowisko sekretarza-rezydenta Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, utworzonego w lutym 1833 r. Jednak z początkiem 1839 r. stanowiska tego się zrzekł⁸.

W 1833 r. Lach Szyrma wydał opracowaną przez siebie angielską wersję Mickiewiczowskich „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego”. „The Books and the Pilgrimage of the Polish Nation”, bo taki tytuł nosił przekład, nie zyskały zbytniego zainteresowania w Wielkiej Brytanii, a po części stało się tak za sprawą tamtejszej prasy, która niezwykle chłodno podeszła do nowej pozycji na rynku księgarskim. Powoli też zaczęła się utrzymywać pewna prawidłowość, zgodnie z którą Polacy sami nie doświadczali za granicą tak złej sławy jak ich literatura. Trzeba też niestety zauważyć, że ten sam los podzielili również jej angielscy propagatorzy. Jednak w miarę gdy komplikowały się stosunki Anglii z Rosją i narastał tzw. „kryzys wschodni” spojrzenie Londynu na kwestię polską nabierało innego znaczenia⁹. Lach Szyrma współredagował pismo „Polonia or Monthly Reports of

⁸ Ibid.

⁹ Ibid.

Polish Affairs”, figurował ponadto w „The British and Foreign Review”¹⁰. Forsował tam nierzadko politykę obozu Hotelu Lambert. Sam coraz bardziej stawał się obywatelem Zjednoczonego Królestwa¹¹. Wspomnieć należy, iż w 1841 r. literatura polska wzbogaciła się o dwa angielskie wydania Mickiewiczowskiego „Konrada Wallenroda”, którego tłumaczenia dokonali H. Cattley¹² i Leon Jabłoński¹³. Po przeszło 40 latach dzieło doczekało się ponownego przekładu na język angielski autorstwa Mary Ashurst Biggs w 1882 r.¹⁴ i Michała Dziewickiego w 1883 r.¹⁵.

Ważnym wydarzeniem jakie warto odnotować w historii przekładów utworów polskich na język angielski była publikacja sybirskich wspomnień Ewy Felińskiej w tłumaczeniu Lacha Szyrmy. Tuż przed wybuchem wojny krymskiej znaleziono wydawcę i książka ta zatytułowana „Revelations of Siberia” ukazała się w 1852 r. Był już Szyrma w trakcie pisania rozprawy „Home Life in Russia”. Wyszła ona w 1854 r. Jej autor, podpisany inicjałami K.L.S. zechciał do końca pozostać anonimowy. Tekst porównywano do „Martwych dusz” Gogola. Niepochlebną o nim opinię wystawił w warszawskim „Atheneum” pewien anonimowy krytyk, o którym wspomnieli L.R. Lewitter. „Wyraża on przekonanie – napisał – że wydawcy (Hurst and Blackett) padli ofiarą oszusta, i nie wierzy, by autor przedmowy mógł być jego współnikiem, dodając tylko że to co napisał Rosjanin po angielsku nie powinno być poprawiane przez Polaka (...) Kto był nim, nie dowiemy się chyba nigdy, ponieważ archiwa firmy Hurst and Blackett uległy zniszczeniu podczas bombardowania Londynu w r. 1940”¹⁶.

Ostatnim etapem w życiu Lacha Szyrmy była jego działalność w charakterze londyńskiego korespondenta „Czasu” i „Gazety Warszawskiej”. Kiedy dobiegła końca wojna krymska, traktowano też lepiej samych emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii. Kierownicze funkcje pełnił do wybuchu powstania styczniowego. Zaczął wtedy pisać autobiografię, której nie dokończył. Zmarł 21 IV 1866 r.

Wkład Szyrmy w slawistykę brytyjską wydaje się nader istotny. Był właściwie pierwszym poważnym tłumaczem tekstów polskich na język angielski. Jego działalność w Literary Association of the Friends of Poland, a także późniejsza inicjatywa przy próbach

¹⁰ W. Chojnacki, W. Zajewski, op. cit.

¹¹ L.R. Lewitter, op. cit.

¹² Mickiewicz A., H. Cattley, Konrad Vallenrod: an historical tale, London, Smith Elder, 1841.

¹³ Mickiewicz A., L. Jabłoński, Conrad Wallenrod: an historical poem, founded on events in the annals of Lithuania and Prussia, Edinburgh, Frazer & Crawford, 1841.

¹⁴ Mickiewicz A., M. A. Biggs, Konrad Wallenrod: an historical tale, London, Trubner, 1882.

¹⁵ Mickiewicz A., M. H. Dziewicki, Conrad Vallenrod: an historical poem; with an introductory essay by A. Belcikowski, London, T. Richardson, 1883.

¹⁶ L. R. Lewitter, op. cit.

wskrzeszenia organizacji, nie pozostała bez odzewu, choć ziściła się dopiero w okresie międzywojennym. Wzrastał w epoce romantyzmu i uważał za konieczność zmierzenie się z nią, poprzez popularyzację haseł, narodowego klimatu i charakteru, wreszcie samych utworów za granicą. Nie doczekał się za życia kontynuatorów swego dzieła. Następny tak wielki zryw w postaci propagowania kultury polskiej w krajach anglojęzycznych będzie miał miejsce dopiero podczas I wojny światowej. Do tego momentu, na przestrzeni kolejnych lat będą oczywiście ukazywały się kolejne wydawnictwa prezentujące literaturę polską w wersji angielskiej.

I tak już choćby w roku 1864 nowojorski „Continental Monthly” wydawał „Pamiętnik Franciszki Krasińskiej”. Autorem tłumaczenia jest M. Cook Walker i figuruje ono w tomie 4 i 5 „Continental Monthly” za lata 1863-1864 jako „The Diary of Frances Krasinska”. Edycję angielską pt. „The Journal of Frances Krasinska” opublikował Dublin University Journal, mieszczące się następnie w tomie 13 i 14 wymienionego „Continental Monthly”. Autora nie wykazano¹⁷. Na przełomie kolejnych dwudziestu lat nie odnotowujemy większych osiągnięć translatorskich. Jeszcze w 1877 r. ukazały się drukiem wspomnienia Johna Bowringa¹⁸. Pierwszy wielki sławista William Richard Morfill spisał swoje wykłady wygłoszone w Oxfordzie w roku 1873 i 1833 nadając im tytuł „U zarania literatury europejskiej. Literatura słowiańska”¹⁹. Niewielka dotychczasowa ilość przekładów i innych opracowań z literatury, zdaniem Juliana Krzyżanowskiego²⁰ i Mariana Szykowskiego, wynikała z istoty rzeczywistych kontaktów angielsko-polskich, które w dziedzinie kulturowej były wciąż marginalne. Zmieniają się one wprawdzie na niebagatelnie szerszą skalę z chwilą ukonstytuowania się Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, na czele z lordem Dudleyem Stuartem, Thomasem Campbellem i Lachem Szyrmą²¹, a ich działalność na trwałe wpisuje się w karty angielskiego romantyzmu, by wspomnieć tutaj poezję Campbella i A. Tennysona (szerzej na ten temat w innym miejscu²²). W istocie jednak aktywność poloników w postaci kolejnych translatorskich wydań będzie miała miejsce dopiero u schyłku wieku XIX, kiedy wiktoriańska Anglia zaczyna spoglądać na Europę środkowo-wschodnią nie tylko

¹⁷ Zob. Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut (dalej: NK), t. 6

¹⁸ Bowring Lewin B., *Autobiographical Recollections of Sir John Bowring*, Londyn 1877.

¹⁹ W.R. Morfill, *The Dawn of European Literature. Slavonic Literature*, Londyn 1833.

²⁰ J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 76.

²¹ Zob.: *Z dziejów stosunków polsko-angielskich w wieku XIX – Towarzystwo Przyjaciół Polski w Anglii* „Wiadomości Polskie” (Londyn) 23 VIII 1942, nr 34 (128), s. 6;

²² Zob. *Strofy o Polsce*, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 26 XII 1943, nr 51/52 (197/198), s. 6; *Wiersze o Anglii sprzed stu lat*, „Myśl Polska”, VIII 1949, s. 8; *Tomasz Campell (1777-1844), przyjaciel Polski*, „Wiadomości” (Londyn) 22 I 1978, nr 4 (1660), s. 4.

– jak mawiano – „przez rosyjskie okulary”. Kontakty zacieśniają się też za sprawą kolejnych znajomości jakie zawierali ze sobą znani pisarze, publicyści i aktorzy. Wspomnieć wypada więc np. o długoletniej przyjaźni Oscara Wilde’a z Heleną Modrzejewską²³. Zastanawiały też i fascynowały polskie korzenie Johna i Vala Giełgudów²⁴. Warto i w tym miejscu również odnotować pochodzący z 1914 r. angielski przekład wspomnień Baronowej Craven – „The Original Memoirs of E. Baroness Craven”, spisanych – jak podaje 4. tom „Bibliografii literatury polskiej” na podstawie twórczości Izabeli Elżbiety Doroty Czartoryskiej z Flemingów²⁵. Przekładu dokonał mianowicie stryjeczny dziadek braci Giełgudów – gen. Antoni Giełgud. Nie bez znaczenia miała wreszcie obecność akcentów polskich w twórczości i myśli samego Josepha Conrada²⁶. Pojawiają się pierwsze przejawy zainteresowania polskim romantyzmem po obu stronach Atlantyku.

Władający 70-ma językami(!), lingwista Jeremiah Curtin postanowił zgłębić tajniki języka polskiego. Do tego stopnia interesowała go sylwetka i twórczość Henryka Sienkiewicza, że można było mówić o prawdziwej między nimi przyjaźni. Sienkiewiczowska polszczyzna i dla wybitnego filologa, jakim był Curtin nie należała do łatwych. Wywołał niemałą kontrowersję chęć dokonania przekładu dosłownego, aczkolwiek wpisującego się w coraz bardziej nowoczesny już styl języka angielskiego. Tym niemniej, doświadczał sporo względem siebie sceptycyzmu, szczególnie znad Wysp Brytyjskich. „Mimo tych słabostek – pisze znawca jego pióra, Mieczysław Giergielewicz – sukces osobisty Curtina był niewątpliwy. Przełamał tradycyjną nieufność amerykańską dla obcego pisarstwa. Rzucił na rynek wszystkie niemal ważniejsze dzieła autora <Trylogii>, zapewniając im bezprzykładnie

²³ Zob. Oscar Wilde i Modrzejewska, „Wiadomości” (Londyn) 15 IX 1946, nr 24, s. 2; T. Terlecki, Modrzejewska w ojczyźnie Szekspira, „Wiadomości” (Londyn) 2-9 IV 1961, nr 14/15 (783/784), s. 6-7.

²⁴ Zob. Dwoch Polaków w życiu kulturalnym Anglii (Kor. własna „Il. Kuriera Codz.”), „Ilustrowany Kurier Codzienny” 28 IX 1935, nr 269, s. 2-3; Wł. Tarnawski, Giełgud – Giełgud, „Kurier Warszawski” 7 VII 1939, nr 185, wyd. wieczorne, s. 4; Polonica <Giełgudiana>, „Wiadomości” (Londyn) 22 VI 1947, nr 25 (64), s. 2; Od Giełgudiszek do Stratfordu, „Wiadomości” (Londyn) 29 III – 5 IV 1964, nr 13/14 (939/940), s. 14.

²⁵ wyd. London 1914; zob. także: Memoirs of Prince Adam Czartoryski and His Correspondence with Alexander I, Londyn 1888 (za: Nowy Korbut. Bibliografia literatury polskiej, t. 4)

²⁶ Zob. G. Morf, The Polish Heritage of Joseph Conrad, Londyn 1930; zob. także: Conrad o Polsce. Rozmowa sprzed dziesięciu lat, „Wiadomości Literackie” 10 II 1924, nr 6, s. 1; Conrad w Krakowie: Conrad a literatura polska, „Wiadomości Literackie” 17 VIII 1924, nr 33, s. 4; Conrad a Polska (korespondencja własna <Wiadomości Literackich>), „Wiad. Lit.” 8 V 1927, nr 19, s. 1; J. H. Retinger, Moje wspomnienia o Conradzie: Stosunek Conrada do Polski, „Wiadomości Literackie” 27 I 1935, nr 4, s. 1; Polskość Conrada, „Wiadomości Literackie” 1 VI 1930, nr 22, s. 2; Polak i Anglik w jednej osobie, „Wiadomości Polskie” (Londyn) 17 VIII 1941, nr 33, s. 4; J. Chwalewik, Conrad a Polska i Anglia, „Myśl i Naród” 1926, nr 10-11; tenże, Czy Conrad jest pisarzem polskim?, „Myśl i Naród” 1926, nr 39-41; O polskość Josepha Conrada, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do nr. 69 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 11 III 1929; Pierwiastki polskie w życiu i twórczości Józefa Conrada, „Kurier Literacko-Naukowy” nr 28, s. II-III, dodatek do nr. 179 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 7 VII 1930.

powodzenie wydawnicze”²⁷. W latach 1890-1891 wślawił się angielskim tłumaczeniem „Ogniem i mieczem”²⁸, a także „Potopu”²⁹ oraz zbioru opowiadań „Lillian Morris and other stories” w roku 1894³⁰. Następnie ogłasza w 1896 r. „Quo vadis”³¹, a w dwa lata później „Rodzinę Połanieckich”³².

Decydując się niekiedy na pewne opuszczenia w tekście (jak w przypadku „Rodziny Połanieckich”) opracowywał powieści, z których największym wzięciem cieszyła się „Quo vadis”, opowiadania i nowele (wydał m.in. tom „Yanko the Musician and Other Stories”, zawierające np. „From the Diary of a Tutor in Poznań”. Publikował także te nieco mniej znane jak „A Forest Picture” („Sielanka”) ³³. Jeśli mówić jednak o sukcesie tych wydawnictw, to zdaniem Marii Danilewiczowej – nie spowodowała tego siła przekładu Curtina, wiele z perspektywy lat pozostawiająca do życzenia, ale według Wacława Lednickiego – sprawiła to Sienkiewiczowska charyzma³⁴. „Czy można mu [Curtinowi] wierzyć – pytał prof. Harold Segel z Uniwersytetu Kolumbijskiego – że dzięki bajecznie przypadkowemu spotkaniu z Polakiem w tramwaju w Waszyngtonie, Curtin <odkrył> literaturę polską, a zwłaszcza <Trylogię> Sienkiewicza?”³⁵ Kwestia ta wydaje się niebezzasadna, bo nie ma jednoznacznej pewności, czy Curtin rzeczywiście tłumaczył teksty oryginalne. Istnieje prawdopodobieństwo, że mógł korzystać z innych dostępnych wersji literackich w języku rosyjskim, francuskim, niemieckim. Curtin nie był też wreszcie pierwszym anglistą sięgającym po tę literaturę, o czym informują H.B. Segel i M. Giergielewicz. Jako pierwszy natomiast, co nie ulega wątpliwości, zasłynął w takiej roli³⁶. Twórczością Henryka Sienkiewicza zajmował się także Samuel Augustus Binion. W swym – można rzec – „sienkiewiczowskim” dorobku, przypadającym na lata 1897-1905, posiada „Quo vadis”³⁷, „Pana Wołodyjowskiego”³⁸,

²⁷ M. Giergielewicz, Jak Curtin tłumaczył Sienkiewicza, „Wiadomości” (Londyn) 4 III 1973, nr 9 (1405), s. 4.

²⁸ Sienkiewicz H., J. Curtin, With fire and sword, Boston, Little, Brown, 1890.

²⁹ Sienkiewicz H., J. Curtin, The deluge; an historical novel of Poland, Sweden and Russia; a sequel to <With fire and sword>, 2 v., Boston, Little, Brown, 1891.

³⁰ Sienkiewicz H., J. Curtin, Lillian Morris and other stories, Boston, Little, Brown, 1894.

³¹ Sienkiewicz H., J. Curtin, Quo vadis, a tale of the time of Nero, Boston, Little, Brown, 1896.

³² Sienkiewicz H., J. Curtin, Children of the Soil, Boston, Little, Brown, 1898.

³³ M. Giergielewicz, Jak Curtin ... , zob. także: Slavistic Printings and Reprintings, edited by C.H. van Schooneveld, XXVIII, Henryk Sienkiewicz. A Retrospective Synthesis by Wacław Lednicki, Haga, Mouton 1960; M.J. Mikoś, Obecność literatury polskiej w Ameryce Północnej i Anglii, [w:] Literatura polska w świecie. Tom IV: Oblicza światowości, pod red. R. Cudaka, Uniwersytet Śląski, Gnome, Katowice 2012.

³⁴ M. Danilewiczowa, O Sienkiewiczu po angielsku, „Wiadomości” (Londyn), 26 II 1961, nr 9, (778), s. 4.

³⁵ H.B. Segel, Do redaktora <Wiadomości>: Bajeczne spotkanie?, „Wiadomości” (Londyn) 22 VI 1969, nr 25 (1212), s. 6.

³⁶ Ibid.

³⁷ Sienkiewicz H., S. A. Binion, S. Malevsky, Quo vadis, Phil. Altemus, 1897.

³⁸ Sienkiewicz H., S. A. Binion, Pan Michael, Phil. Altemus, 1898.

„Krzyżaków”³⁹, „Ogniem i mieczem”⁴⁰. Wspomnieć należy też o obecności E. Orzeszkowej na kartach literatury anglojęzycznej, choćby za sprawą „Meira Ezofowicza” w tłumaczeniu Isy Young z 1898 r.⁴¹, ale też datujących się na rok 1901 „Argonautów” w przekładzie samego Curtina⁴².

Według ustaleń tego ostatniego pierwszy przekład „Pana Tadeusza” ogłosiła w 1885 r. angielska tłumaczka Mary A. Biggs. Opiekę nad tekstem sprawowała Polska Akademia Umiejętności. Inicjatywa spotkała się z entuzjastyczną opinią Williama Morfilla, który we wstępie do anglojęzycznej wersji eposu zamieścił własną przedmowę. Dodatkowych adnotacji w postaci przypisów dostarczył Edmund Naganowski⁴³. Jego to cenne spostrzeżenia i uwagi okazały się nader pomocne Monice Gardner, przygotowującej biografię Adama Mickiewicza⁴⁴.

Przypadająca na przełom wieku XIX i XX działalność translatorska hr. de Soissons, w nie mniejszym stopniu zasługuje na uwagę. Wymienić należałoby takie jej przykłady jak: „Anima vilis”⁴⁵, „Dewajtis”⁴⁶, „Distaff”⁴⁷ („Kądziel”) M. Rodziewiczówny, „Modern Argonauts” E. Orzeszkowej⁴⁸, „The Countess Cosel” J. Kraszewskiego⁴⁹, czy „Black pilgrim” M. Czajkowskiego⁵⁰. Curtin przetłumaczył jeszcze „Faraona” Bolesława Prusa. Dzieło opublikował w 1902 r.⁵¹, a w 1906 r. Isa Young wydała po angielsku „Bez dogmatu” Sienkiewicza⁵². Pojawiły się wówczas także dwie anglojęzyczne wersje Sienkiewicza „Na polu chwały”. Autorem jednego z nich jest Henry Britoff⁵³, nie podpisano się natomiast pod drugim tekstem⁵⁴. Do 1910 r. otrzymaliśmy jeszcze rozprawę Wacława Gąsiorowskiego po angielsku „Tragic Russia”, którą przełożył hr. de Becancy⁵⁵, jak również anonimowy „A

³⁹ Sienkiewicz H., S. A. Binion, *Knights of the cross*, 3 v., NY, Fenno, 1900.

⁴⁰ Sienkiewicz H., S. A. Binion, *With fire and sword*, NY, Crowell, 1905.

⁴¹ Orzeszkowa E., Isa Young, *Meir Ezofovitch: a novel*, NY, Allison, 1898.

⁴² Orzeszkowa E., J. Curtin, *The Argonauts*, NY, Scribner, 1901.

⁴³ M. Giergielewicz, <Pan Tadeusz> po angielsku, „Wiadomości” (Londyn) 9 II 1962, nr 49 (871), s. 3.

⁴⁴ Zob. M. M. Gardner, *Adam Mickiewicz. The National Poet of Poland*, Londyn 1911.

⁴⁵ Rodziewiczówna M., *Count de Soissons, Anima vilis, a tale of the great Siberian steppe*, NY, Dodd, Mead., 1900.

⁴⁶ Rodziewiczówna M., *Count de Soissons, Devaytis, a novel*, London, Digby, 1901.

⁴⁷ Rodziewiczówna M., *Count de Soissons, Distaff, a novel*, London, Jarrold, 1901.

⁴⁸ Orzeszkowa E., *Count de Soissons, Modern Argonauts*, London, Greening, 1901.

⁴⁹ Kraszewski J.I., *Count de Soissons, The Countess Cosel*, London, 1901 (1905, wyd. 2).

⁵⁰ Czajkowski Michał, *Count de Soissons, Black pilgrim*, London, Digby & Long, 1900.

⁵¹ Prus B., J. Curtin, *The Pharaoh and the Priest*, Boston, Little, Brown, 1902.

⁵² Sienkiewicz H., I. Young, *Without dogma, a novel of modern Poland*, Boston, Little, Brown, 1906.

⁵³ Sienkiewicz H., Henry Britoff, *On the field of glory, an historical novel of the time of King John Sobieski*, NY, Ogilvie, 1906

⁵⁴ Sienkiewicz H., *On the field of glory, an historical novel of the time of King John Sobieski*, London, Lane, 1906.

⁵⁵ Gąsiorowski W., *Viscount de Becancy, Tragic Russia*, London, Cassell, 1908.

flight from Siberia” Wacława Sieroszewskiego⁵⁶. W 1910 r. Jeremiah Curtin „autoryzował” „Pana Wołodyjowskiego” – jak czytamy na okładce dzieła⁵⁷, a w 1911 r. Count de Soissons wskrzesił powieść J. I. Kraszewskiego „Bruehl”⁵⁸. Max Drezmał spisał po angielsku sienkiewiczowskie „Wiry”⁵⁹ i dwa lata później „W pustyni i w puszczy”⁶⁰. Publikujące wówczas już od ponad dwudziestu lat w USA pismo „Poet Lore” drukowało m. in. Juliusza Słowackiego⁶¹ i Stanisława Przybyszewskiego⁶². Popularność zdobył ten ostatni w Ameryce za sprawą anglojęzycznej edycji „Homo sapiens” w 1915 r.⁶³.

Odnotowujemy następnie w roku 1915 kolejną wielką, drugą po zbiorze Browninga, antologię nowel polskich w opracowaniu Else Cecilii M. Benecke. Jest to jeden z niewielu przykładów popularyzacji w Anglii twórczości polskiej, na tle swoistego uwielbienia dla literatury rosyjskiej. W zbiorze znajdziemy angielskie przekłady utworów polskich: Henryka Sienkiewicza „Bartek the Conqueror”, Stefana Żeromskiego „Twilight” i „Temptation”, Adama Szymańskiego „Srul from Lubartów”, Wacława Sieroszewskiego „In Autumn” oraz „In Sacrifice to the Gods”⁶⁴. W rok później publikuje Benecke następny tom polskich twórców. Znajduje się tam kolejno: „Maciej the Mazur” oraz „Two Prayers” Szymańskiego, „The Trial” Reymonta, „The Stronger Sex” Żeromskiego, „The Chuckchee” Sieroszewskiego, a także „The Returning Wave” Prusa⁶⁵. Do 1918 r., poza wspomnianą antologią, literackich opracowań podejmie się Monika Gardner⁶⁶.

„Jest mianowicie rzeczą jasną – pisze w 1928 r. Julian Krzyżanowski – że o popularności literatury rosyjskiej w Anglii decydują nie poświęcone jej monografie, lecz bezpośrednia znajomość jej arcydzieł, datująca się od chwili gdy romanse Tolstoja i Dostojewskiego zdobyły sobie rynek zachodni”⁶⁷. Podstawowym mankamentem, zdaniem autora, było niewystarczające wówczas nagłośnienie polskiego piśmiennictwa na arenie

⁵⁶ Sieroszewski W., *A flight from Siberia*, London, Hutchinson, 1909.

⁵⁷ Sienkiewicz H., J. Curtin, *Pan Michael, an historical novel of Poland, the Ukraine, and Turkey; a sequel to <With fire and sword> and <The deluge>; authorized translation by Jeremiah Curtin*, Boston, Little, Brown, 1910.

⁵⁸ Kraszewski J. I., *Count de Soissons, Count Bruehl; a romance of history*, London, Greening, 1911.

⁵⁹ Sienkiewicz H., M. A. Drezmał, *Whirlpools*, Boston, Little, Brown, 1910.

⁶⁰ Sienkiewicz H., M. A. Drezmał, *In desert and wilderness*, Boston, Little, Brown, 1912.

⁶¹ Zob. np. Słowacki J., *In Switzerland*, „Poet Lore”, r. 24, s. 59, I 1913.

⁶² Zob. np. Przybyszewski St., Lucille Brown, *For happiness, a drama in 3 acts*, „Poet Lore”, r. 23, ss. 81-110, III 1912.

⁶³ Przybyszewski St. Thomas Seltzer, *Homo sapiens*, NY, Knopf, 1915.

⁶⁴ Zob. *Tales by Polish Authors*, ed. E.C.M. Benecke, Oxford 1915.

⁶⁵ Zob. *More Tales by Polish Authors*, ed. E.C.M. Benecke, M. Bush, Nowy Jork 1916.

⁶⁶ Zob. M. Gardner, *Poland. A Study in National Idealism*, Londyn 1915; *Poland and Henryk Sienkiewicz* [w:] „The Quest” (1918); zob. także: R. Dyboski, *Angielka o literaturze polskiej*, „Czas” 3 IX 1922, nr 199, s. 2.

⁶⁷ J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich*, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1928, nr 76, s. 334.

anglo-amerykańskiej, „wprawdzie – jak dalej przyznaje – istnieją stare i zazwyczaj liche przekłady powieści Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Sieroszewskiego – jak ma to miejsce w przypadku omawianej antologii <Tales of Polish Authors> - (...) z tym wszystkim jednak o jakiejś planowanej akcji, zamierzającej do ukazania czytelnikowi angielskiemu arcydzieł powieści polskiej, dotąd mówić nie podobna”⁶⁸.

W 1917 r. wychodzą „Soenty krymskie” Mickiewicza w tłumaczeniu Edny Underwood⁶⁹ i kolejny przekład „Pana Tadeusza”, tym razem napisany prozą⁷⁰. Pomysłodawcą i autorem ostatniego wydawnictwa był prof. polonistyki z Uniwersytetu w Berkley w Kalifornii, George Rapall Noyes. Należący do ścisłego grona polonofilów, Noyes, nazywany serdecznym przyjacielem Polski⁷¹ jest autorem ogromnej ilości poloników translatorskich, założycielem literackiej spółdzielni kalifornijskiej, zrzeszającej grono współpracujących z nim tłumaczek – Dorothy Prall Radin, Ruth E. Meril, M. B. Peacock, H. H. Havernale. „Pan Tadeusz” wydany przez powszechną firmę „Everyman’s Library” był pierwszym owocem tej współpracy. Samego Noyesa natomiast Julian Krzyżanowski określił mianem „nieustrudzonego pioniera w dziedzinie wtajemniczania czytelnika angielskiego i amerykańskiego w świat arcydzieł naszej [polskiej] poezji romantycznej”⁷². „Tłumacz – pisze dalej krytyk – dał gładki i przyjemny w czytaniu tekst, robiący nieraz wrażenie doskonałej powieści w guście walter-scottowskim. Nie popadając prawie wcale w przyziemność, od prozy bodajże nieodłączną, sięga on miejscami wyżyn prawdziwej sztuki (...) Z tym wszystkim jednak proza nigdy nie sprostą zadaniom wiersza, stąd jakkolwiek wersja prof. Noyesa jest o całe niebo wyższa od wierszowanego przekładu, dokonanego przed laty przez Miss Maude Ashurst Biggs (1885), na czytelniku obeznanym z oryginałem musi ona robić wrażenie czegoś nieporównanie mniej doskonałego”⁷³.

W taki właśnie sposób powstała w 1918 r. w Uniwersytecie Kalifornijskim kolejna pozycja translatorska przygotowana we współpracy z Noyesem przez Ruth Meril, a była nią „Odprawa posłów greckich” Jana Kochanowskiego⁷⁴. Jak donosiła ówczesna opinia prasowa,

⁶⁸ Ibid.

⁶⁹ Mickiewicz A., E. Underwood, *Sonnets from the Crimea*, San Francisco, Elder, 1917.

⁷⁰ *Pan Tadeusz or the Last Foray in Lithuania*. By Adam Mickiewicz. Translated by George Rapall Noyes, Londyn, N. York 1917, J.M. Dent & Sons.

⁷¹ M. Asanka-Japoll, Sylwetki i profile: Przyjaciół Polski w słonecznej Kalifornii Prof. dr George Rapall Noyes, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 10, s. IV-V, dodatek do nr. 67 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 7 III 1932.

⁷² J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce*. Polonika angielskie, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 97, s. 309-310.

⁷³ Ibid.

⁷⁴ *The Dismissal of the Grecian Envoys*. Translated from the Polish and done into English verse by R. Ear Meril, University of California Chronicle 1918, I, odb. Berkley 1918.

George Noyes bynajmniej nie był zadowolony ze swojej wersji „Pana Tadeusza” pisanej prozą. Wraz z gronem wspomnianych tłumaczek przyjął więc nową, dość oryginalną metodę przekładu „na cztery ręce”. Polegała ona na tym, że polski tekst wierszowany danego dzieła, który został wstępnie przełożony prozą na język angielski, ulegał dzięki pracy zespołowej pożądanej wersyfikacji. „Zdawałoby się – jak oceniał przedsięwzięcie Roman Dyboski – że tłumaczenia powstałe tym sposobem, a zatem oddalone o dwa etapy od oryginału, nie mogą być udane. Tymczasem rezultaty tej dziwnej metody – widocznie dzięki ciągłemu kontaktowi osobistemu między tłumaczem właściwym a wierszopisami – są wprost znakomite”⁷⁵.

2. W pierwszych latach Niepodległości

Rok 1919 przynosi dwie interesujące pozycje w dziedzinie przekładów na angielskim rynku wydawniczym. Pierwszą z nich jest „Antologia współczesnej literatury słowiańskiej” („Anthology of modern Slavonic Literature”). Zarówno doboru materiału jak i tłumaczenia dokonał Paul Selver. Całość składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera utwory napisane prozą. Z polskich pisarzy zamieścił w niej Selver następujących twórców wraz z angielską wersją dzieł: Wiktora Gomulickiego „The Ploughman”, Bolesława Prusa „From the Legends of Ancient Egypt”, Stanisława Przybyszewskiego „Chopin”, Władysława Reymonta „In the Old Town at Lodz”⁷⁶. Jedynie w przypadku tego ostatniego, przyznał, że wyselekcjonował poszczególne treści. Starał się jednak zachować koherencję tekstu, aby – jak to ujął – czytelnik nie odniósł wrażenia przypadkowej fragmentaryczności⁷⁷. W części poświęconej poezji prezentuje Selver utwory Adama Asnyka („Without Limits”, „The Torrent”), Jana Kasprowicza („The wind whips ...”, „What is life worth ...?”), Marii Konopnickiej („Now when the king ...”, “Fragment”), Lucjana Rydla (“Centaur and Woman”, “The Syrens”, “Arise, O Song!”), Leopolda Staffa (“The Strange Shrine”, “The Goblet of my Heart”), Ludwika Szczepańskiego (“The Artist to the Woman”, “Weariness”), Kazimierza Przerwy-Tetmajera (“The Song of the Night Mists”, “On the Lonely Road”, “Czardas” /A Fragment/)⁷⁸. Przygotowując “Antologię współczesnej literatury słowiańskiej” autor korzystał

⁷⁵ R. Dyboski, *Obcy o Polsce. Kochanowski i Mickiewicz po angielsku*, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1925, nr 35, s. 455.

⁷⁶ *Anthology of Modern Slavonic Literature in Prose and Verse*. Translated by P. Selver. With an Introduction and Literary Notes, London, Kegan Paul, Trench, Trubner & Co. Ltd. N. York: E.P. Dutton & Co. 1919, s. 71-116.

⁷⁷ *Ibid.*, s. V.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 208-221.

z licznych opracowań. W tłumaczeniu dzieł z literatury polskiej szczególnie pomocne mu były kompendia: „Młoda Polska w pieśni” Czesława Jankowskiego (Warszawa 1903), „Najmłodsza Polska w pieśni” Zygmunta Różyckiego (Warszawa 1903), „Czytanki polskie” Henryka Galle’a (Warszawa 1907), „Współcześni pisarze polscy” W. Feldmana (Warszawa 1910)⁷⁹. Oprócz prozy i poezji polskiej, „Antologia” zawierała ponadto przekłady z języka rosyjskiego, ukraińskiego, czeskiego, serbskiego, serbsko-chorwackiego i słoweńskiego. O każdym z umieszczonych w zbiorze twórców dołączył wydawca krótką notę biograficzną.

Drugą z wymienionych pozycji za rok 1919 jest tom zatytułowany „The Desire of All Nations”⁸⁰. Jest to wybór treści z czterech ksiąg historyzoficznej rozprawy Augusta Cieszkowskiego „Ojcie Nasz”, którego to wyboru, zarówno jak i tłumaczenia dokonał Kanadyjczyk William John Rose, autentyczny polonofil, w istocie pionier naukowych studiów nad Polską w Wielkiej Brytanii⁸¹ (o genezie przekładu zob. w szkicu biograf. o W. J. Rose’ie).

W roku 1920 poza wznowionym wydaniem „Trenów” Kochanowskiego w wersji angielskiej, „Laments” Dorothy Prall Radin, a także „Polish fairy tales” – baśni Antoniego J. Glińskiego spisanych przez Maude Ashurst Biggs⁸², wreszcie „Kobiet” Zofii Nałkowskiej w angielskiej szacie Michała Dziewickiego⁸³, odnotować warto by przekład na język polski odczytu Roberta H. Lorda „Poland”, dokonany przez Jana Kasprowicza. Wstęp do polskiej przypadającej już na rok następny edycji napisał Henryk Arctowski⁸⁴. Wydań anglojęzycznych dopełnia jeszcze reymontowska „Komediantka” Edmunda Obecnego⁸⁵ oraz „Snow”, sztuka St. Przybyszewskiego w odświeżeniu O. Theisa⁸⁶. Jeszcze w 1920 r. „Anglo-French Review” opublikował studium Moniki Gardner o Słowackim „The Poetry of Julius Słowacki” (zob. więcej w szkicu dot. M. Gardner), a dwa lata później „The Slavonic and East

⁷⁹ Ibid., s. 347.

⁸⁰ W.J. Rose, *The Desire of All Nations*; being an English edition (abridged) of August Cieszkowski’s <Our Father> (*Ojcie Nasz*). Prepared with the permission of the author’s son and executor, Londyn, Student Christian Movement, 1919.

⁸¹ Zob. W. H. Zawadzki, *Historycy brytyjscy o Polsce (1893-1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, s. 599-601.

⁸² Gliński Antoni J., M. A. Biggs, *Polish fairy tales*, il. Cecile Walton, London, John Lane, 1920.

⁸³ Nałkowska Z., M. H. Dziewicki, *Kobiety (Women)*, NY, Putnam, 1920.

⁸⁴ R.H. Lord, *Polska [odczyt]*. Tłum. powst. po styczniu 1920, przed 18 III 1921, prawdop. w 1921. Wyd. przetłumaczył Jan Kasprowicz. Wstępem zaopatrzył H. Arctowski, Lw. 1921, Książnica Polska Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (za: Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut, t. 18).

⁸⁵ Reymont W. S., Edmund Obecny, *The comedienne*, NY, Putnam, 1920.

⁸⁶ Przybyszewski St., O. F. Theis, *Snow; a play in 4 acts*, NY, Nicholas L. Brown, 1920.

European Review” zamieścił jej komentarz do tomu opowiadań Eugeniusza Małaczewskiego „Koń na wzgórzu” („The Horse on the Hill”)⁸⁷.

W 1921 r. pojawia się kolejna antologia E. C. Benecke i M. Bush z utworami w języku angielskim wyłącznie polskich autorów. Zbiór zawiera „The Outpost” Bolesława Prusa, „A Pinch of Salt”, „Kowalski the Carpenter” Adama Szymańskiego, „Forebodings” Stefana Żeromskiego, „Polish Scene”, „Death” Władysława Reymonta, „The Scene” Juliusza Kadembrowskiego i „P.P.C.” Zofii Nałkowskiej⁸⁸. Kolekcja opowiadań „Masterpieces of adventure” z tego samego roku prezentuje m.in. „Latarnika” Sienkiewicza⁸⁹. W 1922 r. William Rose ogłosił drukiem po angielsku rozprawę Szymona Askenazego „Dantzic and Poland”⁹⁰, a do końca roku „Slavonic Review” wydrukował angielski fragment „Chłopów” Reymonta w przekładzie R. Dyboskiego⁹¹.

W 1923 r. pojawiły się w „Przeglądzie” angielskie wersje Michała Dziewickiego „Wild Raspberries: A Lithuanian Ballad” – utworu autorstwa Ignacego Chodźki⁹², „A Peasant’s Love Song” M. Konopnickiej⁹³ i kolejny fragment „Chłopów” według Dyboskiego⁹⁴. W zeszytach „Slavonic Review” z 1923 r. ukazały się inne jeszcze opracowania dotyczące literatury polskiej, a więc omówienie angielskiego studium „Shakespeare in Poland” autorstwa J. Callina i A. Nicoll, dokonane przez Dyboskiego⁹⁵; szkic Stefana Srebrnego o Wyspiańskim⁹⁶, a także w dwóch odsłonach eseje T. Zielińskiego (drugi, wspólnie z R. Dyboskim) traktujący o akcentach chłopskich na kartach literatury pięknej⁹⁷.

⁸⁷ M. Gardner, [Review of] Koń na wzgórzu (The Horse on the Hill), „Slavonic and East European Review” vol. 1, no. 2, XII 1922, ss. 478-481.

⁸⁸ Selected Polish Tales, ed. Else C. M. Benecke, Marie Bush, Londyn 1921.

⁸⁹ Sienkiewicz H., The lighthouse keeper of Aspinwall [w:] Masterpieces of adventure: Stories of the sea and sky, ed. N. Braddy, NY, Doubleday, 1921.

⁹⁰ Askenazy S., W. J. Rose, Dantzic and Poland”, London, Cassell, 1922.

⁹¹ Reymont W. S., R. Dyboski, The Polish Peasants (I), „Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 2, XII 1922, ss. 428-436.

⁹² Chodźko Ignatius, M. H. Dziewicki, Wild Raspberries: A Lithuanian Ballad, „Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 154-156.

⁹³ Konopnicka M., M. H. Dziewicki, A Peasant’s Love Song, „Slavonic and East European Review”, vol. 2., no. 4, VI 1923, s. 156.

⁹⁴ Reymont W. S., R. Dyboski, The Polish Peasants (II), „Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 3, III 1923, ss. 598-603.

⁹⁵ R. D. [Review by] Shakespeare in Poland by Josephine Callina, Mrs. Allardyce Nicoll, „Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 211-212.

⁹⁶ S. Srebrny, Stanisław Wyspiański (The Poet of „Young Poland”), „Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 5, XII 1923, ss. 359-380.

⁹⁷ T. Zieliński, The Peasant in Polish Literature (I), „Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 3, III 1923, ss. 584-597; tenże, R. Dyboski, The Peasant in Polish Literature (II), „Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 85-100.

W 1923 r. trafia do polskich księgarń wybór Mickiewiczowskiej poezji po angielsku, w tłumaczeniu Franka H. Forteya. „Gems of Polish Poetry. Selections from Mickiewicz” z przedmową Romana Dyboskiego przedstawiający angielskiemu odbiorcy „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”, „Dziadów część drugą”, „Pieśń Wajdeloty”, a także „Świteziankę”, „Farysa”, „Romantyczność”, „Do Matki Polki”. „Jako główną zaletę tych tłumaczeń – podnosi R. Dyboski – (...), znowuż uwydatnić muszę naturalność i swobodę wyrażenia, brak wszelkiej afektacji, egzotyczności i przymusu. Nie ma zwrotów nieangielskich, nie ma oczywiście śladu amerykanizmów, nie ma rzeczy dla przeciętnego angielskiego czy amerykańskiego czytelnika niezrozumiałych lub drażniących. Jest proste a szlachetne dostojęstwo słowa, spokojna godność, dobrze oddająca klasyczny na wskroś styl naszego największego romantyka, jest wreszcie melodia wiersza, zgodna z tradycjami metryki angielskiej i wykształcona na najlepszych wzorach dawniejszej angielskiej poezji”⁹⁸. To wnikliwe studium Dyboskiego traktujące o niniejszej antologii pochodzi z 35 nr. „Przeglądu Współczesnego” za rok 1925 i zawiera liczne przykłady prezentowanych translacji, ze szczególnym uwzględnieniem walorów artystycznych utworu „Do Matki Polki”. Nadmienia jednocześnie, iż niektóre treści, ze względu na swą narodową specyfikę, mogą angielskiemu odbiorcy wydać się trudne do zgłębienia. Dotyczy do właśnie wspomnianego wiersza, a także wymowy „Ksiąg narodu” przepełnionych esencją polskiego idealizmu. O takich też aspektach poezji romantycznej pisała Monica Gardner w swych monografiach poświęconych literaturze.

Frank Fortey gościł już 23 X 1922 r. w auli Uniwersytetu Warszawskiego, recytując po angielsku prozą „Ode do młodości”, „Wielką Improwizację”, „Powrót taty”, a także „Farysa” i „Świtez” wierszem. „Gazeta Warszawska” zamieściła nazajutrz ten oto komentarz: „Entuzjazm p. Forteya uwidocznił zebrany, jak mogą wzruszyć cudzoziemca nieśmiertelnie wartości poezji polskiej i jak wiele naprzód posunęłaby się przyjaźń polsko-angielska gdyby Anglicy mogli zapoznać się w dobrych tłumaczeniach z naszym geniuszem narodowym, a zarazem przypomniał, że i z naszej strony winniśmy zrobić wysiłek w celu większego zbliżenia z duchem literatury anglosaskiej, gdyż jedynym żyjącym, wyjątkowej wprawdzie działalności pionierem tego zbliżenia jest Kasproicz”⁹⁹.

W 1923 r. opublikowany został również zbiór wygłoszonych w Anglii akademickich wykładów Romana Dyboskiego „Periods of Polish Literary History”. „Niniejsza pozycja -

⁹⁸ R. Dyboski, *Obcy o Polsce. Kochanowski i Mickiewicz po angielsku*, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1925, nr 35, s. 458.

⁹⁹ W.J.C., *Mickiewicz po angielsku*, „Gazeta Warszawska” 24 X 1922, nr 290, s. 6.

jak czytamy w przedmowie – składa się z wykładów przeprowadzonych w Ilchester Uniwersytetu Oxfordzkiego na wydziale slawistyki, w lutym 1923 r”¹⁰⁰. W książce znajdziemy łącznie sześć odczytów, z których cztery pochodzą z Oxfordu, tj. „Renaissance and Reformation” („Renesans i reformacja”), „Political Reform and Literature in the Era of Enlightenment” („Reforma polityczna i literatura w epoce oświecenia”), „The Evolution of Polish Romanticism” („Ewolucja polskiego romantyzmu”), „The Age of Realism” („Epoka realizmu”) ¹⁰¹. Dwa natomiast: „Polish Literature in a Century of Wars” („Literatura polska stulecia wojen”) oraz „Regional Elements in Polish Romanticism” („Aspekty regionalne w polskim romantyzmie”) wygłoszone zostały w Szkole Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Londyńskiego (School of Slavonic and East European Studies) w latach 1922-1923, gdy autor przebywał tam w charakterze polskiego rezydenta ¹⁰².

Rok później kompendium to uzupełnia następne – „Modern Polish Literature”, a wypełniają je dalsze odczyty wygłoszone w Londynie. Autor omawia dzieje „współczesnej” powieści polskiej („The Modern Polish Novel”), traktuje o roli dramatu w literaturze nowszej („Modern Polish Dramatic Literature”), wreszcie analizuje formę i myśl liryczną („Modern Polish Lyrical Poetry”) ¹⁰³. Skupił się na twórczości żyjących wówczas pisarzy, poszerzając nieco treści zasygnalizowane jedynie w poprzedniej części. U Słowackiego np. dostrzega teraz dramatyczne spektrum jego poezji, mówiąc „the tragic poet”, a Prusa widzi jako powieściopisarza („a novelist”) ¹⁰⁴. Zadaniem podobnych publikacji – jak sam zauważa – była chęć przełamywania wszelkiego tabu związanego z obecnością, a nierzadko jej zaledwie śladem, kultury polskiej na Wyspach Brytyjskich. Według Adolfa Nowaczyńskiego, nie wszystkie jednak przejawy takiej działalności wydawały się trafne. Podstawowym ich mankamentem miała być swoista fragmentaryczność w opisach i ocenach, a także miejscami nie konieczny właściwy dobór treści i przykładów. Uwagi te kierował również pod adresem Romana Dyboskiego, któremu zarzucał gloryfikację paru mniej znanych twórców, co wobec ogromu angielskiej obojętności było dość ryzykowne ¹⁰⁵.

¹⁰⁰ R. Dyboski, *Periods of Polish Literary History. Being the Ilchester Lectures for the Year 1923*, Humphrey Milford, Oxford UP 1923, s. 2.

¹⁰¹ Ibid., s. 3.

¹⁰² Ibid., s. 3-4.

¹⁰³ Tenże, *Modern Polish Literature. A Course of lectures delivered in the School of Slavonic Studies King's College, University of London*, Humphrey Milford, Oxford UP 1924.

¹⁰⁴ Ibid., s. 2-3.

¹⁰⁵ A. Nowaczyński, *Propaganda*, „Gazeta Warszawska Poranna” 6 I 1927, nr 5, s. 4.

Nader ambitnym i bynajmniej niełatwym – jak podkreślał to w swych „Wspomnieniach” W. J. Rose – był przekład „Chłopów” Reymonta¹⁰⁶. Autorem tłumaczenia był anglista UJ, Michał Dziewicki. Angielskie dzieło wyszło w 1923 r., a więc – jak podkreślił Rose – na rok przed przyznaniem Reymontowi nagrody Nobla. A mimo to, w opinii Krzyżanowskiego, był to ciągle czas, w którym nie można było jeszcze „przebijać murów niewiedzy”¹⁰⁷.

Z tych samych powodów, dla których William John Rose ogłosił w Anglii „The Desire of All Nations”, a Monica Gardner napisała już w 1915 r. książkę o polskim idealizmie, Wincenty Lutosławski pragnął wydać dzieło przybliżające Anglikom pojęcie polskości w romantycznym kształcie. Zadanie to miał spełnić jego filozoficzny traktat „Świat dusz” („The World of Souls”), który autor opublikował w Anglii. „Wśród licznych czytelników – pisał na łamach „Rzeczypospolitej” – niektórzy uwierzą tej radosnej nowinie, jak to uczynił Amerykanin W. J. Rose, który wydał w 1919 r. streszczenie <Ojciec Nasz> Cieszkowskiego w Londynie. Taka ciekawość obcych wobec naszej narodowej myśli powiększy nasz kredyt moralny i materialny w świecie, i dlatego autor mniema, że wydanie <Świata dusz> po angielsku w Londynie w 1923 r. jest wypadkiem, obchodzącym nie jego jedynie, ale życie narodowe w ogóle (...) – bo jak uzasadniał – książka po angielsku wydana dalej sięga dziś, niż mogła sięgnąć książka niemiecka w końcu zeszłego [XIX] stulecia”¹⁰⁸. „Lutosławski pisze po angielsku z daleko większym wdziękiem i jasnością, niż większość nowoczesnych filozofów angielskich” – oznajmił natychmiast w „The Weekly Westminster” George Sampson. Analizując treści zawarte w dziele, zwraca on uwagę na różnorodność refleksji polskiego filozofa, przy jednoczesnej swobodzie wypowiedzi, co w realiach angielskich miało decydujące znaczenie. Szczególnie cenny wydaje się Sampsonowi rozdział o wychowaniu, a także kwestia metod nauki języka obcego¹⁰⁹.

W 1923 r. Aleksander Skrzyński opublikował nakładem londyńskiego wydawnictwa (George Allen & Unwin) książkę „Poland and Peace”. Rok później praca ta w wersji polskojęzycznej ukazała się drukiem w Polsce i nosiła tytuł „Polska a pokój”. Wywołała wówczas falę złośliwej krytyki w polskiej prasie („Kurier Polski”, „Czas”)¹¹⁰. W ferworze dyskusji głos zabrał uznany autorytet Władysław Konopczyński (profesor UJ, poseł na sejm

¹⁰⁶ Reymont W., M.H. Dziewicki, *The Peasants*, Knopf, 1923; zob. także: *The Polish Memoirs ...*, s. 192.

¹⁰⁷ J. Krzyżanowski, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 76, s. 339.

¹⁰⁸ W. Lutosławski, *Świat dusz* (Autor na marginesie swej książki), „Rzeczpospolita” 7 XI 1923, nr 305, wyd. poranne, s. 4.

¹⁰⁹ *Polacy w Anglii*, „Wiadomości Literackie” 1 VI 1924, nr 22, s. 2.

¹¹⁰ W. Konopczyński, *Głupawe przyczepki do kapitalnej książki*, „Rzeczpospolita” 3 IV 1924, nr 93, wyd. poranne, s. 5.

RP) nazywając krytyków na łamach „Rzeczpospolitej” „zoilami”, których „głupawe przyczepki zmierzają tylko do tego, aby przeciętny czytelnik nie zapoznał się z <kapitałną książką> z której Anglik i Polak wiele się mogą nauczyć”¹¹¹. Wprawdzie i on zarzucił Skrzyńskiemu jako autorowi kilka istotnych uchybień, jak rozbieżności między tekstem angielskiego oryginału a polskim przekładem, nieścisłości w faktografii i chronologii, błędy interpretacyjne (np. „obnaża i wyolbrzymia dla celów dziwnej propagandy niektóre słabe strony Polski”), to jednak jego ocena o pozytywnym wydźwięku przecinała zjadliwą dyskusję, szkodzącą sprawie polsko-angielskich relacji¹¹².

O zacieśnianie kontaktów polsko-angielskich w szczególności dbał prominentny pisarz Gilbert Keith Chesterton, który m.in. jest autorem przedmowy do „Nie-Boskiej Komedii” w języku angielskim, wspólnego dzieła Harriette Kennedy i Zofii Umińskiej. Przekład ukazał się na początku 1924 r. i stał się wydarzeniem. „Uświatnieniem” całego przedsięwzięcia – jak podkreślały „Wiadomości Literackie” – była właśnie przedmowa Gilberta Keitha Chestertona – „dziwnego Anglika”, uchodzącego „za najwybitniejszego z przyjaciół Polski za granicą”¹¹³. W tekście przedmowy nie brakuje licznych akcentów polsko-angielskich. „Niech dzieło Krasieńskiego – deklarował Chesterton – przeniknie Zachód i niech obudzi w nas zrozumienie dla międzynarodowej wagi zarówno literatury jak i niezależności politycznej Polski”¹¹⁴.

Cenny w kontekście owego „przenikania kultur” wydaje się również w kilka lat później ten oto komentarz R. Dyboskiego: „Zastanawiając się w ciągu pracy propagandystycznej na gruncie angielskim nad kwestią, które z arcydzieł naszej literatury mocą treści swojej posiadałyby warunki powodzenia u elity intelektualnej szerokiego świata w ogóle, a narodów anglosaskich w szczególności (...) Uświadomiłem sobie jak żywą aktualność <Nie-Boska Komedia> dzięki genialnej intuicji społecznej młodego poety musiałyby posiadać w oczach wysoce uprzedmiotowionych społeczeństw zachodnich, w których stary dramat antagonizmu między arystokracją rodową a demokracją mieszczańską rozgrywa się dziś na nowo między plutokracją burżuazyjną a proletariatem robotniczym”¹¹⁵.

¹¹¹ Ibid.

¹¹² Ibid.; zob. także: A. Skrzyński, *Poland and Peace*, Allen & Unwin, Londyn 1923, s. 146-154.

¹¹³ Krasieński po angielsku. Chesterton o <Nie-Boskiej komedii>, „Wiadomości Literackie” 27 I 1924, nr 4, s. 1; zob. także: <Nie-Boska komedia> w Anglii, „Wiadomości”(Londyn) 8 XII 1924, nr 48 (1497), s. 5.

¹¹⁴ Krasieński po angielsku. Chesterton o <Nie-Boskiej komedii> ...; zob. także za: „Rzeczpospolita” 23 II 1924, nr 53, s. 4: „Mimo nieuniknionych, napotykaných przez tłumaczenie trudności dzieła jego przeniknąć mogą jeszcze do Zachodu i obudzić czujność naszą na międzynarodową ważność tak dobrze literatury, jak i wolności Polski”.

¹¹⁵ R. Dyboski, *Obcy o Polsce: „Irydion” po angielsku*, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1928, nr 79, s. 335.

O aktualności „Nie-Boskiej Komedii” końca lat 20. pisał także M. Szykowski. „Dzieło Krasińskiego przechodzi w oczach naszych bardzo interesującą fazę renesansu. Zdaje mi się – jak dalej dostrzegał – że dopiero w dobie bieżącej ocenia się to dzieło w pełni jego wartości, i to zarówno w Polsce, jak i za granicą”¹¹⁶.

Londyński „Slavonic Review” prezentował w roku 1924 omówienia prac z zakresu historii literatury polskiej. Ukazała się recenzja A. B. Boswella obu publikacji Dyboskiego („Periods of Polish Literary History”, „Modern Polish Literature”). Pojawił się ponadto artykuł „Literature and National Life in Modern Poland” również autorstwa Dyboskiego. Nie zabrakło i przekładów z dzieł Mickiewicza, których podejmował się już wspomniany wcześniej Frank Fortey w swojej antologii „Gems of Polish Poetry. Selections from Mickiewicz”. Na łamach „Slavonic Review” George Rapall Noyes wystąpił z utworami: „The Master of Masters” („Arcymistrz”), wraz z Josephine Brown¹¹⁷; „To a Polish Mother” („Do Matki Polki”), z Jewell Parish¹¹⁸; „The Sages” („Mędracy”) z Dorothy Todd¹¹⁹. Ponadto przekładu z Reymonta dokonała S. Żółkowska w postaci opowiadania „The Sowers”¹²⁰, a Michał Dziewicki zaprezentował wiersz „Poland’s Cry to God” Kornela Ujejskiego¹²¹. Literaturę piękną po angielsku odsłaniał też nowojorski magazyn „Poland” – Mickiewicza „Faris”¹²², „The nixie”¹²³, „The three brothers Budrys”¹²⁴ (już w 1925 r.) i Konopnickiej „A Polish village”¹²⁵. Do angielskiej edycji dzieła „Man and mystery in Asia” F. A. Ossendowskiego doprowadził przy współpracy z autorem L. S. Palen¹²⁶, a rodzimym nakładem Czarskiego i S-ki specjalizujący się w twórczości G. B. Shawa – Florian Sobieniowski przyniósł jego pióra „Świętą Joannę”¹²⁷.

Kolejną dużą antologię dzieł Mickiewicza ogłosili w 1925 r. George R. Noyes ze swoimi współpracowniczkami, Jewell Parish i Dorothy Prall Radin. Tom nosił tytuł „Konrad

¹¹⁶ M. Szykowski, *Polonica angielskie*, „Kurier Warszawski” 17 IV 1930, nr 106, wyd. wieczorne, s. 8-9.

¹¹⁷ Mickiewicz A., Josephine Brown, George Noyes, *The Master of Masters*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 67-68.

¹¹⁸ Mickiewicz A., Jewell Parish, G. R. Noyes, *To a Polish Mother*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 68-69.

¹¹⁹ Mickiewicz A., Dorothy Todd, G. R. Noyes, *The Sages*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 69-70.

¹²⁰ Reymont W.S., S. Żółkowska, *The Sowers*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 37-45.

¹²¹ Ujejski Cornelius, M.H. Dziewicki, *Poland’s Cry to God*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 65-66.

¹²² „Poland”, r. 5, s. 91, VIII 1924.

¹²³ „Poland”, r. 5, s. 281, XI 1924.

¹²⁴ „Poland”, r. 6, s. 333, I 1925.

¹²⁵ „Poland”, r. 5, s. 153, IX 1924.

¹²⁶ Ossendowski F. A., L. S. Palen, *Man and mystery in Asia*, NY, Dutton, 1924.

¹²⁷ Zob. także: Jak G. B. Shaw rozumie Darczanę?, „Wiadomości Literackie” 7 XII 1924, nr 49, s. 1.

Wallenrod and other writings of Adam Mickiewicz”¹²⁸. Z większych form –zbiór prezentuje w pełnej wersji „Konrada Wallenroda”, „Dziadów część druga”, „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego”, „Farysa”, a także inne krótsze utwory, jak „Romantyczność”, „Świteziankę”, „Trzech Budrysów”, „Mędrców”, „Arcymistrza” i „Do Matki Polki”. Przedmowa autorstwa G.R. Noyesa odnosi się w treści przede wszystkim – jak podkreśla R. Dyboski „do tych wcześniejszych okresów twórczości, które w książce samej są reprezentowane”¹²⁹. Twórczość Adama Mickiewicza, zdaniem najwybitniejszych anglistów, tamtemu czytelnikowi będzie przywoływać na myśl Byrona i z Byronem będzie się kojarzyć. Technika przekładu jaką posługiwali się kalifornijscy wersyfikatorzy polegała – jak napisał A. Tretiak – na „zachowaniu bezwzględnej wierności w stosunku do oryginału”¹³⁰. Obecność w tym zbiorze „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego” to jednak według R. Dyboskiego „stracone zachody miłosne”¹³¹ [ang. „Love’s Labour’s Lost”, W. Shakespeare]. Inną opinię wyraził Andrzej Tretiak, pisząc: „... w okresie nacjonalizacji, jaką przechodzi obecnie społeczeństwo amerykańskie, nuta czystego patriotyzmu przemówi głęboko do serc amerykańskich obywateli (...) W szacie obcego słowa każda znana rzecz nabiera mimo woli jakiejś pewnej nowości (...), czyta się ją niemal po raz pierwszy, wiele szczegółów występuje jaskrawiej”¹³².

„Slavonic Review” prezentował ponadto fragmenty III części „Dziadów” w tłumaczeniu Dorothy Prall Radin i G. R. Noyesa¹³³, a Josephine Nicoll przygotowała sprawozdanie na temat dotychczasowych osiągnięć polskiej translatologii literatury angielskiej¹³⁴. Ukazały się również Fredrowskie „Damy i Huzary” w opracowaniu państwa Noyesów¹³⁵. Wspólnie dla „Slavonic Review” z L. Baconem przełożył Noyes wiersz Słowackiego „Na sprowadzenie prochów Napoleona”¹³⁶. Autorem anglojęzycznej wersji „Pieśni Porannej” F. Karpińskiego był William J. Rose. Utwór wydano w Genewie nakładem

¹²⁸ Translated from the Polish by Jevell Parish, Dorohea Prall Radin, George Rapall Noyes and others, University of California Press, Berkeley, California 1925.

¹²⁹ R. Dyboski, *Obcy o Polsce. Kochanowski i Mickiewicz po angielsku* ...

¹³⁰ A. Tretiak, *Klasycy polscy w Kalifornii. Mickiewicz po angielsku. Zbiorowa praca poetek amerykańskich*, „Wiadomości Literackie” 28 VI 1925, nr 26, s. 2.

¹³¹ R. Dyboski, *Obcy o Polsce. Kochanowski i Mickiewicz* ...

¹³² A. Tretiak, *Klasycy polscy w Kalifornii* ...

¹³³ Mickiewicz A., D.P. Radin, G.R. Noyes, *Forefathers’ Eve Part III, Sc. II-V*, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, ss. 42-66.

¹³⁴ J. Nicoll, *English Masterpieces in Polish*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, ss. 737-739.

¹³⁵ F. Noyes, G.R. Noyes, *Ladies and Husars, The World’s Best Plays by Celebrated European Authors*, Londyn-New York 1925.

¹³⁶ Słowacki J., Leonard Bacon, G.R. Noyes, *On the Transfer of the Dust of Napoleon*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, ss. 751-752.

“Canto Domino: The World’s Student Christian Federation Hymnal”, a w drukowanym w Nowym Jorku “Poland Magazine” popęłił Rose artykuł o percepcji Szekspira w Polsce¹³⁷. Błędne, zdaniem autora szkicu, jest mniemanie, że tylko przekład dzieła decyduje o jego obecności na obcej ziemi. Szekspira wystawiano przecież w Polsce zanim go tłumaczono. Angielski podróżnik William Coxe, znany skądinąd jako jeden z pierwszych pra-sławistów, pisał w swych kronikach o umiłowaniu szekspirowskiej twórczości przez króla St. A. Poniatowskiego¹³⁸. Hamleta przetłumaczono na język polski po raz pierwszy dopiero w 1797 r., bazując na wersji niemieckiej. Ze współczesnych zaś największych jego polskich wyznawców wymienia Rose nazwiska prominentnych profesorów: Dyboskiego, Paszkowskiego, Ulricha, Koźmiana, a nad nimi jeszcze plasuje poetę Kasprowicza, którego znał osobiście¹³⁹. Kolejne pokolenia polskich aktorów odgrywały na teatralnych deskach role z dramatów mistrza, a Teatr Słowackiego – w opinii Rose’a – emanował elżbietańską atmosferą. „Szekspir – zdaniem autora – nie miał jednej ojczyzny. On jest dziedzictwem całego świata”¹⁴⁰.

Na rok 1925 przypadła edycja „Selected Polish Tales” C.M. Benecke, w której m. in. znalazły miejsce: „The Outpost” Prusa, „A Polish Scene. Death” Reymonta, „Forebodings” Żeromskiego, „The Sentence” Juliusza K. Bandrowskiego, „P.P.C.” Nałkowskiej, „A pinch of salt. Kowalski the carpenter” Adama Szymańskiego¹⁴¹. Amerykański „Poland” upowszechniał „Ode to Youth” Mickiewicza¹⁴², „The childish arguments of a sunbeam” K. Makuszyńskiego¹⁴³, „Yanosik’s sword” A. J. Glińskiego¹⁴⁴. W zbiorze „Great short stories of the world” figuruje Reymontowski „Tomek Baron”¹⁴⁵. „The Shadow of the gloomy east” jest natomiast angielskim opracowaniem publikacji Ferdynanda Ossendowskiego¹⁴⁶. „Poland” dał „Sonet” Słowackiego¹⁴⁷, rozślawił „Letters from America” Sienkiewicza¹⁴⁸, jak i też utwory Feliksa Gwizdza „The Furlough”¹⁴⁹ i „The reverent”¹⁵⁰ (w 1926 r.), i P. Chojnowskiego „Tempation”¹⁵¹.

¹³⁷ W.J. Rose, Shakespeare in Poland, „Poland”, vol. 6, no. 9, IX 1925, ss. 544-545.

¹³⁸ Ibid., s. 545.

¹³⁹ Ibid., s. 554-555.

¹⁴⁰ Ibid., s. 555.

¹⁴¹ W: Else C. M. Benecke, Selected Polish Tales (World’s Classics), London, NY, Oxford Press, 1925.

¹⁴² „Poland”, r. 6, s. 13, I 1925.

¹⁴³ „Poland”, r. 6, s. 59, X 1925.

¹⁴⁴ „Poland”, r. 6, s. 666, XI 1925.

¹⁴⁵ W: B. H. Clark, M. Lieber, Great short stories of the world, NY, McBride, 1925.

¹⁴⁶ Ossendowski F. A., F. B. Czarnomski, The shadow of the gloomy east, NY, Dutton, 1925.

¹⁴⁷ „Poland”, r. 6, s. 77, II 1925.

¹⁴⁸ „Poland”, r. 6, s. 224, 346, 473 i n., III-XII 1925.

¹⁴⁹ „Poland”, r. 7, s. 668, 746, XI-XII 1926.

3. Lata 1926-1939

Wielkie uznanie zdobyła w 1926 r. anglojęzyczna wersja „Irydiona” tłumaczonego przez F. Noyes, żonę nieocenionego profesora slawistyki, by posłużyć się słowami W. Lutosławskiego – „największego przyjaciela Polski w świecie anglosaskim”¹⁵². Noyes też napisał przedmowę do tego wydania. Szczególnie w tym względzie merytorycznie pomocne mu były kwerendy prof. Tadeusza Sinki. Choć i tu nie obyło się bez krytyki (najwięcej wątpliwości pojawiało się w „Timesie”, gdzie wypowiadano się o tzw. „afektacji stylistycznej”), to jednak opinia publiczna zareagowała nader entuzjastycznie¹⁵³. Noyesowie inspirowali się różnymi motywami zaczerpniętymi z literatury. Jednym z fundamentów okazała się twórczość Lwa Tołstoja i wyznawana przez niego idea „nie sprzeciwiania się złu”. „Gloryfikowaną tylokrotnie u Krasińskiego <przegraną, której cel daleki – a która w końcu wygra na wieki> - przywoływał R. Dyboski stwierdzając dalej – nasz przyjaciel amerykański niewątpliwie zrozumiał w najgłębszej jej osnowie jako wiarę w ostateczny triumf czynnika moralnego w świecie, wiarę łączącą tak dalekie skądinąd od siebie światy myślowe naszego mesjanisty [Krasińskiego] i rosyjskiego mędrca”¹⁵⁴. Magazyn „Poland” udostępniał kolejne dzieła literatury pięknej – K. P. Tetmajera „Father Peter”¹⁵⁵, M. Rodziewiczówny „The ring”¹⁵⁶, Wł. Perzyńskiego „Three tales”¹⁵⁷, a z inicjatywy L.S. Palena wyszedł „The fire of desert folk” Ossendowskiego¹⁵⁸. Do 1926 r. otrzymaliśmy łącznie trzy tomy „Polish Encyclopedia”¹⁵⁹. Znaleźć tam można m.in. teksty M. Szykowskiego „Romanticism and contemporary literature”¹⁶⁰ czy Stanisława Dobrzyckiego „History of Polish Literature”¹⁶¹.

Aktywnością w owym czasie wsławiła się po raz kolejny Monica Gardner, która stworzyła monografię poświęconą Sienkiewiczowi¹⁶², a także napisała biogram Kasprowicza

¹⁵⁰ „Poland”, r. 7, s. 732, XII 1926.

¹⁵¹ „Poland”, r. 7, s. 350, VI 1926.

¹⁵² cyt. za: R. Dyboski, <Irydion> po angielsku, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 79, s. 334.

¹⁵³ Ibid., s. 335-336.

¹⁵⁴ Ibid., s. 336.

¹⁵⁵ „Poland”, r. 7, s. 205, IV 1926.

¹⁵⁶ „Poland”, r. 7, s. 298, V 1926.

¹⁵⁷ „Poland”, r. 7, s. 606, X 1926.

¹⁵⁸ Ossendowski F. A., L. S. Palen, The fire of desert folk, NY, Dutton, 1926.

¹⁵⁹ „Polish Encyclopaedia”, vol. 1-3, 1922-1926, Geneva.

¹⁶⁰ W: „Polish Encyclopaedia”, tamże.

¹⁶¹ S. Dobrzycki, History of Polish Literature: The middle ages, renaissance, pseudoclassicism, w: „Polish Encyclopaedia”, tamże.

¹⁶² M. Gardner, The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz, Dent, Londyn 1926.

zamieszczony w „Slavonic Review”¹⁶³ (szerzej na ten temat w szkicu biograf. o M. Gardner). Ponadto w 1926 r., spod jej pióra wyszły przekłady: „A Polish Hymn”¹⁶⁴ i „Melody of the Night Mists” K. Przerwy-Tetmajera¹⁶⁵ (oba drukowane w „Slavonic Review”). Listę przekładów na łamach tego pisma za rok 1926 dopełnia „A Soldier’s Lot”, poemat S. Żeromskiego w tłumaczeniu Jadwigi Morawskiej¹⁶⁶, i wreszcie „Songs” – utwory M. Konopnickiej w angielskim opracowaniu Marjorie B. Hancock i J. Carrol Brown¹⁶⁷. Autorki bazowały na wersji tekstowej jakiej dostarczył im G. R. Noyes.

Kolejnym dziełem Noyesa była ogłoszona w języku angielskim „Religia starożytnej Grecji” Tadeusza Zielińskiego. Praca wydana nakładem Oxford University Press pojawiła się na anglojęzycznym rynku w 1927 r., „stając się – jak pisze M. Asanka-Japoł – nawet ośrodkiem naukowych dyskusji na łamach prasy amerykańskiej”¹⁶⁸. Uznano, że jest nad wyraz ambitna i ceniono ją wyżej niż znane w tej dziedzinie rozprawy niemieckiego uczonego Williamowitza-Moellendorfa. Amerykański polonista po raz kolejny więc dał się zapamiętać – jak to ujmowano w „Przeglądzie Współczesnym – „godną podziwu wytrwałością i zapałem”¹⁶⁹. Oprócz zamieszczonego w 1927 r. w „Slavonic Review” artykułu Stanisława Helsztyńskiego „English Literature in the Eighteenth Century Poland” o wpływie literatury angielskiej na oświeceniowe czasy w Polsce, znajdujemy jeszcze wiersz Krasińskiego „Do Elizy” w przekładzie M.B. Peacock i G.R. Noyesa¹⁷⁰. „Poland” zaś przybliżył sylwetkę Ferdynanda Goetla¹⁷¹, ogłaszając również jego „Back to civilization”¹⁷². Nadmienić należy też o angielskiej edycji „Pożogi” Z. Kossak-Szczuckiej „The Blaze”¹⁷³, a także „Another Paradise lost and regained” K. Makuszyńskiego¹⁷⁴ oraz jego „Calf time” w <Magazynie „Poland”>¹⁷⁵, odsłoniętej przez A. Domaniewską rozprawie M. Orłowicza

¹⁶³ Taż, Jan Kasprówicz, „Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 14, XII 1926, ss. 340-346.

¹⁶⁴ Taż, A Polish Hymn, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 12, III 1926, ss. 693-694.

¹⁶⁵ Tetmajer K., M. Gardner, Melody of the Night Mists, „Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 13, VI 1926, s. 145.

¹⁶⁶ Żeromski S., J. Morawska, A Soldier’s Lot, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 12, III 1926, ss. 561-572.

¹⁶⁷ Konopnicka M., M.B. Hancock, J. C. Brown, Songs, „Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 14, XII 1926, ss. 411-412.

¹⁶⁸ M. Asanka-Japoł, op. cit.

¹⁶⁹ Obcy o Polsce. Kronika poloników, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 67, s. 350.

¹⁷⁰ Krasiński Z., M.B. Peacock, G.R. Noyes, To Eliza. In Fulfillment of Her Request, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, nr 16, VI 1927, s. 185.

¹⁷¹ Biographical sketch, „Poland”, r. 8, s. 92, II 1927.

¹⁷² Goetel F., Back to civilization, „Poland”, r. 8, s. 654, XI-XII 1927.

¹⁷³ Kossak-Szczucka Z., The BLaze; reminiscences of Volhynia, 1917-1919; translated from the original Polish, London, Allen & Unwin, NY, Polish Book Importing Co., 1927.

¹⁷⁴ „Poland”, r. 8, s. 526-90, IX-X 1927.

¹⁷⁵ „Poland”, r. 8, s. 398, VII 1927.

„Southwestern Poland”¹⁷⁶, podobnie pracy Stefana Karskiego „Poland past and present”¹⁷⁷, oraz zamieszczonych na kartach „Poland” utworów: Słowackiego „The father of the plague-stricken” („Ojca zadżumionych”) ¹⁷⁸, W. Sieroszewskiego „A genius which flowered in prison”¹⁷⁹, J. Wyssenhoffa „The voice”¹⁸⁰, M. Rodziewiczówny „A December Night”¹⁸¹, a przede wszystkim wspominanych już powieści Reymonta „The Peasants”¹⁸² i „The Promised Land”¹⁸³ za sprawą znakomitego anglisty UJ Michała Dziewickiego. Jak podnosił J. Krzyżanowski, nie obyło się i tym razem bez uwag. O „Ziemi obiecanej” pisano w „Timesie”, że nacechowana jest stylem, który nazbyt przypominał romans, a język dialogów nie wydawał się wystarczająco plastyczny¹⁸⁴.

Pod koniec kwietnia 1927 r. wizytę w Polsce złożył nietuzinkowy pisarz i polonofil Gilbert Keith Chesterton. Na jednym z uroczystych odczytów recytował własny utwór „Poland”, który potem na język polski przełożył Czesław Jastrzębca-Kozłowski¹⁸⁵. Ukazało się w 1927 r. kilka esejów z dziedziny biografistyki w londyńskim „Przeglądzie”. Julian Krzyżanowski opublikował tam biogram Stanisława Przybyszewskiego¹⁸⁶, a Monica Gardner podjęła się recenzji jego pracy „Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy” przybliżającej sylwetkę Władysława Orkana¹⁸⁷. Omówiła także szkic Konrada Górskiego „Podhale w twórczości Jana Kasprowicza”¹⁸⁸ oraz „Słowianofilstwo w literaturze polskiej” Z. Klarenówny¹⁸⁹.

¹⁷⁶ Orłowicz M., A. Domaniewska, *Southwestern Poland: illustrated guide*, Warsaw, Ministry of Communion, 1927.

¹⁷⁷ Karski S., *Poland, past and present*, Warsaw 1927.

¹⁷⁸ „Poland”, r. 8, s. 465-7, VIII 1927.

¹⁷⁹ „Poland”, VI 1927, s. 343.

¹⁸⁰ „Poland”, r. 8, s. 272, V 1927.

¹⁸¹ „Poland”, XII 1927, s. 741.

¹⁸² Reymont W. S., M. H. Dziewicki, *The Peasants*, 4 v. in one volume, NY, Knopf, 1927.

¹⁸³ Reymont W. S., M. H. Dziewicki, *The promised land*, 2 v., NY, Knopf, 1927.

¹⁸⁴ Tenże, *Obcy o Polsce. Z poloników angielskich*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 76, s. 339.

¹⁸⁵ Zob. Znakomity pisarz angielski G.K. Chesterton, wielki przyjaciel Polski, przybywa na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego do Warszawy, „Tygodnik Ilustrowany” 23 IV 1927, nr 17, s. 329-332; zob. także Gilbert Keith Chesterton, „Rzeczpospolita” 26 IV 1927, nr 113, s. 5.

¹⁸⁶ J. Krzyżanowski, Stanisław Przybyszewski, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, ss. 420-422.

¹⁸⁷ M. Gardner [Review by] <Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy> by Julian Krzyżanowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, s. 477-478.

¹⁸⁸ Taż, [Review by] <Podhale w twórczości Jana Kasprowicza> by Konrad Górski, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, s. 477-478.

¹⁸⁹ Taż, [Review by] Słowianofilstwo w literaturze polskiej by Zofia Klarenówna, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, s. 477-478.

W 1927 r. zainicjowane zostało w Londynie pod redakcją F. Bauer-Czarnomskiego wydawnictwo o nazwie „Select Library of Polish Authors”¹⁹⁰. W ramach tej wielotomowej antologii, w klasycznym kanonie lektur znalazła się „Pożoga” Zofii Kossak-Szczuckiej¹⁹¹ (w tłumaczeniu udział miał nawet sam Joseph Conrad¹⁹²), „Wierna rzeka” i „Ojciec Piotr” Żeromskiego, „Faraon” Prusa, „W pustyni i w puszczy” („In the Desert”) Sienkiewicza, „Kazania” Skargi, a ponadto takie dzieła jak „Risztau” W. Sieroszewskiego „Kaszgaria” i „Pamira” Bronisława Grąbczewskiego, „Sobieski” Artura Śliwińskiego i dla dzieci „Bohaterski Tadzio” Bronisławy Ostrowskiej. Pod wątpliwość poddano jednocześnie słuszność umieszczenia niektórych z wymienionych utworów, pisano też o przypadkowości doboru pewnych tytułów¹⁹³. Również sceptycznie wypowiadał się na temat projektu Julian Krzyżanowski¹⁹⁴. Nie zabrakło ostatecznie opinii przychylnych, jak ta wyrażona przez Mariana Szyjkowskiego: „Są to obiecujące auspicja, pod którymi literatura polska zaczyna przenikać na brytyjskie wyspy” – komentował.

Na pytanie „Czy w Anglii daje się zauważyć zainteresowanie literaturą polską?” – goszczący tam w 1927 r. Wacław Sieroszewski odpowiada: „Bezsprzecznie tak. Chociaż Anglicy mają na ogół słabe pojęcie o polskiej literaturze. Z drugiej strony – podkreślił co prawda – daje się odczuwać brak dobrych przekładów. Zainteresowanie jednak wzrasta, trzeba zatem czekać, żeby wyraziło się ono w zapotrzebowaniu, co wcześniej lub później nastąpi. Za zainteresowaniem politycznym i gospodarczym Polską przyjdzie zainteresowanie artystyczne”¹⁹⁵.

W roku 1928 ukazała się recenzja opublikowanej dwa lata wcześniej monografii o Sienkiewiczu Moniki Gardner. Książkę omówił R. Dyboski w „Slavonic Review”¹⁹⁶. Gardner z kolei zamieściła tam omówienie rozprawy Zbigniewa Grabowskiego „Ze studiów nad Josephem Conradem”¹⁹⁷. Stanisław Helsztyński pisał w „Pamiętniku Literackim” o percepcji twórczości Johna Milтона i Alexandra Pope’a w Polsce¹⁹⁸, a w „Slavonic Review” ukazał się

¹⁹⁰ Obcy o Polsce. Kronika poloników, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 61, s. 338.

¹⁹¹ Sophia Kossak, *The Blaze – Reminiscences from Volhynia 1817-1920*, Londyn, Allen & Unwin, 1927

¹⁹² Anglicy o Polsce. Korespondencja własna <Kuriera Warszawskiego>, „Kurier Warszawski” 12 VI 1927, nr 159, s. 5-6.

¹⁹³ Kultura polska na zachodzie, „Głos Prawdy” 16 I 1927, nr 15, s. 5.

¹⁹⁴ J. Krzyżanowski, Obcy o Polsce. Z poloników angielskich, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 76, s. 337.

¹⁹⁵ Rewia literacka <Polski Zbrojnej>: U Wacława Sieroszewskiego, „Polska Zbrojna” 10 IV 1927, nr 8.

¹⁹⁶ R. Dyboski, [Review by] *The Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz* by Monica Gardner, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 18, III 1928, ss. 711-713.

¹⁹⁷ M. Gardner, [Review by] *Ze studiów nad Josephem Conradem* by Z. Grabowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 224-225.

¹⁹⁸ S. Helsztyński, Polskie przekłady Milтона i Pope’a, „Pamiętnik Literacki” 1928

biogram jego autorstwa pt. „Pope in Poland”¹⁹⁹. Nie brakuje kolejnych odniesień do XIX wieku, o czym świadczy praca Williama Caldwell’a o polskim mesjanizmie²⁰⁰ i studium porównawcze J. Krzyżanowskiego „Mickiewicz and Pushkin” w „Slavonic Review”²⁰¹, gdzie również pojawiło się jego sprawozdanie na temat dotychczasowych wydawniczych osiągnięć translatorskich „Everyman’s Library”²⁰².

Z literatury adresowanej do najmłodszego czytelnika angielskiego, na uwagę zasługuje opracowany przez Monikę Gardner zbiorek „Troubles of a Gnome”, będący filologicznym, „kapitałnym” w opinii J. Krzyżanowskiego przekładem historyjek Zofii Kossak-Szczuckiej pt. „Kłopoty Kacperka Góreckiego Skrzata”. Krytyk dostrzega w tłumacze kontynuatorkę J.T. Naakego, a także Mary Biggs Ashurst²⁰³. „Przekład p. Gardner posiada dwie podstawowe zalety dobrego przekładu, tj. wiernie oddaje tekst oryginału, a jednocześnie czyta się gładko ...”²⁰⁴ - pisze Krzyżanowski. W rok później komentował w „Slavonic Review” angielską edycję „Kłopotów”²⁰⁵. Omówił także następne wydanie kalifornijskich translacji wierszy Kochanowskiego²⁰⁶, opublikowanych w Berkeley w 1928 r. Angielska antologia „Poems”²⁰⁷ jest owocem zmagania czterech autorek, a więc Dorothy Prall Radin mającej udział w „Trenach” („Laments”), Ruth Meril w „Odprawie posłów greckich” („The Dismissal of the Grecian Envoys”), M. B. Peacock w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce” (która figuruje pod tytułem „Wigilia św. Jana” – „St. John’s Eve”), czy H. Havernale we fraszkach („Epigrams”). Koniecznym jest w tym miejscu nadmienić, że ostatnie dwa tytuły („Na lipę” i „Na dom w Czarnolesie”) przełożone przez H. Havernale pojawiły się po raz pierwszy w 1915 r. w tomie zatytułowanym „Proceedings of the Anglo-Russian Literary Society”, wspomniana „Odprawa posłów greckich” i „Treny” znalazły się w rocznikach Uniwersytetu Kalifornijskiego z lat 1918-1920, a „Sobótka” wystąpiła w 1927 r., w „Slavonic Review”²⁰⁸.

¹⁹⁹ Tenże, Pope in Poland. A Bibliographical Sketch, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 230-240.

²⁰⁰ W. Caldwell, Polish messianism: some reflections, The Garden City Press, Letchworth, 1928.

²⁰¹ J. Krzyżanowski, Mickiewicz and Pushkin, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 18, III 1928, ss. 635-645.

²⁰² Tenże, A Polish <Everyman’s Library>, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 225-227.

²⁰³ Tenże, Obcy o Polsce. Z poloników angielskich. Publikacje dla dzieci, „Przegląd Współczesny. Prz. Miesięczny” 1929, nr 83

²⁰⁴ Ibid.

²⁰⁵ Tenże, [Review by] The Troubles of a Gnome by Z. Kossak-Szczucka, M. Gardner, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 231-232.

²⁰⁶ Tenże, [Review by] Poems by Jan Kochanowski; D.P. Radin, M.B. Peacock, R.E. Merrill, H.H. Havernale, G.R. Noyes, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 21, III 1929, ss. 759-760.

²⁰⁷ Poems, Berkeley 1928, University of California Syllabus Series 214.

²⁰⁸ M. Szykowski, Jan Kochanowski po angielsku, „Kurier Warszawski” 11 VII 1930, nr 187, wyd. wieczorne, s. 4-5.

Pod auspicjami amerykańskiej firmy wydawniczej Knopf w 1923 r. wyszła anglojęzyczna wersja „Chłopów”, a w roku 1929 – „Popiołów” S. Żeromskiego. Autorką przekładu jest Helena Stankiewicz-Zand²⁰⁹. Książka ukazała się również w Londynie, gdzie Knopf stworzyła swą filię. Toteż w krótkim czasie J. Krzyżanowski omówił na łamach „Slavonic Review” to najnowsze przedsięwzięcie translatorskie²¹⁰. Wcześniej jeszcze tygodniku „Times Literary Supplement” zamieścił recenzję angielskich „Ashes”, nazywając już w tytule powieść „polską klasyką”²¹¹. Czytamy, że utwór „został silnie skrócony i to w interesie jasności i czytelności” oraz , że „powodzenie czy zrozumienie w Anglii takiej powieści jak <Popioły> byłoby możliwe jedynie w drodze położenia akcentu na te wartości, które krytykowi angielskiemu wydały się zbyt specyficznie polskie”²¹². W kwestii samych walorów artystycznych przekładu, powołując się na opinię recenzenta „The New Statesman” zaznaczył – „w tym amerykańskim tłumaczeniu trudno czytać <Popioły> i trudno się nimi zachwycić”²¹³. Znamca twórczości Josepha Conrada L.R. Megroz uznał wręcz publikację „Ashes” za krzywdę dla polskiego autora. Tłumaczka, jak stwierdził „używała niezgrabnych powtórzeń przysłówkowych, płacząc straszliwie czasy i psując przenośnie błędnym doborem słów”²¹⁴.

Na język angielski przełożono też „Mazepę” Słowackiego. Dokonali tego Cecilia Dolenga i Carlton F. Wellsonie. Dramat z przedmową Tadeusza Mitany profesora literatury polskiej na Uniwersytecie w Michigan, wydano w Ann Arbor , w 1929 r.²¹⁵. „Amerykanom – jak komentował Józef Birkenmajer – podobać się może i bogata akcja samego dramatu Słowackiego, pełna to groteski, to krwawego tragizmu”²¹⁶. Wyobraźnia anglosaskiego czytelnika była w stanie stworzyć na tej podstawie „prototyp bohaterów romansu sensacyjnego z prerii amerykańskich” – napisał²¹⁷. Kilka jeszcze literackich utworów mieli możliwość poznać czytelnicy w 1928 r. w angielskiej szacie – „Legendę” Reymonta²¹⁸

²⁰⁹ Ashes by Stefan Żeromski. Translated from the Polish by Helen Stankiewicz-Zand, London – New York 1929.

²¹⁰ J.K., [Review by] Ashes by Stefan Żeromski; Helen Stankiewicz-Zand, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 230-231.

²¹¹ L. Piwiński, O <Popiołach> po angielsku, „Wiadomości Literackie” 28 IV 1929, nr 17, s. 2.

²¹² Ibid.

²¹³ Cyt. za L. Piwiński, tamże.

²¹⁴ Ibid.

²¹⁵ Mazepa, a tragedy translated from the Polish by Cecilia Dolenga Wells and Carlton F. Wells. With an introduction by prof. Tadeusz Mitana, lecturer in Polish University of Michigan,

²¹⁶ Książki i czasopisma: <Mazepa> Słowackiego po angielsku, „Gazeta Warszawska” 10 VII 1929, nr 198, s. 4.

²¹⁷ Ibid.

²¹⁸ „Poland”, III 1928, s. 152.

„Banasiową” Konopnickiej²¹⁹, „The vision of Sakura” Sieroszewskiego²²⁰ – wszystkie na kartach czasopisma „Poland”, a dodatkowo „Slaves of the sun” Ossendowskiego²²¹, czy też opracowanie krytyczne „Slavonic literature” za pośrednictwem Columbia University Course in Literature²²².

Pierwszy w 1929 r. zeszyt „Slavonic Review” zapełnił się twórczością Adama Mickiewicza w tłumaczeniu D. P. Radin. Złożyły się nań kolejne utwory: „I. The Akkerman Steppes”, „The Enchanted Youth”, „IX. Graves of the Harem”, „XVIII. Aiudah”, „To the Niemen”²²³. Z kolei o fascynacji samego poety językiem i literaturą angielską traktuje późniejszy artykuł St. Windakiewicza „The Anglomania of Mickiewicz”²²⁴. Czytelnik mógł też prześledzić wpływ Dantego na polskich romantyków – w szczególności Mickiewicza, Słowackiego, Norwida²²⁵. Ponadto w języku angielskim wyszły w Nowym Jorku wybrane fragmenty traktatów Kopernika²²⁶. Z literatury pięknej opublikowano jeszcze w angielskim ujęciu K. Żuk-Skarszewskiej „The Soble and the Girl” Weyssenhoffa²²⁷ oraz „The Brownie Scouts” Konopnickiej²²⁸. „Poland” dostarczył krytyczny tekst Tadeusza Mitany „Słowacki, man and artist”.

Na rok 1930 „Poland” datował następujące pozycje: W. Sieroszewskiego „In the land of the Yakuts” w interpretacji K. Żuk-Skarszewskiej oraz „Three score and ten”²²⁹, Juliana Ejsmonda: „Within a red circle”²³⁰, „The graduate of Smorgonie”²³¹, „Two short stories”²³², Jerzego Kossowskiego „The return”²³³, P. Chojnowskiego „The Voyevoda’s Christmas

²¹⁹ „Poland”, IV 1928, s. 212.

²²⁰ „Poland”, V 1928, s. 270.

²²¹ Ossendowski F., *Slaves of the sun*, NY, Dutton, 1928.

²²² Manning C., ed., *Slavonic Literature, Columbia University Course in Literature, Scandinavian and Slavonic Literature*, 1928 [Polish Literature, ss. 490-549].

²²³ Mickiewicz A., D.P. Radin, I. The Akkerman Steppes, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 20, I 1929, s. 390; też, The Enchanted Youth, tamże, s. 394-396; też, IX. Graves of the Harem, tamże, 390-391; też, XVIII. Aiudah, tamże, s. 391; też, To The Niemen, tamże, s. 391.

²²⁴ St. Windakiewicz, The Anglomania of Mickiewicz, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 131-139.

²²⁵ Z. Szmydtowa, Dante and Polish Romanticism, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 23, XII 1929, ss. 292-304.

²²⁶ H. Shapely-Howarth, *A Source Book in Astronomy*, Nowy Jork 1929.

²²⁷ Weyssenhoff J., Kate Żuk-Skarszewska, *The sable and the girl*, London, Allen & Unwin, 1929; zob. także: Pisarze polscy po angielsku, „Gazeta Warszawska” 9 IV 1929, nr 99, s. 4.

²²⁸ Konopnicka M., K. Żuk-Skarszewska, *The Brownie Scouts*, Warsaw, M. Arct., 1929.

²²⁹ „Poland”, I 1930, s. 12.

²³⁰ „Poland”, V 1930, s. 273.

²³¹ „Poland”, VI 1930, s. 468.

²³² „Poland”, VIII 1930, s. 468.

²³³ „Poland”, XI 1930, s. s. 666.

Eve”²³⁴. Własną też wersję “Mazurka Dąbrowskiego” przedstawił w „Saint Nicholas” Eric P. Kelly²³⁵. Wznowiono po latach Sienkiewiczowskich „Krzyżaków” J. Curtina²³⁶.

Spod piór tłumaczy kalifornijskich wychodzi po angielsku „Anhelli” Słowackiego²³⁷. Autorką przekładu jest D.P. Radin, wstępem opatrzył i wydał G.R. Noyes, a dzieło opublikowała renomowana firma londyńska Allen & Unwin. „Można by dziesiątkami na chybił trafił cytować wersety <Anhellego> w przekładzie p. Radin – rozważa J. Krzyżanowski – by wykazać, że ani giętkość, ani melodyjność, ani jasność oryginału nie straciły na przelaniu w szatę mowy angielskiej. Jest to zresztą – jak dalej uzasadnia – niewątpliwą zasługą prof. Noyesa, który tłumaczenia przejrzał bardzo starannie”²³⁸. Goerge Rapall Noyes, wytrawny erudyta, w swojej przedmowie powołuje się na cenionych pisarzy i krytyków: Boleskiego, Kleintera, Kucharskiego i Ujejskiego. Badał także obecność innych literatur europejskich w twórczości romantyków polskich (m.in. wpływy Silviego Pellico). Zamieszczono też motto poematu z odniesieniem do, obecnych już niejednokrotnie w angielskich polonikach translatorskich tamtej epoki, idei historiozoficznych²³⁹.

Nadmienić warto, że w 1930 r. „Kurier Literacko-Naukowy” zamieścił cykl „wspomnień o Jeseophie Conradzie” autorstwa Jessie Conrad. Autoryzowanego przekładu dokonała Jola Fuchsówna²⁴⁰. Cenne przedsięwzięcia stały się udziałem angielskiej poetki i malarki Winifred Cooper, autentycznej polonofilki. Na język angielski tłumaczyła teksty polskich dramaturgów, prawie zupełnie w Anglii nie rozpowszechnione. W jej dorobku znalazły się sztuki Jerzego Szaniawskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza²⁴¹. Przekłady te powstały w 1930 r. Opracowywała ponadto preludia Kazimierza Tetmajera, układając je do

²³⁴ „Poland”, XII 1930, s. 716.

²³⁵ Eric P. Kelly, Mazurka of Dąbrowski, “Saint Nicholas”, IV 1930, ss. 423-6.

²³⁶ Sienkiewicz H., J. Curtin, Knights of the cross, 2 v., Boston, Little, Brown, 1930.

²³⁷ Anhelli by Juliusz Słowacki. Translated from the Polish by D.P. Radin, edited by G.R. Noyes, London, Allen & Unwin 1930.

²³⁸ J. Krzyżanowski, Obcy o Polsce: Polonika angielskie, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 97, ss. 311-313.

²³⁹ Cyt. za: M. Szykowski, Polonica angielskie ...: „Ta dziwna, symboliczna historia Anhellego, człowieka – anioła” – czytamy – <który cierpiał i umarł za Polskę, jak Chrystus umarł za ludzkość, została stworzona przez Słowackiego w czasie jego pielgrzymki po Ziemi Świętej, i jest opowiedziana w prostym, a mocnym języku Starego Testamentu. Zajmuje się cierpieniem uciśnionych Polaków i ostatecznym losem Polski, lecz jako przykład obrazowej fantazji, a również jako próba pięknej i podniosłej prozy poetyckiej, mogłaby zająć także tych czytelników, którzy zbyt mało znają Polskę nie zajmują się jej losem”.

²⁴⁰ Conrad Jessie, Moje wspomnienia o Conradzie (autoryzowany przekład Joli Fuchsówny): Moje pierwsze spotkanie z Józefem Conradem, „Kurier Literacko-Naukowy” (dalej „KL-N”), nr 17, s. 4, dodatek do nr. 103 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (dalej „IKC”) 20 IV 1930; też, Wybitni przyjaciele i goście Conrada, „KL-N”, nr 19, s. II, dodatek do nr. 117 „IKC” 4 V 1930; też, Odwiedzając ojczyznę Conrada dostajemy się w wir wojny, „KL-N”, nr 20, s. II, dodatek do nr. 124 „IKC” 12 V 1930; też, Co Conrad zawdzięczał swemu wujowi Tadeuszowi, „KL-N”, nr 22, s. II, dodatek do nr. 138 „IKC” 26 V 1930; też, Listy wuja Tadeusza, „KL-N”, nr 23, s. II, dodatek do nr. 145 „IKC” 3 VI 1930.

²⁴¹ J. Kisielewska, J. Oksza, Winifred Cooper – nasza angielska przyjaciółka, „Kurier Literacko-Naukowy” nr 10, s. III, dodatek do nr. 65 „IKC” 6 III 1932.

muzyki Henryka Opieńskiego. Spod pióra jej także wyszedł angielski „Laur Olimpijski” Kazimierza Wierzyńskiego i osobiste wiersze Jana Kasprowicza. Wiele z nich pozostało jedynie w rękopisie. Autorka zmarła na początku 1931 r. w Warszawie. Winnifred Cooper była „znana we wszystkich kołach literackich i artystycznych Polski – podkreślali redaktorzy „Kuriera Literacko-Naukowego – ceniona jako wybitna indywidualność, lubiana serdecznie przez wielu, przez niewielu kochana głęboko i szczerze (...) A winniśmy jej żywą wdzięczność za wieloletnie usiłowanie pokazania Anglikom Polski takiej, jak ją sama widziała przez pryzmat owej artystycznej, rozciekawionej, nowocześnie chłonnej i wrażliwej duszy” – pisali w uznaniu²⁴².

W liczne wydarzenia literackie obfitował w 1930 r. „Slavonic Review”. Roman Dyboski omówił książkę Wacława Borowego „Gilbert Keith Chesterton” z 1929 r.²⁴³, a Monica Gardner skierowała słów kilka do młodszych angielskich odbiorców wznowionego przekładu „Pana Tadeusza” z 1917 r. autorstwa G.R. Noyesa i zamieściła notkę o „Anhellim” w jego interpretacji²⁴⁴. Napisała też esej o roli tematyki powstańczej w dramatach S. Wyspiańskiego²⁴⁵. Ukazały się biografie – W. Chwalewika i W. Bruchnalskiego o Janie Kochanowskim²⁴⁶ oraz J. Krzyżanowskiego o Władysławie Orkanie²⁴⁷. Warto nadmienić, że w nowojorskim „Poland” William J. Rose ogłosił szkic o Mickiewiczu, podkreślając, że od „Pana Tadeusza”, najpiękniejszego poematu w literaturze polskiej, jeden tylko epos wydaje się jeszcze piękniejszy, a jest nim życie samego poety²⁴⁸.

Ważną publikacją na angielskim rynku wydawniczym była książka Juliana Krzyżanowskiego „Polish Romantic Literature”, będąca zbiorem wykładów jakie uczony przeprowadził w londyńskiej Szkole Studiów Słowiańskich w latach 1927-28. Według J. Birkenmajera, autor postąpił dość ryzykownie ukazując zachodniej kulturze pierwiastki polskiego idealizmu obecne na kartach literatury romantycznej, zważywszy że nawet w Polsce po 1918 r. jej percepcja się już nieco zmieniła i nie sposób było mówić o nader

²⁴² Ibid.

²⁴³ R. Dyboski, [Review by] A Polish Book on Chesterton, <Gilbert Keith Chesterton> by Wacław Borowy, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 228-230.

²⁴⁴ M. Gardner, [Review by] <Pan Tadeusz> by Adam Mickiewicz, George Rapall Noyes, Dent [1930], „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 226-228; też, [Review by] <Anhelli> by Juliusz Słowacki, Dorothea Prall Radin, George Rapall Noyes, tamże.

²⁴⁵ Taż, The Polish Rising in the Dramas of Wyspiański, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 26, XII 1930, ss. 361-374.

²⁴⁶ W.J. Chwalewik, W. Bruchnalski, Jan Kochanowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 56-78.

²⁴⁷ J. Krzyżanowski, Władysław Orkan, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 216-218.

²⁴⁸ W.J. Rose, Mickiewicz, Patriot and Poet, „Poland”, vol. 11, no. 1, I 1930, ss. 8-11, 56-57.

głębokiej żarliwości w odbiorze narodowo-wyzwoleńczych utworów, a przynajmniej nie w takim stopniu, jak miało to miejsce przed odzyskaniem niepodległości. Tym niemniej, jego zdaniem, dzieło Krzyżanowskiego bez wątpienia rozwiewa swoją rzeczowością i profesjonalizmem podobne obawy²⁴⁹. „Książka to podwójnie pożyteczna – przez zasadniczą wartość naukową i jako podręcznik informacyjny dla cudzoziemców – podołała wielu trudnościom i to trudnościom nie lada. Autor umiał obrany przez siebie temat zbliżyć do kręgu zainteresowań czytelnika angielskiego” – przekonuje w recenzji²⁵⁰. W przedmowie do dzieła, skierował specjalne podziękowania do Romana Dyboskiego, Moniki Gardner i K.C. Macdonald, których udział cenił szczególnie²⁵¹.

„Polish Romantic Literature” składa się z siedmiu części. We wstępnej („Introduction”) omówiono literaturę przedromantyczną, i również tzw. „twórczość pokolenia bezdomnego”, jej uwarunkowania społeczne, a także tło polityczne. Natrafiamy tam na istotne uzasadnienie, że „polska poezja romantyczna stała się dla Polaków skarbnicą narodowych ideałów strzeżoną przez szereg pokoleń jako pamiątka bohaterskich wysiłków w przeszłości, jako też zapowiedź lepszej przyszłości, natomiast czytelnik – cudzoziemiec był zawsze skłonny oskarżać polskich romantyków o przerost nacjonalizmu, nie pozwalającego na odczucie, a tym samym i podziwianie świata stworzonego przez polską poezję romantyczną”²⁵².

W kolejnych częściach czytelnik angielski śledzi życiorysy wieszczów: Mickiewicza (Book II), Słowackiego (Book III), Krasińskiego (Book IV), jednocześnie zapoznaje się z ich twórczością. Zwracając uwagę na zjawisko mesjanizmu, poszukuje Krzyżanowski jego świadectw w Europie zachodniej, utwierdzając tym samym odbiorcę w przekonaniu, że pojęcie martyrologii nie nosiło wyłącznie polskich konotacji. „Te fakty być może dadzą wystarczającą odpowiedź tym, którzy uważają mesjanizm za czysty wytwór polskiego myślenia, niepotrzebną gloryfikację polskiego męczeństwa” – komentuje J. Birkenmajer²⁵³.

Księga V o realistycznych prądach romantyzmu traktuje o innych rodzimych twórcach epoki. W osobnych podrozdziałach występują kolejno A. Fredro i J.I. Kraszewski. Ponadto wspomina autor o powieściopisarzach: Zaleskim, Polu, Goszczyńskim, Rzewuskim, Czackowskim, Czajkowskim, Jeżu, Sztyrmerze. Nie pomija też Conrada-Korzeniowskiego.

²⁴⁹ J. Birkenmajer, Krzyżanowski Julian. Ph.D., /Lecturer in Polish, School of Slavonic Studies, King's College, London/. Polish Romantic Literature. London George Allen & Unwin Ltd 1930, "Ruch Literacki" 1932.

²⁵⁰ Ibid., s. 50

²⁵¹ J. Krzyżanowski, Polish Romantic Literature, Londyn, Allen & Unwin 1930, s. 14.

²⁵² Cyt. za J. Birkenmajer, Krzyżanowski Julian ...

²⁵³ Tenże, ibid., s. 52.

Szósta część to „księga norwidowska”. Krytyk J. Birkenmajer zwraca uwagę na podobieństwa do angielskiego poety W. Blake’a. Pisze wprawdzie, że analogię tę mógł wykorzystać Krzyżanowski zdecydowanie bardziej dobitnie, choć porównania z późniejszymi mistrzami i teoretykami gatunku – W. Morrisem i J. Ruskinem wydają się jemu nader trafne. Ostatnią – siódmą część pracy „Od romantyzmu do mesjanizmu” przeznaczono na syntezy i podsumowania. „Dla Anglika studiującego polską literaturę – definiował w 1932 r. ów znakomity recenzent – będzie książka Krzyżanowskiego wprost nieodzowną jako jeden z punktów wyjścia dalszych studiów”²⁵⁴. Natychmiast po ukazaniu się dzieła Krzyżanowskiego, poddał je ocenie w czasopiśmie „Poland” – W.J. Rose. Jego zdaniem kompendium to miało w znacznej mierze położyć kres niewiedzy o Polsce i obojętności wobec jej kultury i historii w krajach anglojęzycznych. Kierowałby je z całą pewnością do tych, którzy znają Rousseau, Burnsa, Shelleya, Schillera, a nawet Puszkina. Wspomina Rose o nieocenionych dokonaniach na tym polu zarówno Moniki Gardner jak i Romana Dyboskiego. To właśnie –jak przyznawał – dzięki takim oto przedsięwzięciom kultura polska nie pozostanie Anglikowi całkowicie obca. Wspólne dziedzictwo, rozpatrywany przez Krzyżanowskiego na gruncie europejskim mesjanizm może, zdaniem krytyka, znacząco wpłynąć na ponadczasową jego percepcję²⁵⁵. Odnosił się ponadto w swej recenzji do wpływu jaki zdołał też wywrzeć romantyzm w Europie na ówczesnej społeczności amerykańskiej. „Polish Romantic Literature” była ponadto przedmiotem oceny jakiej w „Slavonic Review” dokonała Monica Gardner²⁵⁶.

Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że podobne publikacje stopniowo zaczęły obalać ów niekorzystny stereotyp, jaki o Polsce ukształtował się po obu stronach Atlantyku. Kwestie te podnosił R. Dyboski w 1931 r., gdy pisał: „W czasach powojennych zainteresowanie dla rzeczy polskich, jakie ujawniło się w okresie wojennym wśród publiczności angielskiej i amerykańskiej, uległo na ogół zanikowi, i nie można powiedzieć, aby wysiłki propagandy polskiej wiele zdziałały dla jej podtrzymania. Charakterystycznym wyrazem tej obojętności anglo-amerykańskiej był fakt, że w niezmiernie popularnej, taniej serii arcydzieł literackich <Everyman’s Library>, wydawanej przez firmę J. M. Dent w Londynie i dobiegającej już tysiąca tomików, brakowało wszelkiej reprezentacji literatury polskiej, choć znalazły się w niej znakomite powieści nie tylko Francuzów, ale i Rosjan”²⁵⁷.

²⁵⁴ Ibid., s. 53.

²⁵⁵ W. J. Rose, [Review of] <Polish Romantic Literature>, by Julian Krzyżanowski, London, Allen & Unwin, 1930, „Poland” (N. York), vol. 11, no. 10, X 1930, s. 627.

²⁵⁶ Zob. M. Gardner, [Review by] <Polish Romantic Literature> by Julian Krzyżanowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 760-761.

²⁵⁷ R. Dyboski, Nowele Sienkiewicza po angielsku, „Wiadomości Literackie” 11 X 1931, nr 41, s. 2.

Czytywano beletrystykę, ale i nierzadko literaturę faktu. Coraz więcej pisywano biogramów, toteż sięgano w tym celu po wspomnienia. Dobrym przykładem publikacji tych ostatnich są „pamiętniki” Józefa Piłsudskiego po angielsku. Książka pt. „Józef Piłsudski. Pamiętnik polskiego rewolucjonisty i żołnierza” w przekładzie D.R. Gillego trafiła na angielski rynek wydawniczy na początku 1931 r. Tłumacz był warszawskim korespondentem czasopisma „Morning Post”. W tekście nie brakuje odniesień do akcentów londyńskich w życiu Marszałka, sporo miejsca poświęcono historii PPS-owskiego dziennika „Przedświt”. Przy Beaumont Street nr 7 mieściła się główna siedziba tajnego ugrupowania. Piłsudski pełnił tam rolę – jak czytamy – redaktora, korektora i drukarza „Przedświtu”. Pismo to zdobyło rangę odważnego, rewolucyjnego wręcz organu. Z redakcją współpracował Ignacy Mościcki. „Piłsudski żył w największym ubóstwie w Londynie, ambitnie stawiając czoło przeciwnościom losu”, pisał w recenzji „IKC” L. Charap²⁵⁸. Tłumacz Gille, zwrócił uwagę na fakt, że to właśnie od czasu majowego przewrotu w 1926 r. Piłsudski skupił tzw. „władzę właściwą” formując – jak czytamy – „pierwszy silny rząd Polski od czasu Kazimierza Wielkiego z XV w”²⁵⁹.

W roku 1931 angielska seria Everyman's Library wzbogaciła się o kolejną antologię. Tym razem były to „Opowiadania Henryka Sienkiewicza”, do których przedmowę napisała Monica Gardner, rzec można – znawczyni jego dorobku, autorka monografii i artykułów. Słowo wstępne do „Tales from Henryk Sienkiewicz” było zdaniem R. Dyboskiego nader treściwe, a czytelnik z łatwością mógł zapoznać się z zarysem twórczości polskiego pisarza. „The Old Serving Man”(„Stary sługa”), „Hania”, „A Comedy of Errors”(„Komedia omyłek”) pojawiają się tutaj w przekładzie H. E. Kennedy i Z. Umińskiej, „Ta trzecia”(„The Third Woman”) i „Pójdźmy za nim”(„Let us follow him”) są dziełem S.C. de Soissons, „Bartek Zwycięzca”(„Bartek the Conqueror”) to wkład E. Benecke, a „Latarnik”(„The lighthouse keeper”) wyszedł spod pióra M. Gardner²⁶⁰. Mniej czytelne dla angielskiego odbiorcy wyrażenia zostały dodatkowo objaśnione. Mimo iż w antologii tej miało udział tak wiele angielskich tłumaczek, to jednak, co zaświadcza R. Dyboski, nad całością opiekę sprawowała Monica Gardner i dla „tej – jak pisał – niezmordowanej mimo odosobnienia i wszelkich

²⁵⁸ L. Charap, *Pamiętniki Marszałka Piłsudskiego w języku angielskim*. <Mistyczna wiara – wizje przyszłości i intuicja>. Rewolucyjne pismo Piłsudskiego w Londynie, (oryginalna korespondencja „Il. Kuriera Codz.”), „Ilustrowany Kurier Codzienny” 28 II 1931, nr 59, s. 4.

²⁵⁹ Cyt. za L. Charap, tamże.

²⁶⁰ *Tales from Henryk Sienkiewicz*, Dent & Sons, E.P. Dutton & Co., Londyn 1931.

trudności głosicielki chwały naszej [polskiej] literatury i kultury w Anglii – „Tales from Henryk Sienkiewicz” stwarza jeszcze jedną możliwość zapoznania się z ich walorami²⁶¹.

Winifred Cooper ogłosiła też w języku angielskim powieść F. Goetla „Z dnia na dzień”. Bardzo pochlebnie o jej wersji pisała prasa, określając „From day to day” pracą godną podziwu. Wydawcą był na domiar prominentny pisarz John Galsworthy, który w 1930 r. gościł w polskim Pen-Clubie i który teraz wypowiadał się o nietuzinkowej metodzie pisarskiej cechującej oryginał i tym samym przekład. „Times Literary Supplement” namawia angielskich czytelników do zgłębiania polskiego piśmiennictwa beletrystycznego. „Byłoby to pożądane choć spóźnione oddanie sprawiedliwości literaturze polskiej, beznadziejnie dotychczas dystansowanej na anglosaskich rynkach księgarskich nie tylko przez Niemców i Rosjan, liczniejszych od nas [tj. Polaków], lecz nawet przez narody licznie daleko słabsze, jak np. Holendrów, Duńczyków, Szwedów, Węgrów” – komplementuje w tym miejscu publicysta Marian Arend²⁶².

Oprócz publikowanych w „Slavonic Review” biogramów W. Borowego o Kasprowiczu i Wł. Perzyńskim, ukazała się również antologia poezji polskiej jego autorstwa „Od Kochanowskiego do Staffa”. Omówił ją także w „Slavonic Review” St. Windakiewicz²⁶³. Borowy zamieścił tam jeszcze recenzję dzieła Marii Czapskiej „La Vie de Mickiewicz”²⁶⁴. „Przegląd” w Londynie wydał ponadto biogramy B. Prusa, pióra J. Krzyżanowskiego²⁶⁵ i esej T. Szydlowskiego o Jacku Malczewskim²⁶⁶. Pojawił się też w „Slavonic Review” utwór Marii Konopnickiej „Banasiowa” w przekładzie Normana B. Jopsona²⁶⁷. Tłumaczył tam on w rok później Norwidowski „Ad Leones”²⁶⁸. „The sad story of Heydasz the devil” w <Magazynie „Poland”> przedstawiał tym samym sylwetkę Witolda Bunikewicza²⁶⁹. Tym podobnych zasług nowojorskiego pisma nie sposób było przecenić.

²⁶¹ R. Dyboski, Nowele Sienkiewicza ...

²⁶² M.Z. Arend, Polka u obcych. Goetel po angielsku, „Tęcza” 28 III 1931, z. 13.

²⁶³ Zob. S. Windakiewicz, [Review by] A Polish Anthology. Od Kochanowskiego do Staffa (From Kochanowski to Staff). An Anthology of Polish Lyrical Poetry by Waclaw Borowy, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 218-221.

²⁶⁴ Zob. W. Borowy, [Review by] La Vie de Mickiewicz by Marie Czapska, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 479-480.

²⁶⁵ Zob. J. Krzyżanowski, B. Prus, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 695-707.

²⁶⁶ Zob. T. Szydlowski, Jacek Malczewski: The Polish Painter-Poet. (1854-1929), „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 274-284.

²⁶⁷ Zob. Konopnicka M., N.B. Jopson, Banasiowa, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 252-259.

²⁶⁸ Zob. Norwid C.K., N.B. Jopson, Ad Leones, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 31, VII 1932, ss. 163-172.

²⁶⁹ „Poland”, I 1931, s. 19.

Literaturę światową uzupełnia „Lenin, god of the godless” F. A. Ossendowskiego w angielskiej koncepcji i formule G. Macdonalda²⁷⁰.

Edna Worthley Underwood, amerykańska literatka, wydała w 1931 r. antologię „The Slav Anthology, Russian, Polish, Bohemian, Serbian, Croatian”, na którą składają się utwory rosyjskie, polskie, czeskie i serbskie²⁷¹. Underwood należała do prawdziwych pionierów w dziedzinie odkrywania świata słowiańskiego. Tłumaczyła przede wszystkim Gogola, a już w 1917 r., obok osiągnięć G.R. Noyesa i sosjety, poznajemy jej „Sonety krymskie” – „Sonnets from the Crimea”²⁷². Jest autorką kilku powieści z fabułą sięgającą do czasów Katarzyny II. Akcja „The Diary of Tatiana Tschaska” toczy się w Polsce, w epoce napoleońskiej. „The Slav Anthology”, według ówczesnej prasy była nader ambitnym dziełem. Przeważa w niej w znacznej części twórczość rosyjska, choć z pozostałych działów językowych rozdział polski poprzedzony został najdłuższym wstępem. „Zapewne nie jest fałszywe stwierdzenie – podnosi w niniejszej przedmowie J. Krzyżanowski – że literatura polska jest większa niż literatura któregośkolwiek narodu słowiańskiego; wiemy też, że jest o dwa wieki starsza”²⁷³. W „Antologii” nie brak odniesień do polskiego idealizmu, zawsze obecnego w polonofilskich pracach. Jest zatem charakterystyka ważniejszych artystycznych dokonań Adama Mickiewicza, choć autorka przyznaje, że nie jest w stanie do końca zgłębić tajemnicy duchowego przywództwa nad narodem. Kiedy śledzi twórczość Bogdana Zaleskiego, mówi wówczas też, że jest w nim „czar i piękno, którego nie podobna przetłumaczyć ani opisać”²⁷⁴. Swoje studia kontynuuje dalej nad A. Malczewskim i S. Goszczyńskim. „Mistrzostwo słowa” – jak to ujmuje E. Underwood – ceni natomiast szczególnie u Słowackiego, a Krasiński jest w jej przekonaniu „kolosem w świecie sztuki”²⁷⁵. O dziejowej chwili będzie zatem można mówić dopiero wtedy gdy „Nie-Boska Komedia” zostanie zrozumiana i przyjęta przez społeczność zachodu. Wspomina w długim wstępie również postacie A. Asnyka, K. Brodzińskiego i M. Konopnickiej. „W przekładach uwidacznia się wysoka kultura literacka – pisze Ludwik Krzyżanowski. – Nie na darmo szczyci się tłumaczka pochodzeniem od owej sławnej damy osiemnastowiecznej, Lady Mary Monthley Montagu, autorki <Listów>, która tak żywy udział brała w literackim życiu Anglii klasycystycznej” – dodaje²⁷⁶.

²⁷⁰ Ossendowski F. A., G. Macdonald, Lenin, god of the godless, NY, Dutton, 1931.

²⁷¹ The Slav Anthology, Russian, Polish, Bohemian, Serbian, Croatian, translated by Edna Worthley Underwood, Portland Maine, The Mosher Press, 1931.

²⁷² L. Krzyżanowski, The Slav Anthology ..., „Ruch Literacki” 1931, s. 249.

²⁷³ Cyt. za L. Krzyżanowski, tamże.

²⁷⁴ Ibid.

²⁷⁵ Ibid.

²⁷⁶ Ibid.

Rok 1932 obfitował w przekłady z literatury romantycznej. „Evening Discourse” oraz „The Pilgrim’s Song”²⁷⁷ – angielskie wersje utworów Mickiewicza, a także Słowackiego „The Father of the Plague-Stricken at El-Arish” to efekt prac nieocenionej kalifornijskiej spółki literackiej²⁷⁸. Należy też nadmienić, że „Ojciec zadżumionych” doczekał się jeszcze kolejnych interpretacji w j. angielskim, by wspomnieć w tym miejscu choćby przekład Williama J. Rose’a aż z 1951 r.²⁷⁹. W tłumaczeniu H. E. Kennedy „Slavonic Review” zamieścił „Marynę córkę młynarza” K. Tetmajera²⁸⁰. Winifred Cooper opracowała jego „Preludia”, przełożyła też „Laur Olimpijski” K. Wierzyńskiego i kilka pomniejszych wersji J. Kasprowicza²⁸¹. W angielskim „Przeglądzie” ukazał się biogram W. Borowego „Leopold Staff”²⁸².

Eleanor Ledbetter z Biblioteki Publicznej w Cleveland, Ohio, przygotowała pierwsze w historii zestawienie dotychczasowej bibliografii przekładów polskiej literatury pięknej na język angielski. Kompendium „Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a list of books about Poland and the Poles” liczyło 30 stron i zawierało także wykaz opracowań angielskich o Polsce i Polakach – co zresztą oddaje podtytuł²⁸³. Dla E. Ledbetter podstawowe kryterium wiedzy o Polsce wyznaczały dwa periodyki: londyński „Slavonic and East European Review”, będący przeglądem z zakresu informacji społecznych, historycznych i kulturalnych we wszystkich krajach słowiańskich, oraz nowojorski „Poland” odnoszący się, jak sama nazwa wskazuje, do Polski. Korzysta ponadto z 31 tzw. „literatur zbiorowych”, tj. „Library of the world’s best literature” z wydawnictwa Warner oraz uniwersyteckiej „Columbia University Course of Literature”.

Prace R. Dyboskiego „Periods of Polish Literature”, J. Krzyżanowskiego „Polish Romantic Literature” oraz St. Dobrzyckiego „History of Polish Literature” figurują tutaj w dziale historii literatury i krytyki literackiej. Z opracowań o charakterze monograficznym, podaje autorka jedynie trzy publikacje Moniki Gardner: „Adam Mickiewicz, the National

²⁷⁷ Mickiewicz A., Doris Durst, G.R. Noyes, Evening Discourse; The Pilgrim’s Song, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 31, VII 1932, ss. 183-186.

²⁷⁸ Słowacki J., M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Father of the Plague-Stricken at El-Arish, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, ss. 669-683.

²⁷⁹ W.J. Rose, [Translation of] The Father of the Plague-Stricken In El-Arish, by Juliusz Słowacki, in [w:] „Juliusz Słowacki, 1809-1849; Księga zbiorowa w stulecie zgonu” Londyn, Polish Research Centre, 1951, ss. 423-433.

²⁸⁰ Tetmajer K.P., H.E. Kennedy, The Miller’s Maryna, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, ss. 684-701.

²⁸¹ Winifred Cooper, nasza przyjaciółka ...

²⁸² Zob. W. Borowy, Leopold Staff, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 31, VII 1932, ss. 145-158.

²⁸³ Zob. Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a list of books about Poland and the Poles. Compiled with notes and comment by Elaeonor E. Ledbetter, New York 1932.

Poet of Poland”, „The Anonymous Poet of Poland, Sigismund Krasiński” oraz „The Patriot Novelist of Poland, Henryk Sienkiewicz”²⁸⁴. Gdy idzie zaś o antologię poezji, wymienia londyńskie wypisy z 1827 r. zebrane przez Johna Bowringa, a także zamieszcza informację o chicagowskim tomie z 1881 r. wydanym z kolei przez Pawła Sobolewskiego. Wybór poezji Kochanowskiego jest według E. Ledbetter – jak czytamy w recenzji „Czasu” – „zasługą prof. Noyesa i jego uczniów z Berkeley University w Kalifornii”²⁸⁵. Skrupulatnie wyliczono kolejne przekłady z Mickiewicza, a więc aż pięć edycji „Konrada Wallenroda”, pierwszą pochodzącą z 1841 r., a ostatnią – z 1925 r. oraz wydanie „Pana Tadeusza” (1885 r.) w interpretacji M.A. Biggs. Ze Słowackiego uwzględniono „Anhellego” i „Ojca Zadżumionych”, Krasińskiego natomiast reprezentuje „Irydion” i „Nie-Boska Komedia”. Literatura pozytywizmu obejmuje utwory B. Prusa – „Placówka” i „Faraon”, M. Konopnickiej „O krasnoludkach ...” („The Brownie Scouts” w przekładzie K. Żuk-Skarszewskiej), E. Orzeszkowej – „Argonauci”, „Meir Ezofowicz”, S. Przybyszewskiego – „Homo Spaiens”, W. Reymonta – „Komediantka”, „Ziemia obiecana”, „Chłopi” (dzieło M. Dziewickiego), M. Rodziewiczówny – „Anima vilis”, „Dewajtis”. Sienkiewicz jest tutaj bardzo różnorodny, a w większości występuje w przekładach J. Curtina. Jest zatem „Rodzina Połanieckich” („Children of the Soil”), „Ogniem i mieczem” („With fire and sword”), „Potop” („The Deluge”), „Pan Wołodyjowski” („Pan Michael”), „Krzyżacy” („The Knights of the Cross” w pięciu interpretacjach angielskich), „Na polu chwały” („On the field of glory”), a ponadto „W pustyni i w puszczy” („In the desert and wilderness”) oraz „Wiry” („Whirlpools”) które przełożył M.A. Drezmał Drzymała z Chicago.

W antologii znalazła się też krótka wersja „Popiołów” Żeromskiego. Są również „Soból i Panna” Wysenhoffa czy „Z dnia na dzień” F. Goetla (tę ostatnią zarejestrowano w sekcji „Literatura współczesna”). Gdy idzie o opracowania monograficzne w języku angielskim, autorka zwraca uwagę na książkę „Poland, a study of the land, people and literature” cenionego Duńczyka, J. Brandesa. Wymienia wspomniane wyżej dzieła R. Dyboskiego i M. Gardner, akcentuje działalność publicystyczną Lorda Eversleya, V. Poliakoffa (Augura), A. Skrzyńskiego. W dziale biografii, wymienia doktorat W.J. Rose’a o St. Konarskim i studium Charlotte Kellog „Jadwige, Poland’s great Queen”. Wskazuje też na wyczerpujące kompendium o polskich losach za granicą „The Polish Peasant in Europe and in America” Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego. „Nie miejsce tu zastanawiać się nad

²⁸⁴ Zob. L.K.-ski, Literatura polska w przekładach angielskich, „Czas” 16 III 1933, nr 62, s. 3.

²⁸⁵ Ibid.

artystycznymi walorami tłumaczeń angielskich – oznajmia recenzent po lekturze antologii E. Ledbetter – Niestety trzeba stwierdzić – pisze – że nieliczne tylko stoją na poziomie przekładów tak sumiennego tłumacza jak prof. Noyes i jego szkoła”²⁸⁶. „Pracą tą ułatwiła w znacznym stopniu poznanie polskiej literatury i kultury” – konkluduje omawiający publikację w „Ruchu Literackim” P. Grzegorzczak²⁸⁷. Komentarz G.R. Noyesa do pracy E. E. Ledbetter ukazał się w „Slavonic Review” w 1933 r.²⁸⁸.

Źródłem wzbogacającym stan wiedzy o przekładach jest również cykl Piotra Grzegorzczaka „Literatura polska zagranicą”. I tak np. badania za rok 1933, pozwoliły autorowi ustalić, że po Czechosłowacji, Francji, Włoszech, Niemczech, „co się tyczy polskich przekładów utworów beletrystycznych” – czytamy, dopiero na piątym miejscu jest Anglia i Rosja. „Przekłady polskie na język angielski i rosyjski są nieliczne” – według poczynionych przez niego statystyk i wyliczeń²⁸⁹. „Może najwięcej przyjaznych głosów w ostatnich czasach oraz zainteresowania zawdzięcza Polska sympatiom Angielek i Amerykanek” – pisze Grzegorzczak. Wymienia prominentne postacie, m.in.: M.M. Gardner, C. Kellog, E.E. Ledbetter, Grace Humphrey, Violet Mason, A.M.W. Singleton, Elizabeth M. Clark. Podziela zdanie prof. Z. Wojciechowskiego, iż należałoby oczekiwać co najmniej takiego, jeśli nie żywszego potraktowania spraw przez historyków i kulturoznawców. Przytacza bezpośrednio jego następujący osąd: „Historiografia zachodnia przechodzi bowiem okres ruchu w dziedzinie syntezy dziejowej. Nauka polska zazębiając dzieje Polski o dzieje powszechne zmusi historyków obcych do pracy nad stosunkami słowiańskimi i polskimi”²⁹⁰.

W 1933 r. pojawia się na łamach „Slavonic Review” kilka nowych przekładów. Jest zatem „Protesilaus and Laodamia” Wyspiańskiego w tłumaczeniu Elizabeth Munk Clark i G.R. Noyesa²⁹¹. „Who Will Remember?” Lucjana Siemieńskiego jest podobnie efektem pracy Noyesa i M.B. Peacock²⁹². „He” Tetmajera to z kolei angielska wersyfikacja autorstwa

²⁸⁶ Ibid.

²⁸⁷ P. Grzegorzczak, Ledbetter Eleanor E., <Polish Literature in English Translation>, „Ruch Literacki” 1933, s. 247.

²⁸⁸ Zob. Noyes G.R., [Review by] Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a List of Books about Poland and the Poles by Eleanor E. Ledbetter, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 485.

²⁸⁹ Literatura polska zagranicą, „Gazeta Warszawska” 17 XII 1933, nr 385, s. 4.

²⁹⁰ Cyt. za: P. Grzegorzczak, Literatura polska zagranicą 1933, Warszawa 1934, s. 327.

²⁹¹ Wyspiański S., E.M. Clark, G.R. Noyes, Protesilaus and Laodamia, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, ss. 249-263.

²⁹² Siemieński L., M.B. Peacock, G.R. Noyes, Who Will Remember?, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 286.

Harriette E. Kennedy²⁹³. W zeszytach „Przeglądu” znajdziemy także różnorakie szkice i recenzje, jak np. „Wyspiański” W. Borowego²⁹⁴, a ponadto jego recenzje „Mojej podróży do Rosji” A. Słonimskiego²⁹⁵ czy omówienie „Antologii Słowiańskiej” Edny W. Underwood²⁹⁶.

Artykuł Moniki Gardner „Polacy w powieści angielskiej” z 1933 r. napisany specjalnie dla „Przeglądu Współczesnego” kreśli obraz „Tadeusza z Warszawy” Jane Porter, „Księcia Romana” Josepha Conrada (o zesłanych na Syberię po powstaniu listopadowym), „Amosa Barona” George Elliot (o emigracji polistopadowej), wreszcie Władysława Pułaskiego i jego ojca Romana, bohaterów „Pod altaną Celi” W. Beasanta i J. Rice’a, z życiorysami na kanwie autentycznych postaci (szerzej w rozdz. dot. M. Gardner)²⁹⁷. Julian Krzyżanowski opublikował w „Slavonic Review” artykuł o percepcji twórczości Waltera Scotta w Polsce. Cała współczesna literatura romansu historycznego, zdaniem krytyka, wywodzi się właśnie od Scotta, choć dzieje jego adaptacji na kartach polskiego słowa, nie należały do łatwych. Pierwszych przekładów prozą dokonywali K. Sienkiewicz i W. Młodnicka, bazując na wersjach francuskich, a pierwszym polskim wersyfikatorem Scotta był A. Odyniec, dobrze wszystkim znany przyjaciel Mickiewicza, pisał Krzyżanowski²⁹⁸.

Jeszcze w 1933 r. ukazała się w Londynie monografia Edwarda H. Carra „The romantic exiles. A nineteenth century portrait gallery”. G.R. Noyes wraz z żoną ogłosił „Meleagrę” St. Wyspiańskiego. Było to wydanie jubileuszowe, nakładem University of California Press w 25. rocznicę śmierci poety²⁹⁹. Konrad Górski odniósł się w „Slavonic Review” do pracy czeskiego historyka literatury Juliusa Heidenreicha z 1927 r. Jak wskazuje sam tytuł, rzecz dotyczy wpływu Mickiewicza na twórców czeskich sprzed Wiosny Ludów³⁰⁰. Szkic Zofii Ciechanowskiej „Poland and Goethe” traktował o wzajemnym przenikaniu się kultur – słowiańskiej i germańskiej³⁰¹. Polityczna rozprawa I. J. Paderewskiego „Poland and Peace” z przedmową J. B. Mortona, traktuje o znaczeniu Polski w Europie. Zdaniem

²⁹³ Tetmajer K.P., H.E. Kennedy, He, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 34, VII 1933, ss. 13-21.

²⁹⁴ Zob. W. Borowy, Wyspiański, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 617-630.

²⁹⁵ Zob. tenże [Review by] Moja podróż do Rosji (My Journey to Russia) by A. Słonimski, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 724-726.

²⁹⁶ Zob. tenże, [Review by] The Slav Anthology: Russian, Polish, Bohemian, Serbian, Croatian by Edna Worthley Underwood, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 479.

²⁹⁷ M. Gardner, Polacy w powieści angielskiej, „Przegląd Współczesny” 1933, nr 137, ss. 298-309.

²⁹⁸ Zob. J. Krzyżanowski, Scott in Poland, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 34, VII 1933, ss. 181-189.

²⁹⁹ W Anglii o Polsce, „Wiadomości Literackie” 4 III 1934, nr 9, s. 5.

³⁰⁰ K. Górski, [Review by] Vliv Mickiewiczův na českou literaturu předbřeznovou. Studie srovnovací (The influence of Mickiewicz on Czech literature before the Revolution of 1848: A Comparative Study). Vol. I by Julius Heidenreich, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 726-727.

³⁰¹ Z. Ciechanowska, Poland and Goethe, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, ss. 411-422.

Mortona, nie należało ulegać apatii wobec utraty suwerenności, czego potwierdzeniem są późniejsze karty historii³⁰².

W 1934 r. ukazuje się w Londynie kompendium wiedzy o literaturze polskiej za lata 1918-1933. Jego autorem jest Wacław Borowy³⁰³. W „Slavonic Review” natomiast zamieszcza on recenzję francuskiej monografii o Janie Kochanowskim³⁰⁴. W tym czasie natrafiamy jedynie na przekład „Ciszy” Gustawa Morcinka, jaki znalazł się w angielskim „Przeglądzie” za sprawą Moniki Gardner³⁰⁵. Z kolei Manfred Kridl opublikował w tym samym numerze pisma biogram J. Weyssenhoffa³⁰⁶. Zbiór opowiadań ludowych pt. „The Master Wizard and Other Polish Tales” wydały jeszcze w Nowym Jorku Josephine Butkowska Bernhard i Elizabeth F. Le Valley.

W 1935 r. „Slavonic Review” ogłosił w tłumaczeniu Watsona Kirkconella utwory autorów polskich: J. Kochanowskiego³⁰⁷, A. Morsztyna³⁰⁸, S. Grabowieckiego³⁰⁹, F. Karpińskiego³¹⁰, A. Mickiewicza³¹¹, B. Zaleskiego³¹², J. Słowackiego³¹³, Z. Krasieńskiego³¹⁴, C.K. Norwida³¹⁵, J. Kasprowicza³¹⁶, Z. Przesmyckiego³¹⁷, K. Przerwy-Tetmajera³¹⁸, J.

³⁰² J.B. Morton, Foreword [w:] I.J. Paderewski, Poland and Peace, Wishfort & Co. 1933.

³⁰³ Zob. W. Borowy, Fifteen years of Polish literature <1918-1933>, Eyre & Spottiswood, Londyn 1934.

³⁰⁴ Zob. tenże, [Review by] Jean Kochanowski: l'homme, le poète lyrique by Jacques Langlade, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 36, IV 1934, ss. 745-746.

³⁰⁵ Zob. Morcinek G., M. Gardner, Silence, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 35, I 1934, ss. 273-281.

³⁰⁶ Zob. M. Kridl, Józef Wyssenhoff (1860-1932), tamże, ss. 448-450.

³⁰⁷ Kochanowski J., W. Kirkconell, To His Lady, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 1-2.

³⁰⁸ Morsztyn A., W. Kirkconell, To His Mistress, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 2.

³⁰⁹ Grabowiecki S., W. Kirkconell, Clear Matutinal Light, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 2.

³¹⁰ Karpiński F., W. Kirkconell, Song on the Birth of Our Lord, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 3-4

³¹¹ Mickiewicz A., W. Kirkconell, The Grave of Potocka, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 4.

³¹² Zaleski B., W. Kirkconell, The Cedar, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 4-5.

³¹³ Słowacki J. W. Kirkconell, Rome, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 5-6.

³¹⁴ Krasieński Z., W. Kirkconell, Waiting for Sunrise, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 6.

³¹⁵ Norwid C.K., W. Kirkconell, The Pilgrim, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 6-7.

³¹⁶ Kasprowicz J., W. Kirkconell, The Dreaming Mountains Fell Asleep, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 7.

³¹⁷ Przesmycki Z. („Miriam”), W. Kirkconell, At Dusk, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 7-8.

³¹⁸ Przerwa-Tetmajer K., W. Kirkconell, In the Forest, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 8

Lemańskiego³¹⁹, A. Oppmana³²⁰, L. Staffa³²¹. Kilka jeszcze strof Adama Mickiewicza w angielskiej odsłonie („Good Morning”, „Good Evening”, „Good Night”³²², a także „The Road to Russia”, „The Suburbs of the Capital”, „St. Petersburg”³²³) było dziełem G.R. Noyesa i jego literackiej spółki. Paul Selver zamieścił w czasopiśmie „The European Quarterly” wybrane swoje przekłady z Tadeusza Micińskiego³²⁴, a w Warszawie ukazało się angielskie tłumaczenie W. J. Whitecrossa „Charakteru rozmów ludzkich” M. Wiśniewskiego³²⁵.

Rok 1936 przyniósł biogram w „Slavonic Review” o Żeromskim W. Borowego³²⁶, a także recenzje M. Gardner pracy Edwarda Krakowskiego o Mickiewiczu³²⁷ oraz „Dziś i wczoraj” Borowego³²⁸. Znalazł się tam również w tłumaczeniu Dorothy P. Radin mickiewiczowski utwór „In the Album of Salome Becu”³²⁹. „A Sunset” to z kolei wiersz A. Malczewskiego w interpretacji Olivera Eltona³³⁰. Nader odkrywczy okazał się artykuł W. J. Rose’a „Polish Silesian Literature” będący swego rodzaju suplementem do wyczerpującego studium o Górnym Śląsku jego autorstwa, które w Anglii zostało wydane również w 1936 r. Szkic w „Slavonic Review” o śląskiej literaturze ludowej prezentował sylwetki Juliusza Ligonia, Konstantego Damrota, Norberta Bończyka i Jana Nikodema Jaronia. Autor zamieścił także własne, angielskie wersje wybranych przezeń utworów omawianych twórców (por. z rozdz. dot. W.J. Rose’a)³³¹. „Polish Press” w Winnipeg firmowało antologię Watsona

³¹⁹ Lemański J., W. Kirkconell, The Wall, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 8-9.

³²⁰ Oppman A., W. Kirkconell, November Rain, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, s. 9.

³²¹ Staff L., W. Kirkconell, The Golden Elegy; Liberty, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 9-10.

³²² Mickiewicz A., Benjamin Collins Woodbury, G. R. Noyes, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 11-12.

³²³ Mickiewicz A., M. B. Peacock, G. R. Noyes, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 39, IV 1935, ss. 481-493.

³²⁴ Zob. Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut, t. 15.

³²⁵ Zob. James William Whitecross, Sketches and Characters or the Natural History of the Human Intellects, Warszawa 1935.

³²⁶ Zob. W. Borowy, Żeromski, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 403-416.

³²⁷ Zob. M. Gardner, [Review by] Eduard Krakowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 733-735.

³²⁸ Zob. też, [Review by] Dziś i Wczoraj by Waclaw Borowy, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 242-243.

³²⁹ Zob. Mickiewicz A., D. P. Radin, In the Album of Salome Becu, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, s. 46.

³³⁰ Zob. Malczewski A., O. Elton, A Sunset, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, s. 44.

³³¹ Zob. W. J. Rose, Polish Silesian Literature, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 601-612; zob. jeszcze: tenże, [Translation] Polish Silesian Lyrics: English versions, tamże, ss. 613-615; zob. także: P. Wilczek, William John Rose – badacz literatury polskiej na Śląsku, „Śląskie Miscellanea”, pod red. J. Malickiego i K. Heskij-Kwaśniewicz, Katowice, Gnome, 1994, vol. 7, ss. 100-106.

Kirkconella „The Golden Treasury of Polish Lyrics”, złożoną z wybranej przez niego poezji polskiej, której najwcześniejsze przekłady datują się na wiek XVI. Antologię zamykają rymowane translacje na język angielski z czasów autorowi współczesnych. Tom dedykowany jest zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu z wprowadzającą odą na jego cześć³³². Recenzję „The Golden Treasury” zamieścił w „Slavonic Review” William Rose³³³. W 1936 r. w londyńskim „Przeglądzie Słowiańskim” Norman B. Jopson zamieścił we własnym przekładzie „Janka Muzykanta”³³⁴, a Harritette Kennedy była autorką tekstu „The Savage Shepherd”, utworu K. Tetmajera³³⁵. W rok później, wraz z Zofią Umińską opublikowały liryk „Far-Away Marysia” tego ostatniego³³⁶. W Nowym Jorku wyszło anglo-amerykańskie wydanie „Chłopów” Reymonta – „The Peasants: Autumn – Winter – Spring – Summer: a tale of our own time”. W roku 1937 odnotowano też w „Slavonic Review” Mickiewiczowski „The Monument of Peter the Great”, przekład G.R. Noyesa wraz z M.B. Peacock³³⁷. Jego utwory w „kalifornijskich” tłumaczeniach: „Aidah”³³⁸, „The Akkerman Steppes”³³⁹, „Alushta by Day”³⁴⁰, „Alushta by Night”³⁴¹, „Bakhchisaray”³⁴², „Backchisaray by Night”³⁴³, „Baydary”³⁴⁴, „Chatyr Dag: Mirza”³⁴⁵, „Fragment of an Improvisation”³⁴⁶, „From the Heights of Tarkankut”³⁴⁷, „Grave of

³³² Zagranica o Polsce w 1936 roku, „Polska Zbrojna” I I 1937, nr 1, s. 6.

³³³ Zob. W.J. Rose, [Review of] <The Golden Treasury of Polish Lyrics>, translated and compiled by Watson Kirkconell, Winnipeg Polish Press, 1936, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 248.

³³⁴ Sienkiewicz H., N.B. Jopson, Janko the Musician, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 29-36.

³³⁵ Tetmajer K.P., H.E. Kennedy, The Savage Shepherd, „Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 550-556.

³³⁶ Tetmajer Kazimierz, H. E. Kennedy, Z. Umińska, Far-Away Marysia, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 45, IV 1937, ss. 532-542.

³³⁷ Mickiewicz A., M.B. Peacock, G.R. Noyes, The Monument of Peter the Great, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 295-296.

³³⁸ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 507.

³³⁹ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 497-498.

³⁴⁰ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938 s. 503.

³⁴¹ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 504.

³⁴² Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 500.

³⁴³ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 501.

³⁴⁴ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 503.

³⁴⁵ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 504.

³⁴⁶ [Mickiewicz A.], D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 19-20.

³⁴⁷ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 498.

Countess Potocka”³⁴⁸, „Graves of the Harem: Mirza to the Pilgrim”³⁴⁹, „Lilies”³⁵⁰, „Mount Kikineis: Mirza”³⁵¹, „The Pilgrim”³⁵², „Protect Me from Thyself”³⁵³, „Reason and Faith”³⁵⁴, „The Road along the Precipe of Chafut Kale: Mirza and Pilgrim”³⁵⁵, „The Runs of the Castle at Balaklava”³⁵⁶, „Spin Love”³⁵⁷, „The Storm”³⁵⁸, „To Bohdan Zaleski”³⁵⁹, „Twardowski’s Wife”³⁶⁰, „View of the Mountains from the Steppes of Kozlov: Pilgrim and Mirza”³⁶¹, „A Vision”³⁶², „The Voyage”³⁶³ – raz jeszcze wypełniały karty „Slavonic Review” w 1938 r. Zaprezentowano również wiersze Kazimierza P. Tetmajera – „Father Peter”, przekład Dorothy F. Tait³⁶⁴ oraz „Eaglets” w interpretacji tandemu Harriette Kennedy i Zofii Umińskiej³⁶⁵. Warto w tym miejscu nadmienić o zbiorze opowiadań „Na skalnym Podhalu”, który w ich tłumaczeniu ukazał się wprawdzie ostatecznie w 1941 r., to jednak znacznie wcześniej był w fazie przygotowań. „Tales of the Tatras” z przedmową W.J. Rose’a ogłosiło londyńskie wydawnictwo Minerva³⁶⁶. „Tłumaczka tej książki, Miss Helen Kennedy – jak odnotowuje Rose – była jedną z nielicznych Angielek, które przemieszkowały lata 1914-1919 na ziemiach Polski. Współpracowniczką jej, panna Umińska, wniosła znajomość języka Tetmajerowskiego do bynajmniej niełatwego zadania przekładu. Czytelnik osądzi sam wyniki

³⁴⁸ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 501-502.

³⁴⁹ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 502.

³⁵⁰ Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 1-10.

³⁵¹ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 506.

³⁵² Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 505.

³⁵³ Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, s. 17.

³⁵⁴ Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 15-16.

³⁵⁵ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 505-506.

³⁵⁶ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 507.

³⁵⁷ Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, s. 19.

³⁵⁸ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, s. 499.

³⁵⁹ Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, s. 20.

³⁶⁰ Mickiewicz A., D. P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 11-14.

³⁶¹ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 499-500.

³⁶² Mickiewicz A., D.P. Radin, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 17-19.

³⁶³ Mickiewicz A., D.P. Radin, B. Collins Woodbury, G.R. Noyes, D. Durst, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 498-499.

³⁶⁴ Tetmajer K., H.E. Kennedy, Z. Umińska, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 291-306.

³⁶⁵ Tetmajer K., H.E. Kennedy, Z. Umińska, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 520-538.

³⁶⁶ Tales of the Tatras, by Kazimierz Przerwa Tetmajer. W przekładzie H. E. Kennedy i Z. Umińskiej, z przedmową W.J. Rose’a, Londyn, Minerva Pub Co. [1941] (opis bib. cyt. za: <Na Skalnym Podhalu> po angielsku, „Wiadomości Polskie” 10 VIII 1941, nr 32 (74), s. 5.

ich pracy” – uznaje dalej³⁶⁷. W podniosłym stylu rozważa nad twórczą inspiracją Tetmajera – Zakopanem, „miejscu zbornym polskiej elity umysłowej. Tutaj – jak zatem przytacza – młody Paderewski spotkał przywódców starszego pokolenia. Tutaj tragiczka Modrzejewska zjawiała się żeby odpocząć po trudach swoich objazdów po Ameryce. Tutaj miał dom Henryk Sienkiewicz. Tutaj dumał Piłsudski nad planami wyzwolenia ojczyzny i tutaj bawił Joseph Conrad gdy wybuchła wojna światowa w r. 1914. (...) Ten właśnie świat, otoczony legendą, baśnią i klechdami, Tetmajer znał od urodzenia. (...) Opowiadania ogłoszone w tym tomie – informuje autor przedmowy – drukowane były w latach 1903-1910 Mówią one same za siebie i nie wymagają komentarzy. Ujawniają pierwotną, niemal homerycką, żywotność, zarówno w formie jak w treści. Oglądamy tutaj walkę z przyrodą we wszystkich objawach, grę najpierwotniejszych namiętności ludzkich, głębokie działanie i wpływ przesądów. A równocześnie znajdujemy na tych kartach ten osobliwy wigor, rozmach i radość życia, które odkryć można u ludzi żyjących blisko gór i wyżyn. Ten zbiór opowieści otwiera (...) publiczności angielskiej całkowicie nowy świat” – reasumuje³⁶⁸.

Ponadto w 1938 r. w nieocenionym londyńskim czasopiśmie *Słowian*, Monica Gardner omówiła biografię Władysława Reymonta pióra J. Krzyżanowskiego³⁶⁹, a biogram pisarza noblisty zamieścił tam Wacław Borowy³⁷⁰. We Lwowie ukazała się praca Kazimierza Czachowskiego „Najnowsza polska twórczość literacka”, znana później w wersji angielskiej jako „The Newest Polish Literature” za sprawą jej omówienia przez Williama Rose’a³⁷¹. Rok 1939, poza angielskim wydaniem powieści Janusza Korczaka „Bankructwo małego Dżeka”³⁷², przyniósł jeszcze biograficzne studium Czachowskiego w „*Slavonic Review*” – „Roztworowski: Polish Tragic Dramatist: 1877-1938” i zamieszczone tam przekłady literackie Dorothy F. Tait – „The Mystic Rose” autorstwa E. Łuskiny³⁷³ oraz „The Just Hare” A. Dygasińskiego³⁷⁴ (już w roczniku „*Slavonic Year-Book* za lata 1939-1940), wreszcie

³⁶⁷ Cyt. za: <Na Skalnym Podhalu> po angielsku, „*Wiadomości Polskie*” 10 VIII 1941, nr 32 (74), s. 5.

³⁶⁸ Ibid.

³⁶⁹ Zob. M. Gardner, [Review of] Władysław Reymont: *Twórca i Dzieło* (Władysław Reymont: *The Author and His Work*) by J. Krzyżanowski, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 491-492.

³⁷⁰ Zob. W. Borowy, Reymont, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 439-448.

³⁷¹ Zob. W.J. Rose, [Review of] *Najnowsza polska twórczość literacka* (<*The Newest Polish Literature*>), by Kazimierz Czachowski, Lwów, 1938, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 17, no. 51, IV 1939, ss. 722-723.

³⁷² C. Brooks, Londyn 1939 (zob. Bibliografia literatury polskiej, „*Nowy Korb*”, t. 14).

³⁷³ Zob. Łuskińska Ewa, D.F. Tait, *The Mystic Rose*, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 17, no. 50, I 1939, ss. 272-281.

³⁷⁴ Zob. Dygasiński Adolf, D. F. Tait, *The Just Hare*, „*Slavonic and East European Review*”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 29-33.

„Poland’s Soul Has Not Departed: Jeszcze Polska nie Zginęła”. Tłumaczenia Hymnu dokonał sam William Rose³⁷⁵.

³⁷⁵ The Polish Memoirs ..., s. 226.

Zakończenie

Niniejszą pracę należałoby zamknąć kilkoma uwagami podsumowującymi. Jako taka dotyczy głównie angielsko-polskich relacji kulturalnych w okresie międzywojennym, które zaowocowały powstaniem niezliczonej ilości poloniców. W kontekście tychże relacji polonica odgrywały więc rolę kluczową uchodząc z jednej strony za ich synonim, a z drugiej za probierz oceny poziomu, jakości, trwałości, znaczenia angielsko-polskiego oddziaływania w sferze kultury. O polonicach można więc mówić jako o pewnej ilustracji niezmiernie interesującego zjawiska kulturowego, a jednocześnie wymiernym produkcie jedynym w swoim rodzaju, ujmowanym w kategoriach twórczości (w sensie jednorodnego wytworu) i wartości (z punktu widzenia walorów społecznych i etyczno-moralnych).

Choć celem pracy, przynajmniej na etapie jej wstępnych założeń było przedstawienie stanu wiedzy o Polsce wśród społeczeństwa angielskiego, albo inaczej – obrazu Polski (kraju i ludzi) w opinii angielskiej, to jednak w trakcie realizacji badań równie ważną kwestią było zagadnienie kształtowania się w Anglii środowiska polonofilskiego złożonego z uczonych, sławistów, historyków, pisarzy, publicystów, dziennikarzy. Tworzyli oni formację może niezbyt wpływową i liczną, lecz na pewno zauważalną społecznie, funkcjonującą na zasadach pewnej autonomii i opozycyjności na tle powszechnego w angielskiej opinii zubożenia wobec spraw polskich.

Badania wykazały, że zainteresowania Polską w Wielkiej Brytanii stanowiły wypadkową tradycji kontaktów angielsko-polskich w przeszłości, geopolityki wiążącej się z faktem istnienia w Europie Środkowo-Wschodniej suwerennego państwa o znaczącym relatywnie potencjale terytorialnym, ludnościowym i gospodarczym, zdolnego do prowadzenia samodzielnej polityki. Znaczący udział w przybliżaniu spraw polskich angielskiej opinii posiadali brytyjscy sławiści, zainteresowani światem słowiańskim, co najmniej od połowy XIX w. i badający go metodycznie na miarę naukowych ambicji, możliwości i posiadanych środków. Faktem jest, iż dzięki brytyjskiej sławistyce badania nad krajami Europy Środkowej i Wschodniej, w tym nad Polską, osiągnęły poziom instytucjonalny w postaci uniwersyteckich katedr i działającej od 1915 r. School of Slavonic and East European Studies afiliowanej przy Uniwersytecie Londyńskim.

Pod wpływem tychże przedsięwzięć, a także różnych impulsów ideowych i merytorycznych, poszerzał się stan wiedzy o Polsce poprzez dzieła naukowe głównie z dziedziny historii, historii literatury, kulturoznawstwa, rosła lista tytułów przekładów

obejmujących przede wszystkim literaturę polską: powieść, poezję, eseistykę. Stopniowo, nie bez trudności i oporów kształtował się warsztat angielskiego sławisty, uczonego polonofila, autora zdolnego do własnego oglądu polskiej rzeczywistości, nie ulegającego przelotnym modom i stronnicy ocenom, nastawionego na wydobywanie, propagowanie i upowszechnianie polskich wartości jako specyficznych a jednocześnie deficytowych z punktu widzenia potrzeb współczesnej Europy. Stąd wynikała pewna akceptacja przeradzająca się niekiedy w entuzjazm dla polskiego idealizmu gdzie indziej nietolerowanego i lekceważonego. W tym miejscu należałoby przywołać prace zwłaszcza M. Gardner, W.J. Rose'a, A.B. Boswella, G.K. Chestertona, P. Supera. Ten ostatni postrzegał Polaków jako „ludzi wielu talentów, twórców literatury i teatru, demokratów w rządzeniu, zdeterminowanych bojowników, solidarnych obywateli, ludzi honoru itp.”³⁷⁶.

Polska jako kraj położony na styku Wschodu i Zachodu i pozostający pod wpływem niszczycielskiego oddziaływania dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i rosyjskiego, w ocenie angielskich polonofilów zasługiwał na szczególną uwagę. Programowa zaborczość i nieukrywana agresja ze strony zewnętrznego sąsiedztwa, wytworzyły w kraju nad Wisłą, w przeświadczeniu wielu komentatorów angielskich, rodzaj poligonu cywilizacyjnej wojny, symptomu tego, co może spotkać bądź czeka Europę w przyszłości. Przekonanie o nienaruszalności europejskich norm i zasad wytworzyło w angielsko-polskich relacjach kulturowych istotny motyw więzi i podobieństwa celów. Ten splot ideowych wartości afirmowała przede wszystkim twórczość Josepha Conrada. Wyjątkowość tej sytuacji najtrafniej pojmowali G.K. Chesterton i H. Belloc, traktujący polskie dziedzictwo jako fundament dla własnego uniwersum myśli i refleksji.

Choć niniejsza praca posiada wyraźnie zaznaczone cezury czasowe stymulowane względami politycznej i merytorycznej natury (co nie pozostawało bez wpływu na sposób narracji), równie dobrze mogłaby obejmować okres od roku wydania pierwszego tomu „Cambridge Modern History” Lorda Actona do pojawienia się w publicznym obiegu „The Cambridge History of Poland”. Te dwa wydarzenia najpełniej chyba i najtrafniej oddają istotę, skalę postępu i rozwoju badanego zjawiska.

³⁷⁶ P. Super, *The Polish Tradition*, s. 203.

Wykaz źródeł i literatury

1. Archiwalia

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, W F II 504 / Doktorat Rose'a Williama Johna, Ocena rozprawy p. Williama Rose'a z 12 III 1926 autorstwa Stanisława Kota; Ocena rozprawy p. Williama J. Rose'a przedłożona przez prof. Wacława Sobieskiego 25 III 1926; William Rose do Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 10 II 1926; Protokół dwugodzinnego rygorozum z historii i języka polskiego z p. Williamem Rose odbytego dnia 5 V 1926.

2. Prasa i czasopisma w latach 1918-1939

„Czas”
„Dziennik Bydgoski”
„Dziennik Poznański”
„English Historical Review” (Londyn)
„Gazeta Polska”
„Głos Narodu”
„Głos Prawdy”
„Ilustrowany Kurier Codzienny”
„Kurier Literacko-Naukowy”
„Kurier Polski”
„Kurier Warszawski”
„Myśl Narodowa”
„Poland” (Nowy Jork)
„Polonia”
„Polska Zbrojna”
„Przegląd Współczesny”
„Ruch Literacki”
„Rzeczpospolita”
„Slavonic and East European Review” (Londyn)
„Słowo”
„Tęcza”

„Tygodnik Ilustrowany”
„Wiadomości Literackie”

3. Prasa i czasopisma po 1939 r.

„Wiadomości Polskie. Polityczne i Literackie” (Paryż, Londyn)
„Wiadomości” (Londyn)
„Myśl Polska” (Londyn)

4. Literatura

Acton Lord, *History of Freedom and other essays* [wyd. prawd. 1907].
Adams John Quincy, *Letters on Silesia*, London 1804.
Anhelli by Juliusz Słowacki. Translated from the Polish by D. Prall Radin, edited by G.R. Noyes, London, Allen & Unwin, 1930.
Anthology of Modern Slavonic Literature, London 1919.
[Antrobus], *The Wrongs of Poland: a poem in three cantos comprising The Siege of Vienna, by the author of <Parental Wisdom>*, London 1849.
Askenazy S., *Danzig and Poland*, London 1921.
Augur [zob. V. Poliakov], *A Bulwark of democracy*, Appleton & Co. 1931.
Augur [zob. V. Poliakov], *Eagles Black and White. The Fight for the Sea*, London, D. Appleton and Co., 1929.
Augur [zob. V. Poliakov], *The Foreign Policy of Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 350-356.
Bain Robert Nisbet., *Last King of Poland and his Contemporaries, The*, London 1919.
Bain R. N., *Polish Interregnum 1575, The*, „English Historical Review” 1889, IV, s. 645-66.
Bain R. N., *Second Partition of Poland, The*, „English Historical Review” 1891, VI, s. 331-40.
Bain R. N., *Slavonic Europe: Political History of Poland and Russia from 1447 to 1796*, Cambridge 1908.
Baltic Countries: A Survey of the Peoples and States on the Baltic, with Special Regard to Their History, Geography, Economics, Gdynia, Baltic Institute, no. 1-6, VIII 1935- V 1937.

- Barber Alvin Barton, *Ekonomiczna przyszłość Górnego Śląska* [tłum. J. Cotty], Warszawa 1922.
- Belloc Hilarie, *Pre-existence and Reincarnation*, London, G. Allen & Unwin Ltd., 1928.
- Belloc H., *Return to the Baltic*, Bloomsbury Publishing, London 1938.
- Benecke E.C., M. Bush, *Selected Polish Tales*, London 1921 [wyd. nast. 1928, 1942, 1947].
- Benesh E., *My War Memoirs*, London: George Allen & Unwin Ltd., 1928.
- Benson E.F., *The White Eagle of Poland*, Hodder & Stoughton, London 1913.
- Bicknell E.P., *Battlefield of Poland*, *The „Survey”*, v. 37, p. 231-36, 1916.
- Bicknell E.P., *Begging Bread for Poland*, *„Survey”*, v. 37, p. 398-402, 1917.
- Bilainkin George, *Within Two Years; being the narrative of a journey to the Polish Corridor, the tender box of Europe*, Sompson Low, London 1934.
- Bolsover G. H., [Review by] *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831-1864* by Ludwik Widarszal, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 220-221.
- Boncza S. J., *The Founder of Polish Independence, Joseph Pilsudski*, London 1921.
- B[orowy], W., *Aleksander Skrzyński*, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 434-435.
- B., W., *Antoni Prochaska*, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 10, no. 28, VI 1931, s. 187.
- Borowy W., *Bolesław Limanowski*, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 429-430.
- Borowy W., *Bronisław Pieracki*, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 13, no. 38, I 1935, ss. 433-434.
- Borowy W., *Centenary of a great poem Mickiewicz's <Pan Tadeusz>*, *The*, Eyre and Spottiswoode, London 1935.
- B., W., [Review by] *Elementary Polish Grammar* by Paul Ssymank, *„Slavonic and East European Review”*, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 236-238.
- Borowy W., *English Relation of the State of Poland in A.D. 1598*, *An*, *„Warsaw Weekly”*, 1937, nr 39.
- Borowy W., *Fifteen years of Polish literature <1918-1933>*, Eyre & Spottiswoode, London 1934.

- Borowy W., *Gilbert Keith Chesterton*, Kraków, nakł. Krakowskiej Sp. Wyd., Kraków 1929.
- Borowy W., [Review by] *Jean Kochanowski: l'homme: le poète lyrique* by Jacques Langlade, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 36, IV 1934, ss. 745-746.
- Borowy W., *Kasprowicz*, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 28-41.
- Borowy W., [Review by] *Linguaphone Conversational Course: Polish* by T. Benni; T. Bocheński; K. Górski; Mlle. K. Rychter; F. B. Czarnomski; J. Zarański, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 481.
- Borowy W., *Leopold Staff*, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 31, VII 1932, ss. 145-158.
- Borowy, W., *Ludwik Finkel*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 728-730.
- Borowy W., [Review by] *Moja Podróż do Rosji (My Journey to Russia)* by Antoni Słonimski, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 724-726.
- Borowy W., *Notes on Polish Books*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 26, XII 1930, ss. 495-496.
- Borowy W., *Polish Motifs and Allusions in Elizabethan and Jacobean Literature*, „Warsaw Weekly”, 1937, nr 42.
- Borowy W., *Polish Studies 1933-1937*, Oxford University Press 1937.
- B.,W., [Review by] *Polnische Literatur, Die*, by Julius Kleiner, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, s. 231.
- Borowy W., *Reymont*, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 439-448.
- Borowy W., [Review by] *Slav Anthology: Russian, Polish, Bohemian, Serbian, Croatian, The*, by Edna Worthley Underwood, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 479.
- B.,W., *Sławomir Czerwiński*, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 442-443.
- B.,W., *Stanisław Dobrzycki*, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 443-444.

- B., W., *Tadeusz Hołowko*, "Slavonic and East European Review", vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 435-437.
- Borowy W., [Review by] *Vie de Mickiewicz, La*, by Marie Czapska, "Slavonic and East European Review", vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 479-480.
- Borowy W., *Włodzimierz Perzyński*, "Slavonic and East European Review", vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 726-728.
- Borowy W., *Wyspiański*, "Slavonic and East European Review", vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 617-630.
- B., W., *Zdzisław Dębicki*, "Slavonic and East European Review", vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 186-187.
- Borowy W., *Żeromski*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 403-416.
- Boswell Alexander Bruce, [Review by] *Dyplomacja dawnej Polski* by J. Siemieński, "English Historical Review", nr 50, 1935, s. 352.
- Boswell A. B., *Education Reform in Poland after the First Partition*, "Slavonic and East European Review", vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 131-140.
- Boswell A. B., [Review by] *J. Pilsudski. Eine Lebensbeschreibung auf Grund seiner eigenen Schriften*. Leipzig, Hirzel (1935) "English Historical Review", no. 52, 1937, s. 381.
- Boswell A. B., [Review by] *Le Liberum Veto* by Władysław Konopczyński "English Historical Review", nr 50, 1935, s. 541.
- Boswell A. B., [Review by] *Outlines of Polish History*, "Slavonic and East European Review", vol. 4, no. 11, XII 1925, ss. 511-513.
- Boswell A. B., [Review by] *Periods of Polish Literary History* by Roman Dyboski; *Modern Polish Literature* by Roman Dyboski, "Slavonic and East European Review", vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 211-212.
- Boswell A. B., *Poland and the Poles*, Meuthen, Londyn 1919.
- Boswell A. B., [Review by] *Poland Old and New (Three Lectures)* by Roman Dyboski, "Slavonic and East European Review", vol. 5, no. 15, III 1927, ss. 698-699.
- Boswell A. B., *Polish Question, The*, Bologna 1917.
- Boswell A. B., *The Teutonic Order. Poland and Lithuania in IVth and XVth century*, "The Cambridge Medieval History", Cambridge 1929.

- Bowring John, *Specimens of the Polish Poets with Notes and Observations on the Literature of Poland*, London 1827.
- Brooks G.S., *Critical Social and Economic Problems of the U.S. Coal Industry*, Katowice 1932.
- Browning Oscar, *The history of Europe in outline 1814-1848. From the restoration of the Bourbons to the fall of the monarchy of July*, London 1901.
- Buell Raymond Leslie, *International Relations*, New York: Henry Holt & Company; [wyd. wznow.] 1929.
- Buell R. L., *Poland: key to Europe*, Camelot Press, Southampton, London 1939.
- Bujak F., *Poland's Economic Development*, London 1926.
- Bulas Kazimierz, Francis J. Whitfield, *Poland's Millenium Series of the Kościuszko Foundation*, The Kościuszko Foundation Dictionary (English-Polish, Polish-English), Vol. I. English-Polish, Haga, Manton, 1939.
- Bullock William H., *Polish Experiences*, Macmillan 1864.
- Burke E.R., *The Polish Policy of the Central Powers during the World War*, Chicago 1936.
- Butler R., *The New Eastern Europe*, London 1919.
- Caldwell William, *Polish messianism: some reflections*, The Garden City Press, Letchworth, Herts, 1928.
- Cambridge History of British Foreign Policy 1783-1919, The*. Ed. Adolphus William Ward, George Peabody Gooch. Vol. 2: 1815-1866. – Cambridge University Press 1923.
- Cambridge History of Poland: From Augustus II to Pilsudski, The*, eds. W. F. Reddaway, J. H. Penson, O. Halecki, R. Dyboski, Cambridge UP, 1941.
- Cambridge Modern History, The. Planned by Lord Acton*, ed. A.W. Ward, G.W. Prothero, Stanley Leathes, K.C.B., Vol. I-XIII, wyd. Cambridge at the University Press 1934.
- Campbell Thomas, *The Complete Political Works*, ed. J. Logie Robertson, wyd. 1907.
- Carr Edward Hallet, *The romantic exiles. A nineteenth-century portrait gallery*, London 1933.
- Caspari Emil, *The Working Classes of Upper Silesia*, London 1921.
- Chesterton Elizabeth A., Cecil Chesterton, *My Russian Venture*, G.G. Harrop, London 1931.
- Chesterton Gilbert Keith, *An Autobiography*, Hutchison, London 1936.

- Chesterton G. K., *On Poland*, „Illustrated London News” 2 VII 1927.
- Chesterton G.K., *The Paradoxes of Mr. Pond*, Cassel and Co., London 1937.
- Chwalewik W.J., W. Bruchnalski, *Jan Kochanowski*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 56-78.
- Ciechanowska Zofia, *Poland and Goethe*, “Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, ss. 411-422.
- Ciechanowski Jan, *German-Polish Relations*, in “International Affairs”, V 1933.
- Coleman Arthur Prudden, *Language as a Factor in Polish Nationalism*, „Slavonic and East European Review” 1934, nr 37, s. 155-172 .
- Coleman A. P., *New England City and the November Uprising, A; a study of editorial opinion in New Haven, Cown; concerning the Polish insurrection of 1830-1831*. Chicago 1939.
- Coleman A. P., *Polish Insurrection of 1863 in the light of New York editorial opinion, The*, Williamsport, The Bayard Press, 1934.
- Coleman A. P., *Slavonic Studies in the United States*, Baltic Institute, Toruń 1935.
- Dollard John, *Criteria for the life history. With analyses of six notable documents*, Institute of Human Relations, Yale University Press, New Haven 1935.
- Connor Bernard, *Beschreibung des Königsreichs Polen und Gross-Herzogthums Litthauen. Aus dem Englischen übersetzt*, Leipzig 1700.
- Connor Bernard, *History of Poland, in several letters to persons of quality. Giving an account of the ancient and the present State of that Kingdom, historical, geographical, physical, political and acclesiastical*, t. 1-2, Londyn 1698.
- Connor Ralph, *The Foreigner*, Winnipeg 1909.
- Conrad Joseph, *Poland: the Crime of Partition*, “The Fortnightly Review”, v. 111, ss. 657-69, V 1919.
- Cook M. Walker, *The Diary of Frances Krasińska*, „Continental Monthly” (N. York), t. 4-5 (1863-1864).
- Cook M. W., *The Undivine Comedy*;[zb. przek.], Londyn-Warszawa 1924.
- Counsellor Exactly Portraited in two Bookes, The*, London 1598.
- Coxe Leonard, *De laudibus celebrimae Cracovienis Academie*, Kraków 1578.
- Czachowski Kazimierz, *Roztworowski: Polish Tragic Dramatist: 1877-1938*, “Slavonic and East European Review”, vo. 17, no. 51, IV 1939, ss. 677-688.
- D’Abernon (Lord), *The Eighteenth Decisive Battle of World History*, London 1931.

- Dalton Hugh, *Towards the peace of nations. A study in international politics*, London 1928.
- Davies N., *Europa. Między Wschodem a Zachodem*, przeł. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków 2007.
- Davies N., *God's Playground – A History of Poland*, Oxford UP, 1981, 2 vols.
- Dell R., *Poland and Pan-Slavism*, „English Review”, v. 34, ss. 183-189, II 1922.
- Devereux Roy [własc. Pember-Devereux Margaret Rose Ray], *Poland Reborn*, Chapman & Hall (The Mayflower Press, W. Brendon, Plymouth), London 1932.
- Donald Robert, *The Polish Corridor and the consequences*, T. Butterworth, London 1929.
- Doroshenko D., *The Uniat Church in Galicia (1914-17)*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 36, IV 1934, ss. 622-627.
- Drage G., *Poland, Finland and the Baltic Provinces*, „Russian Affairs”, ss. 318-363, London, 1904.
- Dyboski Roman, *Anglo-Polish Cultural Relations. Reprinted by the kind permission of the Editor of <The Contemporary Review>*, V 1939.
- Dyboski R., „Anglosophia” in Poland, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 201-205.
- Dyboski R., *Centenary of a Great Home of Research in Poland. The Ossolineum, 1828-1928, The*, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 20, I 1929, ss. 361-370.
- Dyboski R., *Casimir Morawski (1852-1925)*, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 11, XII 1925, ss. 471-474.
- Dyboski R., *Count Leon Pininski*, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 212-215.
- Dyboski R., *Cultural Problems of the New Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 35, I 1934, ss. 304-322.
- Dyboski R. [Review by] *Italy and Poland in Their Historical Relations: Kultura włoska wieków średnich w Polsce (Medieval Italian Culture in Poland) by J. Ptaśnik; Czasy Zygmuntowskie na tle prądów Odrodzenia. (Poland under the Reign of the Two Sigismunds, and the Renaissance) by K. Morawski*, „Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 191-194.

- Dyboski R. [Review by] *Konrad Wallenrod and Other Writings of Adam Mickiewicz* by Adam Mickiewicz; Jewell Parish, Dorothea Prall Radin, George Rapall Noyes, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, ss. 235-238.
- Dyboski R., *Literature and National Life in Modern Poland* (I), „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 7, VI 1924, ss. 117-130.
- Dyboski R., *Michael Henry Dziwicki. (1851-1928)*, “Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 20, I 1929, ss. 422-424.
- Dyboski R., *Modern Polish Literature. A Course of Lectures Delivered in the School of Slavonic Studies King's College*, University of London, London 1924.
- Dyboski R., Noyes, “Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 13, VI 1926, ss. 211-212.
- Dyboski R., *Outlines of Polish History*, London 1925.
- Dyboski R., [Review by] *Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz, The*, by Monica Gardner, “Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 18, III 1928, ss. 711-713.
- Dyboski R., *Peasant in Modern Poland, The*, “Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 101-113.
- Dyboski R., *Periods of Polish Literary History. Being the Ilchester Lectures for the Year 1923*, London 1923.
- Dyboski R., [Review by] *Pessimism <in Excelsis>. Europa-Rosja-Azja. Szkice polityczno-literackie (Europe, Russia, and Asia: Political and Literary Sketches)* by M. Zdziechowski, “Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 3, III 1923, ss. 666-672.
- Dyboski R., *Poland*, wyd. The Modern World, Bern London, Scribners, New York 1933.
- Dyboski R., [Review by] *Polish Book on Chesterton, A, “Gilbert Keith Chesterton”* by Waław Borowy, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 228-230.
- Dyboski R. [Review by] *Polish Political Memoirs*, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, ss. 226-235.
- [Dyboski Roman] R.D. [Review by] *Shakespeare in Poland* by Josephine Callina; Mrs. Allardyce Nicoll, “Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 211-212.

- Dyboski R., *Two Neighbours of Russia and their Policies; Poland*, "Nineteenth Century and After", v. 95, ss. 804-14, VI 1924.
- Dyboski R., *Władysław Mickiewicz (1838-1926)*, "Slavonic and East European Review", vol. 5, no. 14, XII 1926, ss. 435-438.
- Dyboski R., *Żeromski and Reymont*, "Slavonic and East European Review", vol. 4, no. 12, III 1926, ss. 552-561.
- Edwards Charles E., *Protestantism in Poland*, Philadelphia 1901.
- Edwards Southerland, *The Polish Captivity*, „The Illustrated London News” 18 IV 1863, nr 2.
- Elton Oliver, *Passages from Mickiewicz's Pan Tadeusz*, "Slavonic and East European Review", vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 1-13.
- Evans Anthony H.W., *Memoirs of Thaddeus Kościuszko, Poland's hero and patriot, an officer in the American Army of the revolution and member of the Society of the Cicinwaty*, New York 1915.
- Evans Arthur J., *The Slavs and European Civillisation*, London 1878.
- Eversley, Lord (G.J.S.-L., 1st baron), *The Partitions of Poland*, London 1915.
- Fabierkiewicz Wacław, *The Present Status of Polish Industries and Their Prospects of Development*, London 1921.
- Feliński M., *The Ukrainians in Poland*, London 1931.
- Filipowicz Tytus, *Accomplished Senator, The*, "Proceedings of the American Society of International Law", N. York 1932.
- Filipowicz T., *Confidential Correspondence of the British Government respecting the Insurrection in Poland, 1863*, (Paryż 1914).
- Filipowicz T., *Poland Past and Present*, wyd. Stefan Karski, N. York, London, Putnam's Sons, 1933.
- Firich C.T., *Polish Character of Upper Silesia According to Official Prussian Sources and the Results of the Plebiscite*, Warsaw 1921.
- Firth Charles (Sir), *Modern Languages at Oxford 1924-1929*, Oxford 1929.
- Fisher Alfred Thomas, *The Scots in Eastern and Western Prussia: a sequel to <The Scots in Germany, a contribution towards the history of the Scots abroad>*, Edinburgh: O. Schulze, 1903.
- Fisher Herbert A.L., *A History of Europe*, London 1936.
- Fisher H.A.L., *Revival of Poland*, "Contemporary Review", v. 125, ss. 299-308, III 1924.

- Fisher H.H., *America and the New Poland*, Stanford University. With the Collaboration of Sidney Brooks. New York, Macmillan Company 1928.
- Fisher Louis, *The Soviets in the world affairs: a history of relations between the Soviet Union and the rest of the world*, vol. 1-2, J. Cape, New York 1930.
- Fletcher Giles, *Of the Russe Commonwealth, or Manner of Government of the Russe Emperor*, London 1591.
- Forbes Nevill [Review of] *Gems of Polish Poetry: Selections from Mickiewicz* by Frank H. Fortey, "Slavonic and East European Review", vol. 2. no. 5, XII 1923, ss. 452-453.
- Forbes Nevill, [Review by] *Szkolnictwo w starej Rusi (Education in Old Russia)* by Alojzy Wanczura, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 6, III 1924, ss. 644-651.
- Forst-Battaglia Otto, *The Polish Novel of Today*, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 663-674.
- Gardner Monica Mary, *Adam Mickiewicz. The National Poet of Poland*, London 1911.
- Gardner M. M., [Review by] *Adam Mickiewicz, Philosophe Mystique* by Edouard Krakowski, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 733-735.
- Gardner M. M., *Anonymous Poet of Poland, The*, Cambridge 1919.
- Gardner M. M., *Archibishop Cieplak*, "Slavonic and East European Review", vol. 4, no. 12, III 1926, ss. 704-705.
- Gardner M. M., [Review by] *Dziś i Wczoraj* by Wacław Borowy, "Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 242-243.
- Gardner M. M., *Henryk Sienkiewicz*, Dent, London 1926.
- Gardner M. M., *Jan Kasprówicz*, "Slavonic and East European Review", vol. 5, no. 14, XII 1926, ss. 340-346.
- Gardner M. M., *Józef Kallenbach*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 420-421.
- Gardner M. M., [Review of] *Koń na wzgórzu (The Horse on the Hill)* by Eugeniusz Małaczewski, "Slavonic and East European Review", vol. 1, no. 2, XII 1922, ss. 478-481.
- Gadner M. M., *Kościuszko, a biography*, London 1920; [wyd. nast.: Edited by Mary Corbridge. George Allen & Unwin Ltd. London].

- Gardner M. M., Francis McCullagh, *Monsignor Budkiewicz*, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 161-163.
- Gardner M. M., [Review by] *O Konradzie Korzeniowskim* by Józef Ujejski, "Slavonic and East European Review", vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 242-243.
- Gardner M. M., [Review by] *Pan Tadeusz* by Adam Mickiewicz; George Rapall Noyes; J.M. Dent; *Anhelli* by Juliusz Słowacki; Dorothea Prall Radin; George Rapall Noyes, "Slavonic and East European Review", vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 226-228.
- Gardner M. M., *Patriot Novelist of Poland: Henryk Sienkiewicz, The*, J.M. Dent & Sons, London 1926.
- Gardner M. M., [Review by] *Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy* by Julian Krzyżanowski; *Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza* by Konrad Górski; *O muzyce górali podhalańskich* by Adolf Chybiński, "Slavonic and East European Review", vol. 6, no. 17, XII 1927, ss. 477-478.
- G[ardner] M. M., [Review by] *Pilsudski, the Hero of Poland* by Rom Landau; *Joseph Pilsudski, Soldat de la Pologne Restauree* by Jacques de Carency, "Slavonic and East European Review", vol. 8, no. 24, III 1930, s. 732.
- Gardner M. M., *Poetry of Juliusz Słowacki, The*, "Anglo-French Review" 1920.
- Gardner M. M., *Poland*, wyd. Londyn 1926 [wyd. I – Londyn 1917].
- Gardner M. M., *Poland*, London: A.R.C., Block, 1917.
- Gardner M. M., [Review by] *Poland* by Roman Dyboski, "Slavonic and East European Review", vol. 13, no. 38, I 1935, ss. 474-477.
- Gardner M. M., *Poland. A Study in National Idealism*, Burns and Oates, London 1915.
- Gardner M. M., [Review by], *Poles in Siberia, The*, "Slavonic and East European Review", vol. 7, no. 21, III 1929, ss. 752-755.
- Gardner M. M., *Polish Hymn, A*, "Slavonic and East European Review", vol. 4, no. 12, III 1926, ss. 693-694.
- Gardner M. M., *Polish Rising in the Dramas of Wyspiański, The*, "Slavonic and East European Review", vol. 9, no. 26, XII 1930, ss. 361-374.
- Gardner M. M., [Review by] *Polish Romantic Literature* by Julian Krzyżanowski, "Slavonic and East European Review", vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 760-761.
- Gardner M. M., [Review by] *Religijność Skargi* by Tadeusz Mitana, "Slavonic and East European Review", vol. 5, no. 14, XII 1926, ss. 462-463.

- Gardner M. M., *Sienkiewicz*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, ss. 524-532.
- Gardner M. M., [Review by] *Słowianofilstwo w literaturze polskiej* by Zofia Klarnerówna, „Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 15, III 1927, ss. 696-697.
- Gardner M. M., *Stories from Polish History*, London, Sheed et Ward, 1928.
- Gardner M. M., *Troubles of a Gnome, The*, by Z. Kossak-Szczucka, translated from the Polish by M.M. Gardner, London, A. and C. Black Ltd., 1928.
- Gardner M. M., [Review by] *Władysław Reymont: Twórca i Dzieło. (Władysław Reymont: The Author and His Work.)* by J. Krzyżanowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 729-730.
- Gardner M. M., [Review by] *Ze studiów nad Josephem Conradem* by Zbigniew Grabowski, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 224-225.
- Gems of Polish Poetry. Selections from Mickiewicz*. Translated by Frank H. Fortey, Warszawa 1923.
- Gillie D.R., transl. & ed.: *Joseph Piłsudski, The Memoirs of a Polish Revolutionary and Soldier*, London 1931.
- Golińska (Daszyńska) Zofia, *Land Reform in Poland*, London 1921.
- Gorecki R., *Poland and her Economic Development*, George Allen & Unwin, London 1935.
- Górski Konrad, *Some Aspects of the Polish Reformation: Unitarian Thought in the 16th and 17th Century Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 598-611.
- Górski Konrad, [Review by] *Vliv Mickiewiczův na českou literaturu předbřeznovou. Studie srovnovací (The Influence of Mickiewicz on Czech Literature before the Revolution of 1848: A Comparative Study)*. Vol. I by Julius Heidenreich, „Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 33, IV 1933, ss. 726-727.
- Grzebieniowski Tadeusz, [Review by] *Historia literatury angielskiej. (A History of English Literature)* by Władysław Tarnawski, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, s. 731.
- Grzebieniowski T., *Lord Durham at St. Petersburg and the Polish Question (1832)*, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 39, IV 1935, ss. 627-632.

- Grzebieniowski T., *Polish Cause in England a century ago, The*, "Slavonic and East European Review", II 1932, ss. 81-87.
- Grzebieniowski T., [Review by] *Polish View of Byron, Lord Byron, A*, by Andrzej Tretiak, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 214-216.
- Grzegorzczak P., *Literatura polska zagranicą, 1921-1932*. Znak autorski rys. W. Zawadzka, Warszawa 1933.
- Guest L.H., *The Struggle for Power in Europe, 1917-1921*, London 1921.
- Halecki Oskar, *Anglo-Polish Relations in the Past*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 36, IV 1934, ss. 659-669.
- Halecki Oskar, [Review by] *Jadwiga, Poland's Great Queen* by Charlotte Kellog, "Slavonic and East European Review", vol. 11, no. 32, I 1933, ss. 477-478.
- Hansen E.R.B., *Poland's Westward Trend*, Londyn, Allen & Unwin, 1928.
- Harley J.H., *Authentic Biography of Colonel Beck, The*, London 1939.
- Harley J.H., *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic Review” vol. 16, no. 46/47, VII 1937 – I 1938, s. 155-167, 425-438.
- Harley J. H., *New Polish Constitution, The*, "Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 135-142.
- Harley J.H., *Poland Past and Present*, London, Allen & Unwin, 1917.
- Haskins C.M., R.H. Lord, ed., *Some Problems of the Peace Conference*, Cambridge, Mass. 1920.
- Hastings Walter Scott, [Review by] *Pologne romantique* by Marcel Bouteron, "Slavonic and East European Review", vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 491-492.
- Hayes Carlton Y., *The Historical Evolution of Modern Nationalism*, New York 1931.
- Helsztyński Stanisław, *English Literature in the 18th-Century Poland*, "Slavonic and East European Review", vol. 6, no. 16, VI 1927, ss. 142-149.
- Helsztyński St., *Liryka angielska XX wieku*, Hoesick, Warszawa 1929.
- Helsztyński St., *Pope in Poland. A Bibliographical Sketch*, "Slavonic and East European Review", vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 230-240.
- Helsztyński St., *Stanisław Przybyszewski and Scandinavia*, „Baltic and Scandinavian Countries” 1937.
- Hesse J.C., *National Minorities in Europe: VII. The Germans in Poland*, "Slavonic and East European Review", vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 93-101.

- Heydel Adam, *The Making of Polish State Finance*, "Slavonic and East European Review", vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 102-117.
- Hill Ninian, *Poland and the Polish Question*, London 1915.
- Howard C., *English Travellers of the Renaissance*, London 1914.
- Huddleston Sisley, *Pilsudski and the New Poland*, "Fortnightly Review", v. 113, ss. 261-70, II 1920.
- Hulme E., *The Renaissance, the Protestant Revolution and the Catholic Reformation in Continental Europe* wyd. 2 – Nowy Jork 1928 (I wyd. przed r. 1914).
- <Iridion>, by Count Zygmunt Krasiński. Translated from the Polish by Florence Noyes, and edited with an introduction by George Rapall Noyes. Oxford University Press, London: Humphrey Milford, 1927.
- Humphrey G., *Pilsudski, builder of Poland*, Scott, New York 1936.
- Hutchison Seton, *Silesia Revisited 1920*, London, 1930.
- Iverson H.C., *The History of the Lodge and Its Massonic Associations from Its Consecrations to the Present Day*, "The Polish National Lodge, no. 534, London 1937.
- Jachimecki Zdzisław, *Karol Szymanowski 1883-1937*, "Slavonic and East European Review", vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 174-185.
- Jachimecki Z., *Stanislaus Moniuszko and Polish Music*, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 6, III 1924, ss. 533-546.
- Jopson N. B., [Review by] *Historia języka polskiego w zarysie. (An Outline of the Polish Language)* by Stanisław Słowski, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, s. 729.
- J[opson], N. B., [Review by] *The Casubian Civilisation* by Fr. Lorentz; Adam Fischer; Tadeusz Lehr-Splawiński, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, s. 447.
- Jopson N.B., [Review by] *Zarys historii języka polskiego* by J. Baudouin de Courtinay, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 209-210.
- Kaufmann Joseff, *The Relation between the Germans, Poles and the Cassubians in West Prussia and Danzig*, Danzig 1919.
- Kelly Eric Philbrook, *The Blacksmith of Wilno*, The Macmillan Company, 1930.
- Kelly E. P., *Trumpeter of Krakow*, The, New York, The Macmillan Company 1928.
- Kelly E.P., *Year in a Polish University*, A, „Poland”, N. York, II 1928.
- Kennedy A.L., *Old Diplomacy and New*, London 1922.

- Kętrzyński Wojciech, *Ze studiów nad Gerwazym z Tilbury*, Kraków 1903.
- Knivig R.H., *Poland: Human and Economic Characteristics in Their Geographical Setting*, Birmingham Univ. Information Service on Slavonic Countries, 1936.
- Konrad Wallenrod and other writings of Adam Mickiewicz. Translated from the Polish by Jevell Parish, Dorothea Prall Radin, George Rapall Noyes and others. – University of California Press, Berkeley, California, 1925.
- Kolbuszewski Stanisław, *Influences of Czech Culture in Poland in the Middle Ages*, “Slavonic and East European Review”, vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 155-169.
- Kot Stanisław, *Anglo-Polonica. Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków Polski z Anglią*, „Nauka Polska” t. 20, 1935.
- Kot St., *Rzeczpospolita w literaturze politycznej Zachodu*, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1919.
- Kozicki S., *Roman Dmowski, 1864-1939*, “Slavonic and East European Review”, vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 118-128.
- Kramsztyk J., *Upper Silesia in economic relation to Poland and Germany*, Mikołów 1920.
- Krasiński W., *Historical Sketch of the Rise, Progress and Decline of the Reformation in Poland*, t. 1, Londyn 1938.
- Krejčí Karel, *Polish Influences on the Development of Czech Culture*, “Slavonic and East European Review”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 110-122.
- Kridl M., *Józef Wyssenhoff (1860-1932)*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 35, I 1934, ss. 448-450.
- K[rzyżanowski] J. [Review by] *Ashes* by Stefan Żeromski; Helen Stankiewicz-Zand, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 230-231.
- Krzyżanowski J., *B. Prus*, “The Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 695-707.
- Krzyżanowski J., *Mickiewicz and Pushkin*, “Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 18, III 1928, ss. 635-645.
- K[rzyżanowski] J. [Review by] *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 233-234.
- Krzyżanowski J., [Review by] *Piotr Skarga: Stanisław Windakiewicz, Kraków 1925. Krakowska Spółka Wydawnicza. Kazania Sejmowe: Piotr Skarga, opracował Stanisław Kot, Kraków 1925*, “Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 20, I 1929, ss. 449-452.

- Krzyżanowski J., [Review by] *Poems* by Jan Kochanowski; D. P. Radin; M.B. Peacock; R. E. Merrill; H.H. Havernale; G.R. Noyes, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 21, III 1929, ss. 759-760.
- Krzyżanowski J., [Review by] *Poet of the Polish Renaissance, Jan Kochanowski, The*, by Stanisław Windakiewicz, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 224-226.
- K[rzyżanowski]-i, J. [Review by] *Polacy w Ziemi Świątej, Syrii i Egipcie, 1147-1914* by J. S. Bystron, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 230-232.
- Krzyżanowski J., *Polish “Everyman’s Library”, A*, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 225-227.
- Krzyżanowski J., *Polish Romantic Literature*, London, Allen & Unwin, 1930.
- Krzyżanowski J., *Scott in Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 34, VII 1933, ss. 181-189.
- Krzyżanowski J., *Stanisław Przybyszewski*, „Slavonic and East European Review”, vol. 6, no. 17, XII 1927, ss. 420-422.
- Krzyżanowski J. [Review by], *Troubles of a Gnome, The*, by Z. Kossak-Szczucka; Monica M. Gardner, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 231-232.
- Krzyżanowski J., [Review by] *Two Jagiellonian Prayer Books: Modlitewnik Władysława Warneńczyka* by L. Biernacki; R. Ganszyniec; W. Podlacha; *Modlitewnik Królewicza Aleksandra* by K. Dobrowolski, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 452-454.
- Krzyżanowski J., *Władysław Orkan*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 25, VI 1930, ss. 216-218.
- Kukiel M., *The Polish-Soviet Campaign of 1920*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 48-65.
- Kutrzeba Stanislas, *Political and Economic Progress in Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 2, XII 1922, ss. 277-294.
- Landau Rom, *Paderewski*, Ivor, Nicolson & Watson, 1934.
- Landau R., *Pilsudski, the Hero of Poland*, Jarrolds, London 1930.
- Lawton Mary, *The Paderewski Memoirs*, New York and London, 1939.
- Lednicki W., *Poland and the Slavophile Idea*, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 19, VI 1928, ss. 128-140.

- Lednicki W., *Poland and the Slavophil Idea (II)*, „Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 21, III 1929, ss. 649-662.
- Lewak Adam, *The Polish Rising of 1830*, “Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 26, XII 1930, ss. 350-360.
- Life of that Incomparable Man, F. Socinus, described by a Polonian Knight, Brevis Disquisitio, The*, London 1653.
- Lind John, *Letters Concerning the Present State of Poland, Containing The Manifestoes of the Courts of Vienna, Petersburg, and Berlin. And other Authentic Papers*, London 1773.
- Lodge R., *English neutrality and the War of the Polish Succession*, Transactions of the Royal Historical Society (XIV), 1931.
- Lord R.H., *Lithuania and Poland*, “Foreign Affairs”, v. 1, no. 4, ss. 38-58, 15VI 1923.
- Lord R.H., *Polska* [w przekł. J. Kasprowicza], Książnica Polska Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1921.
- Lord R.H., [Review by] *Reformation in Poland: Some Social and Economic Aspects, The*, by Paul Fox, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, ss. 238-240.
- Lord R., *Second Partition of Poland: a study in diplomatic history, The*, Cambridge, Mass., 1915.
- Lord R.H., *Third Partition of Poland*, “Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, ss. 481-498.
- Ludkiewicz Z., *Land Reform in Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 23, XII 1929, ss. 315-330.
- Lutosławski W., *Lithuania and White Rhuthenia*, Paris 1919.
- Lutosławski W., *The World of Souls*, Allen & Unwin, Londyn 1923.
- Łoś Stanisław, *The Ukrainian Question in Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 116-125.
- Maculay T.B., *Frederick the Great*, London 1899.
- MacDonald Gregory, *The Kashubs on the Baltic*, “Slavonic and East European Review”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 265-275.
- Machray Robert, *Baltic Pact, Vilna and Memel, The*, „The Nineteenth Century and After” London 1935.
- Machray R., *Poland 1914-1931*, Allen & Unwin, London 1932.
- Machray R., *The Poland of Piłsudski*, George Allen & Unwin, London 1936.

- Mason Violet, *The Land of the Rainbow*, Hodder & Stoughton, London 1933.
- Martin William, *Statesman of the War in retrospect*, London, (Jarrolds) 1929.
- Masaryk T.G., *The New Europe. 1918. The Making of a State*, London, George Allen & Unwin, 1927.
- McBride Robert, *Towns and People of Modern Poland*, London, Jarrolds, 1939.
- Milton John, *A Brief History of Muscovia and other Less-Known Countries Lying Eastward of Russia as Far as Cathay*, with an introduction by Prince D.S. Mirsky, London 1929.
- Morf Gustav, *The Polish Heritage of Joseph Conrad*, Sampson Low, Mareston et Co., London 1930.
- Morfill William Richard, *Bohemians and Slovaks, The*, London 1979.
- Morfill W.R., *Dawn of European Literature. Slavonic Literature, The*, London 1883.
- Morfill W.R., *Poland*, London 1893.
- Morfill W.R., *Simplified Grammar of the Polish Language, A*, London 1884
- Morrow Ian F.D. (assisted by L.M. Sieveking), *The Peace Settlement in the German Polish Borderlands (A Study of Conditions To-day in the pre-War Prussian Provinces of East and West Prussia)*, (Issued under the auspices of the Royal Institute of International Affairs)
Oxford UP, Humphrey Milford, London 1936.
- Morrow I. F.D., *The Prussianization of the Poles*, "Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 153-164.
- Morton J.B., *Sobieski: King of Poland*, Eyre & Spottiswoode, 1932.
- Moryson F., *An Itinerary Containing His Ten Year's Travell through the Twelve Dominions of Germany, Bohmerland, Switzerland, Netherland, Denmarke, Poland, Italy, Turkey, France, England, Scotland and Ireland*, t. 1-4, Glasgow 1907-8.
- Murray, R.M., *Wings Over Poland*, London 1932.
- Namier Lewis, *Danzig. Poland's Outlet to the Sea*, „The Nineteenth Century and After”, II 1918.
- Namier Lewis (Sir), *England in the Age of the American Revolution*, London 1930.
- Namier Lewis (Sir), *Germany and Eastern Europe*, (Londyn 1915)
- Namier L.B., *In the Margin of History*, London, Macmillan, 1939.
- Napier W., *The Ukrainians in Poland: an historical background*, International Affairs XI, 1932, ss. 391-421.

- Nicoll Josephine, *English Masterpieces in Polish*, „Slavonic and East European Review”, vol. 3, no. 9, III 1925, ss. 737-739.
- Newman Bernard, *Pedalling Poland*, Jenkins, London 1935.
- Nowak Frank, [Review by] *Stanislas Konarski, Reformer of Education in XVIIIth Century Poland* by William J. Rose, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 456-458.
- Noyes George Rapall, [Review by] *Blacksmith of Vilno, The*, by Eric P. Kelly, “Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 26, XII 1930, s. 495.
- Noyes G. R., *The Dismissal of Grecian Envoys ...* Translated from the Polish and done into English verse by R. Earl Meril, University of California Chronicle 1918 January, odb. Berkley 1918.
- Noyes G.R., [transl.] *Pan Tadeusz, or, the Last Foray in Lithuania*. By Adam Mickiewicz. (Translated by George Rapall Noyes, Londyn i N. Jork, 1917), wyd. II, J.M. Dent and Sons, 1930.
- Noyes G.R., *Poems by Jan Kochanowski*, Berkley 1930.
- Noyes G.R., [Review by] *Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a List of Books about Poland and the Poles* by Eleanor E. Ledbetter, “Slavonic and East European Review”, vol. 11, no. 32, I 1933, s. 485.
- Noyes G.R., O.O., [Review by] *The Trumpeter of Krakow, a Tale of the 15th Century* by Eric P. Kelly, “Slavonic and East European Review”, vol. 7, no. 20, I 1929, s. 463-464.
- Noyes G.R., [Review by] *Two Books of Travel. Romantic Czechoslovakia* by Robert Medill McBride; *Poland the Unexplored* by Grace Humphrey, “Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, ss. 734-736.
- O'Connor T.P., *Twórca Polski nowoczesnej*, “Sunday Times” 29 X 1923.
- Osborn Francis, *Historical Memories on the Reigns of Queen Elizabeth and King James*, London 1658.
- Osbourne Sidney, *The Upper Silesian Question and Germany's Coal Problem*, London 1920.
- Poland, General Sketch of History, 1569-1815* [pr. zb. Foreign Office. Historical Section], Handbook No. 43, London 1920.
- Oslow, *Polish Self-Help under Prussian Rule, 1886-1908*, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 126-137.

- Padover S.K., *First Partition of Poland, The*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 682-687.
- Padover S.K., *Prince Kaunitz and the First Partition of Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 13, no. 38, I 1935, ss. 384-98.
- Palmer A.E., *Authentic Memoirs of the Life of John Sobieski*, 1818 [b. m.].
- Paneyko Basil, *Galicia and the Polish-Ukrainian Problem*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 567-587.
- Pares Bernard, *Forty years on (1898-1938)*, "Slavonic and East European Review", vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 55-72.
- Pares Bernard, *My Russian Memoirs*, J. Cape 1931.
- Pat M., [Review by] *O Anglikach i Anglii* by Roman Dyboski, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 462-463.
- Paton H. J., [Review by] *The Polish Tradition* by Paul Super, "Slavonic and East European Review", vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, s. 337.
- Patterson Eric J., *Poland*, Arrowsmith, London 1934.
- Penson J.H. [Review by] *Drama of Upper Silesia, The*, by William John Rose, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 718-720.
- Penson J.H., *Labour Conditions in Modern Poland*, "Slavonic and East European Review", vol. 1, no. 3, p. 572-83, III 1923.
- Phillips Charles, *The New Poland*, Allen & Unwin, London 1922.
- Phillips Ch., *Paderewski: the Story of a Modern Immortal*. By, author of <The New Poland>. With an Introduction by Henry Noble MacCracken. New York, The Macmillan Company, 1933. London, Macmillan, 1934.
- Phillips W.A., *Poland*, New York 1915.
- Plitz Erasmus, ed.: *Poland, Her People, History, Industries, Finance, Science, Literature, Art and Social Development*, London 1916.
- Polish Literature in English Translation. A Bibliography with a list of books about Poland and the Poles*. Compiled with notes and comment by Eleanor E. Ledbetter, New York 1932.
- Political Chronicle of Poland, A*, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 169-171.
- Poliakov V. [zob. Augur], *Pilsudski*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 40, VII 1935, ss. 44-52.

- Poliakov V. [zob. Augur], *The Valley of the Vistula*, „Slavonic and East European Review”, vol. 12, no. 34, VII 1933, ss. 36-62.
- Polish Memoirs of William John Rose, The*, ed. Daniel Stone, Toronto UP, 1975.
- Pollak R., [Review by] *Ceneri* by St. Żeromski, “Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 477-478.
- Pragmaticus, *The Lessons of Brest Litovsk*, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 328-343.
- Prall Dorothy, *Laments*, wyd. Univeristy of California Chronicle 1920 i odb. Berkley 1920 ; przedruk w „Slavonic Review” 1925/26, ss. 317-319.
- Relacion or Memoriall abstracted out of Sir Jerome Horsey, his Travellers, Impliments, Services and Negotiations in Russia, 1573-1591, A*, London 1856.
- Radius J.S.C. de, *Characteristic Features of Russian and Slavic Poetry, with Specimens, translated by English authors*, London 1854.
- Radius J.S.C. de, *Condensed Historical Notice of the Languages of the Slavic Nations*, Londyn, 1853.
- Reddaway W.F., *Marshal Pilsudski*, Routledge, London 1939.
- Roberts L.B., *Peter the Great in Poland*, „Slavonic and East European Review”, vol. 5, no. 15, III 1927, ss. 537-551.
- Robinson Therese Albertine L., *Historical View of the Languages and Literature of the Slavic Nations with a Sketch of their Popular Poetry*, New York 1850.
- Rose John Holland, *Wielka Brytania i Bałtyk (1780-1812)*, Jantar, 1937, s. 8-11 [wyd. angielskie: “Baltic and Scandinavian Countries” 1935, ss. 36-9].
- Rose William John, [Review of] *Anglia i Polska w latach, 1860-1865 (<England and Poland, 1860-1865>)*, by Henryk Wereszycki, Lwów, 1934, “Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 51, IV 1939, ss. 719-720.
- Rose W. J., [Review of] *Baltic Countries: A Survey of the Peoples and States on the Baltic, with Special Regard to Their History, Geography, Economics*, Gdynia, Baltic Institute , no. 1-6, VIII 1935 - V 1937, “Slavonic Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 246.
- Rose W. J., *Behind the Scenes in Silesia*, “New Statesman” (London), vol. 12, no. 304,1 II 1919, ss. 366-368.
- Rose W. J., [Review of] *Bismarck a Polska (<Bismarck and Poland>)* [by] Józef Feldman, Warsaw and Katowice, 1938, “Slavonic Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 236-238.

- Rose W. J., [Review of] *<Britain and the Dictators>*, by R.W. Seton-Watson, Cambridge Press, 1938, "Slavonic Review", vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 240-241.
- Rose W. J., *Calling of Silesia, The*, "Christian Guardian" (Toronto), vol. 90, no. 26 (4677), 25 VI 1919, ss. 9-11.
- Rose W. J., *Czech-Polish Understanding: The Teschen Question*, "Contemporary Review" (London), vol. 154, XI 1938, ss. 570-575.
- Rose W. J., *Dalki – a University for Farmers*, "Poland Magazine", vol. 6, no. 2, II 1925, ss. 96-98.
- Rose W. J., *Desire of All Nations, The; being an English edition (abridged) of August Cieszkowski's "Our Father" (Ojcie Nasz)*. [Prepared with the permission of the author's son and executor], London, Student Christian Movement, 1919.
- Rose W. J., *Did the Third of May Fail?*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 5, V 1929, ss. 333-335 and 385.
- Rose W. J., *Drama of Upper Silesia: A Regional Study, The*, Brattleboro, Vt., Daye Press, 1935.
- Rose W. J., *Duch i Praca Y.M.C.A., Chrześcijańskiego Związku Młodych Ludzi w Ameryce*. Z przedmową Józefa Lewickiego, Warszawa, Nakł. Biblioteki Filomackiej, 1920.
- Rose W. J., [Review of] *Dzieje Polski Nowożytnej (<The History of Modern Poland>)*, by Władysław Konopczyński, Warsaw, 1936, 2 vols., "Slavonic Review", vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 730-731.
- Rose W. J., *<Editorial>*, "Poland Magazine", vol. 11, no. 2, II 1930, ss. 92-95.
- Rose W. J., *<Editorial>*, "Poland Magazine", vol. 11, no. 3, III 1930, ss. 165-169.
- Rose W. J., *<Editorial>*, "Poland Magazine", vol. 11, no. 6, VI 1930, ss. 355-357.
- Rose W. J., *<Editorial>*, "Poland Magazine", vol. 11, no. 7, VII 1930, ss. 420-423, 434.
- Rose W. J., [Review of] *Ethienne Bathory, Roi de Pologne, Prince de Transylvanie*, Cracow, 1935, Published jointly by the Hungarian and Polish Academies, "Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 232-235.
- Rose W. J., [Review of] *Gdańsk (<Danzig>)*, by Jan Kilarski, translated by B.W.A. Massey, 1937, "International Affairs" (London), vol. 18, no. 5, IX-X 1939, ss. 707-708.

- Rose W. J., [Review of] *Geneza Szkół Realnych w Wielkim Księstwie Poznańskim* (*The Rise of the Science High Schools in the Province of Poznań*), by Stefan Truchim, Warszawa, 1936, "Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 730.
- Rose W. J., *Germans and Poles as Neighbours*, "German Life and Letters" (Oxford), vol. 2, no. 2, I 1938, ss. 81-92.
- Rose W. J., *Glorious Third, The*, "Poland Magazine", vo. 11, no. 5, V 1930, ss. 261-264.
- Rose W. J., [Review of] *Golden Treasury of Polish Lyrics, The*, translated and compiled by Watson Kirkconnell, Winnipeg, Polish Press, 1936, "Slavonic and East European Review", vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 248.
- Rose W. J., *Górny Śląsk na przestrzeni wieków*, "Baltic and Scandinavian Countries" (wyd. Instytut Bałtycki w Gdyni), VII 1937.
- Rose W. J., *Heart of Poland, The*, "Canadian Churchman" (Toronto), vol. 46, no. 28, 10 VII 1919, ss. 442, 450; no. 29, 17 VII 1919, s. 457, 464; no. 30, 24 VII 1919, s. 474; no. 31, 31 VII 1919, s. 490, 497.
- Rose W. J., [Review by] *History of Poland, A*, by George Slocombe; *Is Poland Lost?* by Phillip Paneth, "Slavonic and East European Review", vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 337-338.
- Rose W. J., *In Darkest Europe, and the Way Out*, Manitoba Free Press 1 II 1919, J.W. Dafoe (dyr. <chief> Canadian Peace Mission).
- Rose W. J., *Jagiellonian Univerity in Cracow, The*, "Baltic Countries" (Toruń), vo. 1, no. 2, XII 1935, ss. 210-215.
- Rose W. J., *Jan Sniadecki – Schoolman Scientist*, „Poland Magazine”, vol. 10, no. 10, X 1929, ss. 665-670.
- Rose W. J., *Jan Sobieski – King Crusader*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 6, VI 1929, ss. 399-403.
- Rose W. J., *Jan Zamoyski – Scholar, Statesman*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 7, VII 1929, ss. 464-468, 514.
- Rose W. J., *Kollatay, Nation Builder*, "Poland Magazine", vol. 11, no. 3, III 1930, ss. 141-145.
- Rose W. J., *Konarski – Preceptor of Poland*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 9, IX 1929, ss. 593-596.

- Rose W. J., [Review of] *Kopernik, Twórca Nowego Nieba* (<*Copernicus, Creator of a New Heaven*>), by Jaremi Wasiutyński, Warszawa Przeworski, 1938; <*Copernicus, the Founder of Modern Astronomy*>, by Angus Armitage, Allen & Unwin, 1938; <*Nicolaus Copernicus und der deutsche Ritterorden*>, by Ludwik Birkenmayer, Cracow, J.M.K., 1937; *Comment Copernic a-t-il conçu et réalisé son œuvre?*, by Alex. Birkenmayer, Warsaw 1936 (in *Organon*, Annual of Mianowski Foundation), “Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 50, I 1939, ss. 481-484.
- Rose W. J., [Review of] *Kultura Ludowa*, by Jan Stanislas Bystroń, Warsaw, Nasza Księgarnia, 1936; *Myśl o Kulturze*, by Adam Heydel, Warsaw, Instytut Wydawn, Biblioteka Polska, 1936; *Sam na Sam*, by Zdzisław Dębicki, Warsaw, Trzaska, Evert i Michalski, „Baltic and Scandinavian Countries” (Gdynia), vol. 3, no. 1 (5), I 1937, ss. 143-145.
- Rose William John, *Lelewel as Historian*, “Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 45, IV 1937, ss. 649-662.
- Rose W. J., *Łódź – the Manchester of Poland*, “Baltic and Scandinavian Countries” (Gdynia), vol. 4, no. 3 (10), IX 1938, ss. 382-285.
- Rose W. J., *Man and the social Order*, „Baltic Countries” (Toruń), vol. 2, no. 1 (3), V 1936, ss. 86-90.
- Rose W. J., *Messianism versus Bolshevism*, “New Europe” (London), vol. 11; no. 132, 24 IV 1919, ss. 43-46.
- Rose W. J., *Mickiewicz, Patriot and Poet*, “Poland Magazine”, vol. 11, no. 1, I 1930, ss. 8-11, 56-7.
- Rose W. J., [Review of] *Mieszko and the Rise of the Polish State*, by Zygmunt Wojciechowski, 1936; *Events and Personalities in Polish History*, by Paul Super; (Pocket Library, Baltic Institute in Toruń and Gdynia, 1936), “Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 45, IV 1937, s. 729.
- Rose W. J., *Modern Polish Political Theories* [Review of] <*Świat Powojenny i Polska*> (The Post War-World and Poland), by Roman Dmowski, Warsaw, M. Niklewicz, J. Załuska i Ska, 1932; <*Próby Syntezy*> (Attempts at Synthesis), by Ignacy Matuszewski, Warsaw, Instytut Wydawniczy “Biblioteka Polska” 1937; <*Naród a Państwo jako Zagadnienie Polski*> (The Nation and the State as a Polish Problem), by Olgierd Górka, Warsaw, Instytut Wydawniczy “Biblioteka

- Polska”, 1937, “Baltic and Scandinavian Countries” (Toruń, vol. 3, no. 3 (7), IX 1937, ss. 555-537.
- Rose W. J., *My Mission from Silesia*, “Polish Review” (London), vol. 2, no. 3 XII 1918, ss. 213-226.
- Rose W. J., [Review of] *Najnowsza Polska Twórczość Literacka* (<*The Newest Polish Literature*>), by Kazimierz Czachowski, Lwów, 1938, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 51, IV 1939, ss. 722-723.
- Rose W. J., *National Minorities in Europe: IV, The Poles in Germany*, “Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 165-176.
- Rose W. J., *National Self-help under Foreign Rule: II, The Jubilee of the Mianowski Foundation*, „Slavonic Review”, vo. 10, no. 29, XII 1931, ss. 427-433.
- Rose W. J., [Review of] *Na Wysokiej Połoninie* (<*On the Upper Pastures*>), by Stanislas Vinzenz, Warszawa, 1936, “Slavonic Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 734-735.
- Rose W. J., *New Idealism in Central Europe, A*, “New Europe” (London), vol. 9, no. 113, 12 XII 1918, ss. 197-199.
- Rose W. J., *New Warsaw, The*, “Canadian Churchman” (Toronto), vol. 46, no. 27, 3 VII 1919, ss. 425, 433.
- Rose W. J., [Review of] *No Longer Poles Apart*, by Henry Baerlein, 1936, London, Longmans, Green, “International Affairs” (London), vol. 16, no. 2, III-IV 1937, s. 309.
- Rose W. J., Obituary: *Emil Młynarski, 1870-1935*, “Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 430-431.
- Rose W. J., [Obituary] *Ignacy Chrzanowski, 1866-1940*, “Slavonic Review”, vol. 20 (Slavonic Year-Book), 1941, ss. 405-406.
- Rose W. J., [Obituary] *Ignacy Daszyński, 1866-1936*, “Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 455-488.
- Rose W. J., Obituary: *Jan Michał Rozwadowski*, Slavonic and East European Review, vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 692-694.
- Rose W. J., [Obituary] Leon Wyczółkowski, “Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 205-208.
- Rose W. J., Obituary: *Michał Bobrzyński*, Slavonic and East European Review, vol. 15, no. 43, VII 1936, ss. 210-214.

- Rose W. J., [Obituary] *Stanisław Szober*, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 51, IV 1939, ss. 690-691.
- Rose W. J., Obituary: *Szymon Askenazy, 1867-1935*, “Slavonic and East European Review”, vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 425-428.
- Rose W. J., [Obituary] *Teodor Axentowicz*, “Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 51, IV 1939, ss. 691-693.
- Rose W. J., [Obituary] *Walery Sławek*, “Slavonic and East European Review”, vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 204-206.
- Rose W. J., [Obituary] *Władysław Natanson*, “Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 208-209.
- Rose W. J. [signed: Jan Różycki], *Odnawiciel*, „Wśród Walki” (Cieszyn), no. 4, XII 1915, ss. 14-16.
- Rose W. J. [signed: Jan Różycki], *Odrodzenie*, „Wśród Walki” (Cieszyn), no. 5, I 1916, ss. 10-12.
- Rose W. J., *Old Wine in New Bottles*, “Canadian Journal of Religious Thought” v. VIII, 3, V-VI 1931.
- Rose W. J., *On Foot through the Holy Cross Mountains*, “Poland Magazine”, vol. 5, no. 10, X 1924, ss. 223-226, 264.
- Rose W. J., [Review of] *On the Rim of Abyss*, by James T. Shotwell, New York and London, Macmillan, 1936, “Baltic and Scandinavian Countries” (Gdynia), vol. 3, no. 2 (6) V 1937, ss. 393-394.
- Rose W. J., [Review of] *Organon, an International Review*, Warsaw, 1936, Mianowski Institute, “Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, s. 247.
- Rose W. J., [Review of] *Peace Settlement in the German-Polish Borderlands, The*, by Ian F. Morrow, assisted by L.M. Siveking, London, Humphrey Milford, 1936, “Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 474-477.
- Rose W. J., [Review of] *Peddalling Poland*, by Bernard Newman, London Herbert Jenkins, 1935; *A Wayfarer in Poland*, by Moray McLaren, London, Meuthen, 1934, “Slavonic Review”, vol. 15, no. 43, VII 1936, s. 235.
- Rose W. J., [Review of] *Piłsudski and Poland*, by Rom Landau, Dial Press, New York, “Poland Magazine”, vol. 11, no. 2, II 1930, ss. 158-159.
- Rose W. J., *Poland*, Harmondsworth, Middlesex, England, Penguin Books, London 1939.

- Rose W. J., [Review of] *Poland*, by R. Dyboski, London, E. Benn, 1933 [Modern World Series], "Baltic Countries" (Toruń), vol. 2, no. 1 (3), V 1936, ss. 133-134.
- Rose W. J., [Review of] *Poland and Her Economic Development*, by Roman Górecki, 1935, London, Allen & Unwin, *International Affairs* (London), vol. 15, no. 4, VII-VIII 1936, ss. 616-617.
- Rose W. J., *Poland and Her Neighbours*, "Spectator" (London), vol. 160, no. 5734, 20 V 1938, ss. 905-906.
- Rose W. J., *Poland and Lithuania*: To the Editor of "The Spectator", "Spectator" (London), vo. 160, no. 5727, 1 IV 1938, s. 587.
- Rose W. J., [Review by] *Poland and Pilsudski: Poland* by E. J. Patterson; *Pilsudski, Marshal of Poland* by E. J. Patterson, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 466-468.
- Rose W. J., *Poland: Building of the Social Order*, "New Europe" (London), vol. 14, no. 180, 25 III 1920, ss. 256-260.
- Rose W. J., *Poland – the First Twenty Years*, "Baltic and Scandinavian Countries" (Gdynia), vol. 5, no. 1 (11), I 1939, ss. 31-37.
- Rose W. J., [Review of] *Poland: Human and Economic Characteristics in Their Geographical Setting*, by R.H. Knivig, Birmingham Univ. Information Service on Slavonic Countries, "International Affairs" (London), vol. 16, no. 4, VII-VIII 1937, ss. 638-639.
- Rose W. J., [Review of] *<Poland: Key to Europe>*, by Raymond L. Buell, New York, Knopf, London, Jonathan Cape, 1939; *<Foreign Capital in Poland>*, by Leopold Wellisz, London, Allen and Unwin, 1938; *<Marshal Pilsudski>*, by W.F. Reddaway, London, Routledge, 1939, "Slavonic and East European Review", vol. 18, no. 52, VII 1939, ss. 225-228.
- Rose W. J., [Review of] *Poland of Pilsudski, The*, by Robert Machray, 1936, London, Allen & Unwin, "International Affairs" (London), vo. 16, no. 2, III-IV 1937, s. 308.
- Rose W. J., *Poland – Old and New*, London, G. Bell, 1948.
- Rose W. J., *Poland Next?*, "Spectator" (London), vol. 162, no. 5779, 31 III 1939, ss. 521-522.
- Rose W. J., [Review of] *Poland's New Codes of Law*, by B. A. Wortley, "Slavonic and East European Review", vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 247-248.

- Rose W. J., [Translation] *Poland's Soul has not Departed: Jeszcze Polska nie Zginęła*.
The Polish national hymn. Piano accompaniment by J.A. Westrup. English translation from the Polish of Józef Wybicki, London, Augener, 1939.
- Rose W. J., *Poland's Place in Europe: Three Lectures*, [Edinburgh, 1943], ss. 39.
- Rose W. J., [Review of] *Polen im politischen System Europas*, by Wladislaw Studnicki, translated from Polish by Johannes Mass, Berlin, Mittler, 1935, "International Affairs" (London), vol. 15, no. 5, IX-X 1936, ss. 755-776.
- Rose W. J., [Review of] *Polish Countrysides*, by Louise A. Boyd, New York, American Geographical Society, 1937, "International Affairs" (London), vol. 16, no. 4, VII-VIII 1937, s. 639.
- Rose W. J., *Polish Election, The*, Spectator (London), vol. 161, no. 5758, 4 XI 1938, s. 766.
- Rose W. J., *Polish-German Pact of 1934 as a Factor in Shaping the Relations of Two Neighbour Peoples, The*, „International Affairs" (London), vol. 13, no. 6, XI-XII 1934, ss. [792]-814.
- Rose W. J., [Review of] *Polish Insurrection of 1863 in the Light of New York Editorial Opinion, The*, [by] Arthur P. Coleman, Williamsport, Pa., Bayard Press, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 723-725.
- Rose W. J., *Polish Literature* [Birkenhead, Eng., Polish Publications Committee, 1944].
- Rose W. J. [Review of] *<Polish Romantic Literature>*, by Julian Krzyżanowski, London, Allen & Unwin, 1930, "Poland Magazine", vol. 11, no. 10, X 1930, s. 627.
- Rose W. J., *Polish Silesian Literature*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 601-612.
- Rose W. J., *Polish Tradition, The*; inaugural lecture delivered at the School of Slavonic and East European Studies on Tuesday, 4 II 1936, [London] School of Slavonic and East European Studies in the University of London [1936].
- Rose W. J., [Review of] *Polnische Kunst von 1800 bis zur Gegenwart, Die*, by Alfred Kuhn, Berlin, Klinkhart and Biermann, 1937, „Slavonic Review“, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 732.
- Rose W. J., [Review of] *Pologne d'Aujourd'hui* by Vaclav Fiala, „Slavonic and East European Review", vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 473-474.

- Rose W. J., [Review of] <*La Pologne d'aujourd'hui*>, by Vaclav Fiala, Paris, Hartman, 1936, "International Affairs" (London), vo. 17, no. 1, I-II 1938, s. 122.
- Rose W. J., [Review of] *Polski Słownik Biograficzny* (<Polish N.D.B.>), Published by the Polish Academy of Sciences (Gebetner i Wolf, Cracow and Warsaw), vols. 103, 1935-37, "Slavonic Review", vo. 17, no. 49, VII 1938, ss. 246-247.
- Rose W. J., *Praca Misji Amerykańskich Niesienia Pomocy w Polsce*, „Polska Współczesna” (Kraków), rok 1, zeszyt 2, 1922, ss. [172]-179.
- Rose W. J. [signed: Jan Różycki], *Przyjaźń*, „Wśród Walki” (Cieszyn), no. 3, XI 1915, ss. 8-9.
- Rose W. J., *Rise of Polish Democracy, The*, London, G. Bell, 1944.
- Rose W. J., [Review by] *Self-Determination 1919* by F. W. Kaltenbach, "Slavonic and East European Review", vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 331-333.
- Rose W. J., [Review of] *Sixty Years of Social and Political Life*, by Bogdan Hutten-Czapski (Polish and German editions), 2 vols., Warsaw, 1936, "Slavonic Review", vol. 16, no. 47, I 1938, ss. 486-488.
- Rose W. J., *Skarga – Preacher and Prophet*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 11, XI 1929, ss. 719-723.
- Rose W. J., *Publications of the Silesian Institute: The Communiques, The*, "Baltic and Scandinavian Countries" (Gdynia), vol. 3, no. 2 (6), V 1937, ss. 383-384; "Silesian Affairs" (Katowice), no. 1, 1937, ss. 72-73.
- Rose W. J., *Pulawy – Past and Present*, "Poland Magazine", vol. 6, no. 7, VII 1925, ss. 396-398, 443.
- Rose W. J., "Prussian Poland, 1850-1914", w: *Cambridge History of Poland*, vol. 2, Cambridge, Cambridge University Press, 1941, ss. 409-431.
- Rose W. J., *Recovery of the Wawel Arrases, The*, "Poland Magazine", vol. 7, no. 1, I 1926, ss. 8-10, 60-62.
- Rose W. J., *Religion in Polish Life*, "Baptist Times" (London), vol. 85, no. 4390, 13 IV 1939, s. 293.
- Rose W. J., *Rola Wisły w Polskiej Kulturze*. Tłum. z ang. M. Chojnowski, „Baltic and Scandinavian Countries" (Gdynia), vol. 3, no. 1, I 1937, ss. [32]-36; "Jantar" Gdynia 1937, vol. 1, no. 5, ss. 32-36.
- Rose W. J., "Russian Poland in the Later Nineteenth Century", w: *Cambridge History of Poland*, vol. 2, Cambridge, Cambridge University Press, 1941, ss. 72-87.

- Rose W. J., *Shakespeare in Poland*, "Poland Magazine", vol. 6, no. 9, IX 1925, ss. 544-545, 554-555.
- Rose W. J., *Slavonic Cities: Warsaw*, "Slavonic and East European Review", vol. 17, no. 50, I 1939, ss. 416-428.
- Rose W. J., *Somewhere in Europe, End of July 1933*, „Canadian Student” (Toronto), vol. 16, no. 1, X 1933, ss. 9-12.
- Rose W. J., "Social Life before the Partitions", w: *Cambridge History of Poland*, vol. 2, Cambridge, Cambridge University Press, 1941, ss. 72-87.
- Rose W. J., *Stanislas Konarski, Reformer of Education in XVIIIth Century Poland*. Thesis offered to the Faculty of the Philosophy of the University of Carcow, London, J. Cape, 1929.
- Rose W. J., *Staszic – Social Crusader*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 12, XII 1929, ss. 769-800, 849.
- Rose W. J., *Stephen Czarniecki – Deliverer*, "Poland Magazine", vol. 10, no. 8, VIII 1929, ss. 531-534, 561.
- Rose W. J., *Stanislaw Konarski, Preceptor of Poland*, "Slavonic and East European Review", vol. 4, no. 10, VI 1925, pp. [23]-41.
- Rose W. J., [Review of] *<Stromata Copernicana>*, by Ludwik A. Birkenmajer, Cracow, Polish Academy of Sciences, 1924 (in Polish), vol. 16, 1931, ss. 136-138.
- Rose W. J., *Teschen Settlement, The*, "New Europe" (London), vol. 16, no. 207, IX 1921, ss. 268-272.
- Rose W. J., *To My Polish Fellow Workers*, „Rewja Słowiańska” (Warszawa), rok 1, no. 2, V 1927, s. 5.
- Rose W. J., [Review of] *Tragedie de Dantzig, La*, by Jean-Paul Garnier, with preface by Jules Cambon, Paris, Nouvelle Revue Critique, 1935, "International Affairs" (London), vol. 15, no. 4, VII-VIII 1936, ss. 615-616.
- Rose W. J., Translation of: *Five Centuries of Polish Learning; three lectures delivered at the University of Oxford*, May, 1941, by Stanisław Kot; Foreword by F. M. Powicke, Oxford, Basil Blackwell, 1941, ss. iii, 53.
- Rose W. J., Translation of: *From Serfdom to Self-Government: Memoirs of a Polish Village Mayor, 1842-1927*, by Jan Słomka; Introduction by Stanisław Kot, London, Minerva Pub., Co., 1941.

- Rose W. J., Translation: *Polish Silesian Lyrics: English versions*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 42, IV 1936, ss. 613-615.
- Rose W. J., *Travailing Europe*, "Canadian Journal of Religious Thought (Toronto)", vol. 1, no. 1, 1924, ss. 47-55.
- Rose W. J., *Turmoil and Confusion in Central Europe Graphically Portrayed*, J.W. Dafoe, Manitoba Free Press (nast. The Winnipeg Free Press), 1 V 1919.
- Rose W. J., [Review of] <*Under Two Eagles*>, by Helen Coate Grew; Little Brown and Co., Poland Book Department, "Poland Magazine", vol. 11, no. 1, I 1930, ss. 29-59.
- Rose W. J., Upper Silesia: *A glance down the years*, „Silesian Affairs”, nr 1, ed. Roman Lutman, Gdańsk 1937.
- Rose W. J., *Upper Silesian Settlement, The*, „Contemporary Review” (London), vol. 152, IX 1937, ss. [300]-307.
- Rose W. J., [Review of] <*War Against the West, The*>, by Aurel Kolnai, London, Gollancz, 1938, "International Affairs” (London), vol. 18, no. 4, VII-VIII 1939, s. 531-532.
- Rose W. J., *Wartime in Central Europe: The Experiences of William J. Rose in the Heart of Europe, as Set Down by Walter Kellow Towers*, "Bellman” (Minneapolis), vol. 26, no. 656, II 1919, ss. 150-157.
- Rose W. J., *W Polsce Zgoda i Harmonia* (In Poland Concord and Harmony), „Gazeta Katolicka” (Winnipeg), 29 IV 1919.
- Rose W. J., *Wojciech Korfanty (1867-1939)*, "Slavonic and East European Review”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 316-318.
- Rose W. J. [signed: Jan Różycki], *Wpływ Osobisty*, „Wśród Walki” (Cieszyn), no. 2, X 1915, ss. 18-20.
- Rose W. J., [Review by] *Ziemia i Państwo (The Land and the State)* by Eugeniusz Romer, "Slavonic and East European Review”, vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 334-335.
- Rouse Rouse., *Rebuilding Europe: The Student Chapter in Post-War Reconstruction*, London, Student Christian Movement Press, 1925.
- Sarolea Charles, *Europe and the League of Nations*, London 1919.
- Sarolea Ch., *Letters on Polish Affairs* (Oliver & Boyd), London 1922 [wyd. polskie w przekł. Jadwigi Sienkiewiczówny. Nakł. Gebethnera i Wolfa. Warszawa-Kraków 1922].

- Select Library of Polish Authors*, pod red. F. Bauer-Czarnomskiego, Londyn 1927.
- Seton-Watson Robert William, Brest Litovsk: *The Forgotten Peace (March 1918)* by John W. Wheeler-Bennet, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 50, I 1939, ss. 479-481.
- Seton-Watson R.W., *Britain and the Dictators*, Cambridge Press, 1938.
- Seton-Watson R.W., *Europe in the Melting Pot*, London 1919.
- Seton-Watson R.W., *From Munich to Danzig*; Ed. 3 of “Munich and the Dictators”, Meuthen, London 1939.
- Seton-Watson R.W., *Masaryk in England*, Cambridge at the University Press, 1943.
- Seton-Watson R. W., [Review by] *Poland, 1914-1931* by Robert Machray, “Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 30, IV 1932, ss. 726-727.
- Sharp S., *White Eagle on a Red Field*, Mass, Cambridge 1935.
- Sikorski W., *Poland's Defences*, „Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 50, I 1939, ss. 343-355.
- Simon Gustav, *Labour Legislation in the Polish Republic*, London 1921.
- Simonds Frank H., *Can Europe Keep Peace?*, Harper, New York and London, 1931.
- Skirmunt Constantine, *Poland*, “Slavonic and East European Review”, vol. 1, no. 2, XII 1922, ss. 273-276.
- Skrzyński Aleksander, *Poland and Peace*, Allen & Unwin, Londyn 1923.
- Slawski S., *Poland's Access to the Sea and the Claims of East Prussia*, London 1925.
- Slavonic Studies at Oxford 1844-1909*, oprac. J.S.G. Simmons, “Oxford Slavonic Papers” 1980, nr 13.
- Slosson Preston William, *The Great Crusade and After, 1914-1928*, New York 1931.
- Smogorzewski Casimir (Kazimierz), *Poland and Czechoslovakia*, “Gazeta Polska”, 8 VI 1938.
- Smogorzewski Casimir, *Poland: Free, Peaceful, Strong*, “Foreign Affairs”, VII 1935.
- Smogorzewski Casimir, *Poland, Germany and the Corridor*, Williams and Norgate, 1930.
- Smogorzewski K., *Poland's Access to the Sea*, Allen & Unwin, London 1934.
- Smogorzewski K., *Poland's Foreign Relations*, „Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 48, IV 1938, ss. 558-571.
- Smogorzewski K., *Poland's Foreign Relations: III. Poland and Her Big Neighbours*, “Slavonic and East European Review”, vol. 17, no. 49, VII 1938, ss. 105-120.

- Smogorzewski K., ed., *Silesie Polonaise*, Paris 1930. [Lectures by Sorbonne professors, with historical materials by the editor].
- Srebrny Stefan, *Stanisław Wyspiański (The Poet of "Young Poland")*, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 5, XII 1923, ss. 359-380.
- Srokowski Stanislas, H.E. Kennedy, *The Ukrainian Problem in Poland: A Polish View*, „Slavonic and East European Review”, vol. 9, no. 27, III 1931, ss. 588-597.
- Stephens David, *The German Problem in Memel*, "Slavonic and East European Review", vol. 14, no. 41, I 1936, ss. 321-331.
- Stone Daniel, *Introduction: The Polish Memoirs of William John Rose*, ed. Daniel Stone, Toronto UP, 1975, s. IX-XXV.
- Stone Gerald, *The History of Slavonic Studies in Great Britain until the Second World War*. W: *Beiträge zur Geschichte der Slawistik in nichtslawischen Ländern*, wyd. Josef Hamm, Günther Wytrzens, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wiedeń 1985.
- Stone G., *Slavonic Studies at Oxford*, Oxford 2005.
- Stresemann Gustav, *His Diaries, Letters and Papers*, London: Macmillan & Co.; 1935-7; 2 vols.
- Super Paul (General Editor of the Polish Y.M.C.A.), *Elements of Polish Culture as Seen by a President Foreigner*, Gdynia 1934.
- Super Paul, *Events and personalities in Polish history*, Instytut Bałtycki, Toruń 1936.
- Super Paul, *The Polish Tradition. An interpretation of a nation*, Allen & Unwin, London 1939.
- Super Paul, *What is YMCA*, Association Press, New York 1922.
- Survey of International Affairs*, London, Chatham House. Annual of Royal Institute, 1923.
- Szmydtowa Z., *Dante and Polish Romanticism*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no 23, XII 1929, ss. 292-304.
- Szober Stanisław, *Wiktor Porzeziński*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 421-423.
- Szumska U., *Anglia a Polska w epoce humanizmu i reformacji (Związki kulturalne)*, Lwów 1938.
- Szwiejkowski Zdzisław, *Aleksander Świętochowski 1848-1938*, "Slavonic and East European Review", vol. 19, no. 53/54, 1939-1940, ss. 228-236.

- Szydlowski Tadeusz, *Jacek Malczewski: The Polish Painter-Poet. (1854-1929)*,
 "Slavonic and East European Review", vol. 10, no. 29, XII 1931, ss. 274-284.
- Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia pod red. S. Lempickiego,
 Zamość 1929.
- Szyrma K. Lach, *Books and the Pilgrimage of the Polish Nation, The*, wyd. 1833.
- Szyrma K. Lach, *Letters Literary and Political of Poland comprising observations on
 Russia and other Slavonian nations and tribes*, Edynburg 1823.
- Talbot C.H. [wyd.], *Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that
 Crowne, Anno 1598*.
- Tarnowski Adam, *Poland's Foreign Policy*, „G.K.'s Weekly” 2 XI 1933.
- Temperley Harold William V., *A History of the Peace Conference of Paris*, London,
 1920-24, 6 vols., London 1924.
- Temperley H. W., L.M. Penson: *A century of diplomatic Blue Books 1814-1914*, Lists
 ed. Cambridge Univ. Press, 1938.
- Temperley H. W., *Surveys of International Affairs*, pod red. A. Toynbee'go, 1927.
- Tennant A.E., *Studies in Polish Life and History*, Allen & Unwin, London 1924.
- Toynbee A.J., *Poland and Her Neighbours*, "Survey of International Affairs 1920-
 1923", ss. 247-273, London 1925.
- Tretiak Joseph, *Roman Dyboski*, "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 4,
 VI 1923, ss. 164-165.
- True Reporte of the taking of the great towne and castle of Polotzko by the King of
 Polonia, A*, London 1579.
- Vergnas Las Raymond, *Chesterton, Belloc, Barring*, London 1938.
- Walcott Frederick, *Devastated Poland*, "National Geographic Magazine", v. 31, p.
 445-452, May 1917.
- Wambough Sarah, *Frontiers by Plebiscite*, "Century", v. 107, No. 85, ss. 69-82, XI
 1923.
- Wambough Sara, *Plebiscites since the World War*, Washington: Caragie Endowment
 for International Peace, 1933, 2 vols.
- Wawrzkowicz Eugeniusz, *Anglia a sprawa polska 1813-1815*, (wyd. „Kasa
 Mianowskiego”), Warszawa 1919.
- Webster C.K., *Congress of Vienna, 1814-1815, The*, London 1919.
- Webster C.K., *England and the Polish-Saxon problem at the Congress of Vienna*,
 Transactions of the Royal Historical Society, VII (1913), 49-101.

- Weinstein Józef, *Upper Silesia – A Country of Contrasts*, Paris 1931.
- Wellisz Leopold, *Foreign Capital in Poland*, London, Allen & Unwin, 1938.
- Wertheimer M.S., *The Nazification of Danzig*, „Foreign Policy Reports”, 1 VI 1936.
- Wharton L.C, J. Feldman, *Historical Studies in Poland*, “Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 6, III 1924, ss. 660-666.
- Wharton L.C. [Review by] *Polish Scholar's Odyssey in Russia, A: Siedem Lat w Rosji i na Syberii (1915-1921) by Roman Dyboski*, Warsaw, “Slavonic and East European Review”, vol. 2, no. 5, XII 1923, ss. 450-451.
- W[harton], L.C., [Review by] *Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII stuleciu* by K. V. Kharlampovich, A. Wanczura, „Slavonic and East European Review”, vol. 4, no. 10, VI 1925, ss. 240-241.
- Whitton F.E. (Mjr), *The History of Poland: from the earliest times to the present day*, London 1917.
- Wheeler-Bennet John W., *Brest Litovsk, the forgotten peace*, March 1918, Macmillan, London 1938.
- Whitecross James William, *Sketches and Characters or the Natural History of the Human Intellects*, Warszawa 1935.
- Wierzbicki A., *The Truth about Upper Silesia*, Warsaw 1921.
- Wilder Jan Antoni, *The Danzig Problem from Within*, „Slavonic and East European Review”, vol. 15, no. 44, I 1937, ss. 357-367.
- Wilder J. A., [Review by] *Sprawa Gdańska (The Danzig Question)* by Henryk Strasburger; *Stosunki kulturalne polsko-Gdańskie w XVIII wieku (Cultural Relations of Poland and Danzig in the 18th Century)* by Łukasz Kurdybacha, “Slavonic and East European Review”, vol. 16, no. 46, VII 1937, ss. 244-245.
- Windakiewicz Stanisław, [Review by] *A Polish Anthology. Od Kochanowskiego do Staffa (From Kochanowski to Staff)*. *An Anthology of Polish Lyrical Poetry* by Waław Borowy, „Slavonic and East European Review”, vol. 10, no. 28, VI 1931, ss. 218-221.
- Windakiewicz St., M.P., *The Anglomania of Mickiewicz*, „Slavonic and East European Review”, vol. 8, no. 22, VI 1929, ss. 131-139.
- Wrong Margaret, *Ideas and Realities in Europe*, London, Student Christian Movement Press, 1925.
- Zawadzki W.H., *Historycy brytyjscy o Polsce (1893-1974). Zarys biograficzno-bibliograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, z. 3.

- Zdziechowski George, *The Finances of Poland in 1924-1925*, London 1925.
- Zieliński T., *The Peasant in Polish Literature*. (I), "Slavonic and East European Review", vol. 1, no. 3, III 1923, ss. 584-597.
- Zieliński T., R. Dyboski, *The Peasant in Polish Literature*. (II), "Slavonic and East European Review", vol. 2, no. 4, VI 1923, ss. 85-100.
- Zins Henryk, *Historia Anglii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, 1971.
- Zins H., *Polska w oczach Anglików XIV-XVI w.*, Warszawa, PIW 1974.
- Znaniecki Florian, *The Polish Peasant in Europe and America* (2 vols.), New York 1927.
- Zouch Thomas, *Memoirs of the Life and Writings of Sir Philip Sydney*, York 1808.

Streszczenie

Polonica angielskie w okresie międzywojennym. Dzieło i ludzie

Praca podejmuje zagadnienie poloniców angielskich okresu międzywojennego. Uwzględnia ten rodzaj twórczości, dla której inspiracją była Polska ze swoją kulturą, tradycją, literaturą, sztuką, nauką, także polityką. W orbicie bezpośrednich zainteresowań badawczych autora pracy znalazły się głównie osiągnięcia twórcze na gruncie poloniców generujące poziom i jakość kulturalnych relacji polsko-angielskich. Ze względu na charakter, sens i istotę samej twórczości główny akcent narracji spoczął na pracach autorów angielskich, tj. literatach, publicystach, eseistach, historykach poszukujących w tzw. tematach polskich bodźców i inspiracji dla swej pisarskiej działalności. W polu analiz znalazły się następujące osoby: Alexander Bruce Boswell, Hilaire Belloc, G. Billiainkin, Gilbert Keith Chesterton, Monica Gardner, J.H. Harley, Robert Machray, Moray McLaren, G.R. Noyes, Eric Patterson, V. Poliakov (Augur), William John Rose, Paul Super.

W opisie nie sposób było pominąć pytań w rodzaju: jakie były bezpośrednio i pośrednio źródła zainteresowań Polską, jaki przyświecał im cel, jakie problemy wzbudzały u angielskich autorów największą ciekawość. Poza kwestiami szczegółowymi związanymi z konkretnym twórcą czy konkretnym dziełem badaniami objęte zostały sprawy ogólniejsze, jak np. społeczna funkcja poloniców, wpływ kultury i polityki na proces ich powstawania itp. W pracy udało się skompletować w miarę pełny zestaw angielskich poloniców za okres 1918-1939 obejmujący ponad 600 tytułów. Praca poprzez pryzmat poloniców przedstawia stan wiedzy o Polsce wśród społeczeństwa angielskiego. Badania wykazały, że zainteresowania Polską w Wielkiej Brytanii stanowiły wypadkową trzech nurtów inspiracji: tradycji kontaktów polsko-angielskich, pozycji państwa na arenie międzynarodowej i fenomenu kultury.

Summary

The English polonica from the mid-war period. The work and the people

The paper presents the notion of English polonica from the mid-war period. It indicates the core of creativity of which the main inspiration was Poland with its culture, tradition, literature, art, science as well as politics. In the field of the very interests that among many absorbed the author were those creative achievements stemming from polonica that basically defined the nature and essence of the English-Polish cultural relations. Because of the character, the meaning and the truth of this whole output, it was the work of the English authors that chiefly became exposed, the one being penned by the literary men, publicists, essayists, historians having followed the path led by Polish themes and finding them the very food for thought. From the cream of writers whose work deserved mentioning, one cannot overemphasize the work of Alexander Bruce Boswell, Hilaire Belloc, G. Billiainkin, Gilbert Keith Chesterton, Monica Gardner, J.H. Harley, Robert Machray, Moray McLaren, G.R. Noyes, Eric Patterson, V. Poliakov (Augur), William John Rose and Paul Super.

In the process of presentation one also could not disregard the following questions, namely: what were the main goals and other reasons of getting interested in Poland, what aims had there been made in the matter, as well as – the nature of subject that mostly intrigued the English authors. Apart from problems with a writer himself or his creation concerned, there were also some other, overall spheres of analysis equally considered, such as: the social aspect of polonica, the influence of culture and politics on the time when being written, etc. This paper actually gathers the whole thing embracing polonica from the period of 1918-1939 amounting over 600 titles. Through the notion of polonica, it illustrates the condition of English society becoming acquainted with Poland. The research tends to prove that the nature of English interest in Poland seemed to be the result of three kinds of inspiration, i.e. tradition, the English-Polish relations, the position of Polish state in context of its international outlook and the culture phenomenon.